

RELAKS

Mateusz Morawiecki
zakłada własny klub
w Sejmie. Jakie ma
szanse na sukces?
- Strony 16, 17

Lidia Grychtołówna ma
98 lat i... wciąż
koncertuje. Poznajcie
jej niezwyłą historię
- Strony 22,23

Telemagazyn
z programem
telewizyjnym
i zapowiedziami
najciekawszych
programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087



www.echodnia.eu

Nr 176 (15 147) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE

Echo
Dnia

55
lat

OPOWIADAJĄ
Patrycja Kazadi opowiada, jaką
drogę przeszła, by osiągnąć suk-
ces w show-biznesie
Jan Ołdakowski, dyrektor Muzeum
Powstania Warszawskiego, mówi,
ilu powstańców jeszcze żyje

JUTRO
Anna Dereszowska aktorka,
która chciała być lekarką.
Opowiedziała nam, dlaczego
ma wizerunek twardej babki

Piątek, 31.07.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Z naszych stron

Głośnie otwarcie nowego centrum handlowego

AirPark w Kobylinie koło Grójca
zapraszana już na zakupy do
sklepów Sinsay i HalfPrice.
Wkrótce ruszą kolejne
- Strona 3

Z naszych stron

Pogrzeb Zdzisława Maszkiewicza

W Pionkach byłego senatora
i działacza Solidarności żegnali
mieszkańcy regionu i bliscy
- Strona 6

Wyjątkowy mural poświęcony
Jackowi Malczewskiemu powstaje
w Radomiu. Już nabrał kolorów
- Strona 3



Tomasz Mital został mistrzem świata! Królewskie powitanie

Zapaśnik Olimpijczyka Radom pokonał w Baku
wszystkich rywali. To jego drugi wielki
triumf w tym roku. - Strona 32

REKLAMA

0011542523

Zakreślona LOTERIADA
GRAJ O MILIONY NAGRÓD
ZGARNIAJ NAGRODY

LOTTO

AUDI A3
NAGRODA GŁÓWNA

ZAKRĘĆ KOŁEM
VOUCHER
4000 zł
1000 zł
+10 SZANS
W LOSOWANIACH
DODATKOWY
LOS LOTERIADY

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

*Szczegółowe informacje dotyczące loterii według regulaminu dostępne na www.lottery.pl
Oferta specjalna promocyjna! Wskazanie 10 numerów do 21 września 2026 r. zwiększa szanse wygranej. Organizator: Totalizator Sportowy S.A. z siedzibą w Warszawie 25, 01-728 Warszawa

POLECAMY

JUTRO: Artyści, którzy walczyli w Powstaniu Warszawskim. Domowe nalewki krok po kroku

31.07.2026

Piątek

Dziś imieniny mają: Ignacy, Helena, Iga, Lubomir
Telefon alarmowy: 112

Komentarz



Janusz Michalczyk: Mózg, psyche, nefesz

Publicysta

Dusza istnieje, ale jest czymś innym niż sądzono, mianowicie - emergentną cechą mózgu. Taką opinią ksiądz Wojciech Grygiel, będący zarazem naukowcem i akademickim wykładowcą, bulwersuje konserwatywnych publicystów katolickich. O co chodzi z tą emergencją? Grygiel tłumaczy na przykładzie węgla: może on mieć m.in. postać grafitu albo diamentu, które różnią się budową, ale dla chemika to ten sam pierwiastek. Podobnie jest z ciałem i duszą, które są niejako różnymi poziomami człowieczeństwa. Wniosek z tego taki, że być może bez mózgu nie ma duszy. A co z dziećmi nienarodzonymi lub osobami, których mózg przestaje normalnie funkcjonować na skutek takich chorób jak alzheimera? Czy mają duszę? Grygiel przywołuje znany z fizyki termin „potencjalność”, choć przyznaje, że wkraczamy w rejestry trudne do ogarnięcia dla ludzi nieobeznanych ze współczesną nauką, więc swoich poglądów nie zamierza wygłaszać z ambony. Niemniej przypomina, że chrześcijanie duszę (psychē) wzięli od Greków, bo hebrajski „nefesz” ze Starego Testamentu odnosi się do całego człowieka.

Kłopot polega na tym, że pogląd Grygiela jest przyjmowany przez konserwatystów jako negacja duszy jako takiej, co dla nich musi się skończyć materializmem i zniszczeniem istoty człowieczeństwa. O naukowcach z koloratką myślą oni jak najgorzej, choć akurat z Grygielą łączy ich tradycjonalizm. Należy on bowiem do Bractwa św. Piotra, które powstało po pierwszej ekskomunice lefebrystów (Bractwo św. Piusa X) w 1988 r., gdy część z nich podporządkowała się papieżowi. I oni mają zgodę Watykanu na mszę po łacinie. Jak widać, Grygiel to nietuzinkowy człowiek - jako ksiądz łączy umiłowanie tradycji z pasją naukowca.

AUTOPROMOCJA



tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dziś
35°C/21°C



jutro
32°C/19°C



Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Bączkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REGION

Atak na prokuratora w lokalu i Radom bez referendum. Przegląd tygodnia

Sylvia Bławat

Prokurator został pobity w jednym z lokali w Radomiu, gdy stanął w obronie innych osób. Nie będzie też referendum w Radomiu. To jedne z ważniejszych informacji minionego tygodnia w regionie.

Prokurator

Prokurator został zaatakowany w jednym z lokali w Radomiu. Był bity pięściami, a później powalony na ziemię i kopany. Sprawcy, dwóch mężczyzn, rzucili się na niego, bo stanął w obronie innych osób. Pijani agresorzy zaczepiali, a później bili kobietę i mężczyznę. Szybko zostali zatrzymani. To mieszkańcy Radomia w wieku 32 i 27 lat, mieszkańcy Radomia. Usłyszeli zarzuty i zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące.

Ślubowanie

Konstytucjonalista i profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego doktor habilitowany Sławomir Patyra został wybrany przez Sejm na nowego sędziego Trybunału Konstytucyjnego.



FOT. POMOC DROGOWA 24H BIAŁOBRZEGI

Karambol w Kolonii Promna.

Ślubowanie wobec prezydenta Karola Nawrockiego złożył we wtorek, 28 lipca.

Bez referendum

Referendum za odwołaniem prezydenta Radomia i Rady Miejskiej nie dojdzie do skutku. Fiaskiem zakończyła się próba zebrania wymaganej liczby 15 035 podpisów pod wnioskiem referendalnym. Termin minął w poniedziałek, 27 lipca. Nie po-

mogło zaangażowanie Prawa i Sprawiedliwości.

Odszedł

W niedzielę 26 lipca zmarł Zdzisław Maszkiewicz - były senator i wieloletni przewodniczący Solidarności Ziemi Radomskiej. Miał 75 lat.

Areszt

Trzy miesiące w areszcie tymczasowym spędzi mężczyzna podejrzany o spowodowanie śmiertelnego wypadku w Józefowie w gminie Kowala. Mężczyzna wsiadł do samochodu mimo, że miał sądowy zakaz prowadzenia. Potracona przez auto 75-letnia kobieta zmarła. Jak się okazało ofiarą wypadku była Helena Czarnecka, znana radomska przewodniczka turystyczna.

Karambol

Do groźnego zdarzenia doszło w Kolonii Promna na drodze w kierunku Radomia w piątek 24 lipca. Zderzyło się sześć samochodów osobowych, a trasa została całkowicie zablokowana. To kolejny w ostatnich dniach wypadek na odcinku, gdzie prowadzone są prace remontowe.

ZWOLEŃ

Padł ofiarą oszustwa inwestycyjnego. Stracił ponad 120 tysięcy złotych

Antoni Sokołowski

66-letni mieszkaniowiec powiatu zwolenińskiego podczas przeglądania Internetu pod koniec czerwca natrafił na reklamę dotyczącą inwestycji.

- Zainteresowany ofertą kliknął w nią i podał swój numer telefonu. Popewnym czasie kontaktowała się z nim kobieta, która przedstawiła możliwość rozpoczęcia inwestowa-

nia, przekonując, że wystarczy wpłacić niewielką kwotę, aby uruchomić proces inwestycyjny. Następnie z 66 latkiem skontaktował się „konsultant”, który miał pomagać mu w dalszym lokowaniu pieniędzy - relacjonuje aspirant Katarzyna Słyk, oficer prasowy z Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu.

Pokrzywdzony, działając zgodnie z otrzymywanymi instrukcjami, przekazywał kolejne kwoty pieniędzy. Kontakt z oszustem odbywał się rów-

nież za pośrednictwem popularnego komunikatora internetowego, także podczas wideorozmów. Aby uwiarygodnić swoją historię, oszust przekonywał o rzekomych zyskach i konieczności dalszych wpłat. W pewnym momencie nakłaniał pokrzywdzonego nawet do zaciągnięcia kredytu, twierdząc, że brak możliwości wypłaty środków wynika z błędu po stronie pokrzywdzonego i aby odzyskać już zainwestowane pieniądze, należy dokonać kolejnych wpłat.

Cały proceder trwał około miesiąca. Ostatecznie 66-latek zorientował się, że padł ofiarą oszustwa, i zgłosił sprawę Policji. Straty oszacował na ponad 120 tysięcy złotych.

RADOM

Nowy mural z obrazem Jacka Malczewskiego w Radomiu nabiera barw

Izabela Kozakiewicz

Nowy mural powstaje na bloku przy ulicy Kusocińskiego 3. To będzie „Autoportret z Aniołem na tle łąki”. Prace trwają od kilku dni, artyści wykorzystują dni z dogodną pogodą, dzięki ich pracy obraz nabiera kolorów i jest coraz piękniejszy.

Mural powstaje na ścianie bloku przy ulicy Kusocińskiego 3, blisko nowego sądu i skrzyżowania z ulicą Warszawską. Maluje go Łukasz Rudecki i Paweł Witkowski, radomianie i artyści. To będzie kolejny już mural na szlaku poświęconym twórczości Jacka Malczewskiego, ale pierwszy, na którym jest też malarz. „Autoportret z aniołem na tle łąki” to obraz z 1910 roku.

Najpierw na ścianie bloku powstał szkic. Teraz artyści sięgnęli po farby.

- Jaki piękny Anioł i Malczewski i nasi Artyści przy pracy. Łukasz Rudecki i Paweł Witkowski działają,

pierwsze efekty już widać - czytamy na stronie Radomskiego Klubu Srodowisk Twórczych i Galerii Łaźnia.

I rzeczywiście obraz już robi wrażenie. A radomska Łaźnia jest realizatorem projektu z Budżetu Obywatelskiego Radomia na 2026 rok, w ramach którego powstaje mural. Wniosek złożył zaś Michał Podlewski.

Projekt to „Malczewscy z Radomia. Mural, album i konferencja”. Jak wskazuje tytuł obraz przy ulicy Kusocińskiego to jeden z elementów, oczywiście najbardziej widoczny. Ale powstanie też album o rodzinie Malczewskich. bohaterami poza Jackiem Malczewskim będą też jego ciotka Wanda oraz dziadek Stanisław.

Prace nad wydawnictwem już trwają. Ma być gotowe do końca tego roku. Zwieńczeniem projektu będzie konferencja naukowa.

- Chcemy, żeby ten album w przystępny sposób przybliżył historię rodziny i jego wybitnych przedstawicieli - wyjaśnia Michał Podlewski.



Nowy Mural z obrazem Jacka Malczewskiego już nabiera kolorów. Dzieło powstaje przy ulicy Kusocińskiego 3.

REGION

Otwarcie nowej galerii handlowej w Kobylinie koło Grójca. W AirPark są promocje

W czwartek galeria handlowa AirPark w Kobylinie koło Grójca został otwarta. Na początek drzwi dla klientów otworzyły dwa sklepy znanych sieci.

Izabela Kozakiewicz

Centrum Handlowe AirPark powstało w miejscu dawnego Tesco w Kobylinie, na granicy z Grójcem i w pobliżu centrum handlowego Dekada. W czwartek, 30 lipca, o godzinie 9:00 pierwsze sklepy otworzyły drzwi dla klientów.

W AirPark rozpoczął działalność sklep Sinsay z odzieżą damską, męską i dziecięcą, a także artykułami wyposażenia i dekoracji wnętrz. Zakupy można zrobić również w HalfPrice, sieci oferującej markową odzież, kosmetyki, galanterię skórzaną i wyposażenie domu w obniżonych cenach. Oba sklepy będą czynne codziennie w godzinach od 8 do 20.

Otwarcie przyciągnęło tłumy klientów. Duże zainteresowanie było widoczne od pierwszych godzin funkcjonowania centrum, a przed wejściami do sklepów nie brakowało osób chcących skorzystać z oferty. Na wysoką frekwencję z pewnością wpłynął również dzień targowy na pobliskim targowisku.

To pierwsze sklepy obu marek w Grójcu i okolicy, dlatego zainteresowanie ich ofertą było bardzo



W AirParku w Kobylinie otwarty został w czwartek, 30 lipca między innymi Sinsay

duże. Na klientów czekały letnie wyprzedaże oraz promocyjne ceny. Dodatkową atrakcją przygotował Sinsay.

Klienci, którzy zrobili zakupy za co najmniej 200 złotych, mogli wziąć udział w loterii i zaważyć o nagrody.

Przypomnijmy, że AirPark w Kobylinie otwiera firma Sputnik ze Starogardu Gdańskiego. Inwestor przebudował dawny market, wydzielając w nim mniejsze lokale handlowe z wejściami bezpośrednio z zewnątrz. Cały obiekt ma powierzchnię ponad 4 tysięcy metrów kwadratowych. Obecnie jeden z lokali pozostaje pusty po wycofaniu się wcześniej planowanego najemcy. Właściciel prowadzi poszukiwania nowego sklepu, który zajmie tę powierzchnię.

To nie koniec inwestycji. W planach jest budowa drugiego

pawilonu handlowego, który powstanie równoległe do obecnego budynku.

Znajdą się w nim kolejne, mniejsze lokale handlowe. Według zapowiedzi inwestora wśród przyszłych najemców najprawdopodobniej znajdzie się także sklep sieci Deichmann. Rozbudowa ma zakończyć się na przełomie 2026 i 2027 roku.

Jak informuje inwestor AirPark to sieć parków handlowych działającym między innymi w Malborku, Kościerzynie, Świeciu i Krapkowicach.

W sumie, w ramach sieci działa już ponad 50 lokali handlowych i usługowych, oferujących zróżnicowany asortyment znanych marek, takich jak Biedronka, Rossman, JYSK czy PSB Mrówka.

Po sąsiedztwie z Airpark działa też centrum handlowe Dekada.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



RADOM

Problemy na budowie restauracji na Borkach. Konieczna będzie zmiana

Izabela Kozakiewicz

Postępują prace przy odbudowie starego młyna i restauracji, która ma tam działać. Budynek stoi, ale wokół niego gromadzi się woda. Teraz wiadać jak na dłoni, co oznaczają parce na terenach z wysokimi wodami gruntowymi. Będzie zmiana projektu i budowa odwodnienia.

Nowa restauracja nad zalewem na Borkach jest budowana w miejsce młyna z lat 30-tych ubiegłego wieku. Pierwotnie zakładano przebudowę starego budynku, ale okazało się, że jest w tak fatalnym stanie, że nadaje się tylko do rozbiórki. Bliskość zalewu, wysoki stan wód podskórnych robiły swoje i usytuowania młyna w lekkim zagłębieniu sprawiło, że woda systematycznie osłabiała fundamenty i ściany.

Zresztą, w miejscu po rozebranym budynku stale zbierała się woda. Wykonawca musiał ją pom-

pować, osuszać teren używając przy tym specjalistycznego sprzętu. Teren okazał się trudniejszy niż zakładano.

Zmieniono projekt. Konieczne było wzmocnienie gruntu i zastosowanie zabezpieczeń przed wodą. Wykonawca wysypał tam tam tony żwiru, układane były specjalne membrany.

Ale to nie wystarczyło. Wokół budynku stoi woda. Wystarczy deszcz, żeby zrobiło się mokro. To nie są kałuże, woda otacza mury niczym fosa.

O tą sytuację zapytaliśmy w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji.

- Chcielibyśmy uspokoić, trwają prace nad rozwiązaniem tego problemu. Projektowany jest drenaż i odwodnienie. To będą dodatkowe prace do wykonania, aby zabezpieczyć budynek na przyszłość - wyjaśnia Dariusz osiej, rzecznik prasowy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu.

Zgodnie z umową prace na Borkach powinny się zakończyć w kwietniu 2027 roku.

GMINA WARKA

Płonący autokar na drodze w Laskach bez... kierowcy

Antoni Sokołowski

W środę, 29 lipca po południu w Laskach niedaleko Warki doszło do groźnego pożaru autokaru. Strażacy ugasili ogień, nie było poszkodowanych osób. W pojeździe nie było nikogo, nawet kierowcy.

Jak podawali mieszkańcy i kierowcy, dym z płonącego autokaru było widać ze znacznej odległości. Tajemniczości całej sprawie dodaje fakt, że w chwili przybycia strażaków, w autokarze i w jego pobliżu nie było ani kierowcy, ani pasażerów.

Do pożaru doszło w środę 29 lipca, około godziny 17.35. Palił się autokar marki Renault, stojący na pasie drogi. Ktoś z przejeżdżających kierowców zadzwonił na numer alarmowy i na miejsce zostali wezwani strażacy.

Do pożaru przyjechały dwie państwowe jednostki z Grójca i dwie Ochotnicze Straże Pożarne z terenu



Autokar zapalił się na drodze w Laskach pod Warką w środę po południu. W autokarze i w jego pobliżu nie było nikogo.

gmina Warka. Paliła się komora silnika autokaru, ale płomienie objęły znaczną część Renault. Druhowie ugasili płonący wóz.

Nieznana jest na razie przyczyna pożaru. Iadomo że źródłem ognia była komora silnika autobusu. Największą zagadką w całej sytuacji było to, że na miejscu nie było kie-

rowcy pojazdu. Sam autokar był pusty - nie było też pasażerów. Do chwili ugaszenia pożaru nie zgłosił się właściciel autokarnu, ani kierowca.

Policja z Grójca, która była na miejscu zdarzenia, ma ustalać, kto kierował autokarem i pozostawił go na pasie drogi.

RADOM

iSpot otwiera swój nowy salon w Radomiu, w Galerii Słonecznej. Zapowiada promocje

Julia Sosnowska

7 sierpnia w Galerii Słonecznej w Radomiu zostanie otwarty salon iSpot Apple Authorized Reseller.

Dla klientów przygotowano specjalne promocje na iPhone'y, MacBooki, iPady i Apple Watch oraz dodatkowe rabaty na akcesoria.

Sieć iSpot, jeden z największych autoryzowanych sprzedawców produktów Apple w Polsce, otworzy nowy salon w Radomiu.

Sklep rozpocznie działalność w piątek, 7 sierpnia, w Galerii Słonecznej przy ulicy Bolesława Chrobrego 1. To pierwsza lokalizacja iSpot w Radomiu i jednocześnie 14.



iSpot otwiera nowy salon w Galerii Słonecznej w Radomiu.

salon marki w województwie mazowieckim. Sklep będzie czynny od godziny 9 do 21.

Nowy punkt ma obsługiwać nie tylko klientów z Radomia, ale rów-

nież mieszkańców całego regionu radomskiego. Jak informuje sieć, z oferty będą mogły korzystać osoby z Pionek, Koźienic, Zwoleń, Skarżyszcza, Iłży, Szydłowca, Białobrze-

gów czy Przysuchy, które do tej pory często musiały jeździć do większych miast, aby odwiedzić autoryzowany salon Apple.

W nowym salonie iSpot dostępna będzie pełna oferta urządzeń Apple. Klienci znajdą tam najnowsze modele iPhone'ów, komputerów MacBook, tabletów iPad, zegarków Apple Watch oraz słuchawek AirPods. Na miejscu będzie można również kupić oryginalne akcesoria i produkty współpracujące z ekosystemem Apple.

Przed zakupem odwiedzający będą mogli przetestować urządzenia i sprawdzić ich funkcje. Firma podkreśla, że pracownicy salonu pomogą nie tylko w wyborze sprzętu, ale także w jego konfiguracji, przeniesieniu danych czy poznaniu najważniejszych funkcji systemu Apple.

Największym magnesem na otwarcie mają być limitowane promocje obowiązujące wyłącznie

7 i 8 sierpnia lub do wyczerpania zapasów.

W promocyjnych cenach dostępne będą między innymi:

iPhone 17 Pro od 5299 złotych (500 złotych taniej),

iPhone 17 Pro Max od 5799 złotych (500 złotych taniej),

AirPods Pro 3 za 849 złotych (250 złotych taniej),

iPad Air 11" z chipem M4 od 2799 złotych (900 złotych taniej),

MacBook Neo 13" z chipem A18 Pro od 2499 złotych (1000 złotych taniej),

MacBook Air 13" z chipem M5, 16 GB RAM i dyskiem 512 GB za 5799 złotych (700 złotych taniej),

Apple Watch Series 11 od 1499 złotych (400 złotych taniej).

Dodatkowo osoby kupujące urządzenia Apple będą mogły skorzystać z 20-procentowego rabatu na wybrane akcesoria, w tym etui, szkła ochronne, ładowarki, przewody, torby, plecaki czy rysiki.



Nie daj się oszukać!

*Uważaj na podejrzanе smsy i e-maile.
Oszuści podszywają się pod markę PGE i próbują
wyłudzić pieniądze lub dane osobowe.*



Wejdź na zaufaną stronę
gkpgе.pl

PIONKI

Pogrzeb Zdzisława Maszkiewicza. Byłego senatora i działacza Solidarności żegnali politycy i mieszkańcy

Pogrzeb Zdzisława Maszkiewicza odbył się w czwartek, 30 lipca w kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Pionkach.

Izabela Kozakiewicz

Pogrzeb Zdzisława Maszkiewicza odbył się w czwartek, 30 lipca. W kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Pionkach w ostatnim pożegnaniu bliskim zmarłego towarzyszyli działacze Solidarności, współpracownicy, samorządowcy, politycy i działacze społeczni.

Mszy świętej przewodniczył biskup senior Henryk Tomasik. Liturgię koncelebrowali księża z Pionek, Radomia i regionu. Warteń honorową przy trumnie pełnili żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, strażacy oraz Rycerze świętego Jana Pawła II.

W uroczystościach uczestniczyli między innymi przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, senatorowie Stanisław Karczewski i Wojciech Skurkiewicz oraz poseł Andrzej Kosztowniak. W imieniu prezydenta Radomia zmarłego pożegnała wiceprezydent Katarzyna Kalinowska. Głos zabrał także burmistrz Pionek Łukasz Miśkiewicz.

Za swoją działalność został odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jest to jedno z najwyższych odznaczeń państwowych w Polsce, przyznawane za wybitne osiągnięcia i szczególne zasługi dla kraju. Order Odrodzenia Polski otrzymują osoby, które swoją działalnością wniosły znaczący wkład w życie publiczne, społeczne, naukowe, kulturalne lub gospodarcze.

Zdzisław Maszkiewicz był cenionym i powszechnie szanowanym działaczem, od początku związanym z Solidarnością. Współtworzył strukturę związku w Pionkach, później działał w zarządzie regionu Ziemi Radomskiej. Najpierw był wiceprzewodniczącym, później przewodniczącym Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska. Na tę funkcję wybierano go przez kolejne kadencje. Pełnił ją od 1995 do 2026 roku.

Od 1996 roku działał również w Akcji Katolickiej. W latach 1996–2002 był przewodniczącym Regionalnego Oddziału Akcji Wyborczej Solidarności Ziemi Radomskiej. W latach



Setki osób pożegnały w Pionkach Zdzisława Maszkiewicza

1997–2001 sprawował mandat senatora z listy AWS. Zasiadał w komisjach senackich Rodziny i Polityki Społecznej oraz Zdrowia, Kultury Fizycznej i Sportu. Od 1998 roku był członkiem Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w Radomiu, a od 2002 roku Naczelną Radę Zatrudnienia.

Zdzisław Maszkiewicz zmarł w niedzielę, 26 lipca. Miał 75 lat.

W czwartek, 30 lipca, podczas uroczystości pogrzebowych w Pionkach żegnali go najbliżsi, przyjaciele, współpracownicy oraz przedstawiciele życia publicznego z Radomia i regionu. W nabożeństwie uczestniczyły także poczty sztandarowe oraz delegacje wielu instytucji i organizacji.

Zdzisław Maszkiewicz zmarł w niedzielę, 26 lipca. Miał 75 lat. Ma-

sza pogrzebowa odbywał się w kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Pionkach w czwartek, 30 maja. Zmarłego żegnali najbliżsi i przyjaciele. Ale także znajomi, współpracownicy, politycy, samorządowcy z Radomia i regionu. Były poczty sztandarowe i przedstawiciele instytucji z Radomia i regionu radomskiego.

RADOM

Apartamenty Nowe Borki nad zalewem blisko finiszu

Julia Sosnowska

Na osiedlu Nowe Borki przy ulicy Stasieckiego w Radomiu trwa budowa nowoczesnych apartamentowców. Wykonawca inwestycji poinformował o zakończeniu kolejnych robót w budynkach B1 i B2. Docelowo powstanie tu 141 apartamentów wraz z garażami i miejscami postojowymi.

Zakończenie inwestycji zaplanowane jest na marzec 2027 roku.

Jak poinformował wykonawca, w budynku B1 wykonano elewacje w systemie lekko-mokrym na wszystkich czterech ścianach, z wyjątkiem części parterowej. Zakończone zostały również tynki gipsowe w mieszkaniach na kondygnacjach od pierw-

szego do piątego piętra oraz tynki cementowe w łazienkach. Obecnie ekipy budowlane prowadzą prace tynkarskie na klatkach schodowych.

Rozpoczęto także wykonywanie instalacji sanitarnych pod posadzkami na drugim i trzecim piętrze. Obejmują one między innymi doprowadzenie przewodów do grzejników oraz wykonanie podejść wodno-kanalizacyjnych. Istotnym etapem było również zakończenie montażu windy.

Jak informuje Kosonóg Budownictwo, duży postęp robót odnotowano również w budynku B2. Na wszystkich kondygnacjach zakończono już prace tynkarskie. Kontynuowane są roboty związane z wykonaniem podposadzkowych instalacji centralnego ogrzewania oraz instalacji wodno-kanalizacyjnej.

RADOM

Rozpoczęła się przebudowa ulicy Sadkowskiej w Radomiu. Nowa droga przy dwóch szkołach

Aleksandra Majchrzak

Rozpoczęły się prace związane z przebudową ulicy Sadkowskiej w Radomiu, w rejonie Publicznej Szkoły Podstawowej numer 27 i Zespołu Szkół Elektronicznych.

Zakres prac obejmuje budowę chodników, miejsc postojowych dla samochodów osobowych, kanalizacji deszczowej oraz nowego przejścia dla pieszych. Przewidziano również wykonanie nowego połączenia drogowego z ulicą po zachodniej stronie Publicznej Szkoły Podstawowej numer 27, co pozwoli na wprowadzenie jednokierunkowego ruchu wokół szkoły i usprawni komunikację. Wykonawcą inwestycji jest firma Budromost-Staracho-



Rozpoczęła się przebudowa ulicy Sadkowskiej przy Publicznej Szkole Podstawowej numer 27 i Zespole Szkół Elektronicznych.

wice, która zrealizuje zadanie za ponad 1,6 miliona złotych. Zgodnie z podpisaną umową roboty mają potrwać cztery miesiące, jednak ist-

nieje szansa, że zakończą się jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego i będzie można z nowej ulicy już po wakacjach.

SKARYSZEW

Groźny wypadek motocykla i dwóch aut. Motocyklista z zakazem i... poszukiwany

Groźny wypadek w Skaryszewie. W środę późnym wieczorem samochód osobowy zderzył się z motocyklem, dwie osoby trafiły do szpitala. Motocyklista był poszukiwany.

Julia Sosnowska

Do groźnego wypadku doszło 29 lipca, w środę, w Skaryszewie. Na ulicy Konopnickiej zderzył się samochód osobowy i motocykl. W wyniku zdarzenia dwie osoby zostały ranne i przetransportowane do szpitala. To motocyklista i kierowca samochodu osobowego. Okazało się, że motocyklista ma zakaz sądowy prowadzenia pojazdów oraz...był poszukiwany.

Do zdarzenia doszło we środę, 29 lipca, około godziny 20.55 na ulicy Konopnickiej w Skaryszewie. Z informacji przekazanych przez służby ratunkowe wynika, że doszło tam do zderzenia samochodu osobowego z motocyklem. Podjęto działania ratownicze.

Na miejsce natychmiast skierowano strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Skaryszewie oraz dwa zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej numer 1 w Radomiu. W działaniach uczestniczyły również dwa zespoły ratownictwa medycznego oraz policjanci.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 36-latek kierujący motocyklem marki BMW podczas wyprzedzania w Skaryszewie zderzył się czołowo z pojazdem marki Suzuki, który następnie uderzył w samochód marki Volkswagen. Motocyklista oraz kierowca Suzuki z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 36-letni motocyklista ma zakaz sądowy pro-



Na miejscu wieczornego wypadku w Skaryszewie.

wadzenia pojazdów wydany przez Sąd Rejonowy w Lipsku. Dodatkowo był poszukiwany na podstawie nakazu doprowadzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Szydłowcu w celu odbycia 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Policjanci wyjaśnią wszelkie okoliczności. Przez czas prowadzenia działań ratowniczych i czynności wykonywanych przez policję na ulicy Konopnickiej w Skaryszewie kierowcy musieli liczyć się z utrudnieniami w ruchu.

KRÓTKO

Chlewiska

Święto Żelaza i Stali. Gwiazdą Natalia Nykiel

W niedzielę, 2 sierpnia, w zabytkowej hucie żelaza w Chlewiskach przy ulicy Szkolnej 34 odbędzie się 22. edycja Święta Żelaza i Stali. Organizatorzy przygotowali pokazy dawnego hutnictwa i rzemiosła, koncerty, wystawy, zlot zabytkowych samochodów oraz atrakcje dla całych rodzin. Muzyczną gwiazdą tegorocznego wydarzenia będzie Natalia Nykiel. W godzinach od 14:00 do 19:00 będzie można bezpłatnie zwiedzać ekspozycje. Program artystyczny rozpocznie się już o godzinie 14:00 występami lokalnych zespołów i kapel. O 16:00 odbędzie się oficjalne otwarcie wydarzenia. Następnie, od 16:20 do 17:20, na scenie wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Rzeszowiacy”. W godzinach 17:20-18:20 zaplanowany występ klauna dla dzieci oraz pokaz wytopu żelaza w dymarce. O 18:20 rozpocznie się koncert zespołu Somgorsi, o 19:20 przed publicznością wystąpi kapela Traszno. Gwiazda wieczoru, Natalia Nykiel, pojawi się na scenie o 20:00. Artystka należy do grona najbardziej rozpoznawalnych polskich wokalistek młodego pokolenia. **PAT**

REKLAMA

0011555588

URODZINY MIASTA

8-17
SIERPNI

8.08 KONCERT LATO Z RADIEM
I TELEWIZJĄ POLSKĄ
PLAC ZAMKOWY | 20.00

PIKNIK LATO Z RADIEM
PARK LUDOWY | 12.00

13-17.08 SPEKTAKL SEN O MIEŚCIE
DZIEDZINIEC ZAMKU LUBELSKIEGO | 20.00

14-16.08 IV FIESTA BALONOWA
RÓŻNE PRZESTRZENIE MIASTA

**15.08 OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD
HEJNAŁÓW MIEJSKICH**
RYNEK STAREGO MIASTA | 15.00

lublin.eu

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

PIĘTROWY dom z zabudowaniami gosp. i 35 arami gruntów rolnych w Bogorii Skotnickiej. Tel: 535-442-869.

Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
/1940-90/
krajowe lub zagraniczne,
rozbite, uszkodzone
lub niekompletne.
☎ **510 644 013** ☎ **513 640 246**

Praca

ZATRUDNIĘ

NA pomocnika z mieszkaniem
509 986 080

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KRYCIE papą, obróbki, malowanie i mycie dachu, tel. 515-364-409.

INNE

KOŁDREX Z Klienta starych pierzyn, kołder szyjemy nowe koldry, poduszki. Pranie pierza. Sprzedaż kolder z wełny owczej. 534-222-122 TANIO!

NAPRAWA pralek, lodówek. Domagała, 41/332-32-24, 504-869-271.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

REKLAMA

0011558624

KONECKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W KOŃSKICH
POSIADA WOLNE LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

Lp.		Powierzchnia użytkowa w m ²
1.	Wojska Polskiego 3 /parter/ lokal do wynajęcia łącznie z piwnicą	122,00 149,00 /piwnica/
2.	Wojska Polskiego 3 /parter/	152,80
3.	Wojska Polskiego 3 /piętro/	119,45
4.	Wojska Polskiego 3 /piętro/	31,59
5.	Mieszka 1 1 Pomieszczenie biurowe	14,79

Istnieje możliwość wynajęcia pojedynczych lokali lub połączenia lokali nr 1, 2, 3 /parter i piętro/ w jedną powierzchnię (394,25 m² plus piwnice 149,00 m²), dostosowaną do potrzeb przyszłego najemcy.

Dzięki układowi i możliwości połączenia lokali, nieruchomość doskonale nadaje się na:

- siłownię, klub fitness
- restaurację
- inną działalność handlową lub usługową

Zapraszamy do kontaktu w celu uzyskania szczegółowych informacji oraz umówienia się na prezentację lokali.
tel. 41 375 01 72

GÓZD

Nowoczesne tory Pumptrack powstaną w tym roku w Goździe

Julia Sosnowska

Na skwerku w Goździe rozpoczęła się budowa dwóch nowoczesnych torów rowerowych typu Pumptrack. Inwestycja warta ponad 610 tysięcy złotych ma służyć dzieciom, młodzieży i dorosłym miłośnikom aktywnego wypoczynku.

Na skwerku w Goździe rozpoczęły się prace związane z budową nowoczesnego terenu rekreacyjnego. W ramach zadania powstaną między innymi dwa tory rowerowe o nawierzchni asfaltowej.

Pierwszy z nich, Mini Pump, będzie przeznaczony dla najmłodszych użytkowników. Tor zostanie wyposażony w niskie muldy i łagodnie wyprofilowane zakręty, które pozwolą dzieciom bez-



FOT. URZĄD GMINY GÓZD

Na skwerku w Goździe rozpoczęły się prace związane z budową nowoczesnego terenu rekreacyjnego.

piecznie stawiać pierwsze kroki na tego typu obiekcie.

Drugi tor, FlowTrack, zaprojektowano z myślą o młodzieży oraz osobach średnio zaawansowanych. Znajdą się na nim wyższe muldy, rollery, bandy oraz liczne rozgałęzienia umożliwiające wybór róż-

nych linii przejazdu. Konstrukcja ma pozwalać na dynamiczną, ale jednocześnie bezpieczną jazdę.

Oba tory będą miały układ zamkniętych pętli złożonych z zakrętów i przeszkód terenowych. W centralnej części obiektu przewidziano prze-

strzeń rekreacyjną dla użytkowników.

Całkowita wartość inwestycji wynosi ponad 610 tysięcy złotych. Gmina Gózd pozyskała na realizację zadania dofinansowanie z dwóch źródeł.

Ponad 220 tysięcy złotych pochodzi z budżetu samorządu województwa mazowieckiego, a podobną kwotę samorząd otrzymał z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Łącznie środki zewnętrzne pokrywają około 60 procent kosztów przedsięwzięcia. Pozostałą część finansuje gmina Gózd ze swojego budżetu.

Prace realizuje firma Velo Projekt., która wygrała przetarg ofertą opiewającą na 612 540 złotych. Wykonawca ma pięć miesięcy na realizację zadania. W ramach zagospodarowania terenu odnowiony zostanie również istniejący plac zabaw.

GINA PIONKI

Niezwykła Noc Nietoperzy w Kozienickim Parku Krajobrazowym. Uczestnicy poznali tajemnice tych ssaków

Julia Sosnowska

W Ośrodku Edukacyjnym Kozienickiego Parku Krajobrazowego w Augustowie odbyła się „Noc Nietoperzy”.

Podczas wydarzenia uczestnicy wysłuchali prelekcji dotyczącej biologii, zwyczajów i różnorodności gatunkowej

nietoperzy występujących w Puszczy Kozienickiej, obserwowali odłowy badawcze i oznaczanie gatunków oraz poznawali metody monitoringu nietoperzy z wykorzystaniem detektorów bioakustycznych i kamery termowizyjnej. Po zakończeniu części edukacyjnej odbyło się ognisko przygotowane przez organizatorów.



FOT. KURIER PIONKOWSKI

„Noc Nietoperzy” w Ośrodku w Augustowie.

REKLAMA

0011561199

PREZYDENT MIASTA KIELCE

Działając na podstawie art. 136 ust. 2, 2a i 2b, w zw. z art. 8 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U z 2026 r., poz. 399) oraz art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691),

informuje

o podaniu do publicznej wiadomości, na okres 3 miesięcy, poprzez:

- wywieszenie w siedzibie Urzędu Miasta Kielce, zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu Miasta Kielce pod adresem: www.kielce.eu oraz umieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kielce bipum.kielce.eu,
- wywieszenie w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Chmielnik, zamieszczenie na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Chmielnik,

zawiadomienia o zamiarze wykorzystania nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Kielce, położonej w miejscowości Grabowiec gmina Chmielnik, składającej się z działek oznaczonych w ewidencji gruntów gm. Chmielnik obręb 6 - Grabowiec numerami: 149/3 o pow. 0,4300 ha, 152 o pow. 1,1300 ha, 188/2 o pow. 0,4100 ha i 41/1 o pow. 0,2700 ha, na inny cel niż określony w decyzjach wywłaszczeniowych oraz o możliwości zwrotu ww. nieruchomości.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, II piętro pokój 228 (tel. 041 3676228).

REKLAMA

3011455892

KURSY NA
ANDRZEJ CHUDY

SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

3 VIII	9³⁰	AB
---------------	-----------------------	-----------

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

5 VIII	15⁰⁰	CD
---------------	------------------------	-----------

KAT.
AB
CD
C-E

Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl

41-366-08-62
602-299-279

FOKUS

• **Obchody 82. rocznicy** Powstania Warszawskiego w dniach 31.07-1.08 z udziałem marszałek Senatu M. Kidawy-Błońskiej

WOJSKO

Premier: Wszystko wskazuje, że to rosyjski pocisk. Byliśmy gotowi go zestrzelić

Wczoraj o godzinie 3.40 niezidentyfikowany obiekt wtargnął w polską przestrzeń powietrzną, a następnie spadł w pobliżu miejscowości Tarnawa-Kolonia. Trwają czynności wyjaśniające

Adam Kielar

– Jak na razie wszystko na to wskazuje, że mamy do czynienia z pociskiem balistycznym CH-101, rosyjskim, ale też nie wyprzedzamy efektów szczegółowego badania – powiedział Donald Tusk w Lublinie na posiedzeniu zespołu koordynacyjnego. Dodał, że polskie wojsko było „gotowe do zestrzelenia tej rakiety w przypadku, gdyby kontynuowała swój lot”.

Szef rządu zwrócił też uwagę na to, że „odpowiednie służby, przede wszystkim wojsko i nasi piloci, zadziałały bardzo szybko i sprawnie”.

Tusk mówił, że „nie było bezpośredniego zagrożenia, w związku z tym, że rakiet spadła w terenie niezabudowanym”, w miejscowości Tarnawa-Kolonia.

Premier zapewnił też o dobrej współpracy wszystkich instytucji państwa w tej sytuacji. – Chcę zapewnić państwa, że od momentu, kiedy pojawiły się te zagrożenia, wszystkie służby starały się pracować jak najintensywniej. Jesteśmy z panem premierem Kosiniakiem-Kamyszem w stałym kontakcie – powiedział premier. Zaznaczył, że Kosiniak-Kamysz i on rozmawiali o sytuacji także z prezydentem Karolem Nawrockim. – Jak wiecie, w takich momentach najważniejsza jest pełna koordynacja, współpraca i nie ma mowy o jakichkolwiek kłopotach, jeśli chodzi o współpracę



FOT. WOJTEK JARGILO

Służby pracują w miejscu upadku obiektu, gdzie powstał krater o średnicy ok. 10 m. Prawdopodobnie był to rosyjski pocisk balistyczny CH101

wszystkich instytucji państwowych – dodał szef rządu.

Szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział, że cały czas trwają prace, mające na celu identyfikację obiektu, który wleciał w polską przestrzeń powietrzną. Dodał, że w godzinach późnowieczornych uruchomiono „zarówno krajowe, jak i sojusznicze służby związane z ochroną polskiej przestrzeni powietrznej” – w związku ze zmasowanym rosyjskim atakiem na zachodnią Ukrainę.

Powiedział, że chodzi m.in. o polskie pary dyżurne F-16, które już od ok. godz. 2 w nocy operowały w okolicy granicy polsko-ukraińskiej oczekując na rozkazy, a w przypadku pojawienia się obiektów polskiej przestrzeni powietrznej były gotowe do ich zestrzelenia.

– Do tego uruchomiono samoloty rozpoznawcze, które operowały nad polską przestrzenią powietrzną i samoloty sojusznicze do tankowania w powietrzu, które z Republiki Federalnej Niemiec wystartowały na te-

rytorium Polski – mówił Kosiniak-Kamysz.

Dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych, gen. Ireneusz Nowak, przekazał, że o możliwym dużym ataku na Ukrainę dowództwo wiedziało już przed północą. – Przygotowując się do odparcia tego ataku, podjęliśmy kroki zmierzające do podniesienia gotowości środków, które są w systemie obrony powierzchni naszego państwa – zapewnił dowódca.

Dowódca przekazał, że jeden z samolotów F-16 otrzymał polecenie, zadanie wykonania lotu w kierunku tego obiektu, przechwycenia go i dokonania identyfikacji.

– Ja byłem cały czas w gotowości do wydania polecenia zestrzelenia tego obiektu – zapewnił. – Złożyło się tak, że nasz myśliwiec F-16 znalazł się dokładnie w momencie miejsca upadku, kiedy ten pocisk uderzył w ziemię. Gdyby ta rakiet kontynuowała lot, podjęta byłaby decyzja na zestrzelenie tej rakiety. Natomiast rakiet spadła w terenie niezamieszkanym, niezabudowanym, nie stwarzając ryzyka – zaznaczył.

CH-101 to rosyjski strategiczny pocisk manewrujący powietrze-ziemia, o obniżonych cechach wykrywalności. Ma długość 7,45 metra i masę około 2400 kilogramów. Nie jest to pocisk balistyczny.

Pociski te są masowo używane w czasie rosyjskiej agresji na Ukrainę.

WARSZAWA

Prezydent Nawrocki spotkał się z powstańcami

Anna Nagel

– Jesteście żywym pomnikiem naszej narodowej egzystencji – podkreślił prezydent Karol Nawrocki, zwracając się do powstańców podczas spotkania poprzedzającego 82. rocznicę Powstania Warszawskiego.

Podczas spotkania z powstańcami Nawrocki zaznaczył, że cała naro-

dowa wspólnota każdego dnia podejmuje decyzje i odpowiada na pytania, „co będzie naszym pomnikiem egzystencji”.

– Pomnikiem egzystencji wspólnoty narodowej i Rzeczypospolitej, żywym pomnikiem narodowej egzystencji jesteście dzisiaj wy, powstańcy warszawscy – mówił Nawrocki do powstańców. Dodał, że są oni dla Polski zwierciadłem, „w którym możemy się przyglądać i zrozumieć też, jak bardzo Polacy kochają wolność”.

Jak podkreślił, nie ma takiego odznaczenia, które byłoby wyrazem pełnej wdzięczności wobec walczących o wolność Polski. PAP

KRÓTKO

Katowice

Wypłacał wyludzone pieniądze. Został złapany

Katowicka policja ujęła 18-letniego Białorusina, który wypłacał z bankomatu gotówkę pochodzącą z oszustw metodą „na podszywaacza”. Sprawcy takich przestępstw włamują się na konta w mediach społecznościowych i udając bliskiego lub znajomego proszą o pilną pomoc finansową. Mężczyzna pełnił rolę tzw. wybieraka, a jego działalność naraziła pokrzywdzonych na straty przekraczające 270 tys. zł; decyzją sądu został aresztowany. PAP

Bydgoszcz

Nawoływał do zabójstw policjantów i ich rodzin

Prokuratura Bydgoszcz-Północ nadzoruje postępowanie przeciwko 54-letniemu R.W., który jest podejrzany o nawoływanie w internecie do zabójstw policjantów i członków ich rodzin. Autor wpisu został zatrzymany, a w trakcie przesłuchania zabezpieczono u niego trzy telefony komórkowe oraz modem z kartą SIM. PAP

Zabrze

Zaufał AI, zapłacił dużo więcej

Zatrzymany przez zabrzańską drogówkę 30-letni kierowca odmówił przyjęcia mandatu za przekroczenie prędkości, bo tak podpowiedział mu asystent sztucznej inteligencji. Po skierowaniu sprawy do sądu dostał grzywnę ośmiokrotnie wyższą niż kwota zaproponowana przez mundurowych. Mundurowi przypominają, że odmowa przyjęcia mandatu nie zwalnia z odpowiedzialności, a jedynie przekazuje sprawę do rozstrzygnięcia sądowi, który może orzec karę nawet wielokrotnie wyższą. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie jest możliwe ostrzeżenie w czasie rzeczywistym, gdzie uderzy lecący w stronę Polski obiekt, a włączenie syren było właściwą decyzją służb

KRZYSZTOF GAWKOWSKI
wicepremier i minister cyfryzacji

SEJM

Klub Rozwój Plus został już zarejestrowany

Anna Nagel

Liczący 40 posłów, w większości byłych parlamentarzystów PiS, klub pojawił się już na sejmowej stronie w wykazie klubów i kół. Przewodniczącym jest Mateusz Morawiecki.

B. premier wśród ogłosił, że powstanie nowy klub parlamentarny złożony z parlamentarzystów, którzy związani

są z jego stowarzyszeniem „Rozwój Plus”, a którzy uważają, że zostali „wypchnięci” z PiS. Dodał, że klub postanowiło założyć „40 posłów i senator” i że będzie to polityczne forum działania stowarzyszenia „Rozwój Plus”. Również w środę marszałek Sejmu otrzymał dokumenty potrzebne przy zakładaniu nowego klubu.

„Klub Parlamentarny Rozwój Plus jest już zarejestrowany przez Kancelarię Sejmu” – napisał w czwartek rano poseł Szczucki.

Rozwój Plus jest już widoczny w wykazie klubów i kół na sejmowej stronie. Przewodniczącym jest Mateusz Morawiecki, a wiceszefem Łukasz Schreiber. PAP

BLISKI WSCHÓD

„Zmasowany atak” USA na Iran. To odpowiedź na uderzenia Teheranu

Adam Kielar

Amerykańskie wojsko przeprowadziło zmasowaną falę uderzeń na cele w Iranie, co było odpowiedzią na wcześniejsze ataki rakietowe na amerykańskie siły w regionie. Uderzenia miały na celu zmniejszenie zagrożeń dla sił amerykańskich, żeglugi handlowej i sąsiednich krajów Zatoki.

„Siły CENTCOM uderzyły w dziesiątki celów Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) w Iranie, w tym centra dowodzenia, obiekty rakietowe i dronowe oraz nabrzeżne systemy obserwacyjne” – podało dowództwo w komunikacie. Jak dodano, uderzenia miały na celu „dalsze zmniejszenie zagrożeń dla sił amerykańskich, żeglugi handlowej i sąsiednich krajów Zatoki”.

Działania te poprzedziła zapowiedź prezydenta Donalda Trumpa, który mówił w środę: „Uderzymy w nich bardzo mocno, ponieważ teraz nasza kolej. Oni wiedzą, że to nadchodzi”.

Irańskie media informują o licznych eksplozjach na południu kraju. Na wyspie Keshm w cieśninie Ormuz pocisk trafił w budynek mieszkalny – pod gruzami uwięzione są trzy osoby, a dwie ranne przewieziono do szpitala. Na wyspie występują też przerwy w dostawie prądu. Uderzenia odno-

towano także na wyspie Kisz, w porcie Abadan w Chuzestanie – sercu irańskiego przemysłu naftowego, w prowincji Buszehr, gdzie znajduje się elektrownia jądrowa, oraz w mieście Kazerun w prowincji Fars.

W odpowiedzi Korpus Strażników Rewolucji zapowiedział kontynuowanie „oporu”, twierdząc, że przeprowadził własne operacje przeciwko amerykańskiemu celom – podała stacja Al-Dżazira.

Mimo gwałtownej eskalacji rynki ropy zareagowały ze spokojem – podaje agencja Reutersa.

Obecna eskalacja na Bliskim Wschodzie to ciąg dalszy konfliktu zbrojnego, który rozpoczął się 28 lutego atakiem Izraela oraz Stanów Zjednoczonych na Iran. PAP



Siły USA uderzyły w dziesiątki celów Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej w Iranie

BOLIWIA

Nakaz aresztowania byłego prezydenta za protesty w kraju

Anna Nagel

Prokuratura wydała nakaz aresztowania byłego prezydenta Boliwii Evo Moralesa w związku z zarzutem przewożenia niedawnym antyrządowym protestom, które w maju i czerwcu sparaliżowały kraj na ponad 50 dni

Morales napisał na platformie X, że władze „próbują obarczyć nas (Moralesa i jego zwolenników – PAP) odpowiedzialnością za mobilizację społeczne, aby ukryć prawdziwy dramat, który przeżywa Boliwia: głęboki kryzys ekonomiczny i społeczny, będący wynikiem modelu, który porzucił lud i chroni korupcję”.

Jak podała prokuratura, wobec byłego prezydenta prowadzone jest śledztwo dotyczące przestępstw

przeciwko bezpieczeństwu i suwerenności państwa, w tym terroryzmu, zamachów na bezpieczeństwo transportu, udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, publicznego podlegania do popełniania przestępstw oraz zamachów na funkcjonowanie służb publicznych.

To kolejny nakaz aresztowania dotyczący Moralesa, który przebywał w miejscowości Lauca Ene w prowincji Chapare, w regionie Tropico de Cochabamba – swoim politycznym bastionie, znanym z upraw koki. Wcześniejsze nakazy, wydane przez prokuraturę i sąd, obejmują zarzuty handlu ludźmi i utrzymywania relacji seksualnych z małoletnią.

Rzecznik prezydenta Boliwii Rodrigo Paza Pereiry, Jose Luis Galvez, ocenił, że nakazy aresztowania nie zostały dotąd wykonane ze względów bezpieczeństwa. PAP

UKRAINA

Rosjanie wystrzelili rakiety. Są zabici i ranni

Alina Mazurska

Sześć osób, w tym dwoje dzieci, zginęło w rosyjskim ataku na przedmieścia Krzywego Rogu. We Lwowie rannych zostało około 20 osób. W Kijowie słychać było syreny alarmowe i odgłosy wybuchów.

„Kijów i obwód kijowski, a także nasze obwody dniepropietrowski, lwowski, połtawski, charkowski, miłajowski, sumski, winnicki, czerkaski oraz iwanofrankiowski, znalazły się pod atakiem w nocy. Zniszczono i uszkodzono dziesiątki zwykłych domów, cywilnych przedsiębiorstw i obiektów infrastruktury. W tym ataku użyto ponad 70 rakiet, z czego znaczna część to rakiety balistyczne. Wykorzystano też ponad 280 dronów uderzeniowych. Zestrzelono ponad 260 dronów” – przekazał na platformie X prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, podsumowując nocne wydarzenia.

Krzywy Róg

„We wsi na przedmieściach Krzywego Rogu w wyniku bezpośredniego trafienia rakiety balistycznej Iskander-M, wystrzelonej z obwodu woroneskiego w Rosji, zginęły dwie dziewczynki w wieku 5 i 12 lat oraz czworo dorosłych. W domu mieszkała wielodzietna rodzina” – napisał w komunikatorze Telegram szef Rady Obrony Krzywego Rogu Ołeksandr Wiłkuł. Powiadomił też, że rannych zostało 8 osób, w tym dwoje dzieci – chłopcy w wieku 6 i 15 lat.

„Akcja poszukiwawczo-ratunkowa nadal trwa, ratownicy odgruzowują zavalony budynek. Niestety, liczba ofiar może jeszcze wzrosnąć. Wszyscy poszkodowani otrzymują niezbędną pomoc” – zapewnił.

GRECJA

Płoną lasy na Krecie. Ewakuowano tysiące ludzi

Alina Mazurska

Około 8 tys. osób zostało ewakuowanych z greckiej wyspy Kreta, która zmaga się z uporczywymi pożarami leśnymi – przekazały w czwartek lokalne władze. Od początku pożarów w kraju zginęli trzej strażacy.

„To była koszmarna noc” – powiedział zastępczyni gubernatora Krety Maria Lioni w komentarzu dla greckiego nadawcy publicznego ERT.



W wyniku nocnego ostrzału stolicy doszło do kilku pożarów. Ogień objął m.in. teren znanego targowiska antyków i kolekcjonerów

Lwów

„Około godziny 4.45 (3.45 w Polsce) Lwów został zaatakowany rakietami. Największe zniszczenia odnotowano w dwóch budynkach mieszkalnych przy ulicach Patona i Wyhowskiego. Obecnie wiadomo o około 20 osobach poszkodowanych” – napisał mer Lwowa Andrij Sadowy na Telegramie. Jak dodał, ratownicy kontynuują wydobywanie ludzi spod zavalonych budynków. Wyjaśnił, że łącznie uszkodzonych zostało ponad 20 budynków mieszkalnych, a także szkoła i dwa przedszkola.

Kijów

W stolicy Ukrainy, Kijowie, słychać było syreny alarmowe i odgłosy wybuchów – poinformowała agencja Reuters, powołując się na relacje naocznych świadków.

Burmistrz Kijowa Witalij Kliczko zaapelował do mieszkańców stolicy

o udanie się do schronów. Poinformował też o kilku pożarach obiektów niemieszkalnych w mieście.

„Wróg uderza w stolicę pociskami balistycznymi. Zagrożenie kolejnymi atakami utrzymuje się. Pozostańcie w schronach!” – napisał na portalu Telegram burmistrz Kijowa Witalij Kliczko.

Jak pisze agencja Unian, wcześniej siły powietrzne ostrzegły przed rakietami balistycznymi lecącymi w kierunku Kijowa, Dniepru i Krzywego Rogu. Ukraińskie media donoszą też o wybuchach w okolicach Charkowa, Winnicy, Czerkasów, Krzywego Rogu i w obwodzie sumskim.

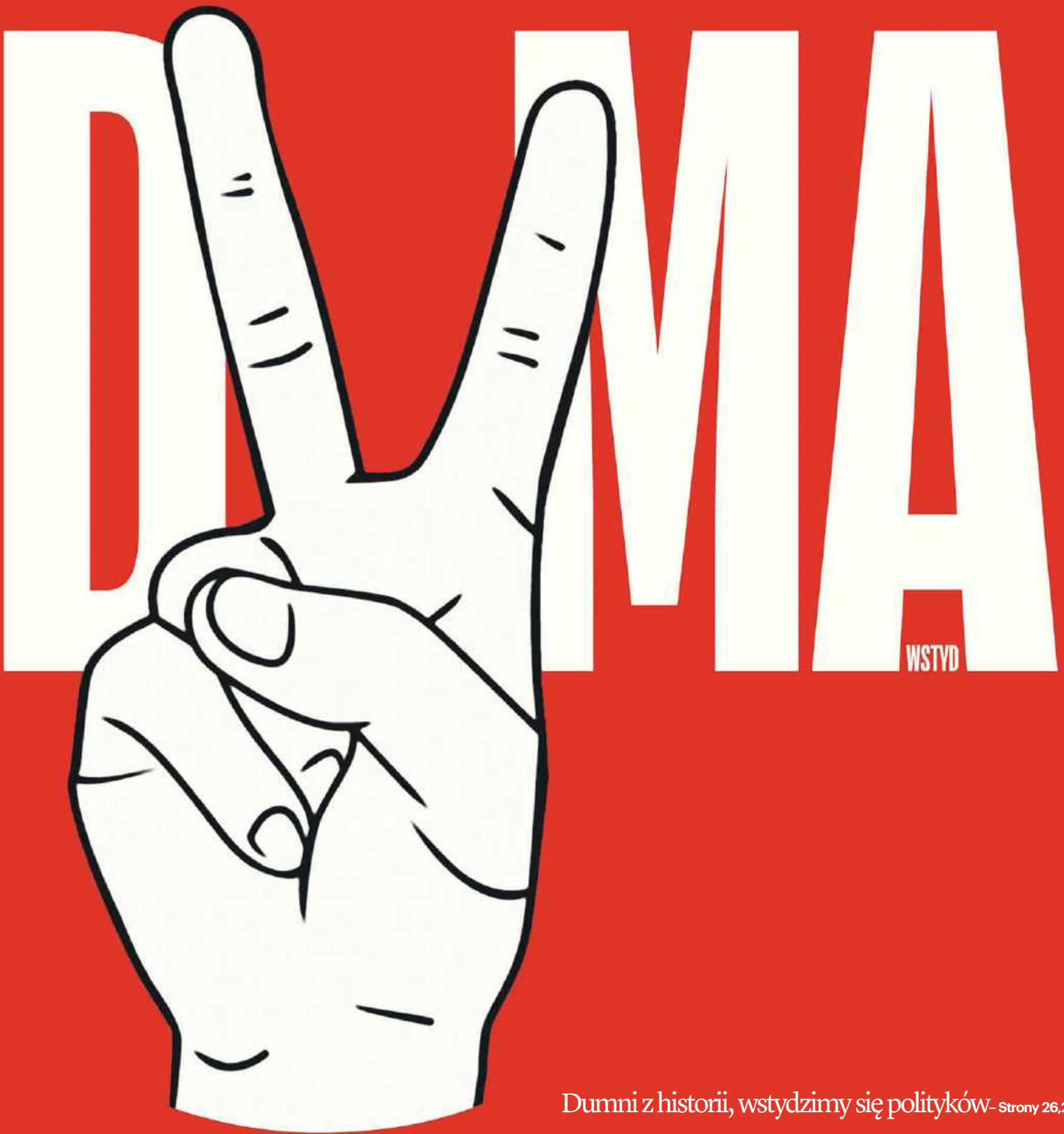
Prezydent Wołodymyr Zełenski ostrzegł w środę wieczorem, że najbliższej nocy z dużym prawdopodobieństwem może dojść do kolejnego zmasowanego ataku sił rosyjskich na Ukrainę. PAP

w czwartek będzie obowiązywać wysokie ryzyko wybuchu pożarów w regionie Aten, na wyspie Eubea, wschodnim Peloponezie, na Cykladach oraz na wyspach we wschodniej części Morza Egejskiego: Chios, Ikarii, Lesbos i Samos.

Grecja nie jest jedynym krajem europejskim zmagającym się z żywiołem.

Francja, Turcja, Portugalia i Hiszpania również walczą z ogniem, który pochłonął tysiące hektarów ziemi. PAP

PULSregionów



Dumni z historii, wstydzimy się polityków- Strony 26,27

WATYKAN

– W losach Odyseusza odnajduję pytania o sens istnienia, odwagę wyruszenia w nieznane oraz drogę człowieka ku Bogu
– mówił papież Franciszek podczas podróży apostolskiej do Grecji w 2021 roku

Papież i „Odyseja”: podróż w poszukiwaniu sensu

Homerycka „Odyseja”, która zainspirowała nowy film Christophera Nolana, jest dla papieża przede wszystkim metaforą ludzkiego życia – pisze watykańska agencja Vatican News

Karol Darmoros, Amedeo Lomonaco
Vatican News

W encyklice „Fides et ratio” Jan Paweł II wskazywał, że już w poematach Homera pojawiają się fundamentalne pytania: kim jestem, skąd przychodzę i dokąd zmierzam? „Wspólnym źródłem tych pytań jest potrzeba sensu, którą człowiek od początku bardzo mocno odczuwa w swoim sercu: od odpowiedzi na te pytania zależy bowiem, jaki kierunek winien nadać własnemu życiu” – pisał.

Benedykt XVI w 2012 roku przypomniał z kolei, że słowo „ewangelia” ma długą historię i pojawia się już w „Odysei”. Oznacza tam „zapowiedź zwycięstwa, a zatem zapowiedź dobra, radości i szczęścia”. Później występuje również u Deutero-Izajasza jako głos oznajmiający, że Bóg nie zapomniał o swoim ludzie.

Nie zatrzymywać poszukiwań

Do Odyseusza nawiązał także Paweł VI. Podczas audiencji generalnej 7 grudnia 1966 r. przestrzegał, że pewność wiary nie może prowadzić do duchowej bierności.

„Czy Odyseusz, pragnący – jak pisał Dante – poznać świat, ludzkie wady i cnoty, nie jest większy od spokojnej Penelopy?” – pytał. Podkreślał, że wiara powinna pobudzać człowieka do dalszego poszukiwania i zgłębiania prawdy.

Odwaga wyruszenia w drogę

Do homeryckiego poematu nawiązał Franciszek podczas podróży apostolskiej do Grecji w 2021 roku. – Podróż przez wzburzone morze, jak uczy nas wielka opowieść Homera, jest często jedyną drogą

– podkreślił. – W losach Odyseusza i Telemacha odnajduję pytania o sens istnienia, odwagę wyruszenia w nieznane oraz drogę człowieka ku Bogu. Ocalenie znajduje się na otwartym morzu mówił papież Franciszek podczas podróży apostolskiej do Grecji w 2021 roku.

Papież przypomniał też postać Telemacha, który zachęcony do odwagi wyruszył na poszukiwanie ojca. Jego decyzję odniósł do młodych poszukujących przyszłości oraz migrantów, którzy mimo lęku podążają za marzeniami.

– Sensem życia nie jest siedzenie na plaży i czekanie na wiatr, który przyniesie coś nowego. Ocalenie znajduje się na otwartym morzu, w energii, w poszukiwaniu, w pogoni za marzeniami, tymi prawdziwymi, marzeniami otwartych oczu, oznaczającymi ciężką pracę, walkę, przeciwne wiatry, nieprzewidziane sztormy – tłumaczył Franciszek.

Dwa obrazy podróży: Wszyscy jesteśmy migrantami

Do metafory drogi nawiązuje również Leon XIV. Podczas audiencji generalnej 31 grudnia 2025 r. mówił: Całe nasze życie jest pielgrzymowaniem, którego ostateczny cel wykracza poza przestrzeń i czas, aby wypełnić się w spotkaniu z Bogiem oraz w pełnej i wiecznej komunii z Nim.

Kilka miesięcy później, podczas czerwcowego spotkania z migrantami na Teneryfie, papież podkreślił: Wszyscy w pewien sposób jesteśmy migrantami, wszyscy jesteśmy pielgrzymami w drodze do niebieskiej ojczyzny.

Leon XIV wezwał, aby wspólnie czynić tę podróż „bardziej ludzką dla wszystkich”, wnosząc to, co każdy z nas może ofiarować.



Czy dobrze mieć sąsiada?

Jak gminy kształtują relacje z biznesem, aby przynosić korzyści swoim mieszkańcom

Wydobycie gazu ziemnego i ropy naftowej najczęściej kojarzy nam się z obszarem pustynnym czy rozbudowaną infrastrukturą. Tymczasem gaz i ropę wydobywa się także lokalnie w Polsce za pomocą często niewielkich instalacji, których niekiedy nawet nie rozpoznajemy. Ich rolą jest wzmacnianie bezpieczeństwa energetycznego poprzez zabezpieczenie dostępu do kluczowych dla gospodarki paliw i surowców. Dzięki współpracy samorządów z biznesem produkcja ropy i gazu przynosi określone korzyści - wpływy do budżetów czy wspólne projekty społeczne. Dzięki temu wydobywana energia wraca do swoich sąsiadów w postaci konkretnych działań i inicjatyw aktywizujących. Co w praktyce wyróżnia regiony, na których terenie prowadzi się wydobywanie?

ORLEN eksploatuje zasoby surowców naturalnych i wywiązuje się z obowiązku zasilania środkami zależnymi od poziomu wydobycia, budżetów tych samorządów, na terenie których prowadzi działalność. Oferuje także miejsca pracy i tworzy nowe inicjatywy skierowane do społeczności lokalnych. Z perspektywy samorządów najważniejsze są bez wątpienia wpływy do ich budżetów z podatków i opłat eksploatacyjnych. To one stwarzają możliwość realizacji kolejnych projektów ważnych dla mieszkańców. W 2025 roku łączna kwota podatków i opłat związanych z ładową działalnością upstream Grupy ORLEN wyniosła ponad 262 mln zł. Z tej kwoty blisko 245 mln zł zasililo bezpośrednio budżety samorządów, na terenie których prowadzone jest wydobywanie gazu ziemnego i ropy naftowej.

Eksploatacja złóż ropy i gazu to działalność długoterminowa. W niektórych gminach ORLEN jest obecny od kilkudziesięciu lat, co oznacza, że mogą one planować wykorzystanie środków płynących z wydobycia w długiej perspektywie. ORLEN planuje zwiększyć i utrzymać wydobywanie w Pol-

sce na stabilnym poziomie około 4 mld m sześć. rocznie, co najmniej w perspektywie 2035 roku. Oznacza to także dodatkowe środki na dalszy rozwój lokalny.

Skala działalności upstream w regionach

ORLEN prowadzi prace eksploatacyjne na terenie 11 województw, ponad 60 powiatów i około 200 gmin. Środki trafiające do ich budżetów często służą do finansowania remontów dróg, modernizacji szkół czy rozwijania transportu publicznego. To gminy mają największy udział w opłacie eksploatacyjnej. Wynosi on 60 proc. ogólnej kwoty. Po 15 proc. przypada na powiaty i województwa, 10 proc. trafia do budżetu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przy takim podziale wpływów z podatków korzyści z wydobycia wykraczają poza sam sektor energetyczny i przekładają się na poprawę jakości życia mieszkańców w wielu regionach kraju. Razem z podatkiem od nieruchomości służących do wydobycia surowców w 2025 roku gminy otrzymały łącznie ponad 196 mln zł.

Nowoczesne kompetencje i współpraca z lokalnymi przedsiębiorcami

Co ciekawe, korzyści pojawiają się już na etapie poszukiwania i rozpoznawania złóż, co wiąże się z realizacją prac terenowych. To właśnie one mogą generować popyt na liczne usługi świadczone przez krajowe firmy. Proces inwestycyjny wymaga różnorodnych, specjalistycznych kompetencji, związanych z pracami geofizycznymi, realizacją odwiertów, projektowaniem i wykorzystaniem instalacji. Zyskują na tym także lokalni przedsiębiorcy, świadczący usługi związane z przygotowaniem procesu inwestycyjnego czy też później funkcjonowaniem kopalń, magazynów gazu i innych obiektów, nawet przez wiele lat.

Partnerstwo dla rozwoju - blisko lokalnych społeczności

Ważnym filarem działalności upstream Grupy ORLEN jest Oddział Upstream Polska w Sanoku, obejmujący południowo-wschodnią część kraju, która od blisko 170 lat pozostaje związana z wydobywaniem węgla wodo-

rów. W Bóbrce, niedaleko Krosna, w 1854 roku Ignacy Łukasiewicz założył pierwszą na świecie i działającą do dziś kopalnię ropy naftowej. Na tych ziemiach narodził się przemysł naftowy. Dla wielu samorządów z Podkarpacia, Małopolski, części województw lubelskiego, świętokrzyskiego oraz śląskiego, działalność wydobywcza nadal oznacza stabilne dochody pozwalające planować rozwój w wieloletniej perspektywie. Jednocześnie pozyskiwane tu surowce wspierają energię, przemysł i zwiększają odporność polskiej gospodarki na zawirowania rynków globalnych.

Zaangażowanie ORLEN-u w regionach prowadzonej działalności upstream nie ogranicza się wyłącznie do wydobycia i rzetelnego wywiązywania się z wynikających z tego obowiązków. Równolegle realizuje programy społeczne skierowane także do mieszkańców gmin, na terenie których wydobywa ropę naftową i gaz ziemny. To m.in. „Sportowy ORLEN”, w którego dwóch edycjach, na terenie działania sanockiego Oddziału, wsparcie

uzyskały 94 lokalne przedsięwzięcia propagujące sportowy tryb życia. Dzięki dofinansowaniu tysiące młodych osób może rozwijać swoje sportowe pasje, uczyć się współpracy i budować pewność siebie.

Kolejny program – „Kulturalny ORLEN” – finansuje różnorodne wydarzenia i inicjatywy – od przedsięwzięć organizowanych przez gminy i miejskie ośrodki kultury, biblioteki, stowarzyszenia i fundacje, po lokalne projekty edukacyjne i działania na rzecz dziedzictwa kulturowego. W latach 2025-2026 w regionach, które obejmuje Oddział Sanok, dofinansowanie otrzymało 110 takich projektów.

Z kolei „ORLEN na straży”, który wspiera lokalne jednostki Straży Pożarnej, pozwala zwiększać ich gotowość operacyjną poprzez m.in. na zakup nowoczesnego sprzętu ratowniczego i szkolenia strażaków. W 2025 roku na obszarze działania Oddziału taką pomoc otrzymało 140 jednostek. Ważnym elementem jest także program „ORLEN. Energia sąsiedztwa”, wspierający lokalne inicjatywy

na rzecz edukacji, aktywizacji społecznej i zrównoważonego rozwoju. Przy tym Oddział ORLEN prowadzący działalność upstream, odpowiada również na potrzeby lokalnych wspólnot poprzez działania sponsoringowe. W 2025 roku na obszarze Oddziału Sanok wsparcie otrzymało kilkadziesiąt projektów z zakresu kultury, edukacji i sportu.

Bo rozwój zostaje w regionach

Za każdym odwiertem stoją nie tylko wykwalifikowane kadry i nowoczesne technologie, ale również instytucje, firmy i miejsca, które rozwijają się razem z inwestycją. To właśnie dlatego działalność Upstream Grupy ORLEN można mierzyć nie tylko wielkością wydobycia, lecz także zmianami widocznymi w lokalnych społecznościach. To lepsza infrastruktura, wsparcie dla edukacji, klubów sportowych i strażaków, miejsca pracy oraz większe możliwości rozwoju dla lokalnej przedsiębiorczości. Korzyści z tej działalności zostają tam, gdzie powstają, a więc w gminach i wśród ich mieszkańców.

Liczba projektów ze wsparciem z wybranych programów społecznych ORLEN

W regionach działania Oddziału Upstream Polska w Sanoku



GWIAZDA TYGODNIA

Patricia Kazadi: - Nie mam łatwej drogi, ale jestem za nią wdzięczna

Wraz z premierą piosenki „Na wietrze” otwiera nowy rozdział swojej wokalne kariery. Nam Patricia Kazadi wyjaśnia, czy bycie uznaną prezenterką pomaga w świecie muzyki. A przy okazji zdradza, jak można zdobyć jej serce

Paweł Gzyl

„Na wietrze” ukazuje się w środku wakacji i kandyduje do miana przeboju lata. Piosenka ma przyjemną melodię, ale tekst jest zaskakująco poważny. Skąd pomysł na takie zestawienie?

Lubię takie połączenia, kiedy wszystko nie jest oczywiste. Naturalnie wynikało to z potrzeby serca. Ten utwór przyszedł do mnie w takim momencie, kiedy go bardzo potrzebowałam. Był dla mnie swego rodzaju formą terapii.

Coto oznacza?

Chyba wszyscy zmierzamy do tego, żeby żyło nam się lepiej i żebyśmy byli bardziej spokojni i poukładani. Piosenka z tak unoszącą melodią sprzyja temu. Wstajesz rano, masz gorszy czas, włączasz sobie „Na wietrze” i masz siłę, żeby zrobić poranny bieg, pojechać do pracy czy nastawić się pozytywnie na nowy dzień. Gdyby był tutaj ciężki temat i depresyjna aranżacja, to nie byłby do końca mój przekaz. Co nie znaczy, że na moim nowym albumie nie pojawią się ballady o pokładach emocjonalnych, które nie służą uniesieniu. „Na wietrze” miał jednak być pogrzipającym utworem. Często jesteśmy dla siebie największymi krytykami. Dla rodziny czy przyjaciół potrafimy być empatyczni, ale dla siebie niekoniecznie. A czasem powinniśmy sobie odpuścić i o tym też jest ta piosenka.

Utwór ten opowiada o utracie bliskiej osoby. Kiedy jej już z nami nie ma, niespodziewanie okazuje się, że pamiętamy tylko dobre chwile, a te złe ulatują, „na wietrze”. Doświadczyłaś tego?

Taki jest mój przekaz. Na początku w żałobie skupiamy się na negatywnych emocjach. Cierpimy i zadajemy sobie pytania w rodzaju: „Dlaczego to się stało?” albo: „Dlaczego dotknęło to akurat mnie?”. Pojawia się dużo żalu i niezrozumienia. To naturalny etap. Ale potem przychodzi czas na odpuszczenie i pocieszenie. I właśnie „Na wietrze” opowiada o tym okresie: kiedy próbujemy sobie nasze życie



Patricia Kazadi: Moje teksty wchodzą w serducho, bo mówię o rzeczach prawdziwych

poukładać na nowo. Tak było u mnie: w maju zmarł niespodziewanie mój dziadek. Początkowo nie mogłam się pogodzić z tym, że to stało się już teraz i tak nagle. Ale później przyszły dobre wspomnienia, choćby jak dziadek po raz pierwszy w życiu zobaczył śnieg. Postanowiłam skupić się na nich i je w sobie pielęgnować. To pomogło mi znaleźć pocieszenie.

Napisanie tego utworu pomogło Ci pogodzić się z losem. Czy to znaczy, że tworzenie i wykonywanie muzyki ma dla Ciebie terapeutyczną moc?

Absolutnie! Granie na fortepianie i śpiewanie było dla mnie

od dziecka najczystsza i najpełniejszą formą wyrażania emocji. Dużo łatwiej jest mi przełać coś na papier czy przełożyć na nuty niż wyzalić się komuś czy pogadać z kimś szczerze. Szczególnie często działa się tak, kiedy byłam młodsza. Teraz mam zaufane grono bliskich i sprawdzonych ludzi, co do których wiem, że o każdej porze mogę do nich zadzwonić, ale nadal nie jest to mój pierwotny instynkt. „Nie chcę kogoś obarczać moimi problemami. Poradzę sobie sama” – myślę najczęściej. A pianino od zawsze było i jest moim ukochanym powiernikiem, który odpowiada mi muzyką.

Jesteś też wydawcą tego utworu pod szyldem Kazadi

Music Ent. Co sprawia, że stawiasz teraz na pełną niezależność?

Przede wszystkim wsparcie moich słuchaczy. To, ile otrzymałam od nich motywacji i miłości, kiedy wrzucałam do internetu covery, sprawiło, że uświadomiłam sobie, iż ci ludzie tam naprawdę są. Zaskoczyło mnie to bardzo pozytywnie, bo nie spodziewałam się aż tak ciepłego odbioru. Jestem zań bardzo wdzięczna. Teraz komentarze pod teledyskiem też mówią same za siebie. Dlatego na tym etapie kariery postanowiłam sama być swoim wydawcą. Na ten moment to najlepsze rozwiązanie. A w przyszłości? Zobaczymy.

Co przez to uzyskujesz?

Niezależność, pełną swobodę i... dużo siwych włosów (śmiech).

Złe wspominasz współpracę z dużym koncernem?

Nie. Przez ponad dekadę byłam związana z Warnerem i jego wkład w moje dotychczas największe hity był nieoceniony – nigdy o tym nie zapomnę. Większość z ludzi tam pracujących jest mi ogromnie bliska. Niemniej wypełniłam swój kontrakt i poczułam, że to idealny moment na zmianę i odświeżenie mojego mindsetu.

Powszechnie jesteś postrzegana przede wszystkim jako telewizyjna osobowość. Dlaczego nie odpuszczasz jednak i ciągle tworzysz nowe piosenki?

Powiem ci szczerze: był taki moment, że myślałam, iż już nie wrócę do muzyki. To program „Must Be The Music” sprawił, że muzyka wróciła u mnie na tapet. W social mediach pojawiła się fala komentarzy w stylu: „Gdzie jest twoja muzyka?” czy: „A kiedy ty?”. To był początek. To sprawiło, że zaczęłam nagrywać i wrzucać covery do internetu. Również z uczestnikami tego programu. To wszystko dzieje się absolutnie naturalnie i pozwalam na taki bieg wydarzeń. Nie walczę z materia, podążam za nią. Czuję, że opublikowałam „Na wietrze” we właściwym czasie. Robię to na spokojnie, nie wywieram na sobie presji, nie narzucam żadnych oczekiwań. Po prostu robię to, co kocham, z ludźmi, których kocham, i którzy są mi też bardzo życzliwi. I to kielkuje. Mój nauczyciel powiedział mi kiedyś, że potrzebuję, aby ktoś popodlewiał mi korzenie i oczyścił z kurzu liście, bo wtedy będę pięknie kwitła. I wydaje mi się, że to jest właśnie ten etap.

Co sprawiło, że myślałaś, iż nie wrócisz już do śpiewania?

No wiesz, to nie jest łatwy zawód, szczególnie gdy ci bardzo zależy. A ja wkładałam w to dużo serca. Kiedy nie ma się właściwej grupy wsparcia i jesteś w tym wszystkim sam, to łatwo się podłamać, bo nie wszystko idzie tak jakbyś sobie wy-

FOT. MATERIAŁ PRASOWE

marzył. Ja nie mam łatwej drogi, ale jestem za nią wdzięczna, bo tak po prostu miało być. Już nie roztrząsam tego. Kiedyś, gdybyśmy o tym rozmawiali, to mówiłabym z pozycji rozgoryczenia, a teraz patrzę na to inaczej. Wierzę, że miałam taką drogę przejść, aby mieć teraz więcej do przekazania. Dziś moje teksty wchodzą w serducho, bo mówię o rzeczach prawdziwych. I mam nadzieję, że to słychać i czuć.

Zaczynałaś śpiewać jako nastolatka pod pseudonimem Trish, występując ze stołecznymi raperami i jazzmanami. To były ważne doświadczenia?

Oczywiście! To był świetny czas totalnej beztroski i zajawki. Wszystko wychodziło z czystej pasji do muzyki, nie było żadnych kalkulacji, wyników, wyświetleń, kliknięć. Byłam nikomu nieznaną dziewczuszką, która miała duży głos i chciała się realizować na muzycznym polu bez jakichkolwiek oczekiwań i presji. I ta beztroska była najfajniejsza. Teraz jestem już na innym etapie, który jednak też jest fascynujący i ekscytujący. Kiedy wrzuciłam „Na wietrze” do internetu, dedykując go wszystkim osobom, które mierzą się ze stratą, otrzymałam mnóstwo wiadomości pełnych wdzięczności. „Ta piosenka idealnie opisuje to, co czuję po śmierci moich rodziców. Ten utwór pomaga mi wstać z łóżka” – napisał ktoś. Takie słowa sprawiają, że czuję, iż to, co robię, ma sens.

Zadebiutowałaś w 2013 roku płytą „Trip”, którą zainspirowała Twoja podróż do Indonezji. Byłaś z tego albumu zadowolona?

Bardzo. To było spełnienie moich marzeń. Bardzo konsekwentnie dążyłam do tego kontraktu płytowego z dużą wytwórnią i wydawnictwem, które mogłam trzymać w dłoni. Pracowałam na to bardzo ciężko przez wiele lat. Ponad dekadę odbijałam się od ściany i słyszałam „nie”. Wyznaczyłam jednak azymut, osiągnęłam cel, który sobie zamierzyłam, byłam więc z tego bardzo dumna. Uważam, że ta płyta jest rewelacyjna i często do niej wracam.

Nagrywałaś ten album w Warszawie, Poznaniu, Los Angeles, Paryżu i Zurychu. Czułaś się jak prawdziwa gwiazda?

(Śmiech) Gwiazda? Każdy kto mnie zna wie, że to nie są moje klimaty. Czułam oczywiście, że spełniam swoje marzenia, bo wszystkie nagrania były na wysokim poziomie. Pracowałam we wspaniałych studiach z najlepszymi producentami na świecie. Było to bardzo

onieśmielające, ale na pewno nie myślałam, że jestem gwiazdą. Nie po to wchodziłam do tego biznesu.

Za sprawą piosenek „Wanna Feel You Now” i „Live A Little” odniosłaś sukces w ojczyźnie Twego taty – w Kongo. Byłaś z tego dumna?

Bardzo. Za wideo do tego drugiego utworu dostałam nagrodę za najlepszy teledysk w Kongo. Lubię na nią patrzeć. Podczas ceremonii wręczania wystąpiłam z Papa Wembą – wielką gwiazdą muzyki etno. Było to dla mnie ogromne przeżycie.

Cieszyłaś się tymi sukcesami?

Teraz się nimi cieszę. Wtedy czułam niedosyt. Zamiast cieszyć się tym, co osiągnęłam, to myślałam o tym, czego nie mam. To mi nie służyło i postanowiłam się z tego wyleczyć. O tym jest trochę też „Na wietrze”: że trzeba się odciąć od negatywnych myśli, które ciągle do nas przychodzą z każdej strony. Jest ciepły wieczór, stoję na przystanku, czekam na taksówkę, a przede mną billboard z moim zdjęciem. Cała Polska jest nimi obwieszona. To dla mnie ogromny zawrót głowy. I chcę siebie za to docenić, a nie zastanawiać się nad tym, co mi nie wyszło, lub nad tym, czego nie zdążyłam zrobić. „Na wietrze” pięknie się niesie. O tym muszę nauczyć się myśleć, a nie ciągle więcej, więcej i więcej. Bo to więcej będzie zawsze w naszej głowie. A kiedy się zatrzymamy i będziemy po prostu szczęśliwi?

Czasem miałaś też realne problemy – choćby z drugą płytą „Dark Pop” z 2015 roku. Nie mogłaś jej wydać i ostatecznie wrzuciłaś ją za darmo do internetu. To podcięło Ci skrzydła?

Tak. To był właśnie jeden z tych momentów, kiedy myślałam, żeby się poddać i już tego nie robić. To był poważny strzał w twarz. Bardzo zawiódł mnie wtedy drugi człowiek. Przyjaciel, z którym robiłam tę płytę, w pewnym momencie pokazał, że pieniądze są dla niego ważniejsze niż nasza praca i pasja do muzyki. Po prostu zablokował mi dwa utwory, a ja nie chciałam wydać płyty bez nich, bo uważałam, że tworzą z resztą spójną całość. W efekcie „Dark Pop” nie ukazał się oficjalnie, a uważam, że to jak na razie moje najlepsze dzieło.

No właśnie: ta płyta była bardziej odważna od debiutu. Co Ci dało odwagę do melodycznych i produkcyjnych eksperymentów?

To był kolejny etap mojego dojrzewania. Chciałam pokazać się

z bardziej zadziornej strony. Wyrzuciłam przecież na muzyce rockowej, choć kocham pop i odnajduję się na komercyjnym rynku. Moja druga płyta była skretem w undergroundową, mrocznie brzmiącą stronę. Co ciekawe, wyprzedzała trochę ówczesne trendy. Dopiero potem wyszły albumy Rihanny, Demi Lovato czy Billie Eilish z produkcją w podobnym klimacie. Szkoda, że tak się stało, ale widocznie taka miała być moja droga. Dziś wracam do tych rockowych korzeni w stylu lat 90. I myślę, że słuchaczom też to się przyda.

Potej aferze z „Dark Popem” wycofałaś się z muzyki na cztery lata: nie występowałaś, nie śpiewałaś, nie komponowałaś. Jak sobie bez tego wszystkiego radziłaś?

Co ci mogę powiedzieć: byłam bardzo nieszczęśliwa, zagubiona i smutna. Zastanawiałam się, jaki jest sens tego wszystkiego, co robię. Dlatego dzisiaj mam dla wszystkich jedno przesłanie: róbcie to, co kochacie! Jeśli ktoś kocha ogrodnictwo, to powinien zrezygnować z lukratywnej pracy prawnika. Wiadomo – zarobki będą inne, ale poczucie szczęścia nieporównywalne. Życie jest bardzo krótkie i żyjemy w trudnych czasach. Lepiej więc spędzić dzień, jedząc chleb z masłem i nie stołując się w drogiej restauracji, a robiąc to, co się kocha.

Co dało Ci siłę, aby przełamać ten impas?

Ludzie. Ci, którzy pytali się, gdzie jestem. Ci, którzy pisali, że tęsknią za mną w muzyce. To mnie zmotywowało: że jest dla kogo to wszystko robić.

Piosenki, które stworzyłaś po tej przerwie, jak „Ganesh”, „Natural” czy „Ona”, spotkały się z ciepłym przyjęciem i wiele młodych kobiet odnalazło w nich siebie. To dlatego, że nie boisz się poruszać trudnych tematów?

Myślę, że tak. Jestem w swoich piosenkach zawsze bardzo prawdziwa, bo śpiewam o tym, co przeżyłam i doświadczyłam. Wydawało mi się początkowo, że jestem w stanie stłamsić w sobie tę pasję i miłość do muzyki. Ale kiedy szłam na jakiś koncert, byłam na jakimś festiwalu czy widziałam na scenie muzyków, to tak straszliwie płakałam, że aż pękało mi serce. Że też tak chcę. To było moje największe marzenie, nie miałam żadnego ważniejszego. Jeśli miałabym wybrać, czy chcę do końca życia śpiewać w małym klubie jazzowym, czy być gwiazdą telewizji, to oczywiście zdecydowałabym się na to pierwsze. Ten wybór dziś byłby dla mnie bardzo prosty.

Ostatnio oglądamy Cię jako współprowadzącą „Must Be The Music”. Praca na planie tego programu wzmogła Twój apetyt na śpiewanie?

Nie praca na planie, ale to, że ludzie upomnieli się o moją muzykę. Bo dziś oddzielam grubą kreską swoją pracę w telewizji od śpiewania. Oczywiście bardzo się cieszę, że widzowie tak dobrze przyjęli powrót „Must Be The Music”, że mamy tak dobrą oglądalność i kolejną edycję przed nami. Ale muzyka to moje życie prywatne: moja pasja, moje serce, moje wszystko. Dlatego szłam do „Must Be The Music” bez myśli o śpiewaniu, tylko z zamiarem współprowadzenia programu muzycznego, który bardzo lubię. Dlatego pytania widzów o moje śpiewanie bardzo mnie zaskoczyły. Początkowo myślałam tylko: „O, to bardzo miłe”, ale potem uznałam, że skoro ktoś na to czeka, to może warto ponownie spróbować. Stało się to więc bardzo naturalnie.

To, że jesteś znana z telewizji, pomaga Ci funkcjonować na scenie muzycznej?

Absolutnie nie – wręcz odwrotnie. I tak to zostawmy. Nie chciałabym wchodzić w szczegóły, bo o pewnych rzeczach po prostu się nie mówi. Ale mnie to nie zraża. Cierpliwością, pokorą i ciężką pracą dojdę do miejsca, w którym jest mi pisane być.

Twoim zadaniem w „Must Be The Music” jest wspieranie uczestników programu. I świetnie sobie z tym radzisz. Masz w sobie naturalną empatię?

Dziękuję ci szczerze za ten komplement. Doceniam to bardzo. Czy naturalną? No raczej, bo jaką? (Śmiech) Nie udaję tam niczego, taka po prostu jestem. To chyba widać – nie zmuszam się przecież do płaczu na wizji. Jestem wrażliwa i empatyczna. Wyniosłam to z domu, moja mama też taka jest. Tak zostałam wychowana, żeby być dobrym człowiekiem dla innych, i staram się każdego dnia być najlepszą wersją siebie. Bardzo mnie cieszy, że mogę komuś pomóc zarówno w moich działaniach społecznych, jak i we wspieraniu początkujących artystów. W naszym programie nie ma żadnych ograniczeń wiekowych, każdy może przyjść i cieszyć się muzyką. To jest w nim najpiękniejsze.

W ostatnich latach mówiłaś dużo o trudnych chwilach w swoim życiu. Tymczasem teraz świetnie wyglądasz i tryskasz pozytywną energią. Co sprawiło tę odmianę?

Na pewno ta przerwa, którą sobie zrobiłam. To był czas, który wykorzystałam na poukładanie sobie życia i priorytetów. Dziś pracuję na higienicznych zasadach, staram się, żeby było więcej odpoczynku. Kiedy czuję się zajęta i rozdrażniona, mówię wtedy głośno: „Hej, zaczyna być źle, dajmy sobie dwa dni resetu”. I wtedy mam czas, żeby się wypaść, iść do kina czy spotkać się z przyjaciółmi. Niech ten mózg odpocznie, bo to, co robimy, to duża presja i odpowiedzialność. Jestem bardzo wrażliwa. Może gdybym miała inny charakter, to też inaczej by to szło, a tak musiałam się sobie po prostu nauczyć. Poza tym dojrzałam, jestem już prawie 30 lat w branży, wypada więc ogarnąć swoje plusy i minusy.

A jak dbasz o zdrowie fizyczne?

Jestem na diecie przeciwzapalnej. Staram się nie jeść po godzinie 18, co się u mnie bardzo sprawdza. Chociaż ostatnio czytałam, że nie jest to dla kobiet do końca zdrowe. Jestem aktywna, zazwyczaj chodzę 10 tysięcy kroków dziennie. I u mnie to działa: kiedy nie robię tego przez kilka dni, spada mi energia, nic mi się nie chce, mam słabszy nastrój. Ruch jest więc potrzebny i polecam go każdemu.

W jednym z ostatnich wywiadów powiedziałaś: „Jestem sama cztery lata i nigdy nie byłam szczęśliwsza”. Ten stan nadal trwa?

(Śmiech) Tak. Nadal jestem bardzo spokojna i szczęśliwa.

Jak można zdobyć Twoje serce?

Poczuciem humoru. Pewnością siebie, ale nie mylić tego z byciem bucem. Chodzi o to, by ktoś cię nie blokował czy nie próbował zgasić twego światła, bo sam nie jest pogodzony ze sobą. Fajnie by było, gdy taki facet miał też dobrą relację ze swymi bliskimi – żeby szanował swoje otoczenie, bo ta energia zawsze do nas wraca. Czyli generalnie, żeby był życzliwym i dobrym człowiekiem.

Ponoć dwa razy byłaś bliska ślubu. Co się nie udało?

Właśnie wszystko się udało i dlatego nie stanęłam na ślubnym kobiercu. Gdyby to się wydarzyło, byłabym dzisiaj bardzo nieszczęśliwą osobą.

A chciałabyś kiedyś powiedzieć sakramentalne „tak” odpowiedniej osobie?

Według pewnej wróżby podobno poznam w tym roku swego przyszłego męża.

To trzymamy kciuki!

(Śmiech) Nie dziękuję!

POLITYKA

Morawiecki zakłada własny klub. Jakie ma szanse na polityczny sukces?

Największy w historii rozłam w Prawie i Sprawiedliwości mamy już za sobą. Mateusz Morawiecki wyszedł z partii razem z 44 innymi politykami w tym Anną Kwiecień z Radomia i założył własny klub parlamentarny – Rozwój Plus. Czy w wyborach w 2027 roku wprowadzi swoich ludzi do Sejmu? Z kim stworzy koalicję?

Dorota Kowalska

Ta telenowela trwała wiele tygodni, ostatnio jednak akcja mocno przyspieszyła, było w niej nawet kilka zwrotów. Jeszcze w ubiegły piątek prezes PiS Jarosław Kaczyński dał do zrozumienia, że wszyscy politycy, którzy nie podpisali lojalki i zostają w Stowarzyszeniu Rozwój Plus, lokują się poza Prawem i Sprawiedliwością, a wtorkowa decyzja Klubu Politycznego PiS to zwykła formalność. Po czym właśnie we wtorek Rafał Bochenek, rzecznik partii, ogłosił, że członkowie stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego zostają w ugrupowaniu, a sprawę każdego z nich rozpatrzy rzecznik dyscyplinarny Karol Karski, co może potrwać miesiącami.

Kaczyńskiemu chodziło o jedno: chciał, aby w oczach elektoratu zdjąć z siebie odpowiedzialność za rozłam w partii, a przy okazji zmusić Morawieckiego i jego ludzi, aby to oni sami ogłosili, iż porzucają PiS.

Morawiecki nie zamierzał jednak czekać. W czwartek ogłosił w Sejmie, że zakłada własny klub parlamentarny.

– W ostatnim czasie byliśmy świadkami bardzo dziwnych partyjnych gier, które są zupełnie niepotrzebne. Chcemy patrzeć w przyszłość i walczyć o dobrobyt Polaków, o silną armię, silną tożsamość kulturową Polaków. Nie chcemy się wdawać w przepychanki partyjne. Chcemy walczyć o Polskę – mówił na konferencji w Sejmie Mateusz Morawiecki.

Zaatakował wrogich mu polityków Prawa i Sprawiedliwości. – Stało się to, co od paru dni kierownictwo PiS obwieszcza, robiąc dwa kroki do przodu, jeden do tyłu, potem odwrotnie. Nie chcemy się wdawać w gierki partyjne, bo one nikomu nie służą. Ci prawdziwi rozłamowcy, intryganci, będą cały czas w ten sposób postępowali. Chcą tak działać, żebyśmy się zajmowali sami sobą. Grają na naszą porażkę, bo wiedzą, że jeśli będzie porażka PiS, to oni przejmą partię – oceniał były premier. I tłumaczył, że zgodnie z ustaleniami z kwietnia mieli działać jako „drugie płuco” i są do tego cały czas gotowi. Tymczasem trwają jakieś procedury partyjne, które ich nie interesują.



Pojawienie się w Sejmie nowego klubu parlamentarnego Mateusza Morawieckiego sporo zmienia na polskiej scenie politycznej

– Niech sobie robią, co chcą. Dziś zaniemniej niektórzy doktorzy habilitowani jesteśmy w PiS, zdaniem innych nie jesteśmy. Co to Polaków obchodzi? Polaków obchodzi walka o silną Polskę, o portfele, miejsca pracy, mieszkania, rozwój, tożsamość, kulturę, wiarę chrześcijańską, obronę krzyża, który wisi w Sejmie. To jest nasze credo – deklarował Morawiecki.

Bo sytuacja rzeczywiście wygląda dziwnie. Zdaniem polityków PiS ludzie Morawieckiego i on sam nadal są w Prawie i Sprawiedliwości, tymczasem były premier założył własny klub parlamentarny. Pomijając jednak formalności, Morawiecki i jego ludzie mentalnie są poza PiS-em, a wszystko, co dzieje się teraz, to polityczny teatr.

Prezes i jego ludzie mówią: sami chcieli odejść, porzucili PiS, rozbijają Prawo i Sprawiedliwość. Morawiecki ze swoją ekipą podtrzymuje: zostaliśmy wypchnięci, wyrzuceni z partii. Gra idzie o elektorat, o to, kto w ich oczach będzie winny największemu w historii rozłamowi w Prawie i Sprawiedliwości. Ostatnie sondaże pokazują, że wyborcy PiS-u są w tej kwestii podzieleni.

Konflikt tlił się od miesięcy

Do tego rozłamu dojść musiało. Były premier i jego stronnicy od tygodni byli gotowi, by pójść swoją drogą i budować własną polityczną siłę zdolną do samodzielnego startu w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych.

Konflikt w PiS-ie narastał od 2025 roku. Choć partia Kaczyńskiego wygrała wybory prezydenckie, w każdym razie wygrał Karol Nawrocki popierany przez PiS, traciła w sondażach. Politycy Prawa i Sprawiedliwości dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu. Tyle że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które były pokłosiem tych starych. Jeden z nich toczył się między byłym premierem Mateuszem Morawieckim i jego ludźmi, nazywanymi też „harcerzami” a grupą tzw. maślarzy. Na czele tych grup, bardziej konserwatywnych, bardziej radykalnych, stoją Przemysław Czarnek, Patryk Jaki, Jacek Sasin i Tobiasz Bocheński.

Określenie wzięło się stąd, że Bocheński uderzał w ekipę rządową za to, że w samolocie LOT-u z Frankfurtu do Polski podano mu masło „Deutsche Markenbutter”, a nie polskiego producenta.

To ludzie z frakcji Morawieckiego mieli tak nazwać swoich partyjnych kolegów; sami od lat nazywani są „harcerzami”, bo wielu z nich swego czasu działało w harcerstwie.

W każdym razie „maślarze” połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku. W grupie, która miała nad nim pracować, nie znalazł się Mateusz Morawiecki, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki.

W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy. Interweniował Jarosław Kaczyński, tyle że ponoć sam miał zatwierdzić brak obecności Morawieckiego w tym gronie. Walki z czasem nabrały też bardziej publicznego charakteru. Kaczyński widział, co się dzieje, stąd pomysł, aby spotkać się w siedzibie

Niech sobie robią, co chcą. Dziś zaniemniej niektórzy doktorzy habilitowani jesteśmy w PiS, zdaniem innych nie jesteśmy. Co to Polaków obchodzi?

MATEUSZ MORAWIECKI,
były premier

PiS na Nowogrodzkiej i przedyskutować, jak uspokoić nastroje. Mateusz Morawiecki na posiedzeniu kierownictwa partii jednak się nie pojawił.

„Maślarze” poczuł się jeszcze pewniej, kiedy prezes Kaczyński wskazał na Przemysława Czarneka jako kandydata na przyszłego premiera, bo swoją decyzją pokazał wyraźnie, na kogo stawia, i nie był to ani Morawiecki, ani jego ludzie. Były premier powiedział więc prezesowi „sprawdzam” i poinformował o założeniu Stowarzyszenia Rozwój Plus. Wtedy, w odpowiedzi, „maślarze” założyli swoje stowarzyszenie: Po pierwsze Polska.

Kaczyński na początku pogroził Morawieckiemu palcem, ale potem poszedł na kompromis, bo wyrzucenie z PiS-u byłego premiera wydawało się ryzykowne. W partii zostaliby wyłącznie radykałowie z ziołbrystami na czele, którzy w Prawie i Sprawiedliwości są od zaledwie dwóch lat, a wcześniej jako Solidarna Polska nie przekraczali w sondażach progu wyborczego. Morawiecki miał swoich zwolenników i pozbywanie się go z szeregów Prawa i Sprawiedliwości na półtora roku przed wyborami pewnie odbiłoby się na notowaniach PiS-u – i tak już najsłabszych od lat. Prezes Kaczyński postanowił więc czekać.

Nie było jednak mowy, żeby między „maślarzami” i „harcerzami” doszło do porozumienia. Ludzie Morawieckiego bali się, że koniec końców nie znajdą się na listach wyborczych, bo Jarosław Kaczyński szybko upokorzenia nie wybacza, a ogłoszenie przez Morawieckiego powstania Stowarzyszenia Rozwój Plus było wyraźnym postawieniem się prezesowi. Morawiecki też nie zrobił kroku w tył. Inna rzecz, że Prawo i Sprawiedliwość, walcząc o wyborców Konfederacji i Brauna, mocno radykalizowało swój przekaz. W pewnym momencie wydawało się nawet, że jedyne, co łączy Morawieckiego i Kaczyńskiego, to niechęć do Donalda Tuska.

Na ostrzu noża

Kaczyński czekał, a Morawiecki działał: jeździł po Polsce i przygotowywał grunt pod „pójście na swoje”. Wreszcie Kaczyński powiedział: „dość”. Władze PiS 15 lipca wydały

decyzję o zakazie członkom partii przynależności do stowarzyszeń, których „statutowym lub faktycznym celem jest prowadzenie działalności o charakterze politycznym”.

Rafał Bochenek podkreślał, że prezesowi Kaczyńskiemu „zależy na jedności obozu politycznego, który zawsze był wielonurtowy, ale w ramach struktur partii – nigdy obok i nie w kontrze do nich”.

Wcześniej, w wywiadzie dla kanału TAK!, Jarosław Kaczyński tłumaczył, że władze partii nie dążą do usunięcia z niej kogokolwiek, lecz oczekują zachowania elementarnych standardów.

– My nikogo nie wyrzucamy. My tylko domagamy się takiej najbardziej elementarnej lojalności wobec partii. A przedsięwzięcia, które zostały podjęte przez stowarzyszenie, na którego czele stoi były premier Mateusz Morawiecki, to są przedsięwzięcia, które mogą nas bardzo, ale to bardzo drogo kosztować – oświadczył Kaczyński.

I dodał, że aktywność Rozwoju Plus prowadzi do bezpośrednich podziałów wewnątrz formacji. Mówił o kwestiach finansowych i restrykcyjnych przepisach ustawy o partiach politycznych.

Morawiecki i jego ludzie nie chcieli jednak rezygnować ze swojego stowarzyszenia. Były premier spotkał się z prezesem Kaczyńskim dwa razy. Nie dogadali się, stąd ultimatum Kaczyńskiego. Dlaczego w tym właśnie momencie?

Sprawa – jak tłumaczył Kaczyński – jest związana z jednej strony ze stowarzyszeniem Morawieckiego, „ale przede wszystkim z propozycją, która padła już wiele tygodni temu, żeby podzielić naszą partię”.

– W tej sytuacji my nie mogliśmy patrzeć na stowarzyszenie inaczej niż na jako element właśnie tego planu, planu podziału partii – przekonywał Kaczyński. – I ta propozycja padła ze strony osoby wiarygodnej, bardzo istotnej w naszej partii. I była powtarzana co najmniej w trzech długich rozmowach. Dwie z nich były w cztery oczy – zaznaczył. Jak dodał, „oczywiście na to zgody w żadnym wypadku być nie mogło”.

Po oświadczeniu prezesa Tobiasza Bocheńskiego, jeden z „maślarzy”, zasugerował, że podział

„od miesiący proponował” Morawiecki.

Jak z kolei wynika z informacji Arlety Zalewskiej i Konrada Piaseckiego, autorów „Podcastu politycznego”, Jarosław Kaczyński zrelacjonował politykom swojej partii rozmowy z Mateuszem Morawieckim z ostatnich kilku miesięcy. Prezes miał przedstawić byłego premiera jako „emocjonalnego, niepanującego nad nerwami”. Morawiecki ponoć sugerował Kaczyńskiemu, aby ten odszedł już na polityczną emeryturę i oddał mu przywództwo w partii.

Ambitny, z aspiracjami

Cóż, Mateusz Morawiecki od miesięcy walczył o schedę po Jarosławie Kaczyńskim. Otwarcie mówił, że chętnie pokierowałby PiS-em. Jest zbyt ambitny, by pozostawić w cieniu, bo polityczną karierę w Prawie i Sprawiedliwości zrobił w błyskawicznym tempie.

W grudniu 2017 roku, zaledwie rok po wstąpieniu do PiS-u, zastąpił Beatę Szydło w fotelu premiera rządu Zjednoczonej Prawicy i był nim przez kolejnych sześć lat. Miał dać nową energię potrzebną rządzącej partii, bo wyraźnie było widać, że ta energia słabnie.

– Mamy premiera niebywale zdolnego i pracowitego, odpornego na wysiłek, jakby był trochę inaczej skonstruowany niż przeciętny człowiek – mówił w 2019 roku Jarosław Kaczyński.

Chwalił Morawieckiego za naprawienie polskich finansów publicznych, za umożliwienie przeprowadzania programów społecznych, za „dobrą zmianę”. Mówił o Morawieckim, że to „człowiek, którego

szlusznie nazwano gwiazdą europejskiej polityki”.

Morawiecki przyszedł do polityki z wielkiego biznesu. W czasach PRL, podobnie jak jego ojciec Kornel Morawiecki, angażował się w działalność opozycyjną: do końca lat 80. uczestniczył w demonstracjach, był wielokrotnych zatrzymywany przez SB.

W 1992 roku ukończył historię na Uniwersytecie Wrocławskim, działał w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów, uczestniczył w strajkach okupacyjnych na Uniwersytecie Wrocławskim. Wykształcenie ekonomiczne zdobył, kończąc studia Business Administration na Politechnice Wrocławskiej, studiował też w Hamburgu, Bazylei i w Stanach Zjednoczonych.

Pracował dla spółki Cogito, współtworzył firmy wydawnicze Reverentia i Enter Marketing – Publishing. Był współzałożycielem, menedżerem i redaktorem pisma „Dwa Dni”. W 1995 roku odbył w Deutsche Bundesbank staż z zakresu analiz kredytowych, restrukturyzacji finansowych, nadzoru bankowego i nadzoru nad rynkami finansowymi. Od 1998 roku był zastępcą dyrektora Departamentu Negocjacji Akcesyjnych w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej oraz członkiem zespołu negocjującego warunki przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w zakresie konkurencji, rynku wewnętrznego, finansów i bankowości.

Był nauczycielem akademickim na Akademii Ekonomicznej i Politechnice Wrocławskiej. Należał do rad programowych kilku uczelni wyższych. Od listopada 1998 roku był związany z Grupą Banku Za-

chodniego WBK, w którym doradzał prezesowi zarządu, a potem sam został prezesem. Od 2010 r. był członkiem Rady Gospodarczej przy premierze Donaldzie Tusku.

Kiedy wstąpił do Prawa i Sprawiedliwości, został nie tylko członkiem partii, ale też członkiem Komitetu Politycznego. Media szybko okrzyknęły go superministrem, ale też przy okazji rekonstrukcji rządu Zjednoczonej Prawicy w 2016 roku został powołany na urzędy zarówno wicepremiera, ministra rozwoju, jak i ministra finansów. Kilka dni później stanął też na czele Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

– Będziemy rządzili do 2031 roku, w najgorszym razie do 2027 roku. Pokazaliśmy wizję, mamy plan naprawy finansów publicznych i mamy wielki program solidarnościowy. Program społeczny – mówił w marcu 2017 roku w wywiadzie dla tygodnika „Więci”.

Już jako premier Morawiecki miał za sobą partię. Ryszard Terlecki mówił, że „nabrał poletu premierowskiego i sprawuje tę funkcję chyba coraz lepiej”. Patryk Jaki uważał, że „premier Morawiecki to mniejsze zło dla Solidarnej Polski”.

Jednak przegrana w wyborach parlamentarnych zmieniła układ sił w partii, a skręt w bardziej radykalną stronę osłabił Morawieckiego i jego ludzi.

Kaczyński zapytany w Radiu Maryja, czy widzi byłego premiera w jakiejś roli w hipotetycznym rządzie Przemysława Czarńka, odpowiedział: Oczywiście, że widzę go w tej roli, bo to naprawdę świetny polityk. Niezwykle zdolny człowiek. Człowiek, który będzie działał ra-

cjonalnie, będzie w tym rządzie kierował sprawami gospodarczymi.

Tyle tylko, że to dla Morawieckiego za mało, ma znacznie większe ambicje. Problem w tym, że był w Prawie i Sprawiedliwości „ciałem obcym”, nieakceptowanym przez wielu członków partii, zwłaszcza przez „maślarzy”.

„Stało się to, co było do przewidzenia. Do końca podejmowałem próby porozumienia, niestety Mateusz Morawiecki ewidentnie miał w głowie swój własny plan polityczny realizowany na bazie rozłam PiS. Rozłam, którego dokonał, nastąpił w najbardziej nieodpowiednim momencie z punktu widzenia Polski i służy tym, którzy szkodzą naszej Ojczyźnie” – napisał prezes Kaczyński po tym, jak Morawiecki ogłosił stworzenie w Sejmie własnego klubu parlamentarnego.

Co dalej z Morawieckim?

Morawiecki zabrał ze sobą 39 posłów, trzech europosłów i jednego senatora.

Pytanie, czy uda mu się dotrwać do wyborów parlamentarnych w 2027 roku. Do tej pory ci, którzy opuszczali PiS, nie odnieśli politycznego sukcesu: albo wracali do Kaczyńskiego jak Ziobro ze swoimi ludźmi, albo są dzisiaj po drugiej

Mamy premiera niebywale zdolnego i pracowitego, odpornego na wysiłek, jakby był trochę inaczej skonstruowany niż przeciętny człowiek

JAROSŁAW KACZYŃSKI,
prezes PiS

stronie barykady, jak wielu polityków PJN.

W tym wypadku sytuacja jest jednak trochę inna: za Morawieckim poszło wiele osób, tak dużego rozłamu jeszcze w Prawie i Sprawiedliwości nie było – to po pierwsze. Po drugie – w wielu wypadkach to ludzie przygotowani merytorycznie, dobrze zorganizowani, pracownicy i sprawdzeni w boju. W końcu rzecz trzecia: wszyscy, którzy opuścili Prawo i Sprawiedliwość, wiedzą, że walczą o przetrwanie. Za niewiele ponad rok muszą wystartować w wyborach i dostać się do Sejmu. Dzisiaj sondaże dają im 6-7 procent poparcia.

Pojawienie się w Sejmie nowego klubu parlamentarnego sporo zmienia na polskiej scenie politycznej. Już mówi się o możliwej współpracy Rozwoju Plus z politykami Polski 2050 czy ludowcami. Wprawie Morawiecki zarzeka się, że żadnych rozmów z koalicją rządzącą prowadzić nie będzie, ale nie takie rzeczy widziała polska polityka.

Oczywiście, możliwy jest też scenariusz połączenia PiS-u z Morawickim i jego ludźmi, zwłaszcza po wyborach. Dzisiaj obie strony obrzucają się błotem, trwają próby przeciągania poszczególnych polityków na swoją stronę, ale z czasem emocje pewnie opadną i pojawi się perspektywa dojścia do władzy. A ta wiąże się z pieniędzmi, przywilejami, zaszczytami.

Tak czy inaczej, Morawiecki będzie musiał pewnie wybrać: albo PiS i Konfederację, albo strona rządowa. Ale wcześniej będzie chciał zachować przynajmniej to, co ma, i powalczyć o wyborców.

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odsłonie

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GLÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

DRAMAT

Mateusz: Jestem wdzięczny sądowi, że umieścił mnie w ośrodku wychowawczym, bo tam przejrzałem na oczy

Kiedy po trzech latach wrócił z ośrodka wychowawczego, niegdyś zwanego poprawczakiem, doszedł do wniosku, że te trzy lata to był najszczęśliwszy okres w jego życiu. I ocenić, że przez 15 lat w domu rodzinnym żył w patologii. Poszedł na komendę policji, żeby złożyć zawiadomienie o psychicznym i fizycznym znęcaniu się nad nim i rodzeństwem. Wygarnął straszne rzeczy i wtedy się zaczęło...

Andrzej Płes

Od urodzenia mieszkałem w patologii – przynajmniej wprost Nowinom. A matce to wygarnął w doniesieniu – dodaje. Bo ojciec nie trzeźwiał, lał potomstwo (żonę zresztą też) „popijaku”, może nawet nie zdając sobie sprawy z tego, co robi, więc trochę mu wybacza. Ale matka tolerowała to na trzeźwo, świadomie, z premedytacją i tego jej wybaczyć nie może. A że ośmiorgu dzieciom groziła głódówka, ubliżała im strasznymi słowami, odbierała zarobione przez nieletnich pieniądze. Przyłać też potrafiła i że – zapewnia – dzieci kompletnie jej nie obchodziły – tego Mateusz mamusi wybaczyć nie może. Toteż, kiedy jako 16-latek trafił z wyroku sądu rodzinnego do poprawczaka za handel substancjami niedozwolonymi – przynajmniej otwarcie – to jakby trafił do raję.

– Miałem z kim pogadać, wychowawców interesowało, co mówię, tam czułem, że kogoś obchodzę, że komuś jakoś na mnie zależy – opowiada po powrocie, już pełnoletni. – Trafiłem pod opiekę psychologów, pedagogów. Inny świat, w domu była patologia: ojciec pił, znęcał się nad nami i matką, a matka często z tym nic nie robiła, broniła go, zakazała nam komukolwiek o tym mówić. Czasami była gorsza od niego.

Byliśmy poniżani przez matkę

Pokazuje prawie 10 stron notatek, jakie zrobił przed wizytą w komendzie policji: „Chciałem złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w formie znęcania się nade mną i moim rodzeństwem” – zaczyna się często krwawa historia jego życia.

– Byliśmy poniżani przez matkę słownie, że jesteśmy nieudacznikami, że sobie w życiu nie poradzimy, wyzywała nas od sk...synów, k...rw, bękartów, bachorów – wylicza w „ściągawce” dla policji. – Gdy byliśmy nastoletni i mogliśmy dorabiać, wszystkie pieniądze były nam zabierane, kiedy próbowaliśmy się sprzeciwić, byliśmy wyzy-

wani od niewdzięcznych sk...synów, które powinny już dawno wyzdychać i najlepiej, żebyśmy się w ogóle nie urodzili.

Mateuszowi lat 19, do dziś na wspomnienie tego, czego doświadczył w dzieciństwie, zdarza się uronić łzę. Co tam łzę, otwarcie przynajmniej, że niedawno siadł na ławce, zalała go fala wspomnień i się rozplakał.

Mówi, że on i brat dorabiali najczęściej na budowach i nie na smartfona, ale na jedzenie i z głodu. Za prochy też chwycił się z głodu i dla rodzeństwa.

– Jestem wdzięczny sądowi, że umieścił mnie w ośrodku wychowawczym, bo tam przejrzałem na oczy i zrozumiałem, że chronienie matki i zatajanie prawdy przed wszystkimi... – ciągnie zwierzenia na piśmie.

Z chronieniem było tak – opowiada – że kiedy przychodziła pani z Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Strzyżowie (dzisiaj – Centrum Usług Społecznych) z kontrolną wizytą, to matka zamykała dzieci w jednym pokoju, instruując wcześniej, że „morda w kubel” i wszystko w domu jest cacy, bo jak nie, to żreć nie dostaną. I „morda w kubel” była przez lata. Bo rodzina od ponad dekady była pod opieką socjalną, od zawsze w mieszkaniu komunalnym albo socjalnym, za każdym razem dwupokojowym, w jednym matka i ojciec, jeśli właśnie nie „siedział” za znęcanie się nad rodziną albo co innego, ósemka dzieci w drugim pokoju. Dziś Mateusz jest przekonany, że byłoby lepiej, gdyby cała ósemka trafiła od razu do domu dziecka, bo przynajmniej nie byłiby głodni.

Brat „urwał się z domu” i wracać nie chce

Mateusz do czegoś takiego nie chciał wracać, ale też nie musiał. Od niedawna jest pełnoletni, zamieszkał u małżeństwa w Strzyżowie, które udostępniło mu pokój, zaczął szukać roboty. Przygarnął dwa lata młodszego brata Kacpra, ten nie miał dokąd uciec przed ży-

ciem rodzinnym, dopóki Mateusz nie zaproponował mu schronienia. Kacper sporo może dorzucić do opowieści brata o ich dzieciństwie.

– Miałem pięć lat, kiedy zostałem pobity przez ojca. To było tak, że siostra dorzuciła mi na talerz resztkę swojego jedzenia, ja tego zjeść nie chciałem, więc pijany ojciec mnie pobił, zresztą nie pierwszy i nie ostatni raz – opowiada. – Matka nie zareagowała, dopiero ciotka z babcią zadzwoniły na policję, ojciec poszedł do więzienia na dwa i pół roku. Jak mnie zbadało po tym pobiciu, to okazało się, że na jedno oko nie widzę.

On też pamięta, od kiedy w ogóle cokolwiek pamięta, że przed wizytą pani z CUS „matka uczyła każde z dzieci, co mają mówić, ani jednego słowa na jej temat, jak chciałem się wtrącić do rozmowy, to wyganiała do pokoju”. Za nieposłuszeństwo straszenie głodem, wyzywiska, była groźba wyrzucenia do szopy na noc. Kacprowi zdarzyło się, że został wygnany do szopy na działkach, żeby na takiej banicji nabrał rozumu i posłuszeństwa. A jak chce żreć, to niech sobie radzi sam.

Święta wielkanocne albo bożonarodzeniowe w dzieciństwie? Wyjazd do babci, prezentów po choinką nie było, na pewno nie od rodziców.

Urodziny, imieniny? Dwa może trzy razy w życiu, to wszystko – przytacza Mateusz. Żadnych zwierzeń: czego chcą od życia, czego się boją, jak było w szkole, o czym marzą, jakie mają zainteresowania. Mateusz zapewnia, że takich rozmów w domu nie było, nie byli nauczani, że z rodzicami można tak rozmawiać.

Za nieposłuszeństwo straszenie głodem, wyzywiska, była groźba wyrzucenia do szopy na noc. Kacprowi zdarzyło się, że został wygnany do szopy na działkach, żeby na takiej banicji nabrał rozumu i posłuszeństwa.

Wiać. A z ich strony żadnych pytań o to, co w duszy dzieciaków siedzi i w ogóle żadnego tym zainteresowania.

Kacprowi brakowało półtora roku do pełnoletności, kiedy niedawno Mateusz go przygarnął i Kacper nie chce słyszeć o powrocie do domu, choć matka na swój sposób o to zabiega. Strzyżów to małe miasteczko, tu wszyscy wszystko o sobie wiedzą, ale nikt głośno o tym nie mówi. Toteż, jak Kacper zwał z domu, to zrobiło się piekło, matka zaczęła zabiegać, żeby prawie siedemnastolatek wrócił do domu, bo przecież taka ucieczka, że ludzie wezmą na języki i może być z tego problem.

– Wolałbym trafić do domu dziecka niż tam wracać – mówi stanowczo. – Dzwoniła do mnie pani z opieki społecznej z poleceniem, że mam wracać do domu, odpowiedziałem, że nie ma mowy, że tam jest przemoc. Usłyszałem, że jej to nie obchodzi, mam wracać do domu.

Plan braci jest taki: brat formalnie dorosły, znajdzie pracę, a zarabując będzie mógł wystąpić do sądu o przyznanie mu praw opieki nad Kacprem. Chyba że jakieś siły będą chciały Kacpra na siłę przywrócić na łono rodziny.

– Już o tym myślałem – mówi po dłuższej chwili wahania. – Jak będą chcieli mnie zmusić, to pomyślałem, że coś sobie zrobię.

Trzecie dno

Pan Kamil musi dorzucić swoje. Przygarnął tę dwójkę, mieszkają u niego, czuje się za nich odpowiedzialny. Jego żona też nie wyobraża sobie, by chłopcy mieli wrócić do koszmarnego, jak opisują swoje dzieciństwo.

– Było tak, że to matka dla starszego z synów wynajęła u mnie mieszkanie, zgodziłem się, bo jeszcze nie wiedziałem po co – opowiada. – Kiedy Kacper zamieszkał z Mateuszem, matka zdradziła prawdziwe motywy: chce, żeby Kacper wrócił do domu, a na jego miejsce miał przysiąc jej mąż, który opuszczał zakład karny za znęcanie

się nad rodziną. Sąd zdecydował, że przez długi czas ma zakaz kontaktu z dziećmi, więc do domu nie mógł wrócić. Wymyśliła, że zamieszka z Mateuszem, pewnie stąd pomysł na wynajęcie mieszkania. Ani Mateusz, ani Kacper, ani ja nie chcieliśmy o tym słyszeć, więc pani wypowiedziała umowę najmu.

Razem z żoną na ile mogą, starają się chłopcom pomóc i chronić.

– Miałem nadzieję na instytucjonalne wsparcie, trafiłem na ścianę nie do przebicia – opowiada Kamil. – Rozmawiałem o chłopcach z panią wicedyrektor Centrum Usług Społecznych, twierdzi, że rozmawiać o tym ze mną nie będzie, bo ich ograniczają przepisy. Ja mam wrażenie, że to tylko, albo może aż, brak zrozumienia i empatii. A z tego co wiem, to panie z CUS nigdy nie były informowane o tym, co naprawdę dzieje się w tym domu. Co nie znaczy, że nie wiedziały, ale przecież „w papierach” musi im grać, bo przecież w tym domu były, kontrolowały. Wizyty były zapowiadane, na miejscu wszystko cacy, dzieci poinstruowane przez matkę, chwila rozmowy, lekcje odrobione – tak to zwykle wygląda. Spodziewałem się, że po tym, co się wydarzyło, któraś z tych pań przyjdzie tu do nas porozmawiać z chłopcami i dowie się, jak wygląda prawda. Nikt się nie pojawił, nawet po to, by przekonać się, czy chłopaki mają co jeść. Zresztą mamusia też się nie pojawiała.

Będzie zwrot akcji?

Niepewni swojej przyszłości chłopcy powoli przestawali wierzyć, że los się odmieni. Jednak okazało się, że wizyta Mateusza w KPP Strzyżów ma swoje skutki. Potencjalnie pozytywne dla chłopców. Przynajmniej tak myśleli.

– Do Komendy Powiatowej Policji w Strzyżowie wpłynęło zawiadomienie dotyczące możliwości popełnienia przestępstwa z artykułu 207 Kodeksu Karnego – potwierdza mł. asp. Daniel Czapczyński, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Strzyżowie.

– W chwili obecnej w tej sprawie prowadzone są czynności sprawdzające. Ich celem jest szczegółowe ustalenie wszelkich okoliczności oraz zweryfikowanie, czy doszło do zaistnienia czynu zabronionego. W ramach tych czynności policjanci współpracują m.in. z Centrum Usług Społecznych w Strzyżowie w zakresie rzetelnej oceny ogólnej sytuacji panującej w tej rodzinie. Niezależnie od prowadzonych czynności sprawdzających, została wdrożona procedura „Niebieskiej Karty”. Wszystkie działania w tym zakresie realizowane są zgodnie z obowiązującymi przepisami, a ich priorytetem jest ochrona osób, które mogą być dotknięte przemocą domową. O powyższej sytuacji poinformowano również Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Strzyżowie.

„Poinformowano”, ale nie zrobił tego CUS, o czym zapewnia dyrekcja instytucji.

– CUS w Strzyżowie nie zwracał się do Sądu Rejonowego w Strzyżowie III Wydział Rodzinny i Nieletnich z wnioskiem o wydanie i zmianę zarządzeń opiekuńczych wobec K. – potwierdza Katarzyna Ziobro, dyrektor CUS w Strzyżowie.

Na pytanie Nowin wyjaśnia też, jak to się stało, że wieloletni moni-

toring rodziny Mateusza i Kacpra ze strony CUS nie przyniósł żadnych negatywnych informacji, nie wzbudził żadnych podejrzeń, że w tym domu może dziać się źle.

– Rodzina pozostaje pod nadzorem pracowników socjalnych oraz asystenta rodziny – tłumaczy pani dyrektor. – Właściwe instytucje i służby podejmowały działania mające na celu diagnozę sytuacji rodziny, udzielania jej niezbędnego wsparcia, pomocy w przezwyciężaniu trudnej sytuacji życiowej oraz zapewnienia bezpieczeństwa jej członkom. Z przeprowadzonego monitoringu, a także dokumentacji dotychczasowych działań oraz współpracy międzyinstytucjonalnej nie wynika, by dochodziło do incydentów o niepokojącym charakterze ze strony pani J. – przytacza imię matki.

Zastrzega, że dla dobra podopiecznych CUS nie wolno jej ujawniać.

Trochę za daleko się posuwają, bo ja im w życiu krzywdy nie zrobiłam. Moim zdaniem chcą wyciągnąć alimenty ode mnie i od męża, bo nie mają za co żyć.

MATKA MATEUSZA I KACPRA

nić szczegółów dotyczących podopiecznych instytucji.

W chłopców wstąpił nowy duch, Mateusz zaczął pracować i liczy, że sąd weźmie to pod uwagę, decydując – kto zostanie opiekunem prawnym Kacpra. Na razie otrzymał wezwanie do stawienia się w sądzie, który tę kwestię będzie rozstrzygał za kilka tygodni. Kacper pełen nadziei, że los się odmieni.

– To wezwanie brata do sądu przyjąłem no... bardzo dobrze – oświadcza ostrożnie, ale w głosie czuć niemal euforię. On i Mateusz świadomi są tego, że sąd „przemałuje” ich dokładnie, toteż przed tą wizytą zamierzają zrobić szczegółowe notatki, taki „rachunek sumienia” przeszłości. Tak jak zrobił to Mateusz przed wizytą w komendzie policji.

To jest stek bzdur, a w ogóle nie o to sprawa się toczy

Tak o relacjach synów z domu rodzinnego mówi ich matka. Przecież – wylicza – ma asystenta rodziny z CUS, ma kuratora zawodowego, kuratora rodzinnego, jest „dzielnicowy” z policji, więc gdyby było coś nie w porządku, to na pewno by to zauważyli.

A ta sprawa rodzinna, która ma się odbyć z końcem sierpnia, to nie

tak, jak synowie mówią. To sprawa o prawa opiekuńcze męża pani J. nad dziećmi, bo on na razie ma je odebrane wobec czwórki dzieci, wobec pozostałych ograniczone. Wobec tego plany chłopców, że w sierpniu starszy zyska prawa opiekuńcze nad młodszym, chyba się rozwiewają, a nadciągają chmury burzowe:

– To ja złożyłam zawiadomienie do sądu, że niepełnoletni syn nie powrócił do domu pomimo moich próśb i opieki społecznej, i bez mojej zgody mieszka u starszego syna – twierdzi pani J. – Sąd zdecyduje, że ma wrócić do domu albo skieruje go do domu dziecka albo placówki opiekuńczej. On wulgarnie odzywa się do pani asystent rodziny. Trochę za daleko się posuwają, bo ja im w życiu krzywdy nie zrobiłam. Moim zdaniem chcą wyciągnąć alimenty ode mnie i od męża, bo nie mają za co żyć. A ta pani, u której mieszkają, im w tym pomaga.

Oczywiście wie, że taki mają plan, żeby starszy dostał od sądu zgodę na objęcie opieki nad młodszym, ale nie ma mowy, żeby dostał, bo przecież przesiedział trochę czasu w zakładzie opiekuńczym z wyroku sądu. I – dodaje – wcale nie za jakieś tam narkotyki, za coś o wiele gorszego.

– W ogóle nie miałam problemów, dopóki starszy nie wyszedł z ośrodka opiekuńczego. Od dawna mi zapowiadał, że mi dzieci odbierze – tłumaczy J. – Wszystko zaczęło się od tego, że wypowiedziałam umowę najmu tego mieszkania dla starszego, w którym teraz są. Bo on oświadczył, że mam za mieszkanie płacić i w ogóle go utrzymywać. Ja mam w domu jeszcze szóstkę dzieci, nie stać mnie, żeby utrzymywać dwudziestoletniego chłopaka. I to jest cała prawda. A teraz obaj synowie przychodzą pod drzwi mojego mieszkania, nasłuchują i jeszcze sąsiadów wypytują, czy jest spokój czy nie. To cios poniżej pasa. Piszę do młodszego syna i nic, bo mnie zablował, napisał na mnie, że jestem alkoholniczką, no – tragedia.

I jak widzi przyszłość wobec takich relacji z dwoma starszymi synami?

– Chcę, żeby młodszy normalnie wrócił do domu, chcę mieć kontrolę nad tym, co on robi – stawia warunki matka. – Bo jak coś się stanie, to ja będę za to odpowiadać.

Kacper o powrocie słyszeć nie chce.

Imiona bohaterów na ich prośbę i dla ich dobra zostały zmienione. ©©

REKLAMA

0011560321

Znam.

TO UCZUCIE

Dlaczego nie umiemy odpoczywać?

Poczucie wartości oparte na produktywności

SITKOWSKA
psycholog

EICHELBERGER
ekspert psychologii

ZESKANUJ KOD

WEJDŹ NA www.youtube.com/@ZNAM-PPG

Wojciech Eichelberger
w rozmowie
z Sylwią Sitkowską

SUKCES

Chłopaki do wielkiej gry, tańca i różańca. Drużyna Wagnera – mistrzowie olimpijscy

Jaka fajna drużyna pokonała „Ruskich” i zdobyła mistrzostwo olimpijskie w siatkówce. Przez pół wieku żaden nasz zespół nie powtórzył tego sukcesu. Wspominamy wielki sukces naszych siatkarzy z 1976 roku

Marek Bluj

Tej lipcowej nocy z 30 na 31 lipca 1976 roku nie spały miliony Polaków. Prawie każdy chciał zobaczyć, jak nasi siatkarze w dalekim Montrealu w finale turnieju olimpijskiego pokonają Związek Radziecki. Gwarancji nie było żadnych, bo Rosjanie grali świetnie, ale nasi jeszcze lepiej. No i trener Hubert Wagner obiecał, że wrócą do kraju ze złotem. Zrobili to!

To był długi mecz, bardzo długi. Zresztą takiego tasiemca wszyscy, tam w Kanadzie i w kraju, się spodziewali. Zaczął się o 2.30. Trwał 2 godziny i 26 minut.

– Dla nas to była pestka. Byliśmy tak napakowani siłą i energią, że mogliśmy grać nawet dwa takie mecze jeden po drugim. Dla nas granie przez dwie, trzy, a nawet cztery godziny nie robiło żadnej różnicy. Trener Hubert Wagner doskonale nas przygotował. Treningi trwały po kilka miesięcy. Było dużo gór. Schodziliśmy całe Tatry, przed Meksykiem byliśmy w Pi-renejach. Dużo ćwiczyliśmy z ciężarami. Mówiono o nas mistrzowie piętego seta, bo nigdy nie przegraliśmy tie-breaka. Inne drużyny ciągnęły ostatkiem sił, a my zawsze tryskaliśmy świeżością. W finale i wcześniej mieliśmy też trochę szczęścia, dlatego zawsze powtarzam, że trzeba dobrze grać, ale trzeba mieć też szczęście. To z reguły sprzyja lepszym. Myśmy go mieli – uśmiecha się Marek Karbarz, jeden z trzech muszkieterów z Resovii w „12” trenera Wagnera. Dwaj inni to Bronisław Bebel i Włodzimierz Stefański.

To była złota drużyna, która niko-go się nie bała. Dwa lata wcześniej w Meksyku, 28 października 1974 roku, także prowadzona przez Wagnera reprezentacja Polski zdobyła historyczne złoto mistrzostwo świata. Wygrała wszystkie spotkania. W drodze po mistrzostwo dwukrotnie pokonała ZSRR. Tworzyła team na 102. Pod każdym względem.

– Rosjanie w Montrealu pałali chęcią rewanżu za Meksyk. Można powiedzieć, że igrzyska olimpijskie były pewnego rodzaju ciągiem dalszym Meksyku. W kadrze nastąpiły małe zmiany, nie było Staszka Gościniaka, MVP mistrzostw świata, co było dla nas szokiem. Atmosfera w kadrze była jednak bardzo dobra. Lubiliśmy się nawzajem, dobrze się ze sobą czuliśmy. Był duch w tej ekipie. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. To



Radość po pokonaniu Rosjan i zdobyciu złotego medalu na olimpiadzie w Montrealu w 1976 roku.
W koszulce z numerem 12 Marek Karbarz

nam pomagało w trudnych chwilach, a trochę było ich – dodaje Karbarz.

Zanim w olimpijskim finale doszło do polsko-rosyjskiego starcia, nasi siatkarze bywali w wielkich opałach. – W pierwszym meczu turnieju przegrywaliśmy z Koreą Południową 0:2 w setach, ale od trzeciego zmieściliśmy ich z boiska. Z Kubą też wynik był widelcu, bo przeciwnik wygrywał 2:0. Wyrównaliśmy, a w piątej partii zwyciężyliśmy 20:18. Z Japonią było 3:2, ale w tie-breaku już bez nerwów. Było ich za to na pęczki z Rosjanami w finale. Zachowaliśmy olimpijski spokój i wyszliśmy z ogromnych opresji obronną ręką – wspomina mistrz Marek, jak mówią do Karbarza znajomi.

Rzeczywiście, to była bitwa na siatce, niezwykle dramatyczny pojedynek, który przeszedł do historii polskiego sportu. Radziecki zespół prowadził w setach 2:1, a w czwartym miał dwa meczbole. Polacy uciekli jednak spod topora, wyrównali na 2:2. W decydującej piątej odsłonie przegrywali 0:4, ale szybko odrobili straty. Po zmianie stron prowadzili 8:7 i nie dali już przeciwnikom zdobyć punktu. Zwycięski okazał się autowy atak rosyjskiej gwiazdy Władimira Czernyszowa.

„Uwaga, Czernyszow! I aut! Aut, nie było bloku!” – krzyczał do mikrofonu komentujący mecz Wojciech Zieliński. Polacy skakali z radości, a Czernyszow stał i patrzył na ich radość. Był w szoku – nie mógł chyba uwierzyć, że przestrzelił taką piłkę na czystej siatce. Tak się stała historia. Niektórym zawodnikom polały się

z oczu łzy radości i szczęścia. Mocno zapracowali wspólnie na ten sukces.

– To był zespół, każdemu zawodnikowi należy się szacunek. Ja bez Marka i Marek beze mnie nic byśmy nie wygrali – mówił Tomasz Wójtowicz, prawdziwy as złotej ekipy.

– Tomek cały turniej grał znakomicie i wyskoczył na gwiazdę, ale całe towarzystwo trzymał Edek Skorek, kapitan drużyny. Praktycznie nie musiał trzymać, bo było normalnie, fajnie, nikt się na nikogo ani na nic nie skarżył – wyjaśnia Karbarz.

– Byliście znakomitymi siatkarzami, tworzyliście najlepszą w świecie drużynę, a jakimi byliście ludźmi? – pytam mojego rozmówcę.

– To były przepiękne dni i lata. Wspominam je z ogromnym sentymentem. Byliśmy młodzi, mieliśmy wtedy po dwadzieścia cztery lata. Potrzebowaliśmy się też trochę wysunąć. Lubiliśmy się zabawić. Przychodziły nam do głowy rozmaite pomysły. Byliśmy chłopakami do tańca i do różańca. Po zakończeniu igrzysk w Montrealu było raczej spokojnie, ale po mistrzostwie świata w Meksyku był trochę „meksyk” – wspomina nasz mistrz świata i mistrz olimpijski.

– Kiedy po ceremonii medalowej przyjechaliśmy do hotelu, w którym byli Japończycy i inne reprezentacje, to daliśmy czadu. Były śpiewy, tańce, hulanki, swawola. W barze nie została ani jedna butelka alkoholu. Kiedy na drugi dzień siedzieliśmy w autokarze przed wyjazdem na lotnisko, przybiegł dyrektor hotelu

i machał rachunkiem na kilka tysięcy dolarów. Kierownik naszej grupy wziął do ręki ten rachunek i stwierdził stanowczym głosem, że „to jest absolutnie niemożliwe, bo moi chłopcy piją tylko mleko”. I odjechał. Z tego, co mi wiadomo, naleźność za tę „gościnę” uregulowała za nas Federacja Siatkówki Meksyku – przypomina tę słynną historię Marek Karbarz.

Po Montrealu Karbarz otrzymał talon na Zastawę. Kupił ją za własne pieniądze. Inni dostali talony na Po-

lonezy i Moskwicze, ale z Zastawy był zadowolony – jeździł nią kilka lat.

– Ten złoty medal zdobyty w Montrealu miał ogromny wpływ na moje życie. Długo nie zdawałem sobie nawet z tego sprawy. Dzięki niemu wyjechałem do Francji. Byłem tam prawie 20 lat, najpierw jako zawodnik, a później trener – podkreśla Karbarz.

– Szczerze przyznam, że nie spodziewałem się, że tak długo będziemy honorowani, pamiętani, że co roku będziemy się spotykali na Memoriale Jurka Wagnera i nie tylko. Mam swoją Aleję Gwiazd w Miliczu. Bardzo sympatyczne jest to, że ludzie nas kojarzą. W sklepie, na ulicy, w hali zapytają o zdrowie, zagadną, co słychać.

– Jak ten czas pędzi! To już 50 lat od Montrealu i tamtego złota. Mieliśmy świetnych siatkarzy, drużyny, trenerów, ale żadnej do tej pory nie udało się powtórzyć tamtego sukcesu sprzed pół wieku. To tylko świadczy o tym, jak trudno zdobyć złoty medal. Od Meksyku i Montrealu siatkówka w Polsce stała się bardzo popularna. Polacy ją pokochali i kochają nadal. Cierpliwie czekają, ja zresztą też, na olimpijskie złoto numer 2. Niech się to stanie już na najbliższych igrzyskach – tym życzeniem kończy swoją nie tylko olimpijską opowieść pan Marek.

© P

Skład drużyny siatkarzy na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu:

Włodzimierz Stefański, Bronisław Bebel, Lech Łasko, Edward Skorek, Tomasz Wójtowicz, Wiesław Gawłowski, Mirosław Rybaczewski, Zbigniew Lubiejewski, Ryszard Bosek, Włodzimierz Sadalski, Zbigniew Zarzycki, Marek Karbarz.
Trener: Hubert Jerzy Wagner.

Wyniki reprezentacji Polski w turnieju olimpijskim w Montrealu:

Faza grupowa:
Polska – Korea Południowa 3:2 (12:15, 6:15, 15:6, 15:6, 15:5);
Polska – Kanada 3:0 (15:4, 15:7, 15:6);
Polska – Kuba 3:2 (13:15, 10:15, 15:6, 15:9, 20:18);
Polska – Czechosłowacja 3:1 (8:15, 15:11, 15:5, 16:14);
półfinał: Polska – Japonia 3:2 (15:17, 15:6, 15:6, 10:15, 15:10);
finał: Polska – ZSRR 3:2 (11:15, 15:13, 12:15, 19:17, 15:7).

HISTORIA

Zielone: „Jedź!”. Czerwone: „Stój!”. Krótka historia sygnalizacji ulicznej

Bez tego wynalazku ruch uliczny byłby chaosem. Po raz pierwszy sygnalizację elektryczną zastosowano w Cleveland w Ohio. 5 sierpnia 1914 r. na skrzyżowaniu Euclid Avenue i East 105th Street pojawiło się urządzenie regulujące ruch

Mariusz Grabowski

Autorem sygnalizacji był James Hoge, który nowatorsko zastosował dwa kolory – czerwony i zielony, jak również sygnał dźwiękowy informujący o zmianie koloru światła. Trzeci kolor, bursztynowy i sygnalizujący zmianę, został wprowadzony dopiero kilka lat później.

Londyńskie światła

Hoge wynalazł urządzenie, które z powodzeniem stosowane jest do dziś. Ale i wcześniej były próby regulowania ruchu ulicznego, choć bez użycia elektryczności. Historycy techniki podają, że 9 grudnia 1868 r., przed budynkiem brytyjskiego parlamentu w Westminsterze zainstalowano pierwszą na świecie gazową sygnalizację świetlną. Skonstruował ją inżynier kolejnictwa John Peake Knight.

Sygnalizacja pracowała w trybie dziennym i nocnym. W dzień nadawała sygnały za pomocą ramion „stop” i „go”, w nocy nadawała zaś sygnały świetlne czerwony i zielony. Gazowa latarnia była rewolucją na ówczesne czasy, sygnały zmieniał jednak policjant siedzący w latarni.

Dla jednego z nich skończyło się to niefortunnie. 2 stycznia 1869 r. semafor sygnalizacji eksplodował z powodu nieuszczelnienia instalacji, a operujący ową aparaturą policjant został ranny.

„Keep right”

W Stanach Zjednoczonych, kraju motoryzacji i elektryczności, rozwiązanie z Londynu nie mogło się sprawdzić. Oblicza się, że w chwili gdy Hoge pracował nad swoim wynalazkiem w USA na 1000 mieszkańców przypadało już 96 aut (konkretnie 96,68). Wraz z rozwojem motoryzacji szybko powstawały kolejne drogi, ulice i skrzyżowania. Istniał zatem realny problem radzenia sobie z zalewem aut i ich – jak bardzo byłoby to zabawne z naszego punktu widzenia – liczbą i prędkością.

Dzieląc ulice z pieszymi i jeżdżąc nieprzewidywalnie, kierowcy powodowali bowiem alarmującą liczbę ofiar śmiertelnych i wypadków. Zaczęto zatem wprowadzać kodeksy, w tym najpopularniejszy Wiliama Phelpsa Eno, który już w 1903 r. zastosował pierwsze zasady uspokojenia ruchu, runda, wyspy na środku skrzyżowań, a dla kierowców skrę-

cających w lewo na skrzyżowaniu wymóg skrętu pod ostrym kątem prostym. Przyniosło to pierwszy spadek liczby wypadków w ruchu drogowym.

Hoge z patentem

Przyjrzyjmy się dokładniej wynalazkowi Hoge’a. Jego system składał się z czterech par czerwonych i zielonych światel, które służyły jako wskaźniki „stop” – „go”, z których każdy był zamontowany na słupku narożnym. Konstrukcja była prosta: operator w kabinie przedstawiał przełącznik, aby zapalić czerwone lub zielone światło na przewodach zawieszonych nad każdą stroną skrzyżowania.

Jak napisał dyrektor bezpieczeństwa publicznego w Cleveland, Alfred A. Benesch w 1915 r.: „To wyprowadza funkcjonariusza ruchu drogowego ze środka ulicy i umieszcza go na rogu chodnika i na wysokości, z której widzi nad głowami tłumu”. System pozwalał na ręczne przełączenie w tryb awaryjny na wypadek przejazdu wozu strażackiego. Operator zapalał też czerwone dla wszystkich wlotów, oczyszczał w ten sposób skrzyżowanie dając wolną drogę dla straży pożarnej.

W 1918 r. James Hoge otrzymał patent USA nr 1.251.666 za „miejski system sterowania ruchem drogowym”.

Trzy kolory

Jak dodaje Adam Sobieraj, specjalista od historii ruchu drogowego, sześć lat później wynalazek Hoge’a został udoskonalony – w Detroit powstała pierwsza „czterokierunkowa” sygnalizacja autorstwa policjanta Williama Potts’a, który z doświadczenia znał realia pracy na ulicy. W 1922 r. kolejny wynalazca – Garrett Morgan dodał do instalacji trzecie światło koloru bursztynowego, tego samego koloru, co na kolei. Stworzył tym samym w pełni automatyczną sygnalizację świetlną, którą z czasem zaczęły kontrolować automatyczne zegary.

Jego wynalazek miał nie tylko walor praktyczny, ale dał wódkarzom miast olbrzymie oszczędności. Instalacja z Cleveland kosztowała miasto 1,5 tys. dolarów. Ale korzystanie z automatycznego zegara przyniosło rewolucję na skrzyżowaniach – zniknęli z nich policjanci. Miasta mogły przesunąć ich do innych obo-



W Warszawie sygnalizacja pojawiła się w latach 20. Na zdjęciu z 1932 sygnalizacja na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich



Cleveland. Pierwsza sygnalizacja świetlna na świecie

wiązków. Np. Nowy Jork w samym tylko 1923 r. zaoszczędził na tym 12 tys. 500 dolarów.

Genialny Morgan

Garrettowi Augustusowi Morganowi (1877-1963), faktycznemu twórcy znanego wszystkim do dziś sygnalizatora ulicznego, warto poświęcić kilka dodatkowych słów. Sygnalizator jego pomysłu składał się ze słupka w kształcie litery T, z ramionami jak w semaforze w trzech kolorach. Uzyskał nań stosowny patent i zarobił majątek: firma General Electric, odkupiła od niego wynalazek za imponujące 40 tys. dolarów.

Morgan był człowiekiem o wielkiej wyobraźni. Prócz sygnalizatora był także pomysłodawcą elektrycznego grzebienia do układania włosów, zestawu do nakładania farby na włosy oraz hełmu połączonego z maską przeciwgazową, który to zestaw znany był jako „Safety Hood and Smoke Protector”.

Urządzenie mogło budzić obawy: miało postać bawelnianego kaptura wyposażonego w dwa długie zwisające do ziemi węże umożliwiające oddychanie (w założeniach powietrze przy gruncie miało być mniej zanieczyszczone). W celu lepszego filtrowania powietrza w ich końce wty-

kane były wilgotne gąbki. Człowiek wyglądał w tej masce niczym Predator z filmów sf.

Elektronika i komputery

Wróćmy do motoryzacji. 1928 r. ilość aut w USA sięgnęła 24 mln. W tym samym roku w Baltimore zaprojektowano i wdrożono sygnalizację świetlną, która „reagowała” na ruch uliczny. Kierowcy niejako informowali światła o tym, że znajdują się przed nimi i czekają na możliwość przejazdu, dźwiękiem klaksonu samochodowego.

Pięć lat później pomyślano również o pieszych i również dla nich zainstalowano specjalne przyciski, które miały wpływ na tempo zmiany światel. Kiedy w drugiej poł. XX w. pojawiły się pierwsze komputery, w Toronto wprowadzono pionierską sygnalizację sterowaną komputerowo. Późniejszy rozwój światel szedł w parze z rozwojem elektroniki i tworzone coraz większe siatki sygnalizacji współdziałających ze sobą.

Ampelmännchen

Pierwsza sygnalizacja sterowana zegarem, czyli systemu Morgana, pojawiła się w Europie w Berlinie, na Placu Poczdamskim w grudniu 1924 r. Zainstalowana była na 8,5-metrowej tzw. wieży sterującej, zaprojektowanej przez architekta Jana Krämera.

W jej wnętrzu znajdowało się stanowisko dla policjanta, który ręcznie zmieniał sygnały świetlne widoczne z pięciu stron skrzyżowania. Wieża została rozebrana w październiku 1937 r. podczas budowy metra. Dziś stoi tam jej replika.

Ale Niemcy mają inny też oryginalny wkład w historię sygnalizacji ulicznych. To tzw. Ampelmännchen („człowieczek ze światel”), czyli antropomorficzna postać przedstawiona na sygnalizacji świetlnej dla pieszych. Zaprojektowana została w 1961 r. przez projektanta i psychologa transportu Karla Peglausa.

A w Polsce?

Nad Wisłą historia światel drogowych ma swój początek już w roku 1926. Wówczas to właśnie na rogu Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej w Warszawie stanęło pierwsze urządzenie automatycznie kierujące ruchem (kolejne zainstalowano na rogu Złotej i Żelaznej). Do tej pory ruch na skrzyżowaniu regulował policjant stojący na środku jezdni lub w specjalnej budce. Światła miały tylko dwie barwy, trzecia została wprowadzona w 1934 r.

W 1967 r. na ul. Grójeckiej uruchomiono pierwszą sygnalizację wzbudzaną przez pieszych, zaś dwa lata później powstał pierwszy polski system skoordynowanego sterowania sygnalizacją. W 1974 r. wprowadzono w Polsce pierwszą w pełni akomodacyjną tzw. sygnalizację wielofazową, umożliwiającą sterowanie ruchem na skrzyżowaniach.

ARTYSTKA Z PASJĄ

Lidia Grychtołówna ma 98 lat i wciąż koncertuje. Pierwszy raz wystąpiła publicznie jako 4,5-letnia dziewczynka

– Chciałabym dalej zajmować się tym, co najbardziej kocham, czyli koncertować – mówi Lidia Grychtołówna, z pochodzenia Rybniczanka. Ujmuje życzliwością. Chętnie udziela wywiadów, choć wiele ważnych osobistości ma z tym problem. To szczęśliwa i spełniona artystka, której formy (nie tylko zawodowej) można pozazdrościć.

Ireneusz Stajer

Nestorka polskiej pianistyki 18 lipca obchodziła 98. urodziny. Świętowała w swoim warszawskim mieszkaniu.

– Było trochę gości, przyjechali z całej Polski. Bardzo ucieszyłam się, że tyle osób ma tak dużo sympatii dla mnie. Dziękowali za to, co zrobiłam w swoim życiu dla pianistyki. Chciałabym dalej zajmować się tym, co najbardziej kocham, czyli koncertować. Mam nadzieję, że pozwoli mi na to zdrowie – mówi Lidia Grychtołówna.

Na przyjęciu urodzinowym podano zimną płytę. Było pyszne ciasto. Nie zabrakło wielu serdeczności i wspomnień.

Pani Lidia niedługo znowu zagra dla wyrobionej, kochającej muzykę klasyczną publiczności. Urodzona w Rybniku pianistka wystąpi w sobotę, 8 sierpnia, na 19. Letnim Festiwalu Muzycznym „Wawel o zmierzchu” w Krakowie. Recital rozpocznie się o godz. 20.00. Program obejmuje utwory Fryderyka Chopina, Ludwiga van Beethovena oraz Koncert fortepianowy A-dur Wolfganga Amadeusza Mozarta z towarzyszeniem orkiestry.

– Bardzo lubię grać klasyków wiekańskich (Joseph Haydn, Mozart, van Beethoven – red.). Dwudziestowiecznych twórców już trochę mniej, ale gdy pojawia się jakaś ciekawa kompozycja, to dlaczego nie. Jestem otwarta na dobrą muzykę – zaznacza Lidia Grychtołówna.

Przynajmniej, że każdy kompozytor ma lepsze i gorsze kompozycje, tak jak muzyk mniej lub bardziej udane koncerty. Nie stroni też od dobrej muzyki rozrywkowej.

Nie grała tylko w Afryce i na Antarktydzie

Koncertowała na wszystkich kontynentach poza Afryką i Antarktydą. Była laureatką międzynarodowych konkursów: Chopinowskiego w Warszawie, im. Schumanna w Berlinie, im. Busoniego w Bolzano oraz w Rio de Janeiro. Po sukcesie na tym ostatnim otrzymała propozycję koncertowania w salach i rezydencjach pry-



Lidia Grychtołówna koncertowała w wszystkich kontynentach poza Afryką i Antarktydą. Była laureatką międzynarodowych konkursów: Chopinowskiego w Warszawie, im. Schumanna w Berlinie, im. Busoniego w Bolzano oraz w Rio de Janeiro. W następny weekend da koncert w Krakowie

watnych. Do Brazylii przybyła podczas upalnego i wilgotnego sierpnia, w tamtejszej porze zimowej. Opuściła ten kraj w czasie brazylijskiej wiosny, czyli w listopadzie.

„Panuje przekonanie, że największym wrogiem artystów na estradzie czy scenie jest trema. Rozprasza koncentrację, atakuje pamięć, demobilizuje. Mnie też nie omijała, ale z reguły działała raczej mobilizująco. Napięcie nerwowe przed koncertem wzmagał czasem nieprzewidziane sytuacje czy niesprzyjające okoliczności pozaartystyczne” – czytamy w autobiografii pianistki „W metropoliach świata. Kartki z pamiętnika”.

Lidia Grychtołówna występowała w około 200 salach koncertowych i często grała tam kilkakrotnie

w kolejnych sezonach. Chętnie występowała w rodzinnym domu Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli. Miała szczęście grać w domu urodzenia Schuberta.

„W 1972 roku na festiwalu Incontro Musicali w Sorrento występowałam w wirydarzu klasztoru św. Franciszka, zarośniętym palmami, bam-

Wiedziałam, że robię coś bardzo ważnego. Gram dla publiczności, której było bardzo dużo, a przyszła rybnicka śmietanka. Koncert, który trwał 20 minut, pamiętam do dziś

ARTYSTKA O SWOIM PIERWSZYM WYSTĘPIE 94 LATA TEMU

busami, hortensjami, otoczonym średniowiecznymi arkadami w stylu arabskim, wspierającymi galeryjkę pod pergolą oplecioną dzikim winem. Fortepian stał pod płaczącą wierzbą, a dźwięki nokturnów i mazurków Chopina, wariacji i etюд symfonicznych Schumanna dochodziły do słuchaczy poprzez naturalną rozchyloną kurtynę liści” – wspomina w autobiografii.

Koncert na jubileuszu Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie

Kilkakrotnie grała z orkiestrą w starożytnym teatrze na festiwalu w Taorminie (na Sycylii). Ogromną przyjemność sprawiły jej koncerty w Grosses Festspielhaus w Salzburgu i Pałacu Narodów w Genewie.

– Tu zasiadali wybitni mężowie stanu: Churchill, Roosevelt, tu przed świetnym audytorium grali wielcy pianiści: Paderewski, Rubinstein. Było to wzruszające, ale i odpowiedzialne reprezentować tu właśnie kraj Chopina i jego tradycje muzyczne. Koncert należał do uroczystości z okazji jubileuszu Organizacji Narodów Zjednoczonych – zaznacza pianistka.

Grała utwory Chopina w letniej rezydencji Medyceuszów w tokańskim pejzażu pod Florencją, wśród fresków Pontormo zaliczanych do szczytowych osiągnięć włoskiego renesansu. Szeroki rozgłos zyskały i stały się wielką atrakcją jej galowe koncerty w jednej z najpiękniejszych galerii malarstwa – w drezdeńskim Zwingerze, dawniej siedzibie monarchów saksońskich zbudowanej przez Augusta Mocnego, króla Saksonii i Polski.

Bardzo rzadko zdarza się, że pianista ma odwagę zagrać jednego wieczoru komplet pięć koncertów Beethovena. Lidia Grychtołówna dokonała tej sztuki w Filharmonii Narodowej w Warszawie, co w latach 80. ubiegłego wieku nie zdarzało się zbyt często. Potem występowała z nimi w Finlandii oraz kilku polskich filharmoniach.

Wielokrotnie zasiadała w jury Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Była również zapraszana do jury międzynarodowych konkursów pianistycznych w Monzy, Tokio, Miami na Florydzie, Getyndze i Darmstadt.

Kocha rodzinny Rybnik i jest mu w sercu wierna

– Tutaj się urodziłam. Bardzo cieszę się, gdy w Rybniku dzieje się coś dobrego – podkreśla pianistka.

Przed wojną Antonina i Karol Grychtołowie z córką Lidią mieszkali w eleganckiej czteropokojowej willi nieopodal kościoła św. Antoniego. Dziewczynka od najmłodszych lat wykazywała zainteresowanie muzyką. Zamiłowanie i talent miała z pewnością po mamie. Pochodząca z majątku pod Lwowem pani Antonina, zanim wyszła za Ślązaka Karola Grychtoła (pracował

w rybnickim starostwie), marzyła skrycie o karierze pianistki. W Rybniku pobierała lekcje od Austriaczki, pani Stefan, świetnie mówiącej po polsku. Fortepian stał w domu. Małutka Lidia podsłuchiwała, jak mama ćwiczy i gra.

– Jednego razu, gdy mama poszła do kuchni przypilnować obiad, wdrapałam się na krzesło przy fortepianie i próbowałam coś sama skomponować. Ze słuchu nauczyłam się grać między innymi Mazurka B-dur Chopina, poloneza „Pożegnanie ojczyzny” Ogińskiego, „Menueta” Paderewskiego – wychodziła pianistka.

Koncert Lidusi, najmłodszej polskiej pianistki, w Rybniku
W wieku czterech i pół roku Lidia zagrała swój pierwszy publiczny koncert w Białej Sali hotelu Polskiego przy rybnickim Rynku. Na występ przyszło kilkadziesiąt osób posłuchać i zobaczyć, jak małe dziecko gra mazurka Chopina i inne utwory. – Tato bardzo przejmował się moim debiutem, bo dziecko liczące sobie 4,5 roku nie wiadomo jaki może wyciąć numer. Poza tym nie podobała mu się otoczka koncertu. Chciał interweniować, kiedy dowiedział się, że ulicami miasta krążą ludzie z transparentami reklamującymi sensacyjny wieczór – koncert Lidusi, najmłodszej polskiej pianistki – wspomina po latach Rybniczanka.

Lidia bardzo poważnie i świadomie podeszła do swojej koncertowej roli.

– Wiedziałam, że robię coś bardzo ważnego. Gram dla publiczności, której było bardzo dużo, a przyszła rybnicka śmietanka. Koncert, który trwał 20 minut, pamiętam do dziś. W drugiej części wystąpił skrzypek Antoni Szafranek, jeden z braci, którzy założyli w Rybniku prywatną szkołę muzyczną (obecnie PSM I i II st. im. Karola i Antoniego Szafranków – red.) – opowiada pianistka.

Nauczycielkę zadziwił słuch absolutny dziewczynki

Jak podkreśla Lidia Grychtołówna, mądrości rodziców zawdzięcza to, że oddali córkę w ręce świetnego pedagoga – Wandy Chmielowskiej. Urodzona w Petersburgu ukończyła tamtejsze konserwatorium w klasie Anny Jesipowej, nauczycielki gry na fortepianie m.in. Siergieja Prokopiewa. W 1924 roku Chmielowska zamieszkała w Katowicach.

Przyjeżdżała raz w miesiącu do gimnazjum sióstr urszulanek w Rybniku, prowadząc kursy umuzykalniające. Młodziutka Lidia pobierała u niej lekcje prywatne. Po pół roku zdała egzamin wstępny do konserwatorium w klasie Wandy Chmielowskiej. Nauczycielkę zadziwił słuch absolutny małej Lidzi. Profesorem ze zdumieniem obserwowali, jak dziewczynka grała

np. w tonacji Es-dur kompozycje napisane w F-dur.

Gestapo: „My z ciebie zrobimy niemiecką pianistkę”

Szczęśliwe dzieciństwo przerwał wybuch wojny. Dom Grychtołów zabrali Niemcy, rodzice Lidii stracili cały dorobek kilkunastu lat małżeństwa. Dziewczynka z mamą zamieszkała w Dębnie (obecnie dzielnica Czerwionki-Leszczyn, powiat rybnicki). Wynajmowały skromny pokój u gospodarza.

Ojciec Lidii, jako polski działacz plebiscytowy z czasów powstań śląskich (bliski współpracownik Korfante, zajmujący się publicystyką), ukrywał się w Będzinie i Sosnowcu. Uciekł z domu w pośpiechu, nie zdążył założyć nawet płaszcza. Poszukiwało go gestapo, a karą w najlepszym razie był obóz koncentracyjny. Ukrywający się na terenie Zagłębia Karol Grychtoł pracował w prywatnej firmie. Nigdy nie został złapany przez gestapowców.

– Za to ja dwa razy byłam na gestapo w Rybniku, rozpytywano mnie o ojca. Nikt mnie na szczęście nie pobił. Bardzo dobrze mówiłam po niemiecku, którego nauczyłam się „z powietrza” w ciągu trzech miesięcy. Gestapowcom chyba imponowała też moja bezczelność, to, że się ich nie bałam. Oznajmili, że moi rodzice są zgniłymi Polakami, „ale my z ciebie zrobimy niemiecką pianistkę”. Wyśmiałam ich, ale jakoś to kupili – wspomina pani Lidia, która miała wtedy 14-15 lat. – Przedwcześnie dorosłam, bo tego wymagała sytuacja. Musiałam nauczyć się działać jak dorosła, bo mama słabo знаła niemiecki – dodaje.

Jako Polki nie miały z mamą kartek żywnościowych. Jedzenie zdobywały z ogromnym trudem. Chleb, mięso, jaja czy ziemniaki kupowały nielegalnie, tylko dzięki dobrej woli rzeźnika czy wiejskiej gospodyni. W czasie okupacji Lidia koleją jeździła na lekcje pianistyczne do Karola Szafranka w Katowicach, uczęszczała też na komplety tajnego nauczania w Sosnowcu. Zaraz po wojnie udzielała prywatnych lekcji gry na fortepianie, by dorobić do skromnego budżetu rodziny. Wróciła też na studia do katowickiego konserwatorium do klasy Wandy Chmielowskiej.

Udział w kursach Arturo Benedetti Michelangeliego

W wieku 23 lat utalentowana Rybniczanka ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną (obecnie Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego). Pamięta koncert dyplomowy uzyskany z najwyższą oceną, który zapoczątkował jej wielką muzyczną karierę, która trwa do tej pory. Po ukończeniu studiów kontynuowała naukę u prof. Zbi-

gniewa Drzewieckiego, a w latach 1957-1959 brała udział w kursach Arturo Benedetti Michelangeliego, uważanego za jedną z największych osobowości pianistycznych.

W życiu Lidii Grychtołówny pianistyka jest najważniejsza. Zapewnia, że jest artystką spełnioną, w pełni zrealizowała swoje marzenia. Grała bardzo dużo koncertów. Uwielbia występować i mieć bezpośredni kontakt z publicznością.

– Lubię też uczyć młodych pianistów. Nigdy jednak nie pociągała mnie funkcja pedagoga w żadnej akademii muzycznej, bo to ograniczałoby moją swobodę jako pianistki estradowej, a miałam dużo koncertów – zaznacza pianistka.

Raz zrobiła wyjątek. Przyjęła stanowisko profesora uniwersytetu w Moguncji, które oferowało zalety, jakich nie mogło zapewnić żadne konserwatorium muzyczne. Długie przerwy między semestrami pozwalały profesorem na pisanie prac naukowych, pani Lidia tymczasem koncertowała i wracała do Polski. Uczestniczyła też w komisjach egzaminacyjnych.

– Dwa największe talenty, które kształciłam, to Christian Strauss i Johanness Schöche, którego uczyłam prywatnie. Podziwiałam jego imponującą inteligencję, choć ganiłam rozproszenie, liczne zainteresowania. W rezultacie wybrał studia medyczne. Christian grał z fantazją, z nerwem wirtuoza. Założył z koleżanką duet fortepianowy, zdobyli I nagrodę na międzynarodowym konkursie w Oslo i Rzymie – opowiada pani Lidia.

Artur Rubinstein podarował artystce swoje zdjęcie

W warszawskim mieszkaniu Lidii Grychtołówny nad fortepianem wiszą fotografie ofiarowane artystce przez słynnych dyrygentów, kompozytorów, pianistów, śpiewaczki. Jest m.in. Aram Chaczaturian i Krzysztof Penderecki, Mściław Rostropowicz i Constantin Silvestri. Artur Rubinstein podarował jej swoje zdjęcie w Kopenhadze z dedykacją: „Znakomitej polskiej pianistce”.

Mężem Lidii Grychtołówny był Janusz Ekiert – krytyk muzyczny, publicysta, popularyzator muzyki i wiedzy o muzyce. Przez lata był głównym ekspertem i autorem pytań ze wszystkich tematów o muzyce poważnej w słynnym teleturaniu TVP „Wielka gra”.

Lubię uczyć młodych pianistów. Nigdy jednak nie pociągała mnie funkcja pedagoga w żadnej akademii muzycznej, bo to ograniczałoby moją swobodę jako pianistki estradowej

LIDIA GRYCHTOŁÓWNA



Mała Lidia z rodzicami – mamą Antoniną i tatą Karolem – na wycieczce w Zakopanem, 1936 rok



12-letnia Lidia gra utwory Fryderyka Chopina oraz innych wybitnych kompozytorów



Lidia Grychtołówna z mężem Januszem Ekiertem – krytykiem muzycznym, publicystą, ekspertem programu TVP „Wielka gra”



Grychtołówna przyjmuje gratulacje od jednego ze słuchaczy po koncercie na festiwalu „La Chaise-Dieux” (Francja)

82. ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Jan Ołdakowski: Gdy odejdzie ostatni świadek Powstania Warszawskiego, świat nie będzie już taki sam

– Żyje 225 uczestników Powstania Warszawskiego. To już ostatni aktywni powstańcy. Jest ich coraz mniej, ale przybywa ludzi, którzy traktują kontynuowanie ich misji jako honor i zaszczyt – mówi Jan Ołdakowski, dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego

Anita Czupryń

W ostatni poniedziałek otworzył Pan wystawę o Powstaniu Warszawskim w berlińskim Czerwonym Ratuszu – w mieście, z którego zarządzano machiną niemieckiej okupacji. Jakie znaczenie ma to miejsce?

Dla nas ma znaczenie olbrzymie. Dzięki współpracy z Fundacją Konrada Adenauera i władzami Berlina już po raz trzeci w ciągu kilkunastu lat możemy pokazać w tym mieście wystawę o Powstaniu Warszawskim – wydarzeniu dla nas bardzo ważnym, a właściwie nieznanym Berlińczykom. Kierujemy ją zarówno do zwykłych mieszkańców i turystów, jak i do lokalnych elit. Opowiadamy o naszym dramatycznym losie, który został przesądzony właśnie w Berlinie.

To już ósma prezentacja wystawy w Niemczech. Co przeciętny Niemiec rzeczywiście wie o Powstaniu Warszawskim?

Niewiele. Oczywiście nie uważam, że jedna wystawa może to zmienić, dlatego współpracujemy z innymi instytucjami, między innymi z berlińskim oddziałem Instytutu Pileckiego i Fundacją Konrada Adenauera. Prowadzimy też program dla niemieckich nauczycieli historii – przygotowujemy dla nich wykłady i zajęcia. Wiemy, że wiedza Niemców o II wojnie światowej koncentruje się przede wszystkim na Holokauście.

Czy w takim razie mylą Powstanie Warszawskie z powstaniem w getcie warszawskim?

Oni często w ogóle nie wiedzą, że Powstanie Warszawskie miało miejsce. Dlatego tak ważna jest dla nas współpraca z berlińską Topografią Terroru – instytucją dokumentującą zbrodnie niemieckie podczas II wojny światowej, także te popełnione na Polakach. Są w Berlinie miejsca pamięci, które

opowiadają o wojnie przez estetyczno-filozoficzne doświadczenie i artystyczną metaforę. Topografia Terroru koncentruje się natomiast na dokumentach i faktach.

Niemcy zburzyli Warszawę, zamordowali dziesiątki tysięcy jej mieszkańców, a współczesne pokolenia prawie nic o tym nie wiedzą?

Niestety. Poruszyła mnie kiedyś historia opowiedziana przez profesora Andreasa Nachamę, wieloletniego dyrektora Topografii Terroru. Gdy jako licealista wracał z kolegami ze szkoły, zobaczył wyburzenie starych berlińskich kamienic. Zaciekało go, że robotnicy potrafili składać całe budynki za pomocą niewielkich ładunków wybuchowych. Zapytał jednego ze starszych majstrów, gdzie się tego nauczył. Usłyszał: „W Warszawie”. Wtedy po raz pierwszy pomyślał, że z niemiecką obecnością w Warszawie wiązało się coś, o czym nie wie. Minęły lata i mam wrażenie, że dzisiejsi Niemcy po prostu nie interesują się przeszłością. To w pewnym sensie wygodne, bo w tej historii nie znajdują wartości, które mogłyby ich inspirować – widzą w niej przede wszystkim winę. Naszą rolę jest jednak informować, edukować i przypominać, że ofiarami niemieckich zbrodni byli nie tylko polscy Żydzi, lecz także Polacy. Jedną z przyczyn wybuchu Powstania Warszawskiego był przecież codzienny niemiecki terror wobec mieszkańców miasta.

Co na wystawie może być dla niemieckiego odbiorcy najbardziej wstrząsające?

Obraz zniszczonej Warszawy, który jest powidokiem tego, co dzisiaj Rosja robi we wschodniej Ukrainie.

Czy przez lata zmieniły się reakcje Niemców oglądających tę wystawę?

Dzisiejsi Niemcy nie czują się bezpośrednimi spadkobiercami narodowego socjalizmu ani osobście odpowiedzialni za tamte

zbrodnie. Ludzie, którzy mieli takie poczucie, byli przedstawicielami starszego pokolenia, spotykanymi przez nas wiele lat temu. Kiedyś oprowadzałem po Muzeum Powstania Warszawskiego Richarda von Weizsäckera. Miałem wrażenie, że ta wizyta ma dla niego wymiar moralny. Nie pominął żadnej informacji. Na końcu spojrzał mi w oczy i powiedział: „Byłem w Hitlerjugend”. W ten sposób dawał do zrozumienia, że bierze na siebie ciężar współodpowiedzialności. Dziś młodzi Niemcy są prawnukami ludzi, którzy dopuścili się tych zbrodni. Nie odczuwają więc bezpośredniej winy, raczej skrepowanie. Rozmawiamy z nimi o wartościach i o tym, co należy zrobić, aby podobna historia się nie powtórzyła. Na poziomie państw oznacza to dzisiaj wspieranie walczącej Ukrainy, ponieważ siłą planującą eksterminację grup społecznych w Europie jest Rosja.

Spotyka się Pan w Niemczech z zastępowaniem słowa „Niemcy” ogólnym określeniem „naziszczy”?

Tak, to niestety naturalny mechanizm obronny. Niemiecy politycy zwiedzający muzeum pytają nas czasami, dlaczego na ścianie przedstawiającej rysunki małego sabotażu widnieje szubienica i napis „Deutschland kaput”. Pytają: Dlaczego „Deutschland”?

Co Pan odpowiada?

Że to kopia prawdziwego napisu wykonanego przez młodych chłopów w okupowanej Warszawie, za który można było trafić na Pawiak albo do obozu koncentracyjnego. Oni walczyli wtedy z Niemcami. Nie wiedzieli, że powinni mówić o jakichś „nazistach”. Upływ czasu nie umniejszał potworności tych zbrodni. II wojna światowa pozostaje najstraszniejszym doświadczeniem, jakie nas spotkało. My, Polacy, widzimy w historii także źródło własnej siły i wartości, które nas spajają. Nasz stosunek do totalitaryzmów XX wieku definiuje nas również w XXI

wieku. Poza indywidualnymi przypadkami Polacy jako wspólnota polityczna stali po właściwej stronie. Nie mieliśmy kolaboracyjnego rządu, a instytucje Polskiego Państwa Podziemnego sprzeciwiały się polityce III Rzeszy i Zagładzie w takim zakresie, w jakim było to możliwe w warunkach okupacji i konspiracji. Nie twierdzę, że nie było ludzi wydających Żydów za pieniądze czy donoszących na współobywateli. Na tym także polegała potworność totalitaryzmu, że łamał jednostki i zmuszał je do haniebnych czynów. Jako wspólnota polityczna walczyliśmy jednak przeciwko III Rzeszy.

Wystawę w Berlinie otworzył burmistrz Berlina Kai Wegner, a jej prezentacja zbiega się z 35-leciem partnerstwa Berlina i Warszawy. Czy pamięć o zbrodniach może być fundamentem tego partnerstwa, czy wciąż pozostaje czymś, czego do końca nie przepracowaliśmy?

Życzliwość władz Berlina i ich współpraca z Polską przy przypomnieniu tej trudnej historii pokazują, że przeszłość nie musi być przeszkodą w relacjach, lecz może je dopełniać. Mówimy: to, co Niemcy zrobili podczas II wojny światowej, było straszne. Później jednak Berlin odbudował się ze zniszczeń, odbudowała się także Warszawa i dziś możemy ze sobą rozmawiać. Oba miasta doświadczyły realnego socjalizmu i rozwijały się w bardzo różny sposób. Dzisiaj w ich interesie leży współpraca gospodarcza i ekonomiczna. Partnerstwo Berlina i Warszawy staje się jednym z ważniejszych partnerstw europejskich. Możemy krytykować politykę Niemiec wobec Polski czy wcześniejsze wspieranie putinowskiej Rosji przez handel gazem i ropą, a jednocześnie pozostawać coraz ważniejszymi partnerami gospodarczymi.

W debacie dotyczącej wojny w Ukrainie zestawia się nie-

kiedy Armię Krajową z UPA jako dwie podobne formacje narodowowyzwoleńcze. Dlaczego takie porównanie jest fałszywe?

Jest fałszywe i niesprawiedliwe. UPA miała program czystki etnicznej Ukrainy bez przedstawicieli innych narodowości. Armia Krajowa była natomiast armią Polskiego Państwa Podziemnego, które intelektualnie należało do Zachodu, wspierało demokrację i samoorganizację. Wizją powojennej Polski była przynależność do zachodniej wspólnoty demokratycznej, uwolnienie kraju zarówno od widma internacjonalistycznego komunizmu wymierzonego w polską państwowość, jak i od pozostałości sanacji oraz jej autorytarnych skłonności. Stąd tak duży nacisk na demokrację i procedury. Nie można porównywać armii państwa, którego celem był rozwój demokracji, z formacją, której przyswierało hasło „Ukraina dla Ukraińców”. To absurdalne zestawienie.

Jak rozmawiać z Ukraincami o tych różnicach, żeby nie dostarczać Rosji paliwa do skłócania Polaków i Ukraińców?

Świetny jest pomysł budowy Muru Pamięci z nazwiskami Polaków zamordowanych przez UPA, zgłoszony przez premiera Donalda Tuska. Sam wielokrotnie proponowałem podobne rozwiązanie. Mniej publicystyki, więcej wiedzy. Pokazanie nazwisk ofiar może rozpocząć uczciwą rozmowę o tym, co się wydarzyło. Jeżeli przeprowadzimy projekt badawczy, zweryfikujemy te nazwiska, a następnie wykujemy je w kamieniu, stworzymy miejsce ważne dla tysięcy rodzin. Nigdy nie poznamy nazwisk wszystkich cywilów zamordowanych przez Niemców podczas rzezi Woli i Ochoty, podobnie jak wszystkich ofiar rzezi wołyńskiej. Możemy jednak upamiętnić dziesiątki tysięcy osób, których tożsamość jesteśmy w stanie potwierdzić. Dla wielu rodzin będzie to jedyne miejsce, w którym nazwiska

ich bliskich zostaną zapisane w kamieniu i gdzie będzie można oddać im hołd.

Historie Armii Krajowej i UPA bywają wykorzystywane w doraźnej walce politycznej. Do czego może to doprowadzić?

Chciałbym, aby powstał ten mur – wtedy przestalibyśmy dyskutować wyłącznie za pomocą symboli. Rozumiem, że ambasador Ukrainy może mieć problem z oddaniem hołdu przy pomniku przedstawiającym noworodki nabite na widły. Choć nawiązuje on do faktów historycznych, jest także formą publicystyki. Nie wyobrażam sobie natomiast, aby poważny polityk czy ambasador odwiedzający Polskę nie oddał hołdu przed murem z nazwiskami ofiar rzezi wołyńskiej. To część naszej martyrologii i mamy prawo opowiadać o niej światu. Aż dziwne, że przez tyle lat w tej sprawie wydarzyło się tak niewiele.

Wróćmy do Powstania Warszawskiego. Według najnowszych danych żyje 226 jego uczestników. Czy powstańcy mieszkający za granicą przyjeżdżają na obchody?

Tak. Ze Stanów Zjednoczonych przyjechał profesor Zbigniew Anthony Kruszewski. Jest też w Polsce mieszkający na co dzień w Izraelu 101-letni Stanisław Aronson. Jest chory, ale mamy nadzieję, że się z nim spotkamy. To już ostatni aktywni powstańcy. W obchodach weźmie udział kilkudziesięciu z nich – będzie można do nich podejść i ich posłuchać.

Kiedy spotyka się Pan z powstańcami, o co ich Pan pyta? O co my powinniśmy ich jeszcze zapytać?

O to, co jest w życiu ważne. Oni bardzo wiele doświadczili, dlatego mówią rzeczy istotne. Są przy tym niezwykle optymistyczni i mają pozytywny przekaz. Warto ich słuchać i spotykać, bo mimo wieku i chorób pozostają ludźmi pełnymi ciepła.

Przez lata byli moralnym kompasem i przewodnikami po własnej historii. Kto przejmie od nich tę rolę?

Na organizowanym w muzeum spotkaniu powstańców z prezydentem Polski i prezydentem Warszawy będą również weterani misji zagranicznych – żołnierze, którzy w wolnej Polsce służyli w Afganistanie czy Iraku, ryzykując życie dla kraju. Przyjedzie ich kilkuset, razem z rodzinami. Będą też harcerze z Polski i zagranicy, kilkuset członków rodzin uczestniczących w programie „Korzenie Pamięci” oraz wolontariusze. Potomkowie



Jan Ołdakowski: My, Polacy, widzimy w historii także źródło własnej siły i wartości, które nas spajają

powstańców deklarują, że udział ich przodków w Powstaniu jest dla nich ważny i w pewien sposób ich definiuje. Wolontariusze z kolei pokazują, że warto bezinteresownie angażować się w istotne inicjatywy. Park Wolności nadal jest więc pełen ludzi. Powstańców jest coraz mniej, ale przybywa ich naśladowców. Emocje nie gasną. Wciąż są osoby, które traktują kontynuowanie misji powstańców jako honor i zaszczyt. Przyjadą między innymi weterani jednostki wojskowej GROM, noszący na mundurach nazwę „Cichociemni”, oraz żołnierze z Lublińca,

odwołujący się do tradycji Batalionu „Zośka”. Świadomie nawiązują do Powstania i jego symboli, czasem noszą na mundurach znak Polski Walczącej. Dzięki współpracy z Centrum Weterana i jego dyrektorką, podpułkownik Katarzyną Rzadkowską, mogą znaleźć tu swoje miejsce. Weterani będą naszymi szczególnymi gośćmi. Harcerze i wolontariusze podejdują do nich i podziękują im za służbę. To buduje wspólnotę. Nie pozostawia tych ludzi samych z ich przeżyciami, lecz pokazuje im, że wspólnota jest z nich dumna i pamięta iż wzięli na siebie ciężar wyjazdu

za granicę oraz ryzykowania życia. Niektórzy z ich kolegów i przyjaciół z tych misji nie wrócili.

Jak muzeum przygotowuje się na moment, w którym odejdzie ostatni świadek sierpnia 1944 roku?

Świat nie będzie już dla nas taki sam. Przygotowujemy się jednak, uświadamiając ich kontynuatorom ciężar odpowiedzialności. Temu służy prowadzony od lat program „Korzenie Pamięci” oraz współpraca z Centrum Weterana. Większość weteranów nosiła na mundurach znak Polski Walczącej albo nazwę któregoś z powstańczych oddziałów, dlatego nieprzypadkowo stają się kontynuatorami tej tradycji. Podobnie jest z harcerzami. Wiele drużyn odwołuje się do Szarych Szeregów, bohaterów Powstania i okupacji czy „Kamieni na szaniec”. Powstańcy przekazują pałeczkę pamięci następnym pokoleniom, a my będziemy pilnować, żeby te pokolenia przekazywały ją dalej.

Muzeum zgromadziło ogromne Archiwum Historii Mówionej. Co zrobić, aby te świadectwa nie tylko przechowywać, lecz także nadal ich słuchać?

Naszym zadaniem jest co roku na różne sposoby pokazywać wartość powstańców jako nauczycieli. Tyle mówi się o zagrożeniu wojną i potrzebie odporności społecznej. Powstańcy są jej świetnymi nauczycielami, ponieważ odporność społeczna zależy, najprościej mówiąc, od dwóch rzeczy: stosunku do państwa i jego agend oraz stosunku do sąsiada. Powstańcy uczyli nas szacunku do drugiego człowieka, przyjaźni, relacji, samoorganizacji i wspólnoty. Mówili, że nawet klęska nie jest najstraszniejsza, jeżeli nie damy się podzielić. Najgorsze, co może nas spotkać, to sytuacja, w której wewnętrznego przeciwnika uznamy za groźniejszego od zewnętrznego wroga. Jeżeli chcemy wzmacniać odporność społeczną, słuchajmy powstańców. Uczą optymistycznego patrzenia w przyszłość, wiary w instytucje państwa oraz przekonania, że zaufanie i przyjaźń pomagają pokonywać przeszkody. Jeśli Polska jest zagrożona wojną hybrydową, której elementem może być na przykład przerwa w dostawie energii, kluczowe okaże się zaufanie do sąsiada – człowieka, od którego możemy pożyczyć sól, z którym możemy wspólnie coś ugotować albo sobie pomóc. W dużym mieście, gdzie mieszka wielu przyjezdnych, a ludzie często się nie znają, powstańcza spuścizną jest potrzeba nawiązywania i zacieśniania relacji. To także sposób naśladowania powstańców.

Hasło tegorocznego Złotu Harcerskiego brzmi „Pamięć zaczyna się w Tobie”. Co się za nim kryje?

Obowiązek przekazywania pamięci. Program rodzin powstańczych nazywa się „Korzenie Pamięci”, ponieważ już starożytni widzieli w drzewie jej symbol: drzewo i pamięć żyją dłużej niż pojedynczy człowiek. Pamięć jest wezwaniem, aby przekazać ją następnym pokoleniom. Jeżeli coś jest dla nas ważne, musimy zadbać, żeby dowiedziały się o tym kolejne generacje rodzin, wychowawców i odwiedzających muzeum. Każde pokolenie ma inną estetykę, wrażliwość i język komunikacji, dlatego stale badamy młodych ludzi. Powstańcy nauczyli nas, że najważniejszą grupą są ich rówieśnicy z czasu Powstania: nastolatki i dwudziestolatki. To właśnie z nimi powinniśmy prowadzić dialog i przekazywać im pamięć. Później może być już znacznie trudniej do nich dotrzeć.

Co Pan sam chciałby przede wszystkim ocalić od zapomnienia?

Po pierwsze, rodzinną historię, bo mam w niej kilka powstańczych opowieści. Moja babcia była powstanką, walczył także mój kuzyn. Po drugie, chciałbym ocalić wartości, które są dziś tak potrzebne, choć mogą uchodzić za staromodne: umiejętność współpracy, szacunek, honor, odwagę i tolerancję. Powstańcy przekazali nam kiedyś spis dziesięciu takich wartości. Warto zachować tę receptę na nowoczesnego człowieka: kogoś, kto potrafi rozpoznać ważne sprawy, które należy wspierać, dostrzec zło, któremu trzeba się przeciwstawić, i budować jak najwięcej przyjaźni.

„Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki”, teatr rocznicowy i Masa Powstańcza odbywają się już po raz dwudziesty. Który z tych projektów najbardziej zmienił sposób, w jaki Warszawiacy przeżywają 1 sierpnia?

Wspólne śpiewanie piosenek. Wcześniej tego nie było. Ten projekt zupełnie zmienił obchody, przyciągając nie tylko Warszawiaków – jedną trzecią lub jedną czwartą uczestników stanowią ludzie, którzy specjalnie na to wydarzenie przyjeżdżają do stolicy. To kłamra zamykająca powstańczy dzień. Zaczynamy śpiewać, gdy świeci słońce, pełni wiary, która towarzyszyła powstańcom przekonani, że zwyciężą. Kończymy po zmroku, w całkowitej ciemności, piosenkami, w których wybrzmiewają rozpacz, smutek i rozczarowanie.

TEMAT TYGODNIA



Jesteśmy też dumni z naszej waleczności, odwagi, patriotyzmu oraz przywiązania do swojego narodu i kultury, zdolności do przetrwania trudnych czasów, i odbudowy kraju

Dumni z nas i naszej historii, zawstydzeni przez polityków

Dumni jesteśmy głównie z naszej historii, z tego, że potrafimy wykazywać solidarność w sytuacjach kryzysowych. Cieszy nas to, ile osiągnęliśmy jako kraj przez ostatnie dekady. A za co się wstydzimy? Za naszych polityków, za to, że jesteśmy kłótlivi, ksenofobiczni i tak bardzo podzieleni jako społeczeństwo

Dorota Kowalska

Elżbieta, 54 lata: mama, babcia, bizneswoman w jednej osobie. Wciąż zabiegana między domem a firmą. Zadowolona z tego, co ma, bo na wszystko zapracowała sama.

– Jestem dumna przede wszystkim z tego, że potrafimy jako naród jednoczyć się, kiedy trzeba, kiedy wymaga tego sytuacja. Okazujemy wtedy solidarność i wielkie serce. Nic nas wtedy nie dzieli, ani poglądy polityczne ani religia – tak zaczyna.

Opowiada o początku wojny w Ukrainie, o tysiącach Polaków, którzy ruszyli na pomoc Ukraincom. Robili im kanapki, gotowali zupy i wozili na granicę, kupowali wodę mineralną, materace, artykuły higieny osobistej i oddawali organizacjom pomocowym. Przez te

pierwsze miesiące atmosfera była niesamowita. Wspomina sąsiadów, którzy wzięli urlop po to tylko, żeby jechać na wieś i przygotować dom, w którym spędzali wakacje dla Ukraińców uciekających przed wojną. Tak, była wtedy bardzo dumna ze swoich rodaków.

– Albo akcja Łatwoganga – wrzuca. To miała być zwykła internetowa zbiórka. Raper Bedoes 2115 i 11-letnia Maja Mecan, podopieczna fundacji Cancer Fighters nagrali poruszający utwór „Diss na raka”. Kawałek zainspirował youtubera Łatwoganga do uruchomienia największego charytatywnego streamu ostatnich lat. Piotr Hancke, bo o nim mowa, postanowił przez dziewięć dni słuchać „Diss na raka” i zbierać w tym czasie pieniądze dla dzieci chorych onkologicznie. W tym cza-

sie przez małą kawalerkę Łatwoganga na warszawskiej Pradze przewinęły się tłumy. Byli celebryci, artyści, sportowcy, muzycy, piosenkarze, sportowcy, dziennikarze, influencerzy, raperzy. Nie tylko wpłacali pieniądze. Edyta Pazura, Maffashion, Blanka Lipińska i streamerka Kasix w ramach solidarności z chorymi na raka zgoliły włosy. W trakcie streamu pogodziło się dwóch zwaśnionych przez 17 lat raperów – Tede i Peja. Także Marcin Gortat i Mateusz Ponitka, symbolicznie podali sobie dłonie. Psychologowie tłumaczyli potem, że my, Polacy na ogół nie ufamy i żeby zaufać, potrzebny jest efekt skali. Dlatego tak dobrze działają akcje masowe, widoczne, głośne. Uczestniczymy wtedy w zbiorowym rytuale. Czujemy się częścią wspólnoty, która

czegoś dokonuje. Do tego dochodzi poczucie sprawstwa – podczas streamu zebrano prawie 300 milionów złotych.

– Więc potrafimy! – mówi Elżbieta. I dodaje, że jako Polka dumna jest też z naszej gościnności i z tego, w jakim miejscu jesteśmy dzisiaj.

– Nie mamy się czego wstydzić: przeszliśmy przez transformację, zmienił się kraj. Ludziom żyje się lepiej – zauważa. I radzi ruszyć w Polskę, zobaczyć, jak dzisiaj wygląda chociażby polska wieś: piękne domy, zadbane ogródki, na każdym podwórku samochód. Inne drogi, inna kolej, inne miasteczka i miasta.

Solidarni, pomocni, zmobilizowani

No dobrze, to z czego właściwie jesteśmy dumni jako Polacy? CBOS

zapytał o to Polaków i okazuje się, że najwięcej z nas, bo aż 24,3 procent, czyli co czwarty ankietowany, odpowiedział, że z historii naszego narodu.

„Odpowiedzi te miały często dość ogólną formę, od prostego „Z historii”, po charakterystycznie polskie: „Z tego, że się przetrwało”. Jeśli już wymieniano jakieś konkretne wydarzenia historyczne, to raczej ze względu na bliskiej historii XX stulecia: mówiono o obaleniu komunizmu i ruchu „Solidarność”, walkach Polaków w czasie II wojny światowej (dwóch badanych czerpało nawet dumę z tego, że Polacy tę wojnę wygrali), o Bitwie Warszawskiej 1920 roku, Powstaniu Warszawskim. Niektórzy odnosili się również do XIX-wiecznych zrywów niepodległościowych okresu zaborów. Dwóch respondentów czuło się dumnych nie tyle z tego, co Polacy w swojej historii zrobili, ile raczej z tego, czego nie zrobili: „Nie byliśmy nigdy kolonistami”, „Polacy nigdy nie byli agresorami, tylko zawsze się bronili” – czytamy w raporcie.

Drugą kategorią najczęściej wymienianych powodów do dumy była zdolność Polaków do łączenia się i wspólnego działania w czasie kryzysu (10,6 proc.). Tu też badani odpowiadali dość ogólnikowo, często padały stwierdzenia: „W kryzysie możemy się pojednać i zdziałać wiele”, „Umiemy się połączyć, kiedy jest kryzys i wspólny wróg”, „Dumni możemy być przede wszystkim z umiejętności łączenia się w dobre kryzysy, że każdy Polak jest w stanie dać coś od siebie”. Czasem jednak powoływano się na sytuacje, w których Polacy wykazali się gotowością do działania ponad podziałami.

Jesteśmy dumni z obecnej politycznej i gospodarczej pozycji Polski i sukcesów ostatnich trzydziestu paru lat, które ją do tej pozycji doprowadziły (10,0 proc.). W wielu odpowiedziach podkreślano obecną rangę naszego kraju: „Znacząca pozycja w UE na dzień dzisiejszy”, „Dwudziesta gospodarka świata”, „Pozycja w Europie i na świecie”. Badani wskazywali też na wzrost znaczenia Polski w ostatnich dekadach, pisali, iż są dumni z „osiągnięć ostatnich 30 lat, postępu gospodarczego i politycznego”, „z rozwoju gospodarczego od 1989 roku”. Napawa nas dumą nasza zaradność, pracowitość, przedsiębiorczość i ambicja (9,3 proc.).

Pierwszą piątkę powodów do dumy Polaków zamykały wybitne postaci z naszej historii (7,2 proc.). I tu padały nazwiska Jana Pawła II, Lecha Wałęsy, Józefa Piłsudskiego, Jana III Sobieskiego, Kazimierza Wielkiego, Fryderyka Chopina, Marii Skłodowskiej-Curie, Mikołaja Kopernika, a także kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz św. Faustyny.

FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Jesteśmy też dumni z naszej waleczności, odwagi, wytrwałości i honorowości (5,5 proc.), patriotyzmu oraz przywiązania do swojego narodu i kultury (5,2 proc.), zdolności do przetrwania trudnych czasów, odzyskania niepodległości i odbudowy kraju (4,9 proc.), stereotypowej polskiej gościnności (2,1 proc.).

Cieszą nas osiągnięcia w dziedzinie kultury i sztuki (5,1 proc.), nauki i technologii (3,5 proc.) czy sportu (2,6 proc.), a najrzadziej – biznesu (0,7 proc.) – w tej ostatniej kategorii wymieniano wyłącznie powodzenie Blika i paczkomatów InPostu. Nie wielki odsetek badanych wymieniał też wśród powodów do dumy wybitnych Polaków znanych i działających współcześnie (4,1 proc.) i tu pojawiało się nazwisko pisarki Olgi Tokarczuk, astronauty Sławosza Uznańskiego-Wisniewskiego, piłkarzy Roberta Lewandowskiego oraz Jakuba Błaszczykowskiego, a także kilku polityków: Karola Nawrockiego, Donalda Tuska, Radosława Sikorskiego, Łukasza Litewki i Grzegorza Brauna.

Przedsiębiorczy, bezpieczni

Wojtek, 35-latek, tłumaczy, że on jest dumny z domu, żony i trójki udanych dzieci. Z dwóch psów rasy labrador też.

– Stąpam twardo po ziemi, więc żadnych górnołotnych powodów do dumy nie dam – wybucha śmiechem. – Może z żoną będzie lepiej – dorzuca.

On cieszy się z tego, że dobrze mu się w Polsce żyje. Ma świetną pracę, podobnie jak żona, dzieci chodzą do szkoły. Dwa razy w roku wyjeżdżają na wakacje, robią weekendowe wypadki do miasto, stać ich na samochód, zajęcia dodatkowe dla dzieciaków, uprawianie sportu.

– Nie mogę narzekać. Dumny jestem z tego, że to wszystko można mieć w tym kraju, oczywiście pracując – tak mówi.

– Ja jestem dumna z tego, że jesteśmy jako naród otwarci, życzliwi, że nas chyba inni lubią – wtrąca Anna, żona Wojtki. I dodaje, że nad polskie morze, w góry, do Krakowa, Lublina, Sandomierza przyjeżdża coraz więcej turystów. Coraz więcej obcokrajowców osiedla się w Polsce na stałe.

– Widać, że jesteśmy coraz atrakcyjniejsi dla Zachodu, który przez lata próbowaliśmy dogonić i z tego, nie ukrywam, jestem dumna – tak tłumaczy. Z drugiej strony ceni sobie polską tradycję: nasze święta, naszą kuchnię, nasze zwyczaje.

CBOS zauważa, że po kilka procent respondentów wymieniali też czynniki, o których wspominali Wojtek i Ania, a które sprawiają, że Polska jest dobrym miejscem do osiedlenia się i w tym kontekście wskazywało na wysoki standard życia (4,1 proc.), wysoką infrastrukturę, zaawansowaną cyfryzację, dobry poziom edukacji czy możliwości zawodowych, bezpieczeństwo kraju (2,7 proc.). Tu często przewijał

się motyw migracji, bo padały uzasadnienia: „Z bezpieczeństwa kraju, braku (małej ilości) imigrantów z krajów muzułmańskich”, „Bezpieczeństwo, mniej imigrantów w porównaniu do innych krajów Europy Zachodniej”. Dumni też jesteśmy z faktu, że Polska jest wolna, suwerenna i demokratyczna (2,6 proc.).

Cieszy nas, iż Polska jest atrakcyjna również dla turystów: ma piękne zabytki i przyrodę, pyszną kuchnię, ciekawą kulturę. Ceniemy sobie silne związki Polski z Zachodem, nasze członkostwo w Unii Europejskiej i NATO. Mniej niż jeden procent badanych uznawał jeszcze za powód do dumy siłę polskiej armii, symbole narodowe, takie jak flaga, godło czy hymn oraz to, że Polacy są wykształceni i kulturalni.

2,8 proc. respondentów stwierdziło jednak, że Polacy nie mają z czego być dumni. Przy tym co dziesiąty badany nie złożył, co prawda, tak kategorycznej deklaracji, ale nie potrafił też wymienić żadnego konkretnego powodu, dla którego Polacy mogliby się czuć dumni ze swojego narodu.

Ksenofobiczni i zakompleksieni

Julia, 27-latką, absolwentka politologii, też uważa, że jako Polacy zbyt wielu powodów do dumy nie mamy.

– Wystarczy zobaczyć, jak zachowujemy się teraz w stosunku do Ukraińców – mówi. I wylicza: pobicie pary Ukraińców we Wrocławiu, nastolatki w Warszawie, wyzwiska pod adresem młodych Ukraińców w autobusie.

– Jak słucham tego, co wygaduje Braun, politycy Konfederacji czy coraz częściej PiS-u, to włos jeży się na głowie, bo to jest czysta mowa nienawiści – dodaje. W ogóle, jak zresztą większość Polaków, niezbyt wysoko ceni sobie polską klasę polityczną. Uważa, że najważniejsze są dla niej własne interesy, że to politycy odpowiadają za podziały w społeczeństwie, za coraz częstsze wybuchi agresji w stosunku do imigrantów, za to, że nie tolerujemy inności.

Antek, kolega Julii, wchodzi jej w słowo.

– Jesteśmy społeczeństwem spolaryzowanym, ksenofobicznym, zakompleksionym – wyrzuca z siebie jednym tchem.

No cóż, z raportu CBOS wynika, że powodów do wstydu mamy aż 40!

Najbardziej wstydzimy się polityków formacji rządzących i ich zwolenników (12,4 proc.), niewiele mniej osób wskazuje polską klasę polityczną ogółem (10,9 proc.), jeszcze mniej – polityków opozycji i ich zwolenników (7,3 proc.). Wśród tych polityków, za których się czerwienimy, wymieniono Grzegorza Brauna, Jarosława Kaczyńskiego, Karola Nawrockiego, Daniela Obajtka, Donalda Tuska i Zbi-

gniewa Ziobrę. Pojawiały się też głosy: „Od wielu lat nie możemy doczekać się dobrych rządów”, inaczej mówiąc: wszyscy źli.

Dalej wstyd nam za ogólną kłótność Polaków, skłonności do sporów wewnętrznych i polaryzację społeczeństwa (11,4 proc.). I tu, jak zauważa CBOS, ciekawostka: tak jak jednym z najczęściej wymienianych powodów do dumy Polaków była ich zdolność do wspólnego działania w czasie kryzysu, tak jednym z najczęściej wymienianych powodów do wstydu było ich skłócenie na co dzień, w zwykłych, niekryzysowych warunkach. Jeden z badanych określił to tak: „Z braku możliwości dogadania się w czasach bez kryzysu”. Podobnych wypowiedzi było więcej, a niektóre sugerowały wręcz, że jako Polacy po prostu się nie lubimy. „Dla Polaka nie ma większego wroga niż drugi Polak”; „Jesteśmy wrogami dla samych siebie” – pisali respondenci. Jeden zauważył, że to historyczna cecha naszego narodu, odpowiedziałna za rozmaite nasze niepowodzenia: „Z tego, że historia nic ich nie nauczyła, dlatego są wewnętrznie wojenki”.

Nie jesteśmy dumni z alkoholizmu i naszej skłonności do pijaństwa (7,6 proc.). „Ponad pięcioprocentowe odsetki badanych podały też jako powód do wstydu rozmaite przejawy nietolerancji Polaków – ksenofobie, rasizm, homofobie (6,4 proc.) – a także ich skłonność do zawzięci (5,3 proc.). Wstyd nam za nieuczciwość, cwaniactwo i obłudę (3,4 proc.), brak kultury, agresję i wulgarność (3,1 proc.), skłonność do korupcji i złodziejstwa (2,8 proc.), zaściankowość, zacofanie i zamknięcie na świat (2,5 proc.), uległość wobec wpływów zagranicznych (2,4 proc.) – w tym kontekście wspomniano głównie o „robieniu tego, co każe Bruksela” lub o uleganiu presji ze strony Ukrainy – naiwność, łatwowierność i uleganie propagandzie (2,3 proc.), bezmyślność i głupotę (2,2 proc.), a także skłonność do narzekania, czarnowidztwo i pesymizm (2,0 proc.)” – czytamy w raporcie CBOS.

Głośni, hałaśliwi, roszczeniowi

Ewelina, 48-latką wstydzi się za śmieci wyrzucane przez Polaków w polskich lasach, za to, jak traktują zwierzęta, za brak poszanowania natury.

Jak słucham tego, co wygaduje Braun, politycy Konfederacji czy coraz częściej PiS, to włos jeży się na głowie, bo to jest mowa nienawiści

JULIA

absolwentka politologii

– A najbardziej to wstydę się za rodaków za granicą – wzrusza ramionami. – Że tacy zaściankowi, roszczeniowi, głośni – wylicza.

Od razu pozna Polaków na greckiej plaży czy placu św. Piotra w Rzymie. Opisuje taką scenkę: wczasy na Rodos, hotel pełny Polaków, większość na urlopie all inclusive. Krótco przed godz. 10.00 przed barem nad basenem ustawia się długa kolejka, wszyscy czekają na darmowe drinki. Nikogo specjalnie żadne wycieczki czy zwiedzanie nie interesuje.

Albo polskie morze: parawan, za nim dwoje dorosłych, siatka wypełniona piwem, a obok parawanu krzyczące dzieci i szczekający pies.

– Za granicą poznam Polaków po ubiorze, zachowaniu, gestykulacji – twierdzi. I dodaje, że oczywiście nie wszyscy tak wypoczywają, ale spora część rodaków postępuje według zasady: płacę i wymagam.

Martyna, jej koleżanka, wstydzi się za to, że tak bardzo jesteśmy podzieleni, skłóceni ze sobą.

– Łatwo wierzymy w te brednie wypisywane w sieci, dajemy sobą manipulować. To bardzo smutne – mówi.

Jedno z forów internetowych i pytanie: Czego nie lubię u Polaków?

Internauta 1: „Nie lubię tego, że interesują się życiem innych bardziej niż swoim, po prostu zawsze wtykają nos w nie swoje sprawy, a z czyjegoś nieszczęścia zwyczajnie się cieszą. (...) Poza tym ogromna „znieczulica”. Będzie się taki jeden z drugim gapił, jak drugiemu dzieje się krzywda, a palcem nie kiwnie, żeby mu pomóc. Kolega mojego taty stracił przytomność na przystanku autobusowym. Nikt mu nie pomógł, a on zmarł, bo to był zawał. Nikt nie podszedł, nie zainteresował się, ludzie przechodzili sobie koło niego obojętnie. Od policji rodzina usłyszała, że „gapie” wzięli go za pijaka.

Co do Polski uważam, że stoi w miejscu, kiedy wszystkie inne państwa się rozwijają. Zamiast iść na przód ciągle rozpamiętujemy przeszłość. (...)”

Internauta 2: „Nie podoba mi się właśnie owa znieczulica i brak tolerancji pod każdym względem. (...) Nie lubię polskiej polityki”.

Internauta 3: „Mnie zawsze w oczy razi zaściankowe myślenie, ksenofobia i brak tolerancji. Ludzi tu boli każda odmienność – od drobnych w wyglądzie, po styl życia, jednocześnie istnieje „fantastyczne” przekonanie o naszej wyjątkowej roli w historii świata, którą to historię notabene niewielu Polaków zna. Nie mogę znieść tej narodowej martyrologii wyzieraającej ze wszystkich stron, jeszcze trochę i strach będzie otworzyć lodówkę. Żal mi, że u nas patriotyzm oznacza podziały na lepszych i gorszych, na Polaków sztucznych i Polaków prawdziwych. Szkoda, że oznacza on już tylko prze-

pychanki, machanie flagami przed kamerą i zdrowaśki na Krakowskim Przedmieściu. Poza tym, za co lubić kraj, który wmawia mi, że jestem idiotką, bo jestem tylko filologiem, a nie inżynierem. Jestem „wykształciuchem” i nie chodzę do kościoła. Myślę i mam swoje zdanie – więc wg władz i jakiejś połowy społeczeństwa nie mogę być „prawdziwą Polką”.

(...) Przykro mi, że homoseksualistów i ludzi innych ras często w tym kraju traktuje się jak trędowatych, grozi im lincz i pobicia, a wszystko za ogólnym, społecznym przyzwoleniem”.

Internauta 4: „Polacy ciągle są konserwatywni i mało tolerancyjni, a przede wszystkim kochają narzekać. Gdy pytamy sąsiada, co u niego, co słyszemy? „Aaa, stara bieda”, a gdy zapytamy Amerykanina? „I’m fine!” – zawsze. Narzekanie, płkanie i biadolenie jest mocno osadzone w naszej tradycji i obrzędowości, które w dużym stopniu wyrosły z kultury chłopskiej, a potem stały się normą towarzyską. Słabą stroną Polaków jest też kontrola społeczna, szczególnie w małych miejscowościach i wsiach. Babuszki siedzące w oknach wiedzą wszystko, kto z kim, gdzie i kiedy, po co, dlaczego. To irytujące”.

Tacy jak większość Europejczyków

A wracając do raportu CBOS, niewiele – ale takie odpowiedzi też padały – respondentów uważa, że Polacy mogą się wstydzić braku dbałości o dobro wspólne i egoizmu, zakompleksienia i niskiego poczucia własnej wartości, bigoterii, fanatyzmu religijnego, wad i przewin polskiego Kościoła katolickiego, niekulturalnego zachowania Polaków za granicą oraz słabości państwa, braku praworządności i myślenia długofalowego.

Wstydzimy się też: braku dbałości o środowisko naturalne, zawziętości, uporu i zaciętrzewienia, lenistwa, arogancji i roszczeniowości, obojętności na ludzką krzywdę i pogardę dla słabszych, zapalczywości i nadmiernej emocjonalności.

Ponadto 7,7 proc. badanych odpowiedziało, że Polacy nie mają się czego wstydzić (padło nawet stwierdzenie, że „nie mamy prawa się wstydzić”), a 15,1 proc. respondentów nie potrafiło wymienić żadnego konkretnego powodu, dla którego Polacy powinni się czuć głupio.

No cóż, to może warto pójść za jednym z internautów, który napisał tak:

„Polacy niczym się nie wyróżniają na tle innych europejskich krajów. Krytycyzm, jak pisał Kapuściński, jest podstawą cywilizacji europejskiej, bo pozwala nam pracować nad swoimi słabościami i doskonalić się. Taka postawa jest zupełnie obca społeczeństwu prymitywnym i pewnie stanowi główną między nimi a nami różnicę”.

Radosław Witkowski

Podziękował mieszkańców

- Mam absolutne wsparcie mieszkańców Radomia. Bardzo im za to dziękuję. Dziękuję też, że nie dali się wciągnąć w polityczną hucpę - mówił Radosław Witkowski komentując nieudaną próbę przeprowadzenia referendum przez środowiska prawicy i skrajnej prawicy, w które byli zaangażowani także politycy Prawa i Sprawiedliwości. wW środę, 29 lipca podczas konferencji prasowej wystąpił w towarzystwie swoich zastępców i mówił. - Tak po ludzku z całego serca chciałbym serdecznie podziękować mieszkańcom Radomia, za wsparcie, za okazaną ludzką życzliwość w trakcie akcji referendalnej. Wszyscy mamy świadomość tego, przed jakimi wyzwaniem stoi nasze miasto. Wszyscy mamy świadomość tej pracy, która już została wykonana, ale także tej pracy, która zostanie przez nas w najbliższym czasie wykonana. Miałem świadomość przez te 60 dni, że mam absolutne wsparcie, jeśli chodzi o mieszkańców Radomia. **IK**

Piotr „Kękę” Siara

Wrócił w góry

Piotr „Kękę” Siara, raper pochodzący z Radomia po przezwie spowodowanej kontuzją nogi wrócił do jednej ze swoich największych pasji, górskich wypraw. Artysta zdobył słowacki szczyt Szatan, wysoki na ponad 2400 metrów. Kękę wrócił po tym jak pod koniec maja złamał nogę podczas koncertu w Białobrzegach. Artysta tak pisał wtedy: Podczas przedostatniego kawałka skończyła mi się scena. Spadłem z wysokości około 1,5-2 metrów. Poczułem ogromny ból. Dokończyłem koncert bo przede mną była tylko jeden otwór. Zaraz potem pojechałem do szpitala w Radomiu gdzie założono mi gips. **OI**

Laura Domka i Kinga Papke

Egipt przed sezonem

Piłkarki ręczne Elmas-KPS APR Radom, Laura Domka i Kinga Papke podczas wakacji odwiedziły Egipt, a dokładniej Hurghadę. Po urlopie wróciły już do zespołu, który ma już za sobą pierwszy trening i rozpoczął przygotowania do historycznego sezonu w ekstraklasie piłki ręcznej kobiet. **OI**



FOT. HIWUM



FOT. ARCHIWUM

Diana Walkiewicz

Wyprawa na Rysy, najwyższy polski szczyt dostarczyła jej mnóstwo wrażeń

Diana Walkiewicz, projektantka mody z Radomia i założycielka marki DeVu, zdobyła Rysy od strony słowackiej. Najwyższy szczyt Polski był kolejnym celem podczas jej górskiej wyprawy. Projektantka regularnie wraca na górskie szlaki. Tym razem Diana Walkiewicz wyruszyła na Rysy. Wędrówkę rozpoczęła z parkingu przy Popradzkim Stawie na Słowacji, skąd prowadzi szlak przez Dolinę Mięguszwiecką. Zabie Stawy oraz Chatę pod Rysami na szczyt liczący 2499 metrów. Jak relacjonowała, trasa liczyła blisko 20 kilometrów, obejmowała ponad 1370 metrów podejścia i zajęła około 9 godzin marszu. Na najbardziej wymagających fragmentach szlaku, wyposażonych w drabinki, metalowe stopnie i łańcuchy, turyści musieli liczyć się z długim oczekiwaniem ze względu na duży ruch. Po zdobyciu szczytu projektantka przyznała, że mimo wymagającej trasy i tłumów na Rysach wyprawa dostarczyła jej wielu pozytywnych emocji. - Ja po prostu kocham góry. Kocham ich przestrzeń, ciszę, siłę, widoki i to uczucie wolności, którego nie da się porównać z niczym innym - napisała projektantka, która regularnie chodzi po górach. **AM**



FOT. ARCHIWUM

Daria Syta-Grobelna

Wakacje w Turcji

Pochodząca z Orońska absolwentka Liceum Ogólnokształcącego imienia Traugutta w Radomiu - Daria Syta-Grobelna, tancerka z Tańca z Gwiazdami, wraz z niedawno poślubionym mężem, siatkarzem Igorem Grobelnym, którego korzenie są w Radomiu, wypoczywała na Riwerze Tureckiej. Para 4 czerwca przeżywała swoje huczne wesele. Teraz [przyszła] czas na wypoczynek. **MR**



FOT. ARCHIWUM

Agnieszka Grębosz

Na Cyprze

Agnieszka Grębosz, aktorka Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu w lipcu 2026 wypoczywała na Cyprze. W ostatnim sezonie aktorka wyreżyserowała familijny musical „Smakacze” z udziałem grupy 21 dzieci i młodzieży - uczestników studium wokalnno-aktorskiego „Uwolnij swój głos”. Spektakl cieszył się dużą popularnością. **SW**



FOT. ARCHIWUM

Klaudia i Dawid Cichawa

Na Krecie

Klaudia i Dawid Cichawa - artyści, muzycy z Radomia wypoczywali w lipcu 2026 rodzinie na greckiej wyspie Kreta. Pani Klaudia jest nauczycielem muzyki, udziela się też mocno jako wokalistka. Jej mąż Dawid - to muzyk Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Obrony Terytorialnej. Było o nim bardzo głośno po tym jak oddał szpik i uratował życie Betty, ze Stanów Zjednoczonych. **SW**

Joanna Stachurska-Ruszkowska i Mariusz Ruszkowski

Nad Bałtykiem

Joanna Stachurska-Ruszkowska - współwłaścicielka Radia Radom wraz z mężem, przedsiębiorcą Mariuszem Ruszkowskim i córką w lipcu wypoczywali nad polskim Bałtykiem - w Rewalu. Pani Joanna napisała: „No nie ma nudy nad Bałtykiem gofry są chrupkie, lody pyszne, rybka pycha a frytki smaczne jak nigdzie I oczywiście nic nie tuczy Słońce, plaża, wiatr, deszcz, piegi i te zachody słońca”. **SW**



FOT. ARCHIWUM

Monika Bankiewicz

Piękne miejsca

Monika Bankiewicz współwłaścicielka wielopokoleniowego gospodarstwa sadowniczego w Komorowie, gmina Wieniawa w powiecie przysuskim oraz twórczyni popularnej marki naturalnych soków tłoczonych „Smaczek z Doliny Radomki w lipcu 2026 wypoczywała nad polskim Bałtykiem, w Świnoujściu. Pod tym zdjęciem napisała w mediach społecznościowych: „Kolejne piękne miejsca w Świnoujściu” **SW**



FOT. ARCHIWUM

HISTORIA

Ten, którego nie udało się osądzić

Filip Gańczak, dziennikarz i naukowiec, opublikował wyniki kilkuletniego śledztwa w sprawie Ludolfa „Bubiego” von Alvenslebena – nigdy nieosądzonego nazistowskiego zbrodniarza, prawej ręki Heinricha Himmlera, odpowiedzialnego za masowe mordy na Polakach w 1939 r.

Od listopada 1943 r. von Alvensleben był SS-Gruppenführerem i Generalleutnantem policji, a od lipca 1944 r. także Generalleutnantem w Waffen-SS. Jako dowódca Selbstschutzu Westpreußen stał na czele formacji odpowiedzialnej za eksterminację polskiej inteligencji, duchowieństwa i urzędników. Przydomek „Polakożerca” zyskał z powodu swojej bezwzględności.

Po wojnie zdołał uciec do Ameryki Południowej, gdzie wiódł spokojne życie pod własnym nazwiskiem, skutecznie unikając wysiłków m.in. Szymona Wiesenthala, ale też innych łowców nazistów.

Filip Gańczak przez lata zaglądał do domowych szuflad, przekopywał archiwa w Polsce, Niemczech, Szwajcarii, USA, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Austrii i Argentynie. To metodycznie przeprowadzone śledztwo prowadzi czytelnika przez labirynt skomplikowanych powiązań i historycznych margra



Filip Gańczak, „Polakożerca”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Dorota Gardias

Oferuje gościom zapach siana

Prezenterka stworzyła jakiś czas temu w Chlewiskach na Roztoczu „Gardiasówkę”, czyli gospodarstwo agroturystyczne, w którym można przenocować w otoczeniu natury. W głównym budynku na gości czeka wystrój w stylu boho, a jako udogodnienia wymienione są chociażby sauna, prywatny basen, wanna z hydromasażem czy taras z widokiem na park przyrody. Na miejscu są cztery miejsca do spania: trzy łóżka podwójne i rozkładana sofa. Najem dotyczy minimum dwóch nocy i pod koniec sierpnia chętni będą musieli zapłacić za tę przyjemność 2055 zł. „Przyjeżdż po zapach siana, szum lasu i beztróskie chwile, które przypominają najpiękniejsze wakacje z dzieciństwa” – zachęca reklama. Sądząc po opiniach na jednym ze znanych serwisów do rezerwacji noclegów, goście są bardzo zadowoleni z pobytu w gospodarstwie.

Katarzyna Cichopek

Spacerowała po koreańskim pałacu

Celebrytka wybrała się wraz z Maciejem Kurzajewskim do Korei Południowej. Podróż rozpoczęła się w Seulu, gdzie para zwiedzała słynny pałac Gyeongbokgung. To tam turyści mają możliwość przyjąć tradycyjny koreański strój zwany hanbok, z czego zakochani nie omieszkali skorzystać. „To było coś więcej niż przebranie. Każdy detal stroju, architektura pałacu i niezwykła atmosfera tego miejsca sprawiają, że historia dosłownie ożywa. Spacer po królewskich dziedzińcach w hanbokach pozwala spojrzeć na Koreę z zupełnie innej perspektywy, tej pełnej tradycji, elegancji i szacunku dla przeszłości” – napisała prezenterka na swoim Instagramie. Z kolei jej partner pochwalił się, że odwiedzili słynną dzielnicę handlową Myeong-dong, która jest miejscem pełnym szykownych sklepów i restauracji.

Monika Richardson

Wyznała, że chciałaby mieć żonę

Ostatnio celebrytka łączona była z biznesmenem imieniem Artur o dość szemranej przeszłości, z którym rozstała się w 2024 roku. Od tamtej pory jest singielką. Teraz w wywiadzie dla Kozaczka obwieściła jednak, że znów zaczyna randkować. Podkreśliła przy tym, że Polacy nie mają u niej szans i interesują ją tylko cudzoziemcy. Na razie, korzystając z aplikacji randkowej, flirtuje z... Japończyka-



FOT. DOROTA GARDIAS

Dorota Gardias stworzyła jakiś czas temu w Chlewiskach na Roztoczu „Gardiasówkę”, czyli gospodarstwo agroturystyczne

mi. Przyznała też, że myślała o związku z kobietą. Niestety, okazało się, że to nie dla niej. – Bardzo żałuję, że nie dam rady z kobietą. Próbowalam do pewnego momentu, do którego mogłam. Potem już nie mogłam, więc nie szłam dalej. Bardzo żałuję takiego mojego ograniczenia emocjonalnego w tym sensie. Uważam w ogóle, że kobiety są cudowne. Bardzo chciałabym mieć żonę, ale nie jest mi to dane – podsumowała.

Sandra Kubicka

Jest dużo szczęśliwsza niż w związku z Baronem

W niedawnym wywiadzie z Ewą Chodakowską modelka wyznała, że pochodząc z rozbitego domu, zawsze pragnęła mieć własną, stabilną rodzinę. Niestety, jej małżeństwo z Baronem szybko przeszło do historii. Zdaniem Kubickiej wszyscy jednak tylko skorzystali na tym rozstaniu: zarówno ona, Baron, jak i ich syn. – Leonard wychowuje się teraz w rozbitym domu, jakkolwiek to zabrzmie, ale uważam, że jest dużo szczęśliwszy i ja jestem szczęśliwsza, i jego tata jest szczęśliwszy. Czasami lepiej jest po prostu rozstać się niż tkwić właśnie w takich relacjach, gdzie rodzice po prostu ze sobą już nie są szczęśliwi i wtedy tylko dziecko na tym cierpi. I ja jestem z rozbitego domu, ale ja nie miałam ojca. Mój syn za to ma ojca i uważam, że jest wszystko tak, jak być powinno.

Andrzej Chyra

Posyłał czułe spojrzenia tajemniczej brunetce

Mimo że zdecydowanie nie jest przystojniakiem, zaliczył w swoim życiu już kilka związków. Jego jedyną żoną była jeszcze w czasach studenckich Marta Kownacka, po-

tem przez blisko dekadę był zakonchany w Magdalenie Cieleckiej, aż w końcu jego serce skradła Paulina Jaroszevska, która dała mu syna Tadeusza. Ta ostatnia relacja zakończyła się w 2023 roku. Teraz fotoreporterzy Pudelka przytąpali aktora na nocnej schadzce z młodą brunetką. Zakochani spacerowali ulicami miasta, trzymając się za ręce. Potem udali się do restauracji, gdzie spędzili czas przy kolacji i kieliszku wina. Nie brakowało uśmiechów, długich rozmów i czułych spojrzeń. Po zakończonej kolacji para ponownie wybrała się na spacer. Zakochani przez cały czas trzymali się za ręce i wymieniali uśmiechy. Na koniec wieczoru wsiedli do luksusowego BMW i odjechali w siną dal.

Joanna Krupa

Ma rygorystyczne zasady współpracy

Celebrytka słynie ze swojego zaangażowania w walkę o prawa zwierząt. Jako jedna z ambasadek organizacji PETA nieraz brała udział w odważnych kampaniach społecznych. Modelka regularnie wspiera schroniska, promuje adopcję czworonogów oraz głośno sprzeciwia się noszeniu naturalnych futer i wykorzystywaniu zwierząt w przemyśle. Teraz w wywiadzie dla Plotka wyznała, że podpisując kontrakty reklamowe, dokładnie upewnia się, że firma, którą będzie promować, nie przy czynia się do cierpienia zwierząt. – Zawsze odrzucam współpracę z firmami, które testują na zwierzętach, i nigdy tego nie żałowałam, choć przez to straciłam miliony. Kieruję się swoimi zasadami. Zawsze sprawdzam to z organizacją PETA. Pytam, czy dana firma naprawdę nie testuje na zwierzętach, bo wiele dużych marek tak twierdzi, a nie zawsze jest to prawda – powiedziała.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nowe wyzwania stoja przed Tobą otworem. Horoskop dzienny wróży, że los pokaże Ci drogę do sukcesu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nie bój się powiedzieć, czego pragniesz. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś bliski czeka na Twój sygnał.

Baran (21.03 - 19.04)

Pojawi się okazja, by coś zmienić. Nie analizuj za dużo. Horoskop dzienny na piątek radzi działać, zanim szansa przejdzie Ci koło nosa.

Byk (20.04 - 20.05)

Sprawy uczuciowe wysuną się na pierwszy plan. Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że serce podpowie Ci właściwy kierunek.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Wszystko potoczy się po Twojej myśli. Horoskop na dziś wróży, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.

Rak (22.06 - 22.07)

Twoja skrupulatność zostanie zauważona, ale horoskop dzienny na piątek mówi, że nie wszystkim się to spodoba.

Lew (23.07 - 22.08)

Zadbaj o równowagę między pracą a relaksem. Przemęczenie nic nie da. Horoskop dzienny mówi wyraźnie: Twój spokój to Twoja siła.

Panna (23.08 - 22.09)

Pojawi się tajemnica, która Cię zaintryguje. Horoskop na dziś radzi nie oceniać jej zbyt szybko – prawda ma więcej niż jedną twarz...

Waga (23.09 - 22.10)

Los da Ci impuls do zmiany planów. Horoskop zapowiada, że Twój bliscy raczej nie będą z tego zadowoleni.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pracowitość zaprocentuje szybciej niż myślisz. Horoskop dzienny wróży, że efekty tego, co uda Ci się osiągnąć, będą imponujące.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje pomysły zachwycą otoczenie. Działaj śmiało. Horoskop na dziś wróży, że kreatywność i odwaga będą Twoimi sprzymierzeńcami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Sen lub znak podpowie Ci rozwiązanie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że odpowie- dzi są bliżej niż Ci się wydaje.

SŁOWNIK: DANAIDY, EIRE, ENNA, KRESZ.

ROZWIĄZANIE: ROMANS – KONKURENT NA RYNKU MIŁOŚCI.

PIŁKA NOŻNA

Liga Mistrzów znów nie dla polskich klubów

Lech Poznań i Górnik Zabrze solidarnie zakończyły walkę o Ligę Mistrzów. W dwóch odmiennych stylach: mistrz Polski roztrwonął przewagę z meczu z duńskim Aarhus GF, a wicemistrz dzielnie walczył z tureckim Fenerbahce Stambuł

Bartosz Głęb

Najlepszy polski klub w dwóch poprzednich sezonach w pierwszym meczu 2. rundy eliminacji Ligi Mistrzów rozbił na wyjeździe mistrza Danii aż 4:1 i wydawało się, że rewanż w stolicy Wielkopolski będzie wyłącznie formalnością. Lech tydzień wcześniej zdominował rywala pod każdym względem i nic nie zapowiadało, że w rewanżu Aarhus GF zdoła powalczyć o awans. – Musimy być przede wszystkim mądrzy w naszych poczynaniach – zapowiadał przed meczem trener Poznania Niels Frederiksen.

Kompromitacja mistrza Polski

Niestety, nie byli. Kolejorz roztrwonął całą przewagę i poległ w rzutach karnych. Mammy kolejną kompromitację polskiego klubu na arenie międzynarodowej. Czy Kolejorz zlekceważył przeciwnika w rewanżu? Być może. Poznaniacy wyglądali zdecydowanie gorzej niż w każdym dotychczasowym meczu w tym sezonie. Skutki okazały się brutalne, bo mistrza Polski w walce o rozgrywki dla najlepszych klubów w Europie już nie ma.

– Jesteśmy ogromnie zawiedzeni. Jeśli masz zaliczkę 4:1 z wyjazdowego spotkania, to nie powinienes przegrać u siebie 1:4. Pracuję w tym



Górnik Zabrze wywalczył remis z tureckim gigantem, awansu w eliminacjach LM to jednak nie dało

zawodzie ponad 30 lat, przytrafiło mi się kilka bolesnych porażek, ale ta z pewnością jest jedną z największych – przyznał po meczu duński szkoleniowiec Kolejorza.

Co zrozumiałe, w Polsce po takim spotkaniu mistrza kraju atmosfera jest grobowa. Natomiast w Danii trwa euforia po oszukaniu przeciwnika, odrobieniu gigantycznej straty i awansie do kolejnej rundy eliminacji Ligi Mistrzów.

„Stało się coś nieprzewidywalnego i trudnego do spokojnej oceny ekspertów. Po przegranej u siebie aż 1:4, co oznaczało brutalny exit z Ligi Mistrzów, AGF doprowadził jednak do wyrównania, dogrywki i w końcu dramatycznej serii rzutów karnych, którą wygrał. To był wielki come-back, rzadko spotykany w rozgrywkach na tym poziomie” – piała z zachwytu agencja prasowa Ritzau.

Górnik Zabrze pożegnał się z honorem

W zupełnie innych nastrojach po swoim dwumeczu są piłkarze i kibice Górnika Zabrze. Wicemistrz kraju i zdobywca Pucharu Polski miał dostać srogie lanie od Fenerbahce Stambuł. Turecki gigant nie okazał się jednak tak straszny, jak to sobie wyobrażano. Co prawda w pierwszym meczu w Turcji gospodarze absolutnie zdominowali podopiecz-

nych Michała Gasparika, ale wygrali tylko 1:0. W rewanżu padł remis 1:1, a zabrzańska ekip miała nawet szanse, by doprowadzić do niespodziewanej dogrywki. Ostatecznie Górnika również w walce o te najbardziej prestiżowe rozgrywki klubowe UEFA już nie ma, ale pokazał charakter i ogromną wolę walki.

– Jesteśmy smutni, ale musimy powiedzieć, że na ławce byliśmy od początku dumni, bo chłopaki rozegrali bardzo dobre spotkanie – zaznaczył po meczu słowacki szkoleniowiec wicemistrza Polski.

Dwie krótkie historie polskich zespołów w eliminacjach Ligi Mistrzów zakończyły się fiaskiem, ale odbiór każdej z nich jest zupełnie inny. Na Lecha spadają gromy, natomiast Górnik jest wychwalany za stawienie czoła renomowanemu przeciwnikowi. Teraz oba polskie zespoły powalczą już tylko maksymalnie o Ligę Europy. Tutaj znacznie łatwiejszą drogę ma Kolejorz, ale jak pokazał rewanż z Aarhus GF, lepiej wstrzymać się z obwieszczaniem awansu, gdyż boisko potrafi brutalnie zweryfikować wszelkie zapowiedzi.

Warto przypomnieć, że oprócz dwóch wspomnianych polskich zespołów w 3. rundzie eliminacji Ligi Europy zagra też Jagiellonia Białystok, która dopiero na tym etapie rozpocznie swoją europejską przygodę.

©

PIŁKA NOŻNA

Sensacyjny pomysł FIFA. Chce sprzedać mistrzostwa świata

Zbigniew Czyż

Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA) planuje sprzedaż około 20 procent udziałów organizacji prywatnym inwestorom – poinformowano w komunikacie światowej centrali piłkarskiej. Wartość tej transakcji wyceniono na około 4,2 miliarda dolarów.

W wydanym oświadczeniu FIFA przekazała, że zamierza powołać nową, dodatkową organizację – FIFA Forward Enterprise (FFE) – która przejmie prawa komercyjne związane z turniejami organizowanymi przez FIFA, czyli m.in. mistrzostwami świata seniorów i senierek czy klubowymi mistrzostwami świata. Ich łączną wartość oszacowano na około 20 miliardów dolarów.

„FIFA zachowałaby kontrolę nad FFE i wyłączne prawa do zarządzania piłką nożną, rozgrywkami, kalendarzem meczów i wszystkimi decyzjami regulaminowymi i sportowymi. W duchu pełnego poszanowania dla zasad demokratycznego zarządzania FIFA inauguracyjna nowa struktura jest uwarunkowana poparciem większości federacji członkowskich i odpowiednimi zgodami Rady FIFA” – podkreślono w komunikacie.

Wszystkie środki zostałyby zainwestowane w piłkę

Jak dodano, wszystkie środki pozyskane ze sprzedaży mniejszościowego pakietu akcji FFE zostałyby zainwestowane w rozwój piłki nożnej. FIFA obiecuje m.in. zwiększenie finansowania dla każdej federacji członkowskiej z ośmiu do 20 mln dolarów w latach 2027-2030, do 22

mln w latach 2031-2034 i do 24 mln w latach 2035-2038.

Brytyjski dziennik „The Times” donosi, że Gianni Infantino poinformował 211 krajowych federacji piłkarskich wchodzących w skład FIFA, że będą miały 53 dni na podpisanie planu i otrzymanie należnych im znacznych sum. Szef FIFA przekazał, że pakiet finansowy w wysokości 10 000 000 000 dolarów zostanie uruchomiony (od 1 stycznia 2027 roku), jeśli członkowie FIFA zgodzą się na jego plany. Jeżeli odmówią, pozostanie budżet w wysokości 2 700 000 000 dolarów.

„Decyzja o tym, czy kontynuować realizację tego wniosku, należy wyłącznie do Państwa. W przypadku zgody każda federacja będzie mogła liczyć na zastrzyk finansowy do 40 000 000 dolarów” – napisano w komunikacie.

Z doniesień międzynarodowych mediów, m.in. Reutersa, wynika, że głównym inwestorem zewnętrznym ma być należący do firmy Thrive Capital strategiczny fundusz Thrive Eternal założony przez Joshuę Kushnera, brata Jareda, który jest zięciem prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa.

Akcje nowo utworzonej spółki, która miałaby nadzorować mistrzostwa świata, będą mogły być nabywane za pośrednictwem prywatnych inwestycji. Jeśli propozycja wejdzie w życie, Gianni Infantino może liczyć na gigantyczne zarobki. W nowej spółce – po zakończeniu szefowaniu FIFA w 2031 roku – zajęłaby zapewne posadę prezydenta, prezesa lub inny tytuł Chief Executive Officer, co w praktyce oznaczałoby przychody rzędu kilkudziesięciu milionów dolarów rocznie.

UEFA krytycznie ocenia pomysł FIFA

Krytycznie do tego pomysłu odniosła się UEFA. Europejska centrala nazwała go przekroczeniem granicy, której żadna instytucja zarządzająca piłką nożną nigdy nie powinna przekroczyć.

„UEFA podchodzi do tego bardzo poważnie. Tak też powinna do tego podejść każda narodowa federacja piłkarska, jak również każdy udziałowiec: ligi, kluby, zawodnicy, kibice, rządy krajów i wszyscy, którzy troszczą się o przyszłość tego sportu. Dusza i zarządzanie piłką nożną to nie są towary na handel, zwłaszcza przy braku jawności, kto na tym korzysta finansowo. Nikt z nas nie jest właścicielem piłki nożnej. To nie jest coś, co FIFA może sprzedać” – napisano w oświadczeniu.

©

SPORT

ZAPASY

Tomasz Mital z Olimpijczyka Radom mistrzem świata! Królewskie powitanie

Nasz zapaśnik wygrał w w Baku wszystkie walki. W czwartek rano już wrócił już do Polski, na lotnisku Okęcie czekało na niego mnóstwo ludzi, Tak samo w rodzinnej gminie Kowala

Olha Ilkevych, Stanisław Wróbel

Tomasz Mital z Olimpijczyka Radom świetnie zaprezentował się w finale mistrzostw świata do lat 17 w zapasach. W stolicy Azerbejdżanu - Baku w środę, 29 lipca pokonał reprezentanta Ukrainy i zdobył złoty medal. Jest mistrzem świata!

Tomasz Mital w środę 29 lipca w finale mistrzostw świata w swojej kategorii do 92 kilogramów pokonał reprezentanta Ukrainy Hliba Yevsieieva 3:2, zdobywając złoty medal Mistrzostw Świata do lat 17!

W półfinale reprezentant Polski pokonał reprezentanta Turcji Yusufa Yasera Aksu przez położenie na łopatkę przy wyniku 7:3. We wtorek w ćwierćfinale reprezentant Polski pokonał reprezentanta Węgier Sandora Davida Antalyego 3:1. Wcześniej Tomasz pokonał reprezentanta Szwajcarii Mattiego Eichmanna 7:1 i reprezentanta Kirgistanu Sanjara Stalbekova 10:0.

Zawodnik Olimpijczyka Radom zakończył turniej w Baku z kompletem zwycięstw i stanął na najwyższym stopniu podium.

Dom i klub

Tomasz Mital mieszka w Trablach w gminie Kowala w powiecie radomskim, jest uczniem Zespołu



Mistrz Tomasz Mital na lotnisku Okęcie w Warszawie z rodzicami i bliskimi

Szkoła Budowlanych w Radomiu, kierunek technik geodezji. W Olimpijczyku trenuje pod okiem trenerów Włodzimierza Zawadzkiego, Zdzisława Kolanka i Łukasza Fafińskiego..

Królewskie powitanie na lotnisku w Warszawie

Mistrz świata w zapasach Tomasz Mital i część reprezentacji Polski w czwartek rano już wróciła do Polski. Naszego mistrza po wielkim sukcesie w Balu na lot-

nisku w Warszawie czekało wyjątkowe powitanie. Z Radomia i gminy Kowala gdzie mieszka Tomasz pojechała duża grupa, było też wiele osób z Polskiego Związku Zapaśniczego.

Tomasza Mitala z Olimpijczyka Radom, mistrza świata w kategorii do 92 kilogramów – oraz całą reprezentację Polski przywitali prezes Polskiego Związku Zapaśniczego Karol Łebkowski, trenerzy klubowi, rodzina, przyjaciele

oraz najbliżsi zawodników. Jako pierwsi podbiegli do Tomka bliscy - mama, tata i bracia, Uściskom nie było końca. Nie zabrakło gratulacji, wzruszeń i ogromnej radości po sukcesach odniesionych na matach w Azerbejdżanie.

Z Radomia i Kowala pojechała do Warszawy cała ekipa z trenerami mistrzem olimpijskim Włodzimierzem Zawadzkiem, Zdzisławem Kolankiem i Łukaszem Fafińskim.

Tak wita Kowala

Po uroczystym powitaniu na lotnisku na Tomasa Mitala czekało kolejne, wyjątkowe przyjęcie.

Mieszkańcy gminy Kowala, rodzina, przyjaciele i sympatycy z dumą powitali naszego Mistrza Świata po powrocie z Baku. Był też oczywiście wójt gminy Kowala Wiesław Pachniewski. To były chwile pełne wzruszeń, radości i ogromnej dumy z sukcesu, który na zawsze zapisze się w historii polskich zapaśników.

Drugie złoto

Trwa znakomity sezon w wykonaniu Tomasa Mitala. Zawodnik Olimpijczyka Radom najpierw wywalczył tytuł mistrza Europy U17, a teraz stanął na najwyższym stopniu podium Mistrzostw Świata U17 w Baku. Europa i świat należą do Tomasza.

gratulacje Tomaszowi Mitalowi z okazji zdobycia tytułu Mistrza Świata U17 w zapasach w stylu klasycznym w kategorii do 92 kilogramów podczas Mistrzostw Świata w Baku! Wielkie gratulacje i podziękowania kierujemy też do trenerów kadry narodowej, trenerów klubowych Radomskie Centrum Szkolenia Zapaśniczego „Olimpijczyk”, Rodziców Mistrza, których wsparcie i zaangażowanie miały ogromny wpływ na rozwój sportowej kariery Tomasza, a także do wszystkich osób zaangażowanych w jego przygotowania. Dziękujemy Tomku za godne reprezentowanie Polski, za postawę, za ciężką pracę pełną wyznień i wytrwałość”.

KRÓTKO

Piłka nożna

Radomiak szykuje się na mecz w Katowicach

Radomiak Radom jest na finiszu przygotowania do kolejnego ligowego spotkania. W niedzielę, 2 sierpnia, Zieloni zmierzą się na wyjeździe z GKS Katowice. Początek meczu o 20:15. W poniedziałek i wtorek piłkarze trenowali zarówno na boisku, jak i na siłowni. Środa była kolejnym wymagającym dniem, w którym drużyna odbędzie dwie jednostki treningowe oraz skorzysta z zajęć regeneracyjnych. Czwartek był dniem wolnym od treningów. Zawodnicy wrócą do pracy w piątek, kiedy ponownie czeka ich trening na boisku, zajęcia na siłowni oraz regeneracja. W sobotę Radomiak odbędzie ostatni trening przed spotkaniem, a następnie wyruszy w podróż do Katowic. Tam w niedzielny wieczór Zieloni rozegrają kolejne ligowe spotkanie. Mecz GKS Katowice - Radomiak Radom rozpocznie się o godzinie 20:15 na Arenie Katowice. Relacja na echodnia.eu. **OI**

Piłka nożna

Legendarny trener wraca do Broni Radom

Mirosław Peresada, bramkarska legenda, wychowawca wielu pokoleń bramkarzy, ponownie znalazł się w sztabie szkoleniowym Broni Radom. Spadkowicz z trzeciej ligi, w sobotę rozegra ostatni sprawdzian przed ligą. Mirosław Peresada bronił w klubie z ulicy Narutowicza 9, w latach osiemdziesiątych, gdy drużyna osiągała sukcesy na zapleczu ekstraklasy. Potem wiele lat pracował z młodzieżą, pracował jako pierwszy trener seniorów, szkolił wielu bramkarzy. Teraz ponownie wraca do klubu. Tym samym znamy już cały sztab szkoleniowy Broni. Pierwszym trenerem od 1 lipca jest Hubert Błaszczak. Jego asystentem będzie Mariusz Lisiecki, który też będzie pełnić rolę trenera najstarszego rocznika 2008. Fizjoterapeutą będzie Antoni Chełstowski, a kierownikiem zespołu Marek Chudziński. Broń w sobotę, 1 sierpnia o godzinie 11 na boisku Królewskich w Jedlni zagra ostatni mecz towarzyski. Przeciwnikiem będzie zespół czwartoligowego Spartakusa Daleszyce. Pierwszy ligowy mecz Broń zagra 8 sierpnia o godzinie 15 z Makowianką w Makowie Mazowieckim, zaś u siebie pierwszy mecz w czwartej lidze zagra 15 sierpnia z Talentem Warszawy.

SSZ

ZAPASY

Płyną słowa gratulacji i podziękowań dla mistrza

Stanisław Wróbel

Tomasz Mital z Olimpijczyka Radom został mistrzem świata w zapasach. Zewsząd płyną gratulacje.

Polski Związek Zapaśniczy po sukcesie w Baku napisał: „Dziękujemy Tomaszowi za ogromne emocje,

wspaniałą postawę i godne reprezentowanie Polski. Słowa uznania kierujemy również do trenerów kadry narodowej, trenerów klubowych, sparingpartnerów, a także rodziców, rodziny i przyjaciół, którzy każdego dnia wspierają go na sportowej drodze. Ten sukces jest efektem talentu, ciężkiej pracy oraz zaangażowania całego zespołu. Jednocześnie wierzymy, że to dopiero początek wielkiej sportowej drogi Tomasza. Dziękujemy za ten wyjątkowy sezon i zdobycie dwóch najważniejszych tytułów: Mistrz Europy U17, Mistrz Świata U17. Gratulujemy i czekamy na kolejne zwycięstwa! Będziemy dalej mocno kibicować!

Jeszcze raz dziękujemy zawodnikom i sztabowi szkoleniowemu za godne reprezentowanie Polski oraz za wszystkie piękne chwile, których mogliśmy wspólnie doświadczyć”.

Miasto Radom też pogratulowało Tomkowi wygranej, W mediach społecznościowych napisano: „Serdeczne gratulacje dla Tomasza, jego trenerów oraz całego klubu Olimpijczyk Radom. Dziękujemy za piękną promocję naszego miasta i życzymy kolejnych sukcesów!”

Tomasz Mital mieszka w Trablach w gminie Kowala. Gmina napisała: „Cała Gmina Kowala dumna z ogromnego sukcesu Naszego Mieszkańca! Składamy serdeczne

RELAKS

Mateusz Morawiecki
zakłada własny klub
w Sejmie. Jakie ma
szanse na sukces?
- Strony 16, 17

Lidia Grychtołówna ma
98 lat i... wciąż
koncertuje. Poznajcie
jej niezwyłą historię
- Strony 22,23

Telemagazyn
z programem
telewizyjnym
i zapowiedziami
najciekawszych
programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087



www.echodnia.eu

Nr 176 (15 147) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

55
lat

OPOWIADAJĄ
Patrycja Kazadi opowiada, jaką
drogę przeszła, by osiągnąć suk-
ces w show-biznesie
Jan Ołdakowski, dyrektor Muzeum
Powstania Warszawskiego, mówi,
ilu powstańców jeszcze żyje

JUTRO
Anna Dereszowska aktorka,
która chciała być lekarką.
Opowiedziała nam, dlaczego
ma wizerunek twardej babki

Piątek, 31.07.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Z naszych stron

Powstanie Warszawskie w Kielcach

Andrzej Jachymczyk „Azjata”, i Je-
rzy Zawadzki „Mały”, to jedyni
mieszkańcy Kielc, którzy pamiętają
Warszawę z sierpnia 1944 roku
- Strona 7

Z naszych stron

Legendy muzyki i sportu zagrają dla małego Antosia

Trwa wielka mobilizacja dla synka
druha z Ochotniczej Straży
Pożarnej w Krajinie
- Strona 3

Rusza rekordowy sezon w 3. lidze
piłki nożnej. Występuje w niej aż
siedem drużyn ze Świętokrzyskie-
go, najwięcej w historii - Strona 32

FOT. AUTOR

Ludzie nie mogą uciekać przed publicznością. I ja też nie uciekam

Dawid Żłobiński zdobył Dziką Różę
dla najlepszego aktora sezonu w Kielcach

- Strony 18-19



REKLAMA

0011542523

Zakreślona LOTERIADA
GRAJ O MILIONY NAGRÓD
ZGARNIAJ NAGRODY

LOTTO

AUDI A3
NAGRODA GŁÓWNA

ZAKRĘĆ KOŁEM

VOUCHER
4000 zł
1000 zł
+10 SZANS W LOSOWANIACH
DODATKOWY LOS LOTERIADY

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

*Szczegółowe informacje dotyczące loterii, w tym regulamin, dostępne na www.loteriada.pl
Oferta specjalna promocyjna trwa od 10 sierpnia do 31 sierpnia 2026 r. Organizator: Lotto, Totalizator Sportowy S.A. z siedz. w Warszawie 25, 01-728 Warszawa

POLECAMY

JUTRO: Artyści, którzy walczyli w Powstaniu Warszawskim. Domowe nalewki krok po kroku

31.07.2026

Piątek

Dzisiaj imieniny mają: Ignacy, Helena, Iga, Lubomir
Telefon alarmowy: 112

Komentarz



Janusz Michalczyk:
 Mózg, psyche, nefesz

Publicysta

Dusza istnieje, ale jest czymś innym niż sądzono, mianowicie - emergentną cechą mózgu. Taką opinią ksiądz Wojciech Grygiel, będący zarazem naukowcem i akademickim wykładowcą, bulwersuje konserwatywnych publicystów katolickich. O co chodzi z tą emergencją? Grygiel tłumaczy na przykładzie węgla: może on mieć m.in. postać grafitu albo diamentu, które różnią się budową, ale dla chemika to ten sam pierwiastek. Podobnie jest z ciałem i duszą, które są niejako różnymi poziomami człowieczeństwa. Wniosek z tego taki, że być może bez mózgu nie ma duszy. A co z dziećmi nienarodzonymi lub osobami, których mózg przestaje normalnie funkcjonować na skutek takich chorób jak Alzheimer? Czy mają duszę? Grygiel przywołuje znany z fizyki termin „potencjalność”, choć przyznaje, że wkraczamy w rejestry trudne do ogarnięcia dla ludzi nieobeznanych ze współczesną nauką, więc swoich poglądów nie zamierza wygłaszać z ambony. Niemniej przypomina, że chrześcijanie duszę (psychē) wzięli od Greków, bo hebrajski „nefesz” ze Starego Testamentu odnosi się do całego człowieka.

Kłopot polega na tym, że pogląd Grygiela jest przyjmowany przez konserwatystów jako negacja duszy jako takiej, co dla nich musi się skończyć materializmem i zniszczeniem istoty człowieczeństwa. O naukowcach z koloratką myślą oni jak najgorzej, choć akurat z Grygielą łączy ich tradycjonalizm. Należy on bowiem do Bractwa św. Piotra, które powstało po pierwszej ekskomunice lefebrystów (Bractwo św. Piusa X) w 1988 r., gdy część z nich podporządkowała się papieżowi. I oni mają zgodę Watykanu na mszę po łacinie. Jak widać, Grygiel to nietuzinkowy człowiek - jako ksiądz łączy umiłowanie tradycji z pasją naukowca.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
 „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dziś
 35°C/19°C



jutro
 33°C/19°C



Redaktor naczelny
 Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
 Miłosz Skiba
Wydawcy
 Maciej Banachowski
 Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
 25-516 Kielce
 tel. 41 349 53 53
 internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
 Dariusz Kolacz
Dyrektor reklamy oddziału
 Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
 tel. 483 821 101
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Miłowice,
 ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Śmiertelny wypadek motocyklisty w Nowym Korczynie. Przegląd tygodnia

Sylvia Bławat

Tragiczny wypadek w Nowym Korczynie - zginął motocyklista. To jedna z ważniejszych informacji minionego tygodnia w regionie.

Dramat na drodze

Tragiczny bilans miał wypadek, do którego doszło w sobotnie popołudnie na drodze wojewódzkiej w Nowym Korczynie w powiecie buskim. BMW zderzyło się z motocyklistą. Na miejscu ładował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Mimo prób reanimacji nie udało się uratować życia motocyklisty, 47-latek zmarł na miejscu.

Trybunał

Biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz został mianowany przez papieża Leona XIV członkiem Najwyższego Trybunału Stolicy Apostolskiej. To duże wyróżnienie dla Pasterza Kościoła Sandomierskiego.

Pościg

Kierowca Mercedesa, którego policjanci chcieli zatrzymać do kontroli



FOT. POLICJA

Wypadek w Nowym Korczynie.

we wtorek w ramach akcji Trzeźwy poranek w gminie Chęciny, próbował uciekać. Zakończyło się stłuczką z dwoma innymi autami, mężczyzna został zatrzymany. Wstępne badanie wykazało, że był pod wpływem amfetaminy, miał też zakaz prowadzenia pojazdów.

Sędziowie

Kielczanin, profesor Paweł Chmielnicki z bogatym dorobkiem nauko-

wym, prawnik, ekspert w dziedzinie prawa oraz funkcjonowania administracji publicznej oraz został sędzią Sądu Najwyższego. Powołanie otrzymał z rąk prezydenta Karola Nawrockiego.

Grupa

Kokaina, marihuana, amfetamina, LSD - łącznie prawie osiem kilogramów narkotyków przejęli świętokrzyscy policjanci, którzy w asyście kontrterrorystów i pomocy kolegów z innych jednostek rozbili - jak mówią - zorganizowaną grupę przestępczą. Zatrzymali trzy osoby, a sąd je aresztował.

Ślub

Absolutnie wyjątkowa sytuacja miała miejsce w Urzędzie Stanu Cywilnego w Skarżysku-Kamiennym. Kiara i Christopher mieli już za sobą ślubną ceremonię na greckiej wyspie Santorini, ale potrzebowali także formalnego zawarcia małżeństwa w Polsce. Wszystko trzeba było zorganizować w ekspresowym tempie. Pomogli urzędnicy, którzy nie tylko przygotowali dokumenty, ale także zostali świadkami tej wyjątkowej chwili.

KIELCE

Nowy prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami w Kielcach

Anna Gwóźdź

Piotr Kłosiński nowym prezesem Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami w Kielcach. Zapowiada audyt spółki. Kim jest?

Piotr Kłosiński został nowym prezesem Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami w Kielcach. Zastąpił na tym stanowisku Sebastiana Fajdka, który kierował spółką

od grudnia do maja, po czym złożył rezygnację bez podania przyczyn.

Nowy prezes ma za sobą ponad 30 lat pracy w zarządzaniu firmami produkcyjnymi, usługowymi i komunalnymi. Kierował między innymi LOTOS Serwis, był zastępcą dyrektora generalnego do spraw technologii i inwestycji w ORLEN Lietuva, a ostatnio stał na czele Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Jarocinie. Z wykształcenia jest inżynierem środowiska, ukończył też studia

Executive MBA. W ORLEN Lietuva nadzorował między innymi budowę instalacji pogłębionego przerobu ropy naftowej - inwestycję wartą około 860 milionów euro.

Piotr Kłosiński przedstawił już koncepcję funkcjonowania spółki. Na początek zapowiada audyt całej działalności, optymalizację kosztów i stabilizację bieżącej pracy Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami w Promniku. Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami odpowiada za gospodarowanie odpadami komunalnymi w Kielcach i regionie - to jedna z kluczowych spółek dla codziennego funkcjonowania miasta i bezpieczeństwa środowiskowego.

GMINA ŁĄCZNA

Śmiertelne potrącenie w miejscowości Gózd. Nie żyje 46-letnia kobieta

Michał Nosal

Tragedia w miejscowości Gózd w gminie Łączna w powiecie skarżyskim. W czwartkowy poranek, 30 lipca doszło do wypadku, w którym życie straciła 46-letnia kobieta. Były utrudnienia na drodze.

Dramat rozegrał się kilka minut przed godziną 6 na starej „siódemce”.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że kobieta która najprawdopodobniej chciała przebiec na drugą stronę drogi, została potrącona przez BMW prowadzone przez 31-latkę - opowiadał o poranku komisarz Damian Janus z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Młodszy aspirant Agnieszka Boszczyk-Górnicka ze skarżyskiej policji uzupełniała później, że 46-latkę wybiegła z posesji na busa czekającego po drugiej stronie trasy. BMW, które ją potrąciło, jechało od Kielc w kierunku Suchedniowa.



Na miejscu porannej tragedii w miejscowości Gózd. 46-latkę wybiegła z posesji na busa czekającego po drugiej stronie trasy...

Po sygnale o wypadku na miejscu ruszyli strażacy ze Skarżyska oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łącznej. Razem 12 ratowników.

- Zabezpieczyli teren, by nie doszło do kolejnego nieszczęścia i rozpoczęli akcję reanimacyjną. Prowadzili ją także, gdy na miejsce dotarła załoga pogotowia. Mimo starań, życia kobiety nie udało się uratować. Kilkanaście minut później lekarz stwierdził zgon - relacjonował młodszy kapitan Rafał Maciejczak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Skarżysku-Kamiennym.

Na czas prowadzonych działań droga była całkowicie zablokowana.

Przypomnijmy, poprzedni do takiego tragicznego wydarzenia doszło w czerwcu w Bławatkowie w gminie Piekoszów. Tam samochód potrącił 12-letniego chłopca, który wysiadł z autobusu i chciał przejść na drugą stronę ulicy. Mimo błyskawicznie podjętej i długiej akcji reanimacyjnej życia chłopca nie udało się uratować.

POWIAT KIELECKI

Legendy sportu i disco polo wspierają Antosia! W sobotę zbiórka krwi dla 2-latka

Trwa wielka mobilizacja dla 2-letniego Antosia Jamrożka z Krajna, który w kwietniu usłyszał diagnozę ostrej białaczki limfoblastycznej.

Julia Warych

W najbliższą sobotę, 1 sierpnia, w remizie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie się zbiórka krwi organizowana w ramach akcji „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego”. Wydarzenie, w które włączyły się znane gwiazdy sportu i muzyki, ma na celu wsparcie nie tylko syna jednego ze strażaków, ale i wszystkich małych pacjentów kieleckiej onkologii.

Wszystko zaczęło się niepozornie w kwietniu tego roku. Dwuletni Antoś doznał niewielkiego urazu nóżki. Trafił na badania do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach, gdzie lekarze postawili diagnozę, która całkowicie odmieniła życie rodziny - ostra białaczka limfoblastyczna. Od tamtej pory codzienność malucha zmieniła się w ciągłą batalię o zdrowie, wypełnioną chemioterapią i kroplówkami. Mimo trudnego leczenia chłopiec wykazuje się niezwykłą odwagą. - Antoś jest niezwykle dzielny wojownikiem. Mimo choroby i trudnego leczenia, kiedy tylko czuje się lepiej, jest po prostu szczęśliwym dzieckiem - opowiada mama chłopca, Anna Jamrózek.



Anna Jamrózek, mama 2-letniego Antosia z Krajna zachęca do udziału w zbiórce.

Sprawa małego Antosia, którego tata Kamil na co dzień służy w OSP Krajno, poruszyła serca wielu osób.

W mediach społecznościowych ruszyła fala wsparcia. Nagrano też film z udziałem znanych ludzi. Legenda disco polo Zenek Martyniuk przypomina, jak wielką wartość ma gest każdego dawcy i podkreśla, że każda kropla krwi ma ogromne znaczenie. Do akcji dołączyli także utytułowani sportowcy - były piłkarz ręczny Vive Kielce i reprezentacji Polski, Karol Bielecki zauważa, że życie - podobnie jak sport - uczy, jak ważna jest wzajemna pomoc, a Krzysztof Lijewski, trener Industii Kielce i były świetny zawodnik tego klubu i kadry narodowej, dodaje, że w trudnych chwilach liczy się stworzenie dla Antosia prawdziwej drużyny wsparcia. Wydarzenie promuje również kielczanin, który pokonał trzykrotnie IronMana - Andrzej Domański, zachęcając do licz-

nego przybycia pod remizę w Krajnie. Do akcji natychmiast ruszyli strażacy z OSP Krajno, wspierając swojego kolegę z jednostki, Kamila Jamrożka. Jak podkreśla druh Marcin Barchan z tej jednostki, strażacka brać nie mogła zostawić swojego kolegi bez wsparcia, a okres wakacyjny to czas, kiedy zapasy krwi w szpitalach dramatycznie spadają.

W sobotę, 1 sierpnia, zbiórka w remizie OSP w Krajnie rozpocznie się o godzinie 9 i potrwa planowo do 13, z możliwością wydłużenia akcji. Osoby, które nie mogą przyjechać do Krajna, również mogą pomóc, oddając krew w dowolnym centrum krwiodawstwa. Aby trafiła ona do kieleckiej hematologii i wsparła leczenie chłopca, podczas rejestracji należy podać kod zbiórki 568 Krajno oraz zaznaczyć, że jest przeznaczona dla Antoniego Jamrożka z Oddziału Hematologii i Onkologii Dziecięcej w Kielcach.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



KIELCE

Kieleckie autobusy jadą do Winnicy na Ukrainie. Zbiórka przekroczyła 622 tysiące złotych

Miały zostać przekazane za darmo, by pomagać mieszkańcom miasta żyjącego w cieniu rosyjskich ataków. Pomysł został jednak zablokowany.

Anna Gwóźdź

Teraz wysłużone kieleckie autobusy i tak trafią do Winnicy - kupiła je dzięki zbiorce fundacja „Sikorki na Ukrainie”.

Przeciwko bezpłatnemu przekazaniu wycofanych z użytkowania autobusów oficjalnie w czerwcu 2026 opowiedział się klub radnych Prawa i Sprawiedliwości i część radnych niezrzeszonych. Argumentowali oni, że autobusy są majątkiem Kielc i powinny zostać sprzedane, a pieniądze przeznaczone na potrzeby mieszkańców. W dyskusji pojawił się również temat ukraińskiej polityki historycznej -

w Winnicy patronem jednej z ulic jest Stepan Bandera. Spór zrobił się na tyle głośny, że mer Winnicy wycofał prośbę o pomoc, a projekt uchwały ostatecznie zdjęto z porządku obrad. Do głosowania nie doszło.

Na tym jednak historia autobusów się nie zakończyła. Do działania ruszyła fundacja „Sikorki na Ukrainie”, która zorganizowała zbiórkę na zakup pojazdów. Odzew był większy, niż zakładano. Zamiast planowanych 500 tysięcy złotych udało się zgromadzić dokładnie 622 885 złotych. Pieniądże na zakup pojazdów zaczęli wpłacać darczyńcy z całej Polski, w tym mieszkańcy Kielc.



Tomasz Szydłak z fundacji „Sikorki na Ukrainie” podczas sprawdzania autobusów.

Jak przekazał „Echu Dnia” Tomasz „Ssak” Sikora z Fundacji „Sikorki na Ukrainie”, do Kielc przyjechali przedstawiciele przedsiębiorstwa transportowego z Winnicy. Ukraińscy inżynierowie: Ro-

man Czaban i Roman Kukil obejrzyli 40 autobusów wycofanych z kieleckiej komunikacji i wytypowali 15 pojazdów, które ich zdaniem najlepiej nadają się do dalszej eksploatacji. Towarzyszyli im

przedstawiciel fundacji w Kielcach, Tomasz Szydłak. „Sikorkom” udało się już kupić pierwszych pięć Solarisów. Fundacja oczekuje na kolejne postępowanie, w którym chce powalczyć

o następnych dziesięć pojazdów. Organizatorom zależy przede wszystkim na autobusach z Kielc, bo właśnie wokół nich rozpoczęła się zbiórka i to nimi chcą domknąć całą historię pomocy dla Winnicy. Gdyby jednak zakup wszystkich wytypowanych pojazdów nie był możliwy, fundacja rozważy także autobusy wycofywane z komunikacji w innych polskich miastach.

Pojazdy są potrzebne, ponieważ komunikacja w Winnicy opiera się w dużej mierze na trolejbusach. Gdy rosyjskie ostrzały uszkadzają stacje elektroenergetyczne, część z nich zostaje unieruchomiona.

Autobusy, których nie udało się przekazać decyzją samorządu, zostaną więc kupione dzięki ludziom, którzy postanowili pomóc. Zbiórka przekroczyła zakładany cel o ponad 122 tysiące złotych.

FOT. FUNDACJA SIKORKI NA UKRAINIE

GMINA GÓRNO

Wypadek z trzema autami na drodze w Woli Jachowej. Jedna osoba poszkodowana

Elżbieta Zemsta

Trzy samochody osobowe zderżyły się w czwartek, po godzinie 17.

Do wypadku doszło w miejscowości Wola Jachowa w gminie Górno w powiecie kieleckim na drodze relacji Kielce-Ostrowiec. Jedna osoba została ranna. Trasa była zablokowana.



Trzy samochody osobowe zderżyły się na trasie relacji Kielce - Ostrowiec.

FOT. NA DRODZE ŚWIĘTOKRZYSKIE

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Zadławiło się dziecko. Policjanci pomogli ojcu szybko dowieźć córeczkę do szpitala

Michał Nosal

Skarżyscy policjanci pomogli sprawnie dotrzeć do szpitala mężczyźnie wiozącemu dziecko potrzebujące pilnej pomocy. Rzecz wydarzyła się w środę około południa.

Przy ulicy 1 Maja do dwójki dzielnicowych, aspirant sztabowej Katarzyny Erbill i aspiranta Michała Kruczyńskiego, podbiegł wyraźnie zdenerwowany 36-latek. Mówił, że wiezie do szpitala dwuletnią córkę, która zadławiła się jedzeniem i ma poważne problemy z oddychaniem. Liczyła się każda sekunda. Dzielnicowi skontaktowali się z dyżurnym, a potem



Aspirant sztabowy Katarzyna Erbill i aspirant Michał Kruczyński eskortowali samochód do szpitala.

jadąc na sygnale utorowali 46-latkowi drogę do szpitala. W tym samym czasie dy-

żurny zaalarmował oddział ratunkowy. Dziewczynka trafiła pod opiekę lekarzy.

FOT. POLICJA

REKLAMA

0011561504

Wójt Gminy Bałtów
Bałtów 32, 27-423 Bałtów
Znak sprawy: ZP.6721.12.2026

Bałtów, dnia 29.07.2026 r.

SPROSTOWANIE W OGŁOSZENIU WÓJTA GMINY BAŁTÓW

O przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Bałtów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko informujemy, iż w ogłoszeniu z dnia 24 lipca 2026 r. Wójt Gminy Bałtów o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Bałtów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w wyniku omyłki pisarskiej podano błędny adres e-Doręczeń. Prawidłowa treść fragmentu ogłoszenia powinna brzmieć następująco: „w postaci elektronicznej, w tym na adres e-mail: gmina@gminabaltow.pl lub adres e-Doręczeń: <AE:PL-52642-92935-RUBRE-23> (bądź wpisanie „URZĄD GMINY BAŁTÓW” w polu „DO”)”.

Wójt Gminy Bałtów
/-mgr inż. Hubert Jądło

AKCJA CHARYTATYWNA

0111556538



Nie daj się oszukać!

*Uważaj na podejrzanе smsy i e-maile.
Oszuści podszywają się pod markę PGE i próbują
wyłudzić pieniądze lub dane osobowe.*



Wejdź na zaufaną stronę
gkpgge.pl

KRÓTKO

Skarżysko-Kamienna

Dziecko bez uprawnień pędziło hulajnogą po chodniku

Niecodzienny pościg prowadzili w środowy wieczór policjanci skarżyskiej drogówki. Przy ulicy 11 Listopada zauważyli dziecko na hulajnodze elektrycznej, które z dużą prędkością jechało po chodniku. - Na widok patrolu nastolatek podjęła próbę ucieczki. Funkcjonariusze, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych ruszyli w pościg i ostatecznie zatrzymali kierującego – opisywała młodszy aspirant Agnieszka Boszczyk-Górnicka z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamienniej. Podczas kontroli okazało się, że 14-latek nie ma uprawnień do kierowania hulajnogą, zaś sam pojazd ma usuniętą blokadę prędkości. Sprawą zajmie się sąd rodzinny.

MINOS

Starachowice

Zderzenie na skrzyżowaniu

Na skrzyżowaniu w pobliżu starachowickiego zalewu Pasternik do-szło w czwartek około godziny 8 do kolizji. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 19-latek prowadzący Forda nie ustąpił pierwszeństwa Maździe, której 51-letni kierowca skręcał z ulicy Moniuszki w lewo w ulicę Kielecką – opowiadała starszy sierżant Klaudia Saramak z Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach. Nikomu nic się nie stało.

MINOS

Gmina Górno

Potrójne zderzenie. Jedna osoba w szpitalu

Trzy samochody brały udział w wypadku, do którego doszło w środę po godzinie 18 na trasie w Leszczynach. Do szpitala trafiła jedna osoba. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że Ford prowa-dzony przez 29-latkę uderzył w Mazdę, której 20-letni kierowca chciał wykonać manewr skrętu. Ford odbił się od Mazdy i zderzył z Audi jadącym z przeciwną – relacjonował starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Do szpitala zabrana została 58-letnia pasażerka Audi. 63-letniemu kierowcy tego auta przyjdzie odpowiedzieć za jazdę po użyciu alkoholu, bo jak mówili policjanci miał ponad 0,2 promila alkoholu w organizmie. Jazda w takim stanie jest wykroczeniem.

MINOS

Gmina Górno

Kraksa. Jedna osoba zabrana do szpitala

Na trasie w Krajinie w powiecie kieleckim doszło w środowy ranek do wypadku. Policjanci przekazywali, że kierowca dostawczego Iveco wyprzedzając w niedozwolonym miejscu zderzył się z Nissanem skręcającym w lewo. 60-letni kierowca osobówki trafił do szpitala.

MINOS

Pińczów

Kobieta oszukana przez fałszywego bankowca

Do mieszkanki Pińczowa zadzwonił w środowy wieczór człowiek po-dający się za pracownika banku. Straszyl, że oszczędności kobiety są zagrożone i radził, by przekazała je na bezpieczny rachunek. Piń-czowianka przekazała mu kodami ponad 8,5 tysiąca złotych.

MINOS

Kielce

Obywatel Mołdawii zatrzymany. Był u nas nielegalnie

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Kielcach zatrzymali w środę na terenie miasta 23-latkę z Mołdawii. Jak przekazywali, mężczyzna w zeszłym roku wjechał na teren strefy Schengen w Rumunii, potem przyjechał do Polski. Wniosek o zgodę na pobyt czasowy złożył za późno, kiedy przebywał już w naszym kraju nielegalnie, z tej przyczyny pismo nie zostało rozpatrzone. 23-latkę zobowiązano do powrotu do rodzinnego kraju. Do strefy Schengen będzie mógł wrócić najwcześniej za pół roku.

MINOS

Gmina Końskie

Zatrzymali podejrzanego o kradzież pieniędzy

Nawet pięć lat więzienia może grozić 32-latkowi zatrzymanemu przez konneckich kryminalnych. Mężczyzna jest podejrzany o to, że kilka dni temu wszedł do niezamkniętego domu i wyniósł z niego 15 tysięcy złotych.

MINOS

GMINA MORAWICA

Ochotnicza Straż Pożarna w Bilczy ma 100 lat. Weź udział w świętowaniu

Ochotnicza Straż Pożarna w Bilczy, położona w powiecie kieleckim, obchodzi swoje stulecie. Uroczystości odbędą się w sobotę, 1 sierpnia.

Anna Bilska

Szykuje się wielkie święto w Bilczy. Tutejsza jednostka będzie obchodzić jubileusz stulecia istnienia. Duma z działalności i rozwoju jednostki nie kryje jej prezes, świętokrzyski poseł Lucjan Pietrzczyk. - 100 lat OSP z mojej rodzinnej miejscowości to piękna historia naznaczona zaangażowaniem i oddaniem wielu pokoleń strażaków. To także kilka pokoleń mojej rodziny i przyjaciół - wśród założycieli OSP Bilcza odnajduję swojego dziadka i pradziadka - wspomina Lucjan Pietrzczyk, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Bilczy.

Jak dodaje prezes, przez lata jednostka pięknie się rozwinęła i unowocześniła, by jak najlepiej chronić mieszkańców, ich życie i imienie. Ten efekt udało się uzyskać dzięki współpracy ponad podziałami. - Nigdy nie miałem wątpliwości co do słuszności idei OSP i serce rośnie, kiedy obserwuję rozwój tych organizacji przez dekady. Dziś patrzymy na nowoczesny sprzęt i piękny nowy budynek remizy, pamiętając o tym, jak do tego dochodziliśmy – i nieprzerwanie zadając sobie pytanie: co dalej? Strażactwo to piękna idea, która łączy ludzi i opiera się na wartościach. Dla niej podzieliły i spory są drugorzędne, a władza państwowa i samorządowa potrafi współpracować - zauważa prezes Pietrzczyk.

Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Bilczy sięga 1 sierpnia 1926 roku. Wówczas, z inicjatywy zarządu Kółka Rolniczego w Bilczy, mieszkańcy wsi postanowili założyć straż pożarną.

Edward Reguła, nauczyciel z Woli Morawickiej, odegrał kluczową rolę w zachęcaniu do tworzenia takich jednostek. Pierwszymi członkami wspierającymi byli Paweł Misiorek, Jan Nosek i Jan Kubicki, a do członków czynnych dołączyli m.in. Andrzej Pyk, Piotr Chmura i Stanisław Kosmała. Składka członkowska wynosiła 6 złotych rocznie, a siedzibą straży była wieś Bilcza. Okręg działalności obejmował wsie Bilcza, Kowala, Brzeziny, Morawica, Bieleckie Młyny i Kuby Młyny.



FOT. URZĄD MIASTA I GMINY MORAWICA

Na uroczystość zaprasza świętokrzyski poseł Lucjan Pietrzczyk, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Bilczy

5 sierpnia 1926 roku założyciele wystąpili z pismem do Starostwa Powiatowego w Kielcach z prośbą o rejestrację statutu i 30 września Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej w Bilczy wpisane zostało do Rejestru Stowarzyszeń i Związków Województwa Kieleckiego. Pierwszy zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Bilczy, w którego skład weszli: prezes Jan Grzegorzcyk, naczelnik Franciszek Lurzyński, gospodarz Jan Machulski, sekretarz Wojciech Smelcerz, skarbnik Wincenty Lurzyński. Szeregi straży stanowiło na początku 24 strażaków a pierwsze wyposażenie, pozyskane z Powiatowego Związku Straży Pożarnych w Kielcach to: obsługiwana przez ośmiu strażaków siłkawka ręczna z trzema beczkami konnymi, jeden wąż ssawny, jeden wąż tłoczny, jeden bosak i drabinę Szczerebrowskiego. Pierwszym bilczańskim wóz strażacki to zaprzęgnięty w dwa konie wóz konny.

Brak remizy był jednym z głównych wyzwań dla strażaków. Sprzęt gaśniczy przechowywano w szopie u druha Franciszka Faldzińskiego (obecnie ul. Rogatka 13). W końcu w 1931 roku mieszkańcy Bilczy podjęli decyzję o budowie remizy na gruncie należącym do osady kowalskiej. Budowę zakończono w 1960 roku, a w 1972 roku otwarto świetlicę.

W latach 90. XX wieku nastąpiły zmiany w zarządzie OSP Bilcza. Mieczysław Zawadzki zastąpił Antoniego Woźniaka na stanowisku prezesa, a jednostka otrzymała nowoczesny sprzęt, w tym samochód gaśniczy Jelcz 004. W 2020 roku, w związku z przebudową drogi krajowej numer 73, stara remiza została rozebrana, a na jej miejscu powstała nowa siedziba, otwarta w 2021 roku.

Przez te wszystkie lata w służbie druhów Ochotniczej Straży Pożarnej

w Bilczy nie zmieniało się tylko jedno: nie bacząc na wyposażenie bojowe strażacy zawsze skutecznie walczyli z żywiołem. A wyjazdów i akcji było wiele. Druhowie walczyli między innymi z pożarem Woli Morawickiej w latach dwudziestych ubiegłego wieku, pożarem Bilczy w 1950 roku, pożarem Kowali kilka lat później, pożarem lasów koło Olkusza/Kuźni Raciborskiej i Niekłania-Stąporkowa w sierpniu 1992 roku, z pamiętną powodzą jako nawiedziła miejscowość i gminę w 2001 roku, pożarem „Vive” 2 października 2002 roku, dużym pożarem ulicy Warszawskiej w Kielcach.

100-lecie OSP Bilcza - program uroczystości

Obchody 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Bilczy rozpoczną się w sobotę, 1 sierpnia 2026 roku o godzinie 12:30, kiedy to na parking przy kościele w Bilczy zaczną przybywać poczty sztandarowe oraz delegacje z różnych jednostek. O 12:40 nastąpi zbiórka pocztów sztandarowych i umundurowanych delegacji, a o 12:50 wyruszą one na miejsce uroczystości. Centralnym punktem obchodów będzie msza święta, która rozpocznie się o godzinie 13.

Po zakończeniu mszy, uczestnicy przemarszerują na plac przed remizą OSP Bilcza, gdzie odbędzie się dalsza część uroczystości oraz uroczysty apel. Po oficjalnej części, na wszystkich czeka festyn strażacki z licznymi atrakcjami, w tym dmuchańce dla dzieci, grochówka, domowe wypieki oraz nauka pierwszej pomocy. Wieczorem, o godzinie 19:30, rozpocznie się potańcówka z muzyką na żywo, podczas której zagra zespół AleBabki. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

KIELCE

Z wizytą u jedynych świadków Powstania Warszawskiego mieszkających w Kielcach

Andrzej Jachymczyk, pseudonim „Ażjata”, i Jerzy Zawadzki, pseudonim „Mały”, to jedyni mieszkańcy Kielc, którzy pamiętają Warszawę z sierpnia 1944 roku.

Anna Gwóźdź

Nie ze zdjęć i nie z opowiadań, z własnego doświadczenia. Jak co roku, na chwilę przed obchodami Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego, odwiedzili ich przedstawiciele władz miasta Kielce.

Bohaterów odwiedzili prezydentka Kielc Agata Wojda i wiceprezydent Tomasz Porębski. Takie spotkania to już tradycja - wizyta, rozmowa, podziękowanie. I znów te same historie, które mimo upływu lat nie tracą siły. Nawet znane na pamięć, wciąż potrafią odebrać mowę.

Andrzej Jachymczyk urodził się 29 stycznia 1929 roku. Podczas powstania walczył na Żoliborzu, w 227 plutonie osłony sztabu, utworzo-

nym przez „Bojowe Szkoły” Szarych Szeregów - tych, których nazywano Szczurami Kanałowymi. Jego pluton wchodził w skład zgrupowania „Żyrafa II”, w II Obwodzie „Żywiciel”. Po upadku powstania trafił do obozu jenieckiego Altengrabow pod Magdeburgiem. Po wojnie uczył się w Pabianicach, Warszawie i Poznaniu. W Kielcach mieszka od 2010 roku.

Jerzy Zawadzki urodził się 23 czerwca 1936 roku - w chwili wybuchu powstania miał zaledwie osiem lat. Działał w służbie pomocniczej przy batalionie „Chrobry I”. Razem z ojcem pomagał wyprowadzać z terenu „Gęsiówki” uwolnionych więźniów. Jako ochotnik służył na Woli i w Śródmieściu. Po powstaniu trafił do obozu koncentracyj-



Andrzej Jachymczyk „Ażjata” i Jerzy Zawadzki „Mały”

nego KL Sachsenhausen pod Berlinem. Po wojnie, już z wykształceniem, otrzymał nakaz pracy w Kielcach - i tu został na stałe, zakładając rodzinę.

Dziś obaj mieszkają w Kielcach pod opieką bliskich lub sąsiadów.

Ich pamięć - wciąż żywa, mimo dziesięcioleci, jest dla miasta czymś więcej niż historią. To ostatnia szansa, by usłyszeć o Powstaniu Warszawskim od kogoś, kto naprawdę tam był.

©©

KRÓTKO

Gmina Wodzisław

Na ekspresówce jechał 200 na godzinę

200 kilometrów na godzinę jechała Skoda, której prędkość zmierzili w środę po godzinie 19 policjanci jędrzejowskiej drogowej specgrupy „Speed”. Pomiar wykonali na ekspresowej trasie S7 na wysokości Mierzawy. Wolno tu jechać maksymalnie 120 na godzinę. - Za kierownicą Skody siedział 42-latek z Małopolski. Dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu i 15 punktów karnych - informowała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

MINOS

Gmina Łonów

Poszukiwany wpadł, bo jechał pijany rowerem

Blisko 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 53-letni rowerzysta, którego policjanci skontrolowali w środę w gminie Łonów w powiecie sandomierskim. Ukarali go mandatem w wysokości 2,5 tysiąca złotych. Dodatkowo okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany. Ma do odsiedzenia pięć miesięcy, by nie płacił alimentów.

MINOS

REKLAMA

0011555588

URODZINY MIASTA

8-17
SIERPNI

8.08 KONCERT LATO Z RADIEM
I TELEWIZJĄ POLSKĄ
PLAC ZAMKOWY | 20.00

PIKNIK LATO Z RADIEM
PARK LUDOWY | 12.00

13-17.08 SPEKTAKL SEN O MIEŚCIE
DZIEDZINIEC ZAMKU LUBELSKIEGO | 20.00

14-16.08 IV FIESTA BALONOWA
RÓŻNE PRZESTRZENIE MIASTA

**15.08 OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD
HEJNAŁÓW MIEJSKICH**
RYNEK STAREGO MIASTA | 15.00

lublin.eu

EUROPEJSKA
STOLICA
KULTURY
2029

lublin
MIASTO INSPIRACJI

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

PIĘTROWY dom z zabudowaniami gosp. i 35 arami gruntów rolnych w Bogorii Skotnickiej. Tel: 535-442-869.

Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
/1940-90/
krajowe lub zagraniczne,
rozbite, uszkodzone
lub niekompletne.
☎ **510 644 013** ☎ **513 640 246**

Praca

ZATRUDNIĘ

NA pomocnika z mieszkaniem
509 986 080

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KRYCIE papą, obróbki, malowanie i mycie dachu, tel. 515-364-409.

INNE

KOŁDREX Z Klienta starych pierzyn, kołder szyjemy nowe koldry, poduszki. Pranie pierza. Sprzedaż kolder z wełny owczej. 534-222-122 TANIO!

NAPRAWA pralek, lodówek.
Domagała, 41/332-32-24, 504-869-271.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

REKLAMA 0011558624

KONECKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W KOŃSKICH POSIADA WOLNE LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

Lp.		Powierzchnia użytkowa w m ²
1.	Wojska Polskiego 3 /parter/ lokal do wynajęcia łącznie z piwnicą	122,00 149,00 /piwnica/
2.	Wojska Polskiego 3 /parter/	152,80
3.	Wojska Polskiego 3 /piętro/	119,45
4.	Wojska Polskiego 3 /piętro/	31,59
5.	Mieszka 1 i Pomieszczenie biurowe	14,79

Istnieje możliwość wynajęcia pojedynczych lokali lub połączenia lokali nr 1, 2, 3 /parter i piętro/ w jedną powierzchnię (394,25 m² plus piwnice 149,00 m²), dostosowaną do potrzeb przyszłego najemcy.

Dzięki układowi i możliwości połączenia lokali, nieruchomość doskonale nadaje się na:

- siłownię, klub fitness
- restaurację
- inną działalność handlową lub usługową

Zapraszamy do kontaktu w celu uzyskania szczegółowych informacji oraz umówienia się na prezentację lokali.
tel. 41 375 01 72

KIELCE

Nowa włoska restauracja Del Favero Vino&Cucina w Kielcach



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Nową włoską restaurację w Kielcach prowadzą ją Massimo Del Favero z żoną Elą Rutkowską - Del Favero

Dorota Kułaga

Nowa włoska restauracja Del Favero Vino&Cucina od kilku dni działa w Kielcach. -Zapraszam na wyjątkowe podróże kulinarne. Menu będzie się zmieniało co miesiąc i to w stu procentach - mówi Massimo Del Favero, który prowadzi restaurację z żoną Elą Rutkowską - Del Favero.

-Takie restauracje są coraz popularniejsze we Włoszech. Tam dużo czasu spędza się przy stole. Rozmawiamy, degustujemy potrawy, wino. I dlatego postanowiliśmy

z żoną zaproponować takie miejsce w Kielcach, żeby tu był kawałek Włoch w centrum miasta. A dlaczego tylko trzy dni? Bo muszę mieć czas na sprowadzenie świeżych składników. Wszystko musi być najwyższej jakości, bo to jest dla mnie bardzo ważne - mówi Massimo Del Favero, który sam przygotowuje potrawy i sam też tworzy menu.

Nowa włoska restauracja mieści się na ulicy Żeromskiego 8 obok La Bottega Italiana (delikatesy). Jest czynna w czwartki, piątki i soboty od godziny 18, ale żeby z niej skorzystać, trzeba wcześniej zarezerwować miejsce przez

Facebooka, Instagram lub telefonicznie. Ilość miejsc jest ograniczona.

- Pomysłów na pewno mi nie zabraknie. Ja kocham to robić, wkładam w to całe swoje serce. Zapraszam na taką kolację degustacyjną (menu poniżej - przyp. red.), żeby się o tym przekonać. Menu w całości będzie zmieniane co miesiąc. Oczywiście, można też u nas zorganizować imprezy okolicznościowe. Czekamy na Was - dodaje z uśmiechem Massimo Del Favero.

Specjalnością szefa kuchni jest risotto „Tenuta Agricola Rondolino” aquarello - przygotowywane w for-

mie sera Grana, z dodatkiem duszonej gęsiny w czerwonym winie.

- Serwujemy mięso gotowane różną techniką, ryby też uwielbiam, ale muszą być świeże. Na przykład filet z tuńczyka podawany z Lardo di Colonnata. Wszystko robię na miejscu, nawet lody z mascarpone - mówi Massimo Del Favero. -Co jeszcze wyróżnia to miejsce? Rodzinna atmosfera. Jest miło, przytulnie. Możemy się bawić. To nie jest typowa luksusowa restauracja, gdzie czasem czujemy się niekomfortowo. Chcemy, żeby nasi klienci czuli się jak w domu - zaznacza właściciel restauracji.

REKLAMA 0011561199

PREZYDENT MIASTA KIELCE

Działając na podstawie art. 136 ust. 2, 2a i 2b, w zw. z art. 8 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2026 r., poz. 399) oraz art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691),

informuje

o podaniu do publicznej wiadomości, na okres 3 miesięcy, poprzez:

- wywieszenie w siedzibie Urzędu Miasta Kielce, zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu Miasta Kielce pod adresem: www.kielce.eu oraz umieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kielce bipum.kielce.eu,
- wywieszenie w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Chmielnik, zamieszczenie na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Chmielnik,

zawiadomienia o zamiarze wykorzystania nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Kielce, położonej w miejscowości Grabowiec gmina Chmielnik, składającej się z działek oznaczonych w ewidencji gruntów gm. Chmielnik obręb 6 - Grabowiec numerami: 149/3 o pow. 0,4300 ha, 152 o pow. 1,1300 ha, 188/2 o pow. 0,4100 ha i 41/1 o pow. 0,2700 ha, na inny cel niż określony w decyzjach wywłaszczeniowych oraz o możliwości zwrotu ww. nieruchomości.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, II piętro pokój 228 (tel. 041 3676228).

REKLAMA 3011455892



KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

3 VIII 9³⁰ AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

5 VIII 15⁰⁰ CD

KAT.
AB
CD
C-E

Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl

41-366-08-62
602-299-279

FOKUS

• **Obchody 82. rocznicy** Powstania Warszawskiego w dniach 31.07-1.08 z udziałem marszałek Senatu M. Kidawy-Błońskiej

WOJSKO

Premier: Wszystko wskazuje, że to rosyjski pocisk. Byliśmy gotowi go zestrzelić

Wczoraj o godzinie 3.40 niezidentyfikowany obiekt wtargnął w polską przestrzeń powietrzną, a następnie spadł w pobliżu miejscowości Tarnawa-Kolonia. Trwają czynności wyjaśniające

Adam Kielar

– Jak na razie wszystko na to wskazuje, że mamy do czynienia z pociskiem balistycznym CH-101, rosyjskim, ale też nie wyprzedzamy efektów szczegółowego badania – powiedział Donald Tusk w Lublinie na posiedzeniu zespołu koordynacyjnego. Dodał, że polskie wojsko było „gotowe do zestrzelenia tej rakiety w przypadku, gdyby kontynuowała swój lot”.

Szef rządu zwrócił też uwagę na to, że „odpowiednie służby, przede wszystkim wojsko i nasi piloci, zadziałały bardzo szybko i sprawnie”.

Tusk mówił że „nie było bezpośredniego zagrożenia, w związku z tym, że rakiet spadła w terenie niezabudowanym”, w miejscowości Tarnawa-Kolonia.

Premier zapewnił też o dobrej współpracy wszystkich instytucji państwa w tej sytuacji. – Chcę zapewnić państwa, że od momentu, kiedy pojawiły się te zagrożenia, wszystkie służby starały się pracować jak najintensywniej. Jesteśmy z panem premierem Kosiniakiem-Kamyszem w stałym kontakcie – powiedział premier. Zaznaczył, że Kosiniak-Kamysz i on rozmawiali o sytuacji także z prezydentem Karolem Nawrockim. – Jak wiecie, w takich momentach najważniejsza jest pełna koordynacja, współpraca i nie ma mowy o jakichkolwiek kłopotach, jeśli chodzi o współpracę



Służby pracują w miejscu upadku obiektu, gdzie powstał krater o średnicy ok. 10 m. Prawdopodobnie był to rosyjski pocisk balistyczny CH101

wszystkich instytucji państwowych – dodał szef rządu.

Szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział, że cały czas trwają prace, mające na celu identyfikację obiektu, który wleciał w polską przestrzeń powietrzną. Dodał, że w godzinach późnowieczornych uruchomiono „zarówno krajowe, jak i sojusznicze służby związane z ochroną polskiej przestrzeni powietrznej” – w związku ze zmasowanym rosyjskim atakiem na zachodnią Ukrainę.

Powiedział, że chodzi m.in. o polskie pary dyżurne F-16, które już od ok. godz. 2 w nocy operowały w okolicy granicy polsko-ukraińskiej oczekując na rozkazy, a w przypadku pojawienia się obiektów polskiej przestrzeni powietrznej były gotowe do ich zestrzelenia.

– Do tego uruchomiono samoloty rozpoznawcze, które operowały nad polską przestrzenią powietrzną i samoloty sojusznicze do tankowania w powietrzu, które z Republiki Federalnej Niemiec wystartowały na te-

rytorium Polski – mówił Kosiniak-Kamysz.

Dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych, gen. Ireneusz Nowak, przekazał, że o możliwym dużym ataku na Ukrainę dowództwo wiedziało już przed północą. – Przygotowując się do odparcia tego ataku, podjęliśmy kroki zmierzające do podniesienia gotowości środków, które są w systemie obrony powierzchni naszego państwa – zapewnił dowódca.

Dowódca przekazał, że jeden z samolotów F-16 otrzymał polecenie, zadanie wykonania lotu w kierunku tego obiektu, przechwycenia go i dokonania identyfikacji.

– Ja byłem cały czas w gotowości do wydania polecenia zestrzelenia tego obiektu – zapewnił. – Złożyło się tak, że nasz myśliwiec F-16 znalazł się dokładnie w momencie miejsca upadku, kiedy ten pocisk uderzył w ziemię. Gdyby ta rakiet kontynuowała lot, podjęta byłaby decyzja na zestrzelenie tej rakiety. Natomiast rakiet spadła w terenie niezamieszkanym, niezabudowanym, nie stwarzając ryzyka – zaznaczył.

CH-101 to rosyjski strategiczny pocisk manewrujący powietrze-ziemia, o obniżonych cechach wykrywalności. Ma długość 7,45 metra i masę około 2400 kilogramów. Nie jest to pocisk balistyczny.

Pociski te są masowo używane w czasie rosyjskiej agresji na Ukrainę.

KRÓTKO

Katowice

Wypłacał wyludzone pieniądze. Został złapany

Katowicka policja ujęła 18-letniego Białorusina, który wypłacał z bankomatu gotówkę pochodzącą z oszustw metodą „na podszywaacza”. Sprawcy takich przestępstw włamują się na konta w mediach społecznościowych i udając bliskiego lub znajomego proszą o pilną pomoc finansową. Mężczyzna pełnił rolę tzw. wybieraka, a jego działalność naraziła pokrzywdzonych na straty przekraczające 270 tys. zł; decyzją sądu został aresztowany. PAP

Bydgoszcz

Nawoływał do zabójstw policjantów i ich rodzin

Prokuratura Bydgoszcz-Północ nadzoruje postępowanie przeciwko 54-letniemu R.W., który jest podejrzany o nawoływanie w internecie do zabójstw policjantów i członków ich rodzin. Autor wpisu został zatrzymany, a w trakcie przesłuchania zabezpieczono u niego trzy telefony komórkowe oraz modem z kartą SIM. PAP

Zabrze

Zaufał AI, zapłacił dużo więcej

Zatrzymany przez zabrzańską drogówkę 30-letni kierowca odmówił przyjęcia mandatu za przekroczenie prędkości, bo tak podpowiedział mu asystent sztucznej inteligencji. Po skierowaniu sprawy do sądu dostał grzywnę ośmiokrotnie wyższą niż kwota zaproponowana przez mundurowych. Mundurowi przypominają, że odmowa przyjęcia mandatu nie zwalnia z odpowiedzialności, a jedynie przekazuje sprawę do rozstrzygnięcia sądowi, który może orzec karę nawet wielokrotnie wyższą. PAP

SEJM

Klub Rozwój Plus został już zarejestrowany

Anna Nagel

Liczący 40 posłów, w większości byłych parlamentarzystów PiS, klub pojawił się już na sejmowej stronie w wykazie klubów i kół. Przewodniczącym jest Mateusz Morawiecki.

B. premier wśród ogłosił, że powstanie nowy klub parlamentarny złożony z parlamentarzystów, którzy związani

są z jego stowarzyszeniem „Rozwój Plus”, a którzy uważają, że zostali „wypchnięci” z PiS. Dodał, że klub postanowiło założyć „40 posłów i senator” i że będzie to polityczne forum działania stowarzyszenia „Rozwój Plus”. Również w środę marszałek Sejmu otrzymał dokumenty potrzebne przy zakładaniu nowego klubu.

„Klub Parlamentarny Rozwój Plus jest już zarejestrowany przez Kancelarię Sejmu” – napisał w czwartek rano poseł Szczucki.

Rozwój Plus jest już widoczny w wykazie klubów i kół na sejmowej stronie. Przewodniczącym jest Mateusz Morawiecki, a wiceszefem Łukasz Schreiber. PAP

WARSZAWA

Prezydent Nawrocki spotkał się z powstańcami

Anna Nagel

– Jesteście żywym pomnikiem naszej narodowej egzystencji – podkreślił prezydent Karol Nawrocki, zwracając się do powstańców podczas spotkania poprzedzającego 82. rocznicę Powstania Warszawskiego.

Podczas spotkania z powstańcami Nawrocki zaznaczył, że cała naro-

dowa wspólnota każdego dnia podejmuje decyzje i odpowiada na pytania, „co będzie naszym pomnikiem egzystencji”.

– Pomnikiem egzystencji wspólnoty narodowej i Rzeczypospolitej, żywym pomnikiem narodowej egzystencji jesteście dzisiaj wy, powstańcy warszawscy – mówił Nawrocki do powstańców. Dodał, że są oni dla Polski zwierciadłem, „w którym możemy się przyglądać i zrozumieć też, jak bardzo Polacy kochają wolność.

Jak podkreślił, nie ma takiego odznaczenia, które byłoby wyrazem pełnej wdzięczności wobec walczących o wolność Polski. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie jest możliwe ostrzeżenie w czasie rzeczywistym, gdzie uderzy lecący w stronę Polski obiekt, a włączenie syren było właściwą decyzją służb

KRZYSZTOF GAWKOWSKI
wicepremier i minister cyfryzacji

BLISKI WSCHÓD

„Zmasowany atak” USA na Iran. To odpowiedź na uderzenia Teheranu

Adam Kielar

Amerykańskie wojsko przeprowadziło zmasowaną falę uderzeń na cele w Iranie, co było odpowiedzią na wcześniejsze ataki raketowe na amerykańskie siły w regionie. Uderzenia miały na celu zmniejszenie zagrożeń dla sił amerykańskich, żeglugi handlowej i sąsiednich krajów Zatoki.

„Siły CENTCOM uderzyły w dziesiątki celów Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) w Iranie, w tym centra dowodzenia, obiekty raketowe i dronowe oraz nabrzeżne systemy obserwacyjne” – podało dowództwo w komunikacie. Jak dodano, uderzenia miały na celu „dalsze zmniejszenie zagrożeń dla sił amerykańskich, żeglugi handlowej i sąsiednich krajów Zatoki”.

Działania te poprzedziła zapowiedź prezydenta Donalda Trumpa, który mówił w środę: „Uderzymy w nich bardzo mocno, ponieważ teraz nasza kolej. Oni wiedzą, że to nadchodzi”.

Irańskie media informują o licznych eksplozjach na południu kraju. Na wyspie Keshm w cieśninie Ormuz pocisk trafił w budynek mieszkalny – pod gruzami uwięzione są trzy osoby, a dwie ranne przewieziono do szpitala. Na wyspie występują też przerwy w dostawie prądu. Uderzenia odno-

towano także na wyspie Kisz, w porcie Abadan w Chuzestanie – sercu irańskiego przemysłu naftowego, w prowincji Buszehr, gdzie znajduje się elektrownia jądrowa, oraz w mieście Kazerun w prowincji Fars.

W odpowiedzi Korpus Strażników Rewolucji zapowiedział kontynuowanie „oporu”, twierdząc, że przeprowadził własne operacje przeciwko amerykańskiemu celom – podała stacja Al-Dżazira.

Mimo gwałtownej eskalacji rynki ropy zareagowały ze spokojem – podaje agencja Reutersa.

Obecna eskalacja na Bliskim Wschodzie to ciąg dalszy konfliktu zbrojnego, który rozpoczął się 28 lutego atakiem Izraela oraz Stanów Zjednoczonych na Iran. PAP



Siły USA uderzyły w dziesiątki celów Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej w Iranie

BOLIWIA

Nakaz aresztowania byłego prezydenta za protesty w kraju

Anna Nagel

Prokuratura wydała nakaz aresztowania byłego prezydenta Boliwii Evo Moralesa w związku z zarzutem przewożenia niedawnym antyrządowym protestom, które w maju i czerwcu sparaliżowały kraj na ponad 50 dni

Morales napisał na platformie X, że władze „próbują obarczyć nas (Moralesa i jego zwolenników – PAP) odpowiedzialnością za mobilizację społeczne, aby ukryć prawdziwy dramat, który przeżywa Boliwia: głęboki kryzys ekonomiczny i społeczny, będący wynikiem modelu, który porzucał lud i chroni korupcję”.

Jak podała prokuratura, wobec byłego prezydenta prowadzone jest śledztwo dotyczące przestępstw

przeciwko bezpieczeństwu i suwerenności państwa, w tym terroryzmu, zamachów na bezpieczeństwo transportu, udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, publicznego podlegania do popełniania przestępstw oraz zamachów na funkcjonowanie służb publicznych.

To kolejny nakaz aresztowania dotyczący Moralesa, który przebywał w miejscowości Lauca Ene w prowincji Chapare, w regionie Tropico de Cochabamba – swoim politycznym bastionie, znanym z upraw koki. Wcześniejsze nakazy, wydane przez prokuraturę i sąd, obejmują zarzuty handlu ludźmi i utrzymywania relacji seksualnych z małoletnią.

Rzecznik prezydenta Boliwii Rodrigo Paza Pereiry, Jose Luis Galvez, ocenił, że nakazy aresztowania nie zostały dotąd wykonane ze względów bezpieczeństwa. PAP

UKRAINA

Rosjanie wystrzelili rakiety. Są zabici i ranni

Alina Mazurska

Sześć osób, w tym dwoje dzieci, zginęło w rosyjskim ataku na przedmieścia Krzywego Rogu. We Lwowie rannych zostało około 20 osób. W Kijowie słychać było syreny alarmowe i odgłosy wybuchów.

„Kijów i obwód kijowski, a także nasze obwody dniepropietrowski, lwowski, połtawski, charkowski, miłajowski, sumski, winnicki, czerkaski oraz iwanofrankiowski, znalazły się pod atakiem w nocy. Zniszczono i uszkodzono dziesiątki zwykłych domów, cywilnych przedsiębiorstw i obiektów infrastruktury. W tym ataku użyto ponad 70 rakiet, z czego znaczna część to rakiety balistyczne. Wykorzystano też ponad 280 dronów uderzeniowych. Zestrzelono ponad 260 dronów” – przekazał na platformie X prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, podsumowując nocne wydarzenia.

Krzywy Róg

„We wsi na przedmieściach Krzywego Rogu w wyniku bezpośredniego trafienia rakiety balistycznej Iskander-M, wystrzelonej z obwodu woroneskiego w Rosji, zginęły dwie dziewczynki w wieku 5 i 12 lat oraz czworo dorosłych. W domu mieszkała wielodzietna rodzina” – napisał w komunikatorze Telegram szef Rady Obrony Krzywego Rogu Ołeksandr Wiłkuł. Powiadomił też, że rannych zostało 8 osób, w tym dwoje dzieci – chłopcy w wieku 6 i 15 lat.

„Akcja poszukiwawczo-ratunkowa nadal trwa, ratownicy odgruzowują zawalony budynek. Niestety, liczba ofiar może jeszcze wzrosnąć. Wszyscy poszkodowani otrzymują niezbędną pomoc” – zapewnił.

GRECJA

Płoną lasy na Krecie. Ewakuowano tysiące ludzi

Alina Mazurska

Około 8 tys. osób zostało ewakuowanych z greckiej wyspy Kreta, która zmaga się z uporczywymi pożarami leśnymi – przekazały w czwartek lokalne władze. Od początku pożarów w kraju zginęli trzej strażacy.

„To była koszmarna noc” – powiedział zastępczyni gubernatora Krety Maria Lioni w komentarzu dla greckiego nadawcy publicznego ERT.



W wyniku nocnego ostrzału stolicy doszło do kilku pożarów. Ogień objął m.in. teren znanego targowiska antyków i kolekcjonerów

Lwów

„Około godziny 4.45 (3.45 w Polsce) Lwów został zaatakowany rakietami. Największe zniszczenia odnotowano w dwóch budynkach mieszkalnych przy ulicach Patona i Wyhowskiego. Obecnie wiadomo o około 20 osobach poszkodowanych” – napisał mer Lwowa Andrij Sadowy na Telegramie. Jak dodał, ratownicy kontynuują wydobywanie ludzi spod zawałonych budynków. Wyjaśnił, że łącznie uszkodzonych zostało ponad 20 budynków mieszkalnych, a także szkoła i dwa przedszkola.

Kijów

W stolicy Ukrainy, Kijowie, słychać było syreny alarmowe i odgłosy wybuchów – poinformowała agencja Reuters, powołując się na relacje naocznych świadków.

Burmistrz Kijowa Witalij Kliczko zaapelował do mieszkańców stolicy

o udanie się do schronów. Poinformował też o kilku pożarach obiektów niemieszkalnych w mieście.

„Wróg uderza w stolicę pociskami balistycznymi. Zagrożenie kolejnymi atakami utrzymuje się. Pozostańcie w schronach!” – napisał na portalu Telegram burmistrz Kijowa Witalij Kliczko.

Jak pisze agencja Unian, wcześniej siły powietrzne ostrzegły przed rakietami balistycznymi lecącymi w kierunku Kijowa, Dniepru i Krzywego Rogu. Ukraińskie media donoszą też o wybuchach w okolicach Charkowa, Winnicy, Czerkasów, Krzywego Rogu i w obwodzie sumskim.

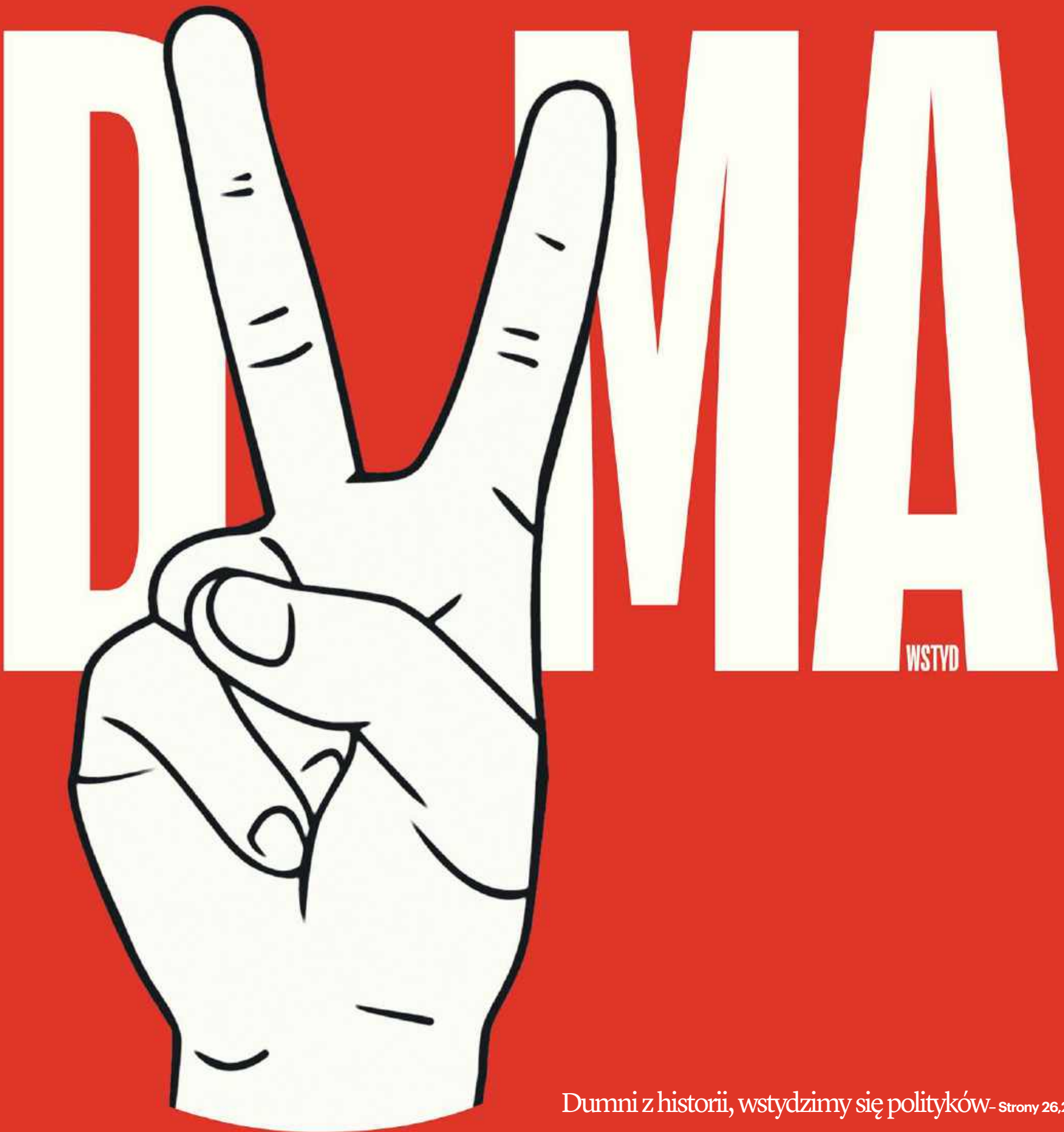
Prezydent Wołodymyr Zełenski ostrzegł w środę wieczorem, że najbliższej nocy z dużym prawdopodobieństwem może dojść do kolejnego zmasowanego ataku sił rosyjskich na Ukrainę. PAP

w czwartek będzie obowiązywać wysokie ryzyko wybuchu pożarów w regionie Aten, na wyspie Eubea, wschodnim Peloponezie, na Cykladach oraz na wyspach we wschodniej części Morza Egejskiego: Chios, Ikarii, Lesbos i Samos.

Grecja nie jest jedynym krajem europejskim zmagającym się z żywiołem.

Francja, Turcja, Portugalia i Hiszpania również walczą z ogniem, który pochłonął tysiące hektarów ziemi. PAP

PULSregionów



Dumni z historii, wstydzimy się polityków- Strony 26,27

WATYKAN

– W losach Odyseusza odnajduję pytania o sens istnienia, odwagę wyruszenia w nieznane oraz drogę człowieka ku Bogu
– mówił papież Franciszek podczas podróży apostolskiej do Grecji w 2021 roku

Papież i „Odyseja”: podróż w poszukiwaniu sensu

Homerycka „Odyseja”, która zainspirowała nowy film Christophera Nolana, jest dla papieża przede wszystkim metaforą ludzkiego życia – pisze watykańska agencja Vatican News

Karol Darmoros, Amedeo Lomonaco
Vatican News

W encyklice „Fides et ratio” Jan Paweł II wskazywał, że już w poematach Homera pojawiają się fundamentalne pytania: kim jestem, skąd przychodzę i dokąd zmierzam? „Wspólnym źródłem tych pytań jest potrzeba sensu, którą człowiek od początku bardzo mocno odczuwa w swoim sercu: od odpowiedzi na te pytania zależy bowiem, jaki kierunek winien nadać własnemu życiu” – pisał.

Benedykt XVI w 2012 roku przypomniał z kolei, że słowo „ewangelia” ma długą historię i pojawia się już w „Odysei”. Oznacza tam „zapowiedź zwycięstwa, a zatem zapowiedź dobra, radości i szczęścia”. Później występuje również u Deutero-Izajasza jako głos oznajmający, że Bóg nie zapomniał o swoim ludzie.

Nie zatrzymywać poszukiwań

Do Odyseusza nawiązał także Paweł VI. Podczas audiencji generalnej 7 grudnia 1966 r. przestrzegał, że pewność wiary nie może prowadzić do duchowej bierności.

„Czy Odyseusz, pragnący – jak pisał Dante – poznać świat, ludzkie wady i cnoty, nie jest większy od spokojnej Penelopy?” – pytał. Podkreślał, że wiara powinna pobudzać człowieka do dalszego poszukiwania i zgłębiania prawdy.

Odwaga wyruszenia w drogę

Do homeryckiego poematu nawiązał Franciszek podczas podróży apostolskiej do Grecji w 2021 roku. – Podróż przez wzburzone morze, jak uczy nas wielka opowieść Homera, jest często jedyną drogą

– podkreślił. – W losach Odyseusza i Telemacha odnajduję pytania o sens istnienia, odwagę wyruszenia w nieznane oraz drogę człowieka ku Bogu. Ocalenie znajduje się na otwartym morzu mówił papież Franciszek podczas podróży apostolskiej do Grecji w 2021 roku.

Papież przypomniał też postać Telemacha, który zachęcony do odwagi wyruszył na poszukiwanie ojca. Jego decyzję odniósł do młodych poszukujących przyszłości oraz migrantów, którzy mimo lęku podążają za marzeniami.

– Sensem życia nie jest siedzenie na plaży i czekanie na wiatr, który przyniesie coś nowego. Ocalenie znajduje się na otwartym morzu, w energii, w poszukiwaniu, w pogoni za marzeniami, tymi prawdziwymi, marzeniami otwartych oczu, oznaczającymi ciężką pracę, walkę, przeciwne wiatry, nieprzewidziane sztormy – tłumaczył Franciszek.

Dwa obrazy podróży: Wszyscy jesteśmy migrantami

Do metafory drogi nawiązuje również Leon XIV. Podczas audiencji generalnej 31 grudnia 2025 r. mówił: Całe nasze życie jest pielgrzymowaniem, którego ostateczny cel wykracza poza przestrzeń i czas, aby wypełnić się w spotkaniu z Bogiem oraz w pełnej i wiecznej komunii z Nim.

Kilka miesięcy później, podczas czerwcowego spotkania z migrantami na Teneryfie, papież podkreślił: Wszyscy w pewien sposób jesteśmy migrantami, wszyscy jesteśmy pielgrzymami w drodze do niebieskiej ojczyzny.

Leon XIV wezwał, aby wspólnie czynić tę podróż „bardziej ludzką dla wszystkich”, wnosząc to, co każdy z nas może ofiarować.



Czy dobrze mieć sąsiada?

Jak gminy kształtują relacje z biznesem, aby przynosić korzyści swoim mieszkańcom

Wydobycie gazu ziemnego i ropy naftowej najczęściej kojarzy nam się z obszarem pustynnym czy rozbudowaną infrastrukturą. Tymczasem gaz i ropę wydobywa się także lokalnie w Polsce za pomocą często niewielkich instalacji, których niekiedy nawet nie rozpoznajemy. Ich rolą jest wzmacnianie bezpieczeństwa energetycznego poprzez zabezpieczenie dostępu do kluczowych dla gospodarki paliw i surowców. Dzięki współpracy samorządów z biznesem produkcja ropy i gazu przynosi określone korzyści - wpływy do budżetów czy wspólne projekty społeczne. Dzięki temu wydobywana energia wraca do swoich sąsiadów w postaci konkretnych działań i inicjatyw aktywizujących. Co w praktyce wyróżnia regiony, na których terenie prowadzi się wydobywanie?

ORLEN eksploatuje zasoby surowców naturalnych i wywiązuje się z obowiązku zasilania środkami zależnymi od poziomu wydobycia, budżetów tych samorządów, na terenie których prowadzi działalność. Oferuje także miejsca pracy i tworzy nowe inicjatywy skierowane do społeczności lokalnych. Z perspektywy samorządów najważniejsze są bez wątpienia wpływy do ich budżetów z podatków i opłat eksploatacyjnych. To one stwarzają możliwość realizacji kolejnych projektów ważnych dla mieszkańców. W 2025 roku łączna kwota podatków i opłat związanych z ładową działalnością upstream Grupy ORLEN wyniosła ponad 262 mln zł. Z tej kwoty blisko 245 mln zł zasililo bezpośrednio budżety samorządów, na terenie których prowadzone jest wydobywanie gazu ziemnego i ropy naftowej.

Eksploatacja złóż ropy i gazu to działalność długoterminowa. W niektórych gminach ORLEN jest obecny od kilkudziesięciu lat, co oznacza, że mogą one planować wykorzystanie środków płynących z wydobycia w długiej perspektywie. ORLEN planuje zwiększyć i utrzymać wydobywanie w Pol-

sce na stabilnym poziomie około 4 mld m sześć. rocznie, co najmniej w perspektywie 2035 roku. Oznacza to także dodatkowe środki na dalszy rozwój lokalny.

Skala działalności upstream w regionach

ORLEN prowadzi prace eksploatacyjne na terenie 11 województw, ponad 60 powiatów i około 200 gmin. Środki trafiające do ich budżetów często służą do finansowania remontów dróg, modernizacji szkół czy rozwijania transportu publicznego. To gminy mają największy udział w opłacie eksploatacyjnej. Wynosi on 60 proc. ogólnej kwoty. Po 15 proc. przypada na powiaty i województwa, 10 proc. trafia do budżetu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przy takim podziale wpływów z podatków korzyści z wydobycia wykraczają poza sam sektor energetyczny i przekładają się na poprawę jakości życia mieszkańców w wielu regionach kraju. Razem z podatkiem od nieruchomości służących do wydobycia surowców w 2025 roku gminy otrzymały łącznie ponad 196 mln zł.

Nowoczesne kompetencje i współpraca z lokalnymi przedsiębiorcami

Co ciekawe, korzyści pojawiają się już na etapie poszukiwania i rozpoznawania złóż, co wiąże się z realizacją prac terenowych. To właśnie one mogą generować popyt na liczne usługi świadczone przez krajowe firmy. Proces inwestycyjny wymaga różnorodnych, specjalistycznych kompetencji, związanych z pracami geofizycznymi, realizacją odwiertów, projektowaniem i wykorzystaniem instalacji. Zyskują na tym także lokalni przedsiębiorcy, świadczący usługi związane z przygotowaniem procesu inwestycyjnego czy też później funkcjonowaniem kopalń, magazynów gazu i innych obiektów, nawet przez wiele lat.

Partnerstwo dla rozwoju - blisko lokalnych społeczności

Ważnym filarem działalności upstream Grupy ORLEN jest Oddział Upstream Polska w Sanoku, obejmujący południowo-wschodnią część kraju, która od blisko 170 lat pozostaje związana z wydobyciem węglowod-

rów. W Bóbrce, niedaleko Krosna, w 1854 roku Ignacy Łukasiewicz założył pierwszą na świecie i działającą do dziś kopalnię ropy naftowej. Na tych ziemiach narodził się przemysł naftowy. Dla wielu samorządów z Podkarpacia, Małopolski, części województw lubelskiego, świętokrzyskiego oraz śląskiego, działalność wydobywcza nadal oznacza stabilne dochody pozwalające planować rozwój w wieloletniej perspektywie. Jednocześnie pozyskiwane tu surowce wspierają energię, przemysł i zwiększają odporność polskiej gospodarki na zawirowania rynków globalnych.

Zaangażowanie ORLEN-u w regionach prowadzonej działalności upstream nie ogranicza się wyłącznie do wydobycia i rzetelnego wywiązywania się z wynikających z tego obowiązków. Równolegle realizuje programy społeczne skierowane także do mieszkańców gmin, na terenie których wydobywa ropę naftową i gaz ziemny. To m.in. „Sportowy ORLEN”, w którego dwóch edycjach, na terenie działania sanockiego Oddziału, wsparcie

uzyskały 94 lokalne przedsięwzięcia propagujące sportowy tryb życia. Dzięki dofinansowaniu tysiące młodych osób może rozwijać swoje sportowe pasje, uczyć się współpracy i budować pewność siebie.

Kolejny program – „Kulturalny ORLEN” – finansuje różnorodne wydarzenia i inicjatywy – od przedsięwzięć organizowanych przez gminy i miejskie ośrodki kultury, biblioteki, stowarzyszenia i fundacje, po lokalne projekty edukacyjne i działania na rzecz dziedzictwa kulturowego. W latach 2025-2026 w regionach, które obejmuje Oddział Sanok, dofinansowanie otrzymało 110 takich projektów.

Z kolei „ORLEN na straży”, który wspiera lokalne jednostki Straży Pożarnej, pozwala zwiększać ich gotowość operacyjną poprzez m.in. na zakup nowoczesnego sprzętu ratowniczego i szkolenia strażaków. W 2025 roku na obszarze działania Oddziału taką pomoc otrzymało 140 jednostek. Ważnym elementem jest także program „ORLEN. Energia sąsiedztwa”, wspierający lokalne inicjatywy

na rzecz edukacji, aktywizacji społecznej i zrównoważonego rozwoju. Przy tym Oddział ORLEN prowadzący działalność upstream, odpowiada również na potrzeby lokalnych wspólnot poprzez działania sponsoringowe. W 2025 roku na obszarze Oddziału Sanok wsparcie otrzymało kilkadziesiąt projektów z zakresu kultury, edukacji i sportu.

Bo rozwój zostaje w regionach

Za każdym odwiertem stoją nie tylko wykwalifikowane kadry i nowoczesne technologie, ale również instytucje, firmy i miejsca, które rozwijają się razem z inwestycją. To właśnie dlatego działalność Upstream Grupy ORLEN można mierzyć nie tylko wielkością wydobycia, lecz także zmianami widocznymi w lokalnych społecznościach. To lepsza infrastruktura, wsparcie dla edukacji, klubów sportowych i strażaków, miejsca pracy oraz większe możliwości rozwoju dla lokalnej przedsiębiorczości. Korzyści z tej działalności zostają tam, gdzie powstają, a więc w gminach i wśród ich mieszkańców.

Liczba projektów ze wsparciem z wybranych programów społecznych ORLEN

W regionach działania Oddziału Upstream Polska w Sanoku



GWIAZDA TYGODNIA

Patricia Kazadi: - Nie mam łatwej drogi, ale jestem za nią wdzięczna

Wraz z premierą piosenki „Na wietrze” otwiera nowy rozdział swojej wokalne kariery. Nam Patricia Kazadi wyjaśnia, czy bycie uznaną prezenterką pomaga w świecie muzyki. A przy okazji zdradza, jak można zdobyć jej serce

Paweł Gzyl

„Na wietrze” ukazuje się w środku wakacji i kandyduje do miana przeboju lata. Piosenka ma przyjemną melodię, ale tekst jest zaskakująco poważny. Skąd pomysł na takie zestawienie?

Lubię takie połączenia, kiedy wszystko nie jest oczywiste. Naturalnie wynikało to z potrzeby serca. Ten utwór przyszedł do mnie w takim momencie, kiedy go bardzo potrzebowałam. Był dla mnie swego rodzaju formą terapii.

Coto oznacza?

Chyba wszyscy zmierzamy do tego, żeby żyło nam się lepiej i żebyśmy byli bardziej spokojni i poukładani. Piosenka z tak unoszącą melodią sprzyja temu. Wstajesz rano, masz gorszy czas, włączasz sobie „Na wietrze” i masz siłę, żeby zrobić poranny bieg, pojechać do pracy czy nastawić się pozytywnie na nowy dzień. Gdyby był tutaj ciężki temat i depresyjna aranżacja, to nie byłby do końca mój przekaz. Co nie znaczy, że na moim nowym albumie nie pojawią się ballady o pokładach emocjonalnych, które nie służą uniesieniu. „Na wietrze” miał jednak być pocrzepiającym utworem. Często jesteśmy dla siebie największymi krytykami. Dla rodziny czy przyjaciół potrafimy być empatyczni, ale dla siebie niekoniecznie. A czasem powinniśmy sobie odpuścić i o tym też jest ta piosenka.

Utwór ten opowiada o utracie bliskiej osoby. Kiedy jej już z nami nie ma, niespodziewanie okazuje się, że pamiętamy tylko dobre chwile, a te złe ulatują, „na wietrze”. Doświadczyłaś tego?

Taki jest mój przekaz. Na początku w żałobie skupiamy się na negatywnych emocjach. Cierpimy i zadajemy sobie pytania w rodzaju: „Dlaczego to się stało?” albo: „Dlaczego dotknęło to akurat mnie?”. Pojawia się dużo żalu i niezrozumienia. To naturalny etap. Ale potem przychodzi czas na odpuszczenie i pocieszenie. I właśnie „Na wietrze” opowiada o tym okresie: kiedy próbujemy sobie nasze życie



Patricia Kazadi: Moje teksty wchodzą w serducho, bo mówię o rzeczach prawdziwych

poukładać na nowo. Tak było u mnie: w maju zmarł niespodziewanie mój dziadek. Początkowo nie mogłam się pogodzić z tym, że to stało się już teraz i tak nagle. Ale później przyszedł dobre wspomnienie, choćby jak dziadek po raz pierwszy w życiu zobaczył śnieg. Postanowiłam skupić się na nich i je w sobie pielęgnować. To pomogło mi znaleźć pocieszenie.

Napisanie tego utworu pomogło Ci pogodzić się z losem. Czy to znaczy, że tworzenie i wykonywanie muzyki ma dla Ciebie terapeutyczną moc?

Absolutnie! Granie na fortepianie i śpiewanie było dla mnie

od dziecka najczystsza i najpełniejszą formą wyrażania emocji. Dużo łatwiej jest mi przełać coś na papier czy przełożyć na nuty niż wyzalić się komuś czy pogadać z kimś szczerze. Szczególnie często działa się tak, kiedy byłam młodsza. Teraz mam zaufane grono bliskich i sprawdzonych ludzi, co do których wiem, że o każdej porze mogę do nich zadzwonić, ale nadal nie jest to mój pierwotny instynkt. „Nie chcę kogoś obarczać moimi problemami. Poradzę sobie sama” – myślę najczęściej. A pianino od zawsze było i jest moim ukochanym powiernikiem, który odpowiada mi muzyką.

Jesteś też wydawcą tego utworu pod szyldem Kazadi

Music Ent. Co sprawia, że stawiasz teraz na pełną niezależność?

Przede wszystkim wsparcie moich słuchaczy. To, ile otrzymałam od nich motywacji i miłości, kiedy wrzucałam do internetu covery, sprawiło, że uświadomiłam sobie, iż ci ludzie tam naprawdę są. Zaskoczyło mnie to bardzo pozytywnie, bo nie spodziewałam się aż tak ciepłego odbioru. Jestem zań bardzo wdzięczna. Teraz komentarze pod teledyskiem też mówią same za siebie. Dlatego na tym etapie kariery postanowiłam sama być swoim wydawcą. Na ten moment to najlepsze rozwiązanie. A w przyszłości? Zobaczymy.

Co przez to uzyskujesz?

Niezależność, pełną swobodę i... dużo siwych włosów (śmiech).

Złe wspominasz współpracę z dużym koncernem?

Nie. Przez ponad dekadę byłam związana z Warnerem i jego wkład w moje dotychczas największe hity był nieoceniony – nigdy o tym nie zapomnę. Większość z ludzi tam pracujących jest mi ogromnie bliska. Niemniej wypełniłam swój kontrakt i poczułam, że to idealny moment na zmianę i odświeżenie mojego mindsetu.

Powszechnie jesteś postrzegana przede wszystkim jako telewizyjna osobowość. Dlaczego nie odpuszczasz jednak i ciągle tworzysz nowe piosenki?

Powiem ci szczerze: był taki moment, że myślałam, iż już nie wrócę do muzyki. To program „Must Be The Music” sprawił, że muzyka wróciła u mnie na tapet. W social mediach pojawiła się fala komentarzy w stylu: „Gdzie jest twoja muzyka?” czy: „A kiedy ty?”. To był początek. To sprawiło, że zaczęłam nagrywać i wrzucać covery do internetu. Również z uczestnikami tego programu. To wszystko dzieje się absolutnie naturalnie i pozwalam na taki bieg wydarzeń. Nie walczę z materia, podążam za nią. Czuję, że opublikowałam „Na wietrze” we właściwym czasie. Robię to na spokojnie, nie wywieram na sobie presji, nie narzucam żadnych oczekiwań. Po prostu robię to, co kocham, z ludźmi, których kocham, i którzy są mi też bardzo życzliwi. I to kielkuje. Mój nauczyciel powiedział mi kiedyś, że potrzebuję, aby ktoś popodlewiał mi korzenie i oczyścił z kurzu liście, bo wtedy będę pięknie kwitła. I wydaje mi się, że to jest właśnie ten etap.

Co sprawiło, że myślałaś, iż nie wrócisz już do śpiewania?

No wiesz, to nie jest łatwy zawód, szczególnie gdy ci bardzo zależy. A ja wkładałam w to dużo serca. Kiedy nie ma się właściwej grupy wsparcia i jesteś w tym wszystkim sam, to łatwo się podłamać, bo nie wszystko idzie tak jakbyś sobie wy-

FOT. MATERIAŁ PRASOWE

marzył. Ja nie mam łatwej drogi, ale jestem za nią wdzięczna, bo tak po prostu miało być. Już nie roztrząsam tego. Kiedyś, gdybyśmy o tym rozmawiali, to mówiłabym z pozycji rozgoryczenia, a teraz patrzę na to inaczej. Wierzę, że miałam taką drogę przejść, aby mieć teraz więcej do przekazania. Dziś moje teksty wchodzą w serducho, bo mówię o rzeczach prawdziwych. I mam nadzieję, że to słychać i czuć.

Zaczynałaś śpiewać jako nastolatka pod pseudonimem Trish, występując ze stołecznymi raperami i jazzmanami. To były ważne doświadczenia?

Oczywiście! To był świetny czas totalnej beztroski i zajawki. Wszystko wychodziło z czystej pasji do muzyki, nie było żadnych kalkulacji, wyników, wyświetleń, kliknięć. Byłam nikomu nieznaną dziewczuszką, która miała duży głos i chciała się realizować na muzycznym polu bez jakichkolwiek oczekiwań i presji. I ta beztroska była najfajniejsza. Teraz jestem już na innym etapie, który jednak też jest fascynujący i ekscytujący. Kiedy wrzuciłam „Na wietrze” do internetu, dedykując go wszystkim osobom, które mierzą się ze stratą, otrzymałam mnóstwo wiadomości pełnych wdzięczności. „Ta piosenka idealnie opisuje to, co czuję po śmierci moich rodziców. Ten utwór pomaga mi wstać z łóżka” – napisał ktoś. Takie słowa sprawiają, że czuję, iż to, co robię, ma sens.

Zadebiutowałaś w 2013 roku płytą „Trip”, którą zainspirowała Twoja podróż do Indonezji. Byłaś z tego albumu zadowolona?

Bardzo. To było spełnienie moich marzeń. Bardzo konsekwentnie dążyłam do tego kontraktu płytowego z dużą wytwórnią i wydawnictwem, które mogłam trzymać w dłoni. Pracowałam na to bardzo ciężko przez wiele lat. Ponad dekadę odbijałam się od ściany i słyszałam „nie”. Wyznaczyłam jednak azymut, osiągnęłam cel, który sobie zamierzyłam, byłam więc z tego bardzo dumna. Uważam, że ta płyta jest rewelacyjna i często do niej wracam.

Nagrywałaś ten album w Warszawie, Poznaniu, Los Angeles, Paryżu i Zurychu. Czułaś się jak prawdziwa gwiazda?

(Śmiech) Gwiazda? Każdy kto mnie zna wie, że to nie są moje klimaty. Czułam oczywiście, że spełniam swoje marzenia, bo wszystkie nagrania były na wysokim poziomie. Pracowałam we wspaniałych studiach z najlepszymi producentami na świecie. Było to bardzo

onieśmielające, ale na pewno nie myślałam, że jestem gwiazdą. Nie po to wchodziłam do tego biznesu.

Za sprawą piosenek „Wanna Feel You Now” i „Live A Little” odniosłaś sukces w ojczyźnie Twego taty – w Kongo. Byłaś z tego dumna?

Bardzo. Za wideo do tego drugiego utworu dostałam nagrodę za najlepszy teledysk w Kongo. Lubię na nią patrzeć. Podczas ceremonii wręczania wystąpiłam z Papa Wembą – wielką gwiazdą muzyki etno. Było to dla mnie ogromne przeżycie.

Cieszyłaś się tymi sukcesami?

Teraz się nimi cieszę. Wtedy czułam niedosyt. Zamiast cieszyć się tym, co osiągnęłam, to myślałam o tym, czego nie mam. To mi nie służyło i postanowiłam się z tego wyleczyć. O tym jest trochę też „Na wietrze”: że trzeba się odciąć od negatywnych myśli, które ciągle do nas przychodzą z każdej strony. Jest ciepły wieczór, stoję na przystanku, czekam na taksówkę, a przede mną billboard z moim zdjęciem. Cała Polska jest nimi obwieszona. To dla mnie ogromny zaszczyt. I chcę siebie za to docenić, a nie zastanawiać się nad tym, co mi nie wyszło, lub nad tym, czego nie zdążyłam zrobić. „Na wietrze” pięknie się niesie. O tym muszę nauczyć się myśleć, a nie ciągle więcej, więcej i więcej. Bo to więcej będzie zawsze w naszej głowie. A kiedy się zatrzymamy i będziemy po prostu szczęśliwi?

Czasem miałaś też realne problemy – choćby z drugą płytą „Dark Pop” z 2015 roku. Nie mogłaś jej wydać i ostatecznie wrzuciłaś ją za darmo do internetu. To podcięło Ci skrzydła?

Tak. To był właśnie jeden z tych momentów, kiedy myślałam, żeby się poddać i już tego nie robić. To był poważny strzał w twarz. Bardzo zawiódł mnie wtedy drugi człowiek. Przyjaciel, z którym robiłam tę płytę, w pewnym momencie pokazał, że pieniądze są dla niego ważniejsze niż nasza praca i pasja do muzyki. Po prostu zablokował mi dwa utwory, a ja nie chciałam wydać płyty bez nich, bo uważałam, że tworzą z resztą spójną całość. W efekcie „Dark Pop” nie ukazał się oficjalnie, a uważam, że to jak na razie moje najlepsze dzieło.

No właśnie: ta płyta była bardziej odważna od debiutu. Co Ci dało odwagę do melodycznych i produkcyjnych eksperymentów?

To był kolejny etap mojego dojrzewania. Chciałam pokazać się

z bardziej zadziornej strony. Wyrzuciłam przecież na muzyce rockowej, choć kocham pop i odnajduję się na komercyjnym rynku. Moja druga płyta była skretem w undergroundową, mrocznie brzmiącą stronę. Co ciekawe, wyprzedzała trochę ówczesne trendy. Dopiero potem wyszły albumy Rihanny, Demi Lovato czy Billie Eilish z produkcją w podobnym klimacie. Szkoda, że tak się stało, ale widocznie taka miała być moja droga. Dziś wracam do tych rockowych korzeni w stylu lat 90. I myślę, że słuchaczom też to się przyda.

Potej aferze z „Dark Popem” wycofałaś się z muzyki na cztery lata: nie występowałaś, nie śpiewałaś, nie komponowałaś. Jak sobie bez tego wszystkiego radziłaś?

Co ci mogę powiedzieć: byłam bardzo nieszczęśliwa, zagubiona i smutna. Zastanawiałam się, jaki jest sens tego wszystkiego, co robię. Dlatego dzisiaj mam dla wszystkich jedno przesłanie: róbcie to, co kochacie! Jeśli ktoś kocha ogrodnictwo, to powinien zrezygnować z lukratywnej pracy prawnika. Wiadomo – zarobki będą inne, ale poczucie szczęścia nieporównywalne. Życie jest bardzo krótkie i żyjemy w trudnych czasach. Lepiej więc spędzić dzień, jedząc chleb z masłem i nie stołując się w drogiej restauracji, a robiąc to, co się kocha.

Co dało Ci siłę, aby przełamać ten impas?

Ludzie. Ci, którzy pytali się, gdzie jestem. Ci, którzy pisali, że tęsknią za mną w muzyce. To mnie zmotywowało: że jest dla kogo to wszystko robić.

Piosenki, które stworzyłaś po tej przerwie, jak „Ganesh”, „Natural” czy „Ona”, spotkały się z ciepłym przyjęciem i wiele młodych kobiet odnalazło w nich siebie. To dlatego, że nie boisz się poruszać trudnych tematów?

Myślę, że tak. Jestem w swoich piosenkach zawsze bardzo prawdziwa, bo śpiewam o tym, co przeżyłam i doświadczyłam. Wydawało mi się początkowo, że jestem w stanie stłamsić w sobie tę pasję i miłość do muzyki. Ale kiedy szłam na jakiś koncert, byłam na jakimś festiwalu czy widziałam na scenie muzyków, to tak straszliwie płakałam, że aż pękało mi serce. Że też tak chcę. To było moje największe marzenie, nie miałam żadnego ważniejszego. Jeśli miałabym wybrać, czy chcę do końca życia śpiewać w małym klubie jazzowym, czy być gwiazdą telewizji, to oczywiście zdecydowałabym się na to pierwsze. Ten wybór dziś byłby dla mnie bardzo prosty.

Ostatnio oglądamy Cię jako współprowadzącą „Must Be The Music”. Praca na planie tego programu wzmogła Twój apetyt na śpiewanie?

Nie praca na planie, ale to, że ludzie upomnieli się o moją muzykę. Bo dziś oddzielam grubą kreską swoją pracę w telewizji od śpiewania. Oczywiście bardzo się cieszę, że widzowie tak dobrze przyjęli powrót „Must Be The Music”, że mamy tak dobrą oglądalność i kolejną edycję przed nami. Ale muzyka to moje życie prywatne: moja pasja, moje serce, moje wszystko. Dlatego szłam do „Must Be The Music” bez myśli o śpiewaniu, tylko z zamiarem współprowadzenia programu muzycznego, który bardzo lubię. Dlatego pytania widzów o moje śpiewanie bardzo mnie zaskoczyły. Początkowo myślałam tylko: „O, to bardzo miłe”, ale potem uznałam, że skoro ktoś na to czeka, to może warto ponownie spróbować. Stało się to więc bardzo naturalnie.

To, że jesteś znana z telewizji, pomaga Ci funkcjonować na scenie muzycznej?

Absolutnie nie – wręcz odwrotnie. I tak to zostawmy. Nie chciałabym wchodzić w szczegóły, bo o pewnych rzeczach po prostu się nie mówi. Ale mnie to nie zraża. Cierpliwością, pokorą i ciężką pracą dojdę do miejsca, w którym jest mi pisane być.

Twoim zadaniem w „Must Be The Music” jest wspieranie uczestników programu. I świetnie sobie z tym radzisz. Masz w sobie naturalną empatię?

Dziękuję ci szczerze za ten komplement. Doceniam to bardzo. Czy naturalną? No raczej, bo jaką? (Śmiech) Nie udaję tam niczego, taka po prostu jestem. To chyba widać – nie zmuszam się przecież do płaczu na wizji. Jestem wrażliwa i empatyczna. Wyniosłam to z domu, moja mama też taka jest. Tak zostałam wychowana, żeby być dobrym człowiekiem dla innych, i staram się każdego dnia być najlepszą wersją siebie. Bardzo mnie cieszy, że mogę komuś pomóc zarówno w moich działaniach społecznych, jak i we wspieraniu początkujących artystów. W naszym programie nie ma żadnych ograniczeń wiekowych, każdy może przyjść i cieszyć się muzyką. To jest w nim najpiękniejsze.

W ostatnich latach mówiłaś dużo o trudnych chwilach w swoim życiu. Tymczasem teraz świetnie wyglądasz i tryskasz pozytywną energią. Co sprawiło tę odmianę?

Na pewno ta przerwa, którą sobie zrobiłam. To był czas, który wykorzystałam na poukładanie sobie życia i priorytetów. Dziś pracuję na higienicznych zasadach, staram się, żeby było więcej odpoczynku. Kiedy czuję się zajęta i rozdrażniona, mówię wtedy głośno: „Hej, zaczyna być źle, dajmy sobie dwa dni resetu”. I wtedy mam czas, żeby się wypaść, iść do kina czy spotkać się z przyjaciółmi. Niech ten mózg odpocznie, bo to, co robimy, to duża presja i odpowiedzialność. Jestem bardzo wrażliwa. Może gdybym miała inny charakter, to też inaczej by to szło, a tak musiałam się sobie po prostu nauczyć. Poza tym dojrzałam, jestem już prawie 30 lat w branży, wypada więc ogarnąć swoje plusy i minusy.

A jak dbasz o zdrowie fizyczne?

Jestem na diecie przeciwzapalnej. Staram się nie jeść po godzinie 18, co się u mnie bardzo sprawdza. Chociaż ostatnio czytałam, że nie jest to dla kobiet do końca zdrowe. Jestem aktywna, zazwyczaj chodzę 10 tysięcy kroków dziennie. I u mnie to działa: kiedy nie robię tego przez kilka dni, spada mi energia, nic mi się nie chce, mam słabszy nastrój. Ruch jest więc potrzebny i polecam go każdemu.

W jednym z ostatnich wywiadów powiedziałaś: „Jestem sama cztery lata i nigdy nie byłam szczęśliwsza”. Ten stan nadal trwa?

(Śmiech) Tak. Nadal jestem bardzo spokojna i szczęśliwa.

Jak można zdobyć Twoje serce?

Poczuciem humoru. Pewnością siebie, ale nie mylić tego z byciem bucem. Chodzi o to, by ktoś cię nie blokował czy nie próbował zgasić twego światła, bo sam nie jest pogodzony ze sobą. Fajnie by było, gdy taki facet miał też dobrą relację ze swymi bliskimi – żeby szanował swoje otoczenie, bo ta energia zawsze do nas wraca. Czyli generalnie, żeby był życzliwym i dobrym człowiekiem.

Ponoć dwa razy byłaś bliska ślubu. Co się nie udało?

Właśnie wszystko się udało i dlatego nie stanęłam na ślubnym kobiercu. Gdyby to się wydarzyło, byłabym dzisiaj bardzo nieszczęśliwą osobą.

A chciałabyś kiedyś powiedzieć sakramentalne „tak” odpowiedniej osobie?

Według pewnej wróżby podobno poznam w tym roku swego przyszłego męża.

To trzymamy kciuki!

(Śmiech) Nie dziękuję!

POLITYKA

Morawiecki zakłada własny klub. Jakie ma szanse na polityczny sukces?

Największy w historii rozłam w Prawie i Sprawiedliwości mamy już za sobą. Mateusz Morawiecki wyszedł z partii razem z 44 innymi politykami w tym trzema świętokrzyskim posłami: Michałem Cieślakiem, Andrzejem Kryjem i Krzysztofem Lipcem założył własny klub parlamentarny – Rozwój Plus. Czy w wyborach w 2027 roku wprowadzi swoich ludzi do Sejmu? Z kim stworzy koalicję?

Dorota Kowalska

Ta telenowela trwała wiele tygodni, ostatnio jednak akcja mocno przyspieszyła, było w niej nawet kilka zwrotów. Jeszcze w ubiegły piątek prezes PiS Jarosław Kaczyński dał do zrozumienia, że wszyscy politycy, którzy nie podpisali lojalki i zostają w Stowarzyszeniu Rozwój Plus, lokują się poza Prawem i Sprawiedliwością, a wtorkowa decyzja Klubu Politycznego PiS to zwykła formalność. Po czym właśnie we wtorek Rafał Bochenek, rzecznik partii, ogłosił, że członkowie stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego zostają w ugrupowaniu, a sprawę każdego z nich rozpatrzy rzecznik dyscyplinarny Karol Karski, co może potrwać miesiącami.

Kaczyńskiemu chodziło o jedno: chciał, aby w oczach elektoratu zdjąć z siebie odpowiedzialność za rozłam w partii, a przy okazji zmusić Morawieckiego i jego ludzi, aby to oni sami ogłosili, iż porzucają PiS.

Morawiecki nie zamierzał jednak czekać. W czwartek ogłosił w Sejmie, że zakłada własny klub parlamentarny.

– W ostatnim czasie byliśmy świadkami bardzo dziwnych partyjnych gier, które są zupełnie niepotrzebne. Chcemy patrzeć w przyszłość i walczyć o dobrobyt Polaków, o silną armię, silną tożsamość kulturową Polaków. Nie chcemy się wdawać w przepychanki partyjne. Chcemy walczyć o Polskę – mówił na konferencji w Sejmie Mateusz Morawiecki.

Zaatakował wrogich mu polityków Prawa i Sprawiedliwości. – Stało się to, co od paru dni kierownictwo PiS obwieszcza, robiąc dwa kroki do przodu, jeden do tyłu, potem odwrotnie. Nie chcemy się wdawać w gierki partyjne, bo one nikomu nie służą. Ci prawdziwi rozłamowcy, intryganci, będą cały czas w ten sposób postępowali. Chcą tak działać, żebyśmy się zajmowali sami sobą. Grają na naszą porażkę, bo wiedzą, że jeśli będzie porażka PiS, to oni przejmą partię – oceniał były premier. I tłumaczył, że zgodnie z ustaleniami z kwietnia mieli działać jako „drugie płuco” i są do tego cały czas gotowi. Tymczasem trwają jakieś procedury partyjne, które ich nie interesują.



Pojawienie się w Sejmie nowego klubu parlamentarnego Mateusza Morawieckiego sporo zmienia na polskiej scenie politycznej

– Niech sobie robią, co chcą. Dziś zaniemniej niektórzy doktorów habilitowanych jesteśmy w PiS, zdaniem innych nie jesteśmy. Co to Polaków obchodzi? Polaków obchodzi walka o silną Polskę, o portfele, miejsca pracy, mieszkania, rozwój, tożsamość, kulturę, wiarę chrześcijańską, obronę krzyża, który wisi w Sejmie. To jest nasze credo – deklarował Morawiecki.

Bo sytuacja rzeczywiście wygląda dziwnie. Zdaniem polityków PiS ludzie Morawieckiego i on sam nadal są w Prawie i Sprawiedliwości, tymczasem były premier założył własny klub parlamentarny. Pomijając jednak formalności, Morawiecki i jego ludzie mentalnie są poza PiS-em, a wszystko, co dzieje się teraz, to polityczny teatr.

Prezes i jego ludzie mówią: sami chcieli odejść, porzucili PiS, rozbijają Prawo i Sprawiedliwość. Morawiecki ze swoją ekipą podtrzymuje: zostaliśmy wypchnięci, wyrzuceni z partii. Gra idzie o elektorat, o to, kto w ich oczach będzie winny największemu w historii rozłamowi w Prawie i Sprawiedliwości. Ostatnie sondaże pokazują, że wyborcy PiS-u są w tej kwestii podzieleni.

Konflikt tlił się od miesięcy

Do tego rozłamu dojść musiało. Były premier i jego stronnicy od tygodni byli gotowi, by pójść swoją drogą i budować własną polityczną siłę zdolną do samodzielnego startu w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych.

Konflikt w PiS-ie narastał od 2025 roku. Choć partia Kaczyńskiego wygrała wybory prezydenckie, w każdym razie wygrał je Karol Nawrocki popierany przez PiS, traciła w sondażach. Politycy Prawa i Sprawiedliwości dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu. Tyle że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które były pokłosiem tych starych. Jeden z nich toczył się między byłym premierem Mateuszem Morawieckim i jego ludźmi, nazywanymi też „harcercami” a grupą tzw. maślarzy. Na czele tych drugich, bardziej konserwatywnych, bardziej radykalnych, stoją Przemysław Czarnek, Patryk Jaki, Jacek Sasin i Tobiasz Bocheński.

Określenie wzięło się stąd, że Bocheński uderzał w ekipę rządową za to, że w samolocie LOT-u z Frankfurtu do Polski podano mu masło „Deutsche Markenbutter”, a nie polskiego producenta.

To ludzie z frakcji Morawieckiego mieli tak nazwać swoich partyjnych kolegów; sami od lat nazywani są „harcercami”, bo wielu z nich swego czasu działało w harcerstwie.

W każdym razie „maślarze” połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku. W grupie, która miała nad nim pracować, nie znalazł się Mateusz Morawiecki, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki.

W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy. Interweniował Jarosław Kaczyński, tyle że ponoć sam miał zatwierdzić brak obecności Morawieckiego w tym gronie. Walki z czasem nabrały też bardziej publicznych charakteru. Kaczyński widział, co się dzieje, stąd pomysł, aby spotkać się w siedzibie

Niech sobie robią, co chcą. Dziś zaniemniej niektórzy doktorów habilitowanych jesteśmy w PiS, zdaniem innych nie jesteśmy. Co to Polaków obchodzi?

MATEUSZ MORAWIECKI,
były premier

PiS na Nowogrodzkiej i przedyskutować, jak uspokoić nastroje. Mateusz Morawiecki na posiedzeniu kierownictwa partii jednak się nie pojawił.

„Maślarze” poczuli się jeszcze pewniej, kiedy prezes Kaczyński wskazał na Przemysława Czarńka jako kandydata na przyszłego premiera, bo swoją decyzją pokazał wyraźnie, na kogo stawia, i nie był to ani Morawiecki, ani jego ludzie. Były premier powiedział więc prezesowi „sprawdzam” i poinformował o założeniu Stowarzyszenia Rozwój Plus. Wtedy, w odpowiedzi, „maślarze” założyli swoje stowarzyszenie: Po pierwsze Polska.

Kaczyński na początku pogroził Morawieckiemu palcem, ale potem poszedł na kompromis, bo wyrzucenie z PiS-u byłego premiera wydawało się ryzykowne. W partii zostaliby wyłącznie radykalowie z ziołbrystami na czele, którzy w Prawie i Sprawiedliwości są od zaledwie dwóch lat, a wcześniej jako Solidarna Polska nie przekraczali w sondażach progu wyborczego. Morawiecki miał swoich zwolenników i pozbywanie się go z szeregów Prawa i Sprawiedliwości na półtora roku przed wyborami pewnie odbiłoby się na notowaniach PiS-u – i tak już najsłabszych od lat. Prezes Kaczyński postanowił więc czekać.

Nie było jednak mowy, żeby między „maślarzami” i „harcercami” doszło do porozumienia. Ludzie Morawieckiego bali się, że koniec końców nie znajdą się na listach wyborczych, bo Jarosław Kaczyński szybko upokorzenia nie wybacza, a ogłoszenie przez Morawieckiego powstania Stowarzyszenia Rozwój Plus było wyraźnym postawieniem się prezesowi. Morawiecki też nie zrobił kroku w tył. Inna rzecz, że Prawo i Sprawiedliwość, walcząc o wyborców Konfederacji i Brauna, mocno radykalizowało swój przekaz. W pewnym momencie wydawało się nawet, że jedyne, co łączy Morawieckiego i Kaczyńskiego, to niechęć do Donalda Tuska.

Na ostrzu noża

Kaczyński czekał, a Morawiecki działał: jeździł po Polsce i przygotowywał grunt pod „pójście na swoje”. Wreszcie Kaczyński powiedział:

„dość”. Władze PiS 15 lipca wydały decyzję o zakazie członkom partii przynależności do stowarzyszeń, których „statutowym lub faktycznym celem jest prowadzenie działalności o charakterze politycznym”.

Rafał Bochenek podkreślał, że prezesowi Kaczyńskiemu „zależy na jedności obozu politycznego, który zawsze był wielonurtowy, ale w ramach struktur partii – nigdy obok i nie w kontrze do nich”.

Wcześniej, w wywiadzie dla Kanału TAK!, Jarosław Kaczyński tłumaczył, że władze partii nie dążą do usunięcia z niej kogokolwiek, lecz oczekują zachowania elementarnych standardów.

– My nikogo nie wyrzucamy. My tylko domagamy się takiej najbardziej elementarnej lojalności wobec partii. A przedsięwzięcia, które zostały podjęte przez stowarzyszenie, na którego czele stoi były premier Mateusz Morawiecki, to są przedsięwzięcia, które mogą nas bardzo, ale to bardzo drogo kosztować – oświadczył Kaczyński.

I dodał, że aktywność Rozwoju Plus prowadzi do bezpośrednich podziałów wewnątrz formacji. Mówił o kwestiach finansowych i restrykcyjnych przepisach ustawy o partiach politycznych.

Morawiecki i jego ludzie nie chcieli jednak rezygnować ze swojego stowarzyszenia. Były premier spotkał się z prezesem Kaczyńskim dwa razy. Nie dogadali się, stąd ultimatum Kaczyńskiego. Dlaczego w tym właśnie momencie?

Sprawa – jak tłumaczył Kaczyński – jest związana z jednej strony ze stowarzyszeniem Morawieckiego, „ale przede wszystkim z propozycją, która padła już wiele tygodni temu, żeby podzielić naszą partię”.

– W tej sytuacji my nie mogliśmy patrzeć na stowarzyszenie inaczej niż jako element właśnie tego planu, planu podziału partii – przekonywał Kaczyński. – I ta propozycja padła ze strony osoby wiarygodnej, bardzo istotnej w naszej partii. I była powtarzana co najmniej w trzech długich rozmowach. Dwie z nich były w cztery oczy – zaznaczył. Jak dodał, „oczywiście na to zgody w żadnym wypadku być nie mogło”.

Po oświadczeniu prezesa Tobiasza Bocheńskiego, jeden z „maśla-

rzy”, zasugerował, że podział „od miesiący proponował” Morawiecki.

Jak z kolei wynika z informacji Arlety Zalewskiej i Konrada Piaseckiego, autorów „Podcastu politycznego”, Jarosław Kaczyński zrelacjonował politykom swojej partii rozmowy z Mateuszem Morawieckim z ostatnich kilku miesięcy. Prezes miał przedstawić byłego premiera jako „emocjonalnego, niepanującego nad nerwami”. Morawiecki ponoć sugerował Kaczyńskiemu, aby ten odszedł już na polityczną emeryturę i oddał mu przywództwo w partii.

Ambitny, z aspiracjami

Cóż, Mateusz Morawiecki od miesięcy walczył o schedę po Jarosławie Kaczyńskim. Otwarcie mówił, że chętnie pokierowałby PiS-em. Jest zbyt ambitny, by pozostawiać w cieniu, bo polityczną karierę w Prawie i Sprawiedliwości zrobił w błyskawicznym tempie.

W grudniu 2017 roku, zaledwie rok po wstąpieniu do PiS-u, zastąpił Beatę Szydło w fotelu premiera rządu Zjednoczonej Prawicy i był nim przez kolejnych sześć lat. Miał dać nową energię potrzebną rządzącej partii, bo wyraźnie było widać, że ta energia słabnie.

– Mamy premiera niebywale zdolnego i pracowitego, odpornego na wysiłek, jakby był trochę inaczej skonstruowany niż przeciętny człowiek – mówił w 2019 roku Jarosław Kaczyński.

Chwalił Morawieckiego za naprawienie polskich finansów publicznych, za umożliwienie przeprowadzania programów społecznych, za „dobrą zmianę”. Mówił o Mora-

wieckim, że to „człowiek, którego słusznie nazwano gwiazdą europejskiej polityki”.

Morawiecki przyszedł do polityki z wielkiego biznesu. W czasach PRL, podobnie jak jego ojciec Kornel Morawiecki, angażował się w działalność opozycyjną: do końca lat 80. uczestniczył w demonstracjach, był wielokrotnych zatrzymywany przez SB.

W 1992 roku ukończył historię na Uniwersytecie Wrocławskim, działał w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów, uczestniczył w strajkach okupacyjnych na Uniwersytecie Wrocławskim. Wykształcenie ekonomiczne zdobył, kończąc studia Business Administration na Politechnice Wrocławskiej, studiował też w Hamburgu, Bazylei i w Stanach Zjednoczonych.

Pracował dla spółki Cogito, współtworzył firmy wydawnicze Reverentia i Enter Marketing – Publishing. Był współzałożycielem, menedżerem i redaktorem pisma „Dwa Dni”. W 1995 roku odbył w Deutsche Bundesbank staż z zakresu analiz kredytowych, restrukturyzacji finansowych, nadzoru bankowego i nadzoru nad rynkami finansowymi. Od 1998 roku był zastępcą dyrektora Departamentu Negocjacji Akcesyjnych w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej oraz członkiem zespołu negocjującego warunki przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w zakresie konkurencji, rynku wewnętrznego, finansów i bankowości.

Był nauczycielem akademickim na Akademii Ekonomicznej i Politechnice Wrocławskiej. Należał do rad programowych kilku uczelni wyższych. Od listopada 1998 roku

był związany z Grupą Banku Zachodniego WBK, w którym doradzał prezesowi zarządu, a potem sam został prezesem. Od 2010 r. był członkiem Rady Gospodarczej przy premierze Donaldzie Tusku.

Kiedy wstąpił do Prawa i Sprawiedliwości, został nie tylko członkiem partii, ale też członkiem Komitetu Politycznego. Media szybko okrzyknęły go superministrem, ale też przy okazji rekonstrukcji rządu Zjednoczonej Prawicy w 2016 roku został powołany na urzędy zarówno wicepremiera, ministra rozwoju, jak i ministra finansów. Kilka dni później stanął też na czele Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

– Będziemy rządzić do 2031 roku, w najgorszym razie do 2027 roku. Pokazaliśmy wizję, mamy plan naprawy finansów publicznych i mamy wielki program solidarnościowy. Program społeczny – mówił w marcu 2017 roku w wywiadzie dla tygodnika „wSieci”.

Już jako premier Morawiecki miał za sobą partię. Ryszard Terlecki mówił, że „nabrał polotu premierowskiego i sprawuje tę funkcję chyba coraz lepiej”. Patryk Jaki uważał, że „premier Morawiecki to mniejsze zło dla Solidarnej Polski”.

Jednak przegrana w wyborach parlamentarnych zmieniła układ sił w partii, a skręt w bardziej radykalną stronę osłabił Morawieckiego i jego ludzi.

Kaczyński zapytany w Radiu Maryja, czy widzi byłego premiera w jakiejś roli w hipotetycznym rządzie Przemysława Czarńka, odpowiedział: Oczywiście, że widzę go w tej roli, bo to naprawdę świetny polityk. Niezwykle zdolny człowiek. Człowiek, który będzie działał ra-

cjonalnie, będzie w tym rządzie kierował sprawami gospodarczymi.

Tyle tylko, że to dla Morawieckiego za mało, ma znacznie większe ambicje. Problem w tym, że był w Prawie i Sprawiedliwości „ciałem obcym”, nieakceptowanym przez wielu członków partii, zwłaszcza przez „maślarzy”.

„Stało się to, co było do przewidzenia. Do końca podejmowałem próby porozumienia, niestety Mateusz Morawiecki ewidentnie miał w głowie swój własny plan polityczny realizowany na bazie rozłam PiS. Rozłam, którego dokonał, nastąpił w najbardziej nieodpowiednim momencie z punktu widzenia Polski i służy tym, którzy szkodzą naszej Ojczyźnie” – napisał prezes Kaczyński po tym, jak Morawiecki ogłosił stworzenie w Sejmie własnego klubu parlamentarnego.

Co dalej z Morawieckim?

Morawiecki zabrał ze sobą 39 posłów, trzech europosłów i jednego senatora.

Pytanie, czy uda mu się dotrwać do wyborów parlamentarnych w 2027 roku. Do tej pory ci, którzy opuszczali PiS, nie odnieśli politycznego sukcesu: albo wracali do Kaczyńskiego jak Ziobro ze swoimi ludźmi, albo są dzisiaj po drugiej

Mamy premiera niebywale zdolnego i pracowitego, odpornego na wysiłek, jakby był trochę inaczej skonstruowany niż przeciętny człowiek

JAROSŁAW KACZYŃSKI,
prezes PiS

stronie barykady, jak wielu polityków PJN.

W tym wypadku sytuacja jest jednak trochę inna: za Morawieckim poszło wiele osób, tak dużego rozłamu jeszcze w Prawie i Sprawiedliwości nie było – to po pierwsze. Po drugie – w wielu wypadkach to ludzie przygotowani merytorycznie, dobrze zorganizowani, pracownicy i sprawdzeni w boju. W końcu rzecz trzecia: wszyscy, którzy opuścili Prawo i Sprawiedliwość, wiedzą, że walczą o przetrwanie. Za niewiele ponad rok muszą wystartować w wyborach i dostać się do Sejmu. Dzisiaj sondaże dają im 6-7 procent poparcia.

Pojawienie się w Sejmie nowego klubu parlamentarnego sporo zmienia na polskiej scenie politycznej. Już mówi się o możliwej współpracy Rozwoju Plus z politykami Polski 2050 czy ludowcami. Wprawie Morawiecki zarzeka się, że żadnych rozmów z koalicją rządzącą prowadzić nie będzie, ale nie takie rzeczy widziała polska polityka.

Oczywiście, możliwy jest też scenariusz połączenia PiS-u z Morawickim i jego ludźmi, zwłaszcza po wyborach. Dzisiaj obie strony obrzucają się błotem, trwają próby przeciągania poszczególnych polityków na swoją stronę, ale z czasem emocje pewnie opadną i pojawi się perspektywa dojścia do władzy. A ta wiąże się z pieniędzmi, przywilejami, zaszczytami.

Tak czy inaczej, Morawiecki będzie musiał pewnie wybrać: albo PiS i Konfederację, albo strona rządowa. Ale wcześniej będzie chciał zachować przynajmniej to, co ma, i powalczyć o wyborców.

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odsłonie

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GLÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

ROZMOWA

Dawid Żłobiński, aktor Teatru Żeromskiego w Kielcach: Ludzie nie mogą uciekać przed publicznością i ja też nie uciekam

Zdobył Dziką Różę dla najlepszego aktora sezonu. To nie pierwsze takie wyróżnienie w jego dorobku. W minionym sezonie widzowie Teatru imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach oglądali go w „Potoku. Ćwiczeniach ze wspólnoty”, sezon wcześniej w „Profesorze”. Latem znów wcieli się w rolę reżysera widowiska historycznego na Jarmarku Klasztornym na Karczówce. Rozmawiamy o drodze, która mogła potoczyć się zupełnie inaczej, o strzałach na obozie sportowym, teatralnym domu w Kielcach i o tym, dlaczego trudno mu opowiadać o „złych Polakach”

Anna Gwóźdź

Miałeś być kaskaderem albo lekkoatletą. Co sprawiło, że zamiast na bieżni skończyłeś na scenie?

To była seria przypadków, choć dziś widzę w niej pewien sens. Jako nastolatek trenowałem lekkoatletykę w Krakowie i myślałem, że to właśnie sport zaważy na moim życiu. Punktem zwrotnym okazał się jednak obóz sportowy w Pionkach. Biegaliśmy na orientację, mieliśmy mapki, a w lesie natrafiłszy na ogrodzony teren, jak się okazało, zakładów amunicji i broni. Nie wiedząc, co to za miejsce, po prostu przeskoczyliśmy przez siatkę, żeby dobiec do wyznaczonego punktu. Zaczęto do nas strzelać, ostrzegawczo, na szczęście. Padliśmy na ziemię, czołgaliśmy się do telefonów SOS. To był moment, który, jak dziś o tym myślę, zaczął przesuwac moje życiowe wybory w zupełnie inną stronę.

A kto skierował cię już konkretnie w stronę teatru?

Koleżanka z liceum, Katarzyna Bartoszewicz. Zresztą wciąż jej szukam, bo straciłem z nią kontakt. To ona zaciągnęła mnie na kółko teatralne, a potem do Teatru 38, studenckiego teatru Uniwersytetu Jagiellońskiego, którym kierował wtedy Piotr Szczerski. Później spotkałem go ponownie, już w Kielcach.

Nie dostałeś się od razu do wymarzonej szkoły teatralnej.

Nie chciałem czekać na kolejną szansę, więc poszedłem do Prywatnej Szkoły Aktorskiej Telewizyjnej. Na egzaminie kazano mi grać boksera, ale takiego, który tylko zbiera ciosy, nie zadaje ich. Miałem też ogromne szczęście. Zagrałem w spektaklu dyplomowym starszego rocznika, a na widowni siedział wtedy dyrektor Teatru imienia Ludwika Solskiego



Dawid Żłobiński zdobył Dziką Różę dla najlepszego aktora sezonu. To nie pierwsze takie wyróżnienie w jego dorobku.

w Tarnowie, Jan Borek. Zaprosił mnie do zespołu, choć jeszcze nie skończyłem szkoły. Udało się to pogodzić. Jeździłem tylko na egzaminy, a przez resztę czasu już pracowałem.

W Tarnowie spędziłeś dziecię lat. Co skłoniło cię do zmiany?

Zmiany na stanowisku dyrektorskim i atmosfera, która zaczęła przypominać bardziej walkę polityczną niż pracę twórczą. Kiedy czuję, że więcej jest sporów niż rozwoju, to nie jest miejsce dla mnie. Pomyślałem, że skoro i tak zmierzam w stronę Warszawy, mogę się zatrzymać po drodze w Kielcach. Wiedziałem, że dyrektorem jest tu Piotr Szczerski.

Jak wyglądało to pierwsze spotkanie w Kielcach?

Szczerze i przyjacielsko, ale bez żadnych obietnic. Miał już przecież Artura Pontka, aktora bardzo podobnego do mnie posturą. Zaproponowałem współpracę gościnną. Kilka tygodni później zadzwoniła sekretarka. Potrzebny był ktoś do „Iwony, księżniczki Burgunda”. Zagrałem Cyryla, gościnnie. Po chwili okazało się, że Artur Pontek odchodzi do Warszawy. Od września dostałem już angaż. To był rok 2004.

Powiedziałeś kiedyś, że bardzo szybko poczułeś, że Kielce są twoim miejscem na ziemi.

Tak, dosłownie od pierwszego dnia. Szedłem od Wzgórza Katedralnego w stronę Sienkiewicza, zobaczyłem park, rzeczkę i pomyślałem, że to taki mikroświat w porównaniu z Krakowem, ale może właśnie tego mi trzeba. Długo mieszkalem w pokojach hotelowych w samym budynku teatru. Pamiętam, jak pewnej nocy w piżamie biegłem z chorym psem, a potem przeczytałem w gazecie, zresztą – w „Echu Dnia”, że akto-

rzy Żeromskiego chodzą po Sienkiewicza w piżamach...

Za co, twoim zdaniem, widzowie przyznali ci tego roczną Dziką Różę?

Chyba za relację, jaką zbudowała się między mną a publicznością. Nie chodzi o liczbę ról w sezonie. W poprzednim zagrałem właściwie dwie, ale były to role, nad którymi naprawdę mogłem pracować. Myślę, że widzowie czują tę radość, że robię to, co robię, i że nie uciekam przed kontaktem. Jestem raczej introwertykiem, ale nauczyłem się, że jeśli ktoś biegnie za mną ulicą i woła „proszę pana!”, to się zatrzymuję, nawet gdy się śpieszę. To ta sama grupa ludzi, która szuka alternatywy dla rzeczywistości, tylko oni są po stronie widowni, a ja po stronie sceny.

W „Potoku” grasz syna Marii Woydan, postać będącą niejako echem zmarłego dziecka. Trudno było wejść w ten świat przemocy i ostracyzmu?

Pracowałem z Jolą Janiczak i Wiktorem Rubinem już szósty raz, więc wiedziałem, czego się spodziewać, choć poszukiwania zawsze są inne. Najważniejsza była dla mnie matka. Dopiero przez pryzmat tego, co się z nią dzieje, budowałem postać syna. Pojechaliśmy też nagrywać reportaż do samego Potoku, na tydzień czy dwa przed premierą. Byłem w szoku. Z kilkudziesięciu domów niemal nic nie zostało, miejscowość pochłania cementownia.

Dawid Żłobiński: - Pomyślałem, że skoro i tak zmierzam w stronę Warszawy, mogę się zatrzymać po drodze w Kielcach. Wiedziałem, że dyrektorem jest tu Piotr Szczerski. To był rok 2004.



Spotkaliśmy tam byłego mieszkańca, który opowiedział nam mnóstwo historii. To on ostatecznie pojawia się w spektaklu.

W „Profesorze” grasz aż pięć postaci, w tym generała Jaruzelskiego. Jak zmienia się charakter w ciągu jednego spektaklu?

To bardziej kwestia techniczna niż emocjonalny wysiłek. Choreografka Helena Ganjalyan pracowała z nami nad sposobem chodzenia, środkiem ciężkości i tym, co zmienia postać z zewnątrz. Strój i szybka charakterystyka, czapka, wąs czy broda, robią resztę. Trudniejsze jest wejście głębiej, jak w przypadku Witolda. To postać autentyczna, oparta na reportażu, ale nie szukałem żadnych nagrań ani wzorców. Myślałem raczej o tym, czym jest utrata najbliższych. To dla mnie niewyobrażalne.

Teatr Żeromskiego często sięga po trudne rozdziały historii Kielc, jak pogrom w 1946 roku. Czy granie takich ról to inny rodzaj odpowiedzialności?

Odpowiedzialność czuję zawsze taką samą. Zależy mi jednak, żeby nie mówić wyłącznie o „złych Polakach”. Chcę pokazy-

wać człowieka takim, jaki jest, ani tylko dobrym, ani tylko złym. Świetnie ujął to Tomasz Śpiewak, z którym pracowaliśmy przy spektaklu „1946”. To jak mieszkanie, w którym z kuchenki ulatnia się gaz. Można udawać, że tego nie widać, ale wystarczy iskra. Nienaprawiona sprawa będzie ciążyć w napięciu i lęku. Przyznanie się do tego, co było, to jedyny sposób, żeby iść dalej.

Twoja żona, Beata Pszeniczna, też jest aktorką w Żeromskim. Udać się wam oddzielić teatr od domu?

Zwykle tak, choć to niełatwe. Jesteśmy razem praktycznie non stop, bo pracujemy dwudziennie. Rano mamy próby, wieczorem spektakle, czasem do jedenastej w nocy. Kiedyś, żartem, powiedziałem żonie: „Od dziesiątej do czternastej i od osiemnastej do dwudziestej drugiej nie jestem twoim mężem”. Do dziś mi to wypomina.

Dlaczego rzadko widzujemy cię w filmie czy serialu?

Może po prostu jestem aktorem bardziej teatralnym niż filmowym. A może jeszcze nie trafiłem na kogoś, kto dostrzegłby coś więcej. Choć, powiem tajemniczo, coś

w tym kierunku ostatnio się ruszyło...

Na koniec, 21-23 sierpnia odbędzie się Jarmark Klasztorny na Karczówce, podczas którego wyreżyserujesz kolejne widowisko historyczne.

W zeszłym roku, z okazji tysiąclecia koronacji Bolesława Chrobrego, zrobiliśmy ogromne widowisko. Na Wzgórzu Karczówkowskim zjawili się mnóstwo ludzi, a w produkcję zaangażowanych było blisko sto osób. W tym roku kontynuujemy ideę. Tematem będzie początek dynastii Jagiellonów, chrzest Władysława Jagiellończyka i jego braci oraz ślub z królową Jadwigą. Znowu wystąpi krakowski chór Octava, który zachwycił nas chorałami gregoriańskimi. Serdecznie zapraszam, 22 sierpnia o godzinie 18. ©

Dawid Żłobiński: - Myślę, że widzowie czują tę radość, że robię to, co robię, i że nie uciekam przed kontaktem. Nauczyłem się, że jeśli ktoś biegnie za mną ulicą i woła „proszę pana!”, to się zatrzymuję, nawet gdy się śpieszę

- Bardzo szybko poczułem, że Kielce są moim miejscem na ziemi - mówi Dawid Żłobiński.

FOT. ADAM JANKOWSKI

REKLAMA

0011560321

znam.
TO UCZUCIE

Dlaczego nie umiemy odpoczywać?

Poczucie wartości oparte na produktywności

SITKOWSKA
psycholog

EICHELBERGER
ekspert psychologii

ZESKANUJ KOD



WEJDŹ NA www.youtube.com/@ZNAM-PPG

Wojciech Eichelberger
w rozmowie
z Sylwią Sitkowską

ARTYSTKA Z PASJĄ

Lidia Grychtołówna ma 98 lat i wciąż koncertuje. Pierwszy raz wystąpiła publicznie jako 4,5-letnia dziewczynka

– Chciałabym dalej zajmować się tym, co najbardziej kocham, czyli koncertować – mówi Lidia Grychtołówna, z pochodzenia Rybniczanka. Ujmuje życzliwością. Chętnie udziela wywiadów, choć wiele ważnych osobistości ma z tym problem. To szczęśliwa i spełniona artystka, której formy (nie tylko zawodowej) można pozazdrościć.

Ireneusz Stajer

Nestorka polskiej pianistyki 18 lipca obchodziła 98. urodziny. Świętowała w swoim warszawskim mieszkaniu.

– Było trochę gości, przyjechali z całej Polski. Bardzo ucieszyłam się, że tyle osób ma tak dużo sympatii dla mnie. Dziękowali za to, co zrobiłam w swoim życiu dla pianistyki. Chciałabym dalej zajmować się tym, co najbardziej kocham, czyli koncertować. Mam nadzieję, że pozwoli mi na to zdrowie – mówi Lidia Grychtołówna.

Na przyjęciu urodzinowym podano zimną płytę. Było pyszne ciasto. Nie zabrakło wielu serdeczności i wspomnień.

Pani Lidia niedługo znowu zagra dla wyrobionej, kochającej muzykę klasyczną publiczności. Urodzona w Rybniku pianistka wystąpi w sobotę, 8 sierpnia, na 19. Letnim Festiwalu Muzycznym „Wawel o zmierzchu” w Krakowie. Recital rozpocznie się o godz. 20.00. Program obejmuje utwory Fryderyka Chopina, Ludwiga van Beethovena oraz Koncert fortepianowy A-dur Wolfganga Amadeusza Mozarta z towarzyszeniem orkiestry.

– Bardzo lubię grać klasyków wiekańskich (Joseph Haydn, Mozart, van Beethoven – red.). Dwudziestowiecznych twórców już trochę mniej, ale gdy pojawia się jakaś ciekawa kompozycja, to dlaczego nie. Jestem otwarta na dobrą muzykę – zaznacza Lidia Grychtołówna.

Przynajmniej, że każdy kompozytor ma lepsze i gorsze kompozycje, tak jak muzyk mniej lub bardziej udane koncerty. Nie stroni też od dobrej muzyki rozrywkowej.

Nie grała tylko w Afryce i na Antarktydzie

Koncertowała na wszystkich kontynentach poza Afryką i Antarktydą. Była laureatką międzynarodowych konkursów: Chopinowskiego w Warszawie, im. Schumanna w Berlinie, im. Busoniego w Bolzano oraz w Rio de Janeiro. Po sukcesie na tym ostatnim otrzymała propozycję koncertowania w salach i rezydencjach pry-



Lidia Grychtołówna koncertowała w wszystkich kontynentach poza Afryką i Antarktydą. Była laureatką międzynarodowych konkursów: Chopinowskiego w Warszawie, im. Schumanna w Berlinie, im. Busoniego w Bolzano oraz w Rio de Janeiro. W następny weekend da koncert w Krakowie

watnych. Do Brazylii przybyła podczas upalnego i wilgotnego sierpnia, w tamtejszej porze zimowej. Opuściła ten kraj w czasie brazylijskiej wiosny, czyli w listopadzie.

„Panuje przekonanie, że największym wrogiem artystów na estradzie czy scenie jest trema. Rozprasza koncentrację, atakuje pamięć, demobilizuje. Mnie też nie omijała, ale z reguły działała raczej mobilizująco. Napięcie nerwowe przed koncertem wzmagał czasem nieprzewidziane sytuacje czy niesprzyjające okoliczności pozaartystyczne” – czytamy w autobiografii pianistki „W metropoliach świata. Kartki z pamiętnika”.

Lidia Grychtołówna występowała w około 200 salach koncertowych i często grała tam kilkakrotnie

w kolejnych sezonach. Chętnie występowała w rodzinnym domu Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli. Miała szczęście grać w domu urodzenia Schuberta.

„W 1972 roku na festiwalu Incontro Musicali w Sorrento występowałam w wirydarzu klasztoru św. Franciszka, zarośniętym palmami, bam-

Wiedziałam, że robię coś bardzo ważnego. Gram dla publiczności, której było bardzo dużo, a przyszła rybnicka śmietanka. Koncert, który trwał 20 minut, pamiętam do dziś

ARTYSTKA O SWOIM PIERWSZYM WYSTĘPIE 94 LATA TEMU

busami, hortensjami, otoczonym średniowiecznymi arkadami w stylu arabskim, wspierającymi galeryjkę pod pergolą oplecioną dzikim winem. Fortepian stał pod płaczącą wierzbą, a dźwięki nokturnów i mazurków Chopina, wariacji i etюд symfonicznych Schumanna dochodziły do słuchaczy poprzez naturalną rozchyloną kurtynę liści” – wspomina w autobiografii.

Koncert na jubileuszu Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie

Kilkakrotnie grała z orkiestrą w starożytnym teatrze na festiwalu w Taorminie (na Sycylii). Ogromną przyjemność sprawiły jej koncerty w Grosses Festspielhaus w Salzburgu i Pałacu Narodów w Genewie.

– Tu zasiadali wybitni mężowie stanu: Churchill, Roosevelt, tu przed świetnym audytorium grali wielcy pianiści: Paderewski, Rubinstein. Było to wzruszające, ale i odpowiedzialne reprezentować tu właśnie kraj Chopina i jego tradycje muzyczne. Koncert należał do uroczystości z okazji jubileuszu Organizacji Narodów Zjednoczonych – zaznacza pianistka.

Grała utwory Chopina w letniej rezydencji Medyceuszów w tokańskim pejzażu pod Florencją, wśród fresków Pontormo zaliczanych do szczytowych osiągnięć włoskiego renesansu. Szeroki rozgłos zyskały i stały się wielką atrakcją jej galowe koncerty w jednej z najpiękniejszych galerii malarstwa – w drezdeńskim Zwingerze, dawnej siedzibie monarchów saksońskich zbudowanej przez Augusta Mocnego, króla Saksonii i Polski.

Bardzo rzadko zdarza się, że pianista ma odwagę zagrać jednego wieczoru komplet pięć koncertów Beethovena. Lidia Grychtołówna dokonała tej sztuki w Filharmonii Narodowej w Warszawie, co w latach 80. ubiegłego wieku nie zdarzało się zbyt często. Potem występowała z nimi w Finlandii oraz kilku polskich filharmoniach.

Wielokrotnie zasiadała w jury Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Była również zapraszana do jury międzynarodowych konkursów pianistycznych w Monzy, Tokio, Miami na Florydzie, Getyndze i Darmstadt.

Kocha rodzinny Rybnik i jest mu w sercu wierna

– Tutaj się urodziłam. Bardzo cieszę się, gdy w Rybniku dzieje się coś dobrego – podkreśla pianistka.

Przed wojną Antonina i Karol Grychtołowie z córką Lidią mieszkali w eleganckiej czteropokojowej willi nieopodal kościoła św. Antoniego. Dziewczynka od najmłodszych lat wykazywała zainteresowanie muzyką. Zamiłowanie i talent miała z pewnością po mamie. Pochodząca z majątku pod Lwowem pani Antonina, zanim wyszła za Ślązaka Karola Grychtoła (pracował

w rybnickim starostwie), marzyła skrycie o karierze pianistki. W Rybniku pobierała lekcje od Austriaczki, pani Stefan, świetnie mówiącej po polsku. Fortepian stał w domu. Małutka Lidia podsłuchiwała, jak mama ćwiczy i gra.

– Jednego razu, gdy mama poszła do kuchni przypilnować obiad, wdrapałam się na krzesło przy fortepianie i próbowałam coś sama skomponować. Ze słuchu nauczyłam się grać między innymi Mazurka B-dur Chopina, poloneza „Pożegnanie ojczyzny” Ogińskiego, „Menueta” Paderewskiego – wylicza pianistka.

Koncert Lidusi, najmłodszej polskiej pianistki, w Rybniku
W wieku czterech i pół roku Lidia zagrała swój pierwszy publiczny koncert w Białej Sali hotelu Polskiego przy rybnickim Rynku. Na występ przyszło kilkadziesiąt osób posłuchać i zobaczyć, jak małe dziecko gra mazurka Chopina i inne utwory. – Tato bardzo przejmował się moim debiutem, bo dziecko liczące sobie 4,5 roku nie wiadomo jaki może wyciąć numer. Poza tym nie podobała mu się otoczka koncertu. Chciał interweniować, kiedy dowiedział się, że ulicami miasta krążą ludzie z transparentami reklamującymi sensacyjny wieczór – koncert Lidusi, najmłodszej polskiej pianistki – wspomina po latach Rybniczanka.

Lidia bardzo poważnie i świadomie podeszła do swojej koncertowej roli.

– Wiedziałam, że robię coś bardzo ważnego. Gram dla publiczności, której było bardzo dużo, a przyszła rybnicka śmietanka. Koncert, który trwał 20 minut, pamiętam do dziś. W drugiej części wystąpił skrzypek Antoni Szafranek, jeden z braci, którzy założyli w Rybniku prywatną szkołę muzyczną (obecnie PSM I i II st. im. Karola i Antoniego Szafranków – red.) – opowiada pianistka.

Nauczycielkę zadziwił słuch absolutny dziewczynki

Jak podkreśla Lidia Grychtołówna, mądrości rodziców zawdzięcza to, że oddali córkę w ręce świetnego pedagoga – Wandy Chmielowskiej. Urodzona w Petersburgu ukończyła tamtejsze konserwatorium w klasie Anny Jesipowej, nauczycielki gry na fortepianie m.in. Siergieja Prokopiewa. W 1924 roku Chmielowska zamieszkała w Katowicach.

Przyjeżdżała raz w miesiącu do gimnazjum sióstr urszulanek w Rybniku, prowadząc kursy umuzykalniające. Młodziutka Lidia pobierała u niej lekcje prywatne. Po pół roku zdała egzamin wstępny do konserwatorium w klasie Wandy Chmielowskiej. Nauczycielkę zadziwił słuch absolutny małej Lidzi. Profesorem ze zdumieniem obserwowali, jak dziewczynka grała

np. w tonacji Es-dur kompozycje napisane w F-dur.

Gestapo: „My z ciebie zrobimy niemiecką pianistkę”

Szczęśliwe dzieciństwo przerwał wybuch wojny. Dom Grychtołów zabrali Niemcy, rodzice Lidii stracili cały dorobek kilkunastu lat małżeństwa. Dziewczynka z mamą zamieszkała w Dębnie (obecnie dzielnica Czerwionki-Leszczyn, powiat rybnicki). Wynajmowały skromny pokój u gospodarza.

Ojciec Lidii, jako polski działacz plebiscytowy z czasów powstań śląskich (bliski współpracownik Korfante, zajmujący się publicystyką), ukrywał się w Będzinie i Sosnowcu. Uciekł z domu w pośpiechu, nie zdążył założyć nawet płaszcza. Poszukiwało go gestapo, a karą w najlepszym razie był obóz koncentracyjny. Ukrywający się na terenie Zagłębia Karol Grychtoł pracował w prywatnej firmie. Nigdy nie został złapany przez gestapowców.

– Za to ja dwa razy byłam na gestapo w Rybniku, rozpytywano mnie o ojca. Nikt mnie na szczęście nie pobił. Bardzo dobrze mówiłam po niemiecku, którego nauczyłam się „z powietrza” w ciągu trzech miesięcy. Gestapowcom chyba imponowała też moja bezczelność, to, że się ich nie bałam. Oznajmili, że moi rodzice są zgniłymi Polakami, „ale my z ciebie zrobimy niemiecką pianistkę”. Wyśmiałam ich, ale jakoś to kupili – wspomina pani Lidia, która miała wtedy 14-15 lat. – Przedwcześnie dorosłam, bo tego wymagała sytuacja. Musiałam nauczyć się działać jak dorosła, bo mama słabo знаła niemiecki – dodaje.

Jako Polki nie miały z mamą kartek żywnościowych. Jedzenie zdobywały z ogromnym trudem. Chleb, mięso, jaja czy ziemniaki kupowały nielegalnie, tylko dzięki dobrej woli rzeźnika czy wiejskiej gospodyni. W czasie okupacji Lidia koleją jeździła na lekcje pianistyczne do Karola Szafranka w Katowicach, uczęszczała też na komplety tajnego nauczania w Sosnowcu. Zaraz po wojnie udzielała prywatnych lekcji gry na fortepianie, by dorobić do skromnego budżetu rodziny. Wróciła też na studia do katowickiego konserwatorium do klasy Wandy Chmielowskiej.

Udział w kursach Arturo Benedetti Michelangeliego

W wieku 23 lat utalentowana Rybniczanka ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną (obecnie Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego). Pamięta koncert dyplomowy uzyskany z najwyższą oceną, który zapoczątkował jej wielką muzyczną karierę, która trwa do tej pory. Po ukończeniu studiów kontynuowała naukę u prof. Zbi-

gniewa Drzewieckiego, a w latach 1957-1959 brała udział w kursach Arturo Benedetti Michelangeliego, uważanego za jedną z największych osobowości pianistycznych.

W życiu Lidii Grychtołówny pianistyka jest najważniejsza. Zapewnia, że jest artystką spełnioną, w pełni zrealizowała swoje marzenia. Grała bardzo dużo koncertów. Uwielbia występować i mieć bezpośredni kontakt z publicznością.

– Lubię też uczyć młodych pianistów. Nigdy jednak nie pociągała mnie funkcja pedagoga w żadnej akademii muzycznej, bo to ograniczałoby moją swobodę jako pianistki estradowej, a miałam dużo koncertów – zaznacza pianistka.

Raz zrobiła wyjątek. Przyjęła stanowisko profesora uniwersytetu w Moguncji, które oferowało zalety, jakich nie mogło zapewnić żadne konserwatorium muzyczne. Długie przerwy między semestrami pozwalały profesorem na pisanie prac naukowych, pani Lidia tymczasem koncertowała i wracała do Polski. Uczestniczyła też w komisjach egzaminacyjnych.

– Dwa największe talenty, które kształciłam, to Christian Strauss i Johanness Schöche, którego uczyłam prywatnie. Podziwiałam jego imponującą inteligencję, choć ganiłam rozproszenie, liczne zainteresowania. W rezultacie wybrał studia medyczne. Christian grał z fantazją, z nerwem wirtuoza. Założył z koleżanką duet fortepianowy, zdobyli I nagrodę na międzynarodowym konkursie w Oslo i Rzymie – opowiada pani Lidia.

Artur Rubinstein podarował artystce swoje zdjęcie

W warszawskim mieszkaniu Lidii Grychtołówny nad fortepianem wiszą fotografie ofiarowane artystce przez słynnych dyrygentów, kompozytorów, pianistów, śpiewaczki. Jest m.in. Aram Chaczaturian i Krzysztof Penderecki, Mściław Rostropowicz i Constantin Silvestri. Artur Rubinstein podarował jej swoje zdjęcie w Kopenhadze z dedykacją: „Znakomitej polskiej pianistce”.

Mężem Lidii Grychtołówny był Janusz Ekiert – krytyk muzyczny, publicysta, popularyzator muzyki i wiedzy o muzyce. Przez lata był głównym ekspertem i autorem pytań ze wszystkich tematów o muzyce poważnej w słynnym teleturaniu TVP „Wielka gra”.

Lubię uczyć młodych pianistów. Nigdy jednak nie pociągała mnie funkcja pedagoga w żadnej akademii muzycznej, bo to ograniczałoby moją swobodę jako pianistki estradowej

LIDIA GRYCHTOŁÓWNA



Mała Lidia z rodzicami – mamą Antoniną i tatą Karolem – na wycieczce w Zakopanem, 1936 rok



12-letnia Lidia gra utwory Fryderyka Chopina oraz innych wybitnych kompozytorów



Lidia Grychtołówna z mężem Januszem Ekiertem – krytykiem muzycznym, publicystą, ekspertem programu TVP „Wielka gra”



Grychtołówna przyjmuje gratulacje od jednego ze słuchaczy po koncercie na festiwalu „La Chaise-Dieux” (Francja)

82. ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Jan Ołdakowski: Gdy odejdzie ostatni świadek Powstania Warszawskiego, świat nie będzie już taki sam

– Żyje 225 uczestników Powstania Warszawskiego. To już ostatni aktywni powstańcy. Jest ich coraz mniej, ale przybywa ludzi, którzy traktują kontynuowanie ich misji jako honor i zaszczyt – mówi Jan Ołdakowski, dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego

Anita Czupryń

W ostatni poniedziałek otworzył Pan wystawę o Powstaniu Warszawskim w berlińskim Czerwonym Ratuszu – w mieście, z którego zarządzano machiną niemieckiej okupacji. Jakie znaczenie ma to miejsce?

Dla nas ma znaczenie olbrzymie. Dzięki współpracy z Fundacją Konrada Adenauera i władzami Berlina już po raz trzeci w ciągu kilkunastu lat możemy pokazać w tym mieście wystawę o Powstaniu Warszawskim – wydarzeniu dla nas bardzo ważnym, a właściwie nieznanym Berlińczykom. Kierujemy ją zarówno do zwykłych mieszkańców i turystów, jak i do lokalnych elit. Opowiadamy o naszym dramatycznym losie, który został przesądzony właśnie w Berlinie.

To już ósma prezentacja wystawy w Niemczech. Co przeciętny Niemiec rzeczywiście wie o Powstaniu Warszawskim?

Niewiele. Oczywiście nie uważam, że jedna wystawa może to zmienić, dlatego współpracujemy z innymi instytucjami, między innymi z berlińskim oddziałem Instytutu Pileckiego i Fundacją Konrada Adenauera. Prowadzimy też program dla niemieckich nauczycieli historii – przygotowujemy dla nich wykłady i zajęcia. Wiemy, że wiedza Niemców o II wojnie światowej koncentruje się przede wszystkim na Holokauście.

Czy w takim razie mylą Powstanie Warszawskie z powstaniem w getcie warszawskim?

Oni często w ogóle nie wiedzą, że Powstanie Warszawskie miało miejsce. Dlatego tak ważna jest dla nas współpraca z berlińską Topografią Terroru – instytucją dokumentującą zbrodnie niemieckie podczas II wojny światowej, także te popełnione na Polakach. Są w Berlinie miejsca pamięci, które

opowiadają o wojnie przez estetyczno-filozoficzne doświadczenie i artystyczną metaforę. Topografia Terroru koncentruje się natomiast na dokumentach i faktach.

Niemcy zburzyli Warszawę, zamordowali dziesiątki tysięcy jej mieszkańców, a współczesne pokolenia prawie nic o tym nie wiedzą?

Niestety. Poruszyła mnie kiedyś historia opowiedziana przez profesora Andreasa Nachamę, wieloletniego dyrektora Topografii Terroru. Gdy jako licealista wracał z kolegami ze szkoły, zobaczył wyburzenie starych berlińskich kamienic. Zaciekało go, że robotnicy potrafili składać całe budynki za pomocą niewielkich ładunków wybuchowych. Zapytał jednego ze starszych majstrów, gdzie się tego nauczył. Usłyszał: „W Warszawie”. Wtedy po raz pierwszy pomyślał, że z niemiecką obecnością w Warszawie wiązało się coś, o czym nie wie. Minęły lata i mam wrażenie, że dzisiejsi Niemcy po prostu nie interesują się przeszłością. To w pewnym sensie wygodne, bo w tej historii nie znajdują wartości, które mogłyby ich inspirować – widzą w niej przede wszystkim winę. Naszą rolę jest jednak informować, edukować i przypominać, że ofiarami niemieckich zbrodni byli nie tylko polscy Żydzi, lecz także Polacy. Jedną z przyczyn wybuchu Powstania Warszawskiego był przecież codzienny niemiecki terror wobec mieszkańców miasta.

Co na wystawie może być dla niemieckiego odbiorcy najbardziej wstrząsające?

Obraz zniszczonej Warszawy, który jest powidokiem tego, co dzisiaj Rosja robi we wschodniej Ukrainie.

Czy przez lata zmieniły się reakcje Niemców oglądających tę wystawę?

Dzisiejsi Niemcy nie czują się bezpośrednimi spadkobiercami narodowego socjalizmu ani osobście odpowiedzialni za tamte

zbrodnie. Ludzie, którzy mieli takie poczucie, byli przedstawicielami starszego pokolenia, spotykanymi przez nas wiele lat temu. Kiedyś oprowadzałem po Muzeum Powstania Warszawskiego Richarda von Weizsäckera. Miałem wrażenie, że ta wizyta ma dla niego wymiar moralny. Nie pominął żadnej informacji. Na końcu spojrzał mi w oczy i powiedział: „Byłem w Hitlerjugend”. W ten sposób dawał do zrozumienia, że bierze na siebie ciężar współodpowiedzialności. Dziś młodzi Niemcy są prawnukami ludzi, którzy dopuścili się tych zbrodni. Nie odczuwają więc bezpośredniej winy, raczej skrepowanie. Rozmawiamy z nimi o wartościach i o tym, co należy zrobić, aby podobna historia się nie powtórzyła. Na poziomie państw oznacza to dzisiaj wspieranie walczącej Ukrainy, ponieważ siłą planującą eksterminację grup społecznych w Europie jest Rosja.

Spotyka się Pan w Niemczech z zastępowaniem słowa „Niemcy” ogólnym określeniem „nazistów”?

Tak, to niestety naturalny mechanizm obronny. Niemiecy politycy zwiędający muzeum pytają nas czasami, dlaczego na ścianie przedstawiającej rysunki małego sabotażu widnieje szubienica i napis „Deutschland kaput”. Pytają: Dlaczego „Deutschland”?

Co Pan odpowiada?

Że to kopia prawdziwego napisu wykonanego przez młodych chłopów w okupowanej Warszawie, za który można było trafić na Pawiak albo do obozu koncentracyjnego. Oni walczyli wtedy z Niemcami. Nie wiedzieli, że powinni mówić o jakichś „nazistach”. Upływ czasu nie umniejszał potworności tych zbrodni. II wojna światowa pozostaje najstraszniejszym doświadczeniem, jakie nas spotkało. My, Polacy, widzimy w historii także źródło własnej siły i wartości, które nas spajają. Nasz stosunek do totalitaryzmów XX wieku definiuje nas również w XXI

wieku. Poza indywidualnymi przypadkami Polacy jako wspólnota polityczna stali po właściwej stronie. Nie mieliśmy kolaboracyjnego rządu, a instytucje Polskiego Państwa Podziemnego sprzeciwiały się polityce III Rzeszy i Zagładzie w takim zakresie, w jakim było to możliwe w warunkach okupacji i konspiracji. Nie twierdzę, że nie było ludzi wydających Żydów za pieniądze czy donoszących na współobywateli. Na tym także polegała potworność totalitaryzmu, że łamał jednostki i zmuszał je do haniebnych czynów. Jako wspólnota polityczna walczyliśmy jednak przeciwko III Rzeszy.

Wystawę w Berlinie otworzył burmistrz Berlina Kai Wegner, a jej prezentacja zbiega się z 35-leciem partnerstwa Berlina i Warszawy. Czy pamięć o zbrodniach może być fundamentem tego partnerstwa, czy wciąż pozostaje czymś, czego do końca nie przepracowaliśmy?

Życzliwość władz Berlina i ich współpraca z Polską przy przypomnieniu tej trudnej historii pokazują, że przeszłość nie musi być przeszkodą w relacjach, lecz może je dopełniać. Mówimy: to, co Niemcy zrobili podczas II wojny światowej, było straszne. Później jednak Berlin odbudował się ze zniszczeń, odbudowała się także Warszawa i dziś możemy ze sobą rozmawiać. Oba miasta doświadczyły realnego socjalizmu i rozwijały się w bardzo różny sposób. Dzisiaj w ich interesie leży współpraca gospodarcza i ekonomiczna. Partnerstwo Berlina i Warszawy staje się jednym z ważniejszych partnerstw europejskich. Możemy krytykować politykę Niemiec wobec Polski czy wcześniejsze wspieranie putinowskiej Rosji przez handel gazem i ropą, a jednocześnie pozostawać coraz ważniejszymi partnerami gospodarczymi.

W debacie dotyczącej wojny w Ukrainie zestawia się nie-

kiedy Armię Krajową z UPA jako dwie podobne formacje narodowowyzwoleńcze. Dlaczego takie porównanie jest fałszywe?

Jest fałszywe i niesprawiedliwe. UPA miała program czystki etnicznej Ukrainy bez przedstawicieli innych narodowości. Armia Krajowa była natomiast armią Polskiego Państwa Podziemnego, które intelektualnie należało do Zachodu, wspierało demokrację i samoorganizację. Wizją powojennej Polski była przynależność do zachodniej wspólnoty demokratycznej, uwolnienie kraju zarówno od widma internacjonalistycznego komunizmu wymierzonego w polską państwowość, jak i od pozostałości sanacji oraz jej autorytarnych skłonności. Stąd tak duży nacisk na demokrację i procedury. Nie można porównywać armii państwa, którego celem był rozwój demokracji, z formacją, której przyswiecało hasło „Ukraina dla Ukraińców”. To absurdalne zestawienie.

Jak rozmawiać z Ukraincami o tych różnicach, żeby nie dostarczać Rosji paliwa do skłócania Polaków i Ukraińców?

Świetny jest pomysł budowy Muru Pamięci z nazwiskami Polaków zamordowanych przez UPA, zgłoszony przez premiera Donalda Tuska. Sam wielokrotnie proponowałem podobne rozwiązanie. Mniej publicystyki, więcej wiedzy. Pokazanie nazwisk ofiar może rozpocząć uczciwą rozmowę o tym, co się wydarzyło. Jeżeli przeprowadzimy projekt badawczy, zweryfikujemy te nazwiska, a następnie wykujemy je w kamieniu, stworzymy miejsce ważne dla tysięcy rodzin. Nigdy nie poznamy nazwisk wszystkich cywilów zamordowanych przez Niemców podczas rzezi Woli i Ochoty, podobnie jak wszystkich ofiar rzezi wołyńskiej. Możemy jednak upamiętnić dziesiątki tysięcy osób, których tożsamość jesteśmy w stanie potwierdzić. Dla wielu rodzin będzie to jedyne miejsce, w którym nazwiska

ich bliskich zostaną zapisane w kamieniu i gdzie będzie można oddać im hołd.

Historie Armii Krajowej i UPA bywają wykorzystywane w doraźnej walce politycznej. Do czego może to doprowadzić?

Chciałbym, aby powstał ten mur – wtedy przestalibyśmy dyskutować wyłącznie za pomocą symboli. Rozumiem, że ambasador Ukrainy może mieć problem z oddaniem hołdu przy pomniku przedstawiającym noworodki nabite na widły. Choć nawiązuje on do faktów historycznych, jest także formą publicystyki. Nie wyobrażam sobie natomiast, aby poważny polityk czy ambasador odwiedzający Polskę nie oddał hołdu przed murem z nazwiskami ofiar rzezi wołyńskiej. To część naszej martyrologii i mamy prawo opowiadać o niej światu. Aż dziwne, że przez tyle lat w tej sprawie wydarzyło się tak niewiele.

Wróćmy do Powstania Warszawskiego. Według najnowszych danych żyje 226 jego uczestników. Czy powstańcy mieszkający za granicą przyjeżdżają na obchody?

Tak. Ze Stanów Zjednoczonych przyjechał profesor Zbigniew Anthony Kruszewski. Jest też w Polsce mieszkający na co dzień w Izraelu 101-letni Stanisław Aronson. Jest chory, ale mamy nadzieję, że się z nim spotkamy. To już ostatni aktywni powstańcy. W obchodach weźmie udział kilkudziesięciu z nich – będzie można do nich podejść i ich posłuchać.

Kiedy spotyka się Pan z powstańcami, o co ich Pan pyta? O co my powinniśmy ich jeszcze zapytać?

O to, co jest w życiu ważne. Oni bardzo wiele doświadczali, dlatego mówią rzeczy istotne. Są przy tym niezwykle optymistyczni i mają pozytywny przekaz. Warto ich słuchać i spotykać, bo mimo wieku i chorób pozostają ludźmi pełnymi ciepła.

Przez lata byli moralnym kompasem i przewodnikami po własnej historii. Kto przejmie od nich tę rolę?

Na organizowanym w muzeum spotkaniu powstańców z prezydentem Polski i prezydentem Warszawy będą również weterani misji zagranicznych – żołnierze, którzy w wolnej Polsce służyli w Afganistanie czy Iraku, ryzykując życie dla kraju. Przyjedzie ich kilkuset, razem z rodzinami. Będą też harcerze z Polski i zagranicy, kilkuset członków rodzin uczestniczących w programie „Korzenie Pamięci” oraz wolontariusze. Potomkowie



Jan Ołdakowski: My, Polacy, widzimy w historii także źródło własnej siły i wartości, które nas spajają

powstańców deklarują, że udział ich przodków w Powstaniu jest dla nich ważny i w pewien sposób ich definiuje. Wolontariusze z kolei pokazują, że warto bezinteresownie angażować się w istotne inicjatywy. Park Wolności nadal jest więc pełen ludzi. Powstańców jest coraz mniej, ale przybywa ich naśladowców. Emocje nie gasną. Wciąż są osoby, które traktują kontynuowanie misji powstańców jako honor i zaszczyt. Przyjadą między innymi weterani jednostki wojskowej GROM, noszący na mundurach nazwę „Cichociemni”, oraz żołnierze z Lublińca,

odwołujący się do tradycji Batalionu „Zośka”. Świadomie nawiązują do Powstania i jego symboli, czasem noszą na mundurach znak Polski Walczącej. Dzięki współpracy z Centrum Weterana i jego dyrektorką, podpułkownik Katarzyną Rzadkowską, mogą znaleźć tu swoje miejsce. Weterani będą naszymi szczególnymi gośćmi. Harcerze i wolontariusze podejść do nich i podziękują im za służbę. To buduje wspólnotę. Nie pozostawia tych ludzi samych z ich przeżyciami, lecz pokazuje im, że wspólnota jest z nich dumna i pamięta iż wzięli na siebie ciężar wyjazdu

za granicę oraz ryzykowania życia. Niektórzy z ich kolegów i przyjaciół z tych misji nie wrócili.

Jak muzeum przygotowuje się na moment, w którym odejdzie ostatni świadek sierpnia 1944 roku?

Świat nie będzie już dla nas taki sam. Przygotowujemy się jednak, uświadamiając ich kontynuatorom ciężar odpowiedzialności. Temu służy prowadzony od lat program „Korzenie Pamięci” oraz współpraca z Centrum Weterana. Większość weteranów nosiła na mundurach znak Polski Walczącej albo nazwę któregoś z powstańczych oddziałów, dlatego nieprzypadkowo stają się kontynuatorami tej tradycji. Podobnie jest z harcerzami. Wiele drużyn odwołuje się do Szarych Szeregów, bohaterów Powstania i okupacji czy „Kamieni na szaniec”. Powstańcy przekazują pałeczkę pamięci następnym pokoleniom, a my będziemy pilnować, żeby te pokolenia przekazywały ją dalej.

Muzeum zgromadziło ogromne Archiwum Historii Mówionej. Co zrobić, aby te świadectwa nie tylko przechowywać, lecz także nadal ich słuchać?

Naszym zadaniem jest co roku na różne sposoby pokazywać wartość powstańców jako nauczycieli. Tyle mówi się o zagrożeniu wojną i potrzebie odporności społecznej. Powstańcy są jej świetnymi nauczycielami, ponieważ odporność społeczna zależy, najprościej mówiąc, od dwóch rzeczy: stosunku do państwa i jego agend oraz stosunku do sąsiada. Powstańcy uczyli nas szacunku do drugiego człowieka, przyjaźni, relacji, samoorganizacji i wspólnoty. Mówili, że nawet klęska nie jest najstraszniejsza, jeżeli nie damy się podzielić. Najgorsze, co może nas spotkać, to sytuacja, w której wewnętrznego przeciwnika uznamy za groźniejszego od zewnętrznego wroga. Jeżeli chcemy wzmacniać odporność społeczną, słuchajmy powstańców. Uczą optymistycznego patrzenia w przyszłość, wiary w instytucje państwa oraz przekonania, że zaufanie i przyjaźń pomagają pokonywać przeszkody. Jeśli Polska jest zagrożona wojną hybrydową, której elementem może być na przykład przerwa w dostawie energii, kluczowe okaże się zaufanie do sąsiada – człowieka, od którego możemy pożyczyć sól, z którym możemy wspólnie coś ugotować albo sobie pomóc. W dużym mieście, gdzie mieszka wielu przyjezdnych, a ludzie często się nie znają, powstańcza spuścizną jest potrzeba nawiązywania i zacieśniania relacji. To także sposób naśladowania powstańców.

Hasło tegorocznego Złotu Harcerskiego brzmi „Pamięć zaczyna się w Tobie”. Co się za nim kryje?

Obowiązek przekazywania pamięci. Program rodzin powstańczych nazywa się „Korzenie Pamięci”, ponieważ już starożytni widzieli w drzewie jej symbol: drzewo i pamięć żyją dłużej niż pojedynczy człowiek. Pamięć jest wezwaniem, aby przekazać ją następnym pokoleniom. Jeżeli coś jest dla nas ważne, musimy zadbać, żeby dowiedziały się o tym kolejne generacje rodzin, wychowawców i odwiedzających muzeum. Każde pokolenie ma inną estetykę, wrażliwość i język komunikacji, dlatego stale badamy młodych ludzi. Powstańcy nauczyli nas, że najważniejszą grupą są ich rówieśnicy z czasu Powstania: nastolatki i dwudziestolatki. To właśnie z nimi powinniśmy prowadzić dialog i przekazywać im pamięć. Później może być już znacznie trudniej do nich dotrzeć.

Co Pan sam chciałby przede wszystkim ocalić od zapomnienia?

Po pierwsze, rodzinną historię, bo mam w niej kilka powstańczych opowieści. Moja babcia była powstanką, walczył także mój kuzyn. Po drugie, chciałbym ocalić wartości, które są dziś tak potrzebne, choć mogą uchodzić za staromodne: umiejętność współpracy, szacunek, honor, odwagę i tolerancję. Powstańcy przekazali nam kiedyś spis dziesięciu takich wartości. Warto zachować tę receptę na nowoczesnego człowieka: kogoś, kto potrafi rozpoznać ważne sprawy, które należy wspierać, dostrzec zło, któremu trzeba się przeciwstawić, i budować jak najwięcej przyjaźni.

„Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki”, teatr rocznicowy i Masa Powstańcza odbywają się już po raz dwudziesty. Który z tych projektów najbardziej zmienił sposób, w jaki Warszawiacy przeżywają 1 sierpnia?

Wspólne śpiewanie piosenek. Wcześniej tego nie było. Ten projekt zupełnie zmienił obchody, przyciągając nie tylko Warszawiaków – jedną trzecią lub jedną czwartą uczestników stanowią ludzie, którzy specjalnie na to wydarzenie przyjeżdżają do stolicy. To kłamra zamykająca powstańczy dzień. Zaczynamy śpiewać, gdy świeci słońce, pełni wiary, która towarzyszyła powstańcom przekonanym, że zwyciężą. Kończymy po zmroku, w całkowitej ciemności, piosenkami, w których wybrzmiewają rozpacz, smutek i rozczarowanie.

TEMAT TYGODNIA



Jesteśmy też dumni z naszej waleczności, odwagi, patriotyzmu oraz przywiązania do swojego narodu i kultury, zdolności do przetrwania trudnych czasów, i odbudowy kraju

Dumni z nas i naszej historii, zawstydzeni przez polityków

Dumni jesteśmy głównie z naszej historii, z tego, że potrafimy wykazywać solidarność w sytuacjach kryzysowych. Cieszy nas to, ile osiągnęliśmy jako kraj przez ostatnie dekady. A za co się wstydzimy? Za naszych polityków, za to, że jesteśmy kłótlivi, ksenofobiczni i tak bardzo podzieleni jako społeczeństwo

Dorota Kowalska

Elżbieta, 54 lata: mama, babcia, bizneswoman w jednej osobie. Wciąż zabiegana między domem a firmą. Zadowolona z tego, co ma, bo na wszystko zapracowała sama.

– Jestem dumna przede wszystkim z tego, że potrafimy jako naród jednoczyć się, kiedy trzeba, kiedy wymaga tego sytuacja. Okazujemy wtedy solidarność i wielkie serce. Nic nas wtedy nie dzieli, ani poglądy polityczne ani religia – tak zaczyna.

Opowiada o początku wojny w Ukrainie, o tysiącach Polaków, którzy ruszyli na pomoc Ukraincom. Robili im kanapki, gotowali zupy i wozili na granicę, kupowali wodę mineralną, materace, artykuły higieny osobistej i oddawali organizacjom pomocowym. Przez te

pierwsze miesiące atmosfera była niesamowita. Wspomina sąsiadów, którzy wzięli urlop po to tylko, żeby jechać na wieś i przygotować dom, w którym spędzali wakacje dla Ukraińców uciekających przed wojną. Tak, była wtedy bardzo dumna ze swoich rodaków.

– Albo akcja Łatwoganga – wrzuca. To miała być zwykła internetowa zbiórka. Raper Bedoes 2115 i 11-letnia Maja Mecan, podopieczna fundacji Cancer Fighters nagrali poruszający utwór „Diss na raka”. Kawałek zainspirował youtubera Łatwoganga do uruchomienia największego charytatywnego streamu ostatnich lat. Piotr Hancke, bo o nim mowa, postanowił przez dziewięć dni słuchać „Diss na raka” i zbierać w tym czasie pieniądze dla dzieci chorych onkologicznie. W tym cza-

sie przez małą kawalerkę Łatwoganga na warszawskiej Pradze przewinęły się tłumy. Byli celebryci, artyści, sportowcy, muzycy, piosenkarze, sportowcy, dziennikarze, influencerzy, raperzy. Nie tylko wpłacali pieniądze. Edyta Pazura, Maffashion, Blanka Lipińska i streamerka Kasix w ramach solidarności z chorymi na raka zgoliły włosy. W trakcie streamu pogodziło się dwóch zwaśnionych przez 17 lat raperów – Tede i Peja. Także Marcin Gortat i Mateusz Ponitka, symbolicznie podali sobie dłonie. Psychologowie tłumaczyli potem, że my, Polacy na ogół nie ufamy i żeby zaufać, potrzebny jest efekt skali. Dlatego tak dobrze działają akcje masowe, widoczne, głośne. Uczestniczymy wtedy w zbiorowym rytuale. Czujemy się częścią wspólnoty, która

czegoś dokonuje. Do tego dochodzi poczucie sprawstwa – podczas streamu zebrano prawie 300 milionów złotych.

– Więc potrafimy! – mówi Elżbieta. I dodaje, że jako Polka dumna jest też z naszej gościnności i z tego, w jakim miejscu jesteśmy dzisiaj.

– Nie mamy się czego wstydzić: przeszliśmy przez transformację, zmienił się kraj. Ludziom żyje się lepiej – zauważa. I radzi ruszyć w Polskę, zobaczyć, jak dzisiaj wygląda chociażby polska wieś: piękne domy, zadbane ogródki, na każdym podwórku samochód. Inne drogi, inna kolej, inne miasteczka i miasta.

Solidarni, pomocni, zmobilizowani

No dobrze, to z czego właściwie jesteśmy dumni jako Polacy? CBOS

zapytał o to Polaków i okazuje się, że najwięcej z nas, bo aż 24,3 procent, czyli co czwarty ankietowany, odpowiedział, że z historii naszego narodu.

„Odpowiedzi te miały często dość ogólną formę, od prostego „Z historii”, po charakterystycznie polskie: „Z tego, że się przetrwało”. Jeśli już wymieniano jakieś konkretne wydarzenia historyczne, to raczej ze względu na bliskiej historii XX stulecia: mówiono o obaleniu komunizmu i ruchu „Solidarność”, walkach Polaków w czasie II wojny światowej (dwóch badanych czerpało nawet dumę z tego, że Polacy tę wojnę wygrali), o Bitwie Warszawskiej 1920 roku, Powstaniu Warszawskim. Niektórzy odnosili się również do XIX-wiecznych zrywów niepodległościowych okresu zaborów. Dwóch respondentów czuło się dumnych nie tyle z tego, co Polacy w swojej historii zrobili, ile raczej z tego, czego nie zrobili: „Nie byliśmy nigdy kolonistami”, „Polacy nigdy nie byli agresorami, tylko zawsze się bronili” – czytamy w raporcie.

Drugą kategorią najczęściej wymienianych powodów do dumy była zdolność Polaków do łączenia się i wspólnego działania w czasie kryzysu (10,6 proc.). Tu też badani odpowiadali dość ogólnikowo, często padały stwierdzenia: „W kryzysie możemy się pojednać i zdziałać wiele”, „Umiemy się połączyć, kiedy jest kryzys i wspólny wróg”, „Dumni możemy być przede wszystkim z umiejętności łączenia się w dobie kryzysu, że każdy Polak jest w stanie dać coś od siebie”. Czasem jednak powoływano się na sytuacje, w których Polacy wykazali się gotowością do działania ponad podziałami.

Jesteśmy dumni z obecnej politycznej i gospodarczej pozycji Polski i sukcesów ostatnich trzydziestu paru lat, które ją do tej pozycji doprowadziły (10,0 proc.). W wielu odpowiedziach podkreślano obecną rangę naszego kraju: „Znacząca pozycja w UE na dzień dzisiejszy”, „Dwudziesta gospodarka świata”, „Pozycja w Europie i na świecie”. Badani wskazywali też na wzrost znaczenia Polski w ostatnich dekadach, pisali, iż są dumni z „osiągnięć ostatnich 30 lat, postępu gospodarczego i politycznego”, „z rozwoju gospodarczego od 1989 roku”. Napawa nas dumą nasza zaradność, pracowitość, przedsiębiorczość i ambicja (9,3 proc.).

Pierwszą piątkę powodów do dumy Polaków zamykały wybitne postaci z naszej historii (7,2 proc.). I tu padały nazwiska Jana Pawła II, Lecha Wałęsy, Józefa Piłsudskiego, Jana III Sobieskiego, Kazimierza Wielkiego, Fryderyka Chopina, Marii Skłodowskiej-Curie, Mikołaja Kopernika, a także kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz św. Faustyny.

FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Jesteśmy też dumni z naszej waleczności, odwagi, wytrwałości i honorowości (5,5 proc.), patriotyzmu oraz przywiązania do swojego narodu i kultury (5,2 proc.), zdolności do przetrwania trudnych czasów, odzyskania niepodległości i odbudowy kraju (4,9 proc.), stereotypowej polskiej gościnności (2,1 proc.).

Cieszą nas osiągnięcia w dziedzinie kultury i sztuki (5,1 proc.), nauki i technologii (3,5 proc.) czy sportu (2,6 proc.), a najrzadziej – biznesu (0,7 proc.) – w tej ostatniej kategorii wymieniano wyłącznie powodzenie Blika i paczkomatów InPostu. Nie wielki odsetek badanych wymieniał też wśród powodów do dumy wybitnych Polaków znanych i działających współcześnie (4,1 proc.) i tu pojawiało się nazwisko pisarki Olgi Tokarczuk, astronauty Sławosza Uznańskiego-Wisniewskiego, piłkarzy Roberta Lewandowskiego oraz Jakuba Błaszczykowskiego, a także kilku polityków: Karola Nawrockiego, Donalda Tuska, Radosława Sikorskiego, Łukasza Litewki i Grzegorza Brauna.

Przedsiębiorczy, bezpieczni

Wojtek, 35-latek, tłumaczy, że on jest dumny z domu, żony i trójki udanych dzieci. Z dwóch psów rasy labrador też.

– Stąpam twardo po ziemi, więc żadnych górnołotnych powodów do dumy nie dam – wybucha śmiechem. – Może z żoną będzie lepiej – dorzuca.

On cieszy się z tego, że dobrze mu się w Polsce żyje. Ma świetną pracę, podobnie jak żona, dzieci chodzą do szkoły. Dwa razy w roku wyjeżdżają na wakacje, robią weekendowe wypadki do miasto, stać ich na samochód, zajęcia dodatkowe dla dzieciaków, uprawianie sportu.

– Nie mogę narzekać. Dumny jestem z tego, że to wszystko można mieć w tym kraju, oczywiście pracując – tak mówi.

– Ja jestem dumna z tego, że jesteśmy jako naród otwarci, życzliwi, że nas chyba inni lubią – wtrąca Anna, żona Wojtki. I dodaje, że nad polskie morze, w góry, do Krakowa, Lublina, Sandomierza przyjeżdża coraz więcej turystów. Coraz więcej obcokrajowców osiedla się w Polsce na stałe.

– Widać, że jesteśmy coraz atrakcyjniejsi dla Zachodu, który przez lata próbowaliśmy dogonić i z tego, nie ukrywam, jestem dumna – tak tłumaczy. Z drugiej strony ceni sobie polską tradycję: nasze święta, naszą kuchnię, nasze zwyczaje.

CBOS zauważa, że po kilka procent respondentów wymieniali też czynniki, o których wspominali Wojtek i Ania, a które sprawiają, że Polska jest dobrym miejscem do osiedlenia się i w tym kontekście wskazywało na wysoki standard życia (4,1 proc.), wysoką infrastrukturę, zaawansowaną cyfryzację, dobry poziom edukacji czy możliwości zawodowych, bezpieczeństwo kraju (2,7 proc.). Tu często przewijał

się motyw imigracji, bo padały uzasadnienia: „Z bezpieczeństwa kraju, braku (małej ilości) imigrantów z krajów muzułmańskich”, „Bezpieczeństwo, mniej imigrantów w porównaniu do innych krajów Europy Zachodniej”. Dumni też jesteśmy z faktu, że Polska jest wolna, suwerenna i demokratyczna (2,6 proc.).

Cieszy nas, iż Polska jest atrakcyjna również dla turystów: ma piękne zabytki i przyrodę, pyszną kuchnię, ciekawą kulturę. Cienimy sobie silne związki Polski z Zachodem, nasze członkostwo w Unii Europejskiej i NATO. Mniej niż jeden procent badanych uznawał jeszcze za powód do dumy siłę polskiej armii, symbole narodowe, takie jak flaga, godło czy hymn oraz to, że Polacy są wykształceni i kulturalni.

2,8 proc. respondentów stwierdziło jednak, że Polacy nie mają z czego być dumni. Przy tym co dziesiąty badany nie złożył, co prawda, tak kategorycznej deklaracji, ale nie potrafił też wymienić żadnego konkretnego powodu, dla którego Polacy mogliby się czuć dumni ze swojego narodu.

Ksenofobiczni i zakompleksieni

Julia, 27-latką, absolwentka politologii, też uważa, że jako Polacy zbyt wielu powodów do dumy nie mamy.

– Wystarczy zobaczyć, jak zachowujemy się teraz w stosunku do Ukraińców – mówi. I wylicza: pobicie pary Ukraińców we Wrocławiu, nastolatków w Warszawie, wyzwiska pod adresem młodych Ukraińek w autobusie.

– Jak słucham tego, co wygaduje Braun, politycy Konfederacji czy coraz częściej PiS-u, to włos jeży się na głowie, bo to jest czysta mowa nienawiści – dodaje. W ogóle, jak zresztą większość Polaków, niezbyt wysoko ceni sobie polską klasę polityczną. Uważa, że najważniejsze są dla niej własne interesy, że to politycy odpowiadają za podziały w społeczeństwie, za coraz częstsze wybuchi agresji w stosunku do imigrantów, za to, że nie tolerujemy inności.

Antek, kolega Julii, wchodzi jej w słowo.

– Jesteśmy społeczeństwem spolaryzowanym, ksenofobicznym, zakompleksionym – wyrzuca z siebie jednym tchem.

No cóż, z raportu CBOS wynika, że powodów do wstydu mamy aż 40!

Najbardziej wstydzimy się polityków formacji rządzących i ich zwolenników (12,4 proc.), niewiele mniej osób wskazuje polską klasę polityczną ogółem (10,9 proc.), jeszcze mniej – polityków opozycji i ich zwolenników (7,3 proc.). Wśród tych polityków, za których się czerwienimy, wymieniono Grzegorza Brauna, Jarosława Kaczyńskiego, Karola Nawrockiego, Daniela Obajtka, Donalda Tuska i Zbi-

gniewa Ziobrę. Pojawiały się też głosy: „Od wielu lat nie możemy doczekać się dobrych rządów”, inaczej mówiąc: wszyscy źli.

Dalej wstyd nam za ogólną kłótność Polaków, skłonności do sporów wewnętrznych i polaryzację społeczeństwa (11,4 proc.). I tu, jak zauważa CBOS, ciekawostka: tak jak jednym z najczęściej wymienianych powodów do dumy Polaków była ich zdolność do wspólnego działania w czasie kryzysu, tak jednym z najczęściej wymienianych powodów do wstydu było ich skłócenie na co dzień, w zwykłych, niekryzysowych warunkach. Jeden z badanych określił to tak: „Z braku możliwości dogadania się w czasach bez kryzysu”. Podobnych wypowiedzi było więcej, a niektóre sugerowały wręcz, że jako Polacy po prostu się nie lubimy. „Dla Polaka nie ma większego wroga niż drugi Polak”; „Jesteśmy wrogami dla samych siebie” – pisali respondenci. Jeden zauważył, że to historyczna cecha naszego narodu, odpowiedziałna za rozmaite nasze niepowodzenia: „Z tego, że historia nic ich nie nauczyła, dlatego są wewnętrznie wojenki”.

Nie jesteśmy dumni z alkoholizmu i naszej skłonności do pijaństwa (7,6 proc.). „Ponad pięcioprocentowe odsetki badanych podały też jako powód do wstydu rozmaite przejawy nietolerancji Polaków – ksenofobie, rasizm, homofobie (6,4 proc.) – a także ich skłonność do zawzięci (5,3 proc.). Wstyd nam za nieuczciwość, cwaniactwo i obłudę (3,4 proc.), brak kultury, agresję i wulgarność (3,1 proc.), skłonność do korupcji i złodziejstwa (2,8 proc.), zaściankowość, zacofanie i zamknięcie na świat (2,5 proc.), uległość wobec wpływów zagranicznych (2,4 proc.) – w tym kontekście wspomniano głównie o „robieniu tego, co każe Bruksela” lub o uleganiu presji ze strony Ukrainy – naiwność, łatwowierność i uleganie propagandzie (2,3 proc.), bezmyślność i głupotę (2,2 proc.), a także skłonność do narzekania, czarnowidztwo i pesymizm (2,0 proc.)” – czytamy w raporcie CBOS.

Głośni, hałaśliwi, roszczeniowi

Ewelina, 48-latką wstydzi się za śmieci wyrzucane przez Polaków w polskich lasach, za to, jak traktują zwierzęta, za brak poszanowania natury.

Jak słucham tego, co wygaduje Braun, politycy Konfederacji czy coraz częściej PiS, to włos jeży się na głowie, bo to jest mowa nienawiści

JULIA
absolwentka politologii

– A najbardziej to wstydzę się za rodaków za granicą – wzrusza ramionami. – Że tacy zaściankowi, roszczeniowi, głośni – wylicza.

Od razu pozna Polaków na greckiej plaży czy placu św. Piotra w Rzymie. Opisuje taką scenkę: wczasy na Rodos, hotel pełny Polaków, większość na urlopie all inclusive. Krótka przed godz. 10.00 przed barem nad basenem ustawia się długa kolejka, wszyscy czekają na darmowe drinki. Nikogo specjalnie żadne wycieczki czy zwiedzanie nie interesuje.

Albo polskie morze: parawan, za nim dwoje dorosłych, siatka wypełniona piwem, a obok parawanu krzyczące dzieci i szczekający pies.

– Za granicą poznam Polaków po ubiorze, zachowaniu, gestykulacji – twierdzi. I dodaje, że oczywiście nie wszyscy tak wypoczywają, ale spora część rodaków postępuje według zasady: płacę i wymagam.

Martyna, jej koleżanka, wstydzi się za to, że tak bardzo jesteśmy podzieleni, skłóceni ze sobą.

– Łatwo wierzymy w te brednie wypisywane w sieci, dajemy sobą manipulować. To bardzo smutne – mówi.

Jedno z forów internetowych i pytanie: Czego nie lubię u Polaków?

Internauta 1: „Nie lubię tego, że interesują się życiem innych bardziej niż swoim, po prostu zawsze wtykają nos w nie swoje sprawy, a z czyjeś nieszczęścia zwyczajnie się cieszą. (...) Poza tym ogromna „znieczulica”. Będzie się taki jeden z drugim gapił, jak drugiemu dzieje się krzywda, a palcem nie kiwnie, żeby mu pomóc. Kolega mojego taty stracił przytomność na przystanku autobusowym. Nikt mu nie pomógł, a on zmarł, bo to był zawał. Nikt nie podszedł, nie zainteresował się, ludzie przechodzili sobie koło niego obojętnie. Od policji rodzina usłyszała, że „gapie” wzięli go za pijaka.

Co do Polski uważam, że stoi w miejscu, kiedy wszystkie inne państwa się rozwijają. Zamiast iść na przód ciągle rozpamiętujemy przeszłość. (...)”

Internauta 2: „Nie podoba mi się właśnie owa znieczulica i brak tolerancji pod każdym względem. (...) Nie lubię polskiej polityki”.

Internauta 3: „Mnie zawsze w oczy razi zaściankowe myślenie, ksenofobia i brak tolerancji. Ludzi tu boli każda odmienność – od drobnych w wyglądzie, po styl życia, jedzenia, poglądy na życie. Jednocześnie istnieje „fantastyczne” przekonanie o naszej wyjątkowej roli w historii świata, którą to historię notabene niewielu Polaków zna. Nie mogę znieść tej narodowej martyrologii wyzieraającej ze wszystkich stron, jeszcze trochę i strach będzie otworzyć lodówkę. Żal mi, że u nas patriotyzm oznacza podziały na lepszych i gorszych, na Polaków sztucznych i Polaków prawdziwych. Szkoda, że oznacza on już tylko prze-

pychanki, machanie flagami przed kamerą i zdrowaśki na Krakowskim Przedmieściu. Poza tym, za co lubić kraj, który wmawia mi, że jestem idiotką, bo jestem tylko filologiem, a nie inżynierem. Jestem „wykształciuchem” i nie chodzę do kościoła. Myślę i mam swoje zdanie – więc wg władz i jakiejś połowy społeczeństwa nie mogę być „prawdziwą Polką”.

(...) Przykro mi, że homoseksualistów i ludzi innych ras często w tym kraju traktuje się jak trędowatych, grozi im lincz i pobicia, a wszystko za ogólnym, społecznym przyzwoleniem”.

Internauta 4: „Polacy ciągle są konserwatywni i mało tolerancyjni, a przede wszystkim kochają narzekać. Gdy pytam sąsiada, co u niego, co słyszemy? „Aaa, stara bieda”, a gdy zapytamy Amerykanina? „I’m fine!” – zawsze. Narzekanie, płkanie i biadolenie jest mocno osadzone w naszej tradycji i obrzędowości, które w dużym stopniu wyrosły z kultury chłopskiej, a potem stały się normą towarzyską. Słabą stroną Polaków jest też kontrola społeczna, szczególnie w małych miejscowościach i wsiach. Babuszki siedzące w oknach wiedzą wszystko, kto z kim, gdzie i kiedy, po co, dlaczego. To irytujące”.

Tacy jak większość Europejczyków

A wracając do raportu CBOS, niewiele – ale takie odpowiedzi też padały – respondentów uważa, że Polacy mogą się wstydzić braku dbałości o dobro wspólne i egoizmu, zakompleksienia i niskiego poczucia własnej wartości, bigoterii, fanatyzmu religijnego, wad i przewin polskiego Kościoła katolickiego, niekulturalnego zachowania Polaków za granicą oraz słabości państwa, braku praworządności i myślenia długofalowego.

Wstydzimy się też: braku dbałości o środowisko naturalne, zawziętości, uporu i zaciętrzewienia, lenistwa, arogancji i roszczeniowości, obojętności na ludzką krzywdę i pogardę dla słabszych, zapalczywości i nadmiernej emocjonalności.

Ponadto 7,7 proc. badanych odpowiedziało, że Polacy nie mają się czego wstydzić (padło nawet stwierdzenie, że „nie mamy prawa się wstydzić”), a 15,1 proc. respondentów nie potrafiło wymienić żadnego konkretnego powodu, dla którego Polacy powinni się czuć głupio.

No cóż, to może warto pójść za jednym z internautów, który napisał tak:

„Polacy niczym się nie wyróżniają na tle innych europejskich krajów. Krytycyzm, jak pisał Kapuściński, jest podstawą cywilizacji europejskiej, bo pozwala nam pracować nad swoimi słabościami i doskonalić się. Taka postawa jest zupełnie obca społeczeństwu prymitywnym i pewnie stanowi główną między nimi a nami różnicę”.

SUKCES

Chłopaki do wielkiej gry, tańca i różańca. Drużyna Wagnera – mistrzowie olimpijscy

Jaka fajna drużyna pokonała „Ruskich” i zdobyła mistrzostwo olimpijskie w siatkówce. Przez pół wieku żaden nasz zespół nie powtórzył tego sukcesu. Wspominamy wielki sukces naszych siatkarzy z 1976 roku

Marek Bluj

Tej lipcowej nocy z 30 na 31 lipca 1976 roku nie spały miliony Polaków. Prawie każdy chciał zobaczyć, jak nasi siatkarze w dalekim Montrealu w finale turnieju olimpijskiego pokonają Związek Radziecki. Gwarancji nie było żadnych, bo Rosjanie grali świetnie, ale nasi jeszcze lepiej. No i trener Hubert Wagner obiecał, że wrócą do kraju ze złotem. Zrobili to!

To był długi mecz, bardzo długi. Zresztą takiego tasiemca wszyscy, tam w Kanadzie i w kraju, się spodziewali. Zaczął się o 2.30. Trwał 2 godziny i 26 minut.

– Dla nas to była pestka. Byliśmy tak napakowani siłą i energią, że mogliśmy grać nawet dwa takie mecze jeden po drugim. Dla nas granie przez dwie, trzy, a nawet cztery godziny nie robiło żadnej różnicy. Trener Hubert Wagner doskonale nas przygotował. Treningi trwały po kilka miesięcy. Było dużo gór. Schodziliśmy całe Tatry, przed Meksykiem byliśmy w Pi-renejach. Dużo ćwiczyliśmy z ciężarami. Mówiono o nas mistrzowie piętego seta, bo nigdy nie przegraliśmy tie-breaka. Inne drużyny ciągnęły ostatkiem sił, a my zawsze tryskaliśmy świeżością. W finale i wcześniej mieliśmy też trochę szczęścia, dlatego zawsze powtarzam, że trzeba dobrze grać, ale trzeba mieć też szczęście. To z reguły sprzyja lepszym. Myśmy go mieli – uśmiecha się Marek Karbarz, jeden z trzech muszkieterów z Resovii w „12” trenera Wagnera. Dwaj inni to Bronisław Bebel i Włodzimierz Stefański.

To była złota drużyna, która niko-go się nie bała. Dwa lata wcześniej w Meksyku, 28 października 1974 roku, także prowadzona przez Wagnera reprezentacja Polski zdobyła historyczne złoto mistrzostwo świata. Wygrała wszystkie spotkania. W drodze po mistrzostwo dwukrotnie pokonała ZSRR. Tworzyła team na 102. Pod każdym względem.

– Rosjanie w Montrealu pałali chęcią rewanżu za Meksyk. Można powiedzieć, że igrzyska olimpijskie były pewnego rodzaju ciągiem dalszym Meksyku. W kadrze nastąpiły małe zmiany, nie było Staszka Gościniaka, MVP mistrzostw świata, co było dla nas szokiem. Atmosfera w kadrze była jednak bardzo dobra. Lubiliśmy się nawzajem, dobrze się ze sobą czuliśmy. Był duch w tej ekipie. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. To



Radość po pokonaniu Rosjan i zdobyciu złotego medalu na olimpiadzie w Montrealu w 1976 roku.
W koszulce z numerem 12 Marek Karbarz

nam pomagało w trudnych chwilach, a trochę było ich – dodaje Karbarz.

Zanim w olimpijskim finale doszło do polsko-rosyjskiego starcia, nasi siatkarze bywali w wielkich opałach. – W pierwszym meczu turnieju przegrywaliśmy z Koreą Południową 0:2 w setach, ale od trzeciego zmieściliśmy ich z boiska. Z Kubą też wynik był widelcu, bo przeciwnik wygrywał 2:0. Wyrównaliśmy, a w piątej partii zwyciężyliśmy 20:18. Z Japonią było 3:2, ale w tie-breaku już bez nerwów. Było ich za to na pęczki z Rosjanami w finale. Zachowaliśmy olimpijski spokój i wyszliśmy z ogromnych opresji obronną ręką – wspomina mistrz Marek, jak mówią do Karbarza znajomi.

Rzeczywiście, to była bitwa na siatce, niezwykle dramatyczny pojedynek, który przeszedł do historii polskiego sportu. Radziecki zespół prowadził w setach 2:1, a w czwartym miał dwa meczbole. Polacy uciekli jednak spod topora, wyrównali na 2:2. W decydującej piątej odsłonie przegrywali 0:4, ale szybko odrobili straty. Po zmianie stron prowadzili 8:7 i nie dali już przeciwnikom zdobyć punktu. Zwycięski okazał się autowy atak rosyjskiej gwiazdy Władimira Czernyszowa.

„Uwaga, Czernyszow! I aut! Aut, nie było bloku!” – krzyczał do mikrofonu komentujący mecz Wojciech Zieliński. Polacy skakali z radości, a Czernyszow stał i patrzył na ich radość. Był w szoku – nie mógł chyba uwierzyć, że przestrzelił taką piłkę na czystej siatce. Tak się stała historia. Niektórym zawodnikom polały się

z oczu łzy radości i szczęścia. Mocno zapracowali wspólnie na ten sukces.

– To był zespół, każdemu zawodnikowi należy się szacunek. Ja bez Marka i Marek beze mnie nic byśmy nie wygrali – mówił Tomasz Wójtowicz, prawdziwy as złotej ekipy.

– Tomek cały turniej grał znakomicie i wyskoczył na gwiazdę, ale całe towarzystwo trzymał Edek Skorek, kapitan drużyny. Praktycznie nie musiał trzymać, bo było normalnie, fajnie, nikt się na nikogo ani na nic nie skarżył – wyjaśnia Karbarz.

– Byliście znakomitymi siatkarzami, tworzyliście najlepszą w świecie drużynę, a jakimi byliście ludźmi? – pytam mojego rozmówcę.

– To były przepiękne dni i lata. Wspominam je z ogromnym sentymentem. Byliśmy młodzi, mieliśmy wtedy po dwadzieścia cztery lata. Potrzebowaliśmy się też trochę wyszumieć. Lubiliśmy się zabawić. Przychodziły nam do głowy rozmaite pomysły. Byliśmy chłopakami do tańca i do różańca. Po zakończeniu igrzysk w Montrealu było raczej spokojnie, ale po mistrzostwie świata w Meksyku był trochę „meksyk” – wspomina nasz mistrz świata i mistrz olimpijski.

– Kiedy po ceremonii medalowej przyjechaliśmy do hotelu, w którym byli Japończycy i inne reprezentacje, to daliśmy czadu. Były śpiewy, tańce, hulanki, swawola. W barze nie została ani jedna butelka alkoholu. Kiedy na drugi dzień siedzieliśmy w autokarze przed wyjazdem na lotnisko, przybiegł dyrektor hotelu

i machał rachunkiem na kilka tysięcy dolarów. Kierownik naszej grupy wziął do ręki ten rachunek i stwierdził stanowczym głosem, że „to jest absolutnie niemożliwe, bo moi chłopcy piją tylko mleko”. I odjechał. Z tego, co mi wiadomo, należność za tę „gościnę” uregulowała za nas Federacja Siatkówki Meksyku – przypomina tę słynną historię Marek Karbarz.

Po Montrealu Karbarz otrzymał talon na Zastawę. Kupił ją za własne pieniądze. Inni dostali talony na Po-

lonezy i Moskwicze, ale z Zastawy był zadowolony – jeździł nią kilka lat.

– Ten złoty medal zdobyty w Montrealu miał ogromny wpływ na moje życie. Długo nie zdawałem sobie nawet z tego sprawy. Dzięki niemu wyjechałem do Francji. Byłem tam prawie 20 lat, najpierw jako zawodnik, a później trener – podkreśla Karbarz.

– Szczerze przyznam, że nie spodziewałem się, że tak długo będziemy honorowani, pamiętani, że co roku będziemy się spotykali na Memoriale Jurka Wagnera i nie tylko. Mam swoją Aleję Gwiazd w Miliczu. Bardzo sympatyczne jest to, że ludzie nas kojarzą. W sklepie, na ulicy, w hali zapytają o zdrowie, zagadną, co słychać.

– Jak ten czas pędzi! To już 50 lat od Montrealu i tamtego złota. Mieliśmy świetnych siatkarzy, drużyny, trenerów, ale żadnej do tej pory nie udało się powtórzyć tamtego sukcesu sprzed pół wieku. To tylko świadczy o tym, jak trudno zdobyć złoty medal. Od Meksyku i Montrealu siatkówka w Polsce stała się bardzo popularna. Polacy ją pokochali i kochają nadal. Cierpliwie czekają, ja zresztą też, na olimpijskie złoto numer 2. Niech się to stanie już na najbliższych igrzyskach – tym życzeniem kończy swoją nie tylko olimpijską opowieść pan Marek.

© P

Skład drużyny siatkarzy na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu:

Włodzimierz Stefański, Bronisław Bebel, Lech Łasko, Edward Skorek, Tomasz Wójtowicz, Wiesław Gawłowski, Mirosław Rybaczewski, Zbigniew Lubiejewski, Ryszard Bosek, Włodzimierz Sadalski, Zbigniew Zarzycki, Marek Karbarz.
Trener: Hubert Jerzy Wagner.

Wyniki reprezentacji Polski w turnieju olimpijskim w Montrealu:

Faza grupowa:

Polska – Korea Południowa 3:2 (12:15, 6:15, 15:6, 15:6, 15:5);
Polska – Kanada 3:0 (15:4, 15:7, 15:6);
Polska – Kuba 3:2 (13:15, 10:15, 15:6, 15:9, 20:18);
Polska – Czechosłowacja 3:1 (8:15, 15:11, 15:5, 16:14);
półfinał: Polska – Japonia 3:2 (15:17, 15:6, 15:6, 10:15, 15:10);
finał: Polska – ZSRR 3:2 (11:15, 15:13, 12:15, 19:17, 15:7).

MISTRZOWIE SMAKU 2026

Gastronomia to nie przepisy i składniki. To ludzie i miejsca

(ka)

Plebiscyt Mistrzowie Smaku pokazuje nam jedno: gastronomia to znacznie więcej niż przepisy czy składniki. To miejsca i ludzie, którzy je tworzą - pełni pasji, talentu i pomysłów. Ludzie, którzy każdego dnia sprawiają, że posiłek karmi nie tylko ciało, ale również oczy, duszę.

Ludzie branży gastro to na przykład barmani, bariści czy mistrzowie słodkości, dla których liczy się każdy detal, a każdy gość jest jak nowa historia. To kelnerzy, którzy są wizytówką każdego lokalu. To również osoby pra-

cujące na ocenę kuchni... od kuchni. Czyli często niewidoczne dla klientów, bez których żaden lokal nie mógłby jednak sprawnie funkcjonować, jak kucharze czy menedżerowie restauracji, kawiarni i bistro.

Każda z tych osób wnosi do gastronomii coś wyjątkowego. To może być pasja, doświadczenie, kreatywność, odwaga do eksperymentowania, szacunek do tradycji albo umiejętność tworzenia atmosfery, która sprawia, że wspólny posiłek staje się czymś więcej niż codziennością.

Plebiscyt Mistrzowie Smaku 2026 pozwala bliżej poznać osoby, ale też miejsca, które zdobyły uznanie swoich klientów. Ich nominacje do akcji są wyrazem zaufania i docenienia co-

dziennej pracy, zaangażowania oraz wysokiej jakości, którą uczestnicy plebiscytu oferują każdego dnia - i dlatego mogliście przeczytać o wielu nominowanych zarówno na naszych łamach, jak i w internecie. - Łączy ich jedno - udział w nadawaniu naszemu życiu smaków i utwierdzaniu nas w przekonaniu, że dobra kuchnia zawsze zaczyna się od ludzi. Ich opowieści pozwoliły nam zajrzeć za kulisy branży gastronomicznej oraz poznać bliżej osoby, które ją tworzą. A dziś prezentujemy liderów kategorii powiatowych i przypominamy, że za dwa tygodnie kończy się głosowanie właśnie w tych kategoriach - mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej.



Bar/Bistro/Jadłodajnia Roku Bar Turystyczny, Kielce, Żelazna 29



Kawiarnia/Cukiernia Roku Kawiarnia Manufaktura Pietraszki, Kielce, Piotrkowska 12



Kelner Roku Nazarii Shevchuk, Cafe Bristol - Bristol ART & Medical SPA, Busko-Zdrój



Kelner Roku Paweł Barański, Hotel i Restauracja Panorama, Ostrowiec Świętokrzyski



Kelner Roku Julia Narewska, Restauracja Siódme Wzgórze Hotel Mały Rzym, Sandomierz



Kelner Roku Klaudia Foksa, Resursa Chęcina Restauracja, Chęciny



Kelner Roku Izabela Konik, Villa Aromat, Włoszczowa



Kucharz Roku Wojciech Ceglarek, Restauracja Kielecka, Kielce



Kucharz Roku Maks Sychov, Hotel Senator - Restauracja Atrium, Starachowice



Kucharz Roku Radosław Biernat, Restauracja Lokalna, Górno



Mistrz Smaku Horizonte, Krasocin, Wiatraczna 5A/7



MISTRZOWIE SMAKU 2026

LIDERZY W POZOSTAŁYCH KATEGORIACH PLEBISCYTU

Więcej na: www.echodnia.eu/swietokrzyskie/mistrzowie-smaku

BARMAN/BARISTA ROKU

1. **Radosław Kowalski**, Music Club PwK, Ostrowiec Świętokrzyski
2. **Jakub Farmas**, Słoneczny Zdrój, Busko-Zdrój
3. **Anna Szymańska**, PrimaVera Lunch Bar-Caffe, Starachowice

BURGER ROKU

1. **Krówka i Polówka**, Skarżysko-Kamienna, 1-go Maja 67
2. **Cukrem i Solą**, Kielce, Jeziorańskiego 53
3. **Street Pattis**, Kielce, Orla 2

KEBAB ROKU

1. **Kebab u Gamala**, Chmielnik, Wolności 8
2. **Polka kręci kebab**, Opatów, Szeroka 41
3. **KEBAB U PAULI**, Sędziszów, os. Sady 24

LODY ROKU

1. **Słodka Chwila**, Chęciny, Armii Krajowej 14
2. **Fabryka Lodów**, Sielcia Wielka, Kąpielowa 3
3. **Lodziarnia Ta Panna**, Ostrowiec Świętokrzyski, Siennierska 11

MENEDŻER GASTRONOMII ROKU

1. **Agnieszka Róg**, Rezydencja Królewska, Sandomierz
2. **Krzysztof Raczynski**, Trattoria Romana, Kielce
3. **Edyta Fechner**, Dwór Dwikozy, Dwikozy

MISTRZ SŁODKOŚCI ROKU

1. **Anna Hada**, Tortowa Szefowa, Strawczynek
2. **Monika Chatys**, Piekarnia MJM Copiak, Błogoszów
3. **Izabela Petrus**, Kuchnia domowa, Mlin

PIZZA ROKU

1. **Pizza House**, Jędrzejów, Przypkowskiego 41A/5
2. **Da Grasso**, Skarżysko-Kamienna, Leśna 3/1
3. **Pizza House**, Chęciny, Armii Krajowej 16

Paulina Kalinowska Debiutancka powieść

„Powiedz to trzy razy” to debiutancka powieść Pauliny Kalinowskiej, pisarki i redaktorki z Jędrzejowa, wielkiej fanki twórczości Tima Burtona i Stephena Kinga. W nowej książce poznać historię ekscentrycznej Sereny i odkrycie... nowy literacki gatunek. Debiutancka powieść Pauliny Kalinowskiej „Powiedz to trzy razy” zdradza to, co sama autorka ceni sobie w literaturze i co stara się przenieść na własną twórczość. Jest zatem trochę mrocznie, zabawnie i wzruszająco. Dzięki tej mieszance książka znajduje zwolenników wśród reprezentantów każdego pokolenia i wśród czytelników wielu odcienn literackich. Specjalnie na potrzeby debiutu autorka ukuła własny gatunek, który nazywa czarną komedią w białe paski, w praktyce będącą połączeniem wisielczego humoru i szczypty refleksji, lekkiej formy i czegoś sprzyjającego, że książka zostaje z czytelnikiem na dłużej, a nie tylko chwilę po zakończonej lekturze. Książka dostępna jest na stronach Empik, Legimi, Virtualo i kobo oraz bezpośrednio u autorki. **AB**

Mateusz Rumiński W kinach jest film z naszym aktorem

- Pif Paf. Moja pierwsza kinowa premiera! Film „Zakładnicy w szkole”, o licealistach uwięzionych przez zamachowców, pojawił się we wszystkich Cinema City do 27 lipca!! Dzięki wszystkim, którzy mi towarzyszyli w chwili, nie wiem, czy nie lepszej niż obrona magisterki - cieszył się odtwórca jednej z głównych ról, Mateusz Rumiński, aktor z Kielc.

KRA

Joanna Opozda Czas grzybów i urodziny mamy

- Mój syn ma dwie wielkie pasje: grzyby i ryby. Ma tak ogromną wiedzę na ich temat, że to on opowiada mi o grzybach i bez problemu potrafi je rozpoznać. Gdy pytam wieczorem Vincenta, jaką książkę dzisiaj czytamy? On wybiera atlas - opowiada na Instagramie Joanna Opozda, znana aktorka i modelka, pochodząca z Buska Zdroju. Aktorka w ostatnich dniach wyjechała do Turcji gdzie jej mama świętowała swoje 60.urodziny. **MR**



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Robert Soboń i Emilia Woś

Sportowa para w kościele w Leszczynach powiedziała sobie „tak”

W sobotę, 25 lipca, w parafii świętego Jacka w Leszczynach sakramentalne „tak” powiedzieli sobie Robert Soboń, utytułowany zawodnik w kick boxingu, reprezentanta Polski w low kick i Emilia Woś, która trenuje cross fit i kick boxing. Na tym pięknym wydarzeniu były rodziny Państwa Młodych, przyjaciele, znajomi. Nie zabrakło znanych sportowców i trenerów. Ślub odbył się w Leszczynach. Robert Soboń to, utytułowany zawodnik Soma Gym Kielce i reprezentacji Polski. Sakramentu udzielił im proboszcz miejscowej parafii, ksiądz Leszek Bujak. Wśród gości, oprócz rodziny, byli też trenerzy i zawodnicy Soma Gym Kielce na czele z olimpijką w boksie Sandrą Drabik. Starszym na ślubie był Dominik Kaleta, wicemistrz świata w kick boxingu. Byli też Justyna Falkiewicz, Bartłomiej Przybylski, trener przygotowania motorycznego, trenerzy kadry Polski Andrzej Garbaczewski i Marek Soboń, tata Pana Młodego oraz prezes Zakładu Piekarniczego Omar Paweł Okólski, sponsor klubu. W tym ważnym wydarzeniu uczestniczyło też wiele innych osób ze świata sportu. Po ślubie w Dworze Skoki w Mniowie odbyło się wesele.



FOT. ARCHIWUM

Martyna Marcinkowska Finał Miss Polski

W niedzielę, 2 sierpnia podczas uroczystej gali finałowej w Nowym Sączu poznamy nową Miss Polski 2026. O prestiżową koronę powalczą 24 finalistki wyłonione spośród ponad tysiąca kandydatek z całego kraju. W tym gronie znalazła się także Martyna Marcinkowska z Koniecznej w powiecie włoszczowskim, która reprezentuje województwo świętokrzyskie. Na zdjęciu podczas przygotowań. **MR**



FOT. ARCHIWUM

Kuba Kowalski Śladami partyzantów

Kuba Kowalski - muzyk, trębacz z Filharmonii Świętokrzyskiej i wielki miłośnik historii regionu w lipcu w raz z żoną Weroniką zwiedza Kanadę. Ale wyprawa ma niezwykle charakter. Prowadzi śladami, braci Ludwika i Bernarda Wiechułów, bohaterów książki Kuby Kowalskiego „Cichociemni od Szarego” o słynnych partyzantach ze Świętokrzyskiego, którzy po wojnie mieszkali w Kanadzie. Na zdjęciu w Montrealu. **SW**



FOT. ARCHIWUM

Dagna Dywicka Urodziny w Tokio

Dagna Dywicka - aktorka Teatru imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach w wakacje wybrała się do Japonii. W Kraju Kwitnącej Wiśni obchodziła swoje 40. urodziny. Świętowała na 52 piętrze wieżowca w Tokio, gdzie aktor Bill Murray w słynnym amerykańskim filmie Między Słowami spędza swoje smutne wieczory. Nasza aktorka zdradziła, że była w sukience, w której obchodziła swoje 18 urodziny. **SW**

Anna i Grzegorz Świercz Rekordowa ryba

Profesor Anna Świercz z Uniwersytetu w Kielcach i doktor habilitowany Grzegorz Świercz - szef Kliniki Ginekologii i Położnictwa Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach w lipcu 2026 najpierw wybrali w wyjątkowo egzotyczne miejsce - do Azerbejdżan a potem na Mazury gdzie pan Grzegorz mógł realizować jedną z pasji - wędkarstwo. Złowił rekordowego szczupaka, mierzącego aż 81 centymetrów. **SW**



FOT. ARCHIWUM

Damian Węderlich Ślub z Karoliną

Damian Węderlich, tenisista stołowy Orlicza 1924 Suchedniów i Karolina są już małżeństwem. -W imieniu zawodników, zarządu i kibiców życzymy Karolinie i Damianowi mnóstwa miłości, wzajemnego wsparcia i sukcesów na każdej życiowej drodze! Niech wspólny czas przynosi Wam wyłącznie radość i spełnienie marzeń. Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia! - napisał w mediach społecznościowych klub z Suchedniowa. **DOR**



FOT. ARCHIWUM

HISTORIA

Ten, którego nie udało się osądzić

Filip Gańczak, dziennikarz i naukowiec, opublikował wyniki kilkuletniego śledztwa w sprawie Ludolfa „Bubiego” von Alvenslebena – nigdy nieosądzonego nazistowskiego zbrodniarza, prawej ręki Heinricha Himmlera, odpowiedzialnego za masowe mordy na Polakach w 1939 r.

Od listopada 1943 r. von Alvensleben był SS-Gruppenführerem i Generalleutnantem policji, a od lipca 1944 r. także Generalleutnantem w Waffen-SS. Jako dowódca Selbstschutzu Westpreußen stał na czele formacji odpowiedzialnej za eksterminację polskiej inteligencji, duchowieństwa i urzędników. Przydomek „Polakożerca” zyskał z powodu swojej bezwzględności.

Po wojnie zdołał uciec do Ameryki Południowej, gdzie wiódł spokojne życie pod własnym nazwiskiem, skutecznie unikając wysiłków m.in. Szymona Wiesenthala, ale też innych łowców nazistów.

Filip Gańczak przez lata zaglądał do domowych szuflad, przekopywał archiwa w Polsce, Niemczech, Szwajcarii, USA, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Austrii i Argentynie. To metodycznie przeprowadzone śledztwo prowadzi czytelnika przez labirynt skomplikowanych powiązań i historycznych margra



Filip Gańczak, „Polakożerca”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Dorota Gardias

Oferuje gościom zapach siana

Prezenterka stworzyła jakiś czas temu w Chlewiskach na Roztoczu „Gardiasówkę”, czyli gospodarstwo agroturystyczne, w którym można przenocować w otoczeniu natury. W głównym budynku na gości czeka wystrój w stylu boho, a jako udogodnienia wymienione są chociażby sauna, prywatny basen, wanna z hydromasażem czy taras z widokiem na park przyrody. Na miejscu są cztery miejsca do spania: trzy łóżka podwójne i rozkładana sofa. Najem dotyczy minimum dwóch nocy i pod koniec sierpnia chętni będą musieli zapłacić za tę przyjemność 2055 zł. „Przyjeżdż po zapach siana, szum lasu i bez troskie chwile, które przypominają najpiękniejsze wakacje z dzieciństwa” – zachęca reklama. Sądząc po opiniach na jednym ze znanych serwisów do rezerwacji noclegów, goście są bardzo zadowoleni z pobytu w gospodarstwie.

Katarzyna Cichopek

Spacerowała po koreańskim pałacu

Celebrytka wybrała się wraz z Maciejem Kurzajewskim do Korei Południowej. Podróż rozpoczęła się w Seulu, gdzie para zwiedzała słynny pałac Gyeongbokgung. To tam turyści mają możliwość przyjąć tradycyjny koreański strój zwany hanbok, z czego zakochani nie omieszkali skorzystać. „To było coś więcej niż przebranie. Każdy detal stroju, architektura pałacu i niezwykła atmosfera tego miejsca sprawiają, że historia dosłownie ożywa. Spacer po królewskich dziedzińcach w hanbokach pozwala spojrzeć na Koreę z zupełnie innej perspektywy, tej pełnej tradycji, elegancji i szacunku dla przeszłości” – napisała prezenterka na swoim Instagramie. Z kolei jej partner pochwalił się, że odwiedzili słynną dzielnicę handlową Myeong-dong, która jest miejscem pełnym szykownych sklepów i restauracji.

Monika Richardson

Wyznała, że chciałaby mieć żonę

Ostatnio celebrytka łączona była z biznesmenem imieniem Artur o dość szemranej przeszłości, z którym rozstała się w 2024 roku. Od tamtej pory jest singielką. Teraz w wywiadzie dla Kozaczka obwieściła jednak, że znów zaczyna randkować. Podkreśliła przy tym, że Polacy nie mają u niej szans i interesują ją tylko cudzoziemcy. Na razie, korzystając z aplikacji randkowej, flirtuje z... Japończyka-



FOT. DOROTA GARDIAS

Dorota Gardias stworzyła jakiś czas temu w Chlewiskach na Roztoczu „Gardiasówkę”, czyli gospodarstwo agroturystyczne

mi. Przyznała też, że myślała o związku z kobietą. Niestety, okazało się, że to nie dla niej. – Bardzo żałuję, że nie dam rady z kobietą. Próbowalam do pewnego momentu, do którego mogłam. Potem już nie mogłam, więc nie szłam dalej. Bardzo żałuję takiego mojego ograniczenia emocjonalnego w tym sensie. Uważam w ogóle, że kobiety są cudowne. Bardzo chciałabym mieć żonę, ale nie jest mi to dane – podsumowała.

Sandra Kubicka

Jest dużo szczęśliwsza niż w związku z Baronem

W niedawnym wywiadzie z Ewą Chodakowską modelka wyznała, że pochodząc z rozbitego domu, zawsze pragnęła mieć własną, stabilną rodzinę. Niestety, jej małżeństwo z Baronem szybko przeszło do historii. Zdaniem Kubickiej wszyscy jednak tylko skorzystali na tym rozstaniu: zarówno ona, Baron, jak i ich syn. – Leonard wychowuje się teraz w rozbitym domu, jakkolwiek to zabrzmie, ale uważam, że jest dużo szczęśliwszy i ja jestem szczęśliwsza, i jego tata jest szczęśliwszy. Czasami lepiej jest po prostu rozstać się niż tkwić właśnie w takich relacjach, gdzie rodzice po prostu ze sobą już nie są szczęśliwi i wtedy tylko dziecko na tym cierpi. I ja jestem z rozbitego domu, ale ja nie miałam ojca. Mój syn za to ma ojca i uważam, że jest wszystko tak, jak być powinno.

Andrzej Chyra

Posyłał czułe spojrzenia tajemniczej brunetce

Mimo że zdecydowanie nie jest przystojniakiem, zaliczył w swoim życiu już kilka związków. Jego jedyną żoną była jeszcze w czasach studenckich Marta Kownacka, po-

tem przez blisko dekadę był zakonchany w Magdalenie Cieleckiej, aż w końcu jego serce skradła Paulina Jaroszevska, która dała mu syna Tadeusza. Ta ostatnia relacja zakończyła się w 2023 roku. Teraz fotoreporterzy Pudelka przytąpali aktora na nocnej schadzce z młodą brunetką. Zakochani spacerowali ulicami miasta, trzymając się za ręce. Potem udali się do restauracji, gdzie spędzili czas przy kolacji i kieliszku wina. Nie brakowało uśmiechów, długich rozmów i czułych spojrzeń. Po zakończonej kolacji para ponownie wybrała się na spacer. Zakochani przez cały czas trzymali się za ręce i wymieniali uśmiechy. Na koniec wieczoru wsiedli do luksusowego BMW i odjechali w siną dal.

Joanna Krupa

Ma rygorystyczne zasady współpracy

Celebrytka słynie ze swojego zaangażowania w walkę o prawa zwierząt. Jako jedna z ambasadek organizacji PETA nieraz brała udział w odważnych kampaniach społecznych. Modelka regularnie wspiera schroniska, promuje adopcję czworonogów oraz głośno sprzeciwia się noszeniu naturalnych futer i wykorzystywaniu zwierząt w przemyśle. Teraz w wywiadzie dla Plotka wyznała, że podpisując kontrakty reklamowe, dokładnie upewnia się, że firma, którą będzie promować, nie przy czynia się do cierpienia zwierząt. – Zawsze odrzucam współpracę z firmami, które testują na zwierzętach, i nigdy tego nie żałowałam, choć przez to straciłam miliony. Kieruję się swoimi zasadami. Zawsze sprawdzam to z organizacją PETA. Pytam, czy dana firma naprawdę nie testuje na zwierzętach, bo wiele dużych marek tak twierdzi, a nie zawsze jest to prawda – powiedziała.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nowe wyzwania stoja przed Tobą otworem. Horoskop dzienny wróży, że los pokaże Ci drogę do sukcesu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nie bój się powiedzieć, czego pragniesz. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś bliski czeka na Twój sygnał.

Baran (21.03 - 19.04)

Pojawi się okazja, by coś zmienić. Nie analizuj za dużo. Horoskop dzienny na piątek radzi działać, zanim szansa przejdzie Ci koło nosa.

Byk (20.04 - 20.05)

Sprawy uczuciowe wysuną się na pierwszy plan. Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że serce podpowie Ci właściwy kierunek.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Wszystko potoczy się po Twojej myśli. Horoskop na dziś wróży, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.

Rak (22.06 - 22.07)

Twoja skrupulatność zostanie zauważona, ale horoskop dzienny na piątek mówi, że nie wszystkim się to spodoba.

Lew (23.07 - 22.08)

Zadbaj o równowagę między pracą a relaksem. Przemęczenie nic nie da. Horoskop dzienny mówi wyraźnie: Twój spokój to Twoja siła.

Panna (23.08 - 22.09)

Pojawi się tajemnica, która Cię zaintryguje. Horoskop na dziś radzi nie oceniać jej zbyt szybko – prawda ma więcej niż jedną twarz...

Waga (23.09 - 22.10)

Los da Ci impuls do zmiany planów. Horoskop zapowiada, że Twój bliscy raczej nie będą z tego zadowoleni.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pracowitość zaprocentuje szybciej niż myślisz. Horoskop dzienny wróży, że efekty tego, co uda Ci się osiągnąć, będą imponujące.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje pomysły zachwycą otoczenie. Działaj śmiało. Horoskop na dziś wróży, że kreatywność i odwaga będą Twoimi sprzymierzeńcami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Sen lub znak podpowie Ci rozwiązanie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że odpowie- dzi są bliżej niż Ci się wydaje.

SŁOWNIK: DANAIDY, EIRE, ENNA, KRESZ.

ROZWIĄZANIE: ROMANS – KONKURENT NA RYNKU MIŁOŚCI.

PIŁKA NOŻNA

Liga Mistrzów znów nie dla polskich klubów

Lech Poznań i Górnik Zabrze solidarnie zakończyły walkę o Ligę Mistrzów. W dwóch odmiennych stylach: mistrz Polski roztrwonął przewagę z meczu z duńskim Aarhus GF, a wicemistrz dzielnie walczył z tureckim Fenerbahce Stambuł

Bartosz Głęb

Najlepszy polski klub w dwóch poprzednich sezonach w pierwszym meczu 2. rundy eliminacji Ligi Mistrzów rozbił na wyjeździe mistrza Danii aż 4:1 i wydawało się, że rewanż w stolicy Wielkopolski będzie wyłącznie formalnością. Lech tydzień wcześniej zdominował rywala pod każdym względem i nic nie zapowiadało, że w rewanżu Aarhus GF zdoła powalczyć o awans. – Musimy być przede wszystkim mądrzy w naszych poczynaniach – zapowiadał przed meczem trener Poznania Niels Frederiksen.

Kompromitacja mistrza Polski

Niestety, nie byli. Kolejorz roztrwonął całą przewagę i poległ w rzutach karnych. Mammy kolejną kompromitację polskiego klubu na arenie międzynarodowej. Czy Kolejorz zlekceważył przeciwnika w rewanżu? Być może. Poznaniacy wyglądali zdecydowanie gorzej niż w każdym dotychczasowym meczu w tym sezonie. Skutki okazały się brutalne, bo mistrza Polski w walce o rozgrywki dla najlepszych klubów w Europie już nie ma.

– Jesteśmy ogromnie zawiedzeni. Jeśli masz zaliczkę 4:1 z wyjazdowego spotkania, to nie powinienes przegrać u siebie 1:4. Pracuję w tym



Górnik Zabrze wywalczył remis z tureckim gigantem, awansu w eliminacjach LM to jednak nie dało

zawodzie ponad 30 lat, przytrafiło mi się kilka bolesnych porażek, ale ta z pewnością jest jedną z największych – przyznał po meczu duński szkoleniowiec Kolejorza.

Co zrozumiałe, w Polsce po takim spotkaniu mistrza kraju atmosfera jest grobowa. Natomiast w Danii trwa euforia po oszukaniu przeciwnika, odrobieniu gigantycznej straty i awansie do kolejnej rundy eliminacji Ligi Mistrzów.

„Stało się coś nieprzewidywalnego i trudnego do spokojnej oceny ekspertów. Po przegranej u siebie aż 1:4, co oznaczało brutalny exit z Ligi Mistrzów, AGF doprowadził jednak do wyrównania, dogrywki i w końcu dramatycznej serii rzutów karnych, którą wygrał. To był wielki come-back, rzadko spotykany w rozgrywkach na tym poziomie” – piała z zachwytu agencja prasowa Ritzau.

Górnik Zabrze pożegnał się z honorem

W zupełnie innych nastrojach po swoim dwumeczu są piłkarze i kibice Górnika Zabrze. Wicemistrz kraju i zdobywca Pucharu Polski miał dostać srogie lanie od Fenerbahce Stambuł. Turecki gigant nie okazał się jednak tak straszny, jak to sobie wyobrażano. Co prawda w pierwszym meczu w Turcji gospodarze absolutnie zdominowali podopiecz-

nych Michała Gasparika, ale wygrali tylko 1:0. W rewanżu padł remis 1:1, a zabrzańska ekip miała nawet szanse, by doprowadzić do niespodziewanej dogrywki. Ostatecznie Górnika również w walce o te najbardziej prestiżowe rozgrywki klubowe UEFA już nie ma, ale pokazał charakter i ogromną wolę walki.

– Jesteśmy smutni, ale musimy powiedzieć, że na ławce byliśmy od początku dumni, bo chłopaki rozegrali bardzo dobre spotkanie – zaznaczył po meczu słowacki szkoleniowiec wicemistrza Polski.

Dwie krótkie historie polskich zespołów w eliminacjach Ligi Mistrzów zakończyły się fiaskiem, ale odbiór każdej z nich jest zupełnie inny. Na Lecha spadają gromy, natomiast Górnik jest wychwalany za stawienie czoła renomowanemu przeciwnikowi. Teraz oba polskie zespoły powalczą już tylko maksymalnie o Ligę Europy. Tutaj znacznie łatwiejszą drogę ma Kolejorz, ale jak pokazał rewanż z Aarhus GF, lepiej wstrzymać się z obwieszczaniem awansu, gdyż boisko potrafi brutalnie zweryfikować wszelkie zapowiedzi.

Warto przypomnieć, że oprócz dwóch wspomnianych polskich zespołów w 3. rundzie eliminacji Ligi Europy zagra też Jagiellonia Białystok, która dopiero na tym etapie rozpocznie swoją europejską przygodę.

©

PIŁKA NOŻNA

Sensacyjny pomysł FIFA. Chce sprzedać mistrzostwa świata

Zbigniew Czyż

Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA) planuje sprzedaż około 20 procent udziałów organizacji prywatnym inwestorom – poinformowano w komunikacie światowej centrali piłkarskiej. Wartość tej transakcji wyceniono na około 4,2 miliarda dolarów.

W wydanym oświadczeniu FIFA przekazała, że zamierza powołać nową, dodatkową organizację – FIFA Forward Enterprise (FFE) – która przejmie prawa komercyjne związane z turniejami organizowanymi przez FIFA, czyli m.in. mistrzostwami świata seniorów i senierek czy klubowymi mistrzostwami świata. Ich łączną wartość oszacowano na około 20 miliardów dolarów.

„FIFA zachowałaby kontrolę nad FFE i wyłączne prawa do zarządzania piłką nożną, rozgrywkami, kalendarzem meczów i wszystkimi decyzjami regulaminowymi i sportowymi. W duchu pełnego poszanowania dla zasad demokratycznego zarządzania FIFA inauguracyjna nowa struktura jest uwarunkowana poparciem większości federacji członkowskich i odpowiednimi zgodami Rady FIFA” – podkreślono w komunikacie.

Wszystkie środki zostałyby zainwestowane w piłkę

Jak dodano, wszystkie środki pozyskane ze sprzedaży mniejszościowego pakietu akcji FFE zostałyby zainwestowane w rozwój piłki nożnej. FIFA obiecuje m.in. zwiększenie finansowania dla każdej federacji członkowskiej z ośmiu do 20 mln dolarów w latach 2027-2030, do 22

mln w latach 2031-2034 i do 24 mln w latach 2035-2038.

Brytyjski dziennik „The Times” donosi, że Gianni Infantino poinformował 211 krajowych federacji piłkarskich wchodzących w skład FIFA, że będą miały 53 dni na podpisanie planu i otrzymanie należnych im znacznych sum. Szef FIFA przekazał, że pakiet finansowy w wysokości 10 000 000 000 dolarów zostanie uruchomiony (od 1 stycznia 2027 roku), jeśli członkowie FIFA zgodzą się na jego plany. Jeżeli odmówią, pozostanie budżet w wysokości 2 700 000 000 dolarów.

„Decyzja o tym, czy kontynuować realizację tego wniosku, należy wyłącznie do Państwa. W przypadku zgody każda federacja będzie mogła liczyć na zastrzyk finansowy do 40 000 000 dolarów” – napisano w komunikacie.

Z doniesień międzynarodowych mediów, m.in. Reutersa, wynika, że głównym inwestorem zewnętrznym ma być należący do firmy Thrive Capital strategiczny fundusz Thrive Eternal założony przez Joshuę Kushnera, brata Jareda, który jest zięciem prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa.

Akcje nowo utworzonej spółki, która miałaby nadzorować mistrzostwa świata, będą mogły być nabywane za pośrednictwem prywatnych inwestycji. Jeśli propozycja wejdzie w życie, Gianni Infantino może liczyć na gigantyczne zarobki. W nowej spółce – po zakończeniu szefowaniu FIFA w 2031 roku – zajęłby zapewne posadę prezydenta, prezesa lub inny tytuł Chief Executive Officer, co w praktyce oznaczałoby przychody rzędu kilkudziesięciu milionów dolarów rocznie.

UEFA krytycznie ocenia pomysł FIFA

Krytycznie do tego pomysłu odniosła się UEFA. Europejska centrala nazwała go przekroczeniem granicy, której żadna instytucja zarządzająca piłką nożną nigdy nie powinna przekroczyć.

„UEFA podchodzi do tego bardzo poważnie. Tak też powinna do tego podejść każda narodowa federacja piłkarska, jak również każdy udziałowiec: ligi, kluby, zawodnicy, kibice, rządy krajów i wszyscy, którzy troszczą się o przyszłość tego sportu. Dusza i zarządzanie piłką nożną to nie są towary na handel, zwłaszcza przy braku jawności, kto na tym korzysta finansowo. Nikt z nas nie jest właścicielem piłki nożnej. To nie jest coś, co FIFA może sprzedać” – napisano w oświadczeniu.

©

SPORT

• **Siedem naszych drużyn w 3. Lidze!** W sobotę i niedzielę relacje z wszystkich meczów na bieżąco na echodnia.eu

PIŁKA NOŻNA

Siedem naszych drużyn rozpoczyna sezon w 3. lidze. Transfer z...Palestyny

AKS 1947 Busko-Zdrój, Czarni Połaniec, Naprzód Jędrzejów, Korona II Kielce, KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski, Moravia Kopalnia Morawica i Star Starachowice zaczynają grę

Dorota Kułaga, Stanisław Wróbel

Historyczny, rekordowy sezon zaczyna się w Betclie 3. Lidze piłki nożnej. Po raz pierwszy nasz region będzie reprezentowało aż siedem drużyn.

Zobaczcie nasz raport z każdej z nich.

AKS 1947 Busko-Zdrój w niedzielę 2 sierpnia zainauguruje nowy sezon w grupie czwartej rozgrywek Betclie 3. Ligi. Zmierzy się u siebie z Wisłoką Dębica, początek spotkania o godzinie 17. Wcześniej, w piątek 31 lipca w Muszli Koncertowej Parku Zdrojowego prezentacja drużyny.

Klub wraca do 3 ligi po 20 latach. Po wywalczeniu sobie awansu w buskim klubie zaczęto wprowadzać zmiany. Nowym trenerem jest Paweł Węgrzyn. Przyszło kilku nowych zawodników - są nimi Maciej Janicki, Mateusz Jas, Mateusz Kawecki, Kamil Krzemiński, Giorgio Pisula, Jakub Różycki i Bartłomiej Sowa.

Czarni Połaniec w niedzielę 2 sierpnia zainauguruje nowy sezon w grupie czwartej rozgrywek Betclie 3. Ligi. Zmierzą się u siebie z Wieczystą II Kraków, początek spotkania o godzinie 17.

Jest kilku nowych graczy: Aleksiej Piatrenka z Arki Pawłów, Michał Banik z Wiślan Skawina - dla niego



Reprezentant Palestyny Yousef Al-Shubasi został nowym piłkarzem Naprzodu - to najbardziej egzotyczny transfer

to powrót do Czarnych, a także Krzysztof Bociek z Pogoni-Sokół Lubaczów i Kacper Bujak ze Stali Mielec.

Piłkarze Naprzodu Jędrzejów w sobotę, 1 sierpnia, zainaugurują sezon 2026/2027 w Betclie 3. Lidze. W drużynie doszło do rewolucji kadrowej. Jest nowy sztab szkoleniowy, w większości nowy zespół. W pierwszym spotkaniu Naprzód zmierzy się u siebie z Koroną II Kielce. Początek spotkania o godzi-

nie 17.30. Zespół poprowadzi nowy trener Łukasz Cabaj. Jest już siedmiu nowych graczy: Marcus Dias Oliveira, Mikołaj Styrzula, Aro-leison Martinez, Jan Jaszczak, Damian Płonka i Jakub Kałaska oraz...Yousef Al-Shubasi to 22-letni środkowy obrońca, mierzący 192 centymetry wzrostu, w przeszłości młodzieżowy reprezentant Palestyny - to chyba najbardziej egzotyczny transfer naszych klubów.

Do ogromnych zmian doszło przed sezonem 2026/2027 w Koronie II Kielce. Nowym trenerem został Arkadiusz Adach, który zastąpił Marka Mierzwę. Zmienił się praktycznie cały sztab szkoleniowy, są też ważne zmiany w kadrze zespołu.

Piłkarze KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski w niedzielę, 2 sierpnia, zainaugurują sezon 2026/2027 w Betclie 3. Lidze. Na stadionie przy ulicy Świętokrzyskiej podejmą Podlasie Białą Podlaską. Początek spotkania o godzinie 18. Jak dotąd KSZO dokonał dziewięciu transferów. Przyszli do klubu: Jakub Poślusznny, Kajetan Leszczyk, Filip Laszkowski, Maciej Górski, Mateusz Bartosiak, Bartosz Snopczyński, Michał Mydlarz, Tadeusz Grabowski i Dominik Indrychowski.

Beniaminek ligi zaczyna z zespołem Wiślan Skawina, początek w niedzielę 2 sierpnia o godzinie 17 w Morawicy. Zespół wzmocnili: Piotr Lisowski, Maciej Żądło i Jakub Przybylski, Michał Wrzesniewski i David Didiaiev.

Piłkarze Staru Starachowice w sobotę, 1 sierpnia, inaugurują sezon 2026/2027 w Betclie 3. Lidze. Na wyjeździe zmierzą się z Wiśłą II Kraków. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 12. Jak dotąd do zespołu doszło dwóch nowych graczy: Stanisław Kapłon i Maksymilian Krawiec

świadczony Mariusz Stępiński i Daniel Bąk, który wrócił po okresie wypożyczenia do Znicza Pruszków. Dlatego wzmocnienie ataku jest bardzo potrzebne, co pokazały sparingi i mecz w Białymstoku.

- Cytując klasyka można powiedzieć, że cała Polska szuka dobrego napastnika. Korona też jest w tym gronie. Oczywiście, chcielibyśmy to zrobić jak najszybciej, ale nie jest to proste, bo wartościowi napastnicy dostają bardzo dobre oferty choćby z MLS. My penetrujemy rynek między innymi w Hiszpanii, Portugalii i Skandynawii - powiedział nam Paweł Golański, dyrektor sportowy Korony Kielce.

PIŁKA NOŻNA

Korona Kielce przygotowuje się do meczu z Legią Warszawa

Dorota Kułaga

Korona Kielce przygotowuje się do meczu z Legią Warszawa. Nadal poszukuje też dobrego napastnika. Penetruje rynek w Hiszpanii i Portugalii

Piłkarze Korony Kielce w najbliższy weekend nie grają, ponieważ

zaplanowane na 1 sierpnia spotkanie z Górnikiem Zabrze na prośbę rywala została przełożone. Podopieczni Jacka Zielińskiego nie zagrają sparingu. Przygotowują się już do meczu z Legią Warszawa, który odbędzie się 8 sierpnia. Korona w dalszym ciągu poszukuje też bramkostrzelnego napastnika.

Korona Kielce zaczęła sezon 2026/2027 w PKO BP Ekstraklasie od porażki z Jagiellonią Białystok 0:1. Mecz z Górnikiem Zabrze został przełożony. Podopieczni Jacka Zielińskiego mają więcej czasu na przygotowania do spotkania z Legią Warszawa na Exbud Arenie. Mecz odbędzie

się w sobotę, 8 sierpnia, początek o 20.15.

Duże zainteresowanie meczem z Legią

Jest duże zainteresowanie tym pojedynkiem. W sumie sprzedanych zostało już ponad 8 tysięcy biletów, licząc z karnetami. W spotkaniu z Legią Warszawa do dyspozycji sztabu szkoleniowego będą już Slobodań Rubezić i Nono, którzy z powodu urazów nie mogli zagrać z Jagiellonią Białystok.

Drużyna przygotowuje się do meczu z Legią Warszawa, a dyrektor sportowy Paweł Golański szuka napastnika. W kadrze jest do-

KRÓTKO

Piłka nożna

Artem Gommelko wraca do Sparty Kazimierza Wielka

Po półrocznym wypożyczeniu do Kmity Zabierzów do kadry Sparty Kazimierza Wielka wraca bramkarz Artem Gommelko. Artem Gommelko to bardzo doświadczony zawodnik. Urodził się 8 grudnia 1989 roku ma 192 centymetry wzrostu. Były zawodnik między innymi Lokomotiwu Moskwa i młodzieżowy reprezentant swojego kraju - Białorusi. W Polsce oprócz Kmity Zabierzów i Sparty Kazimierza Wielka grał jeszcze w LZS Jawiszowice. Wcześniej występował w klubach Białorusi i Rosji. Sparta Kazimierza Wielka, która w nadchodzącym sezonie będzie grała w Keeza 4. Lidze Świętokrzyskiej informuje: „Artsiom ponownie będzie reprezentował nasze barwy i w nadchodzącym sezonie wniesie do zespołu swoje umiejętności oraz boiskowe doświadczenie.” **SW**

Piłka nożna

Bartosz Ślęzak, siódmy nowy gracz Garnatu

Bartosz Ślęzak będzie piłkarzem występującego w Keeza 4. Lidze Świętokrzyskiej Granatu Skarżysko-Kamienna. 17-latek wraca do klubu po latach w KKP Korona. Bartosz Ślęzak ma 17 lat i po kilku latach spędzonych w zespołach młodzieżowych KKP Korony Kielce ponownie będzie reprezentował barwy klubu z rodzinnego miasta. Swoją piłkarską przygodę rozpoczynał w PAS Skarżysko-Kamienna, skąd trafił do Juventy Starachowice, by następnie rozwijać swoje umiejętności w akademii klubu z Kielc. Bartosz Ślęzak to już siódmy transfer. Wcześniej dołączyli do klubu Kacper Gładys, Kacper Pawłowski, Kami Uciński, Szymon Matysek, Alan Kośmicki i Jakub Podsiadło **SW**

Piłka nożna

Dawid Strzelec został nowym w GKS Rudki

Bramkarz Dawid Strzelec został nowym zawodnikiem GKS Rudki. To piąty transfer klubu z Keeza 4. Ligi. Dawid Strzelec ma 24 lata i w juniorskich latach grał przede wszystkim w Juvencie Starachowice. Później występował w czwartoligowym Granacie Skarżysko-Kamienna i dwóch klubach fińskich: Korsnäs FF i Etelä-Espoon Pallo. Ostatnio grał w Piaskowiance Piaszki, która spadła do Keeza Klasy Okręgowej. Wcześniej przyszli Michał Mikosa, Jakub Nalewaj, Mikołaj Bedarski i Olaf Sochcki. **DW**

echo kieleckie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu



WYDARZENIE
MIŁOŚNICY
MUZYKI
LUDOWEJ
SPOTKAJĄ SIĘ
NA RYNKU
W CHMIELNIKU
Strefa Imprez

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

INWESTYCJE

Tereny po niedoszłym lotnisku w Obicach z szansą na drugie życie

Anna Gwóźdź
Kielce

Obice mogą wreszcie doczekać się nowego życia. Ponad 500 hektarów ziemi pod Kielcami, kupionej niemal dwadzieścia lat temu z myślą o regionalnym lotnisku, ma szansę zamienić się w strefę przemysłową.

Pierwszym partnerem miasta w tej sprawie może zostać Agencja Rozwoju Przemysłu. Na razie jednak mówimy wyłącznie o wstępnym zainteresowaniu, nie o podpisanej umowie.

Teren w Obicach, oddalony od Kielc o około 20 kilometrów, samorząd skupował w latach 2006–2014. Plan był ambitny: miało tam powstać lotnisko regionalne. Inwestycja jednak nigdy nie ruszyła, a pytanie, co zrobić z tak dużym kawałkiem ziemi na terenie gmin Chmielnik i Morawica, wracało od lat bez odpowiedzi.

Teraz kierunek wydaje się bardziej jasny. Miasto chce przekształcić grunty pod działalność produkcyjną, logistyczną i magazynową. Jak poinformowała prezydentka Kielc Agata Wojda, ARP wstępnie zainteresowała się zakupem części terenu - chodzi głównie o jego najbardziej zwarty fragment, który łatwiej byłoby uzbroić i przygotować pod konkretne inwestycje, a potem zaoferować firmom.

Rozmowy między miastem a agencją dotyczyły dotąd współpracy przy uzbrojeniu terenu i jego



Tereny w Obicach, na których przed laty miało powstać lotnisko, mają zostać przeznaczone pod inwestycje. Agata Wojda i Artur Gierada uczestniczyli w tej sprawie w spotkaniu z Prezesem Agencji Rozwoju Przemysłu Danielem Ryczkim

komercjalizacji. Zanim jednak cokolwiek ruszy, trzeba będzie doprowadzić infrastrukturę techniczną, zaplanować sensowny układ drogowy, uporządkować sprawy własnościowe i planistyczne, a także przygotować ofertę dla przedsiębiorców szukających dużych działek pod zakłady czy centra logistyczne. Innymi słowy - pracy jest sporo, a większość dopiero przed nimi.

Kolejnym krokiem mają być rozmowy przedstawicieli Kielc i ARP

z Ministerstwem Aktywów Państwowych, któremu agencja podlega. Od tego spotkania zależy, w jakim trybie mogłaby w ogóle dojść do skutku ewentualna transakcja. Czy poprzez otwarte postępowanie, czy jako sprzedaż na rzecz Skarbu Państwa. Dopóki ta kwestia nie zostanie rozstrzygnięta, trudno mówić o kolejnych etapach, w tym o wycenie nieruchomości.

Sama sprzedaż gruntów będzie też wymagała zgody Rady

Miasta Kielce - bez akceptacji radnych żadna konkretna propozycja nie ma prawa bytu. Do tego dochodzi konieczność współpracy z samorządami Chmielnika i Morawicy, bo to na ich terenie leżą sporne działki. Jednym z trudniejszych zadań pozostaje zmiana miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Dopiero ona pozwoli formalnie przeznaczyć ziemię pod inwestycje gospodarcze.

Drugim filarem całego pomysłu jest terminal intermodalny, czyli miejsce przeładunku towarów między koleją a transportem drogowym. Taka inwestycja mogłaby podnieść atrakcyjność Obic dla firm produkcyjnych i logistycznych. W tej sprawie władze Kielc rozmawiały już z przedstawicielami spółki odpowiedzialnej za projekt Port Polska oraz Zintegrowanymi Sieciami Kolejowymi. Agacie Wojdzie zależy, by terminal w Obicach trafił na listę istotnych krajowych inwestycji kolejowych.

Dzięki niemu firmy zyskałyby prostszy sposób transportu surowców i gotowych produktów, a Obice przestałyby kojarzyć się wyłącznie z niedoszłym lotniskiem. To wciąż jednak etap planów - nie zapadła żadna decyzja o budowie terminala, jego finansowaniu ani terminie realizacji.

Do dalszych, eksperckich rozmów ma dołączyć również Specjalna Strefa Ekonomiczna „Starchowice”. W Kielcach liczą, że połączenie doświadczenia Agencji Rozwoju Przemysłu, wsparcia strefy ekonomicznej i infrastruktury kolejowej pozwoli w Obicach stworzyć realny obszar gospodarczy - taki, który przyciągnie inwestorów i da mieszkańcom nowe miejsca pracy.

To najbardziej konkretne zapowiedzi od lat, ale do ostatecznych decyzji droga wciąż daleka. Najpierw muszą zakończyć się rozmowy z ministerstwem, samorządami gminnymi i spółkami kolejowymi.

FOT. AGATA WOJDA / FACEBOOK

KRÓTKO

KIELCE

Przetarg na budowę windy

Miasto ogłosiło przetarg na budowę windy przy przejściu podziemnym pod ul. Mielczarskiego. Oferty od wykonawców będą przyjmowane do 24 sierpnia br. Inwestycja ma na celu ułatwienie korzystania z przejścia podziemnego osobom z niepełno-

sprawnościami, seniorom, rodzicom z wózkami dziecięcymi oraz wszystkim, dla których pokonywanie schodów stanowi utrudnienie. W ramach zadania powstanie nowoczesna winda osobowa, a także niezbędna infrastruktura towarzysząca.



FOT. UM KIELCE

CHĘCINY

XVIII Nocne Zwiedzanie Zabytków

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski serdecznie zaprasza mieszkańców oraz turystów na XVIII Nocne Zwiedzanie Zabytków Chęcin, które odbędzie się w sobotę, 1 sierpnia. Uczestnicy spotkają się o godzinie 18.30 przy Hali „Pod Basztami” w Chęcinach. Na trasie zwiedzania znajdują się m.in. Klasztor Ojców Franciszkanów, Park Miejski im. Ojca Mateusza Korczaka, Klasztor Sióstr Bernardynek, Ścieżka Mnicha, Kamienica „Niemczówka”, Centrum Pamięci Kultury Żydowskiej, Kościół Parafialny, Rynek oraz Zamek Królewski.

KIELCE

Nadzwyczajna sesja Rady Miasta

W piątek, 31 lipca o godzinie 17 odbędzie się nadzwyczajna sesja Rady Miasta Kielce. Radni ponownie zajmą się zmianami w Wieloletniej Prognozie Finansowej, które mają umożliwić konsolidację części zadłużenia miasta. Po-

siedzenie zwołano na wniosek prezydentki Kielc Agaty Wojdy. W porządku obrad ma znaleźć się tylko ten jeden projekt uchwały. Będzie to kolejne podjęcie władz Kielc do konsolidacji miejskiego zadłużenia.

Ponad 9 tysięcy złotych na teleopiekę, dofinansowanie na wsparcie seniorów

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Gmina Nowiny pozyskała kolejne środki zewnętrzne na działania skierowane do osób starszych.

Zastępca wójta gminy Nowiny Daniel Czerwiak podpisał z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem umowę na dofinansowanie zadania realizowanego w ramach programu „Korpus Wsparcia Seniorów” na 2026 rok. Gmina otrzymała nieco ponad 9 tysięcy złotych na realizację Modułu II „Opieka na odległość”.

Pozyskane środki zostaną przeznaczone na rozwój usług teleopieki dla seniorów. Program zakłada wykorzystanie nowoczesnych rozwiązań umożliwiających zdalne monitorowanie stanu bezpieczeństwa osób starszych oraz



FOT. ARCHIWUM

Zastępca wójta gminy Nowiny Daniel Czerwiak podpisał umowę z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem

szybkie reagowanie w sytuacjach, gdy potrzebują one pomocy. Dzięki temu seniorzy będą mogli dłużej i bezpieczniej funkcjonować w swoich domach, zachowując większą samodzielność. – Bezpieczeństwo i komfort życia naszych seniorów są dla nas niezwykle ważne. Każde pozyskane środki, nawet jeśli nie są bardzo wysokie,

pozwalają rozwijać usługi, które realnie wpływają na jakość życia osób starszych. Teleopieka daje poczucie bezpieczeństwa zarówno seniorom, jak i ich rodzinom, ponieważ w razie zagrożenia umożliwia szybkie wezwanie pomocy. Cieszę się, że po raz kolejny możemy skorzystać z rządowego programu i rozwijać wsparcie dla mieszkań-

ców gminy Nowiny – podkreśla wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.

Program „Korpus Wsparcia Seniorów” ma na celu wspieranie samorządów w organizowaniu nowoczesnych usług opiekuńczych dla osób starszych.

Moduł II „Opieka na odległość” umożliwia wdrażanie rozwiązań teleopieki, które zwiększają bezpieczeństwo seniorów i pozwalają na szybką reakcję w sytuacjach zagrożenia zdrowia lub życia.

Pozyskane dofinansowanie pozwoli kontynuować działania wspierające osoby starsze i rozwijać usługi dostosowane do ich potrzeb. Dzięki teleopiece seniorzy będą mogli czuć się bezpieczniej we własnych domach, a ich bliscy zyskają większy spokój i pewność, że w razie potrzeby pomoc zostanie wezwana szybko i skutecznie.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. WOJCIECH STOLIŃSKI

W niedzielę, 26 lipca, plac przy Ośrodku Tradycji Garncarstwa w Chałupkach w gminie Morawica wypełnił się uczestnikami festynu „Chałupkowe Garcynki”. Wydarzenie poświęcone tradycjom garncarskim łączyło elementy religijne, kulturalne, kulinarne i rozrywkowe. Na odwiedzających czekały między innymi występy artystyczne, inscenizacja obrzędu, konkurs na najładniejszą pracę z gliny, pokazy kulinarne oraz warsztaty toczenia na kole garncarskim. Chałupkowe Garcynki zakończyły się koncertem zespołu góralskiego Zbóje

Obwodnica Morawicy prawie gotowa. Pojedziemy nią jeszcze w 2026 roku

Anna Gwóźdź
Region

Budowa drugiego etapu obwodnicy Morawicy i Woli Morawickiej jest już na ostatniej prostej.

Na trasie układana jest końcowa warstwa asfaltu, montowane są bariery i balustrady, a drogowcy zapewniają, że kierowcy pojadą nową drogą jeszcze w 2026 roku. Inwestycja ma wyprowadzić tysiące samochodów z centrum Morawicy, skrócić podróż do Kielc i przynieść mieszkańcom długo oczekiwaną ulgę.

Drugi etap obwodnicy powstaje w ciągu DK73, ma około 4,4 kilometra i ominie Morawicę oraz Wolę Morawicką od wschodu. Po połączeniu z pierwszą częścią trasy cała obwodnica będzie liczyć ponad 8,5 kilometra.

W środę, 29 lipca, budowę odwiedził wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, szef Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Piotr Krampikowski oraz dyrektor wykonawczy Fabe Polska Kamil Kowalczyk.

– Pomiary ruchu w 2025 roku wykazały, że w ciągu doby przemierza się tędy ponad 21 tysięcy pojazdów. To ogromna liczba – mówił



Na jednej z estakad obwodnicy Morawicy i Woli Morawickiej trwają ostatnie prace

wojewoda Józef Bryk. Jak podkreślił, nowa droga ma poprawić bezpieczeństwo, ograniczyć hałas i spaliny oraz skrócić dojazd do Kielc, pracy, szkół i przedszkoli.

Zaawansowanie robót drogowych wynosi około 90 procent, a prac mostowych – 95 procent. Na głównej trasie trwa układanie warstwy ścieralnej, czyli ostatniej warstwy asfaltu.

– W tym tygodniu na trasie od ronda północnego do ronda południowego układanie warstwy ścieralnej zostanie zakończone. Montujemy też balustrady i bariery.

To już ostatnie szlify – mówił Kamil Kowalczyk.

Najbardziej widowiskową częścią obwodnicy są dwie estakady. Dłuższa ma około 456 metrów, krótsza 327 metrów. Powstawały metodą nawisową, czyli od podpór w obie strony, kawałek po kawałek.

– Każdy cykl trwał tydzień. Wykonywaliśmy po pięć metrów konstrukcji z jednej i z drugiej strony – wyjaśniał Kamil Kowalczyk.

Na trasie powstały również most nad ciekim, wiadukt nad drogą powiatową i podziemne przejście dla pie-

szych. Najdłuższa estakada będzie największym tego typu obiektem na sieci dróg krajowych w województwie świętokrzyskim.

Kiedy kierowcy pojadą nową trasą? Konkretną datę jeszcze nie podano dziennikarzom.

– Planowane otwarcie obwodnicy Morawicy przypada na czwarty kwartał tego roku – przekazał dyrektor Piotr Krampikowski. Dopypywany, czy droga zostanie otwarta przed końcem 2026 roku, odpowiedział krótko: – Na pewno pojedziemy.

Trwa przebudowa ulicy Wspólnej w Woli Kopcowej

Anna Bilska
Gmina Masłów

Na ulicy Wspólnej w Woli Kopcowej trwają intensywne prace. Inwestycja poprawi komfort i bezpieczeństwo mieszkańców oraz uporządkuje odwodnienie drogi.

Przebudowa obejmuje odcinek od ulicy Letniskowej w kierunku Zajązdzkiej Strugi. Obecnie wykonawca realizuje roboty związane z montażem oporników betonowych i korytek odwodnienia liniowego, które zostaną przykryte rusztami że-

liwnymi. Ostatecznie w ramach zadania powstanie nowa nawierzchnia asfaltowa, przebudowane zostaną istniejące zjazdy z kostki betonowej, wykonana będzie regulacja studzienek i zaworów.

– Konsekwentnie realizujemy kolejne inwestycje drogowe, które poprawiają jakość lokalnej infrastruktury. Przebudowa ul. Wspólnej to nie tylko nowa nawierzchnia, ale również wykonanie skutecznego odwodnienia, które zwiększy trwałość drogi i komfort jej użytkowania – mówi wójt Tomasz Lato.



Ulica Wspólna zyska nowe odwodnienie i nawierzchnię, co poprawi komfort oraz bezpieczeństwo użytkowników drogi

Tymczasowe rondo w Kielcach zamiast sygnalizacji świetlnej

Anna Gwóźdź
Kielce

Od 1 sierpnia na skrzyżowaniu Żelaznej, Czarnowskiej i Gosiewskiego w Kielcach zniknie sygnalizacja świetlna. W jej miejsce powstanie tymczasowe rondo.

Jak informuje Miejski Zarząd Dróg w Kielcach, modernizacja sygnalizacji na tym skrzyżowaniu wymaga wprowadzenia tymczasowej organizacji ruchu. Na czas, gdy światła będą wyłączone, kierowcy pojadą przez rondo. Wjazdy na nie zostaną zwężone do jednego pasa, ale pasy do skrętu w prawo zostaną zachowane. Takie rozwiązanie ma obowiązywać do zakończenia



Od soboty na skrzyżowaniu Żelaznej, Czarnowskiej i Gosiewskiego w Kielcach pojawi się tymczasowe rondo

prac, czyli mniej więcej przez tydzień.

W okolicy placu Niepodległości obowiązują zasady, które warto zapamiętać. Jeśli ktoś jedzie od strony ulic Go-

siewskiego lub Czarnowskiej, na plac wjedzie tylko wtedy, gdy kieruje się do dworca busów, na tereny PKP albo na parkingi przy Hossie lub Apolloplacie.

Pozostali kierowcy powinni wjeżdżać na plac od strony ulicy Żelaznej, mniej więcej na wysokości Poczty Polskiej. Na samym placu obowiązuje ruch jednokierunkowy, czyli jedzie się z południa na północ, od Poczty Polskiej w stronę budynku Apolloplast.

Zamknięte będą fragmenty chodników po obu stronach ulicy Gosiewskiego, przejścia dla pieszych przez tę ulicę, a także kawałek chodnika po północnej stronie ulicy Czarnowskiej, w rejonie skrzyżowania z Gosiewskiego. Na terenie prac obowiązuje ograniczenie prędkości do 30 kilometrów na godzinę.

Drogowcy proszą kierowców o ostrożność, zwłaszcza w pobliżu przejść dla pieszych. Warto pamiętać, że to

pieszy ma pierwszeństwo. Okolice dworca kolejowego to miejsce, gdzie na co dzień przewija się bardzo dużo osób pieszo, dlatego trzeba tam jechać ze szczególną uwagą.

Miejski Zarząd Dróg apeluje też o zachowanie ostrożności w samym rejonie prac oraz o stosowanie się do tymczasowego oznakowania i ewentualnych wskazówek pracowników wykonujących roboty.

Zmiany na skrzyżowaniu to tylko część większej inwestycji. W ramach tego samego projektu powstaną Miejsca Obsługi Rowerzystów, z punktami do drobnych napraw, wiatami i stołami piknikowymi.

Takie miejsca pojawią się przy ulicy Zagnańskiej oraz

przy alei Szajnowicza-Iwanowa. Do tego dojdą parkingi typu bike&ride przy placu Niepodległości i przy ulicy Gosiewskiego, gdzie rowerzyści będą mogli zostawić jednoślado i przejechać się na przykład do autobusu czy pociągu.

Miasto zapowiada również instalację liczników rowerowych, energooszczędnych oświetlenia oraz nowych lub zmodernizowanych sygnalizacji świetlnych i przejazdów dla rowerów.

Cała inwestycja jest częścią unijnego projektu, który ma rozwinąć w Kielcach infrastrukturę przyjazną środowisku.

Koszt całego zadania to blisko 11,9 milionów złotych. Większość tej kwoty, ponad 10,1 milionów, pochodzi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Cztery ulice w Kielcach wkrótce do remontu

Anna Gwóźdź
Kielce

**Miejski Zarząd Dróg wybrał wykonawcę remontów ulic: Białogońskiej, Gustawa Morcinka, Przechodniej i Przeczni-
cy.**

Prace przeprowadzi firma Roadstar ze Starachowic. Umowa ma zostać podpisana na początku sierpnia, a roboty zakończą się w pierwszych dniach listopada.

Do przetargu zgłosiły się cztery firmy. Oferty wynosiły od około 778 tysięcy złotych do ponad 928 tysięcy. Miejski Zarząd Dróg zamierzał przeznaczyć na remonty 850 tysięcy złotych. Najtańszą propozycję złożyło Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Roadstar ze Starachowic i to właśnie tej firmie powierzono wykonanie prac.

Najdłuższy remont zaplanowano na ulicy Białogońskiej. Drogowcy zajmą się odcinkiem liczącym około 680 metrów - od rejonu ronda Brygady Świętokrzyskiej NSZ, przy ulicach Malików i Piekoszewskiej, w kierunku południowym, aż do końca zabudowań.

Na ulicy Gustawa Morcinka odnowiony zostanie znacznie krótszy, ale mocno zużyty fragment. Nowa nawierzchnia pojawi się na około 205 metrach drogi - od skrzyżowania z ulicą San-

domierską do obiektu mostowego.

Zmiany czekają również ścisłe centrum Kielc. Ulica Przechodnia, licząca około 140 metrów, oraz blisko 102-metrowa Przeczni-
ca zostaną wyremontowane na całej długości.

To krótkie ulice, ale pełnią również funkcję dużych parkingów i w ciągu dnia ruch jest tam spory. Aby nie sparaliżować tej części miasta, najbardziej uciążliwe roboty będą prowadzone wyłącznie w weekendy. Frezowanie starego asfaltu i układanie nowej nawierzchni ma się odbywać od piątku od godziny 18 do poniedziałku do godziny 5 rano.

Remont nie ograniczy się do przykrycia dziur kolejną warstwą asfaltu. Wykonawca ułoży warstwę wyrównawczą i ścierną, wyreguluje studzienki oraz inne elementy infrastruktury podziemnej. Zaplanowano również wymianę zniszczonych krawężników, a w miejscach, w których będzie to potrzebne - odnowienie chodników.

Umowa z firmą Roadstar ma zostać podpisana w pierwszym tygodniu sierpnia. Od tego momentu wykonawca będzie miał 90 dni na przeprowadzenie wszystkich robót. Oznacza to, że cztery ulice powinny być gotowe w pierwszych dniach listopada.



Najdłuższy remont zaplanowano na ulicy Białogońskiej. Drogowcy zajmą się odcinkiem liczącym około 680 metrów

Remont murów wokół dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach

Magdalena Wróblewska
Kielce

Otoczające dawny Pałac Biskupów Krakowskich mury przechodzą największe od lat prace zabezpieczające i konserwatorskie.

12 maja rozpoczęły się prace związane z remontem murów otaczających dawny Pałac Biskupów Krakowskich w Kielcach. Inwestycja obejmuje odcinki od strony ulic Kapitulnej i Zamkowej oraz mur oporowy ogrodu włoskiego. Całość prac ma zakończyć się po siedmiu miesiącach.

Na realizację zadania przeznaczono około 1,6 miliona złotych. Inwestycja jest w całości finansowana z budżetu województwa świętokrzyskiego.

– Odnawiamy te konstrukcje, które były zagrożone – mówi Urszula Kinder, rzeczniczka Muzeum Narodowego w Kielcach.

Prace rozpoczęły się od demontażu tymczasowych zabezpieczeń północnego fragmentu muru, które przez ostatni czas chroniły konstrukcję przed dalszą degradacją.

Największy zakres robót zaplanowano od strony ulicy



Trwa modernizacja zabytkowych murów otaczających dawny Pałac Biskupów Krakowskich

Kapitulnej. Spękane fragmenty muru zostaną wzmocnione prętami zbrojeniowymi. Wykonawca uzupełni ubytki, odtworzy spoiny oraz nakrywy wykonane z piaskowca.

Szczególnie istotna będzie przebudowa części konstrukcji znajdującej się pod ziemią. Zostanie ona wykonana z żelbetu, który zapewni odpowiednią stabilność i nośność. Widoczna część muru powstanie natomiast z dołomitu dewońskiego – kamienia wykorzystywanego przy historycznej budowie tych obiektów.

– Podziemna część konstrukcji zostanie wykonana

z żelbetu, natomiast widoczna część muru powstanie z dołomitu dewońskiego. To kamień, który historycznie był użyty do budowy muru, co pozwoli zachować jego historyczny charakter – wyjaśnia Urszula Kinder.

Jednym z głównych celów inwestycji jest zabezpieczenie murów przed niszczącym działaniem wody. To właśnie wilgoć i zalegająca woda należą do najczęstszych przyczyn degradacji zabytkowych konstrukcji murowanych.

Dlatego zakres prac obejmuje wykonanie nowych izolacji przeciwwodnych, dre-

nażu rurowego oraz odwodnienia liniowego. Przebudowana zostanie również nawierzchnia przylegająca do murów. Kostka zostanie ułożona ponownie z odpowiednimi spadkami, dzięki czemu woda opadowa będzie skuteczniej odprowadzana od zabytkowych ścian.

Podobne rozwiązania zostaną zastosowane także od strony ulicy Zamkowej. Tam wykonana zostanie betonowa posadzka po wewnętrznej stronie muru, a także nowe odwodnienie liniowe i odpływy ze stali nierdzewnej.

Powstanie projekt placu zabaw w Bolminie

Anna Kowalska
Gmina Chęciny

Władze gminy Chęciny podpisały właśnie umowę na opracowanie projektu nowego placu zabaw przy Szkole Podstawowej w Bolminie.

W ramach zadania powstanie kompletna dokumentacja projektowa wraz z niezbędnymi uzgodnieniami i zgłoszeniem robót budowlanych. Projekt obejmie między innymi rozmieszczenie urządzeń zabawowych, elementów małej architektury oraz zagospodarowanie terenu zgodnie z obowiązującymi normami bezpieczeństwa. Ostateczne rozwiązania zostaną dopracowane na etapie projektowania



Przy Szkole Podstawowej w Bolminie powstanie nowoczesny, bezpieczny plac zabaw

i uzgodnione z gminą Chęciny.

Projektowana infrastruktura będzie spełniała obowiązujące normy bezpieczeństwa dla placów zabaw. Za-

stosowane urządzenia i materiały mają zapewnić trwałość, odporność na warunki atmosferyczne oraz komfort użytkowania przez wiele lat. Dokumentacja zostanie przy-

gotowana w taki sposób, aby mogła stanowić podstawę do przeprowadzenia postępowania na wybór wykonawcy robót budowlanych.

– Konsekwentnie rozwijamy i modernizujemy place zabaw na terenie gminy Chęciny. W kolejnych miejscowościach powstają bezpieczne miejsca, gdzie dzieci mogą aktywnie spędzać czas, a rodziny wspólnie odpoczywać. Teraz przyszła kolej na Bolmin. Zaczynamy od przygotowania projektu, bo to właśnie dobrze opracowana dokumentacja pozwala sprawnie zrealizować całą inwestycję. Chcemy stworzyć przestrzeń, która będzie zachęcać do zabawy, spotkań i integracji mieszkańców – mówi burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski.

Pół wieku miłości, wzajemnego szacunku i oddania. Złote Gody mieszkańców Gminy Bieliny. Były wzruszenia i wspomnienia

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

29 lipca odbyła się wyjątkowa uroczystość z okazji jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego mieszkańców gminy Bieliny.

Był to dzień pełen wzruszeń, wspomnień i serdecznych życzeń, podczas którego uhonorowano pary, które od pół wieku wspólnie kroczą przez życie, dając świadectwo trwałości małżeństwa, wzajemnego szacunku i rodzinnych wartości.

Tradycyjnie uroczystości rozpoczęły się mszą świętą sprawowaną w intencji Jubilatów. Liturgię sprawowali: proboszcz parafii pw. Świętego Józefa Oblubieńca NMP w Bielinach ksiądz Jan Wojtyna, superior Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego ojciec Rafał Kupczak OMI, proboszcz parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Makoszynie ksiądz kanonik Roman Fodymski oraz pochodzący z Huty Nowej duchowny sprawujący posługę na Wybrzeżu Kości Słoniowej ksiądz Dariusz Sala.

Podczas mszy Jubilaci odnowili przysięgę małżeńską. W liturgii uczestniczyli także



Złote Gody mieszkańców Gminy Bieliny

przedstawiciele samorządu gminy Bieliny.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Pensjonacie Pod Kogutami. Wzięło w niej udział 27 par Jubilatów. Obecna była marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik. Obecni byli gospodarze uroczystości: wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz, przewodniczący Rady Gminy Bieliny Józef Gawęcki, wiceprzewodniczący Elżbieta Bernat i Henryk Durlej oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Bielinach Dorota Ledwójcik.

W ramach oficjalnej części spotkania małżonkowie

zostali odznaczeni Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, nadanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Odznaczenia są wyrazem uznania dla par, które przez 50 lat wspólnie budowały swoje rodziny, pokonując codzienne wyzwania i dzieląc zarówno radości, jak i troski.

Jubilatom gratulacje oraz życzenia kolejnych lat w zdrowiu, miłości i rodzinnej atmosferze złożyli wójt Sławomir Kopacz oraz przewodniczący Rady Gminy Bieliny Józef Gawęcki.

- Złote Gody to wyjątkowy jubileusz, który budzi

ogromny szacunek i uznanie. Pięćdziesiąt lat wspólnego życia to dowód prawdziwej miłości, wzajemnego zaufania, cierpliwości i gotowości do pokonywania życiowych wyzwań razem. Państwa historia pokazuje, że trwałe małżeństwo buduje się każdego dnia – poprzez troskę, szacunek i wzajemne wsparcie. Dziękuję Państwu za piękny przykład dla młodszych pokoleń oraz za wkład w budowanie silnych rodzin i naszej lokalnej wspólnoty. Życzę kolejnych lat przeżytych w zdrowiu, szczęściu, pogodzie ducha i w otoczeniu

najbliższych – mówił Wójt Gminy Bieliny Sławomir Kopacz.

- Jubileusz 50-lecia małżeństwa to wyjątkowe świadectwo wytrwałości, miłości i wzajemnego oddania. Państwa wspólna droga jest dowodem na to, że wartości takie jak szacunek, zaufanie i troska o drugiego człowieka stanowią fundament szczęśliwego życia. Życzę Państwu wielu kolejnych lat przeżytych w zdrowiu, spokoju oraz w otoczeniu najbliższych, którzy każdego dnia będą źródłem radości i dumy – podkreśliła marszałek Renata Janik.

Odznaczeni zostali: Irena i Józef Armatowie, Wiesława i Stanisław Armatowie, Maria i Jan Berowie, Zofia i Jan Czajowie, Zofia i Jan Dudkowie, Anna i Stanisław Glitowie, Maria i Władysław Gołąbkowie, Krystyna i Edward Grzesikowie, Zofia i Stanisław Kopaczowie, Barbara i Bogusław Kotowie, Danuta i Edward Kwiatkowie, Władysław i Ryszard Łubińscy, Maria i Henryk Mazurowie, Natalia i Stanisław Mazurowie, Maria i Henryk Meduccy, Stanisława i Jan Meduccy, Halina i Bogusław Meresińscy, Maria i Henryk Ozgowie, Janina i Wiesław

Paluchowie, Zofia i Eugeniusz Piątkowie, Janina i Stanisław Soczomscy, Helena i Michał Stępnio, Zofia i Henryk Tomakowie, Anna i Marian Wiackowie, Zofia i Jerzy Wojsowie, Janina i Czesław Ziachowie, Wanda i Marian Zielińscy.

Pozostali jubilaci z roku 1975: Danuta i Zbigniew Gawronowie, Janina i Antoni Iwanowie, Katarzyna i Jan Iwan

Alfreda i Stanisław Kobyleccy, Zdzisława i Feliks Pindralowie, Zofia i Czesław Skrzyniarzowie.

Uroczystości uświetniły występy artystyczne Patrycji Jędrzejowskiej – artystki młodego pokolenia z gminy Bieliny.

W kolejnej części uroczystości uczestnicy spotkania wzniesli symboliczny toast oraz zaśpiewali „Sto lat”.

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie to odznaczenia nadawane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej parom, które przeżyły wspólnie co najmniej pięćdziesiąt lat. Jest to jedno z najbardziej wyjątkowych odznaczeń państwowych, ponieważ honoruje nie pojedyncze osiągnięcie, lecz całe wspólne życie oparte na codziennej trosce o drugiego człowieka.

Rodzinna atmosfera i wspólna zabawa na pikniku w Szczecnie

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Śmiech dzieci, rozmowy przy wspólnym stole, regionalne przysmaki i taneczna zabawa do późnych godzin wieczornych – tak wyglądał Piknik Rodzinny w Szczecnie.

Wydarzenie po raz kolejny udowodniło, że wspólnie spędzony czas jest najlepszym sposobem na budowanie silnych więzi sąsiedzkich i międzypokoleniowych. W imieniu organizatorów Anna Kroma – sołtys sołectwa Szczecno oraz Mariusz Rokicki radny Rady Miejskiej w Daleszycach przywitali przybyłych gości: burmistrza Miasta i Gminy Daleszyce Dariusza Meresińskiego,



Organizatorzy pikniku w Szczecnie z burmistrzem Dariuszem Meresińskim

radną powiatu kieleckiego Annę Kosmałą, przewodniczącą Rady Miejskiej w Daleszycach Mariusza Dziadowicza, radnych Paulinę Baran oraz Rafała Siwo-

nię, sołtyskę miejscowości Komórki Justynę Polak oraz sołtyskę miejscowości Trzemosna Katarzynę Maciejską. Na placu przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej

Szczecno od samego początku panowała wyjątkowa atmosfera. Na uczestników czekały liczne atrakcje dla najmłodszych, a także strefa gastronomiczna przygotowana przez Radę Sołecką w Szczecnie. Domowe potrawy i lokalne przysmaki cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, a wspólne biesiadowanie sprzyjało rozmowom i integracji mieszkańców. O bezpieczeństwo uczestników, a także przygotowanie placu wokół remizy zadbał druhowie z OSP Szczecno.

Wieczorem wydarzenie przeniosło się na parkiet pod gołym niebem. O doskonałą oprawę muzyczną zadbał zespół Łajdooki, który zachęcił do wspólnej zabawy zarówno młodszych, jak

i starszych uczestników. Taniec i dobra muzyka były pięknym zwieńczeniem rodzinnego popołudnia.

- Takie wydarzenia mają ogromną wartość, ponieważ pozwalają mieszkańcom spotkać się w mniej formalnej atmosferze, porozmawiać i po prostu być razem. To właśnie podczas takich chwil rodzi się prawdziwa wspólnota oparta na życzliwości, wzajemnym szacunku i sąsiedzkiej integracji. Dziękuję wszystkim organizatorom, Pani sołtys Annie Kromie i Radzie Sołeckiej, radnemu Mariuszowi Rokickiemu, paniom z Koła Gospodyń Wiejskich oraz Klubu Seniora, druhom z OSP oraz mieszkańcom za stworzenie tak wyjątkowej atmosfery. Cieszę się, że w naszej gminie nie

brakuje ludzi, którzy z zaangażowaniem pielęgnują lokalne tradycje i integrują społeczność – podkreśla burmistrz Dariusz Meresiński.

Piknik Rodzinny w Szczecnie po raz kolejny pokazał, że nawet jedno wspólne popołudnie może przynieść wiele radości i pozostawić piękne wspomnienia. Dzięki zgranej ekipie złożonej z druhow OSP, Radnego, Sołtysa i Rady Sołeckiej, Klubu Seniora, a także pań z Koła Gospodyń Wiejskich, na pikniku nie zabrakło niczego i każdy, bez wyjątku, mógł poczuć się jak najważniejszy gość imprezy. Organizatorzy już dziś zapowiadają kolejne inicjatywy, które będą okazją do spotkań i wspólnego spędzania czasu przez mieszkańców gminy.

Wyjątkowa inicjatywa i piknik na zakończenie

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Mieszkańcy sołectwa Baran pokazali siłę wspólnego działania. Wyjątkowa inicjatywa zakończyła się rodzinnym piknikiem.

To przedsięwzięcie było przykładem tego, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy i społecznemu zaangażowaniu. Mieszkańcy sołectwa Baran wspólnymi siłami doprowadzili do realizacji ważnej dla swojej miejscowości inicjatywy, dbając nie tylko o zachowanie lokalnej tradycji, ale także o estetykę przestrzeni i budowanie więzi sąsiedzkich. Uroczystość rozpoczęła się od poświęcenia nowego krzyża przez księdza, który modlitwą i błogosławieństwem podkreślił duchowy wymiar tego wydarzenia. Dla wielu mieszkańców był to wyjątkowy i wzruszający moment, symbolizujący wiarę, nadzieję i jedność lokalnej społeczności.

Jak podkreśla wójt gminy Mniów Piotr Wilczak, tego typu inicjatywy mają ogromne znaczenie. – Największą wartością każdej gminy są ludzie, którzy chcą działać razem i brać odpowiedzialność za miejsce, w którym mieszkają. Mieszkańcy sołectwa Baran pokazali, że wspólnym wysiłkiem można realizować inicjatywy mające ogromne znaczenie dla całej społeczności. Powstanie nowego przydrożnego krzyża jest wyrazem szacunku dla lokalnej tradycji i wartości, ale również dowodem na to, że wzajemna współpraca potrafi jednoczyć ludzi wokół wspólnego celu. Serdecznie gratuluję mieszkańcom, pani sołtys Agacie Janus, Radzie

Sołeckiej oraz radnej Sylwii Pacak tej pięknej inicjatywy i dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w jej realizację – mówi wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

Po części oficjalnej przyszedł czas na wspólną integrację. Przy wspólnym stole mieszkańcy mogli porozmawiać, spędzić razem czas i cieszyć się rodzinną atmosferą. Nie zapomniano również o najmłodszych. Centrum Usług Społecznych w Mniowie przygotowało dla dzieci liczne atrakcje, wśród których znalazły się dmuchańce, malowanie twarzy, zaplatanie kolorowych warkoczków, popcorn oraz wata cukrowa. Do organizacji wydarzenia aktywnie włączyli się również druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Zaborowicach, którzy przygotowali gry i zabawy dla najmłodszych uczestników pikniku. – Takie spotkania mają wyjątkową wartość, ponieważ pokazują, że integracja zaczyna się od wspólnego działania. Najpierw mieszkańcy razem zrealizowali ważną inicjatywę dla swojej miejscowości, a później wspólnie świętowali jej zakończenie. To najlepszy przykład tego, że oddolne inicjatywy nie tylko zmieniają przestrzeń wokół nas, ale przede wszystkim budują relacje między ludźmi. Cieszę się, że w organizację wydarzenia włączyło się Centrum Usług Społecznych, strażacy z OSP Zaborowice, a także wiele osób, które bezinteresownie poświęciły swój czas. Tak właśnie tworzy się silna i zintegrowana społeczność – podkreśla zastępca wójta gminy Mniów Michał Milcarz.

Słowa uznania przekazano wszystkim osobom zaangażowanym w realizację przedsięwzięcia.



Mieszkańcy sołectwa Baran pokazali siłę wspólnego działania

To rekreacyjno-przyrodnicza wizytówka gminy Chęciny. „Lipowica Park” ma już 5 lat



Zapraszamy wszystkich do odwiedzenia „Lipowica Parku” - mówi burmistrz Robert Jaworski

Anna Kowalska
Gmina Chęciny

W lipcu minęło 5 lat od oficjalnego otwarcia zmodernizowanego „Lipowica Parku”.

Dzięki inwestycji zrealizowanej przez Gminę i Miasto Chęciny przy wsparciu środków Unii Europejskiej zbiornik wodny przeszedł całkowitą metamorfozę. Dziś jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc rekreacyjnych w gminie, które przyciąga spacerowiczów, rowerzystów, miłośników przyrody oraz wędkarzy.

Zbiornik w Lipowicy od lat cieszył się popularnością wśród mieszkańców i osób odwiedzających gminę. Malownicze położenie, otoczenie zieleni oraz widok na Zamek Królewski w Chęcinach sprawiały, że miejsce miało ogromny potencjał. Brakowało jednak odpowiedniej infrastruktury, która pozwoliłaby w pełni wykorzystać jego walory.

Nie było wygodnych dróg dojazdowych, parkingów ani miejsc przeznaczonych do wypoczynku. Konieczne było również uporządkowanie ruchu turystycznego i stworzenie rozwiązań, które pozwolą chronić cenne przyrodniczo tereny wokół zbiornika.

Dostrzegając te potrzeby, władze gminy rozpoczęły starania o pozyskanie środków

zewewnętrznych. Zakończyły się one sukcesem. Gmina i Miasto Chęciny uzyskała blisko 3 miliony złotych dofinansowania z Unii Europejskiej, co umożliwiło realizację kompleksowej modernizacji.

Projekt pod nazwą „Działania inwestycyjne na terenie Gminy Chęciny umożliwiające wykorzystanie lokalnych zasobów przyrodniczych wraz z ich promocją” miał wartość ponad 3,6 miliona złotych, z czego aż 85 procent stanowiło dofinansowanie unijne.

W ramach inwestycji wybudowano drogę dojazdową, parking, ścieżkę rowerową oraz szlak spacerowy prowadzący wokół zbiornika. Zamontowano energooszczędne oświetlenie, a przebieg tras pieszych i rowerowych został zaplanowany w taki sposób, aby chronić najcenniejsze przyrodnicze obszary.

Powstała także ścieżka przyrodniczo-edukacyjna z tablicami informacyjnymi, dzięki którym odwiedzający mogą poznać lokalną florę i faunę. Wzdłuż trasy przygotowano miejsca odpoczynku z altanami, ławkami oraz tarasami widokowymi, z których można podziwiać panoramę zbiornika i okoliczny krajobraz.

Jednym z najważniejszych elementów inwestycji było stworzenie komfortowych warunków dla miłośników wędkarstwa, którzy od wielu

lat korzystają ze zbiornika w Lipowicy.

Powstały specjalnie przygotowane stanowiska wędkarskie oraz pomost, które zapewniają wygodny i bezpieczny dostęp do wody. Dzięki utwardzonej drodze dojazdowej oraz parkingowi transport sprzętu wędkarskiego stał się znacznie łatwiejszy, a odpowiednio zagospodarowane brzozy pozwalają na komfortowe spędzanie wielu godzin nad wodą.

Wędkarze mogą korzystać z altan i ławek, które zapewniają miejsce odpoczynku, a uporządkowana infrastruktura sprawia, że teren jest bardziej funkcjonalny i estetyczny. Jednocześnie zachowany został naturalny charakter otoczenia, dzięki czemu łowienie ryb odbywa się w spokojnym, cichym otoczeniu przyrody.

Dziś „Lipowica Park” jest miejscem chętnie odwiedzanym zarówno przez doświadczonych wędkarzy, jak i osoby rozpoczynające swoją przygodę z tym hobby. Coraz częściej można spotkać tu całe rodziny, które łączą wspólny wypoczynek z pasją do wędkowania.

Naszym celem było nie tylko stworzenie atrakcyjnego miejsca wypoczynku, ale również uporządkowanie ruchu turystycznego i skuteczna ochrona cennych walorów przyrodniczych terenu. Efekty in-

westycji najlepiej widać po tym, jak wielu mieszkańców i turystów korzysta z „Lipowica Parku” przez cały rok. To jedna z najważniejszych inwestycji rekreacyjno-przyrodniczych zrealizowanych w naszej gminie – podkreśla burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski.

Od momentu ponownego otwarcia „Lipowica Parku” niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem. To miejsce, w którym można spacerować, jeździć na rowerze, obserwować przyrodę, odpocząć z rodziną, łowić ryby czy po prostu spędzić czas z dala od miejskiego zgiełku.

Połączenie nowoczesnej infrastruktury z poszanowaniem naturalnego krajobrazu sprawiło, że zbiornik stał się jedną z najbardziej rozpoznawalnych przestrzeni rekreacyjnych w Gminie i Mieście Chęciny.

Pięć lat funkcjonowania „Lipowica Parku” pokazuje, że była to inwestycja potrzebna i dobrze przemyślana. Dziś to miejsce będące wizytówką naszej gminy oraz przykładem tego, że można skutecznie połączyć rozwój infrastruktury z ochroną przyrody. Zapraszamy wszystkich mieszkańców i turystów do odwiedzenia „Lipowica Parku” i wypoczynku w wyjątkowym otoczeniu natury – zachęca burmistrz Robert Jaworski.

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Chopinowskie
Inspiracje
w Ogrodzie
Włoskim w sobotę
STRONA 2

Another Pink Floyd na Kadzielni w Kielcach. Koncert już 1 sierpnia

Anna Bilska
Kielce

Another Pink Floyd z muzyką zespołu Pink Floyd już w sobotę, 1 sierpnia na kieleckiej Kadzielni. Gościnnie wystąpi Marek Raduli. Początek o godzinie 19.30.

W Amfiteatrze Kadzielnia zobaczymy koncert inspirowany „The wall” zespołu Pink Floyd w potężnej wersji koncertowej.

Przygotujcie się na spektakularny i widowiskowy show ze wspaniałą oprawą świetlną, doskonałą grą starannie zaprojektowanych świateł, potężnym ekranem w kształcie koła z ruchomymi lampami na okręgu i efektami laserowymi oraz



Another Pink Floyd na kieleckiej Kadzielni już w sobotę, 1 sierpnia

wizualizacjami. Wszystko to przeniesie widzów w świat nieśmiertelnej muzyki Pink Floyd.

Na scenie pojawi się zespół Another Pink Floyd. Partie wokalne wykona NORMAN POWER, którego

wspomagać będą Aneta Łaskomy, Maja Winkler, Katarzyna Kubiczek. Podczas koncertu zostaną zaprezen-

towane wszystkie utwory z albumu The Wall.

Zespół powstał wiosną 2009 roku i połączył w swych szeregach muzyków, którzy nie są jedynie odtwórcami partii muzycznych, ale zagorzałymi fascynatami twórczości Pink Floyd. Taki stan rzeczy sprawia, że wykonywane utwory Floydów są odwzorowane ze szczególną dbałością o zachowanie wszelkich niuansów brzmieniowych. Zespół używa podobnych instrumentów, niemal identycznych efektów gitarowych oraz sampli jak pierwowzór, co nadaje muzyce Another Pink Floyd niepowtarzalnego klimatu – takiego, jaki w swych utworach i na koncertach tworzyła grupa Pink Floyd.

Another Pink Floyd to 9-osobowy zgrany zespół, który idealnie czuje się na scenie. Podczas dwu i półgodzinnego występu muzycy wykonują zarówno najbardziej znane utwory, jak i rozbudowane progresywne suity. Poprzednie rocznicowe koncerty wydania albumów The Dark Side of the Moon czy Animals gromadziły setki niesamowicie zadowolonych widzów na koncertach.

Rok 2019 to kolejna koncertowa produkcja. Tym razem Another Pink Floyd zmierzył się z legendarnym dziełem Pink Floyd jakim jest THE WALL. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu członków grupy to monumentalne dzieło zabrzmiało na wielu scenach w Polsce.

Bilety w cenie 168 złotych na biletyna.pl.

Kaśka Sochacka wystąpi w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

Kaśka Sochacka wystąpi w niedzielę, 9 sierpnia o godzinie 20 w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach.

Letnie wieczory, muzyka na żywo i niepowtarzalny klimat amfiteatru – tak zapowiada się koncert Kaśki Sochackiej, która odbywa letnią trasę w amfiteatrach. Jeden

z koncertów odbędzie się w Kielcach, na Kadzielni.

Kaśka Sochacka to drobna blondynka z twardym kręgosłupem i niskim zachrypniętym głosem. Pochodzi z Pradeł. „Wiśnia EP” to debiutancka EPka Kaśki, która ukazała się nakładem Jazzboy Records. Pierwszym singlem była piosenka o tym samym tytule, która swoją premierę miała w audycji Piotra Stelmacha w radiowej Trójce,

gdzie przez kilka tygodni utrzymywała się na pierwszym miejscu LP3.

Debiutancki album Kaśki Sochackiej „Ciche dni” ukazał się 26 marca 2021 roku nakładem Jazzboy Records. Za ostateczny kształt piosenek razem z Kaśką odpowiadają: Agata Trafalska (pomoc przy tekstach) i Olek Świerkot (produkcja) – tandem, który dał się poznać przy debiucie Korteza („Bumerang”) i jego drugiej płycie („Mój dom”).

Kaśka jest autorką wszystkich kompozycji muzycznych.

Kaśka Sochacka otrzymała nagrodę Fryderyk 2022 w kategoriach Fonograficzny Debiut Roku oraz Album Roku Indie Pop za płytę „Ciche dni”. Natomiast w 2023 roku została nagrodzona Fryderykiem za Najlepsze Nowe wykonanie – Kaśka Sochacka, Albo Inaczej „Ostatnia prosta”.

Bilety od 178 złotych w serwisach biletyna.pl, empikbilet.pl, alebilet.pl.



Kaśka Sochacka wystąpi w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach w niedzielę, 9 sierpnia

KRÓTKO

KIELCE

Koncert Skolima na zakończenie lata

W sobotę, 19 września 2026 roku w Centrum Kongresowym Targów Kielce odbędzie się koncert Skolima. To wydarzenie będzie doskonałą okazją, aby pożegnać lato w rytmie największych hitów i energetycznej muzyki. Początek koncertu o godzinie 19:00.

Otwarcie bram o godzinie 17:30. Bilety w cenie 100 złotych na kupbilec.pl. Dzieci poniżej 15. roku życia mogą wejść wyłącznie pod opieką osoby dorosłej. Młodzież w wieku 15-17 lat może uczestniczyć w wydarzeniu za pisemną zgodą opiekuna prawnego.



FOT. ARCHIWUM

KIELCE

Koncert „Piosenki z Barykady”

Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach zaprasza na koncert „Piosenki z Barykady”, który odbędzie się w sobotę, 1 sierpnia o godzinie 19 w sali widowiskowej, w 82. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. W programie znajdą się piosenki powstańcze i utwory związane z Powstaniem Warszawskim w wykonaniu Andrzeja Wiśniewskiego – tenora, solisty Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, Zespołu Studia Wokalnego „O Sole Mio” pod kierunkiem Renaty Drozd oraz Studia Wokalnego Radosława Pacha. Artystom towarzyszyć będzie zespół muzyków pod kierownictwem Radosława Suligi. Wstęp jest bezpłatny. Zaproszenia będą można odbierać w recepcji domu kultury od 13 lipca. Liczba miejsc jest ograniczona.

BOBRZA

Dla fanów włoskich samochodów

Impreza pod nazwą „Italian Day Bobrza” odbędzie się w niedzielę, 2 sierpnia w Bobrzy w powiecie kieleckim. Początek o godzinie 13, wstęp wolny. Italian Day Bobrza to zlot miłośników włoskiej motoryzacji, podczas którego będzie można podziwiać wyjątkowe samochody, takich marek jak

Alfa Romeo, Fiat, Lancia, Abarth czy Maserati. Organizatorzy - Scuderia Świętokrzyskie - przygotowali również wiele atrakcji dla całych rodzin - na uczestników czekać będą: dmuchańce dla dzieci, food trucki z pysznym jedzeniem, konkursy z nagrodami i prawdziwy włoski klimat.

Chopinowskie inspiracje w Ogrodzie Włoskim. Kolejny koncert w sobotę

Anna Bilska
Kielce

Kolejny koncert w ramach 7. edycji „Chopinowskich Inspiracji” odbędzie się w sobotę, 1 sierpnia w Ogrodzie Włoskim Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich.

„Chopinowskie Inspiracje” to cykl, który na stałe wpisał się w wakacyjny kalendarz kulturalny Kielc i całego województwa świętokrzyskiego, zyskując grono wiernych słuchaczy. Formuła wydarzenia jest wyjątkowa, która przełamuje barierę między wielką sztuką a odbiorcą. Koncerty odbywają się na świeżym powietrzu.

W najbliższym koncercie, w sobotę 1 sierpnia o godzinie 18 recital fortepianowy. Wystąpi Krzysztof Książek – fortepian. To laureat II nagrody w Ogólnopolskim Konkursie Chopinowskim w 2015 roku, półfinalista XVII Międzynarodowego Konkursu



FOT. KRZYSZTOF KSIĄŻKA

W sobotę, 1 sierpnia odbędzie się koncert pianisty Krzysztofa Książka

Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Sobota, 8 sierpnia 2026, godzina 18.00 - recital fortepianowy, wystąpi Andrzej Wierciński - fortepian.

Sobota, 15 sierpnia 2026, godzina 18.00 - koncert kameralny, wystąpią: Paulina Makarowska - sopran, Benedykt Szostok - baryton, Łu-

kasza Długosz - flet, Roman Perucki - organy, Jose Miguel Rodilla - dyrygent, Łomżyńska Orkiestra Kameralna.

Sobota, 22 sierpnia 2026, godzina 18.00 - wystąpi Kamila Pacholec - fortepian.

Sobota, 29 sierpnia 2026, godzina 18.00 - koncert finałowy, wystąpią: Piotr Pawlak - fortepian, Ewa Tracz - sopran,

Yelizaveta Osipchuk - sopran, Emilia Juras - mezzosopran, Grzegorz Biegas - fortepian, Mimesis String - Quartett, Jacek Burzyk - kontrabas.

Wstęp jest bezpłatny na wszystkie wydarzenia. Obowiązują bezpłatne bilety. Dostępne do odbioru w kasie biletowej Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach.

Lato w Filharmonii Świętokrzyskiej

Anna Bilska
Kielce

Trwa 15. edycja cyklu „Lato w Filharmonii”. W piątek, 31 lipca, o godzinie 19.00 odbędzie się koncert zespołu Heartbeats.

Filharmonia Świętokrzyska zaprasza na koncerty z cyklu „Lato w Filharmonii” w każdy piątek, do 28 sierpnia. Bilety na każdy koncert

w cenie 35 złotych na stronie filharmonia.kielce.pl.

W piątek, 31 lipca o godzinie 19 na dziedzińcu koncert zespołu Heartbeats. Wystąpią: Mateusz Pałka - fortepian, Szymon Mika - gitara, Grzegorz Pałka - perkusja.

To jeden z najciekawszych zespołów polskiej sceny jazzowej, tworzony przez cenionych na rynku europejskim artystów. Autorski projekt, który emanuje energetycznymi im-

provizacjami, liryczną narracją i niezwykle bogatą gamą inspiracji. Brzmienie zespołu wyróżnia się unikalną formułą bez instrumentu basowego oraz silną interakcją między muzykami.

W piątek, 7 sierpnia wystąpi zespół wokalny MONK w składzie: Marcin Sobczyk, Grzegorz Ważny, Mirosław Pasek, Tomasz Stec, Piotr Cyz.

W piątek, 14 sierpnia koncert „Efekt Chopina”. Na for-

tepienie zagra Michał Basista.

W piątek, 21 sierpnia o godzinie 19 na dziedzińcu wystąpi Dęta Orkiestra Kieszonkowa.

Wielki finał cyklu koncertów odbędzie się w piątek, 28 sierpnia w sali koncertowej wystąpią: Marika Julia Ruraz - mezzosopran, Krzysztof Kołodziejczyk - baryton, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej, Jacek Rogala - dyrygent, Justyna Mroczek-Gil - słowo o muzyce.

Maciej Stuhr z programem pełnym humoru

Anna Bilska
Kielce

W piątek, 4 września Maciej Stuhr zaprezentuje swój najnowszy program kabaretowy w Kielckim Centrum Kultury. Występy odbędą się o godzinie 17 oraz 20.

To wyjątkowa okazja, by zobaczyć jednego z najbardziej utalentowanych artystów polskiej sceny w akcji. Jego

nowy program „Maciej Stuhr: Mam to wszystko w standupie!” dostarczy widzom niezapomnianych wrażeń i mnóstwo śmiechu.

Maciej Stuhr, znany z błyskotliwego poczucia humoru, powraca na scenę kabaretową z nowym programem, który z pewnością przyciągnie uwagę miłośników stand-upu. „Maciej Stuhr: Mam to wszystko w standupie!” to propozycja dla tych, którzy cenią sobie inteligentne i dow-

cipne spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość. Tytuł programu intryguje i zachęca do odkrycia, co kryje się za tym stwierdzeniem.

Stuhr, z ponad 30-letnim doświadczeniem scenicznym, doskonale wie, jak stworzyć atmosferę pełną radości i śmiechu. Publiczność może spodziewać się wieczoru pełnego energii i świeżości. Bilety w cenie 80 złotych na kupbilec.pl, bilety na adria-art.pl.



FOT. ARCHIWUM

Maciej Stuhr wystąpi we wrześniu w Kielcach

Miłośnicy muzyki ludowej spotkają się w niedzielę na rynku w Chmielniku

Joanna Tomusiak
Chmielnik

W niedzielę, 2 sierpnia na chmielnickim rynku od godziny 12 Finał 26. Powiatowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych i Solistów. Początek o godzinie 12.

Ludowa muzyka zagości na chmielnickim rynku w niedzielę, 2 sierpnia. Tegoroczny finał 26. Powiatowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych i Solistów poprzedziły dwa etapy eliminacji, które odbyły się w Ciekotach w gminie Masłów i Jaworzni w gminie Piekoszów.

Podczas tych etapów Przeglądu komisja konkursowa wyłoniła 35 zwycięzców - cztery zespoły pieśni i tańca, czternaście zespołów śpiewających a cappella, osiem zespołów śpiewających z akompaniamentem i dziewięciu solistów.



Na scenie wystąpi między innymi Monika Walas, laureatka 25. edycji przeglądu

Laureaci z dwóch etapów eliminacji zaprezentują się przed publicznością w niedzielę, 2 sierpnia w Chmielniku i powalczą o najwyższe laury przeglądu.

Zanim na scenie zaprezentują się tegoroczni finaliści, publiczność będzie miała okazję wysłuchać i podziwiać laureatów jubile-

uszowej, 25. edycji przeglądu. Wystąpią Monika Walas, Zespół Śpiewaczy „Górnianecki”, zespół śpiewaczy „Sukowianki znad Lubrzanki”, Zespół Pieśni i Tańca „Piekoszowianie”.

Okolo godziny wystąpi kapela góralska Swarne Harnasie z Nowego Targu. Potem przed publicznością zaprezen-

tują się: cztery zespoły pieśni i tańca, czternaście zespołów śpiewających a cappella; osiem zespołów śpiewających i dziewięć solistów.

Od godziny 19 obradować będzie jury. W tym czasie wystąpi zespół Braters.

Organizatorem przeglądu jest Powiatowe Centrum Kultury w Kielcach. Wstęp wolny.

81. rocznica rozbicia więzienia w Kielcach

Magdalena Wróblewska
Kielce

Przy dawnym więzieniu na ulicy Zamkowej oraz na Cmentarzu Partyzanckim odbędą się uroczystości z okazji 81. rocznicy rozbicia więzienia.

Obchody nawiązują do wydarzeń z sierpnia 1945 roku, gdy oddziały podziemia niepodległościowego uwolniły z wię-

zienia 354 osoby. Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej oraz Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych „Jodła” zapraszają mieszkańców na obchody 81. rocznicy rozbicia więzienia Urzędu Bezpieczeństwa w Kielcach. Pierwsza część uroczystości odbędzie się w piątek, 31 lipca.

O godzinie 21 uczestnicy złożą wieńce pod ścianą rozstrzelań przy dawnym Więzieniu Kieleckim przy ulicy Zam-

kowej. Pół godziny później zaplanowano przemarsz na Cmentarz Partyzancki, gdzie przy grobie pułkownika Antoniego Żółkiewskiego „Lina” zostaną zapalone znicze. Uroczystości towarzyszyć będzie salwa honorowa. Wstęp jest wolny.

Główne obchody rocznicowe odbędą się także w pierwszą niedzielę sierpnia. O godzinie 11 w Bazylice Katedralnej Wniebowzięcia

Najświętszej Maryi Panny w Kielcach zostanie odprawiona msza święta w intencji generała Antoniego Hedy „Szarego” i jego żołnierzy.

Po nabożeństwie uczestnicy przejdą pod bramę dawnego więzienia przy ulicy Zamkowej, gdzie zostaną złożone kwiaty i zapalone znicze. W programie przewidziano również występ młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Radoszycach.

PGS Rock Festival. LemON i Ewa Farna

Anna Bilaska
Kielce

PGS Rock Festival w Kielcach. 4. edycja największego rockowego festiwalu w województwie. Na Kadzielni wystąpią LemON i Ewa Farna.

PGS Rock Festival powraca po raz czwarty. W sobotę, 26 września 2026 roku Amfiteatr Kadzielnia w Kielcach ponownie stanie się cen-

trum rockowych emocji. W jednym z najbardziej charakterystycznych miejsc koncertowych w Polsce w dawnym kamieniołomie wapienia wystąpią LemON i Ewa Farna.

O godzinie 17 wystąpi HLA 4Transplant - support. Zespół pop-rockowy wykonujący autorski repertuar w nowoczesnym, radiowym brzmieniu.

O godzinie 18 LemON. Jeden z najbardziej rozpozna-

walnych zespołów polskiej sceny popowo-rockowej. Ich znakiem rozpoznawczym pozostaje charakterystyczny wokal Igora Herbuta.

O 20 Ewa Farna - wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka od lat obecna na polskiej i czeskiej scenie muzycznej.

Bilety w cenie od 72 złotych dostępne w serwisach: Biletyna.pl, Kupbilecik.pl, eBilet.pl, Eventim.pl oraz na just4music.pl



Ewa Farna będzie jedną z gwiazd Festiwalu

KRÓTKO

KIELCE

Klenczon - Legenda w Pałacyku

Koncert Klenczon - Legenda, odbędzie się w niedzielę, 9 sierpnia w Pałacyku Zielńskiego w Kielcach. Początek o godzinie 19. Koncert wykona zespół Piramidy w składzie: Piotr Kajetan Matczuk - pianista, gitarzysta, autor piosenek. Lider i za-

łożyciel zespołu Piramidy. Autor muzyki teatralnej i filmowej. Towarzyszył mu będzie Radosław Laskowski - gitarzysta, absolwent Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Bilety na kupbilecik.pl.



ŁOPUSZNO

Dni Łopuszna 2026 z gwiazdami

Burmistrz Miasta i Gminy Łopuszno Andrzej Cieślowski oraz Rada Miejska w Łopusznie zapraszają do wspólnego świętowania Dni Łopuszna. Już 8 i 9 sierpnia plac targowy w Łopusznie stanie się centrum świetnej zabawy. Na uczestników czeka bogaty program koncertów i atrakcji, który sprawi, że ten weekend na długo pozostanie w pamięci. Na scenie pojawią się znane i lubiane zespoły. Wystąpią: Loka, Masters, Tribute to Tina Turner, Wac Toja, Kapela Górrole, Discoboy. DJ Korrdi zaprosi w sobotę wszystkich do tańca. Natomiast w niedzielę parkiet przejmie DJ ŚWIRU, organizując dyskotekę pod gwiazdami. Dni Łopuszna rozpoczną się w sobotę o godzinie 18, natomiast niedzielne atrakcje rozpoczną o godzinie 15 zawody strażackie.

KIELCE

Wernisaż wystawy grafik

W czwartek, 6 sierpnia Galeria Oranżeria w Domu Środowisk Twórczych zaprasza o godzinie 19 na wernisaż wystawy grafik Piotra M. Mołasa „Niedopowiedzenia”. Piotr M. Mołas to absolwent kieleckiego plastyka, studiował w Częstochowie, a dyplom z grafiki uzy-

skwał w pracowni prof. Ewy Zawadzkiej. Na wystawie prezentuje prace, które powstały na przełomie kilku ostatnich lat. - Prezentowane grafiki to taki mój własny przekaz emocji. Mojego patrzenia na świat i tego co nas otacza - zaprasza Piotr M. Mołas. Wstęp wolny.

Od Nowa Festiwal w Kielcach. Na Kadzielni wystąpią Korteż, Igo, Zalia, Ralph Kaminski i Kasia Sienkiewicz

Anna Kowalska
Kielce

Festiwal Od Nowa ponownie zawita do Kielc. W piątek, 14 sierpnia w Amfiteatrze Kadzielnia wystąpią: Korteż, Igo, Zalia, Ralph Kaminski oraz Kasia Sienkiewicz.

Festiwal odbędzie się 14 sierpnia 2026 roku, w piątek, w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach, przy alei Legionów 1. Bramy zostaną otwarte o godzinie 15:30, a pierwszy koncert rozpocznie się o 16:20.

Korteż

Korteż, właściwie Łukasz Federkiewicz, debiutował w 2015 roku płytą „Bumerang”, która przyniosła mu 4 nominacje do Fryderyków oraz nagrodę muzyczną radiowej Trójki - Mateusza. W 2016 zadebiutował na festiwalu w Opolu w koncertach: Debiuty, Superjedynki



FOT. ARCHIWUM

Kasia Sienkiewicz, piosenkarka

oraz Scena alternatywna. Korteż jest zdobywcą polskich nagród muzycznych Fryderyk w kategoriach: utwór roku, teledysk roku, Muzyka ilustracyjna.

Igo

Igo to polski piosenkarz, kompozytor, autor tekstów piosenek i przedsiębiorca. Wokalista zespołów Clock Machine i Bass Astral x Igo,



FOT. ARCHIWUM

Ralph Kaminski będzie jedną z gwiazd

ponadto występuje solowo. Założyciel i właściciel wydawnictwa muzycznego Iglo Records.

Zalia

Zalia, właściwie Julia Izabella Zarzecka to piosenkarka, autorka tekstów piosenek, kompozytorka i aktorka dubbingowa. Laureatka dwóch Fryderyków i trzech On Air Music Awards.



FOT. ARCHIWUM

Kielcach wystąpi Igo - Igor Walaszek

Ralph Kaminski

Ralph Kaminski to Rafał Stanisław Kamiński - polski piosenkarz, autor piosenek, dziennikarz muzyczny Radia 357, multiinstrumentalista, producent muzyczny wykonujący muzykę z pogranicza popu alternatywnego.

Katarzyna Sienkiewicz

Katarzyna Maria Sienkiewicz to piosenkarka, autorka



FOT. ARCHIWUM

Korteż czyli Łukasz Federkiewicz

tekstów piosenek, dziennikarka muzyczna, aktorka dubbingowa i lektorka.

Ważne

Ważne informacje dla uczestników. Bilety w sprzedaży internetowej w serwisach bilety.pl, kupbilecik.pl i copa.pl w cenie od 172 złotych. Organizatorzy zadbali o to, aby uczestnicy mogli cieszyć się komfortowym wej-

ściem na teren festiwalu, dlatego uruchomiony zostanie punkt wcześniejszej wymiany biletów na opaski. Wymiana biletów na opaski odbędzie się w namiocie CŌPA.PL przy wejściu do amfiteatru w piątek, 14 sierpnia, w godzinach od 12:00 do 15:00. Jedna osoba będzie mogła wymienić kilka biletów, a wymiana będzie możliwa również po otwarciu bram oraz w trakcie trwania festiwalu przy wejściu głównym. Ważne jest, aby bilet posiadał czytelny kod kreskowy lub QR, a jego wersja elektroniczna będzie w pełni wystarczająca. Dzieci do lat 10 mogą uczestniczyć w festiwalu bezpłatnie, pod warunkiem że nie zajmują miejsca siedzącego. Osoby poniżej 16 roku życia muszą być pod opieką pełnoletniego opiekuna, natomiast samodzielny udział w wydarzeniu jest możliwy od 16 roku życia. Na terenie festiwalu dostępna będzie również strefa gastronomiczna.

REKLAMA

0011550621

Wojewódzki Dom Kultury im. J. Piłsudskiego w Kielcach zaprasza na
KONCERT Z OKAZJI 82. ROCZNICY WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

PIOSENKI Z BARYKADY

1 sierpnia 2026 r. (sobota), godz. 19.00 • dziedziniec WDK



RENATA JANIK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

BEZPŁATNE ZAPROSZENIA DOSTĘPNE SĄ W RECEPCJI WDK

Barykada stanie w centrum. Obchody 82. rocznicy Powstania Warszawskiego w Kielcach

Magdalena Wróblewska
Kielce

Powstańcza barykada w centrum Kielc będzie częścią obchodów 82. rocznicy Powstania Warszawskiego.

Replika powstańczej barykady z ciężkim karabinem maszynowym, rekonstruktorzy w mundurach Armii Krajowej i wspólne zatrzymanie się w godzinę „W” - to będzie jeden z najbardziej widowiskowych elementów tegorocznych obchodów 82. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w Kielcach.

Jednym z wydarzeń towarzyszących obchodom będzie rekonstrukcja powstańczej barykady przygotowana przez Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej 4. Pułku Piechoty Legionów w Kielcach. Od godziny 16 rekonstruktorzy będą można spo-



Zbigniew Kowalski ze Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej 4. Pułku Piechoty Legionów

tkać na ulicy Sienkiewicza, w pobliżu Hotelu Bristol.

Nie będzie to klasyczna barykada z worków z piaskiem czy gruzem. Jak wyjaśnia Zbigniew Kowalski ze stowarzyszenia, rekonstrukcja została wiernie odwzorowana na podstawie archiwalnych fotografii z Powstania Warszawskiego.

- Wyraz „barykada” w języku polskim trochę brzmi obszernie. To będzie dokładnie stanowisko ciężkiego karabinu maszynowego z elementem barykady, wzorowane na zdjęciu archiwalnym i konkretnie wzorowane na wyposażeniu i ustawieniu z Powstania Warszawskiego - mówi.

Stanowisko będzie dostępne dla odwiedzających od godziny 16. Rekonstruktorzy zapowiadają rozmowy z mieszkańcami, prezentację wyposażenia oraz możliwość wykonania pamiątkowych zdjęć.

- Będziemy do dyspozycji przechodniów. Dzieci podchodzą, robią sobie zdjęcia,

ludzie pytają, co robimy i z jakiej okazji. Są też tacy, którzy nie kojarzą 1 sierpnia z wybuchem Powstania Warszawskiego. My informujemy, opowiadamy i zapraszamy. O godzinie 17 staniami tutaj na tle Hotelu Bristol i będziemy oddawać cześć powstańcom w godzinie „W”. Z roku na rok zostaje z nami coraz więcej osób, które specjalnie czekają na ten moment - podkreśla Kowalski.

Rekonstrukcja nie ma charakteru inscenizacji walk. Jej celem jest pokazanie, jak wyglądało stanowisko obronne wykorzystywane przez powstańców oraz stworzenie okazji do rozmowy o wydarzeniach z 1944 roku. Dzięki możliwości obejrzenia z bliska umundurowania, wyposażenia i repliki ciężkiego karabinu maszynowego historia staje się bardziej przystępna, zwłaszcza dla najmłodszych uczestników.

O godzinie 17, gdy w całym kraju rozlegną się syreny alar-

mowe upamiętniające rozpoczęcie Powstania Warszawskiego, rekonstruktorzy wspólnie z mieszkańcami oddadzą hołd uczestnikom zrywu.

W sobotę, 1 sierpnia obchody rozpoczną się o godzinie 12 na Cmentarzu Starym przy odnowionym grobie Wacława Wilka-Wilczyńskiego - powstańca warszawskiego i mieszkańca Kielc.

Następnie o godzinie 16 w Kościele Garnizonowym pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski odprawiona zostanie msza święta. Po nabożeństwie uczestnicy przejdą ulicami Karczówkowską, biskupa Czesława Kaczmarka, przez rondo imienia Jerzego Giedroycia i ulicę Ogrodową na Skwer Harcerski imienia Szarych Szeregów.

Kilka minut po godzinie 17, po uczczeniu godziny „W”, odbędzie się główna część uroczystości przy Pomniku Harcerzy Poległych za Ojczyznę.

REKLAMA

0011550620

ODKRYJ NASZ FENOMEN

KINO z klimatem LETNIE

2026 lipiec - sierpień

6 EDYCJA

31 lipca, piątek, godz. 21.00

CINEMA PARADISO

2 sierpnia, niedziela, godz. 20.30

SIRÂT

Bilety, szczegółowy harmonogram z podziałem na konkretne dni oraz informacje dostępne na: wdkkelce.pl/index.php/kino-fenomen

zrealizowano przy wsparciu:

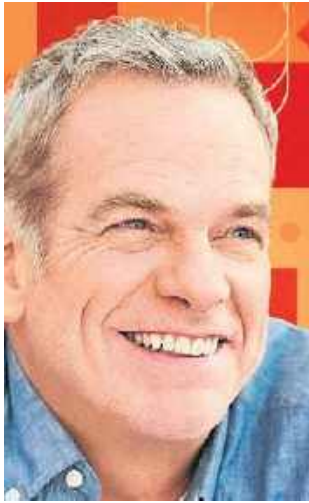
Festiwal Magiczne Zakończenie Wakacji 2026. Na Kadzielni wystąpią Take That, Garou, Lucenzo, Doda, Liroy, Feel i inni

Anna Bilka
Kielce

Festiwal Magiczne Zakończenie Wakacji na kieleckiej Kadzielni to trzy dni pełne wyjątkowych kabaretowych i muzycznych wrażeń.

W piątek, 28 sierpnia odbędzie się 20-lecie Kabaretu Skeczów Męczących z Kielc, w sobotę Świętokrzyska Gala Kabaretowa z transmisją na żywo w Polsacie a w niedzielę Przebój Lata Radia ZET i Polsatu z gwiazdami światowego formatu - znamy już aktualną listę wykonawców. Wśród nich Take That, Garou, Lucenzo, Doda, Liroy, Dawid Kwiatkowski, Feel, Małęczuk, Norbi, Ania Karwan. O tytuł przeboju powalczą: Michał Szpak, SARSA, Wiktor Waligóra, Marissa i Mecner.

Festiwal to trzydniowa wielka impreza z najpopularniejszymi polskimi kabare-



Garou i wystąpi w Amfiteatrze Kadzielni

tami i muzycznymi gwiazdami światowego formatu.

Pierwszego dnia, w piątek, 28 sierpnia o godzinie 20 świętować będziemy 20-lecie kieleckiego Kabaretu Skeczów Męczących. Bilety od 120 złotych na stronie kulturozrywka.pl.

W sobotę, 29 sierpnia o 19.45 Świętokrzyska Gala



Lucenzo będzie jedna z gwiazd Festiwalu

Kabaretowa transmitowana na żywo w Polsacie. Wykonawcy: Kabaret K2, Kabaret Nowaki, Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Młodych Panów, Kabaret Smile, Kabaret Moralnego Niepokoju, Oprawa muzyczna: Marcin Partyka z The Jobers, Michałina Sosna. Prowadzenie: Adrianna Borek i Marcin Szczur-



Marcin Szczurkiewicz poprowadzi kabareton

kiewicz. Bilety od 201 złotych na stronie kulturozrywka.pl.

Szczyt emocji w wrażeń przyniesie niedziela, 30 sierpnia o godzinie 20. Tego dnia odbędzie się Przebój Lata Radia ZET i Polsatu 2026. To wieczór, w trakcie którego hucznie żegnamy lato. Amfiteatr Kadzielnia w Kielcach ponownie zamieni się w najbardziej

rozbudowaną i rozświetloną scenę lata. W jednym z najpiękniejszych amfiteatrów w Polsce spotkają się największe gwiazdy polskiej i zagranicznej sceny muzycznej, których utwory towarzyszyły nam przez całe wakacje, by wspólnie stworzyć widowisko pełne emocji, porywających momentów i niezapomnianych muzycznych wzruszeń.

Bilety na stronie kulturozrywka.pl w cenie od 240 złotych.

Poznaj wykonawców koncertu Przebój Lata Radia ZET i Polsatu 2026.

Gwiazdą wieczoru Przeboju Lata Radia ZET i Polsatu w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach będzie jedna z największych ikon brytyjskiej muzyki pop - Take That! Zespół od ponad trzech dekad podbija listy przebojów, sprzedał miliony płyt i stworzył ponadczasowe hity, takie jak „Back for Good”, „Patience”, „Shine”, „Rule the World”.

Garou to jeden z najbardziej rozpoznawalnych artystów francuskojęzycznej sceny muzycznej i właściciel jednego z najbardziej charakterystycznych głosów na świecie.

Gościem specjalnym będzie autor jednego z największych światowych hitów tanecznych - „Danza Kuduro” - Lucenzo.

Jednym z najbardziej oczekiwanych występów będzie koncert Dawida Kwiatkowskiego - jednego z najpopularniejszych wokalistów młodego pokolenia.

Publiczność porwie również Doda - jedna z najbardziej charyzmatycznych osobowości polskiej sceny muzycznej.

Na scenie pojawi się także Liroy - artysta od lat związany z Kielcami. Raper przypomni publiczności utwory, które zapisały się w historii polskiego hip-hopu.

Nie zabraknie również zespołu Feel. Grupa z Piotrem Kupichą na czele wykona swoje największe przeboje.

REKLAMA

0011550619

Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Renata Janik wraz z Zarządem zapraszają na

II JARMARK KLASZTORNY NA KAR CZÓWCE

JAGIELLONOWIE - POLSKA I ŚWIAT

21 - 23 sierpnia 2026 r.



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH



KRÓTKO

KIELCE

Koncert Leszka Możdżera

Koncert Leszka Możdżera odbędzie się w niedzielę, 27 września 2026 o godzinie 19 w Sali Koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach. Leszek Możdżer to pianista wybitny. To też kompozytor, który dokonał w polskim jazzie mentalnej i stylistycznej rewolucji, jaka nie stała się wcześniej udziałem żadnego innego jazzmana. Trudne jazzowe frazy, skomplikowane improwizacje, melodykę standardów i subtelność kompozycji ubrał w ramy specyficznego jazzu, który - nie siłując się na wylewność wobec słuchaczy, komercję i przebojowość - stał się tętniącym ekspresją „jazzem Leszka Możdżera”. Jazzowa wyobraźnia, ciekawy zamysł improwizacji, subtelność chopinowskich etud i mazurków, „komedowskie” inspiracje - tworzą w jego muzyce nową barwę dla jazzowej kameralistyki fortepianowej. Należy do najciekawszych zjawisk polskiego jazzu ostatnich dekad. Bilety w cenie od 189 złotych dostępne na: KupBilecik.pl, biletyna.pl, i na stronie Filharmonii Świętokrzyskiej.

KIELCE

Teatr tańca rozpoczyna sezon

Inauguracja Sezonu Artystycznego 2026/2027 Kieleckiego Teatru Tańca odbędzie się 6 września 2026 roku o godzinie 17.00 na Dużej Scenie Kieleckiego Teatru Tańca, plac Mominuski 2B. W programie gali pt. „Młody duch tańca”: fragmenty „The Black Wedding”, choreografia i kostiumy: Hope Maimane, reżyseria światła, przestrzeń sceniczna: Grzegorz Pańtak, Hope Maimane, wizualizacje: Grzegorz Kaczmarczyk. Wystąpią: artyści Kieleckiego Teatru Tańca.

KIELCE

Polski Narodowy Chór Młodzieżowy

W Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach wystąpi Polski Narodowy Chór Młodzieżowy. Koncert „Pieśni o miłości i tęsknocie” odbędzie się w sobotę, 8 sierpnia o godzinie 18. Polski Narodowy Chór Młodzieżowy zaprasza na spotkanie ze światem muzyki wokalne romantyzmu. W centrum programu znajdzie się twórczość Johannes Brahmsa - jednego z najwybitniejszych kompozytorów XIX wieku, którego styl ukształtował się na styku klasycznej tradycji i romantycznej estetyki. Polski Narodowy Chór Młodzieżowy to unikatowy projekt artystyczno-edukacyjny Narodowego Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego we Wrocławiu, realizowany od ponad dekad. Zespół został powołany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego jako przestrzeń pracy młodych śpiewaków z całej Polski, w której rozwój artystyczny łączy się z profesjonalnym poziomem wykonawczym. Bilety na koncert w cenie od 27 złotych na stronie bilety24.pl.

CHĘCINY

Pchli targ, giełda staroci i wyprzedaż

W sobotę, 1 sierpnia, na parkingu przy Hali Pod Basztami w Chęcinach odbędzie się druga edycja cieszącej się dużą popularnością giełdy staroci. Masz rzeczy niepotrzebne, z którymi nie wiesz co zrobić? Szukasz unikatów i przedmiotów codziennego użytku w dobrej cenie? Odwiedź pchli targ w Chęcinach, który odbędzie się na parkingu przy Hali Pod Basztami. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny a sprzedających obowiązują zgłoszenia, które przyjmowane są do czwartku, 30 lipca. Zapisów można dokonać w sekretariacie Centrum Kultury i Sportu w Chęcinach telefonicznie: 41 315 10 97 lub mailowo: sekretariat@ckis.checiny.pl.

„W dzikie wino zaplątani”. Artur Gotz zaśpiewa piosenki Marka Grechuty

Anna Biliska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 2 sierpnia na koncert „W dzikie wino zaplątani” – Artur Gotz śpiewa piosenki Marka Grechuty.

Koncert promuje siódmy album Artura Gotza. To nie tylko muzyczny hołd dla Marka Grechuty, wybitnego artysty polskiej sceny muzycznej XX wieku. To nowoczesny, odważny projekt, który w wyjątkowy sposób upamiętnia 80. rocznicę urodzin i 20. rocznicę śmierci Mistrza, nadając jego twórczości zupełnie nowe brzmienie i znaczenie. Zamiast naśladować legendę, Gotz stawia na własną, autorską interpretację. Koncert pulsuje świeżymi aranżacjami. Klasyczne instrumentarium łączy się tu z elektroniką, bitami i współczesnym brzmieniem – wszystko po to, by przybliżyć



Artur Gotz wystąpi w Kielcach

twórczość Marka Grechuty nowym pokoleniom, bez zataczania głębi poezji i muzyki.

Podczas koncertu będzie można usłyszeć zarówno nieśmiertelne przeboje – „Nie dokazuj”, „Będziesz moją panią”, „Ocalić od zapomnienia”, „W dzikie wino zaplątani”, „Świat w obłokach”, „Korowód”, „Hop szklanek

piwa” – jak i mniej znane piosenki, takie jak „Władza”, „Śpij – bajki śnij”, czy „Stara historia (Ateny)”, będąca jednym z ostatnich utworów nagranych przez artystę. Zabrzmie również „Karuzela z madonnami” z repertuaru Ewy Demarczyk, z muzyką Zygmunta Koniecznego, z którym Artur Gotz współ-

pracuje od czasu debiutu w Piwnicy pod Baranami.

Artur Gotz śpiewa piosenki Marka Grechuty na scenie letniej w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 2 sierpnia 2026 r. o godz. 19:00. Bilety w cenie 40 zł do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ul. Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.

Wystąpią Patrycja Markowska, Liber i Roxie

Anna Kowalska
Kielce

23. edycja Wielkiego Koncertu Charytatywnego odbędzie się w sobotę, 5 września 2026 o godzinie 19 w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach.

Na scenie wystąpią Patrycja Markowska, Liber i Roxie. Tradycyjnie dochód z koncertu

pozwoli spełnić marzenia dzieci chorych onkologicznie.

Jak co roku koncert pomoże spełnić marzenia dzieci chorych onkologicznie, które są pacjentami Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Kielcach. Kupując bilet, pomagasz organizatorom spełnić te marzenia.

Patrycja Markowska to autorka 9 albumów studyjnych. W 2025 roku nagrała nowy album pt. „Obłęd”.

Roxie to jedna z najpopularniejszych polskich piosenek młodego pokolenia, osobowość telewizyjna. Jako podopieczna Edyty Górniak zwyciężyła w pierwszej edycji „The Voice Kids” w 2018 r. Wygrała w 16. Konkursie Piosenki Eurowizji Junior z utworem „Anyone I want to be”, zdobywając międzynarodową popularność.

Liber to pseudonim sceniczny Mariusza Piotrow-

skiego - rapera, członka hip-hopowej formacji Ascetoholix, autora tekstów, producenta muzycznego. Zyskał ogólnopolską popularność w latach 2000.

Bilety w cenach: od 60 do 200 złotych do nabycia w kasach: OMNIA - tel. 41 345 77 43, Agencja POP Art - tel. 604 496 001, 784 064 001, 607 217 617 oraz w serwisach internetowych kupbilecik.pl, ebilet.pl i biletyna.pl.

Dymarki w Nowej Słupi. Chylińska i Martyniuk

Paulina Baran
Nowa Słupia

Koncert Agnieszki Chylińskiej, widowiskowy korowód z pochodniami, festiwal archeologiczny i kulinarne specjalizacje z Sardynii – tak zapowiadają się 58. Dymarki w Nowej Słupi.

Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 15–16 sierpnia, a organizatorzy przekonują, że będzie to najbardziej róż-

norodna i pełna nowości odsłona święta od lat.

Impreza rozpocznie się oficjalnie już w piątek 14 sierpnia. To wtedy, jak co roku z rynku w Nowej Słupi ruszy barwny korowód z pochodniami. Mieszkańcy oraz turyści w asyście wojowników rzymskich oraz barbarzyńców przemarszerują ulicą Świętokrzyską na teren Centrum Kulturowo-Archeologicznego.

W sobotę 15 sierpnia goście będą się bawić

z Agnieszką Chylińską, Różami Europy, grupą Tacy Sami, która gra covery Lady Pank oraz, po raz pierwszy z artystami zagranicznymi z Sardynii. To rockowo-heavymetalowa kapela Rod Sacred.

W niedzielę wystąpią Zenek Martyniuk, grupy Long&Junior, Hit Boyz oraz Wac Toja i Bajorson. Bilety przez internet na stronach parklegend.pl i dymarki.com.pl.



Zenek Martyniuk wystąpi w niedzielę, 16 sierpnia

Najtrudniejsze scenariusze przećwiczyli w praktyce. Ćwiczenia „Bezpieczny Piekoszów 2026” sprawdziły gotowość służb

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Zderzenie cysterny, radiowozu policyjnego i samochodu osobowego, ośmioro poszkodowanych, ucieczka rannego więźnia do lasu i błyskawiczna akcja wielu służb...

Na początku lipca na terenie miasta i gminy Piekoszów odbyły się Miejsko-Gminne Manewry OSP „Bezpieczny Piekoszów 2026”. Ich głównym celem było sprawdzenie gotowości służb do działania podczas zdarzeń masowych, doskonalenie współpracy pomiędzy jednostkami, a także praktyczne przećwiczenie procedur, które w realnych sytuacjach mogą decydować o zdrowiu i życiu poszkodowanych. W wydarzeniu uczestniczyły jednostki OSP z Piekoszowa, Rykoszyna, Brynicy, Szczukowic, Zajączkowa i Łosienka, a także funkcjonariusze Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach, Komendy Miejskiej Policji w Kielcach oraz Zespół Ratownictwa Medycznego.

Manewry rozpoczęły się od części szkoleniowej. Ratownicy medyczni ze Świętokrzyskiego Centrum Ratownictwa Medycznego i Trans-



Działania podczas Miejsko-Gminnych Manewrów OSP „Bezpieczny Piekoszów 2026”

portu Sanitarnego w Kielcach – Krzysztof Kwiecień i Jan Suwała – przeprowadzili specjalistyczne szkolenie poświęcone zasadom udzielania pomocy medycznej podczas zdarzeń mnogich i masowych. Uczestnicy mogli poznać praktyczne rozwiązania wykorzystywane na co dzień przez zespoły ratownictwa medycznego oraz wymienić doświadczenia z przedstawicielami innych służb. Zdobyta wiedza szybko została wykorzystana podczas części praktycznej, która wiernie odzwierciedlała sytuację mogącą wydarzyć się na każdej drodze.

Scenariusz ćwiczeń zakładał zderzenie trzech pojazdów, w tym cysterny, samochodu osobowego oraz radio-

wozu policyjnego. W wyniku wypadku rannych zostało osiem osób. Część poszkodowanych wymagała natychmiastowej pomocy medycznej, a jedna osoba, mimo prowadzonej resuscytacji krążeniowo-oddechowej, zmarła. Dodatkowym utrudnieniem był ranny więzień, który zbiegł z uszkodzonego radiowozu i ukrył się w pobliskim lesie. Równolegle z prowadzeniem działań ratowniczych strażacy i policjanci musieli zorganizować akcję poszukiwawczą, odpowiednio zabezpieczyć teren, a także koordynować pracę wszystkich służb. Tak przygotowany scenariusz pozwolił uczestnikom sprawdzić umiętność działania

pod presją czasu, właściwej organizacji akcji oraz skutecznej współpracy pomiędzy strażakami, policjantami i ratownikami medycznymi.

Jak podkreśla burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska, tego typu przedsięwzięcia mają ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa lokalnej społeczności. – Miejsko-Gminne Manewry OSP „Bezpieczny Piekoszów 2026” po raz kolejny pokazały, jak ważne są systematyczne szkolenia i wspólne ćwiczenia wszystkich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo mieszkańców. Dziękuję druhom i druhom z jednostek OSP z terenu naszej gminy za profesjonalizm, zaangażowanie i gotowość

do niesienia pomocy. Wyrazy wdzięczności kieruję również do funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach oraz Komendy Miejskiej Policji w Kielcach za doskonałą współpracę i wsparcie podczas manewrów. Podziękowania składam także wszystkim osobom, które zaangażowały się w przygotowanie tego przedsięwzięcia, a w szczególności druhowi Pawłowi Domagałę, Komentantowi Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Piekoszowie. Dzięki wspólnej pracy mogliśmy przeprowadzić niezwykle wartościowe ćwiczenia, które pozwalają jeszcze lepiej przygotować służby do reagowania w sytuacjach zagrożenia. Razem budujemy bezpieczny Piekoszów – podkreśla burmistrz Teresa Jakubowska.

Znaczenie regularnych szkoleń podkreśla również dh Paweł Domagała, Komentant Miejsko-Gminny ZOSP RP w Piekoszowie. – Jestem dumny, że po raz kolejny udało się zorganizować manewry, które pokazały wysoki poziom przygotowania naszych jednostek oraz ogromne znaczenie współpracy pomiędzy wszystkimi służbami. Dziękuję druhom i druhom ze wszystkich jed-

nostek OSP za profesjonalizm i pełne zaangażowanie, ratownikom medycznym za przekazanie cennej wiedzy, policjantom oraz strażakom z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach za wsparcie merytoryczne i wspólne doskonalenie procedur działania. Wyrazy wdzięczności kieruję również do burmistrz Teresy Jakubowskiej za nieustanne wsparcie inicjatyw służących poprawie bezpieczeństwa mieszkańców. Każde takie ćwiczenia pozwalają nam wyciągać wnioski, doskonalić organizację działań i jeszcze lepiej przygotować się do sytuacji, w których liczy się każda sekunda – mówi druha Paweł Domagała, Komentant Miejsko-Gminny ZOSP RP w Piekoszowie.

W organizację tegorocznych manewrów zaangażowało się wiele osób i instytucji. Część teoretyczna odbyła się dzięki wsparciu BCK w Piekoszowie, natomiast do przeprowadzenia ćwiczeń praktycznych wykorzystano pojazdy udostępnione przez AutoPort Piekoszów. Nad przygotowaniem scenariusza, zabezpieczeniem logistycznym oraz dokumentacją wydarzenia pracowali także Monika Szabra i Marcin Fornalski.

Szybsza diagnostyka, większy komfort dla pacjentów

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Powiatowe Centrum Usług Medycznych w Kielcach zakończyło realizację projektu w ramach programu FEnIKS – Wsparcie Podstawowej Opieki Zdrowotnej.

Jego celem było unowocześnienie zaplecza diagnostycznego oraz infrastruktury informatycznej placówki. To przełoży się na wyższy standard diagnostyki i opieki nad pacjentem.

Starosta kielecki Tomasz Pleban podkreśla, że inwestycje w podstawową opiekę zdrowotną są jednym z priorytetów samorządu. – Zdrowie mieszkańców powiatu kieleckiego jest dla nas war-



Na zdjęciu: od prawej- starosta kielecki Tomasz Pleban, wicestarosta Tomasz Dulny, członek Zarządu Powiatu Cezary Majcher, członek Zarządu Powiatu Mariusz Ściana

tością nadrzędną. Dzięki środkom z programu FEnIKS mogliśmy wyposażać PCUM w sprzęt, który realnie podnosi jakość diagnostyki

i komfort leczenia. To inwestycja, która przynosi korzyści tu i teraz, ale także buduje nowoczesną, bezpieczną i stabilną przyszłość naszej

opieki zdrowotnej – podkreśla starosta.

Dzięki pozyskanym środkom zakupiono szeroki pakiet nowoczesnych urządzeń, które znacząco podniosły jakość udzielanych świadczeń. Wśród najważniejszych inwestycji znalazły się: aparat USG z funkcjami doppler, kardio, naczyniowymi i brzuszными za 159 tys. zł, pulsoksymetry, wagi niemowlęce, stetoskopy, dermatoskop czy tablety medyczne.

Równolegle zmodernizowano infrastrukturę informatyczną, kupując m.in.: serwer UPS, serwer do archiwizacji dokumentacji medycznej za 88 500 zł, 10 zestawów komputerowych All in One za 42 000 zł, a także 10 urządzeń wielofunkcyjnych za kwotę 15 000 zł oraz 2 lap-

topy za 11 400 zł. Łączna wartość zakupów wyniosła 347 443,80 zł.

Dzisiejsza medycyna opiera się na niezawodnych systemach informatycznych. Nowe serwery, komputery i urządzenia sieciowe to nie tylko wygoda pracy, ale przede wszystkim bezpieczeństwo danych pacjentów. Dzięki projektowi FEnIKS, PCUM działa szybciej, sprawniej i zgodnie z najwyższymi standardami – podkreśla wicestarosta kielecki Tomasz Dulny.

Nowy sprzęt diagnostyczny znacząco usprawnił codzienną pracę personelu. Lekarze i pielęgniarki korzystają z urządzeń, które pozwalają na szybsze, dokładniejsze i bezpieczniejsze wykonywanie badań.

Modernizacja infrastruktury informatycznej przyniosła równie istotne efekty: stabilniejsze działanie systemów, szybszą archiwizację dokumentacji, mniejsze ryzyko awarii, płynniejszą obsługę pacjentów czy lepszą integrację procesów administracyjnych i medycznych.

Dzięki temu funkcjonowanie PCUM stało się bardziej efektywne, a placówka zyskała narzędzia odpowiadające współczesnym standardom ochrony zdrowia.

Pacjenci korzystają dziś z nowoczesnych metod diagnostycznych, które skracają czas oczekiwania na wyniki, zwiększają bezpieczeństwo badań, poprawiają skuteczność leczenia, podnoszą komfort wizyt.

Pozyskali kolejne pieniądze dla seniorów

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Blisko 28,5 tysiąca złotych dofinansowania trafi do gminy Mniów w ramach Rządowego Programu na rzecz Osób Starszych „Aktywni Seniorzy – ASY”.

Wójt gminy Mniów Piotr Wilczak wraz ze skarbnik gminy Mniów Dorotą Basiak podpisali z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem umowę na dofinansowanie realizacji zadania w ramach Rządowego Programu na rzecz Osób Starszych „Aktywni Seniorzy – ASY”. Gmina otrzymała wsparcie w wysokości blisko 28,5 tysiąca złotych, natomiast całkowita wartość realizowanego zadania wynosi prawie 143 tysiące złotych, z czego wkład własny samorządu to ponad 114 tysięcy złotych. Pozyskane środki zostaną przeznaczone na organizację zajęć dla seniorów, obejmujących między innymi warsztaty artystyczne i kulinarne, zajęcia edukacyjne, aktywność ruchową oraz spotkania integracyjne i kulturalno-oświatowe.

Klub Seniora w Mniowie działa od stycznia 2020 roku. Powstał dzięki dofinansowaniu w wysokości blisko 150 tysięcy złotych, pozyskanemu przez gminę z rządowego programu „Senior+”. Od chwili otwarcia stał się miejscem spotkań, aktywności i integracji mieszkańców w wieku 60+, którzy chętnie uczestniczą w licznych warsztatach, wydarzeniach i przedsięwzięciach organizowanych przez klub.

Jak podkreśla wójt gminy Mniów Piotr Wilczak, zaangażowanie seniorów najlepiej pokazuje, jak potrzebne było

stworzenie takiego miejsca. – Kiedy kilka lat temu otwieraliśmy pierwszy w naszej gminie Klub Seniora, wiedzieliśmy, że będzie to ważna inwestycja w ludzi. Dziś z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że była to jedna z najlepszych decyzji. Nasi seniorzy są niezwykle aktywni, chętnie uczestniczą w zajęciach, spotkaniach i wydarzeniach, inspirowanych swoją energią, a także udowadniają, że wiek nie jest żadną przeszkodą do realizowania pasji. Bardzo się cieszę, że udało nam się pozyskać kolejne środki na rozwój tej działalności. To pieniądze, które przekładają się na realne wsparcie mieszkańców i pozwalają tworzyć ofertę odpowiadającą ich potrzebom. Dla mnie seniorzy są niezwykle ważni. To osoby, które budowały naszą gminę przez wiele lat, dlatego dziś chcemy zadbać o ich aktywność, integrację i dobrą jakość życia. Będziemy nadal podejmować działania, aby mogli rozwijać swoje zainteresowania i aktywnie uczestniczyć w życiu naszej gminy – mówi wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

– Polityka senioralna wymaga konsekwentnych działań i współpracy z samorządami. Program „Aktywni Seniorzy – ASY” daje możliwość rozwijania miejsc, które integrują osoby starsze, zachęcają je do aktywności i pomagają przeciwdziałać samotności. Cieszę się, że gmina Mniów od lat skutecznie korzysta z rządowych programów wspierających seniorów i konsekwentnie rozwija swoją ofertę. To inwestycja, która przynosi wymierne korzyści mieszkańcom i buduje silniejsze lokalne społeczności – podkreśla wojewoda świętokrzyski Józef Bryk.



Na zdjęciu skarbnik gminy Mniów Dorota Basiak, wójt Piotr Wilczak i wojewoda Józef Bryk

Ceramika, która ożywa w ogniu. Zakończenie szkółki i pokaz RAKU

Anna Kowalska
Gmina Morawica

Na placu przy Chacie Garncarza w Chałupkach odbyło się zakończenie roku Szkółki Garncarskiej oraz pokaz wypału ceramiki japońską metodą RAKU.

Przybyłych gości i mieszkańców powitała prowadząca - kustosz Ośrodka Tradycji Garncarstwa w Chałupkach Patrycja Pierzak. Podczas uroczystości podopieczni Szkółki Garncarskiej oraz warsztatów ceramicznych prowadzonych przez Samorządowe Centrum Kultury i Bibliotekę w Morawicy otrzymali pamiątkowe dyplomy z rąk burmistrza Miasta i Gminy Morawica Mariana Burasa oraz dyrektor SCKiB Hanny Kutę.

Równolegle z uroczystością rozpoczęły się przygotowania do wypału w piecu opalanym drewnem znajdującym się przy Chacie Garncarza. Uczestnicy mieli okazję na własne oczy zobaczyć cały proces – od załadunku naczyń wykonanych podczas warsztatów ceramicznych, przez zamknięcie pieca, aż po jego rozpalenie.

Burmistrz Marian Buras podkreślił, że rolą samorządu



Zakończenie roku Szkółki Garncarskiej

jest nie tylko rozwój infrastruktury, ale również troska o kulturę, sztukę i lokalne dziedzictwo. Zaznaczył, że Chałupki od pokoleń kojarzone są z garncarstwem, dlatego gmina konsekwentnie wspiera inicjatywy, które pozwalają zachować i przekazywać tę wyjątkową tradycję kolejnym pokoleniom.

Kulminacyjnym punktem wieczoru był pokaz wypału metodą RAKU, jednej z najbardziej efektywnych technik ceramicznych, wywodzącej się z XVI-wiecznej Japonii. To proces, w którym ogromną rolę odgrywają żywioły –

ogień, dym oraz gwałtowne zmiany temperatury. Choć ceramik przygotowuje formę i szkliwo, ostateczny efekt zawsze pozostaje częściowo nieprzewidywalny, dzięki czemu każde naczynie staje się jedyne w swoim rodzaju.

Pokaz poprowadzili Michał Podleśny i Karolina Godzwin – absolwenci Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu na Wydziale Ceramiki i Szkła. Na co dzień prowadzą pracownię ceramiczną w Kondratowie na Dolnym Śląsku, specjalizując się w ceramice artystycznej, użytkowej oraz alternatywnych

technikach wypału. Pokaz zorganizowali we współpracy z przedstawicielami Instytutu Dizajnu w Kielcach – Martą Dachowską i Katarzyną Domańską.

Gdy piec osiągnął odpowiednią temperaturę, jego wnętrze rozświetliło się intensywnym blaskiem. Chwilę później, po otwarciu pieca, rozżarzone do czerwoności naczynia wywołały zachwyt zgromadzonych.

Na uczestników czekały również ognisko i kiełbaski z grilla przygotowane przez Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Chałupczanki”.

Monitoring w 26 lokalizacjach gminy Masłów

Anna Bilaska
Gmina Masłów

Gmina Masłów pozyskała 120 tysięcy złotych dofinansowania na realizację rządowego projektu „Razem Bezpieczniej”.

W Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim wójt Tomasz Lato, przy kontrasygnacie skarbnika Roberta Szechnickiego, zawarł z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem i Robertem Sabatem, dyrektorem Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego porozumienie dotyczące realizacji zadania w ramach Rządowego programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem Bezpiecz-



Porozumienia umożliwi realizację projektu poprawiającego bezpieczeństwo mieszkańców gminy Masłów

niej” im. Władysława Stasiaka na lata 2025–2028.

Projekt będzie realizowany w 2026 roku. Jego głównym elementem będzie budowa systemu monitoringu wizyj-

nego. Kamery zostaną zainstalowane m.in. w pobliżu szkół, świetlic, przystanków autobusowych, ośrodków zdrowia, obiektów sportowych oraz na ważnych skrzyżowaniach

i przejściach dla pieszych. Co ważne, kamery pojawią się we wszystkich sołectwach gminy Masłów.

Realizacja zadania będzie prowadzona we współpracy z Komendą Policji, Ochotniczą Strażą Pożarną w Masłowie, Szkołą Podstawową w Masłowie, Centrum Edukacji i Kultury „Szkłany Dom” w Ciekotach oraz Świętokrzyskim Stowarzyszeniem „Wspólnie Pomagamy”.

Całkowita wartość projektu wynosi 298 690,01 zł, z czego 120 000 zł stanowi dofinansowanie z programu „Razem Bezpieczniej”. Inwestycja przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców oraz poprawy ochrony miejsc szczególnie uczęszczanych na terenie gminy.

Mójcza pięknie podziękowała za plony. Tłumy mieszkańców bawiły się w niedzielę podczas 36. Dożynek Parafialnych

Anna Kowalska
Gmina Dalezycze

Tradycja, wdzięczność za tegoroczne plony, rodzinna atmosfera i świetna zabawa. Tak w skrócie można podsumować XXXVI Dożynki Parafialne w Mójczy.

Wydarzenie zgromadziło mieszkańców gminy Dalezycze oraz licznych gości. To wyjątkowe święto było wyrazem uznania dla rolników i ich ciężkiej pracy, a bogaty program sprawił, że każdy znalazł coś dla siebie.

Uroczystości rozpoczęły się w samo południe Mszą Świętą Dziękczynną w kościele parafialnym. Proboszcz ksiądz Marcin Kałuża poświęcił dożynkowy wieńiec, chleb oraz płody rolne, a także udzielił błogosławieństwa wszystkim uczestnikom. Był to wyjątkowy moment refleksji i podziękowania za tegoroczne zbiory oraz trud ludzi pracujących na roli.

Po południu centrum wydarzeń przeniosło się na plac przy Szkole Podstawowej w Mójczy, gdzie rozpoczęła się oficjalna część festynu. Nie zabrakło tradycyjnego obśpiewania wieńca dożynkowego, symbolicznego dzie-



Starostowie dożynek Martyna i Artur Mrozikowie z burmistrzem Dariuszem Meresińskim

lenia się chlebem oraz serdecznych życzeń kierowanych do mieszkańców i rolników.

Wyjątkową rolę podczas tegorocznych dożynek pełnili starostowie dożynek Martyna i Artur Mrozikowie, którzy z dumą reprezentowali lokalnych gospodarzy. To właśnie oni przekazali bochen chleba, symbol owoców całorocznej pracy rolników na ręce gospodarza naszej gminy burmistrza Dariusza Meresińskiego.

Na uczestników czekało mnóstwo atrakcji. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się pokazy przygoto-

wane przez XTREME Fitness Gyms, zawodników Akademii Spartakusa Dalezycze oraz efektowny pokaz sztuk walki Klubu Karate Kyokushin CHIKARA. Publiczność nagradzała gromkimi brawami również występy taneczne Liliany Badziąg i Antosi Ptak oraz widowiskowy pokaz akrobatyki na szarfach w wykonaniu Kariny Biernat.

Nie zabrakło także muzyki i folkloru. Na scenie wystąpiły panie z Klubu Seniora z Mójczy, a następnie zespół ludowy Kumoty, który przypominał najpiękniejsze ludowe melodie i stworzył nie-

powtarzalny klimat święta plonów. Wieczorem publiczność rozgrzał zespół Detox, zachęcając mieszkańców do wspólnej zabawy pod gołym niebem.

Prawdziwym zwieńczeniem dożynkowego święta był koncert gwiazdy wieczoru – Miłego Pana. Artysta wykonał swoje największe przeboje, a plac w Mójczy zamienił się w wielki parkiet taneczny. Mieszkańcy wspólnie śpiewali, tańczyli i bawili się do późnych godzin wieczornych, kończąc święto w doskonałych nastrojach.

– Dożynki to jedno z najpiękniejszych świąt w na-



Prawdziwym zwieńczeniem święta był koncert gwiazdy wieczoru – Miłego Pana

szym kalendarzu. To czas, kiedy z ogromnym szacunkiem dziękujemy rolnikom za ich codzienny trud, wytrwałość i pracę, dzięki której na naszych stołach nie brakuje chleba. Cieszę się, że mieszkańcy tak licznie odpowiedzieli na zaproszenie i wspólnie stworzyli niezwykłą atmosferę tego wydarzenia. Dziękuję wszystkim organizatorom, sołtysowi Grzegorzowi Biskupskiemu, radnemu Dariuszowi Sarkowi, Radzie Sołeckiej, parafii, druhom OSP, sponsorom, artystom oraz każdemu, kto dołożył swoją cegiełkę do organizacji tego pięknego święta.

Mójcza po raz kolejny udowodniła, że potrafi integrować mieszkańców i pielęgnować nasze lokalne tradycje – podkreśla burmistrz Dariusz Meresiński.

Tegoroczne XXXVI Dożynki Parafialne w Mójczy pokazały, że tradycja doskonale łączy się z nowoczesnością. Było miejsce zarówno na modlitwę i podziękowanie za plony, jak i na sport, kulturę oraz dobrą muzykę. Wszystko to stworzyło wyjątkowe wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci uczestników i z pewnością będzie zachętą do spotkania się ponownie za rok.

Przy szkole w Piekoszowie powstanie nowoczesny plac zabaw

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Dzięki pozyskanemu unijnemu dofinansowaniu przy Zespole Placówek Oświatowych w Piekoszowie powstanie nowoczesny i bezpieczny plac zabaw.

Właśnie podpisano umowę z wykonawcą inwestycji, której wartość wynosi ponad 232 tysiące złotych, z czego aż 150 tysięcy złotych stanowią środki unijne. Już niebawem nowa przestrzeń rekreacyjna będzie cieszyć najmłodszych mieszkańców gminy.

Zadanie pod nazwą „Zakup i montaż urządzeń zabawowych przy Zespole Placówek Oświatowych w Piekoszowie” realizowane jest



Przy Zespole Placówek Oświatowych w Piekoszowie powstanie bezpieczny plac zabaw. Umowa podpisana

dzięki wsparciu pozyskanemu w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027, w ramach interwencji

LEADER – Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność. Umowę o dofinansowanie Miasto i Gmina Piekoszów zawarły z Samorządem Województwa Święto-

krzyskiego w lutym bieżącego roku.

Podpisana została już także umowa z wykonawcą robót – firmą BDB Sp. z o.o. z Jarosławia, która zrealizuje inwestycję za kwotę nieco ponad 232 tysiące złotych. W ramach przedsięwzięcia przy szkole w Piekoszowie pojawią się nowe urządzenia zabawowe wraz z bezpieczną nawierzchnią. Dzieci będą mogły korzystać między innymi z huśtawek, bujaków, trampolin ziemnych oraz tyrolki. Inwestycję uzupełnią kosze na śmieci i tablica informacyjna. Zgodnie z harmonogramem wszystkie prace mają zakończyć się do listopada bieżącego roku.

Jak podkreśla burmistrz miasta i gminy Piekoszów

Teresa Jakubowska, jest to kolejny etap kompleksowej zmiany otoczenia szkoły. – Już niebawem przy Zespole Placówek Oświatowych w Piekoszowie powstanie piękny, nowoczesny i przede wszystkim bezpieczny plac zabaw, z którego będą mogły korzystać dzieci oraz całe rodziny. To kolejna inwestycja, która zmienia teren wokół naszej szkoły. Niedawno zakończyliśmy wartą blisko 2,4 miliona złotych przebudowę drogi prowadzącej do placówki, zrealizowaną przy znaczącym wsparciu Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki temu powstała bezpieczna infrastruktura z nową jezdnią, chodnikami, przejściami dla pieszych, oświetleniem oraz

miejscami parkingowymi. Dziś dzieci i rodzice mogą bezpiecznie docierać do szkoły, a teraz przyszedł czas na stworzenie miejsca, które będzie służyło aktywnemu wypoczynkowi najmłodszych. Konsekwentnie inwestujemy w przestrzeń wokół naszych placówek oświatowych, bo chcemy, aby były one nowoczesne, funkcjonalne i przyjazne mieszkańcom – podkreśla burmistrz Teresa Jakubowska.

Realizacja inwestycji ma na celu poprawę dostępu mieszkańców do nowoczesnej infrastruktury publicznej oraz stworzenie atrakcyjnego miejsca sprzyjającego aktywności fizycznej, integracji i wspólnemu spędzaniu czasu.

KRÓTKO

KIELCE

Policjanci dziękują im za uczciwość

Dwie Kielczanki znalazły na chodniku na jednym z osiedli w Kielcach foliową torebkę z gotówką. Natychmiast wezwały policję i przekazały funkcjonariuszom znalezisko. We wtorek dwie kobiety, 36- i 25-latką na jednym z osiedli w Kielcach znalazły na chodniku foliową torebkę, a w niej 10 tysięcy złotych. Natychmiast zadzwoniły do policjantów i oddały im znalezisko. Funkcjonariusze odnaleźli właściciela gotówki i mu ją zwrócili, zaś kobiety zaprosili do siebie. - Postawa obu Kielczanek zasługuje na najwyższe uznanie. Ich uczciwość, odpowiedzialność i reakcja pokazują, że w sytuacjach wymagających właściwego wyboru warto kierować się zasadami i troską o drugiego człowieka - mówi podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Kielcach. Za godną naśladowania postawę Kielczanek dziękował nadkomisarz Marcin Kania, komendant Komisariatu IV Policji w Kielcach.

NIESTACHÓW

Wieczorna kraksa dwóch aut

Dwa samochody zderzyły się we wtorek wieczorem w Niestachowie w gminie Daleszyce w powiecie kieleckim. Zgłoszenie o wypadku w Niestachowie służby dostały we wtorek, 28 lipca o godzinie 20.10. Na miejsce pojechały trzy zastępy straży pożarnej, w tym druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Niestachowie. - Volkswagen golf prowadzony przez 70-latkę zderzył się z Mini Cooperem, którym kierował 39-letni mężczyzna - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji. Do szpitala odwieziony został kierowca Volkswagena.

CHĘCINY

Zatrzymali poszukiwanego

Trzy lata ma do odsiadki 39-latek z gminy Chęciny, którego zatrzymali łowcy cieni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Mężczyźnie grozi kolejny wyrok. 39-latek z gminy Chęciny został skazany na trzy lata więzienia za przestępstwa narkotykowe, ale od pół roku ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. Wytopili go łowcy cieni czyli funkcjonariusze z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. - Został zatrzymany w czwartek na posesji w gminie Chęciny, miał przy sobie porcję substancji psychotropowych - informuje aspirant sztabowy Artur Majchrzak z biura prasowego świętokrzyskiej policji. Za posiadanie narkotyków grozi mu kolejny wyrok. Na razie musi odsiedzieć zasądzoną wcześniej karę trzech lat pozbawienia wolności.

KIELCE

Wrócił w miejsce kradzieży

20-letniego Kielczanina policjanci podejrzewają o kradzież wartego 2,5 tysiąca złotych roweru z terenu jednej z kieleckich galerii handlowej. Mężczyzna przyjechał na kradzionym rowerze do galerii następnego dnia, wtedy też został rozpoznany przez ochronę. Zatrzymała go policja, teraz może mu grozić nawet pięć lat więzienia.

ŁAGIEWNIKI

Jeden z kierowców zabrany do szpitala

54-letni kierowca Toyoty najechał na tył BMW, kierowanego przez 35-latkę, po czym to drugie auto uderzyło w tył Renaulta prowadzonego przez 73-latkę - do tego wypadku doszło w czwartek po południu w Łagiewnikach w gminie Chmielnik. Do szpitala przewieziono kierowcę Renaulta.

Isands Crosstriathlon w Strawczynie przyciągnął zawodników i kibiców

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Sportowe emocje i doskonała atmosfera towarzyszyły uczestnikom Isands Crosstriathlon nad zalewem w Strawczynie.

Malowniczy zalew w Strawczynie stał się areną sportowych zmagani uczestników Isands Crosstriathlon. Zawodnicy rozpoczęli rywalizację od 750-metrowego odcinka pływackiego, następnie pokonali 20-kilometrową trasę kolarską, aby na zakończenie zmierzyć się z 5-kilometrowym biegiem. Triathlon dostarczył wielu emocji zarówno uczestnikom, jak i licznie zgromadzonym kibicom, którzy przez cały dzień dopingowali zawodników na trasie.

Zawodom przyglądali się i kibicowali uczestnikom wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie Damian Gad oraz dyrektor Samorządowego Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa w Strawczynie Łukasz Woźniak. - Cieszy mnie, że gmina Strawczyn ponownie była gospodarzem wydarzenia, które łączy sport, promocję zdrowego stylu życia i piękno naszego regionu.



Zawodnicy zmierzli się z trzema konkurencjami - pływaniem, jazdą na rowerze i biegiem

Triathlon to dyscyplina wymagająca ogromnej determinacji i wszechstronnego przygotowania, dlatego wszystkim zawodnikom należą się słowa uznania za podjęcie tego wyzwania. Dziękuję organizatorom, druhom z jednostek OSP, pracownikom Samorządowego Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa oraz wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie tego wydarzenia. Mam nadzieję, że Strawczyn na stałe będzie kojarzony z imprezami sportowymi na wysokim poziomie - podkreśla wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że zalew w Strawczynie i jego okolice to doskonałe miejsce do organizacji wydarzeń sportowych o wysokiej randze. - Cieszę się, że mogliśmy gościć zawodników z różnych stron Polski i wspólnie stworzyć atmosferę prawdziwego sportowego święta. Takie imprezy promują aktywny styl życia, integrują mieszkańców i pokazują, że gmina Strawczyn ma ogromny potencjał do organizacji wydarzeń, które przyciągają zarówno sportowców, jak i kibiców. Dziękuję wszystkim, którzy

włączyli się w przygotowanie zawodów, dbając o ich sprawny i bezpieczny przebieg - mówi przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie, Damian Gad.

Organizatorzy postawili sobie za cel popularyzację triathlonu jako formy aktywnego wypoczynku, promocję zdrowego stylu życia oraz zachęcanie do odkrywania walorów turystycznych regionu świętokrzyskiego. Wydarzenie promowało również ideę recyklingu i właściwej segregacji odpadów, łącząc sportową rywalizację z edukacją ekologiczną.

Nowe ścieżki rowerowe w gminie Morawica

Anna Kowalska
Gmina Morawica

Dzięki dwóm nowym inwestycjom mieszkańcy zyskają bezpieczne połączenia rowerowe w Łabędziowie, Radomicach i Dyminach.

W Łabędziowie i Radomicach powstanie nowoczesna trasa rowerowa o długości blisko 4,6 km, która znacząco poprawi bezpieczeństwo i komfort poruszania się rowerzystów oraz pieszych. W ramach inwestycji opracowana zostanie pełna dokumentacja projektowa, wykonawca uzyska wszystkie niezbędne decyzje i pozwolenia, a następnie zrealizuje roboty budowlane wraz z nadzorem autorskim. Na większości od-



Umowę z wykonawcą - Zielony Punkt Paweł Machulski podpisał zastępca burmistrza Morawicy Marcin Dziewięcki

cinka powstanie dwukierunkowa ścieżka rowerowa o szerokości 3 metrów, natomiast na fragmentach zaplanowano nowoczesny układ drogi z centralnym pa-

sem dla samochodów oraz wydzielonymi pasami dla pieszych, rowerzystów i użytkowników hulajnóg. Wartość tej części zadania wynosi 5,64 mln zł, z czego aż 85 proc.

kosztów (4,79 mln zł) pokryje dofinansowanie z Funduszy Europejskich. Zakończenie prac planowane jest do 31 maja 2028 roku.

Drugą częścią przedsięwzięcia jest budowa 633-metrowej ścieżki rowerowej w Dyminach, która uzupełni rozwijającą się sieć tras rowerowych na terenie gminy. Powstanie ona wzdłuż ulicy Kieleckiej, przy granicy z miastem Kielce.

Nowa, dwumetrowa ścieżka zapewni mieszkańcom wygodniejsze i bezpieczniejsze warunki codziennych dojazdów oraz rekreacji. Koszt realizacji wyniesie 531,4 tys. zł, z czego 85 proc. (451,7 tys. zł) stanowi dofinansowanie ze środków unijnych. Prace mają zakończyć się do 31 lipca 2027 roku.

Trzecia zbiórka krwi w Piekoszowie

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

To już trzecia w tym roku akcja honorowego krwiodawstwa zorganizowana w remizie w Piekoszowie.

Przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Piekoszowie ponownie stanął mobilny punkt poboru krwi. Była to już trzecia w tym roku zbiórka zorganizowana przez druhów, którzy od miesiąca aktywnie angażują się w promocję honorowego krwiodawstwa i zachęcają mieszkańców do udziału w wojewódzkiej akcji „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego”.

Program realizowany przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego trwa do końca września. Jego celem jest zwiększenie liczby honorowych dawców krwi oraz ilości oddawanej krwi poprzez zaangażowanie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Każdy krwiodawca podczas rejestracji może wskazać wybraną jednostkę OSP, na rzecz której zostanie zaliczona jego donacja. Najbardziej aktywne jednostki otrzymają środki finansowe przeznaczone na zakup sprzętu, doposażenie, remonty czy szkolenia. Łączna pula nagród w tegorocznej edycji wynosi 760 tysięcy złotych. – Jestem ogromnie dumna z mieszkańców naszej gminy i druhów z OSP Piekoszów, którzy po raz kolejny udowodnili, że potrafią jednoczyć się wokół tak ważnej idei. Oddanie krwi to gest, który nic nie kosztuje, a może uratować czyjeś życie. Cieszę się, że akcje organizowane w Piekoszowie cieszą się tak dużym zainteresowa-

niem – podkreśla burmistrz miasta i gminy Piekoszów, Teresa Jakubowska.

Akcje krwiodawstwa organizowane przez OSP Piekoszów na stałe wpisały się już w kalendarz działalności jednostki. Każda kolejna zbiórka przyciąga zarówno stałych honorowych krwiodawców, jak i osoby, które decydują się oddać krew po raz pierwszy. – To dla nas ogromna satysfakcja, że mieszkańcy tak licznie odpowiadają na nasze zaproszenie. Strażacy są po to, aby ratować życie i zdrowie ludzi, a honorowe krwiodawstwo jest kolejnym sposobem realizowania tej misji. Dziękujemy wszystkim dawcom za obecność i zachęcamy, aby do końca września przy każdej donacji wskazywać OSP Piekoszów. Każdy litr krwi ma znaczenie zarówno dla pacjentów, jak i dla rozwoju naszej jednostki – mówi naczelnik OSP Piekoszów, Piotr Sorbian.

Podczas zbiórki na honorowych krwiodawców czekały również dodatkowe atrakcje przygotowane przez organizatorów. Każdy, kto oddał krew, mógł wziąć udział w loterii z nagrodami, w której do wygrania były m.in. bilety do Kina Piksel, vouchery do lokali gastronomicznych w Piekoszowie, zestawy prezentowe i vouchery od DasMedic oraz lekcje pływania ufundowane przez szkołę pływania Delfin. Druhowie przypominają także, że osoby, które oddają krew w innym miejscu i terminie, również mogą wesprzeć OSP Piekoszów w wojewódzkiej rywalizacji. Wystarczy podczas rejestracji podać numer identyfikacyjny jednostki 468 – OSP Piekoszów, dzięki czemu każda donacja zostanie zaliczona na konto piekoszowskich strażaków.



Przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Piekoszowie odbyła się zbiórka krwi

Wielki sukces mieszkanki gminy Nowiny. Zofia Jastrząb wicemistrzynią Polski

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Zofia Jastrząb, utalentowana lekkoatletka i stypendystka gminy, zdobyła srebrny medal podczas Mistrzostw Polski U23 w lekkiej atletyce.

Zawodniczka wywalczyła tytuł wicemistrzyni kraju w konkursie skoku o tyczce, potwierdzając swoją wysoką formę i przynależność do krajowej czołówki tej konkurencji.

Srebrny medal wywalczony podczas mistrzostw jest efektem wielu lat systematycznej pracy, wytrwałości i konsekwencji w dążeniu do celu. Zofia Jastrząb od lat rozwija swój sportowy talent, z powodzeniem rywalizując na najważniejszych zawodach i reprezentując gminę Nowiny na arenie ogólnopolskiej. – Z całego serca gratuluję Zofii tego wspaniałego osiągnięcia. Zdobywanie tytułu wicemistrzyni Polski U23 to ogromny sukces, który jest efektem talentu, ciężkiej pracy i determinacji. Cieszy mnie, że jako gmina możemy wspierać rozwój tak uzdolnionych młodych sportowców poprzez program stypendialny. Jestem przekonany, że przed Zofią jeszcze wiele medali i rekordów. Życzę jej ko-



Zofia Jastrząb została wicemistrzynią Polski U23 w skoku o tyczce

lejnym sukcesów oraz spełnienia wszystkich sportowych marzeń – mówi wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.

Sukces Zofii Jastrząb pokazuje, że w gminie Nowiny nie brakuje utalentowanych sportowców, którzy z powodzeniem rywalizują na najwyższym krajowym poziomie. Zdobyty srebrny medal podczas Mistrzostw Polski U23 to nie tylko osobisty triumf zawodniczki, ale także powód do dumy dla całej lokalnej społeczności. – Osiągnięcie Zofii jest pięknym przykładem na to, że pasja, konsekwencja i ciężka praca

prowadzą do wielkich sukcesów. Cieszę się, że mieszkanka naszej gminy sięga po medale na mistrzostwach Polski i staje się inspiracją dla młodych ludzi, którzy dopiero rozpoczynają swoją sportową drogę. Wierzę, że ten sukces będzie motywacją dla kolejnych pokoleń młodych sportowców z gminy Nowiny. Serdecznie gratuluję Zofii i życzę jej powodzenia podczas następnych startów oraz realizacji wszystkich sportowych planów – podkreśla przewodniczący Rady Gminy Nowiny Marcin Wojcieszynski.

Wywalczenie tytułu wicemistrzyni Polski U23 jest kolejnym ważnym etapem w sportowej karierze Zofii Jastrząb i potwierdzeniem, że należy do grona najbardziej utalentowanych zawodniczek młodego pokolenia w kraju. Mieszkańcy gminy Nowiny z dumą śledzą jej kolejne starty, wierząc, że już wkrótce dostarczy powodów do radości również na arenach międzynarodowych. Srebrny medal zdobyty podczas mistrzostw Polski z pewnością zapisze się jako jeden z najważniejszych sukcesów sportowych.

18. Święto Sportu w Lechowie w niedzielę

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

Gmina Bieliny zaprasza na XVIII Święto Sportu w Lechowie, które odbędzie się w niedzielę, 2 sierpnia przy tamtejszej Szkole Podstawowej.

- Wydarzenie będzie doskonałą okazją do wspólnego spędzenia czasu, sportowej rywalizacji i rodzinnej integracji - zachęcają organizatorzy.

Przez cały dzień na uczestników czekać będzie mnóstwo atrakcji - zarówno dla miłośników sportu, jak i osób, które chcą mile spędzić niedzielne popołudnie.

Już od godziny 9.00 do 16.00 odbędzie się blok sportowo-rekreacyjny dla dzieci i dorosłych. Zaplano-

wano między innymi: turniej piłki nożnej, turniej szachowy, zawody w przeciąganiu liny, trójbój siłowy w kategorii Open, turniej „Rodeo”, zawody i animacje sportowe dla najmłodszych uczestników.

O godzinie 16.15 rozpocznie się liturgia mszy świętej, po której nastąpi uroczyste rozpoczęcie wydarzenia. W tej części programu zaplanowano również Turniej Zręcznościowy w kategorii VIP oraz finał turnieju w konkurencji „Rodeo”.

Od godziny 18.00 do 21.00, odbędą się występy artystyczne pod hasłem „Gospodarze Gościom”. Publiczność będzie mogła obejrzeć przedstawienie „Kot w butach” w wykonaniu dzieci z oddziału przedszkolnego w Lechowie oraz spektakl

„Tadek Niejadek” przygotowany przez amatorską grupę teatralną.

Nie zabraknie także przeglądu „Mamy talent”, rozstrzygnięcia konkursu „Rowery Los”, a zwieńczeniem wydarzenia będzie potańcówka z zespołem PowerFolk.

- Zapraszamy całe rodziny do Lechowa na dzień pełen sportowych emocji, dobrej zabawy i wspólnego świętowania. Do zobaczenia - zachęcają organizatorzy.

Piknik rodzinny organizowany jest przez Gminę Bieliny, Ludowy Zespół Sportowy w Lechowie, Centrum Tradycji, Turystyki, Kultury Gór Świętokrzyskich w Bielinach, Szkołę Podstawową w Lechowie, KGW „Lechowiaki” w Lechowie, radnych i sołtys sołectwa Lechów.

Wydarzenie dofinansowane ze środków Samorządu Województwa Świętokrzyskiego w 2026 roku w ramach zadania pn. „XVIII Święto Sportu w Lechowie - Gmina Bieliny w Grze!” realizowanego przez Stowarzyszenie „Bielńska Przestrzeń Młodych”.

Podczas wydarzenia realizowane będzie również zadanie pn. „Zdrowie w ruchu - inicjatywy sportowo-edukacyjne na Orlikach w Gminie Bieliny”, dofinansowane z budżetu państwa w ramach programu „Aktywny Orlik”.

Turnieje i zabawy rekreacyjno-sportowe w ramach Programu „Aktywna Wieś”, którego realizatorem jest Świętokrzyskie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe.

Korona II i Moravia zaczynają sezon



FOT. PAVEŁ MAŁECKI

Korona II Kielce zaczyna nowy sezon trzeciej ligi meczem z Naprzodem Jędrzejów

Damian Wiśniewski
Kielce, Morawica

PIŁKA NOŻNA. Korona II Kielce i Moravia Kopalnia Morawica to dwa najsilniejsze zespoły, które w weekend rozpoczną sezon 2026/2027 w grupie czwartej Betclis 3. Ligi.

W sobotę pierwszego sierpnia Korona II Kielce zaczyna nowy sezon Betclis 3. Ligi grupy czwartej. Na wyjeździe zagra z Naprzodem Jędrzejów, początek o godzinie 17:30.

Korona II Kielce zaczyna kolejny sezon w rozgrywkach grupy czwartej piłkarskiej Betclis 3. Ligi. Żółto czerwoni poprzednie rozgrywki mieli bardzo udane i zakończyli je na bardzo dobrym, czwartym miejscu w ligowej tabeli. W 34 rozegranych przez siebie spotkaniach zdobyli łącznie 58 punktów, wygrał również Regionalny Puchar Polski.

Po zakończeniu sezonu w drugim zespole ekstraklasowej Korony doszło do ważnej zmiany - odszedł pierwszy trener (wraz ze swoimi współpracownikami), Marek Mierzwa, który ostatecznie trafił później do czwartoligowego Spartakusa Daleszyce. Jego miejsce zajął Arkadiusz Adach.

W klubie doszło także do zmian kadrowych. Na testach w trzecioligowym zespole przebywa Miłosz Strzeboński, który na koncie ma 34 występy w PKO BP Ekstraklasie. Jest wyceniany na 200 tysięcy euro. Kontrakt z Koroną ma ważny do 30 czerwca 2027 roku, ale dostał wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu.

Nowego klubu na własną rękę szuka też Kacper Kucharczyk, który był sprawdzany między innymi w Śląsku Wrocław. Z trzecioligowymi rezerwami na razie trenuje Adam Hańcko, ale jeśli będzie zbierał dobre recenzje w tym zespole, z pewnością dostanie szansę w ekstraklasowej drużynie Korony.

Korona II ma za sobą dwa sparingi. Wyniki to: 0:5 z Resovią, 1:2 z Rakowem Częstochowa i 2:2 z AS Néo Salamis Ammochóstou.

W niedzielę drugiego sierpnia Moravia Kopalnia Morawica z kolei zaczyna pierwszy sezon po awansie do Betclis 3. Ligi grupy czwartej. U siebie zagra z Wisłanami Skawina, początek o godzinie 17.

Moravia Kopalnia Morawica awans do grupy czwartej piłkarskiej Betclis 3. Ligi wywalczyła po udanych dla siebie barażach. Sezon zasadniczy czwartej ligi zakończyła na drugim miejscu w tabeli, a następnie ograła po kolei Izolator Boguchwała i Beskid Andrychów (po 1:0).

Po tym sukcesie w klubie doszło do ważnych zmian. Nowym trenerem został Marcin Kołodziejczyk, nowym prezesem Tomasz Nowak.

W klubie doszło również do roszad kadrowych. Przyszli Michał Wrześniewski, David Didiaiev, Piotr Lisowski, Maciej Żądło, Hlib Polaszenko i Jakub Przybylski.

W trakcie przygotowań było również kilka sparingów: 1:1 z Orłętami Kielce, 1:1 z Naprzodem Jędrzejów, 2:2 ze Starem Starachowice i 2:3 z JKS Jarosław. ©©

KRÓTKO

KIELCE

Zmarł Wacław Rogowski

W wieku 82 lat zmarł Wacław Rogowski, wieloletni działacz piłki ręcznej, jeden z założycieli Klubu Sportowego Iskra oraz członek jego zarządu. Pogrzeb odbył się we wtorek, 28 lipca.

Wacław Rogowski był cenionym działaczem piłki ręcznej. Był pracownikiem Zakładów Iskra odpowiedzialnym za współpracę klubu z Dyrekcją zakładu. Za swoje zasługi dla rozwoju piłki ręcznej został odznaczony przez Związek Piłki Ręcznej w Polsce.

Rodzinie, Bliskim składamy wyrazy współczucia. ©© DOR

KIELCE, MIEDZIANA GÓRA

Orłęta i Wicher zagrały w środę

W środę 29 lipca drużyny z niższych lig z powiatu kieleckiego rozgrywały sparing przed sezonem 2026/2027. Jak im poszło?

Orłęta Probudex Kielce - Granat Skarżysko-Kamienna 3:2 (Łokiec, Dudzik, Buczkowski - Uciński - dwie). Piąty i ostatnie sprawdzian Orłąt przed meczem ligowym 9 sierpnia. Zespół z Kielca zagrał świetnie w pierwszej połowie i prowadził 2:0. W drugiej mecz się wyrównał.

Wicher Miedziana Góra - Victoria Mniów Huber-Bau Investment 6:2 (Jarosław Gołda - trzy, Grzegorz Grzegorski - dwie, Kacper Kłapa dla Wicher). Wicher, beniaminek 4 ligi pokazał dużą skuteczność pod bramką rywali. Hat-trickiem popisał się niezawodny Jarosław Gołda, dwa trafienia dołożył Grzegorz Grzegorski, a listę strzelców uzupełnił Kacper Kłapa.

Oba nasze zespoły przygotowują się obecnie do rozpoczęcia sezonu 2026/2027 w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej. ©© SW



FOT. GKS RUDKI

Mikołaj Bednarski, jeden z nowych piłkarzy GKS Rudki

KEEZA 4. LIGI NASZ KLUB SZUKA WZMOCNIEŃ

GKS Rudki robi transfery

D. Wiśniewski, S. Wróbel
Rudki

PIŁKA NOŻNA. Występujący w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej GKS Rudki dokonał pierwszych transferów przed rozpoczęciem sezonu 2026/2027.

Michał Mikosa - nowy piłkarz GKS Rudki. To doświadczony 29-letni boczny pomocnik/skrzydłowy - ostatnio grał w Spartakusie Daleszyce - innym naszym klubie Keeza 4. Ligi Świętokrzyskiej. Jak informuje klub z Rudki: „zawodnik o doskonałych walorach czysto piłkarskich: imponuje szybkością, dobrą techniką oraz odwagą w grze 1 na 1”.

Jest wychowankiem OKS Opatów. W swojej dotychczasowej, seniorskiej karierze reprezentował barwy renomowanych klubów w regionie: Klimontowianka Klimontów, Alit Ożarów, Star Starachowice, ŁKS Łagów, Pogon Staszów, Łysica Bodzentyn, Spartakus Da-

leszyce. Na poziomie 4 ligi zagrał 193 mecze i zdobył 20 bramek. W klasie okręgowej zagrał 107 meczów i ma 18 trafień.

18-letni Jakub Nalewaj też dołącza do GKS Rudki. Jak informuje klub z Rudki: - To zawodnik o świetnych parametrach motorycznych i ogromnej ambicji boiskowej. Swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiał w strukturach młodzieżowych Stali Kunów, a cenne szlify zbierał także w juniorskich zespołach KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Pomocnik ma ponad 60 oficjalnych meczów rozegranych w strukturach ligowych seniorskich i juniorskich.

Wcześniej klub informował o pozyskaniu Mikołaja Bednarskiego i Olafa Sochackiego.

Olaf to uniwersalny zawodnik formacji ofensywnej. Może nękać obrońców rywali zarówno na skrzydle, jak i wykańczać akcje w polu karnym.

Bednarski gra na pozycji stopera i przyszedł z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski.

- Co wniesie do drużyny: Spokój w tyłach, twardą i nieustępliwą walkę o każdą piłkę. Mikołaj przeszedł świetną szkołę piłkarską w Ostrowcu i jest gotowy, by zaryglować dostęp do naszej bramki! Ciekawostką jest że Mikołaj w minionym sezonie należał do czołowych strzelców KSZO II Ostrowiec dla którego to zespołu zdobył 18 bramek! - napisał onim GKS.

Sochacki jest skrzydłowym / napastnikiem. Przyszedł również z KSZO, jest wychowankiem Celsium Skarżysko-Kamienna.

- Co wniesie do drużyny: Dynamikę, drybling i instynkt strzelecki. Olaf to uniwersalny zawodnik formacji ofensywnej. Może nękać obrońców rywali zarówno na skrzydle, jak i wykańczać akcje w polu karnym. W minionym sezonie zdobył 30 bramek w barwach KSZO II Ostrowiec - pisze onim klub z Rudki. ©©

Lato pełne
muzyki
w Tężni Busko
strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Z POLICJI

Awantura w szpitalu. Pacjent szalał

W Kazimierzy Wielkiej. Pijany pacjent wybił okno, wyrzucił krzesło i zniszczył samochód.

Pijany pacjent wybił szyby w szpitalu, a wyrzucony przez niego taboret spadł na auto zaparkowane przed budynkiem – takie sceny rozegrały się w Kazimierzy Wielkiej.

Nocą z czwartku na piątek w zeszłym tygodniu do szpitala w Kazimierzy Wielkiej trafił mocno pijany mężczyzna. Kiedy kilka godzin później, około 5.30 w piątek doszedł do siebie, nadal miał 2,8 promila alkoholu w organizmie. - Mężczyzna zaczął się awanturować. W sali dla chorych na drugim piętrze chwycił

za taboret i wybił nim dwie szyby. Potem cisnął krzesło przez okno. Upadło na Hondę zaparkowaną przed budynkiem i uszkodziło ją – opowiadała aspirant Kinga Kupiec, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kazimierzy Wielkiej.

Personel szpitala wezwał policjantów, a ci zatrzymali 52-latkę. W sobotnie popołudnie sąd w trybie przyspieszonym przyjrzał się sprawie. Mężczyzna został skazany na nieodpłatne prace społeczne. W ciągu miesiąca ma na nie poświęcić 40 godzin.

WIELKA NAWALNICA



Gmina Nowy Korczyn - droga pełna połamanych drzew.

Wichura i gradobicie. Jest dużo zniszczeń

Michał Kolera
Powiatu buski, kazimierski

W poniedziałek, 27 lipca, miało miejsce wichura i gradobicie. Ucierpiało wiele miejscowości.

W gminie Nowy Korczyn w powiecie buskim miało miejsce wichura i gradobicie. Ucierpiało kilka miejscowości. Strażacy mówią o kilkunastu interwencjach.

Wichura i gradobicie w gminie Nowy Korczyn - To był moment jak nad naszą gminą przeszła ulewna burza i grad - napisał burmistrz Paweł Zagaja w mediach społecznościowych. Dodaje, że ulewa miała miejsce około godziny 13.

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej zaangażowała znaczne siły w usuwanie zniszczeń.

- Na godzinę 16 mamy informację o szkodach powstałych głównie w wyniku porywistego wiatru. Jeśli chodzi o miejscowości, to ucierpiała praktycznie cała gmina Nowy Korczyn - zarówno Nowy Korczyn, Stary Korczyn, Gliniary Dolne, Podraje, Podlasek, Łęka. Można powiedzieć, że cała gmina została dotknięta tym zdarzeniem - wyjaśniał w poniedziałek wieczorem starszy kapitan Mateusz Główniak z oficer prasowy buskiej straży pożarnej.

Jakie są zniszczenia? - Do godziny odnotowaliśmy 34 zdarzenia.

Dotyczyły one głównie połamanych i uszkodzonych drzew, uszkodzonych linii energetycznych.

Najwięcej zgłoszeń odnotowano w gminie Nowy Korczyn - 28. Najpoważniejsze zdarzenia to zerwany dach na budynku mieszkalnym miejscowości Podraje. Poważnie ucierpiał też jeden z dachów w miejscowości Łęka.

Około 80 wyjazdów związanych z usuwaniem skutków gwałtownych burz odnotowali w poniedziałkowe popołudnie, 27 lipca strażacy w powiecie kazimierskim.

Większość dotyczyła powalonych na drogi drzew oraz odłamanych konarów. W dwóch przypadkach silny wiatr poważnie uszkodził dachy. Więcej strona 2

INWESTYCJE

Uzdrowisko, baseny i hotele w Kazimierzy Wielkiej. Będzie wielka inwestycja strona 8

INWESTYCJE

Busko i Stopnica kupują pięć autobusów elsktrycznych. Jaki cel? strona 3

SPORT

Rusza 3.liga piłki nożnej. AKS 1947 Busko-Zdrój wraca po 20 latach. Zobacz raport strona 12

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Włodek Pawlik z synem

Finał 31. Międzynarodowego Festiwalu „Lato z Chopinem” w Busku-Zdroju należał do duetu Pawlik & Pawlik Duo. W sobotę, 25 lipca, w sali widowiskowej Buskiego Samorządowego Centrum Kultury wystąpili Włodek Pawlik – pianista, laureat nagrody Grammy

– oraz jego syn Łukasz Pawlik, pianista, wiolonczelista, kompozytor i multiinstrumentalista. Zaprezentowali repertuar oparty na utworach z albumu „Pawlik & Pawlik Duo”. Ich koncert był połączeniem klasyki, jazzu i muzyki świata. MK



FOT. AUTOR

GMINA BUSKO-ZDRÓJ

Śmiertelny wypadek przy pracy w lesie

Do tragicznego wypadku doszło w środę, 29 lipca podczas prac w lesie w miejscowości Nowy Folwark w powiecie buskim. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie około godziny 15. - Nasze wstępne ustalenia wskazują, że gałąź drzewa upadła na ciągnik rolniczy prowadzony przez 28-latkę - relacjonował na gorąco młodszy aspirant Piotr Pazera z policji w Busku-Zdroju. Na pomoc ruszyły pogotowie, trzy zastępy straży pożarnej z Buska oraz druhowie z Szańca. Strażacy w asyście zespołu ratownictwa medycznego usunęli drzewo i ewakuowali kierowcę, ale nie było dla niego ratunku. MINOS

PACANÓW, SOLEC-ZDRÓJ

Atak w skateparku

Do brutalnego ataku doszło w niedzielę noc w skateparku w Pacanowie. Policjanci ustalili, że 15-letni mieszkaniec tej gminy został zaatakowany przez nieznanego mężczyznę. - Agresor uderzył 15-latkę pięścią w twarz. Chłopak stracił

równowagę i upadł na chodnik. Został przewieziony do szpitala – opowiadał młodszy aspirant Piotr Pazera z policji w Busku. Policjanci zatrzymali 19-latkę z gminy Solec-Zdrój. Usłyszał on zarzut uszkodzenia ciała, za co grozi do 5 lat więzienia. MINOS

Nawałnica siała wielkie spustoszenie w powiatach buskim i kazimierskim

Elżbieta Zemsta

Powiaty buski, kazimierski

W poniedziałek, 27 lipca miało miejsce wichura i gradobicie. Ucierpiała kilka miejscowości powiatów buskiego i kazimierskiego.

Strażacy mówią o kilkudziesięciu interwencjach w każdym z naszych powiatów...

Około 80 wyjazdów związanych z usuwaniem skutków gwałtownych burz odnotowali w poniedziałkowe popołudnie, 27 lipca strażacy w powiecie kazimierskim.

Wezwania o pomoc zaczęły spływać około godziny 13, głównie z gmin Bejsce i Opatowiec. Większość dotyczyła powalonych na drogi drzew oraz odłamanych konarów. W dwóch przypadkach silny wiatr uszkodził dachy.

- W Uściszowicach w gminie Bejsce wiatr całkowicie



FOT. ARCHIWUM

W Uściszowicach w gminie Bejsce, powiat kazimierski wiatr całkowicie zerwał dach z garażu

zerwał dach z garażu. Na szczęście zrzucony dach w nic nie uderzył. Najpoważniejsza sytuacja była w Ksianach w gminie Opatowiec gdzie dach uszkodził około 20 metrów kwadratowych dachu domu. Strażacy z podnośnika zabezpieczają miejsce na wypadek powrotu opadów – mówił po godzinie 14 kapitan Piotr Boksa, oficer prasowy Komendy Powiatowej

Państwowej Straży Pożarnej w Kazimierzy Wielkiej.

Burze przeszły też przez powiat buski. Tu także uszkodzonych zostało kilka dachów na budynkach gospodarczych. Łącznie w dwóch powiatach strażacy odnotowali do godziny 14.30 aż 55 wyjazdów. Przed godziną 20 ratownicy mieli już na koncie około 80 wyjazdów do usuwania skutków burz.

Nawałnica mocno dotknęła też powiat buski. Najwięcej zgłoszeń odnotowano w gminie Nowy Korczyn - 28. Najpoważniejsze zdarzenia to zerwany dach na budynku mieszkalnym miejscowości Podraje. Poważnie ucierpiał też jeden z dachów w miejscowości Łęka.

Wydarzenia w Nowym Korczynie odnotowali także świętokrzyscy łowcy burz.

- Szkody wiatrowe po burzy dziś w okolicy Nowego Korczyna... Przemieszczała się tam przed południem burza wygenerowała silny prąd zstępujący, który wywołał porywy wiatru przekraczając 100 km/h. Miejscami towarzyszył im także grad (do 3 cm średnicy). Najsilniejszy wiatr występował pomiędzy Starym a Nowym Korczynem. Nie wystąpiła tam trąba powietrzna - informuje facebookowy profil Storm Chasers Świętokrzyskie - Pogoda i Atmosfera.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

W niedzielę, 19 lipca, mieszkańcy Pierocic w gminie Działoszycy świętowali wyjątkowy jubileusz 100-lecia miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Uroczystości rozpoczęły się zbiórką przy remizie, skąd uczestnicy udali się na Mszę Świętą Polową. Oficjalna część obchodów rozpoczęła się o godzinie 18. W programie znalazły się między innymi złożenie meldunku, podniesienie Flagi Państwowej, powitanie gości oraz przypomnienie historii i stuletniej działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Pierocicach. Wręczenie medali



Gminy Busko-Zdrój i Stopnica podpisały umowę na dostawę nowoczesnych autobusów elektrycznych Higer Azure 9

HIGER AZURE 9 W WERSJI ELEKTRYCZNEJ

Busko-Zdrój i Stopnica kupują pięć autobusów

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Busko-Zdrój i Stopnica zakupią pięć autobusów elektrycznych. To debiut modelu Higer Azure 9 w Polsce.

Gminy Busko-Zdrój i Stopnica podpisały umowę na dostawę pięciu elektrycznych autobusów Higer Azure 9. Będzie debiut tego modelu na polskim rynku.

Stosowną umowę podpisano w piątek, 23 lipca. Ze strony naszych samorządów podpisali ją Jerzy Szydłowski, burmistrz Buska-Zdroju wraz ze skarbnikiem Arturem Tokarzem, Ryszard Zych, burmistrz Stopnicy ze skarbniczką Agnieszką Nowak. Był też przedstawiciel spółki AMK z Warszawy, która będzie odpowiedzialna za dostawę pojazdów.

Zakup autobusów jest związany z projektem „Rozwój infrastruktury na potrzeby transportu zbiorowego na terenie Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Bu-

ska-Zdrój”. Przedsięwzięcie jest dofinansowane ze środków Unii Europejskiej. Łączna wartość podpisanej umowy wynosi 8 milionów 733 tysiące złotych.

W ramach zamówienia dostarczonych zostanie pięć autobusów elektrycznych. Trzy pojazdy trafią do Gminy Busko-Zdrój, natomiast dwa do Gminy Stopnica. - Naszym celem jest przede wszystkim ograniczenie ruchu pojazdów spalinowych w strefie uzdrowiskowej, ale również na terenie całego miasta. Te autobusy zostały dobrane pod względem wielkości – są mniejsze, około ośmiometrowe, a nie dwunastometrowe. Chodzi o to, aby obsługiwały transport zarówno w strefie uzdrowiskowej, jak i w mieście, tworząc namiastkę komunikacji miejskiej. Busko-Zdrój dotychczas nie posiadało typowej komunikacji tego rodzaju – wyjaśnia Mirosław Wiczołek, zastępca burmistrza Buska-Zdroju.

Podobne zamiary ma stopnicki samorząd. - Jako

gmina Stopnica przystępujemy do utworzenia nowego transportu zbiorowego, z którego będą mogli korzystać nasi mieszkańcy w bardzo konkurencyjnych cenach. W ten sposób chcemy reaktywować i stworzyć linię komunikacji zbiorowej dla mieszkańców. Linie zostaną zorganizowane w taki sposób, że jeden autobus będzie dowoził pasażerów z terenu miasta i gminy Stopnica do Stopnicy. Natomiast drugi autobus, który będzie w dyspozycji gminy, będzie obsługiwał trasę Stopnica - Busko-Zdrój - wyjaśnia Mirosław Rajtar, zastępca burmistrza Stopnicy.

Obydwa samorządy mają też nadzieję na połączenie Buska-Zdroju i Stopnicy w jeden obszar funkcjo-

Obydwa gminy wpłacają zakup nowoczesnych autobusów w szersze działania mające na celu obniżenie emisji spalin.

nalny. - Zakładamy także uruchomienie połączeń między Buskiem-Zdrojem a Stopnicą. Chodzi o to, by stworzyć wspólny system komunikacyjny między naszymi gminami, które są partnerami w tym projekcie - dodaje Mirosław Wiczołek, wiceburmistrz Buska-Zdroju.

- W naszej gminie połączenia zostaną zorganizowane w taki sposób, że jeden autobus będzie dowoził pasażerów z terenu miasta i gminy Stopnica do Stopnicy. Natomiast drugi autobus, który będzie w dyspozycji gminy, będzie obsługiwał trasę Stopnica - Busko-Zdrój - dopowiada Mirosław Rajtar, wiceburmistrz Stopnicy.

Higer Azure 9 to nowoczesny, w pełni elektryczny, niskopodłogowy autobus klasy midi, zaprojektowany z myślą o komunikacji miejskiej i podmiejskiej. Pojazd ma niespełna dziewięć metrów długości, dzięki czemu jest znacznie bardziej zwrotny od standardowych 12-metrowych autobusów.

82. rocznica bitwy partyzantów w Słupi

Michał Kolera
Gmina Pacanów

82. rocznica bitwy partyzantów z Niemcami w Słupi w gminie Pacanów. Uroczystości w niedzielę 2 sierpnia.

Burmistrz Pacanowa Krzysztof Elias oraz radni Rady Miejskiej w Pacanowie zapraszają na uroczyste obchody 82. rocznicy bitwy oddziałów partyzanckich Batalionów Chłopskich z Wermachtem w Słupi.

Rozpoczęcie uroczystości zaplanowano na niedzielę, 2 sierpnia, o godzinie 18 przy pomniku poległych partyzantów.

Program: godzina 18 – rozpoczęcie uroczystości, podniesienie flagi państwowej na maszt, odśpiewanie hymnu państwowego; godzina 18:15 – msza święta polowa w intencji poległych za ojczyznę; godzina 19 – powitanie gości; godzina 19:10 – przemówienia okolicznościowe; godzina 19:20 – apel poległych; godzina 19:30 – złożenie wieńców pod pomnikiem; godzina 19:45 – zakończenie uroczystości.

W środę, 2 sierpnia 1944 roku, w okolicach Słupi w gminie Pacanów doszło do jednej z najważniejszych potyczek partyzanckich na Podziu. Oddziały Batalionów Chłop-

skich oraz Ludowej Straży Bezpieczeństwa zaatakowały niemiecką kolumnę transportową 10. Dywizji Pancerniej Wehrmachtu. Starcie do dziś uznawane jest za największą bitwę partyzancką, jaka rozegrała się na terenie obecnej gminy Pacanów.

Zgrupowaniem partyzanckim dowodził porucznik Piotr Pawlina. Polscy żołnierze przygotowali zasadzkę na przemieszczającą się wojska niemieckie. Walki trwały kilka godzin i były niezwykle zacięte. Według przyjmowanych danych poległo dziewięciu partyzantów, natomiast straty niemieckie szacowane są na ponad 70 zabitych żołnierzy.

Wśród poległych znalazł się dowódca oddziału Ludowej Straży Bezpieczeństwa Jan Sowa pseudonim „Grot” z Zofiówki.

Pamięć o poległych jest wciąż żywa. W Słupi znajduje się pomnik upamiętniający uczestników bitwy, przy którym co roku, na początku sierpnia, odbywają się uroczystości rocznicowe z udziałem mieszkańców, przedstawicieli władz samorządowych, pocztów sztandarowych oraz organizacji kombatanckich. Obchody obejmują mszę polową, apel pamięci i złożenie kwiatów pod pomnikiem.



NOWY KORCZYN

Kingonalia 2026 i tłumy ludzi

W sobotni wieczór, 25 lipca rynek w Nowym Korczynie wypełni się mieszkańcami i gośćmi podczas jubileuszowych Kingonaliów. Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 17.30 od oficjalnego powitania oraz odczytania przez Parę Książ-

zęcą Aktu Lokacyjnego Nowego Miasta Korczyna. Na zdjęciu burmistrz Paweł Zagaja z parą książeczką, która dokonała odczytania Aktu Lokacyjnego podczas Kingonaliów. Tego dnia przygotowano wiele atrakcji.

900-lecie parafii w Szczaworyżu



Biskup Jan Piotrowski w niedzielę odprawił mszę świętą z okazji 900-lecia parafii świętego Jakuba w Szczaworyżu

Michał Kolera
Gmina Busko-Zdrój

Parafia świętego Jakuba Apostoła w Szczaworyżu świętowała w niedzielę, 26 lipca, jubileusz 900-lecia swojego istnienia.

Kulminacyjnym punktem trzydniowych obchodów była uroczysta Msza Święta dziękczynna, której przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski.

Po liturgii wierni uczestniczyli w procesji eucharystycznej wokół świątyni, a wspólne odpiewanie „Te Deum” stało się wyrazem wdzięczności za dziewięć wieków historii parafii.

Jubileuszowe obchody rozpoczęły się już w piątek dniem skupienia. Wierni uczestniczyli we Mszach Świętych oraz mogli skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania. Przez wszystkie trzy dni słowo boże głosił ksiądz doktor Jan Nowak.

Sobota upłynęła pod znakiem odpustu ku czci świętego Jakuba Apostoła. Po każdej z mszy odbywało się tradycyjne poświęcenie pojazdów, połączone ze zbiórką na rzecz misjonarzy w ramach akcji świętego Krzysztofa.

Po południu świętowanie przeniosło się na boisko przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Szczaworyżu, gdzie odbył się festyn. Na uczestników czekały liczne atrakcje, w tym loteria fantowa, dmuchańce dla dzieci, pokazy straży pożarnej i policji, przejażdżki dorózką oraz lokalny konkurs „Mam talent”. Dużym zainteresowaniem cieszyła się również strefa gastrono-

miczna przygotowana przez Koła Gospodyń Wiejskich ze Skotnik Dużych i Żernik Górnych. Na scenie wystąpili Patrycja Woźniak, zespół Echa Łysicy oraz Marcin Styczeń z zespołem. Dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na zakup ekranów do wyświetlania pieśni w kościele.

Parafia w Szczaworyżu należy do najstarszych w regionie. Obecny murowany kościół, będący cennym zabytkiem, od wieków pozostaje duchowym centrum miejscowej wspólnoty.

Według „Historycznego opisu kościołów” księdza Jana Wiśniewskiego, pierwszy drewniany kościół w Szczaworyżu stanął na wzgórzu w 1126 roku, spłonął w 1598 roku. W zapiskach Jana Długosza czytamy: „W Szczaworyżu stoi kościół drewniany świętego Jakuba Apostoła i świętego Leonarda Wyznawcy”. Na kościół murowany trzeba było poczekać blisko 250 lat. Według napisu umieszczonego na kamiennym słupie, który stoi na cmentarzu grzebalnym, obecny kościół murowany z kamienia został wybudowany w 1430 roku. Świątynia ta została rozbudowana w 1618 roku, o czym świadczy łaciński napis umieszczony na łuku przed głównym ołtarzem przy zakrystii. Późnorennesansowy kościół z pozostałościami gotyckimi w prezbiterium opiętym szkarpami posiada ołtarz główny rokokowy z rzeźbami świętych. Na zasuwie znajduje się późnobarokowy obraz świętego Jakuba Starszego. Rzeźby Chrystusa Zmartwychwstałego i świętego Sebastiana – barokowe.

KRÓTKO

NOWY KORCZYN

Wypadek. Zginął motocyklista

Tragiczny bilans ma wypadek, do którego doszło w sobotnie popołudnie na drodze wojewódzkiej w Nowym Korczynie w powiecie buskim. W zderzeniu samochodu osobowego z motocyklistą życie stracił kierowca jednoślada. - Doszło do zderzenia 47-letniego motocyklisty jadącego Suzuki z samochodem osobowym marki BMW, prowadzonym przez 38-latkę - wyjaśnia młodszy aspirant Piotr Pazera z Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju. Na miejscu prócz policjantów pracowały dwa zastępy straży pożarnej, przyleciał też śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Niestety, mimo prób reanimacji życia motocyklisty nie udało się uratować, 47-letni mężczyzna zmarł na miejscu wypadku. - Policjanci będą szczegółowo odtwarzać przyczyny i przebieg nieszczęścia - dodaje młodszy aspirant Piotr Pazera.

GMINA SOLEC-ZDRÓJ

Auto dachowało w rowie

W czwartkowy wieczór do wypadku doszło we Włosnowicach w gminie Solec-Zdrój w powiecie buskim. Policjanci ustalili, że 22-latką kierującą Oplem, chcąc uniknąć zderzenia z sarną, zjechała do rowu, samochód dachował. Do szpitala przewieziono dwóch nastolatków: 13- i 17-letniego. SABA

BUSKO-ZDRÓJ

Prezes Szmaj przy naszej Tętni

Piękna pogoda w sobotę, 25 lipca, sprawiła, że w buska strefa zdrojowa pękała w szwach. Na wypoczynek w Busku-Zdroju zdecydował się także Sławomir Szmaj, były znakomity bramkarz Vive Kielce, a obecnie prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce.



Anna Kardynał potrzebuje pomocy

ZBIÓRKA NA REHABILITACJĘ CHOREJ NA NOWOTWÓR

Anna Kardynał prosi o pomoc

Michał Kolera
Bisko-Zdrój, Stopnica

Anna Kardynał, pochodząca z Buska-Zdroju, zmagająca się z nowotworem. Przeszła już szereg operacji i zabiegów. Teraz zbiera na rehabilitację, by móc odzyskać siły.

Możemy łatwo wspomóc ją w tym przedsięwzięciu, tym bardziej, że kwota, której obecnie potrzebuje jest naprawdę nieduża! Oto historia 51-letniej pani Ani, matki dwóch córek.

Anna Kardynał z Buska-Zdroju od ponad roku walczy o powrót do zdrowia po ciężkiej chorobie nowotworowej. Za 51-letnią mieszkanką miasta są liczne etapy leczenia, w tym operacje oraz dwie serie chemioterapii. Teraz potrzebuje specjalistycznej rehabilitacji, która ma pomóc jej odzyskać sprawność.

Diagnozę złośliwego nowotworu jajnika usłyszała

w 2024 roku. Choroba rozwinęła się na tyle szybko, że lekarze zdecydowali o przyspieszeniu zabiegu operacyjnego. Po pierwszej operacji rozpoczęło się leczenie chemioterapią, które wiązało się z wieloma skutkami ubocznymi i znacznym osłabieniem organizmu.

Na tym jednak walka się nie zakończyła. Konieczna była kolejna operacja. W jej trakcie doszło do powikłań, w wyniku których uszkodzone zostało jelito. W czerwcu 2025 roku kobieta przeszła zabieg wyłonienia stomii, a następnie rozpoczęła drugą chemioterapię.

Obecnie Anna Kardynał oczekuje na zamknięcie stomii i kontynuuje powrót do zdrowia.

Zbiórka na rehabilitację Anny Kardynał z Buska-Zdroju prowadzona jest na portalu w portalu pomagam.pl

Kluczowym elementem leczenia ma być rehabilitacja, na którą prowadzona jest internetowa zbiórka. - Ze względu na chorobę onkologiczną przeszłam trzy operacje i dwie chemioterapie. Po intensywnym leczeniu zmagam się z dużym zmęczeniem i ogólnym osłabieniem organizmu. Obecnie najbardziej potrzebuję profesjonalnej rehabilitacji, która pomoże mi odzyskać sprawność i siłę. Ta zbiórka to pierwszy etap rehabilitacji. Zebrane środki w wysokości 2000 złotych zostaną przeznaczone na serię zabiegów rehabilitacyjnych dostosowanych do mojego stanu zdrowia po terapii onkologicznej. Jestem wdzięczna za każde wsparcie i życzliwość - pisze Anna Kardynał.

Każdy, kto chciałby wesprzeć mieszkankę Buska-Zdroju w powrocie do zdrowia, może przekazać darowiznę za pośrednictwem internetowej zbiórki prowadzonej na portalu Pomagam.pl.

Wielki magazyn w Skalbmierzu



Skarbnik Agnieszka Basiak-Nosal, zastępca burmistrza Skalbmierza Kamil Włosowicz, wojewoda Józef Bryk

Joanna Tomusiak
Skalbmierz

Wielka inwestycja w Skalbmierzu. Powstanie magazyn przeznaczony do przechowywania sprzętu obronnego za niemal 400 tysięcy złotych.

Magazyn przeznaczony do składowania zasobów ochrony ludności i obrony cywilnej powstanie w Skalbmierzu. Obiekt o powierzchni 120 metrów kwadratowych zostanie wybudowany na placu gminnym przy ulicy Republiki Partyzanckiej.

Szacunkowy koszt realizacji inwestycji wyniesie około 400 tysięcy złotych, z czego blisko 300 tysięcy złotych stanowić będzie dofinansowanie pozyskane z Rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Umowę na dofinansowanie inwestycji podpisał we wtorek, 28 lipca, z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem zastępca burmistrza Skalbmierza Kamil Włosowicz a podpis potwierdzający jego ważność złożyła skarbnik Agnieszka Basiak-Nosal.

W ramach zadania powstanie nowoczesny magazyn przeznaczony do przechowywania sprzętu i wyposażenia wykorzystywanego na potrzeby ochrony ludności oraz obrony cywilnej. Obiekt zapewni bezpieczne, uporządkowane i całoroczne warunki magazynowania, umożliwiając właściwe zabezpieczenie wyposażenia przed uszkodzeniami i wpływem czynników atmosferycznych. Ułatwi również prowadzenie ewidencji oraz

zapewni szybki dostęp do niezbędnego sprzętu w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych.

Realizacja inwestycji przyczyni się do zwiększenia gotowości operacyjnej gminy Skalbmierz, usprawnienia działań logistycznych w zakresie reagowania kryzysowego oraz wzmocnienia bezpieczeństwa mieszkańców poprzez stworzenie odpowiedniego zaplecza technicznego dla służb i struktur odpowiedzialnych za ochronę ludności.

Z powiatu kazimierskiego dofinansowanie w wysokości 1 230 530 złotych otrzymała także Kazimierz Wielka na wykonanie miejsca ukrycia w części podziemnej projektowanego budynku przedszkola.

Wojewoda Józef Bryk podpisał ze świętokrzyskimi samorządowcami umowę na zadania z rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. To ponad 75 milionów złotych, które zostaną w tym roku przeznaczone przede wszystkim na budowę ochronne. Pieniądze trafią do samorządów na przygotowywanie budowli ochronnych także w szkołach czy przedszkolach. Zbudowane zostaną również magazyny obrony cywilnej na sprzęt i wyposażenie niezbędne w sytuacjach kryzysowych.

Dla województwa świętokrzyskiego przeznaczono w 2026 roku na wykonanie rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej ponad 141 milionów złotych. Priorytety to budowa lub remonty budowli ochronnych oraz zapewnienie funkcjonowania miejsc doraźnego schronienia.

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

W niedzielę piknik, wystąpi Top Dance

W niedzielę, 2 sierpnia, nad Zbiornikiem Retencyjnym w Kazimierzy Wielkiej odbędzie się piknik rodzinny „W zdrowym ciele, zdrowy duch”. Zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Centrum Usług Społecznych w Kazimierzy Wielkiej zaprasza w niedzielę, 2 sierpnia, od godziny 14 nad Zbiornik Retencyjny w Kazimierzy Wielkiej na piknik rodzinny „W zdrowym ciele, zdrowy duch”. Piknik to doskonała okazja, aby wspólnie spędzić aktywne, radosne popołudnie w gronie rodziny i przyjaciół. Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji: dmuchanie dla dzieci, pokazy bezpieczeństwa i pierwszej pomocy przygotowane przez Państwową Straż Pożarną, malowanie twarzy, promocja zdrowego stylu życia i zdrowej żywności, degustacja serów kozich, pokaz fitness, muzyka, taniec, konkursy i animacje, zdrowe przekąski, gry terenowe, quizy oraz wiele innych niespodzianek. Wystąpi zespół Top Dance. JT

KAZIMIERZA WIELKA

Zmarła Maria Korczak

Zmarła Maria Korczak, emerytowana wieloletnia nauczycielka w Szkole Podstawowej numer 1 w Kazimierzy Wielkiej. Pogrzeb odbył się w sobotę, 25 lipca. Samorządowa Szkoła Podstawowa numer 1 w Kazimierzy Wielkiej w mediach społecznościowych tak wspomina panią Marię: „Ludzie żyją tak długo, jak długo trwa pamięć o nich. Pani Maria Korczak przez lata z pasją wprowadzała kolejne pokolenia uczniów w świat matematyki. Zapamiętamy ją jako osobę niezwykle cierpliwą, oddaną swojej pracy i zawsze życzliwą drugiemu człowiekowi. Ślady pracy Pani Marii żyją w sukcesach Jej wychowanków”.



Podczas uroczystości w Sielcu Biskupim

W SIELCU BISKUPIM 82. ROCZNICY PACYFIKACJI

Apel Pamięci przy kapliczce

Joanna Tomusiak
Gmina Skalbmierz

Apel Pamięci przy kapliczce w Sielcu Biskupim zainaugurował obchody 82. rocznicy pacyfikacji Skalbmierza.

W niedzielę, 26 lipca, przy kapliczce w Sielcu Biskupim odbył się Apel Pamięci, który zapoczątkował obchody 82. rocznicy pacyfikacji Skalbmierza.

Jak co roku pod kapliczką upamiętniającą to wydarzenie zgromadzili się mieszkańcy Sielca Biskupiego, przedstawiciele władz samorządowych, społeczność Zespołu Placówek Oświatowych w Skalbmierzu, a także reprezentanci Koła Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej oraz Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej Skalbmierz. Pod tablicą pamiątkową złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze.

Apel Pamięci poprowadził dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Skalbmierzu Sebastian Gawel. Okolicznościowe przemówienia wygłosili zastępca burmistrza Miasta i Gminy Skalbmierz Kamil Włosowicz oraz sołtys Sielca Biskupiego Dagmara Derela. Modlitwę w intencji żołnierzy Armii Krajowej oraz wszystkich uczestników uroczystości odmówił ksiądz Piotr Magiera, wikariusz parafii pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Skalbmierzu.

W uroczystości uczestniczyli również: przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Śmiech, radna Beata Jackiewicz, wicedyrektor Zespołu

26 lipca 1944 roku pod sieleckim dworem żołnierze oddziału „Grom” Armii Krajowej oraz partyzanci stoczyli zwycięski bój

Placówek Oświatowych w Skalbmierzu Magdalena Chabros oraz nauczyciele i uczniowie tej placówki wraz z poczem sztandarowym, panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Sielczanie”, regionalista z gminy Kazimierz Wielka Tadeusz Kozioł, przedstawiciel Koła Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej w Kazimierzy Wielkiej Piotr Binkowski oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Sielca Biskupiego.

26 lipca 1944 roku pod sieleckim dworem żołnierze oddziału „Grom” krakowskiego Kedywu Armii Krajowej oraz partyzanci z oddziału „Dominika” stoczyli zwycięski bój z przeważającymi siłami żandarmerii niemieckiej, nie ponosząc przy tym żadnych strat. Pacyfikacja Skalbmierza miała miejsce 5 sierpnia 1944 roku i była brutalną akcją odwetową sił niemieckich na ludność cywilną w ramach odwetu z stworzenie Republiki Pińczowskiej.

Uroczyste otwarcie w Michałowie



Marszałek województwa Renata Janik podczas otwarcia Centrum Usług Społecznych w Michałowie

Michał Kolera
Gmina Michałów

Gmina Michałów pozyskała nowoczesną instytucję. W piątek 24 lipca odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Usług Społecznych.

Dla mieszkańców gminy Michałów oznacza to poprawę jakości życia, zwiększony dostęp do specjalistycznej pomocy społecznej i zdrowotnej.

Uroczystość otwarcia rozpoczęła się w sali obrad Urzędu Gminy, a następnie goście przeszli do zmodernizowanego budynku Centrum Usług Społecznych w Michałowie. Głównym celem projektu było zwiększenie dostępności usług społecznych w gminie Michałów poprzez przekształcenie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Michałowie w Centrum Usług Społecznych, które koordynuje i personalizuje ofertę usług społecznych dla wszystkich mieszkańców gminy Michałów, natomiast z nowej oferty, która będzie finansowana w ramach projektu skorzysta łącznie 386 osób potrzebujących wsparcia. Całkowita wartość utworzenia Centrum wyniosła ponad 5,2 milionów złotych, z czego wsparcie z Unii Europejskiej to blisko 4,9 miliona złotych.

W wydarzeniu uczestniczyły marszałek Renata Janik, członek Zarządu Anita Koniusz oraz poseł na Anna Krupka. Udział wzięła także dyrektor Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego Katarzyna Kubicka.

- Zamiast tradycyjnego modelu pomocy, gmina zyskuje dziś nowoczesną instytucję, która oferuje spersonalizowane, skrojone na miarę wsparcie dla najbardziej potrzebujących: seniorów, osób z niepełnosprawnościami, dzieci oraz ich opiekunów. Ale rozwój tego regionu ma znacznie szerszy wymiar. Dzięki skuteczności tutejszego samorządu i wsparciu z Funduszy Europejskich w krótkim czasie udało się zrealizować projekty o łącznej wartości przekraczającej 13 milionów złotych. Nowa sieć kanalizacyjna, termomodernizacja urzędu, ekologiczny Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów czy zbiornik wodny w Węchadłowie to inwestycje, które podnoszą komfort codziennego życia, chronią lokalne środowisko i budują bezpieczną przyszłość. Gratuluję władzom gminy tak efektywnego wykorzystania ponad 11 milionów złotych z zewnętrznych dotacji. To doskonały przykład tego, jak mądrze inwestować w rozwój lokalnej społeczności – podkreśliła podczas uroczystości marszałek Renata Janik.

Dla rodzin przeżywających trudności zaplanowano pomoc specjalisty do spraw profilaktyki uzależnień, a także szereg działań wspierających najmłodszych: wizyty u lekarzy specjalistów, logopedów, neurologopedów, psychologa dziecięcego oraz korepetycje, zajęcia z tańca i nauki gry na instrumentach. Osoby starsze mogą liczyć na usługi rehabilitacyjne i fizjoterapeutyczne w miejscu zamieszkania oraz mobilne usługi pielęgnacyjne np. fryzjerskie, podologiczne.

KRÓTKO

PIŃCZÓW

Ponad 3,5 miliona złotych dla gminy

Dofinansowanie w wysokości 3,6 miliona złotych z Unii Europejskiej trafi do Gminy Pińczów na realizację kluczowego projektu transportowego. W czwartek, 23 lipca w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach podpisano umowę. Pozyskane fundusze zostaną przeznaczone na zakup oraz montaż 34 tradycyjnych wiat przyśankowych zasilanych panelami fotowoltaicznymi oraz 2 wiat ekologicznych, posiadających roślinne dachy i fasady redukujące zanieczyszczenia. Wszystkie przystanki będą dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Ważnym elementem wspartego projektu będzie także zakup zeroemisyjnego, elektrycznego minibusu do przewozu mieszkańców wraz z niezbędną stacją ładowania. MR

GINA KIJE

Poważny wypadek, pięć osób rannych

W niedzielne popołudnie do poważnego wypadku doszło na drodze krajowej numer 78 w miejscowości Kliszów w gminie Kije. Policjanci wstępnie odtworzyli przebieg wypadku. Z ich informacji wynika, że tuż przed wypadkiem drogą krajową jechały trzy samochody: Peugeot, Seat i Mercedes. - Kierowca Mercedesa podjął manewr wyprzedzania, to samo zrobiła kierująca Seatem. Gdy się zorientowała, że nie powinna tego robić, gwałtownie odbiła, Seat wypadł z drogi i uderzył w drzewo. Drobne zarysowania ma także Peugeot - wyjaśnia młodszy aspirant Paula Kępińska. Ucierpiały wszystkie osoby jadące Seatem: dwoje dorosłych i troje dzieci: 3-letni chłopiec, 10-letnia dziewczynka i 18-latk. W najpoważniejszym stanie był 3-latek. SABA



Anita Koniusz, członek Zarządu Województwa u strażaków z Unikowa

PIEROCICE I UNIKÓW ŚWIĘTOWAŁY

100 lat i 90 lat, jubileusze straży

Michał Kolera
Gminy Pińczów, Działoszyce

W ostatnich dniach świętowali strażacy z Pierocic w gminie Działoszyce i Unikowa w gminie Pińczów.

Pierocice

W niedzielę, 19 lipca, mieszkańcy Pierocic w gminie Działoszyce świętowali wyjątkowy jubileusz 100-lecia miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Uroczystości rozpoczęły się zbiórką przy remizie, skąd uczestnicy udali się na Mszę Świętą Polową.

Oficjalna część obchodów rozpoczęła się o godzinie 18. W programie znalazły się między innymi złożenie meldunku, podniesienie Flagi Państwowej, powitanie gości oraz przypomnienie historii i stuletniej działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Pierocicach. Ważnym momentem było uroczyste wręczenie

Złotego Znak Związku Ochotniczej Straży Pożarnej oraz odznaczeń dla zasłużonych druhow. Nie zabrakło także okolicznościowych wystąpień zaproszonych gości i strażackiego poczęstunku.

Wieczorem na scenie wystąpił zespół „Rosiejowianki”, a o godzinie 20.30 rozpoczęła się zabawa tańeczna z zespołem „Diverto”. Na uczestników czekała również strefa grillowa oraz atrakcje dla najmłodszych, w tym dmuchańce.

Uników

W niedzielę, 26 lipca, miało miejsce jubileusz 90-lecia działalności jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej Uni-

W niedzielę, 19 lipca, mieszkańcy Pierocic świętowali wyjątkowy jubileusz 100-lecia miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej

ków. Po mszy świętej odprawionej przez proboszcza z Szańca, księdza Marka Taźbira, rozpoczęła się część oficjalna prowadzona przez druha Pawła Janika, pod dowództwem druha Andrzeja Pasternaka, prezesa Zarządu Oddziału Miejsko - Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Pińczowie. Jubileuszową galę uświetniły medale i odznaki, którymi uhonorowano zasłużonych strażaków z Unikowa.

Zwienięciem części oficjalnej były przemówienia gości, wśród których znalazła się między innymi Anita Koniusz, członkini Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, zastępca komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Pińczowie młodszy brygadier Mateusz Tarka, przedstawiciele władz Powiatu Pińczowskiego, gminy Pińczów, a także Zarządu Oddziału Powiatowego Zarządu Oddziału Miejsko - Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Pińczowie.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY CZARNOCIN

Zjazd Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Czarnocinie

25 czerwca w siedzibie Klubu Senior+ w Soboszowie odbył się Zjazd Oddziału Gminnego Związku OSP RP Gminy Czarnocin. Podczas obrad podsumowano pięcioletnią działalność ustępującego Zarządu oraz jednogłośnie udzielono mu absolutorium. Szczególnym momentem było pożegnanie druha Lechosława Nawrota, który zakończył wieloletnią pracę w strukturach Zarządu. Delegaci wybrali również nowe

władze – funkcję Prezesa Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP powierzono jednogłośnie Pani Beacie Bule. Wybrano także skład Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na zjazd oddziału powiatowego. Obrady zakończyła dyskusja poświęcona kierunkom dalszego rozwoju jednostek OSP oraz planom związanym z podnoszeniem poziomu bezpieczeństwa mieszkańców Gminy Czarnocin.



Jubileusz 100-lecia OSP w Miławczycach

W niedzielę, 5 lipca, jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Miławczycach świętowała jubileusz 100-lecia swojego istnienia. Było to wyjątkowe wydarzenie nie tylko dla druhow i druhen, ale także dla całej lokalnej społeczności. Uroczystości rozpoczęły się przemarszem pocztów sztandarowych i Mszą Świętą połączoną z uroczystym nadaniem odznaczeń. Podczas części oficjalnej jednostka została odznaczona najwyższym strażackim wyróżnieniem – Złotym Zna-

kiem Związku OSP RP, a za służeni druhowie otrzymali medale i odznaki za wieloletnią służbę. Obchody zakończył program artystyczny z udziałem dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Czarnocinie, Orkiestry Dętej z Dzierżni oraz zabawą taneczną. Jubileusz był okazją do podziękowania strażakom za ich wieloletnią służbę i zaangażowanie na rzecz lokalnej społeczności.



Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze

Dnia 5 lipca na boisku Zespołu Szkół Rolniczych w Cudzynowicach odbyły się Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze. W rywalizacji udział wzięły jednostki OSP oraz KDP z terenu powiatu kazimierskiego. Gminę Czarnocin reprezentowały: OSP Cieszkowy oraz KDP Cieszkowy. Druhowie zajęli 6. miejsce, natomiast drużyna wywalczyła 3. miejsce.



Gratulujemy obu drużynom sportowej postawy, zaangażowania i godnego reprezentowania gminy Czarnocin.

żowania i godnego reprezentowania gminy Czarnocin.

Turniej Piłkarski o Puchar Wójta Gminy Czarnocin

26 lipca na boisku sportowym w Czarnocinie odbył się Turniej Piłkarski o Puchar Wójta Gminy Czarnocin. Zawodnicy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych, dostarczając kibicom wielu sportowych emocji. W kategorii juniorów zwyciężyła drużyna Mroczne Szkie-

ły, natomiast drugie miejsce zajęli Ministranci Michała. W drugiej kategorii najlepszy okazał się zespół Tajfun, drugie miejsce wywalczyła drużyna Carlos Team, a trzecie Mroczne Szkieły. Nagrody dla uczestników ufundowała Pani Beata Buła – Wójt Gminy Czarnocin. Gratulujemy wszystkim drużynom i dziękujemy zawodnikom, organizatorom oraz kibicom za wspólnie stworzoną atmosferę sportowej rywalizacji.



Cześć i chwała bohaterom!

W 82. rocznicę rozbrojenia niemieckiego posterunku w Czarnocinie uczczono pamięć osób, które z odwagą i determinacją walczyły o wolność naszej Ojczyzny. W symbolicznym geście pamięci pod tablicą upamiętniającą to ważne wydarzenie złożono wianek kwiatów. Akcja rozbrojenia posterunku na trwałe zapisała się w historii Czarnocina i całej lokalnej społeczności. To właśnie tutaj, 22 lipca 1944 roku, oddział Narodowych Sił Zbrojnych z 204. Pułku Piechoty pod dowództwem Władysława Ko-



łacińskiego (ps. „Żbik”) oraz miejscowy oddział Batalionu Chłopskich pod dowództwem Tadeusza Antosa (ps. „Wieszcz”) i Józefa Bochni (ps. „Śmiały”) przeprowadzili skuteczną akcję rozbrojenia okupacyjnego posterunku. Uwolniono wówczas 13 mieszk-

kańców Mikołajowa i Sokoliny, dając świadectwo niezwykłej odwagi, siły ducha oraz woli walki mieszkańców tej ziemi. W imieniu społeczności Gminy Czarnocin wianek kwiatów złożyli: Wójt Gminy Czarnocin Pani Beata Buła, Przewodniczący Rady Gminy Pan Sebastian Wojaś, Sekretarz Gminy Pani Agata Wróbel. W uroczystości uczestniczyli również pracownicy Urzędu Gminy, wspólnie oddając hołd bohaterom tamtych dni i upamiętniając wydarzenia, które stanowią ważną część lokalnej historii.

Półkolonie letnie pełne przygód

W dniach 20-26 lipca w Szkole Podstawowej w Sokolinie odbyły się półkolonie letnie, których organizację koordynował Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Czarnocinie. Na uczestników czekał bogaty program łączący edukację, aktywny wypoczynek i zabawę. Dzieci uczestniczyły w profilaktycznych zajęciach i warsztatach dotyczących m.in. bezpieczeństwa prowadzonych przez strażaków z OSP Cieszkowy, policjantów z KPP w Kazimierzy Wielkiej, przedstawicieli KRUS oraz ratowników wodnego Marcina Nowaka. W programie znalazły się

także liczne wycieczki, m.in. do kina w Solcu-Zdroju, Go-Kidz w Krakowie, Ojcowskiego Parku Narodowego, Ogrodu Doświadczeń im. Stanisława Lema w Krakowie, Uliny-Gołczy oraz Raclawic. Na zakończenie półkolonii odbyły się

warsztaty z „Ekipą Gwoździka” oraz gry, zabawy i animacje z animatorką z firmy „Prostars”. Tydzień pełen atrakcji dostarczył dzieciom wielu niezapomnianych wrażeń, nowych doświadczeń i był wspaniałą okazją do integracji.



Aktywne Wakacje 2026 w Gminie Czarnocin

Z inicjatywy Wójta Gminy Czarnocin przez całe wakacje realizowany jest program „Aktywne Wakacje 2026”, skierowany do dzieci i młodzieży z terenu gminy. Celem przedsięwzięcia jest stworzenie najmłodszym możliwości aktywnego, twórczego i bezpiecznego spędzania letniego wypoczynku. W okresie od 8 lipca do 13 sierpnia, w każdy czwartek, w Klubie Senior+ w Soboszowie odbywają się różnorodne zajęcia rozwijające zainteresowania i umiejętności uczestników. Dzieci i młodzież biorą udział w warsztatach

wokalno-muzycznych, ekologicznych, artystycznych, plastycznych, kulinarnych, zajęciach z robotyki, spotkaniach z bajką oraz grach i zabawach integracyjnych. Dodatkowo, w każdy wtorek przez całe wakacje, uczniowie szkół z terenu Gminy Czarnocin mogą bezpłatnie korzystać z pływalni „Wodny Raj” w Kazimierzy Wielkiej. Program „Aktywne Wakacje 2026” to doskonała okazja do rozwijania pasji, zdobywania nowych umiejętności, integracji z rówieśnikami i aktywnego wypoczynku w czasie letniej przerwy od nauki.



Dofinansowanie na przebudowę drogi w Korycie



1 lipca Wójt Gminy Czarnocin Pani Beata Buła podpisała z Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Panią Renatą Janik umowę na dofinansowanie przebudowy drogi w miejscowości Koryto. Pozyskane środki pozwolą na realizację kolejnego przedsięwzięcia poprawiającego lokalną infrastrukturę i komfort mieszkańców. Powyższa inwestycja to kolejny krok w rozwoju gminy oraz podnoszeniu jakości codziennego życia jej mieszkańców.



Wizualizacje obiektów, które mają powstać w Kazimierzy Wielkiej

BASENY I HOTELE WYBUDUJE ZNANA Z KIELC RODZINA BINKOWSKI

Wielka inwestycja w Kazimierzy Wielkiej

Stanisław Wróbel
Kazimierz Wielka

Wielka inwestycja w Kazimierzy Wielkiej! Baseny i hotele wybuduje rodzina Binkowski, właściciele Basenów Tropikalnych w Kielcach.

Spółka rodziny Binkowski, właściciele między innymi słynnych kieleckich obiektów Binkowski Resort, Baseny Tropikalne, Sauny Świętokrzyskie stworzy w Kazimierzy Wielkiej zakład lecznictwa uzdrowskiego wraz z funkcjami uzupełniającymi, takimi jak baseny mineralne, zaplecze hotelowe, gastronomiczne oraz strefy rekreacji i wypoczynku. Wygrała przetarg ogłoszony przez Miasto i Gminę Kazimierza Wielka.

24 lipca burmistrz Kazimierzy Wielkiej, Adam Bodzioch zatwierdził protokół z przetargu nieograniczonego, po uprzednim podpisaniu go przez Komisję Przetargową, która prowadziła prace

pod przewodnictwem zastępcy burmistrza Miasta i Gminy Kazimierza Wielka, Łukasz Maderaka.

Wpłynęła jedna oferta, zaprezentowana przez: Z.P.C. „Złoty Kłos”, Wiesława Binkowska, Dorota Binkowska, Spółka Jawna. Spółka od wielu lat specjalizuje się w branży hotelarskiej, rekreacyjnej oraz wellness - prowadzi w Kielcach słynne obiekty - Binkowski Resort, Baseny Tropikalne, Sauny Świętokrzyskie.

Przedmiotem przetargu było oddanie w wieczyste użytkowanie na 99 lat nieruchomości blisko zalewu w Kazimierzy Wielkiej gdzie ma powstać zakład lecznictwa uzdrowskiego wraz z funkcjami uzupełniającymi, takimi jak baseny mineralne, zaplecze hotelowe, gastronomiczne oraz strefy rekreacji i wypoczynku. - Ta inwestycja ma szansę stać się jednym z kluczowych elementów budowania potencjału uzdrowskiego naszej gminy i wpły-

nać na rozwój turystyki, usług oraz lokalnej przedsiębiorczości, a także przyczynić się do powstania nowych miejsc pracy. Przed nami kolejny etap - przygotowanie i realizacja przedsięwzięcia przez inwestora. Jesteśmy przekonani, że współpraca samorządów i biznesu zaowocuje powstaniem nowoczesnej strefy hotelowej. To historyczna chwila dla Gminy Kazimierza Wielka - powiedział burmistrz Kazimierzy Wielkiej Adam Bodzioch.

Bartosz Binkowski - dyrektor generalny spółki Złoty Kłos zdradził sporo szczegółów dotyczących planowanych inwestycji: - Cieszymy się z wygrania przetargu i dziękujemy

Bartosz Binkowski:
- Naszym założeniem jest stworzenie w Kazimierzy Wielkiej zakładu lecznictwa uzdrowskiego wraz z funkcjami uzupełniającymi.

za zaufanie. Naszym założeniem jest stworzenie w Kazimierzy Wielkiej zakładu lecznictwa uzdrowskiego wraz z funkcjami uzupełniającymi, takimi jak baseny mineralne, zaplecze hotelowe, gastronomiczne oraz strefy rekreacji i wypoczynku. Kazimierza Wielka ma bardzo duży potencjał uzdrowski, a my chcemy wykorzystać nasze doświadczenie zdobyte przy tworzeniu i prowadzeniu Binkowski Resort, Basenów Tropikalnych, Saun Świętokrzyskich oraz usług SPA i wellness w Kielcach. Zależy nam na stworzeniu miejsca, które będzie łączyło zdrowie, wypoczynek, rekreację i wysoką jakość obsługi. Traktujemy ten projekt jako inwestycję długofalową. Przed nami etap przygotowania dokumentacji, uzgodnień i szczegółowych analiz. Wierzmy, że ta inwestycja może stać się ważnym impulsem rozwojowym dla Kazimierzy Wielkiej, lokalnej gospodarki i całego regionu”.

Nowa Nadzieja kontra radna Elżbieta Guz

Michał Kolera
Pińczów

Nie milkną echa sesji Rady Powiatu Pińczowskiego, na której miano odwołać Zarząd Powiatu.

Radna Elżbieta Guz, za sprawą której odwołanie zarządu nie doszło do skutku, stała się obiektem wielu komentarzy. Jej osobą mocno zainteresowali się członkowie pińczowskiego oddziału partii „Nowa Nadzieja”.

W czwartek, 16 lipca, miała miejsce sesja Rady Powiatu Pińczowskiego. Odbyło się na niej głosowanie w sprawie odwołania Zarządu Powiatu. Uchwała przepadła, choć przed obradami wydawało się niemal pewne, że przejdzie. Opozycji zabrakło zaledwie jednego głosu. Należał on do Elżbiety Guz z Prawa i Sprawiedliwości. Był to scenariusz najmniej spodziewany, ponieważ całe Prawo i Sprawiedliwość, wraz z Ziemią Pińczowską miało zagłosować za odwołaniem. Cała operacja była precyzyjnie obliczona pod względem głosów. Nikt nie podejrzewał, że montowany od dłuższego czasu sojusz pomiędzy tymi dwoma ugrupowaniami nie spełni swojego zadania właśnie za sprawą... radnej Prawa i Sprawiedliwości.

Ostatnio w sprawie radnej Elżbiety Guz na facebooku Nowej Nadziei pojawiły się dwa obszerne posty. W pierwszym z wpisów członkowie partii opisali wyniki własnej analizy oświadczenia majątkowego Elżbiety Guz oraz danych z publicznych rejestrów. W publikacji poruszyli kwestie związane z prowadzonymi przez radną działalnościami gospodarczymi i spółkami, informacjami zawartymi w oświadczeniu majątkowym, a także miejscem jej stałego zamieszkania. To właśnie ten ostatni wątek uznali za najistotniejszy. Twierdzą, że radna nie mieszka na stałe na terenie powiatu pińczowskiego, a jedynie jest tam zameldowana. W ocenie autorów wpisu oznaczałoby to, że nie spełnia ustawowych przesłanek do sprawowania mandatu radnej powiatowej. Na poparcie swojego stanowiska powołują się na przepisy Kodeksu wyborczego.

W kolejnym wpisie poinformowali o skierowaniu oficjalnego pisma do Starostwa Powiatowego w Pińczowie z pytaniami dotyczącymi miejsca zamieszkania radnej.

Radna Elżbieta Guz kategorycznie odmówiła komentarza w całej sprawie.



PIŃCZÓW

Odpust w kaplicy świętej Anny

W niedzielę, 26 lipca w kaplicy świętej Anny w Pińczowie odbyła się uroczystość odpustowa ku czci jej patronki. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył ksiądz doktor Andrzej Waligórski, ekonom Diecezji Kieleckiej. Wraz z nim Eu-

charystę koncelebrował ojciec Łukasz Kucieba, franciszkanin. W modlitwie uczestniczyli licznie zgromadzeni parafianie, mieszkańcy Pińczowa i okolic, a także goście oraz przedstawiciele Koła Gospodyń Wiejskich „Skowronianki”.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

Fundusze Europejskie dla pińczowskiego transportu

3,6 miliona złotych - tyle wynosi dotacja, jaką Miasto i Gmina Pińczów otrzyma z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego.

Umowę na przekazanie wsparcia podpisali burmistrz Marcin Wojniak oraz marszałek Woje-

wództwa Świętokrzyskiego Renata Janik. W spotkaniu uczestniczyli także pozostali członko-

wie Zarządu Województwa Świętokrzyskiego.

Środki, jakie otrzyma Pińczów, pozwolą zakupić i zamontować nowe, ekologiczne wiaty przystankowe, zainstalować oświetlenie, stworzyć tzw. „zielone przy-

stanki", a także zakupić elektryczny minibus z infrastrukturą do ładowania pojazdu.

Inwestycja znacząco zwiększy komfort i bezpieczeństwo pasażerów, przy jednoczesnej dbałości o środowisko naturalne.



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Dla Jana Góreckiego

Za nami XXVIII już Koncert Pamięci Jana Góreckiego. Niezapomnianego pińczowskiego regionalistę, artystę fotografa, muzealnika wspominał dziś m.in. burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak. „Miałem przy-

jemność znać pana Jana, zawsze z aparatem fotograficznym na szyi, zawsze serdeczny, z całego serca oddany swojej pracy i naszemu miastu” - mówił przed koncertem. Gospodarz gminy podziękował także

za obecność rodzinie pana Jana, która każdego roku uczestniczy w wydarzeniu. Tym razem pan Jerzy Górecki, bratanek pana Jana, przekazał na ręce dyrektor Justyny Dziadek cenną statuetkę. Podarunek włączony

zostanie w poczet eksponatów pińczowskiego Muzeum Regionalnego.

Specjalne podziękowania popłynęły także w stronę pińczowskich przedsiębiorców wspierających organizację koncertów, a potem

na scenie pojawił się wyjątkowy zespół Vołosi, który po raz drugi już oczarował pińczowską publiczność. Oryginalne brzmienia góralskiego folku, mocno przeplatane jazzem, oklaskiwali wiceprzewodnicząca Rady

Miejskiej w Pińczowie Marta Łaskawiec, radny Rady Powiatu Pińczowskiego Andrzej Głogowiec, dyrektor ZS nr 1 w Pińczowie Paweł Rutkowski, mieszkańcy miasta i gminy, a także liczni turyści.



Jubileusz OSP Uników

Marcin Kozłowski, sekretarz Gminy Pińczów, uczestniczył w sobotnie popołudnie 25 lipca w jubileuszu 90-lecia działalności jednostki OSP Uników. W imieniu burmistrza Miasta i Gminy Pińczów Marcina Wojniaka sekretarz odczytał list gratulacyjny i przekazał na ręce dh. prezesa Marka Sarny pamiątkowy graweron. Gminę Pińczów na uroczystości reprezentował także wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Mariusz Pawełczak i prezes Wodociągów Pińczowskich, radny Rady Powiatu Pińczowskiego Andrzej Głogowiec.

Po mszy świętej odprawionej przez proboszcza z Szańca, ks. Marka Tazbira, rozpoczęła się część oficjalna prowadzona przez dh. Pawła Janika, pod dowództwem dh. Andrzeja Pasternaka, prezesa Zarządu Oddziału Miejsko-



-Gminnego ZOSP RP w Pińczowie. Jubileuszową galę uświetniły medale i odznaki, którymi uhonorowano zasłużonych strażaków z Unikowa. Zwieńczeniem części oficjalnej były przemówienia

gości, wśród których znaleźli się m.in. Anita Koniusz, członkini Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, zastępca komendanta KP-PSP w Pińczowie mł. bryg. Mateusz Tarka, przedsta-

wiciele władz Powiatu Pińczowskiego, a także Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Pińczowie.

Oprawę muzyczną zapewniła Kasztelanska Orkiestra Dęta z Kij.

KRÓTKO

GMINA KAZIMIERZA WIELKA

Motoryzacyjne klasyki na zlocie

Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka, Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich w Dalechowicach, gmina Kazimierza Wielka oraz Kazimierskie Klasyki zapraszają na trzeci zlot motoryzacyjny pod nazwą „Legends PRL – traktory, samochody i motocykle”. Start w niedzielę, 9 sierpnia o godzinie 15 na placu przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Dalechowicach. Zapraszamy wystawiających swoje pojazdy, jak również fanów motoryzacji. Informacje pod numerem telefonu 609 673 065. Dla wystawiających pojazdy kielbaska z grilla gratis. Imprezie towarzyszyć będzie piknik rodzinny. Organizatorzy zapewniają mnóstwo atrakcji między innymi wesołe miasteczko, lody, watę cukrową, popcorn, stoiska barowe z grillem i pysznym bigosem. O godzinie 19 zabawa taneczna. KW

BUSKO-ZDRÓJ

Bezpłatne badania dermatologiczne

Mieszkańcy miasta i gminy Busko-Zdrój będą mogli skorzystać z bezpłatnych badań profilaktycznych w kierunku raka skóry. Akcja odbędzie się w poniedziałek, 3 sierpnia, w godzinach od 10 do 16 w dermobusie, który stanie na parkingu przy Przychodni Rejonowej numer 1 w Busku-Zdroju. Badania przeznaczone są dla pacjentów Samodzielnego Publicznego Zespołu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Busku-Zdroju, którzy ukończyli 18 lat. Z bezpłatnych badań będzie mogło skorzystać maksymalnie 52 osoby. O udziale decyduje kolejność zgłoszeń. Zapisy w Rejestracji Ogólnej Przychodni Rejonowej numer 1 w Busku-Zdroju w godzinach od 9 do 17.

SKALBMIERZ

4. Piknik ze Śmigłowcami

4. Piknik ze Śmigłowcami odbędzie się w niedzielę, 9 sierpnia na Placu Targowym w Skalbierzu. Widowiskowe wydarzenie lotnicze wraca po raz czwarty – większe, głośniejsze i bardziej odlotowe niż kiedykolwiek. Organizator 4M Copter Michał Nowacki oraz Fundacja Lecimy z Pomocą serdecznie zapraszają na wyjątkowy weekend pełen emocji, muzyki, adrenaliny i podniebnych atrakcji. Początek o godzinie 15. W programie: Puchar Polski Strongman, spotkanie z gwiazdami sportu, koncerty gwiazd sceny muzycznej, występy kabaretowe, youtuberzy, pokazy super samochodów VIP GANG Polska, strefy dla dzieci, foodtrucki, konkursy i emocje non stop do późnych godzin! Całość poprowadzi znany i lubiany konferansjer. Przez cały weekend będzie można podziwiać z bliska maszyn trzech kultowych producentów: Bell Helicopter, Eurocopter, Robinson. Łącznie około 40 maszyn. Będzie głośno, będzie wysoko, będzie spektakularnie. R

KAZIMIERZA WIELKA

Mecz z oldbojami Wisły Kraków

W sobotę 15 sierpnia w Kazimierzy Wielkiej odbędzie się mecz Rafis kontra oldboje Wisły Kraków. Początek o godzinie 17, organizatorem jest klub Sparta. Organizatorzy zadbałi o to, by wydarzenie było atrakcyjne nie tylko dla miłośników piłki nożnej, ale także dla całych rodzin. Od godziny 15 do 19 dzieci będą mogły korzystać z dmuchańców, które zapewnią im mnóstwo zabawy i radości. Wstęp na tę część atrakcji jest wolny. Dodatkowo, od godziny 15 do 20 dostępna będzie strefa grillowania, gdzie każdy będzie mógł skosztować pysznych potraw z grilla. DW

Wiślickie Święto Plonów 2026. Wystąpią gwiazdy - Iness, Jorrgus oraz Revel

Michał Kolera
Wiślica

Wiślickie Święto Plonów, odbędzie się w sobotę, 15 sierpnia. Wstęp wolny

Zapraszają burmistrz Wiślicy Jarosław Jaworski, Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Gocyk oraz starostowie dożynków.

Obchody rozpoczną się o godzinie 12.30 od formowania korowodu oraz prezentacji wieńców i chlebów na Wiślickim Rynku. O godzinie 13 w Bazylice Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Wiślicy odprawiona zostanie dziękczynna msza święta. Następnie uczestnicy przejdą na plac im. Króla Kazimierza Wielkiego, gdzie o godzinie 14 zaplanowano powitanie przybyłych gości i mieszkanców. Od godziny 15 trwać będzie część obrzędowa Święta Plonów. W jej programie znalazły się koncert Orkiestry



FOT. ARCHIWUM

Od 21 publiczność bawić będzie zespół Jorrgus.

Dętej w Wiślicy, występy zespołów „Wiśliczanie” oraz „Przystań” oraz konkursy z nagrodami.

Wieczorem na scenie pojawią się zaproszeni artyści.

O godzinie 18 wystąpi zespół Iness. Zespół Iness pojawił się na scenie muzyki disco i dance w 2015 roku. Formację stworzyła wokalistka Aneta

Działak. O 21 publiczność bawić będzie Jorrgus. Zespół Jorrgus działa na polskiej scenie muzyki tanecznej od 2008 roku. Liderem, wokalistą i autorem większości utworów jest Jerzy Szuj, od którego pseudonimu powstała nazwa formacji. Od godziny 22 rozpocznie się zabawa taneczna z zespołem Revel z Pińczowa.

Jest to popularna na Ponidziu, specjalizująca się w weselach i zabawach tanecznych. Przez cały dzień na uczestników czekać będą również dodatkowe atrakcje, w tym przelot helikopterem, stoiska z jadłem regionalnym, kiermasze, stoiska handlowe, wesołe miasteczko oraz przejażdżki dorożką.

Wielkie hity w wykonaniu gwiazd w Pińczowie

Michał Kolera
Pińczów

Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury zaprasza na koncert „Operetka pod gwiazdami” w sobotę 15 sierpnia.

Na scenie wystąpią znani śpiewacy Klaudia Duda - sopran, Michał Jewiarz - baryton, a przy fortepianie zasiądzie Paweł Korepta. W pro-

gramie znajdą się znane utwory muzyki klasycznej, operetkowej i musicalowej.

Klaudia Duda to sopranistka związana ze Świętokrzyskiem, absolwentka uczelni muzycznych w Kielcach, Bydgoszczy i Krakowie. W 2014 roku otrzymała nagrodę za najlepszy debiut podczas Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego imienia Krystyny Jamroz w Busku-Zdroju.

Michał Jewiarz - charyzmatyczny artysta, nazywany „buskim Kiepurą”. Absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach oraz Uniwersytetu Ekonomicznego. Debiutował w Operze Śląskiej w Verbum nobile Moniuszki. Zachwyca publiczność repertuarem operetkowym, musicalowym i estradowym.

Przy fortepianie towarzyszyć im będzie Paweł Korepta - pianista, kompozytor, kie-

ownik artystyczny Buskiej Orkiestry Zdrojowej i wicedyrektor Szkoły Muzycznej imienia Krzysztofa Pendereckiego w Busku-Zdroju. Został uhonorowany tytułem Buskowsianina Roku 2024 za działalność artystyczną i społeczną. Wydarzenie odbędzie się 15 sierpnia o godzinie 20 na wirydarzu Belwederu przy ulicy Piłsudskiego 2A w Pińczowie. Wstęp jest wolny.

Dożynki 2026 w Solcu-Zdroju. Będą gwiazdy

Michał Kolera
Solec-Zdrój

Dożynki 2026 w Solcu-Zdroju w sobotę, 15 sierpnia. Wystąpią Kapela Rozmaryn, Sylwia Strug i zespół Diament.

Wójt gminy Solec-Zdrój Piotr Kalita oraz tamtejsze Gminne Centrum Kultury serdecznie zapraszają mieszkańców, kuracjuszy i gości na Dożynki Gminne

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Mikołaja w Solcu-Zdroju. Następnie, o godzinie 15, korowód dożynkowy przejdzie na plac dożynkowy przy ulicy Nowowiejskiej, gdzie odbędzie się tradycyjna część obrzędowa.

O godzinie 18.30 na scenie wystąpi Kapela Rozmaryn. Gwiazdą wieczoru będzie Sylwia Strug, której koncert zaplanowano na godzinę

19.30. Zwieńczeniem wydarzenia będzie zabawa taneczna z zespołem Diament z Buska-Zdroju. To znana i lubiana w okolicy kapela weselno-biesiadna. Zabawa potrwa do godziny pierwszej w nocy.

Z myślą o najmłodszych uczestnikach przygotowano bezpłatną strefę dmuchańców, dzięki której dzieci będą mogły aktywnie i bezpiecznie spędzić czas podczas wydarzenia.



FOT. ARCHIWUM

Sylwia Strug będzie gwiazdą dożynek w Solcu

Dni Stopnicy 2026 i tradycyjne dożynki. Wystąpią gwiazdy - B.R.O, MIG i Sarsa

Michał Kolera
Stopnica

W dniach 22 i 23 sierpnia w Stopnicy odbędą się Dni Stopnicy połączone z Dożynkami Miejsko-Gminnymi.

Organizatorami wydarzenia są Burmistrz, Rada Miejska oraz Miejsko-Gminne Centrum Kultury. W programie znalazły się uroczystości dożynkowe, koncerty, atrakcje dla dzieci i zabawa taneczna.

W sobotę, 22 sierpnia, wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17. Dla najmłodszych przygotowano konkursy, animacje i zabawy. O godzinie 20 na scenie wystąpi B.R.O, czyli Jakub Birecki. Ogólnopolską popularność przyniósł mu album „High School”.

Sobota, 22 sierpnia, to także koncert zespołu MIG. Grupę tworzą rodzeństwo Gwiazdowskich – Marek Gwiazdowski - lider i wokalista, Krzysztof Gwiazdowski



W sobotę, 22 sierpnia, wystąpi zespół MIG.

oraz Dorota Gwiazdowska. W sobotę, 22 sierpnia, zabawa zakończy się potańcówką, którą poprowadzi DJ Vernom.

Niedzielne obchody, 23 sierpnia, rozpoczną się o godzinie 11.40 wyprawą z dożynkowego z Dziedzińca Zamkowego. O godzinie 12 odprowadzona zostanie uroczysta msza święta

w kościele w Stopnicy. O 13:15 zaplanowano powitanie delegacji wieńcowych, mieszkańców i gości przez burmistrza miasta i gminy na scenie plenerowej. Od godziny 13:30 trwać będzie część obrzędowa dożynek. W programie przewidziano przekazanie bochna chleba przez starostów dożynek oraz konkurs

na najładniejszy wieniec dożynkowy gminy Stopnica w 2026 roku. Popołudnie upłynie pod znakiem koncertów. O godzinie 16 wystąpi Kapela Heńka z Małogoszcza, o 17 zespół Roy, o 18:00 ABBA Cover Tribute Live Band. Gwiazdą wieczoru będzie Sarsa, której koncert rozpocznie się o godzinie 20.

KRÓTKO

PIŃCZÓW

Będą warsztaty fotografii nocnej

Na warsztaty fotografii nocnej zaprasza Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury. Początek w sobotę, 22 sierpnia o godzinie 17. W programie: robienie w pomieszczeniu zdjęć techniką malowania światłem; fotografowanie ze statywu na długich czasach; wyjście w miasto i fotografowanie po zachodzie słońca; niebieska godzina i kadry obiektów oświetlonych po zmroku. Zapisy: Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury, telefon: 413572424, liczba miejsc ograniczona. MK

BUSKO-ZDRÓJ

Koncert Warszawo pamiętamy

W sobotę, 1 sierpnia, w Busku-Zdroju odbędzie się koncert upamiętniający bohaterów i ofiar Powstania Warszawskiego. - Zapraszamy mieszkańców i gości do wspólnego uczczenia 82. rocznicy Powstania Warszawskiego podczas koncertu patriotycznego „Warszawo pamiętamy”. Koncert odbędzie się w sobotę 1 sierpnia o godzinie 16 w Muszli Koncertowej w Parku Zdrojowym w Busku-Zdroju. W programie usłyszymy pieśni i utwory poświęcone bohaterom Powstania Warszawskiego.

BUSKO-ZDRÓJ

Lato pełne muzyki w Tężni Busko

Kompleks Tężnia Busko zaprasza na cykl „Letnia Muzyczna Tężnia. Oto program wydarzeń.

Piątek, 31 lipca, godzina 18: Potańcówka z Mili Moreną. Wstęp wolny; Piątek, 7 sierpnia, godzina 18: Potańcówka z Andrzejem Piśulą. Wstęp wolny;

Piątek, 21 sierpnia, godzina 20: „Letni Musical”. Bilety: 35 złotych.

Wszystkie wydarzenia w Kompleksie Tężnia Busko ulica Waryńskiego 5 - Serdecznie zapraszamy mieszkańców i gości do wspólnego spędzenia letnich wieczorów przy doskonałej muzyce! - zachęca Kompleks Tężnia Busko. R

GMINA BUSKO-ZDRÓJ

Festyn Rodzinny w Widuchowej

W niedzielę, 2 sierpnia, Widuchowa w gminie Busko-Zdrój zaprosi mieszkańców i gości na dobowy Festyn Rodzinny. Wydarzenie odbędzie się na placu przy świetlicy wiejskiej. Świętowanie rozpocznie się o godzinie 12 uroczystą mszą odpustową. Na uczestników przez cały dzień czekać będą atrakcje dla dzieci i dorosłych, a także strefa gastronomiczna z regionalnymi przysmakami. O godzinie 17 rozpocznie się zabawa taneczna, podczas której o muzyczną oprawę zadba zespół Rytmix.

Muzyka ludowa i górale na rynku w Chmielniku

Joanna Tomasiak
Chmielnik

W niedzielę, 2 sierpnia na chmielnickim rynku od godziny 12 Finał 26. Powiatowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych i Solistów. Będzie super zabawa.

Ludowa muzyka zagości na chmielnickim rynku w niedzielę, 2 sierpnia. Tego-

roczny finał 26. Powiatowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych i Solistów poprzedziły dwa etapy eliminacji podczas których wyłoniono 35 zwycięzców - cztery zespoły pieśni i tańca, czternaście zespołów śpiewaczych a cappella, osiem zespołów śpiewaczych z akompaniamentem i dziewięć solistów. Laureaci z dwóch etapów eliminacji zaprezentują się przed publicznością i powal-

czą o najwyższe laury przeglądu. Zanim na scenie zaprezentują się tegoroczni finaliści, publiczność będzie miała okazję wysłuchać i podziwiać laureatów jubileuszowej, 25. edycji przeglądu. Wystąpią Monika Walas, Zespół Śpiewaczy „Górnianek”, zespół śpiewaczy „Sukowianki z nad Lubrzanek”, Zespół Pieśni i Tańca „Piekoszowianie”.

Potem przed publicznością zaprezentują się: cztery

zespoły pieśni i tańca. czternaście zespołów śpiewaczych a cappella; osiem zespołów śpiewaczych z akompaniamentem i dziewięć solistów. Początek przeglądu o godzinie 12. Organizatorem przeglądu jest Powiatowe Centrum Kultury w Kielcach. Wstęp wolny.

Tegoroczny finał uświetni także występ specjalnych gości, kapeli Śwarte Harnasie z Nowego Targu

Teresa Werner zaśpiewa w Kazimierzy Wielkiej

Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

Koncert Teresy Werner odbędzie się w niedzielę, 20 września o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Teresa Werner pojawiała się na scenach największych teatrów świata, w tym między innymi Carnegie Hall oraz Broadway. Jej występy obejmowały Europę, Afrykę, Azję

oraz Amerykę Północną. W 1991 roku Teresa Werner reprezentowała zespół Śląsk na Festiwalu Piosenki Ludowej w Republice Południowej Afryki, gdzie zajęła pierwsze miejsce. Zaistniała dzięki takim przebojom jak „Miłość jest piękna”, „Dałabym Ci dała” czy „Kocham swoje morze”.

Artystka ma na swoim koncie nagrane dwie płyty CD oraz krążek DVD z dotychczasowymi wideoklipami. Album „Spełnić ma-

zenia”, którego premiera miała miejsce w 2012 roku uzyskał status Złotej Płyty.

W 1998 roku odznaczona przez Prezydenta Srebrnym Krzyżem Zasługi. W 2013 roku wyróżniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Bilety na koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie 120 złotych na portalu kupbilecik.pl.



Teresa Werner zaśpiewa 20 września

REKLAMA

0011559485

Zgodnie z § 6 ust. 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości

WÓJT GMINY GNOJNO

ogłasza

I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Gnojno, położonej w obrębie Gnojno, gmina Gnojno, oznaczonej jako działka nr ewid. 680 o powierzchni 0,0800 ha; Cena wywoławcza: 5.400,00 zł; Wadium: 540 zł

Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku od towarów i usług na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2024 r. o podatku od towarów i usług.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 września 2026 roku o godz. 9:00 w Urzędzie Gminy w Gnojnie, Gnojno 145, 28-114 Gnojno, sala nr 18.

Szczegółowe warunki przetargu zawarte są w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Gnojnie, sołectwie Gnojno, oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Gnojno <http://www.gnojno.com.pl/> oraz BIP Gnojno – <http://www.bip.gminy.com.pl/gnojno>.

Informacji o przetargu udziela Referat Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Gnojno, Gnojno 145, 28-114 Gnojno, pok. nr 24, tel. 41 353 20 38 wew. 31.

KKF Motus wzmacnia się



FOT. KACZMARCZYK PHOTOGRAPHY

Nowym trenerem został natomiast Toni Corredera Mellado

Damian Wiśniewski
Kazimierza Wielka

KKF Motus Kazimierza to beniaminek Fogo Futsal Ekstraklasy w sezonie 2026/2027. Zespół zaczął przygotowania do nowych rozgrywek i dokonał pierwszych transferów.

Beniaminek z Kazimierzy Wielkiej dokonał pierwszych ruchów transferowych. Do zespołu wrócił Daniel Nowak, kapitan, który ostatnio był kontuzjowany. Nowym trenerem został natomiast Toni Corredera Mellado.

- Toni Corredera (Antonio Corredera Mellado) to hiszpański trener futsalu, który od 2022 roku pracuje w Polsce, zdobywając doświadczenie na najwyższym poziomie rozgrywkowym. Swoją karierę szkoleniową rozpoczął w Hiszpanii, pracując z młodzieżą w katalońskich klubach AE Les Corts UB AE oraz Club Horta Futbol Sala. Następnie przeniósł się do Polski, gdzie dołączył do AZS UEK Kraków - najpierw jako asystent trenera, a następnie jako pierwszy szkoleniowiec zespołu. W kolejnych latach prowadził Dremar Exlabesa Futsal Opole Krapkowice oraz BSF ABJ Powiat Bochnia - tak przedstawił go kazimierski klub na swojej stronie internetowej.

Pierwszym nowym zawodnikiem został Victor Dias. To Brazylijczyk, grający w ojczyźnie, Portugalii, Malcie i Uzbekistanie.

- Największe sukcesy odniósł podczas gry na Malcie, gdzie z Luxol St. Andrews zdobył trzy tytuły mistrza kraju, dwa Puchary Malty oraz trzy Superpuchary. Na swoim koncie ma również dwa mistrzo-

stwa Dystryktu Federalnego Brazylii - napisał o nim klub.

Drugim nowym futsalistą został reprezentant Łotwy, Sergejs Motils.

- Swoją karierę rozwijał w barwach RFS Ryga, gdzie występował zarówno w drużynie młodzieżowej, jak i pierwszym zespole. W seniorach zanotował 30 występów, 10 bramek oraz 7 asyst, natomiast w zespole U-19 w zaledwie 6 spotkaniach zdobył 10 bramek i zaliczył 12 asyst - napisał o nim klub z Kazimierzy Wielkiej.

Trzeci nowy zawodnik to 19-letni Igor Wójcik.

- 19-letni zawodnik w minionych rozgrywkach reprezentował barwy AZS UEK Futsal Kraków, gdzie dał się poznać jako jeden z najbardziej utalentowanych młodych graczy - tak przedstawił go kazimierski klub.

Sirius Coll Compte jest czwartym nowym zawodnikiem KKF Motus Kazimierza Wielka.

- 18-letni Hiszpan przenosi się do naszego klubu z Barça Juvenil, gdzie rozwijał się w jednej z najlepszych i najbardziej wymagających akademii futsalu na świecie - napisał o nim klub.

Piątym transferem przed nadchodzącym sezonem został Stojan Milovac.

- Naszym piątym transferem przed nadchodzącym sezonem został Stojan Milovac, doświadczony serbski zawodnik futsalu, który przez lata z powodzeniem występował w czołowych klubach Serbii, Rumunii i Węgier. 30-letni zawodnik wnosi do drużyny ogromne doświadczenie zdobyte zarówno na krajowych parkietach, jak i na arenie międzynarodowej - napisał klub. ©©

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Zostali mistrzami świata

Filip Wilkus i Antoni Wilkus, dwaj bracia z Buska-Zdroju, zostali mistrzami świata w castingu sportowym.

Filip Wikus triumfował w kategorii U16 Boys - Trout Distance, natomiast Antoni Wikus zwyciężył w kategorii U23 Boys - Salmon Distance. Federacja podkreśliła, że wyjątkowość tego osiągnięcia polega również na tym, że obaj mistrzowie świata są braćmi.

Casting sportowy to dyscyplina wywodząca się z wędkarstwa sportowego, jednak nie polega na łowieniu ryb. Zawodnicy rywalizują na specjalnie przygotowanych boiskach lub akwenach, wykonując rzuty wędką z wykorzystaniem muchy bez haczyka albo specjalnych obciążników. Konkurencje sprawdzają przede wszystkim celność i odległość rzutów, a zawodnicy korzystają ze sprzętu bardzo zbliżonego do używanego przez wędkarzy.

W konkurencji Trout Distance używa się sprzętu muchowego odpowiadającego zestawom do połowu pstrągów, natomiast Salmon Distance rozgrywana jest z wykorzystaniem cięższych linek stosowanych podczas połowów łososi. ©© MK

PIŃCZÓW

Nida wygrała z Partyzantem

Nida Pińczów pokonała w meczu sparingowym przeciwnika z Keeza Klasy Okręgowej, Partyzanta Wodzisław, 3:1. Gole dla Nidy strzelili: Paweł Kocel, Krystian Kądziański i Antonio Biernacki.

Kolejny sparing Pińczowianie zagrają w sobotę pierwszego sierpnia u siebie z Hetmanem Włoszczowa z Keeza 4. Ligi. Początek zmagania o godzinie 11. ©© DW



FOT. DOROTA PROKOP

Jakub Różycki i Maciej Janicki - nowi piłkarze klubu z Buska

BETCLIC 3. LIGA MECZEM Z WISŁOKĄ ZACZNĄ SEZON

AKS 1947 wraca po 20 latach

Damian Wiśniewski
Busko-Zdrój

PIŁKA NOŻNA. AKS 1947 Busko-Zdrój drugiego sierpnia zainauguruje sezon w grupie czwartej rozgrywek Betclit 3. Ligi. Zmierzy się u siebie z Wisłoką Dębica, początek o godzinie 17.

W niedzielę 2 sierpnia AKS 1947 Busko-Zdrój zagra swój pierwszy mecz w rozgrywkach grupy czwartej piłkarskiej Betclit 3. Ligi po awansie. Zespół ten w poprzednim sezonie w cuglach wygrał Keeza 4. Ligę świętokrzyską i zasłużył na wywalczyć sobie promocję do wyższej klasy.

Po wywalczeniu sobie awansu w buskim klubie zaczęto wprowadzać zmiany. Jedną z najważniejszych z nich jest roszada na stanowisku trenera - Michał Starościak, który w czwartej lidze był pierwszym szkoleniowcem, teraz będzie asystentem Pawła Węgrzyna.

W AKS doszło także do zmian kadrowych. Z zespołem pożegnali się między innymi bracia Filip i Kacper Rogoziński. Przyszło natomiast sześciu nowych zawodników - są nimi Maciej Janicki, Jakub Różycki, Mateusz Jas, Mateusz Kawecki, Kamil Krzemiński, Giorgio Pisula i Bartłomiej Sowa.

Buski klub rozegrał również łącznie pięć meczów sparingowych. Oto ich wyniki: 0:1 z Siarką Tarnobrzeg, 3:3 z Glinikiem Gorlice, 0:3 z Naprzodem Jędrzejów, 0:4 z AS Néa Salamis Ammochóstou i 6:1 Bruk-Bet Termalica II Nieciecza.

Dla klubu z Buska-Zdroju nadchodzący sezon będzie pierwszym po dokładnie 20

Dla klubu z Buska-Zdroju nadchodzący sezon będzie pierwszym po dokładnie 20 latach, w którym wystąpi w trzeciej lidze

latach, w którym wystąpi w trzeciej lidze - ostatnio były to właśnie rozgrywki 2006/2007. Busczanie nie wspominają ich jednak do brze, bowiem w 30 meczach liga liczyła 16 drużyn odnieśli tylko cztery zwycięstwa, do których dołożyli dwa remisy i z liczbą 14 punktów spadli z ligi z ostatniego miejsca i wylądowali nawet w B klasie.

Cociekawe, w 3 lidze rywalizowali wtedy z nimitacy przeciwnicy, jak między innymi Motor Lublin - obecnie ekstraklasowicz, Korona II Kielce, Orleń Radzyń Podlaski, Wisłoka Dębica, czy Hetman Zamość. Cztery ostatnie zagrają z Buskiem także teraz.

Oficjalna prezentacja pierwszej drużyny AKS 1947 Busko-Zdrój odbędzie się w piątek 31 lipca o godzinie 18 w Muszli Koncertowej w Parku Zdrojowym.

Kadrę AKS 1947 na nowy sezon podamy w kolejnym wydaniu gazety, w przyszłym piątek. ©©



Echo regionu

www.echodnia.eu

NAWIGATOR

Motocyklista po wypadku z tirem zmarł

Jechał Harleyem, koło Jędrzejowa uderzył w tył naczepy. Trafił do szpitala. Nie udało się go uratować

Tragiczne wieści dostali ze szpitala jędrzejowscy policjanci. 50-letni motocyklista, który trafił tu po ubiegłotygodniowym wypadku w Laskowie, niestety nie przeżył.

Do wypadku doszło w środę, 22 lipca w Laskowie pod Jędrzejowem. 50-latek jadący motocyklem marki Harley-Davidson z nieznanymi na razie przyczynami na łuku drogi zjechał na drugi pas i uderzył w tył naczepy ciężarowego Volvo, prowadzonego przez 35-latkę. Mężczyzna został przewieziony do szpitala.

Stamtąd niestety nadeszły tragiczne wieści: życia motocyklisty nie udało się uratować.

- Będziemy ustalać, czy jego śmierć to następstwo obrażeń odniesionych podczas wypadku, czy też istniały inne przyczyny niepowiązane ze zdarzeniem drogowym - wyjaśnia podkomisarz Beata Sobon, rzecznik prasowy jędrzejowskiej policji.

Odpowiedź na te pytania najpewniej przyniesie sekcja zwłok mężczyzny. **SABA**

BADANIA

Gorące źródła już biją koło zalewu Antoniów. Przełomowe wieści z Radoszyc strona 3

INWESTYCJA

Rynek w Jędrzejowie czeka wielka metamorfoza za 26 milionów złotych strona 4

INWESTYCJA

Wielkie pieniądze na przebudowę placu przed dworcem kolejowym w Końskich strona 5

NAWIGATOR



Podczas poniedziałkowego spotkania w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach

Po obławie wojewoda dziękował policjantom

Michał Nosal

Powiat jędrzejowski/Kielce

Po obławie na podejrzanego o zabójstwo w Mierzawie: wojewoda podziękował naszym policjantom.

Wojewoda świętokrzyski Józef Bryk podziękował w poniedziałek, 27 lipca, policjantom z powiatu jędrzejowskiego, którzy zaangażowani byli w czterodniowe poszukiwania mężczyzny podejrzanego o zabójstwo teścia.

Przypomnijmy tragedia wydarzyła się w Mierzawie w piątkowe popołudnie, 19 czerwca. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 49-letni były policjant po kłótni

z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-latek zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Napastnik odjechał hulajnogą elektryczną. Zaczęła się obława.

- W działania od pierwszych chwil zaangażowani byli funkcjonariusze pionu kryminalnego, prewencji, ruchu drogowego, kontrterrorysty, policjanci służby wspomagającej. Akcja prowadzona była w rozległym terenie leśno-polnym oraz w rejonie głównych dróg. Wykorzystywane były między innymi drony, quady, śmigłowiec. W teren ruszyli przewodnicy z psami - przypominał komisarz Damian Janus z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

49-latek został zatrzymany w poniedziałkowe popołudnie 22 czerwca niedaleko domu w Mierzawie w gminie Wodzisław na zarośniętych terenach łąkowych. W poniedziałek, 27 lipca, wojewoda świętokrzyski Józef Bryk zaprosił do siebie policjantów zaangażowanych w czerwcową akcję. Osobiście podziękował dziesięciu funkcjonariuszy, których wskazali przełożeni.

- Dziękuję za skuteczną i wytrwałą pracę w trudnych warunkach. To pokazanie sprawności policji. Formacja spisała się bardzo dobrze - mówił.

Do podziękowań dołączył komendant wojewódzki świętokrzyskiej policji nadinspektor Zbigniew Nowak.

KRÓTKO

GMINA WODZISŁAW

Samochód zjechał do rzeki

Do nietypowej kolizji doszło w poniedziałkowe popołudnie w miejscowości Laskowa w powiecie jędrzejowskim. Toyota zjechała z drogi i zatrzymała się w rzece. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 23-letni kierowca Toyoty, być może na skutek niedostosowania

prędkości do warunków na drodze, na łuku stracił panowanie nad autem. Toyota zjechała na pole, a potem ze skarpy i zatrzymała się w płytkiej rzece. 23-latkowi nic się nie stało. Dostał dwa tysiące złotych mandatu. Wydobyciem auta z rzeki zajęli się strażacy. MINOS



FOT. POLICJA

POWIAT KONECKI

Nastolatek na motocyklu crossowym...

15-latek najechał na tył Toyoty, która zatrzymała się przy krawędzi jezdni - do tego wypadku doszło w czwartkowe popołudnie na trasie Radoszyce - Jacentów w powiecie koneckim. Do zdarzenia doszło w czwartek, 23 lipca po południu na drodze powiatowej między. - 15-latek (bez uprawnień) na motocyklu crossowym uderzył w tył Toyoty, która zatrzymała się przy krawędzi jezdni - wyjaśnia młodszy aspirant Marta Przygodzka, rzecznik prasowy koneckiej policji. - Auto prowadził trzeźwy 44-latek. Nastolatek został przewieziony do szpitala. SABA

RUDA MALENIECKA

Zderzenie ciężarówki z osobówką

Na drodze krajowej numer 74 w Rudzie Malenieckiej w powiecie koneckim w piątkowe popołudnie zderzyły się samochód ciężarowy i auto osobowe. - Z pierwszych informacji wynika, że ciągnik siodłowy marki Mercedes najechał na tył oso-

bowego Suzuki - wyjaśnia młodszy aspirant Marta Przygodzka, rzecznik prasowy koneckiej policji. Do szpitala na badania przewieziono kierowcę i pasażerkę Suzuki. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Ruch odbywał się wahadłowo. SABA

Marek Piórecki

Włoszczowa

IV Olimpiada Stowarzyszeń i Organizacji z Powiatu Włoszczowskiego odbyła się w piątek, 24 lipca.

W tegorocznej edycji, która została rozegrana na terenie Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie,

udział wzięły koła gospodyń wiejskich, kluby seniora, Włoszczowskie Stowarzyszenie Amazonek oraz Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Włoszczowa. Ich przedstawiciele z dużym zaangażowaniem rywalizowali w przygotowanych konkurencjach, wykazując się sprawnością, pomysłowością oraz doskonałą współpracą zespołową.

Drużyny rywalizowały w konkurencjach pełnych śmiechu i emocji - między innymi podawanie wody



FOT. PCK R WŁOSZCZOWA

Jedna z konkurencji Powiatowej Olimpiady rozegranej w Centrum Kulturalno-Rekreacyjnym we Włoszczowie.

na płytkich talerzach, slalom z taczami oraz wbijanie gwoździ dostarczyły wszystkim mnóstwo dobrej zabawy.

Klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco:

I miejsce: Koło Gospodyń Wiejskich Brzeście,

II miejsce: Koło Gospodyń Wiejskich Morwianki,

III miejsce: Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich Radków.

Wyróżnienia: Klub Seniora Jutrzenka z Ludyni, Koło Gospodyń Wiejskich Kuzki, Klub Seniora Kluczewsko, Włoszczowskie Stowarzyszenie Amazonek, Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Włoszczowa.

Nagrody, puchary i medale wręczyli: starosta włoszczowski Dariusz Czechowski, dyrektor Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyj-

nego we Włoszczowie Izabela Malmur, przewodnicząca Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich Joanna Chrabąszcz. Sędziował i nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwał niezastąpiony Kamil Jędrych.

IV Olimpiada Stowarzyszeń i Organizacji z Powiatu Włoszczowskiego po raz kolejny potwierdziła, jak ważną rolę w życiu lokalnej społeczności odgrywają organizacje społeczne. Ich działalność sprzyja integracji mieszkańców, rozwijaniu aktywności obywatelskiej oraz budowaniu trwałych więzi i współpracy pomiędzy różnymi środowiskami.

- Dziękujemy wszystkim uczestnikom IV Olimpiady Stowarzyszeń i Organizacji z Powiatu Włoszczowskiego za wspólną zabawę, sportową rywalizację oraz fantastyczną atmosferę - czytamy na fanpage'u Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. PAMEŁ MAŁECKI

Dni Radoszyc „Radoszyczanie Dzieciom” odbyły się w sobotę 25 lipca nad zalewem Antoniów. Jedną z gwiazd tegorocznej imprezy były Topky, które przyciągnęły tłumy fanów. Publiczność zachęcona do wspólnej zabawy śpiewała i tańczyła pod sceną. Były całe rodziny. Wcześniej dobrze znane przeboje zaśpiewała Radoszyczanka Bożena Zielińska, a rytmy disco-polo zaprezentował zespół Spontan. Były też występy dzieci i młodzieży. Nie zabrakło animacji dla dzieci, pyszne potrawy z radoszyckim kuglem na czele i domowymi ciastami. R



Burmistrz Radoszyc Michał Pękala na miejscu odwiertu w poszukiwaniu wód geotermalnych..

PRZEŁOMOWA WIEŚĆ Z PLACU BUDOWY NAD ZALEWEM ANTONIÓW

Gorące źródła już biją w Radoszycach

Stanisław Wróbel
Radoszyce

Ważne wiadomości z placu budowy nad zalewem Antoniów przekazał burmistrz Radoszyc w powiecie koneckim Michał Pękala.

- Stało się! Kilka dni temu oficjalnie dotarliśmy do wielkiego finału i dowierciliśmy się na spektakularną głębokość 1470 metrów pod ziemię. Licznik temperatury wody oszalał i wskazał aż 39,3°C Celsjusza. To jest wielki sukces - napisał.

To jedna z najważniejszych inwestycji w historii Radoszyc. Nad zalewem Antoniów w kwietniu 2026 roku ruszył odwiert geotermalny. Zakładano, że jeśli uda się znaleźć gorącą wodę, dla rozwoju turystyki w gminie otworzą się ogromne możliwości.

Efekty przyszły wyjątkowo szybko. Burmistrz Radoszyc Michał Pękala w czwartek 23

lipca relacjonował: „Nasi zastąpieni profesorowie z Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie już zacierają ręce - twierdzą, że po zabiegu kwasowania otworu wyciągniemy z ziemi jeszcze więcej ognia, a temperatura skoczy w górę o kolejne kilka stopni! Czy to nie jest genialne?! Co przed nami? Wkraczamy w absolutnie kluczową, decydującą fazę! Ruszają ekstremalnie ważne badania wydajności. Jesteśmy z Wami w pełni szczerzy - to badanie to moment prawdy, który pokaże naszą dalszą drogę. Gra toczy się więc o najwyższą stawkę!”.

- Są projekty, które po prostu się realizuje. I są takie, które wymagają odwagi, wiary i wizji. Geotermia w Radoszycach należy właśnie do tej drugiej kategorii. Jeśli wszystko zakończy się powodzeniem, historia Radoszyc może zmienić się na dziesięciolecie. To może oznaczać tańszą energię,

nowe możliwości dla mieszkańców, rozwój przedsiębiorczości i - co jest mi szczególnie bliskie - zupełnie nowy potencjał turystyczny - tłumaczy burmistrz Pękala.

W marzeniach burmistrza było, że nad zalewem Antoniów może powstać drugi Uniejów gdzie właśnie wody termalne były motorem do rozwoju turystyki. - Oczyma wyobraźni widzimy baseny z wodą termalną, inwestycje gastronomiczne - hotelarskie z całą infrastrukturą. Jeśli znajdziemy wodę o temperaturze 40-45 stopni Celsjusza, będziemy mogli przejść do dalszego etapu inwestycji - mówi Michał Pękala. Tłumaczy też założenia

To jedna z najważniejszych inwestycji w historii Radoszyc. Nad zalewem Antoniów w kwietniu 2026 roku ruszył odwiert geotermalny

projektu: - Kilka lat temu, tuż po zakończeniu napełniania wodą naszego zalewu Antoniów, powstał projekt, którego efektem miało być poszukiwanie wód termalnych. Cztery lata temu napisaliśmy wniosek o pozyskanie na ten cel pieniędzy z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Okazało się, ku naszej radości, że wniosek uzyskał pozytywną opinię i otrzymaliśmy dofinansowanie w wysokości prawie 10 mln zł. To pokrywa sto procent kosztów netto. Wat, który gmina zapłaci, będzie całkowicie zwrócony przez Urząd Skarbowy. Tak więc nie poniesiemy żadnych kosztów, a możemy zyskać bardzo wiele.

Przypomnijmy, że niedawno prowadzone były podobne odwierty w Sielpi w gminie Końskie, w gminie Smyków i w Końskich. Bez powodzenia. Jak będzie w radoszyckim przypadku, przekonamy się za trzy miesiące.

Pijany awanturował się nocą w szpitalu

Michał Nosal
Jędrzejów

Pijany mężczyzna awanturował się nocą na oddziale ratunkowym szpitala w Jędrzejowie. Za zakłócenie pracy personelu medycznego dostał grzywnę.

Przed godziną 1.30 w nocy z soboty na niedzielę, do awantury doszło na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Jędrzejowie.

- 70-letni mieszkaniec gminy Łączna głośnym zachowaniem, krzykami i wyzwiskami zakłócał porządek, utrudniając pracę personelu medycznego. Mężczyzna odmówił policjantom poddania się badaniu trzeźwości, jednak badanie wykonane wcześniej przez szpital wykazało blisko 2,6 promila alkoholu w jego organizmie - przekazywała podkomisarz Beata Soboń, officer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Przypomnijmy. Paragraf 51 Kodeksu Wykroczeń mówi o tym, że:

„Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorzsenie w miejscu publicz-

nym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny”.

2 stycznia tego roku w życie wszedł dodany do niego artykuł 2a określający, że takiej samej karze podlega osoba, która dopuści się wspomnianych czynów w zakładzie leczniczym, podczas akcji medycznej, ale także w siedzibie administracji rządowej czy samorządowej.

70-latek został zatrzymany, a w poniedziałek doprowadzony do Sądu Rejonowego w Jędrzejowie. Ten ukarał go grzywną w wysokości tysiąca złotych.

Dodajmy, że w piątek w zeszłym tygodniu około godziny 5.30 w szpitalu w Kazimierzy Wielkiej awanturował się mocno pijany 52-letni mężczyzna. W sali dla chorych na drugim piętrze chwycił za taboreti wybił nim dwie szyby. Potem cisnął krzesło przez okno. Upadło na Hondę zaparkowaną przed budynkiem i uszkodziło ją. Personel szpitala wezwał policjantów, a ci zatrzymali 52-latkę. W sobotnie popołudnie sąd w trybie przyspieszonym przyjrzał się sprawie. Mężczyzna został skazany na nieodpłatne prace społeczne. W ciągu miesiąca ma na nie poświęcić 40 godzin.



GMINA GOWARCZÓW

Koparka uszkodziła przyłącze gazu

Niespokojnie było w poniedziałkowe popołudnie w Bębnowie w powiecie koneckim. Jak przekazywali strażacy, koparka uszkodziła przyłącze gazu ziemnego i doszło do niewielkiej jego emisji. W odległości trzech metrów od wy-

kopu gaz nie był już wykrywalny przez strażackie mierniki. Strażacy rozstawili kurtyny wodne na wypadek, gdyby doszło do powiększenia się wycieku, a usunięciem awarii zajęło się pogotowie gazowe. MINOS

Rynek czeka wielka metamorfoza



FOT. URZĄD MIEJSKI W JĘDRZEJOWIE

Wielka zmiana w sercu Jędrzejowa. Rynek odzyska dawny blask. Oto wizualizacja.

Julia Warych
Jędrzejów

We wtorek, 28 lipca w Centrum Kultury w Jędrzejowie podpisano umowę na dofinansowanie kluczowej dla miasta inwestycji - rewitalizacji Rynku.

Dzięki zawartemu porozumieniu do gminnej kasy trafi dofinansowanie w kwocie 15 milionów złotych z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027.

Dokument podpisali marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, wicemarszałek Marek Bogusławski oraz wiceburmistrz Jędrzejowa Robert Kruk i skarbnik gminy Mariusz Ksel.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi aż 25 981 623,52 złotych. Wkład własny gminy Jędrzejów wyniesie z kolei 10 981 623,52 złotych. Termin realizacji prac to: od 1 grudnia 2027 do 31 grudnia 2029 roku.

Zakres projektu obejmuje przebudowę placu Tadeusza Kościuszki (ryнку) w Jędrzejowie w ramach przywrócenia historycznej funkcji rynku jędrzejowskiego jako przestrzeni kulturowej, turystycznej, przestrzeni integracji dla mieszkańców.

Inwestycja obejmuje teren placu Tadeusza Kościuszki wraz z przyległymi fragmentami ulic - Kielecką, Pińczowską, Bartosza Głowackiego, Partyzantów, Feliksa Przypkowskiego, Ignacego Daszyńskiego, 11 Listopada, Kościelną.

Zakres robót:

budowa, przebudowa i remont nawierzchni i utwardzenie oraz odwodnienie terenu;

przebudowa i rozbudowa układu komunikacji drogowej wraz ze zjazdami z dróg, rondem, drogami wewnętrznymi, zatokami i miejscami postojowymi, zatokami autobusowymi oraz terenów komunikacji pieszej oraz remont odcinków tych ulic;

przebudowa, budowa i rozbudowa sieci uzbrojenia terenu: wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, kanalizacji deszczowej, gazowej, elektroenergetycznej, teletechnicznej wraz z przyłączami;

przebudowa i budowa instalacji: oświetleniowej (ulicznej i iluminacyjnej) wraz ze sterowaniem, monitoringu, punktów dostępu bezprzewodowego do internetu, sterowania fontanny, teletechnicznej;

lokalizacja masztów oświetleniowo-flagowych wraz z turbinami wiatrowymi, wiat przystankowych z instalacjami fotowoltaicznymi, pergoli z zadaszeniem wyposażonym w panele fotowoltaiczne, fontann i schodów terenowych;

budowa podziemnych budowli infrastruktury technicznej: zbiornika buforowego wód odpadowych i roztopowych oraz pomieszczenia magazynu energii;

budowa obiektów małej architektury, fontanny, rzeźby, wiaty siedziskowe, skarbonka z makietą dawnego ratusza, replika studni, ławki, kosze na śmieci, stojaki rowerowe, urządzenia multimedialne, tablice informacyjne, ogródki;

nasadzenia szpalerów drzew (49 sztuk) przy każdej z pierzei oraz zieleni niskiej w obrębie Rynku (83 krzewy i byliny na powierzchni 256 metrów kwadratowych).

KRÓTKO

GMINA MAŁOGOSZCZ

Pożar zaczął się od hulajnogi?

Trzy zastępy straży walczyły z pożarem, jaki wybuchł w nocy z niedzieli na poniedziałek w Żarczycach Małych. Zgłoszenie wpłynęło do służb ratunkowych około godziny 3.30. Do akcji ruszyli strażacy z Jędrzejowa oraz druhowie z jednostek ochotniczych w Małogoszczu i Złotnikach. - Na miejscu zastali w pełni rozwinięty pożar garażu. Ugasili go, oświetlili teren, a potem zajęli się wynoszeniem nadpalonych elementów wyposażenia i przelewaniem ich wodą. W garażu nie było samochodu, były jednak między innymi quad i hulajnoga elektryczna. Tę ostatnią podłączono na noc do ładowania i to najprawdopodobniej od niej mógł zacząć się pożar - podsumowywał w poniedziałkowy poranek starszy kapitan Karol Błaszczuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie. SABA

GMINA NAGŁOWICE

Pirat drogowy jechał bez prawka

128 na godzinę pędził Peugeot, którego prędkość policjanci zmierzili w sobotę po godzinie 17 w Ślęcinie w powiecie jędrzejowskim. Wolno tu jechać maksymalnie 50-tką, więc funkcjonariusze zatrzymali auto do kontroli. - Peugeota prowadził 19-latek. Jak się okazało, młody kierowca kilka godzin wcześniej znacznie przekroczył prędkość w Kielcach i funkcjonariusze tamtejszej drogówki zatrzymali mu prawo jazdy. Na potwierdzenie tego 19-latek okazał wydane wcześniej pokwitowanie - opowiadała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Tym razem mężczyzna został rozliczony w warunkach recydywy. Za rażące złamanie przepisów dostał 15 punktów i pięć tysięcy złotych mandatu. SABA



FOT. GMINA SĘDZISZÓW

Nowy blok przy ulicy Spółdzielczej w Sędziszowie oddany. Uroczyste przecięcie wstęgi.

W SĘDZISZOWIE ODEBRALI KLUCZE DO MIESZKAŃ

Nowy start i etap życia dla 36 rodzin

Julia Warych
Sędziszów

Nowe mieszkania, symboliczne przecięcie wstęgi i klucze przekazane lokatorom - w Sędziszowie kolejne 36 rodzin rozpoczęło nowy etap życia.

W piątek, 24 lipca, oficjalnie oddano do użytku drugi budynek powstały w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej SIM SMS.

Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli władz, instytucji oraz samych mieszkańców, dla których był to moment długo wyczekiwany.

W wydarzeniu uczestniczyli między innymi: Michał Skotnicki, wicewojewoda świętokrzyski, burmistrz Sędziszowa Wacław Szarek, prezes SIM SMS Przemysław Cielecki, przewodnicząca Rady Miejskiej w Sędziszowie Aneta Konieczna, Anna Grzybowska, naczelnik Wydziału Go-

spodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Sędziszowie oraz Grzegorz Majchrowski, prezes firmy Tigma-Bud - wykonawcy. Po poświęceniu budynku przez księdza dziekana Jana Kopcia, proboszcza parafii świętego Brata Alberta w Sędziszowie, klucze do lokali trafiły do nowych najemców. W ich imieniu podziękowania złożył Mateusz Cygnarowski, który odebrał mieszkanie wraz z córkami - Krysia i Helą.

W budynku są mieszkania o powierzchni od 38 do ponad 70 metrów kwadratowych - od jednopokojowych po czteropokojowe. Wszystkie lokale zostały wykończone w standardzie „pod klucz”. Teren wokół został zagospodaro-

wany - powstały chodniki, drogi dojazdowe, miejsca parkingowe, a także plac zabaw i altana śmietnikowa.

Koszt całego przedsięwzięcia wyniósł blisko 24 miliony złotych, z czego niemal 19 milionów stanowiły pieniądze zewnętrzne, w tym 5,3 miliona złotych z Krajowego Planu Odbudowy. Gmina wniosła do projektu grunty o wartości ponad 1,2 miliona złotych oraz pokryła podatek VAT. Jak zaznaczył burmistrz, brak konieczności zaciągania kredytu pozwolił utrzymać czynsz na niższym poziomie, co ma kluczowe znaczenie dla mieszkańców.

Nowo oddany budynek przy ulicy Spółdzielczej 4a w Sędziszowie jest drugim oddanym do użytku mieszkaniowym, po budynku przy ulicy Gniewięcińskiej.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa to rządowy program wspierania rozwoju budownictwa w mniejszych i średnich gminach.

W ramach programu oddano również mieszkania w Małogoszczu, a w tym roku klucze otrzymają też mieszkańcy Jędrzejowa

Wielkie pieniądze na plac koło dworca



Uczestnicy podpisania wielomilionowej umowy na placu przed dworcem kolejowym w Końskich.

Marzena Kądziela
Końskie

Wielomilionowa dotacja na przebudowę placu przed dworcem kolejowym w Końskich. Umowa z Urzędem Marszałkowskim podpisana.

Nie bez przyczyny na miejsce podpisania ważnej umowy wybrany został plac przed dworcem kolejowym w Końskich. Dzięki unijnym funduszom przyznawanym przez Świętokrzyski Urząd Marszałkowski zmieni się tu niemal wszystko.

W wtorkowy poranek na placu przed dworcem kolejowym w Końskich pojawili się ważni goście z Kielc. To marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, przewodniczący sejmiku wojewódzkiego Andrzej Bętkowski, członek zarządu województwa Andrzej Prus i radny wojewódzki Marcin Pięta. Gospodarzy reprezentował burmistrz Końskich Krzysztof Obratański oraz skarbnik Beata Lis.

Celem wizyty było podpisanie umowy na realizację zadania pod nazwą „Rozwój pozamiejskiego publicznego transportu zbiorowego na terenie Gminy Końskie”. Całość inwestycji kosztować będzie nieco ponad 17 milionów złotych, a dofinansowanie wynosi prawie 13 milionów złotych.

Co składa się na planowane zadanie? To zakup sześciu zeroemisyjnych autobusów oraz całkowita przebudowa terenu przy dworcu. Ma tam powstać parking dla autobusów dalekobieżnych przejeżdżających przez Koń-

skie oraz dla samochodów osobowych typu „Parkuj i jedź”. Będzie też chodnik i tereny zielone.

Pieniądze przyznane przez samorząd województwa świętokrzyskiego pochodzą z Funduszy Europejskich dla Świętokrzyskiego. Jak podkreśla marszałek województwa Renata Janik, fundusze mogły trafić do Końskich dzięki bardzo dobrze przygotowanemu wnioskowi. Burmistrz przyznał, że pracował nad nim cały zespół urzędników, któremu serdecznie podziękował.

Plac przed dworcem ma się zmienić nie do poznania do końca roku 2028. - Wierzę, że to przekona Polskie Koleje Państwowe do decyzji o remoncie budynku dworcowego - dodał burmistrz.

Przypomnijmy, że od lat plac przed dworcem PKP w Końskich straszy swoim wyglądem. Podłoże jest zniszczone, pełne dziur. Po stronie północnej placu stoją dawne pawilony handlowe, które obecnie już tylko straszą swoim wyglądem.

Jak przypomina burmistrz Krzysztof Obratański, samorząd przez lata miał związane ręce, bowiem teren był w rękach prywatnych. W minionym roku doszło jednak do przejęcia komorniczego działki, a od stycznia miasto jest już jej faktycznym właścicielem. Niewielki fragment był jeszcze do niedawna w posiadaniu Skarbu Państwa, ale radni powiatowi zdecydowali o jego przekazaniu miastu.

W spotkaniu wzięli także udział urzędnicy pracujący przy tworzeniu wniosku oraz szefowie firm podległych koneckiemu magistratowi.

KRÓTKO

GMINA KOŃSKIE Zgubili dzieci w Sielpi

Do niepokojącej sytuacji doszło w niedzielne popołudnie w Sielpi w powiecie koneckim. Policjanci dostali sygnał, że 4-latek na rowerku zniknął z oczu swojej mamy. Na szczęście szybko udało się go odnaleźć. Tego samego dnia inni rodzice zgłosili, że zgubił się 9-latek. W tym przypadku chłopca odnalazła sama mama. Policjanci apelują do rodziców wypoczywających nad wodą, by pilnowali dzieci. SABA

GMINA KOŃSKIE Pijani na rowerach wodnych

Na zalewie w Sielpi w powiecie koneckim policjanci kontrolowali w weekend trzeźwość użytkowników rowerów wodnych. Mandatami ukarali aż osiem osób. Niechlubny rekordzista, 43-latek, prowadził rowerek mając ponad promil alkoholu w organizmie. SABA

KOŃSKIE Zderzenie z motorowerzystą

Motorowerzysta trafił do szpitala po wypadku, jaki rozegrał się w piątek, 24 lipca niemal w samym południu na skrzyżowaniu w Końskich. Informację o wypadku dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Końskich dostał o godzinie 12.05 w piątek, 24 lipca. - Znasznych wstępnych ustaleń wynika, że na skrzyżowaniu ulic Zielonej, Młyńskiej i Mostowej w Końskich kierujący pojazdem marki Fiat Ducato, wjeżdżając na skrzyżowanie, wymusił pierwszeństwo przejazdu i uderzył w poruszający się po nim motorower marki Romet - wyjaśnia młodszy aspirant Marta Przygodzka, rzecznik prasowy koneckiej policji. Kierowcy byli trzeźwi. Kierujący motorowerem został zabrany do szpitala. SABA



Plac przed letnią sceną Koneckiego Centrum Kultury szybko się zappełnił.

POGODA W KOŃSKICH TYM RAZEM NIE PRZESZKODZIŁA

Taneczny finał Senioraliów

Julia Warych
Końskie

Choć kapryśna pogoda zmusiła organizatorów do zmiany planów, mieszkańcy Końskich nie stracili okazji do wspólnej zabawy.

W niedzielę, 26 lipca, plac przed letnią sceną Koneckiego Centrum Kultury zamienił się w roztańczony parkiet, na którym bawili się zarówno seniorzy, jak i młodszy mieszkańcy miasta.

Co się odwleczło, to... prze-tańczy! Choć kapryśna pogoda pokrzyżowała pierwotne plany Koneckich Senioraliów, w niedzielę, 26 lipca, mieszkańcy nadrobili zaległości z nawiązką. Plac przed letnią sceną Koneckiego Centrum Kultury zamienił się w roztańczony parkiet pod gołym niebem.

Pogoda tym razem dopisała, a plac przed Koneckim Centrum Kultury wypełnił się

miłośnikami dobrej zabawy. W niedzielę, 26 lipca, odbyła się potańcówka na świeżym powietrzu, która stanowiła muzyczne zwieńczenie tegorocznych Koneckich Senioraliów.

Przypomnijmy, że pierwotnie impreza miała zamknąć święto seniorów już tydzień wcześniej. Wówczas jednak na przeszkodzie stało nagłe załamanie pogody. Jak wyjaśniał dyrektor Koneckiego Centrum Kultury, Piotr Salata, oficjalna część wydarzenia musiała zostać przeniesiona do wnętrza budynku, a sama zabawa tańeczna została przełożona. Władze instytucji nie zamierzały jednak rezygnować z plenerowej integracji i za-

Choć kapryśna pogoda pokrzyżowała pierwotne plany Koneckich Senioraliów, mieszkańcy nadrobili zaległości z nawiązką

prosiły wszystkich chętnych do wspólnego świętowania w kolejną niedzielę.

Decyzja okazała się strzałem w dziesiątkę. Przełożona potańcówka okazała się doskonałym finałem tegorocznych Koneckich Senioraliów. Przed letnią sceną gromadzili się zarówno seniorzy, jak i młodszy mieszkańcy Końskich, by wspólnie spędzić niedzielny wieczór. O oprawę muzyczną i gorącą atmosferę na parkiecie zadbał muzyk z zespołu MM Band. W ich wykonaniu zebrani mogli usłyszeć bogaty repertuar - od ponadczasowych klasyków, przez znane przeboje minionych lat, aż po nowsze rytmy. Parkiet nie pozostawał pusty.

To wydarzenie po raz kolejny udowodniło, że letnie spotkania plenerowe organizowane przez Koneckie Centrum Kultury cieszą się dużym zainteresowaniem i są doskonałą okazją do aktywnego spędzania czasu w gronie rodziny i znajomych.

Otwarcie Oddziału Geriatrycznego



W otwarciu Oddziału Geriatrycznego we Włoszczowie uczestniczył wojewoda świętokrzyski Józef Bryk.

Marek Piórecki
Włoszczowa

Starsi mieszkańcy powiatu włoszczowskiego znajdą kompleksową opiekę w Oddziale Geriatrycznym we Włoszczowie.

W czwartek, 23 lipca, Oddział Geriatryczny w Zespole Opieki Zdrowotnej - Szpitalu Powiatowym imienia Jana Pawła II we Włoszczowie został uroczystie otwarty.

Oddział Geriatryczny we Włoszczowie to kolejna szpitalna inwestycja w regionie świętokrzyskim dofinansowana z Krajowego Planu Odbudowy. Rządowa dotacja dla szpitala we Włoszczowie wyniosła ponad 8,3 miliona złotych. Całkowita wartość projektu wyniosła ponad 10,3 miliona złotych.

W otwarciu oddziału w Szpitalu Powiatowym we Włoszczowie wziął udział wojewoda świętokrzyski Józef Bryk. Gratulował inwestycji oraz podkreślił, jak ważna jest dla poprawy jakości opieki geriatrycznej w województwie.

Wojewoda przypomniał, że świętokrzyskie samorządy otrzymały z Krajowego Planu Odbudowy ponad 150 milionów na rozwój opieki długoterminowej. Pieniądze te przeznaczono dla 10 szpitali powiatowych.

Nowy oddział włoszczowskiego szpitala liczy 20 łóżek. Zapewni lepszy dostęp do specjalistycznej opieki dla pacjentów w podeszłym wieku. Przedsięwzięcie objęło przebudowę i modernizację części budynku szpitala. Stwarza to bezpieczne i kom-

fortowe warunki zarówno pacjentom, jak i lekarzom czy pielęgniarcom. Zakupiono sprzęt medyczny oraz wyposażenie, między innymi aparaty USG (ultrasonograf) i EKG (elektrokardiograf), materace przeciwoleżynkowe, kardiomonitoring, holtery, urządzenie do tlenoterapii i wózki do przewożenia chorych. W ramach przedsięwzięcia kupiono także nowoczesną aparaturę na potrzeby Pracowni Endoskopii, która będzie wykorzystywana przy diagnozowaniu osób starszych.

Oddział Geriatryczny wpłynie nie tylko na poprawę stanu zdrowia i jakości życia pacjentów, ale będzie również wsparciem dla ich rodzin oraz opiekunów.

W otwarciu Oddziału Geriatrycznego uczestniczyli dyrektor szpitala we Włoszczowie Rafał Krupa, poseł Bartłomiej Dorywański z Włoszczowy, a także włoszczowscy samorządowcy, między innymi starosta włoszczowski Dariusz Czechowski, burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek, wicestarosta Łukasz Karpiński, członkowie Zarządu Powiatu Damian Moron i Jarosław Krzyżanowski, przewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego Zbigniew Matysiewicz, przewodniczący włoszczowskiej Rady Miejskiej Grzegorz Dudkiewicz, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Piotr Spurek, skarbnik powiatu Agnieszka Górka, wójt Gminy Krasocin Ireneusz Gliściński. Poświęcenia oddziału dokonał ksiądz doktor Marcin Rokita, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie.

KRÓTKO

GMINA WŁOSZCZOWA Rodzinny Festyn Odpustowy

Rodzinny Festyn Odpustowy odbył się w Kurzelowie w sobotę, 18 lipca. Przyciągnął licznych mieszkańców oraz gości z okolicznych miejscowości. Po uroczystościach religijnych na uczestników czekało wiele atrakcji. Dla najmłodszych przygotowano dmuchańce, gry, zabawy oraz animacje, które przez cały dzień dostarczały dzieciom mnóstwo radości. Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się stoisko Koła Gospodyń Wiejskich „Kurzelowianki”, które przygotowało prawdziwą ucztę dla uczestników festynu. Na stołach królowały domowe pierogi, świeży chleb ze smalcem oraz wiele innych tradycyjnych przysmaków. W organizację wydarzenia aktywnie włączyła się również filia Domu Kultury we Włoszczowie w Kurzelowie, której pracownicy zadbali o sprawny przebieg festynu i przygotowanie wielu atrakcji dla uczestników. Nieoceniony wkład w organizację miał także Ochotnicza Straż Pożarna w Kurzelowie. Strażacy przygotowali koncert Orkiestry Dętej, a także tor przeszkód, który dostarczył wielu emocji zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Na scenie odbywały się również występy artystyczne, które stworzyły wyjątkowy klimat wydarzenia i zachęcały uczestników do wspólnej zabawy. MP

WŁOSZCZOWA Potrącona na pasach

Na ulicy Partyzantów we Włoszczowie doszło w poniedziałek o godzinie 10.30 do kolizji. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że Peugeot prowadzony przez 72-latkę, potrącił na pasach 17-latkę. Dziewczyna została zabrana do szpitala. Po badaniach zwolniono ją do domu. SABA



Święto Policji rozpoczęła uroczysta msza święta w kościele we Włoszczowie.

UROCZYSTOŚĆ WE WŁOSZCZOWIE Z MEDALAMI

Powiatowe Święto Policji

Sylvia Bławat
Włoszczowa/Powiat włoszczowski

Policjanci i policjantki garnizonu włoszczowskiego oraz pracownicy cywilni komendy obchodzili w środę, 22 lipca, uroczyste Święto Policji.

Uroczyste obchody rozpoczęły się w kościele parafialnym pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie. Uroczystą mszę w intencji policjantek, policjantów oraz pracowników cywilnych celebrowali kapłan włoszczowskich policjantów ksiądz kanonik Leszek Dziwosz, ksiądz podporucznik rezerwy Paweł Kowalski, a także proboszcz - ksiądz Marcin Rokita.

Świecka część ceremonii odbyła się na Placu Wolności we Włoszczowie. Udział w niej wzięli między innymi zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Kielcach

inspektor Jacek Cholewa, komendant powiatowy policji we Włoszczowie podinspektor Zbigniew Popczyk i jego zastępca Tomasz Jedliński, a także samorządowcy, przedstawiciele władz i zaprzyjaźnionych instytucji. Dla 23 funkcjonariuszy tegoroczne święto policji miało szczególny charakter także dlatego, że zostali awansowani na wyższe stopnie policyjne.

Wręczono również medale z okazji 35-lecia powstania Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Policjantów funkcjonariuszom z Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie, a także samorządow-

Dla 23 funkcjonariuszy tegoroczne święto policji miało szczególny charakter - zostali awansowani na wyższe stopnie policyjne

com, których wieloletnia współpraca i wsparcie środowiska policyjnego zostały szczególnie docenione. W gronie odznaczonych znaleźli się starosta włoszczowski Dariusz Czechowski oraz burmistrz Gminy Włoszczowa Grzegorz Dziubek.

Z samorządowców powiatu włoszczowskiego w uroczystości uczestniczyli także między innymi wójt Gminy Krasocin Ireneusz Gliściński, wójt Gminy Kłuczewsko Rafał Pałka, wójt Gminy Secemin Tadeusz Piekarski, wójt Gminy Moskorzew Marcin Wiekiera.

Zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Kielcach inspektor Jacek Cholewa podziękował policjantom za codzienną służbę, a władzom naszych samorządów za codzienną owocną współpracę - informuje młodszy aspirant Weronika Grot, rzecznik prasowy komendanta powiatowego policji we Włoszczowie.

KEYWORD 55 ZNAKÓW TEKST TEKST TEKST TEKST WER RWERWERR RREW

Jest ponad 30 milionów złotych na wielkie zmiany

Julia Warych
Powiat jędrzejowski

Wtorek, 28 lipca był wyjątkowym dniem dla samorządów z powiatu jędrzejowskiego.

Władze województwa podpisały z przedstawicielami samorządów - Jędrzejowa, Małogoszcza i Wodzisławia - umowy na wsparcie realizacji projektów z zakresu infrastruktury wodno-ściekowej i rewitalizacji miast.

Ze strony Urzędu Marszałkowskiego dokumenty sygnowali marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik oraz wicemarszałek Marek Bogusławski. Gminę Małogoszcz reprezentowały zastępca burmistrza Karolina Jarosz oraz zastępca skarbnika Mirosława Domińska. Z kolei w imieniu gminy Wodzisław umowy podpisali burmistrz Dominik Łukasik przy kontrasygnacie skarbnik Zdzisław Kowalskiej. Opiniądzach dla Jędrzejowa piszemy na stronie 4.

Gmina Małogoszcz rozpoczęła realizację



Podpisanie umów między Urzędem Marszałkowskim a samorządami powiatu jędrzejowskiego.

dwóch wielomilionowych zadań. Pierwsze z nich dotyczy projektu „Poprawa infrastruktury wodociągowej w Gminie Małogoszcz szansą na zmniejszenie strat wody”. Wartość tej inwestycji opiewa na 4 087 379,61 złotych, przy czym unijne dofinansowanie wyniosło 2 709 055,06 złotych, a wkład własny gminy to 1 378 324,55 złotych. W ramach prac zaplanowano kompleksową modernizację i renowację ujęcia wody „Leśnica”.

Drugim, jeszcze większym przedsięwzięciem w Małogoszczu jest projekt „Rewitalizacja miasta szansą na rozwój Gminy Małogoszcz”. Całkowity koszt prac oszacowano na 10 216 134,10 złotych. Na to zadanie pozy-

Jędrzejowskie gminy otrzymały dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021–2027

skano 7 157 020,92 złotych z Unii Europejskiej oraz 841 823,26 złotych z budżetu państwa, natomiast wkład własny samorządu wyniesie 2 217 289,92 złotych. Zakres robót obejmuje między innymi przebudowę budynku Towarzystwa Przyjaciół Małogoszcza, budowę nowej sceny w Domu Kultury, estetyzację Placu Kościuszki, zagospodarowanie skweru na Osiedlu Małogoszcz.

Znaczące wsparcie trafiło również do gminy Wodzisław na projekt „Kompleksowa rewitalizacja miasta Wodzisław”. Wartość całej inwestycji wynosi 9 191 107,70 złotych, z czego aż 4 147 162,53 złotych stanowi wsparcie unijne, a 1 756,11 złotych dofinansowanie z budżetu państwa. Wkład własny gminy zaplanowano na poziomie 5 042 189,06 złotych. Między innymi wykonana zostanie modernizacja budynku szkoły, remont i wymiana dachu na kościele, zagospodarowany zostanie miejski skwer na cele rekreacyjne, powstanie też kładka piesza.

Henryka Kowalska skończyła 100 lat!

Marek Piórecki
Gmina Krasocin

17 lipca 2026 roku pani Henryka Kowalska z Oleszna w gminie Krasocin obchodziła swoje setne urodziny.

Taniec z gwiazdą rocznica zgromadziła rodzinę, przyjaciół oraz przedstawicieli władz samorządowych gminy Krasocin.

Był to dzień pełen wzruszeń, wspomnień i zasłużonych gratulacji dla dostojnej jubilatki. Pani Henryka, córka Antoniego Kowalskiego i Józefy z domu Młynarczyk, świętowała swój okrągły jubileusz w otoczeniu najbliższych. Niezwykle wzruszającym momentem uroczystości było przypomnienie histo-

rycznych okoliczności jej przyjścia na świat. Wójt Gminy Krasocin Ireneusz Gliściński odczytał oryginalny tekst z archiwalnej książki urodzeń sprzed wieku. Zebrani goście usłyszeli dokładne dane o tym: kto i kiedy zgłosił narodziny dziecka, kim byli rodzice oraz kto pełnił funkcję rodziców chrzestnych oraz świadków rejestracji. Wyjątkowym prezentem dla jubilatki stał się pamiątkowy, oprawiony wyciąg z tej 100-letniej książki, która na co dzień spoczywa w archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Krasocinie.

W uroczystości uczestniczyły też: Agnieszka Klim - zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego i Małgorzata Skwarek - sołtys Oleszna.



Jubilatka - Pani Henryka Kowalska - z najbliższymi oraz samorządowcami z gminy Krasocin.

REKLAMA

0011553623

WYCIĄG z ogłoszenia o przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości.

WÓJT GMINY KRASOCIN

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gminnych niezabudowanych stanowiących własność Gminy Krasocin, położonych w obrębie ewidencyjnym Chotów, księga wieczysta K11W/00053733/9, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr:

1. 81/8 o pow. 0,1969 ha za cenę wywoławczą: 71 200,00 zł, wadium: 7 120,00 zł, godz. przetargu: 8:15
2. 81/10 o pow. 0,1873 ha za cenę wywoławczą: 67 700,00 zł, wadium: 6 770,00 zł, godz. przetargu: 8:30
3. 81/11 o pow. 0,1633 ha za cenę wywoławczą: 52 800,00 zł, wadium: 5 280,00 zł, godz. przetargu: 8:45
4. 81/12 o pow. 0,1750 ha za cenę wywoławczą: 56 600,00 zł, wadium: 5 660,00 zł, godz. przetargu: 9:00

Do ceny ww. działek ustalonych w przetargu zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży aktualnie 23%.

Przetarg na sprzedaż ww. działek odbędzie się w dniu 2.09.2026 r. o godzinach podanych wyżej, w Urzędzie Gminy Krasocin (pok. nr 3 - sala konferencyjna).

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium najpóźniej do dnia 28.08.2026 r. przelewem na rachunek bankowy Gminy Krasocin w Banku Spółdzielczym O/Krasocin nr 19 8525 0002 0010 0012 0043 0005. Za termin płatności uważa się datę wpływu środków na konto. W tytule należy wpisać nr działki oraz imię i nazwisko osoby przystępującej do przetargu.

Zgodnie ze studium działki nr. ewid. 81/8, 81/10, 81/11, 81/12 obręb 0003 Chotów, gm. Krasocin, stanowią tereny rolne. Powyższe działki położone są w granicach Włoszczowsko-Jędrzejowskiego obszaru oraz w terenie zabytku nieruchomego - założenie krajobrazowe wsi Chotów, wpisanego do rejestru zabytków. Dla ww. działek, wydane zostały decyzje o ustaleniu warunków zabudowy, zgodnie z którymi działki zostały przeznaczone na zabudowę mieszkaniową jednorodzinną. Ogłoszenie o przetargu w dniu 31.07.2026 r. zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Krasocinie, na stronie internetowej Urzędu Gminy w Krasocinie www.krasocin.com.pl oraz na stronie biuletynu informacji publicznej Gminy Krasocin www.bip.krasocin.com.pl w zakładce: przetargi nieruchomości.

Szczegółowe informacje na temat sprzedaży można uzyskać w Urzędzie Gminy w Krasocinie, ul. Macierzy Szkolnej 1, pok. nr 1, lub telefonicznie pod nr 41 388 29 13.

Wójt Gminy Krasocin
/-/Ireneusz Gliściński/-/

REKLAMA

0011560209

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wodzisław, 27 lipca 2026 r.

Burmistrz Miasta i Gminy Wodzisław o g ł a s z a ustny przetarg nieograniczony

- na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Wodzisław:

1. Działka 353 obręb Piotrkowice o pow. 0,3279 ha, decyzja Wojewody Świętokrzyskiego GG.V-7413/72/5/95 z dnia 25.07.1995 r. Cena wywoławcza do przetargu wynosi 6200 zł. Wadium wynosi 620,00 zł. Przetarg odbędzie się 4.09.2026 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta i Gminy Wodzisław ul. Krakowska 6, 28-330 Wodzisław.

- na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Wodzisław:

1. Działka 177 obręb Krężyły o pow. 0,1500 ha, Decyzja wojewody Świętokrzyskiego - IG.IV.7532.268.2012. Cena wywoławcza w przetargu wynosi 68 000 zł. Wadium wynosi 6800,00 zł. Przetarg odbędzie się 4.09.2026 r., godz. 11.00 w Urzędzie Miasta i Gminy Wodzisław ul. Krakowska 6, 28-330 Wodzisław.

Sprzedaż nieruchomości objętych niniejszym ogłoszeniem zwolniona jest z podatku VAT zgodnie z *ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług* (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm.). Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Wodzisław ul. Krakowska 6, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: www.wodzislav.biuletyn.net.pl oraz na stronie www.ugwodzislaw.pl.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Wodzisław ul. Krakowska 6, pokój nr 8, tel. 41 38 06 118 wew. 48.

REKLAMA

0011560211

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

Burmistrz Miasta i Gminy Wodzisław

informuje, o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Wodzisławiu, ul. Krakowska 6 w dniach od 31.07.2026 r. do 21.08.2026 r. wykazu nieruchomości przeznaczonych:

- do dzierżawy w drodze przetargu ustnego ograniczonego do właścicieli nieruchomości bezpośrednio sąsiadujących
- część działki niezabudowanej nr 138/2 obręb 0032 Przyłęk zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Wodzisław nr 104/2026 z dnia 27 lipca 2026 r.
- do dzierżawy w drodze bezprzetargowej
- część działki niezabudowanej nr 138/2 obręb 0032 Przyłęk zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Wodzisław nr 105/2026 z dnia 27 lipca 2026 r.



Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty i gospodarz wydarzenia poseł Andrzej Szejna spotkania w Sielpi.

LIDERZY UGRUPOWANIA SPOTKALI SIĘ NAD WODĄ Z PLAŻOWICZAMI

Czołowi politycy Nowej Lewicy zjechali do Sielpi

Julia Warych
Końskie

Mieszkańcy oraz licznie wypoczywający nad zalewem w Sielpi turyści mieli okazję spotkać się z najważniejszymi politykami Nowej Lewicy.

W niedzielę, 26 lipca, do Świętokrzyskiej Ibizy zawitała ogólnopolska letnia trasa ugrupowania. Wydarzenie połączyło dyskusje o polityce z otwartą, piknikową atmosferą.

Gospodarzem wydarzenia był przewodniczący Świętokrzyskich struktur Nowej Lewicy Andrzej Szejna. Nad zalewem obecni byli między innymi marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty, wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski, minister nauki i szkolnictwa wyższego Marcin Kulasek, ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, podsekretarz stanu

w Ministerstwie Aktywów Państwowych Konrad Gołota, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska. Na miejscu nie zabrakło również innych posłów, posłanek i działaczy ugrupowania.

Głównym punktem wizyty był bezpośredni dialog z mieszkańcami regionu oraz urlopowiczami. Politycy podsumowali dotychczasowe działania Lewicy w parlamencie i rządzie z ostatnich dwóch i pół roku oraz przedstawili zamierzenia na kolejne miesiące.

Oprócz prezentacji programu nie brakowało otwartych, a czasem wymagających dyskusji. Zebrani nad zalewem zadawali pytania, zgłaszali swoje uwagi oraz dzielili się spostrzeżeniami dotyczącymi bieżącej sytuacji w kraju. Poseł Andrzej Szejna podkreślał, że ce-

lem spotkania było rozmawianie o dokonaniach rządowych w przyjaznej otocze, ale przede wszystkim wysłuchanie codziennych potrzeb i oczekiwań obywateli.

Najmłodsi uczestnicy oraz plażowicze mogli liczyć na darmową watę cukrową, z kolei z myślą o zdrowiu dorosłych przygotowano kącik profilaktyczny. W specjalnym punkcie medycznym pielęgniarki i pielęgniarze bezpłatnie mierzyli ciśnienie krwi wszystkim chętnym.

Jeszcze przed rozpoczęciem wydarzenia dużym zainteresowaniem cieszył się marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty, który był ob-

W niedzielę zalew w Sielpi opanowali nie tylko wypoczywający plażowicze, ale i czołowi politycy Nowej Lewicy, w ramach ogólnopolskiej letniej trasy

legany przez uczestników proszących o wspólne zdjęcia i krótkie rozmowy. Podobnie było po zakończeniu spotkania, kiedy wokół podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowskiego, Krzysztofa Gawkowskiego, wicepremiera i ministra cyfryzacji oraz polityki społecznej Agnieszki Dziemianowicz-Bąk ustawili się kolejki mieszkańców chcących zamienić kilka słów, zrobić pamiątkowe fotografie czy poruszyć indywidualne sprawy. Z relacji uczestników wynikało, że wielu z nich było pozytywnie zaskoczonych bezpośrednią polityką. - Nie spodziewaliśmy się, że są tacy ludzie i tak chętnie rozmawiają z każdym - mówili mieszkańcy obecni na spotkaniu.

Mimo politycznych akcentów spotkanie przebiegało spokojnie, a uczestnicy mogli wysłuchać wystąpień oraz porozmawiać z politykami po ich zakończeniu.

Doświadczenie zdobywali w Hiszpanii

Julia Warych
Małogoszcz

Liceum w Małogoszczu stawia na rozwój. Nauczyciele zdobywali doświadczenie w Hiszpanii w ramach programu Erasmus+

Nauczyciele Liceum Ogólnokształcącego imienia Bohaterów Powstania Styczniowego w Małogoszczu wzięli udział w międzynarodowym szkoleniu w Palma de Mallorca w Hiszpanii. W ramach programu Erasmus+ kadra pedagogiczna zgłębiała w maju praktyczne techniki radzenia sobie ze stresem i przeciwdziałania wypaleniu zawodowemu.

Międzynarodowa wymiana doświadczeń i ciągłe podnoszenie kwalifikacji to kluczowe elementy nowoczesnej edukacji. Nauczyciele Liceum Ogólnokształcącego imienia Bohaterów Powstania Styczniowego w Małogoszczu wzięli udział w zagranicznym wyjeździe szkoleniowym do Palma de Mallorca w Hiszpanii. Wyjazd odbył się w ramach realizacji programu Erasmus+.

Podczas kursu pod nazwą „How to Deal with Burnout” uczestnicy mieli okazję zgłębić wiedzę na temat radzenia

sobie ze stresem oraz poznania praktycznych metod zapobiegania wypaleniu zawodowemu. Problem ten staje się coraz większym wyzwaniem we współczesnym szkolnictwie, dlatego zdobyte w Hiszpanii umiejętności pozwolą kadry pedagogicznej z Małogoszcza na jeszcze skuteczniejsze budowanie odporności psychicznej oraz dbanie o dobrostan własny i uczniów.

Pobyty na Majorce był dla nauczycieli nie tylko przestrzenią do nauki i wymiany doświadczeń z edukatorami z innych krajów, ale również szansą na poszerzenie horyzontów językowych i kulturowych.

Przypomnijmy, że wcześniej nauczyciele z Liceum Ogólnokształcącego imienia Bohaterów Powstania Styczniowego w Małogoszczu uczestniczyli w międzynarodowych szkoleniach zorganizowanych w Splicie w Chorwacji, również w ramach programu Erasmus+.

Jednocześnie małogoska szkoła pozyskała blisko 37 tysięcy euro dofinansowania z programu Erasmus+, dzięki czemu w roku szkolnym 2026/2027 uczniowie i nauczyciele ponownie wezmą udział w zagranicznych mobilnościach.



GMINA SŁUPIA JĘDRZEJOWSKA

Dachowanie po zderzeniu w Rożnicy

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło we wtorek przed godziną 12.30 w Rożnicy w powiecie jędrzejowskim. Osobowy Volkswagen prowadzony przez 72-latkę, omijał furgonetkę tej samej marki. Wstępne ustalenia policjantów

wskazywały, że osobówka uderzyła w omijanego busa, a potem dachowała. 72-latek został ukarany mandatem i trafił do szpitala z niegroźnymi obrażeniami. Policjanci zatrzymali dowody rejestracyjne obu aut. MINOS



Koło Gospodyń Wiejskich Przybyszowy zwyciężyło w dwóch konkursach.



Pierwsze miejsce w konkursie kulinarnym dla Koła „Sierosławianie” z Sierosławic.

Przedstawienia, smakołyki i muzyka, czyli Przegląd Kół Gospodyń Gminy Końskie

Marzena Kądziała
Końskie

To były dwie soboty pełne muzyki, radości, smakołyków i dobrej energii.

Jak co roku członkinie i członkowie kół gospodyń wiejskich z gminy Końskie pokazali, co można zdziałać, gdy robi się to wspólnie. Do najlepszych trafiły nagrody finansowe.

Pierwsza część VII Koneckiego Przeglądu Kół Gospodyń Wiejskich pod hasłem „Tradycja kołem gospodyń się toczy” odbywała się 27 czerwca w ogromnym upale. Na Browarach mogliśmy oglądać zabawne scenki teatralne, słuchać muzyki, kosztować swojskiego jadła i uczestniczyć w puszczaniu wianków na wodzie.

Na imprezę zaprosili burmistrz Końskich Krzysztof Obratański oraz dyrektor Koneckiego Centrum Kultury

Piotr Salata. Do tej części przeglądu zgłosiło się siedem kół: z Przybyszów, „Pod Dębami” Piła-Szabelnia, Nieświń, „Alebabki” z Wincentowa, „Sierosławianie” z Sierosławic, Brody, „Koniczynka” z Proćwina.

Bohaterem pierwszego konkursu był wianek, który członkinie i członkowie kół gospodyń wiejskich wyplatali z kwiatów polnych, ziół, roślin łąkowych, zbóż. Wianki były nie tylko piękne, ale i pachnące.

Drugi konkurs polegał na przedstawieniu dowcipnych scenek pod ogólnym tytułem „Na targu i w karczmie – życie towarzyskie dawnej wsi”. Przedstawienia były naprawdę piękne, barwne i edukacyjne. Twórcy i aktorzy spili się na medal. KGW Przybyszowy zaprezentowało spektakl „Na kuneckim annotargu”, Sierosławice „Targowisko Annotarg”, Piła-Szabelnia „Dzieje się w karcz-

mie”, a KGW z Proćwina połączyło targ i karczmę za pomocą skocznych, porywających do tańca piosenek.

Druga część przeglądu odbywająca się w dwa tygodnie później na Placu Tadeusza Kościuszki także zawierała element konkursowy, którego tematem była kuchnia, a konkretnie „Dworski smak – dworskie korzenie. XIX i XX wiek”.

- Do drugiego etapu konkursu przystąpiło dziewięć kół z terenu naszej gminy - mówi Anna Wiaderna z Koneckiego Centrum Kultury, który był organizatorem wydarzenia. - To koła z Sierosławic, Brodów, Wincentowa, Nieświna, Nałęczowa, Przybyszów, Proćwina, Piły/Szabelni i Jeżowa.

Za najciekawsze potrawy jurorzy uznali te przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich „Sierosławianie” z Sierosławic i to członkowie

tej grupy zwyciężyli otrzymując pierwsze miejsce i cenną nagrodę.

Drugie miejsce przypadło Kołu Gospodyń Wiejskich „Pod Dębami” Piła-Szabelnia, trzecie Koło Gospodyń Wiejskich Nieświń.

Zebrani na rynku mogli też poznać wyniki konkursów z 27 czerwca. Jurorzy za najpiękniejszy wianek i jego prezentację nagrodzili pierwszym miejscem KGW Przybyszowy. Drugie miejsce przypadło Sierosławicom, trzecie Piła-Szabelni.

Konkurs artystyczny wygrało KGW Przybyszowy, drugie miejsce zajęły Sierosławice, trzecie Piła-Szabelnia.

Nagroda Specjalna Burmistrza trafiła do Koła Gospodyń Wiejskich „AleBabki” z Wincentowa.

Muzyczne imprezę uświetniły zespoły: TerraFolk i Jędrusie.



Prezentacja wianka Koła Gospodyń Wiejskich Przybyszowy zachwyciła jurorów.



„Dzieje się w karczmie” - zabawny spektakl Koła Gospodyń Wiejskich „Pod Dębami” Piła-Szabelnia.



Podsumowanie przeglądu zakończyła potańcówka przy muzyce zespołu „Jędrusie”



Nagroda Specjalna Burmistrza trafiła do Koła Gospodyń „AleBabki” z Wincentowa.

KRÓTKO

SMYKÓW

Oddział Zamknięty święcie gminy

Samorząd Gminy Smyków zaprasza w sobotę, 15 sierpnia, na plac przed Urzędem Gminy na Festyn Rodzinny 2026. Na gości czeka mnóstwo atrakcji. Rozpoczęcie festynu zaplanowane jest na godzinę 16. Wtedy to na scenie pojawia się uczniowie ze szkół podstawowych w Królewcu Miedzierzy oraz miejscowe przedszkolaki. Około 17.20 wystąpi znany w całym regionie zespół „Królewiczki”. Będzie też część profilaktyczna edukacyjna za sprawą prelekcji Ilony Felicjańskiej, znanej modelki, Wicemiss Polonia w 1993 roku, pisarki. O godzinie 18.30 koncert zespołu „Numer Zajęty”, o godzinie 19 wystąpi grupa „Teraz My”, a na spotkanie z gwiazdą „Oddziałem Zamkniętym” organizatorzy zapraszają o godzinie 20.30. Przewidziano wiele atrakcji dla dzieci, a także stoiska kół gospodyń wiejskich i stoiska profilaktyczno-edukacyjne. MIK

KOŃSKIE

Hołd bohaterom w Godzinę W

Burmistrz Końskich oraz Koneckie Centrum Kultury zapraszają mieszkańców do wspólnego uczczenia bohaterów Powstania Warszawskiego. – Zapraszamy na spotkanie na rynku w sobotę 1 sierpnia o godzinie 16.30. Będą nasze Ochotnicze Straże Pożarne ze swymi pojazdami bojowymi oraz wszyscy ci, dla których ta data jest ważna. O godzinie W zawyją syreny, a my oddamy cześć tym, którzy 1 sierpnia 1944 roku stanęli do nierównej walki – mówi burmistrz Krzysztof Obratański. Zanim zawyją syreny, młodzież przygotowana przez Annę Właderną i Dominikę Wróbel z Koneckiego Centrum Kultury zaprezentuje piosenki powstańcze. MIK

KOŃSKIE

Muzykanty 2026 - święto muzyki

Po raz 20. Koneckie Centrum Kultury zaprasza na prawdziwe święto ludowej muzyki. Konecki Przegląd Kapel i Solistów - Instrumentalistów Ludowych Muzykanty 2026 odbędzie się w niedzielę, 2 sierpnia. Jak informuje organizator, Roman Cieślak z Koneckiego Centrum Kultury, przegląd rozpocznie się w niedzielę, 2 sierpnia o godzinie 13 na letniej scenie placówki. Tam wystąpią zarówno kapele jak i soliści - instrumentalisci. - Celem imprezy jest przede wszystkim upowszechnianie dorobku twórców ludowych i popularyzacja regionalnego folkloru poprzez oryginalne prezentacje muzyczne - mówi Roman Cieślak. - Dlatego też widzowie mogą oczekiwać autentycznych ludowych utworów, których korzenie sięgają do dawnych wzorców przede wszystkim z województwa świętokrzyskiego i województwa ościennych. Uczestników konkursu, którzy powalczą nie tylko nagrody pieniężne, ale także statuetki Janka Muzykanta wykonane przez koneckiego artystę Grzegorza Króla oceniać będzie jury: Radosław Suliga z Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach, Kamilla Biniek z Opoczna i Jan Bukład z Koneckiego Centrum Kultury. MIK

KOŃSKIE

Muzyka Filmowa Przy Świecach

Koncert Muzyka Filmowa Przy Świecach odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 20 września. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. To koncert, który przenosi w świat pełen emocji i napiętności. W repertuarze muzyka z filmów takich jak: Nietykalni, Incepcja, Gladiator, Interstellar, Człowiek ze stali, Piraci z Karaibów, Lista Schindlera, Pearl Harbour, Park Jurajski, Pacyfik, Gwiezdne wojny. R

Weekend z gwiazdami. Dożynki Gminy Włoszczowa i Dni Włoszczowy 2026

Marek Piórecki
Włoszczowa

W sobotę i niedzielę 15-16 sierpnia we Włoszczowie odbędą się dwie największe imprezy masowe roku - dożynki gminne, a tuż po nich Dni Włoszczowy.

Wystąpi kilka gwiazd polskiej sceny muzycznej.

Obydwie imprezy odbędą się na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie, przy ulicy Wiśniowej.

Święto rolników odbędzie się w sobotę, 15 sierpnia. Rozpocznie je msza święta polowa w intencji rolników, a tuż po niej odbędzie się obrzęd dożynkowy. O godzinie 18 wystąpi pierwsza gwiazda dożynek gminnych - zespół disco dance Long&Junior.

Godzinę później wyjdą na scenę Włoszczowskie Muzykanty - jako support przed koncertem głównej gwiazdy dożynkowej - wokalistki di-



FOT. ARCHIWUM ARTYSTKI

Blanka będzie jedną z gwiazd we Włoszczowie. Wystąpi w niedzielę 16 sierpnia.

sco polo Iness. Imprezę zakończy zabawa taneczna pod gwiazdami z młodzieżowym zespołem muzycznym Nuksy z Secemina.

Następnego dnia, w niedzielę 16 sierpnia, odbędzie się Dni Włoszczowy. Otwarcie bram o godzinie 15. Godzinę później wystąpi na scenie Big Bike Orchestra - zespół

pop-folkowy z Bydgoszczy, który zasłynął tym, że łączy grę muzyków na instrumentach z jednoczesną jazdą na sześciuosobowym rowerze.

O godzinie 17.30 odbędzie się koncert pierwszej gwiazdy Dni Włoszczowy - Blanki. Tuż po niej na scenie pojawi się miejscowy zespół Big Band z Domu Kultury we

Włoszczowie. O godzinie 19.30 koncert laureatów konkursu piosenki anglojęzycznej The Joy of Singing. O godzinie 19.30 wystąpi główna gwiazda święta miasta - wokalista Kamil Bednarek.

Będą też inne atrakcje - przede wszystkim loty helikopterem, a także gastronomia, wesołe miasteczko, stoiska.

Mezo & Liber wystąpią na Dniach Gowarczowa

Marzena Kądziela
Gowarczów

Przez dwa dni Gowarczów obchodzić będzie swoje święto. Zaplanowano mnóstwo atrakcji. Na finał wystąpią Mezo & Liber.

Urząd Miasta i Gminy oraz Gminne Centrum Kultury i Biblioteka w Gowarczowie zapraszają 31 lipca i 1 sierpnia

na Dni Gowarczowa. Świętowanie odbywać się będzie tradycyjnie na placu przy szkole przy ulicy Żuka. W oba dni początek o godzinie 16.

Piątek, 31 lipca to dzień dedykowany dzieciom i młodzieży pod hasłem akcji profilaktycznej „Zabawa bez wspomagaczy”. W programie między innymi Przegląd Form Artystycznych i Sportowych „Mam Pasję”, „Scena dla Młodych”, spektakl Te-

atru Kwatera „Przygoda na Safari”, konkursy, animacje, warsztaty, pokazy służb mundurowych, piana party oraz liczne atrakcje rodzinne, w tym wesołe miasteczko.

Sobota, 1 sierpnia, upłynie pod znakiem III Jarmarku Gowarczowskiego. Zaprezentują się koła gospodyń wiejskich, sołectwa, lokalne organizacje oraz wystawcy z regionu. Odbędzie się też konkurs na potrawę regionalną

„Jarmarczne Jądro”. Na scenie wystąpią lokalni artyści, między innymi Bębinowianki, Chór Międzypokoleniowy Legato, Alberto Amati, a gwiazdami wieczoru o 20.30 będą Mezo & Liber. Po ich koncercie zabawa taneczna disco do północy. Podczas wydarzenia wręczone zostaną Nagrody Burmistrza „Złote Klucze”, przyznawane osobom szczególnie zasłużonym dla Gminy Gowarczów.

„Rym Cym Cym... na ludowo” w Małogoszczu

Julia Warych
Małogoszcz

W niedzielę, 2 sierpnia, Plac Kościuszki w Małogoszczu wypełni się tradycyjną muzyką, tańcem i zapachami regionalnych przysmaków.

O godzinie 15 wystartuje 19. edycja Prezentacji Folklorystycznych pod hasłem „Rym cym cym... na ludowo”. Na scenie zaprezentują się zespoły

śpiewacze, kapele, zespoły pieśni i tańca. Wieczór zwieńczy występ gwiazdy imprezy popularnej Kapeli Heńka.

W programie znalazły się też nietypowe warsztaty artystyczne z „malowania na sztachetach” oraz tworzenia makramowych kwietników. Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Małogoszcz przygotowują stragany ze swoim ludowym jadłem, a lokalni twórcy zaoferują rękodzieło, wyroby z drewna, szydełkowe cuda,

a także domowe miody i sery.

Wystąpią: Koła Gospodyń Wiejskich „Piekielko” (Zakrucze, Kopaniny, Wrzosówka) oraz „Skorkowianki” ze Skorkowa; Zespół Śpiewaczy „Bochenianki”; Zespoły Pieśni i Tańca Domu Kultury w Małogoszczu; Powiatowa Kapela Włoszczowska; Kapela „Lewartowianie”; Zespół Pieśni i Tańca „Leśnianie”; Kapela Wyczyńskiego z Lubczy; gwiazda wieczoru: Kapela Heńka.



FOT. MIASTO I GMINA MAŁOGOSZCZ

Burmistrz Paweł Król rok temu wystąpił na scenie.

Kayah zaśpiewa na finał Dni Końskich. Wcześniej wiele innych koncertów i atrakcji

Marzena Kądziała
Końskie

Dni Końskich odbędą się w sobotę, 22 sierpnia i niedzielę, 23 sierpnia na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji. Każdy znajdzie coś dla siebie.

Muzyka pop, reggae, hip-hop, jazz. Te między innymi gatunki zagospodzą w tym roku na darmowych imprezach przygotowywanych przez Koneckie Centrum Kultury. Gwiazdą będzie Kayah.

W sobotę, 22 sierpnia, wystąpi młoda polska wokalistka, kompozytorka, autorka Niki Zey, znany artysta reaggae, Mesajah, a wieczorem Tymek, czołowy polski hip-hopowiec, raper, wokalista, kompozytor.

Koncert Niki Zey rozpocznie się o godzinie 19, koncert Mesajaha o 20, a koncert Tymka o 21.30. Po tym koncercie, około godziny 23, roz-



Kayah będzie gwiazdą Dni Końskich. Wystąpi w niedzielę, 23 sierpnia, o godzinie 20.30.

pocznie się zabawa pod gwiazdami z DJ-em.

Niedziela, 23 sierpnia, to kolejne koncerty. O godzinie 18 wystąpi Dry Ice. O godzinie 19 rozpocznie się koncert Filipa Lato z zespołem. Na zakończenie wieczoru, o godzinie 20.30, koncert wyczekiwanej od lat przez Konecczan wielkiej gwiazdy polskiej mu-

zyki Kayah. - Cieszę się bardzo, bo Kayah to gwarancja muzyki najwyższych lotów, wielkich przebojów i świetnej zabawy - zaprasza na Dni Końskich Piotr Salata, dyrektor Koneckiego Centrum Kultury. Kayah to jedna z najważniejszych postaci polskiej sceny muzycznej, obecna na niej od dekad. Zdobyw-

czyni licznych Fryderyków i Superjedynek; wydała 12 albumów studyjnych. Do jej największych hitów należą „Prawy do lewego”, „Śpij kochanie, śpij”, „Supermenka” czy „Testosteron”.

Początek w oba dni o godzinie 17. Cały czas będzie czynne wesołe miasteczko i strefa gastronomiczna.

KRÓTKO

GMINA KOŃSKIE

Hity Budki Suflera usłyszemy w Sielpi

Hity Budki Suflera usłyszemy w piątek, 31 lipca w Sielpi. Zagra je popularna grupa coverowa Sufler. Początek koncertu o godzinie 20.

To będzie świetna zabawa dla tych, którzy kochają ponadczasowe przeboje Budki Suflera. Hity zaprezentuje konecka formacja Sufler, która ma już spore grono fanów w całym regionie.

Zarządca Sielpi czyli Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej oraz Urząd Miasta i Gminy w Końskie zapraszają miłośników hitów „Budki Suflera” do sielpiańskiego amfiteatru - kina letniego. To kolejny sielpiański koncert z cyklu „Letnie granie”. W piątek 31 sierpnia o godzinie 20 na scenie pojawi się konecki zespół „Sufler”. To grupa złożona ze znakomitych muzyków, którzy na co dzień grają w różnych formacjach. To: Kinga Bukowiecka (wokal), Zbigniew „Bunio” Bukowiecki (wokal), Marek Werens (gitara), Zbyszek Werens (perkusja), Krzysztof Śliwiński (piano), Lolek Niedzielski (gitara), Jacek Cedler (bas).

Wstęp na koncert jest bezpłatny. MIK

WŁOSZCZOWA

Letnie warsztaty w Domu Kultury

Dom Kultury we Włoszczowie zaprasza na wakacyjne warsztaty wokalne, które odbędą się w dniach 24-27 sierpnia. Poprowadzą je instruktorzy: Maja Wojtaszek, Weronika Nowak, Krzysztof Jończyk. W programie między innymi: śpiew i emisja głosu, ruch sceniczny, interpretacja utworów, praca z mikrofonem i koncert finałowy. Już można się zapisywać pod numerami telefonów: 662 199 662 - Weronika Nowak, 796 999 493 - Maja Wojtaszek. MP

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej

Julia Warych
Jędrzejów

Trwa XXXII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej Jędrzejów 2026. Jest naprawdę wyjątkowy. Wstęp na wszystkie koncerty jest wolny.

Przez dwa letnie miesiące mury zabytkowego Archiopactwa Cystersów tętnią

dźwiękami na najwyższym światowym poziomie. Występują wielkie gwiazdy - w tym Krystian Ochman, Alicja Węgorzeńska czy Olga Bończyk.

Wszystkie festiwalowe koncerty odbywają się w Archiopactwie Cystersów w Jędrzejowie w soboty o godzinie 19:00 - z wyjątkiem wielkiego finału, który zaplanowano na niedzielę. Festiwal rozpoczął się 4 lipca koncertem Krystiana Ochmana. Ko-

lejne koncerty odbyły się 11 lipca - wystąpiła Alicja Węgorzeńska, 18 i 25 lipca.

Oto program na kolejne dni.

1 sierpnia: „Miniatury Klasyczne”. Wystąpią: Liliya Maksymenko (saksofon) i Nadiya Velichko (organy).

8 sierpnia: Trio Akordeonowe K.A.T.O.R.G.A. (Karol Michalik, Konstanty Sobuła, Łukasz Rogóż) oraz Kamil Frąś (organy).

15 sierpnia: Trio Festiwalowe. Wystąpią: Maria Sujka (flet), Jan Szełęga (gitara) i Natalia Frajkowska (organy).

22 sierpnia: Antonio Vivaldi - „Cztery Pory Roku”. Wystąpi duet: Marek Toporowski i Irminda Obońska (organy, klawesyn).

30 sierpnia, niedziela - Finał Festiwalu i uroczystości odpustowe. Wystąpią: Olga Bończyk (wokal) oraz Robert Grudzień (organy, piano).

Dożynki w Jędrzejowie z zespołem TerazMy

Julia Warych
Jędrzejów

W niedzielę, 6 września, Jędrzejów stanie się stolicą tradycji, muzyki i wspólnego świętowania.

Burmistrz Jędrzejowa, Marcin Piszczek serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców oraz gości na Dożynki Gminne, które będą doskonałą okazją, by podziękować lokalnym rolnikom za ich co-

dzienny trud i tegoroczne plony.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14.30 w Archiopactwie Cystersów, skąd po mszy świętej barwny korowód dożynkowy przejdzie ulicami miasta na plac przy Centrum Kultury w Jędrzejowie. To właśnie tam odbędzie się tradycyjna część obrzędowa oraz program artystyczny.

Oprócz występów muzycznych na uczestników

czeka mnóstwo dodatkowych atrakcji nawiązujących do dawnych tradycji. Zagroda Edukacyjna „Ostoja Dworska” przygotuje specjalną strefę gier i zabaw z dawnej wsi, a niezwykle ciekawostką będzie „Obraz Wiejski Utkany Pachnącym Sianem”.

Gwiazdą wieczoru będzie zespół TerazMy. Umiejętnie łączy tradycję góralską i biesiadną z nowoczesnym pop-rockiem. Zespół wejdzie na scenę o godzinie 21.



Zespół TerazMy wystąpi na finał dożynek.

KS Smyków zaczął przygotowania



FOT. KS SMYKÓW

KS Smyków zaczął przygotowania do nowego sezonu i ma za sobą pierwszy sparing

Damian Wiśniewski
Smyków

PIŁKA NOŻNA. Występujący w grupie 1 Keeza Klasy A świętokrzyskiej KS Smyków rozpoczął przygotowania do sezonu 2026/2027.

Zawodnicy KS Smyków wznowili przygotowania do nowego sezonu, o czym klub poinformował w mediach społecznościowych 24 lipca. Zawodnicy pracują pod okiem trenera Artura Kulińskiego.

Jak informuje klub na swoim profilu na facebooku:

„W okresie przygotowawczym z zespołem trenuje kilku nowych zawodników, którzy będą walczyć o miejsce w kadrze. O szczegółach dotyczących zmian kadrowych będziemy informować na bieżąco.”

Klub podał też nazwiska zawodników, którzy go opuścili.

„Jednocześnie z drużyną żegnają się Maciek Ślusarczyk oraz Mateusz Staciwa, którym zakończyły się okresy wypożyczenia. Dziękujemy Wam za zaangażowanie, serce zastawione na boisku oraz reprezentowanie barw KS Smyków. Życzymy Wam powodzenia, zdrowia i wielu sukcesów w dalszej piłkarskiej karierze!”

KS Smyków ma za sobą także pierwszy mecz sparingowy. Zmierzył się w nim z rezerwami czwartoligowego Orlicza Suchedniów i doznał porażki różnicą trzech trafień, 1:4.

- Za nami pierwszy mecz kontrolny w okresie przygo-

towawczym. Spotkanie było okazją do sprawdzenia kilku zawodników testowanych oraz dokonania wielu zmian w naszym zespole, aby każdy z zawodników otrzymał szansę zaprezentowania swoich umiejętności. Wyciągamy wnioski z tego spotkania i pracujemy dalej. Przed nami kolejny intensywny tydzień przygotowań oraz następny mecz sparingowy. (...) Dziękujemy wszystkim kibicom za obecność i wsparcie! Do zobaczenia na kolejnych meczach - napisał później KS Smyków na facebooku.

Plan kolejnych meczów sparingowych:

29.07 – LKS Białaczów (zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety);

01.08 – Lechia II Strawczyn;

08–09.08 – Dzikie Skarżysko-Kamienna;

15–16.08 – Nidzianka Bieliny.

Sparingi mają przygotować zespół w odpowiedni sposób do nowego sezonu, 2026/2027. Poprzedni drużyna z powiatu koneckiego zakończyła na dziewiątym miejscu w tabeli i z dorobkiem 25 punktów zdobytych w 24 rozegranych przez siebie spotkaniach.

- Przed nami kilka tygodni intensywnej pracy i wartościowych sprawdzianów przed startem sezonu. Liczymy na Wasze wsparcie i do zobaczenia na meczach! - pisze także na facebooku KS Smyków.

Przypomnijmy, że od nadchodzących rozgrywek w klasie A będą zmiany. Do okręgówki awansuje jedynie mistrz ligi, a nie będą rozgrywane baraże o kolejne premiowane awansem miejsce. ©©

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Remis i porażka Hetmana

Hetman Włoszczowa ma za sobą dwa kolejne sparingi.

W pierwszym z nich zremisował 0:0 z Wierną Małogoszcz, swoim rywalem z Keeza 4. Ligi. Hetman zagrał w składzie: Testowany 1 - Nowak, Urusiński, Walaśek, Knapik - Sikorski, P. Wójcik, Testowany 2, Hrytsiv, C. Matuszewski - T. Matuszewski. Ponadto zagrał: Testowany 3, Testowany 4, Michałek, Siwek Suliga, Kozieł.

W drugim podopieczni trenera Karola Lichosika doznali wysokiej porażki, skończyło się na 0:8 z Piłką Koniecpol. Skład Hetmana: Testowany, Testowany, Nowak, Knapik, Testowany, Testowany, Testowany, Wójcik, Sikorski, Hrytsiv, Testowany. T. Matuszewski C. Matuszewski, Suliga, Michałek, Kozieł, Testowany.

- W pierwszej połowie zegraliśmy słabiej niż w poprzednich sprawdzianach - w pierwszym składzie dużo młodzieży i „nowych” zawodników... No cóż wynik idzie w świat a my pracujemy dalej - napisał klub na facebooku. ©© DW

KOŃSKIE

Przegrali sparing z trzecioliigowcem

Czwartoligowy Neptun Końskie przegrał 2:4 z trzecioliigowym Naprzodem Jędrzejów. Bramki dla Naprzodu: Mykhailo Burkało 52, zawodnik testowany 67.

Przed Neptunem ostatni tydzień przygotowań do sezonu. W najbliższy weekend Żółto-Niebiescy rozegrają dwa ostatnie mecze kontrolne, w których zmierzą się z RKS-em Radomsko oraz Orłem Wierzbica.

Początek sezonu Keeza 4. Ligi będzie w weekend 8-9 sierpnia. Neptun zacznie od wyjazdowego meczu ze Spartakusem Daleszyce, będzie to w niedzielę, początek o godzinie 17. ©© DW



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Naprzód zaczyna od meczu z Koroną II. Z piłką Władysław Fedoruk, zawodnik z Jędrzejowa

RUSZA SEZON 2026/2027 W BETCLIC 3. LIDZE

Naprzód zacznie od meczu z Koroną II

Damian Wiśniewski
Jędrzejów

PIŁKA NOŻNA. 1 sierpnia Naprzód Jędrzejów zacznie nowy sezon Betclia 3. Ligi grupy czwartej. U siebie zagra z Naprzodem Jędrzejów, początek o godzinie 17:30.

W nadchodzącą sobotę Naprzód Jędrzejów zagra swój pierwszy oficjalny mecz w sezonie 2026/2027 i będzie to dla niego drugi z rzędu sezon rozgrywany na poziomie Betclia 3. Ligi od awansu z barażu w 2025 roku. Poprzedniego rozgrywki, jako ich beniaminek, zakończył na miejscu 13. z dorobkiem 38 punktów zdobytych w 34 spotkaniach.

Po udanych ostatnich rozgrywkach w klubie doszło do sporej liczby zmian. Jedną z ważniejszych z nich jest rozstanie z stanowisku trenera - Marcina Plutę, który był współautorem

awansu do trzeciej ligi i później skutecznego utrzymania, zastąpił Łukasz Cabaj, który w przeszłości pracował już w innym świętokrzyskim trzecioliigowcu, czyli Czarnych Polaniec.

W klubie doszło także do niemałej liczby transferów. Do zespołu przyszli: Yousef Al-Shubasi; Marcus Antonius Dias Oliveira; Jan Jaszcak; Jakub Kałaska; Arleison Martínez; Igor Pilarz; Damian Płonka; Mikołaj Styrzula.

Naprzód Jędrzejów zagrał również cztery mecze sparingowe. Ich wyniki to kolejno: 1:1 z Moravią Kopalnia Morawica, 3:0 z AKS 1947 Busko-

Poprzednie rozgrywki, jako ich beniaminek, zakończył na miejscu 13. z dorobkiem 38 punktów zdobytych w 34 spotkaniach

Zdrój, 41 z Arką Pawłow i 0:5 z Maccabi Bene Rajna.

Ostatni, piąty sparing Naprzodu przed sezonem w Betclia 3. Lidze odbył się w ośrodku szkoleniowym Cracovii Kraków w Rącznej. Rywalem zespół ekstraklasy Izraela Maccabi Bnei Reineh. Różnicę było widać i nasz zespół wyraźnie przegrał.

Po ostatnim sparingu klub z Jędrzejowa podjął ważne decyzje kadrowe odnośnie kilku piłkarzy. W Naprzodzie Jędrzejów na kolejny sezon zostaną: Bartosz Papka; Wibson Souza Oliveira; Karol Stanek; Olaf Nowak; Jakub Borusiński; Emil Plesiński i Karol Krzywicki.

W kolejnym sezonie z Naprzodem pozostają także członkowie sztabu: Jerzy Putowski - kierownik drużyny, który od lat dba o sprawne funkcjonowanie zespołu i organizację wszystkiego, co dzieje się wokół pierwszej drużyny; Hubert Dudzik - fizjoterapeuta. ©©

Przyjadą wielkie gwiazdy. Dużo ciekawych imprez strony 10,11

Echo regionu

www.echodnia.eu

WYDARZENIE

S74. Wybrano wykonawcę naszej części

Fragment pomiędzy węzłami Lipnik i Samborzec. Wykonawca dokumentacji wybrany strona 3

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wybrała wykonawcę dokumentacji dla drugiego odcinka planowanej drogi ekspresowej S74 na trasie Opatów - Nisko. Chodzi o fragment pomiędzy węzłami Lipnik i Samborzec. Jeśli nie będzie odwołań od wyniku przetargu, wkrótce możliwe będzie podpisanie umowy i rozpoczęcie prac projektowych.

W postępowaniu dotyczącym drugiego odcinka, między Lipnikiem a Samborcem, wpłynęło się-

dem ofert. Za najkorzystniejszą uznano propozycję spółki Transprojekt Gdański, opiewającą na kwotę 13 268 871 złotych. Przygotowanie tej dokumentacji jest niezbędnym etapem przed przejściem do realizacji inwestycji w formule „Projektuj i buduj”. Zadaniem wykonawcy będzie opracowanie koncepcji programowej wraz z pełnym rozpoznaniem geologicznym dla fragmentu między węzłami Lipnik i Samborzec.

RELACJE

Kancelerski Jarmark Opatowski zachwycił swoją różnorodnością. Zobacz co się działo strona 7

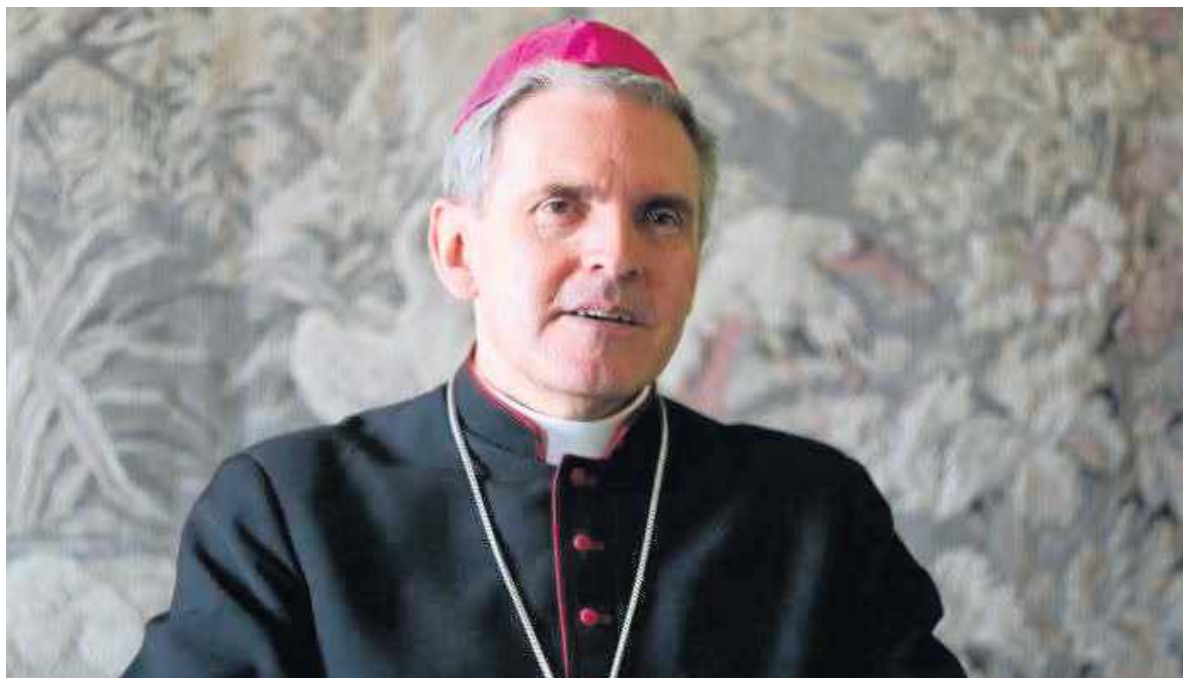
NASZ REGION

Wisła odśloniła dno. Niski sna wody i groźna susza hydrologiczna strona 8

SPORT

Rusza 3.liga piłki nożnej. Czarni Połaniec - raport z przygotowań strona 12

WYDARZENIE



Biskup Krzysztof Nitkiewicz

Nasz biskup z funkcją od papieża Leona XIV

Dorota Kułaga, Klaudia Tajs
Sandomierz

Biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz został mianowany przez papieża Leona XIV członkiem Najwyższego Trybunału Stolicy Apostolskiej.

To duże wyróżnienie dla Pasterza Kościoła Sandomierskiego.

Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej poinformowało, że Ojciec Święty Leon XIV mianował nowych członków Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej. W gronie nowo mianowanych znalazł się biskup diecezji sandomierskiej Krzysztof Nitkiewicz.

Biskup Krzysztof Nitkiewicz, który od 2009 roku posługuje jako ordynariusz sandomierski, posiada bogate doświadczenie pracy w Kurii Rzymskiej oraz wykształcenie prawnicze. Ukończył studia specjalistyczne z zakresu prawa kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, uzyskawszy tytuł doktora. Przez niemal dwie dekady związany był bezpośrednio ze służbą Stolicy Apostolskiej, pełniąc m.in. funkcję podsekreterza Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich. Obecnie jest konsultorem Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych oraz członkiem Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. Dialogu Teologicznego pomiędzy Kościołem Katolickim i Kościołem Prawosławnym.

W ramach Konferencji Episkopatu Polski jest członkiem Rady Prawnej oraz Zespołu ds. Ruchów Intronizacyjnych - informuje Vatican News.

Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej jest najwyższym organem jurysdykcyjnym w Kościele katolickim, stanowiącym najwyższą instancję sądową oraz organ nadzorczy nad kościelnym wymiarem sprawiedliwości. Do kompetencji Trybunału należy w szczególności czuwanie nad praworządnością, czyli nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem trybunałów kościelnych na całym świecie oraz rozpatrywanie skarg na naruszenia procedur prawnych. - informuje Vatican News.

KRÓTKO

GMINA OŻARÓW

Zderzenie ciężarówki z osobówką

Osobówka i ciężarówka zderzyły się w poniedziałek po godzinie 6 na krajowej trasie numer 74 w Dębnie w powiecie opatowskim. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 32-letni kierowca osobowego Volkswagena stracił panowanie nad autem

i zderzył się z ciężarową Scanią, którą z przeciwną jechał 62-latek - opowiadała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć z policji w Opatowie. Kraksa wyglądała groźnie, skończyła się jednak na szczęście potłuczeniami u kierowcy osobówki. ELZEM



FOT. ARCHIWUM

GMINA WOJCIECHOWICE

Kraksa na trasie krajowej 74 w Kunicach

Na drodze krajowej numer 74 w Kunicach w gminie Wojciechowice w piątkowy wieczór doszło do zdarzenia drogowego, w którym udział brały trzy pojazdy, którymi podróżowały łącznie cztery osoby.. Na miejscu pracowały cztery zastępy straży pożarnej: dwa zawodowej oraz druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych w Stodołach i Wojciechowicach, w sumie 15 ratowników. 36-letni kierowca mazdy został stosunkowo niegroźnie ranny. Na drodze były duże utrudnienia. SABA

GMINA WOJCIECHOWICE

Konopie rosły w... kukurydzy

20 krzaków konopi rosnących na polu kukurydzy znaleźli opatowscy kryminalni w gminie Wojciechowice. Zatrzymali 40-latkę, znaleźli u niego narkotyki. - Na polu, gdzie uprawiał kukurydzę, policjanci ujawnili i zabezpieczyli 20

sztuk krzewów konopi innych niż włókniste. Rośliny znajdowały się w różnych fazach wzrostu - informuje starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik z opatowskiej policji. Kryminalni znaleźli także 14 gramów marihuany. SABA

7. Turniej Sołecki w Gołębiowie. Były sportowa rywalizacja i dobra zabawa

Sandra Krakowiak
Gmina Lipnik

7. Turniej Sołecki w Gołębiowie. Były sportowa rywalizacja i dobra zabawa.

7. Turniej Sołecki Gminy Lipnik, który w niedzielę, 26 lipca, odbył się na boisku sportowym w Gołębiowie przyciągnął sporo mieszkańców, którzy głośnym dopingiem zagrzewali do walki. Do wspólnej zabawy stanęło 8 sołectw.

Podczas Turnieju Sołeckiego, do wspólnej zabawy stanęło 8 sołectw: Gołębiów, Kaczyce, Kurów, Leszczków, Usarzów, Słoptów, Włostów i Zachoinie, a na uczestników i gości czekały widowiskowe konkurencje, występy artystyczne, atrakcje dla najmłodszych oraz regionalne przysmaki przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich.

Turniej oficjalnie otworzyli wójt gminy Lipnik Andrzej Grządziel, zastępca wójta



FOT. AUTOR

7. Turniej Sołecki w Gołębiowie. Rywalizacja była niezwykle zacięta

Wojciech Zdyb i przewodniczący rady gminy Lipnik Piotr Baran. - To przede wszystkim świetna zabawa i piękna tradycja, która od lat integruje mieszkańców naszej gminy. Cieszę się, że tak wiele osób chce wspólnie spędzać czas, rywalizować z uśmiechem i budować więzi między sołectwami. To właśnie takie wydarzenia pokazują siłę naszej lokalnej społeczności -

podkreślał Andrzej Grządziel.

Boisko sportowe w Gołębiowie po raz kolejny zamieniło się w miejsce pełne uśmiechu, sportowych emocji i rodzinnej atmosfery. To właśnie tutaj już po raz siódmy odbył się Turniej Sołecki Gminy Lipnik, wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych imprez i z roku na rok cieszy się coraz większym zaintereso-

waniem. Zawodnicy rywalizowali w pełnych humoru, ale wymagających 6 konkurencjach. Nie zabrakło klasycznego biegu, widowiskowego pchania dużej opony czy innych zadań sprawdzających siłę, zwinność i umiejętność współpracy. Każda konkurencja dostarczała zarówno zawodnikom, jak i kibicom mnóstwo emocji i powodów do śmiechu. Dużym zainteresowaniem cieszył się również Sołecki Wielobój, a także Mini Turniej Sołecki dla dzieci, dzięki któremu najmłodsi mogli poczuć ducha sportowej rywalizacji i świetnie się bawić.

Po ciężkich zmaganiach miejsce pierwsze zajęło sołectwo Usarzów, drugie miejsce zajęło sołectwo Słoptów, a trzecie miejsce. sołectwo Zachoinie.

Poza zmaganiem sportowymi organizatorzy przygotowali bogaty program artystyczny oraz liczne atrakcje dla całych rodzin.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KLAUDIA TAJS

Stowarzyszenia Aktywny Senior Sandomierz obchodziło w sobotę 25 lipca jubileusz pięciolecia działalności. Spotkanie w sandomierskiej restauracji było okazją do wspomnień, dobrej zabawy i omówienia planów na kolejne miesiące działalności. Ten szczególny dzień seniorzy i ich przyjaciele rozpoczęli mszą świętą w kościele Ducha Świętego. Druga część odbyła się w restauracji Flisak, gdzie przy jednym stole zasiadło około stu osób. Każdy uczestnik jubileuszu otrzymał pamiątkowy znaczek.



Płynących pożegnał burmistrz Paweł Niedźwiedz, który otrzymał pamiątkową koszulkę.

Z SANDOMIERZA MA 82. ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Wodniacy wypłynęli łodziami do Warszawy

Klaudia Tajs
Sandomierz

Wodniacy z Sandomierza wypłynęli łodziami po Wiśle na obchody 82. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

Ponad 30 osób płynie w łodziach Wisłą z Sandomierza do Warszawy w 11. Wyprawie Warszawskiej. W środę, 29 lipca wypłynęli na dziewięciu jednostkach z bulwaru Marszałka Piłsudskiego. Nasi wodniacy dopłyną do stolicy 1 sierpnia, w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego i poprowadzą całą flotyllę podczas oficjalnych uroczystości.

Dziewięć jednostek płynących wyruszyło z Sandomierza w 11. Wyprawie Warszawskiej na trasie Sandomierz – Warszawa. Po drodze dołączą do nich kolejne jednostki. W sumie do Warszawy dopłynie 16 jednostek

z ponad 50 osobami na pokładzie.

Spływ kolejny raz zorganizowany jest przez Fundację Fundusz Lokalny SMK w Partnerstwie „Napędzani Wisłą” z samorządami kilku gmin.

Wśród płynących jest między innymi Wiesław Ordon, burmistrz Nowej Dęby, który tym razem pełni rolę komandora rejsu.

Odprawa łodzi odbyła się z wiślanej przystani w środę o godzinie 8.30. Płynących pożegnał burmistrz Paweł Niedźwiedz, kapitan żeglugi śródlądowej, Tadeusz Prokop i Jerzy Żyła, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sandomierzu. Przyszli także przyjaciele wodniaków.

Flisak Marek Bażant przypomniał, że pierwszy rejs odbył się dokładnie 29 lipca 2016 roku. - Wtedy odbył się pierwszy rejs. Wystartowaliśmy z młodymi osobami. Chcieliśmy im pokazać Wisłę. Warszawa z nami się

skontaktowała i zaproponowała, abyśmy wzięli udział w wydarzeniu organizowanym z okazji pierwszego sierpnia. My popłynęliśmy. To był początek naszego pływania. Przyjeliśmy to jako ideę i założenie, że płyniemy oddać hołd powstańcom dla pamięci tamtych wydarzeń - przypomniał.

Marek Bażant dodał, że powodzenie rejsu zależy od samych uczestników.

- Każda łódź ma własnego sternika, który zarządza nią, ale to ja określam rolę sterników i miejsce łodzi. Nie jest ciężko, bo jest bardzo dobra i współpraca i zdyscyplinowana załoga - powiedział Marek Bażant.

Dopłyną do stolicy 1 sierpnia, w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego i poprowadzą całą flotyllę podczas uroczystości

Jak podkreślił Marek Bażant największe obawy towarzyszące na trasie rejsu, o którym mówili wszyscy uczestnicy to próg wodny przy Elektrowni Kozienice. - Najpierw będziemy zeskakiwali z progu, a potem będziemy próbowali podejść pod prąd na przeprawce.

Przed wejściem do łodzi, wodniacy zgodnie z tradycją zaśpiewali pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. Następnie wypłynęli na Wisłę i w paradywnym szyku przepłynęli wzdłuż Wisły na Bulwarze Marszałka Piłsudskiego.

Wodniacy śpią na plażach i wyspach Wisły. Do łodzi zabrali prowiant, śpiwory, namioty. Towarzyszy im dobry humor i wspólna mobilizacja, by na pierwszego sierpnia dopłynąć do Warszawy. Dopłyną do stolicy 1 sierpnia, aby w godzinę „W” wziąć udział w wielkiej paradzie jednostek pływających ku pamięci powstańców warszawskich.

Ekspresowa S74 Opatów-Nisko

Marcin Radzimowski
Powiaty sandomierski, opatowski

Wybrano wykonawcę dokumentacji dla ważnego odcinka S74. Ekspresówka między Opatowem a Niskiem coraz bliżej realizacji.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wybrała wykonawcę dokumentacji dla drugiego odcinka planowanej drogi ekspresowej S74 na trasie Opatów – Nisko. Chodzi o fragment pomiędzy węzłami Lipnik i Samborzec. Jeśli nie będzie odwołań od wyniku przetargu, wkrótce możliwe będzie podpisanie umowy i rozpoczęcie prac projektowych.

- Wybraliśmy wykonawcę dokumentacji dla drugiego odcinka drogi ekspresowej S74 Opatów – Nisko. Jego zadaniem będzie opracowanie koncepcji programowej wraz z pełnym rozpoznaniem geologicznym dla fragmentu między węzłami Lipnik i Samborzec. Jeśli nie wpłyną odwołania od rozstrzygnięcia przetargu, możliwe będzie podpisanie umowy - informuje Joanna Rarus, rzeczniczka prasowa Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Rzeszowie.

Aby usprawnić proces przygotowania inwestycji i jej późniejszą realizację, liczący 73 kilometr odcinek S74 od Opatowa do połączenia z drogą ekspresową S19 w okolicach Niska został podzielony na pięć części: Opatów, Okalina Kolonia – Lipnik – 9,8 kilometra; Lipnik – Samborzec – 14,4 kilometra; Samborzec – Gorzyce – 13,9 kilometra; Gorzyce – Radomyśl – 18,3 kilometra; Radomyśl – Nisko, węzeł Zapacz na S19 – 16,5 kilometrów.

W postępowaniu dotyczącym drugiego odcinka, między Lipnikiem a Samborcem, wpłynęło siedem ofert. Za najkorzystniejszą uznano propozycję spółki Transprojekt Gdański, opiewającą na kwotę 13 268 871 złotych. Przy wyborze zwycięskiej oferty brano pod uwagę nie tylko cenę, która stanowiła 60 procent oceny, ale również kryteria pozacenowe. Liczyło się doświadczenie głównego projektanta drogowego - 20 procent, projektanta mostowego - 10 procent oraz geologa - 10 procent.

Jak przypomina Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, w czerwcu wybrano już najkorzystniejszą ofertę dla pierwszego odcinka trasy. W przypadku pozostałych części nadal trwa analiza i ocena złożonych propozycji.



OPATÓW

Spotkania Pojazdów Dawnych

Kilkadziesiąt zabytkowych samochodów i motocykli wypełniło w niedzielę, 26 lipca, opatowski Rynek. Jubileuszowe, dziesiąte Spotkania Pojazdów Dawnych ponownie odbyły się w ramach Kanclerskiego Jarmarku Opatowskiego,

przyciągając miłośników motoryzacji z całego regionu i wielu zakątków Polski. Na zdjęciu pan Leszek z córką Klaudią przyjechali prawdziwym motoryzacyjnym cackiem - Fordem T z 1923 roku sk

Lawendowa akcja naszych Amazonek



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Skwer Amazonek przy szpitalu powstał w maju 2023 roku jako wyraz wdzięczności dla personelu medycznego

Klaudia Tajs
Sandomierz

Lawendowa akcja sandomierskich Amazonek. Panie połączyły profilaktykę z lawendowymi bukietami.

Pod znakiem lawendy i rozmów o profilaktyce i wsparciu dla kobiet, przebiegło spotkanie zorganizowane przez Sandomierskie Amazonki wspólnie z pracownikami Szpitala Specjalistycznego w Sandomierzu na przyszpitalnym skwerze i w pomieszczeniach leczniczych.

Wybór miejsca nieprzypadkowy. Lawendowe serce wraz z różowymi laweczkami przed głównym wejściem do Szpitala w Sandomierzu przypominają o działalności Amazonek.

Był to czas wspólnych rozmów o profilaktyce raka piersi i działalności Amazonek. Przeprowadzono warsztaty tworzenia lawendowych bukietów. Był to wspólnie spędzony czas w serdecznej atmosferze. Przygotowano fantomy, dzięki którym panie mogły nauczyć się jak wykonać samobadanie piersi. Dostępne były także też ulotki i foldery informacyjne na temat profilaktyki raka piersi.

Anna Młodochowska, prezes sandomierskich Amazonek podkreśliła, że profilaktyka Amazonek polega na tym, że paniom pokazuje się życie, jakie towarzyszy im podczas choroby nowotworowej. - Pokazujemy, że choroba wcześniej wykryta, jest w 100 procentach wyleczalna. Lawenda przy szpitalu już dojrzała i trzeba ją ob-

ciąć. Dlatego dziś wykonujemy, te piękne bukiety i łączymy to z profilaktyką raka piersi. Żyjemy w dużym stresie, dlatego ta lawenda pozwala nam odpocząć, jej zapach sprawia, że jesteśmy lekko rozluźnione i cieszymy się, z tego, że możemy wspólnie spędzić czas i pomagać innym – powiedziała Anna Młodochowska.

Głównym przesłaniem „Lawendowego Ewentu” była promocja działalności Stowarzyszenia Sandomierskie Amazonki, integracja i rozmowa z członkiniami stowarzyszenia oraz pracownikami szpitala. Spotkanie było także okazją do zwiększania świadomości na temat znaczenia badań profilaktycznych.

Andrzej Swajda wicedyrektor sandomierskiego szpitala przypomina, że współpraca z sandomierskimi amazonkami trwa od lat. - Dziś możemy im podziękować za aktywność szerzenia potrzebny profilaktyki. Wiemy, że lepiej zapobiegać niż leczyć. To są bardzo ważne działania i one wpisują się w programy profilaktyczne realizowane przez nasz sandomierski szpital. W naszej lecznicy działa poradnia onkologiczna. Jest mammograf. Są badania w zakresie HPV i inne ogólnopolskie programy realizowane w naszym szpitalu – powiedział Andrzej Swajda.

Skwer Amazonek przy szpitalu powstał w maju 2023 roku jako wyraz wdzięczności dla personelu medycznego. Klomb w kształcie wielkiego serca przyozdobiło pięćdziesiąt sadzonek lawendy. Na skwerze zamontowano także dwie różowe laweczki.

KRÓTKO

GMINA DWIKOZY Obywatelskie ujęcie

Do obywatelskiego ujęcia nietrzeźwego kierowcy doszło w niedzielę w powiecie sandomierskim. Świadkowie zaniepokojeni torem jazdy Peugeota, zaalarmowali policjantów i ruszyli za autem. W Gierlachowie uniemożliwili jego kierowcy dalszą jazdę. Okazało się, że 50-latek z Podkarpacia prowadził mając blisko 2,3 promila alkoholu w organizmie.

GMINA ŁONIÓW Poszukiwany z narkotykami

Nawet trzy lata więzienia mogą grozić 43-latkowi, którego policjanci zatrzymali w sobotę w miejscowości Krowia Góra w powiecie sandomierskim. Mundurowi zauważyli mężczyznę pijącego alkohol w miejscu, gdzie nie wolno tego robić. Jak relacjonowali, 43-latek próbował na ich widok uciekać, ale na nic się to zdało. Podczas legitymowania okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany, bo ma do odsiedzenia 14 miesięcy za posiadanie znacznej ilości narkotyków. Zatrzymany został przewieziony do komendy. Podczas kontroli osobistej policjanci znaleźli przy nim blisko 25 gramów suszu i porcję białego proszku. Środki zostały wstępnie zidentyfikowane jako marihuana i amfetamina. MINOS

GMINA ŁONIÓW Wpadł kierowca z zakazem

Na krajowej trasie numer 79 w Skrzypaczowicach w powiecie sandomierskim policjanci zatrzymali w sobotę do kontroli osobowe Volvo, którego 30-letni kierowca przekroczył prędkość. Przy okazji na jaw wyszło, że mężczyzna ma cofnięte uprawnienia i sądowy zakaz kierowania. Za jego złamanie grozi nawet pięć lat więzienia. MINOS



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Celina Chmiel pokazuje, co przygotowano na posiłek dla żniwiarzy.

W NADBRZEZIU ODBYŁY SIĘ STAROPOLSKIE ŻNIWA

Pokzali jak kiedyś wygladały żniwa

Klaudia Tajs
Sandomierz

Pokaz „Staropolskie żniwa w Nadbrzeziu - czyli jak to dawniej było” zorganizowano w Sandomierzu przy ulicy Powiśle, w prawobrzeżnej części miasta.

Był to już szósty plenerowo-obrzędowy spektakl przedstawiający pracę rolników w czasie żniw. Uczestnicy wydarzenia mogli oglądać przyjazd żniwiarzy furmanką do prac polowych, koszenie pszenicy, wiązanie i stawianie snopków.

Za odtworzenie obrzędów żniwnych odpowiadają ludzie, którzy na co dzień dbają o to, żeby Nadbrzezie nie zapomniało, skąd się wzięło. Stowarzyszenie „Razem dla Nadbrzezia” i Stowarzyszenie Nasze Sioło od lat pielęgnują lokalną pamięć i angażują mieszkańców w działania, które łączą pokolenia,

a Staropolskie Żniwa to jeden z najbardziej wyczekiwanych momentów w kalendarzu.

O tym, że warto przekazywać i kultywować dawne, wiejskie tradycje mówił Wojciech Chmiel ze Stowarzyszenia Nasze Sioło, jeden z organizatorów Staropolskich Żniw. - Spotykamy się zawsze pod koniec lipca, bo wtedy jest czas na żniwa. Cieszy nas to, że na nasze żniwa przychodzi coraz więcej osób. Ta tradycja jest ważna. Chcemy przekazywać młodszemu pokoleniu historie naszego regionu i kraju – powiedział Wojciech Chmiel.

Po powitaniu prowadzący Wojciech Chmiel opowiedział, kiedy gospodarz decy-

Spotykamy się zawsze pod koniec lipca, bo wtedy jest czas na żniwa. Cieszy nas to, że przychodzi coraz więcej osób

dował o rozpoczęciu żniw. Następnie w pole poszli gospodarze z kosami i sierpami. Panie wiązały snopki, a po pracy przygotowały posiłek. Do pracy żniwnej zagoniono także gości. Długość grabi sprawdzał sandomierski regionalista Andrzej Cebula, który także chwycił za kosę. W pole poszedł także Zbigniew Wiercioch z zarządu powiatu w Sandomierzu i Andrzej Bolewski przewodniczący Rady Miasta Sandomierza.

Na koszących czekał także poczęstunek przygotowany przez panie. W koszach były plony zebrane z ogrodu, pomidory, ogórki. Był także chleb. O godzinie 18 nastąpił przemarsz żniwiarzy na plac przy ulicy Mokrej. Organizatorzy zaprosili na poczęstunek przygotowany według staropolskich przepisów. A na zakończenie wydarzenia muzyka ludowa na żywo poprowadziła wszystkich do potańcówki.

Piękny jubileusz 95 lat straży w Potoku



Podczas uroczystości poświęcono nowy sztandar Ochotniczej Straży Pożarnej w Potoku.

Joanna Tomusiak
Gmina Szydłów

W sobotę, 25 lipca, mieszkańcy Potoku w gminie Szydłów świętowali wyjątkowy jubileusz 95-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej.

Uroczystość rozpoczęła się od przemarszu pododdziałów Ochotniczej Straży Pożarnej z placu przy starym cmentarzu w Potoku do miejscowego kościoła.

Oficjalna część obchodów rozpoczęła się od przemarszu do kościoła pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny w Potoku, gdzie odprawiona została msza święta w intencji strażaków i mieszkańców, którą koncelebrowali proboszcz parafii w Potoku ksiądz Łukasz Siedlecki proboszcz parafii w Potoku oraz kapelan Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach ksiądz Łukasz Zygmunt.

Podczas uroczystości poświęcono remizę strażacką, wyremontowaną dzięki staraniom burmistrza oraz Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Potoku. Poświęcono również nowy sztandar jednostki, ufundowany przez społeczność sołectwa Potok ze środków funduszu sołectkiego.

Po mszy świętej pododdziały, pod dowództwem komendanta miejsko-gminnego druha Marcina Paździocha, przemaszerowały na plac przed remizą. Następnie uroczystość podniesiono flagę państwową na maszt przy dźwiękach hymnu narodowego oraz oficjalnie powitano zaproszonych gości.

Rolę gospodarzy pełnili prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Potok Tadeusz Kręcisz oraz naczelnik jednostki Krzysztof Kogut. Uroczystość prowadzili młodszy aspirant Bartosz Piotrowski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie oraz Łukasz Gondek, członek Prezydium Zarządu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Szydłowie.

Były złote, srebrne i brązowe medale za zasługi.

Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczeni zostali: Krzysztof Buba, Józef Woja, Kazimierz Wiewióra, Krzysztof Kogut Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” u honorowano również jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej w Potoku.

Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczeni zostali: Dariusz Gądek, Waldemar Misterkiewicz.

Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczeni zostali: Łukasz Cecot, Miłosz Cecot, Dominik Wiewióra, Patryk Wesołowski, Kamil Kosior, Mateusz Tomaszewski.

Odznakę „Wzorowy Strażak” otrzymali: Wiktor Walikowicz, Michał Jaros

Część oficjalną zakończyły przemówienia. Gratulacje złożyli między innymi wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, burmistrz Miasta i Gminy Szydłów Andrzej Tuz, komendant powiatowy Państwowych Straży Pożarnych w Staszowie młodszy brygadier Michał Żal oraz wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Ochotniczych Straży Pożarnych w Kielcach druch Wiesław Woszczyna.

KRÓTKO

GMINA OSIEK

Szybko odnaleziona zaginiona małżonka

Do szpitala zabrana została 48-letnia mieszkanka gminy Osiek, która wyszła we wtorek z domu i nie kontaktowała się przez kilka dni z rodziną. Policjant odnalazł ją w lesie. W piątek, 24 lipca z policjantami z Osieka skontaktował się 56-letni mężczyzna zaniepokojony zniknięciem żony. Kobieta we wtorek, 21 lipca wyszła z domu, zostawiając informację, że wybiera się do lekarza i nie wie, kiedy wróci. - Gdy długo nie wracała, mężczyzna zaczął się niepokoić - wyjaśnia podkomisarz Joanna Szczepaniak ze staszowskiej policji. Mężczyzna poprosił o pomoc policjantów. Kobieta została odnaleziona w lesie, przemoknięta i osłabiona, a także pod wpływem alkoholu, leżała na ziemi. Karetka zabrała ją do szpitala. SABA

POWIAT STASZOWSKI

Jeden z kierowców miał trzy promile!

Stan trzeźwości blisko 500 kierowców przebadali w poniedziałek staszowscy policjanci w ramach akcji Trzeźwy poranek. W ich ręce na ulicy 11 Listopada wpadł 40-letni kierowca Peugeot, który wydmuchał 0,7 promila. Z kolei w Jurkowicach w gminie Bogoria skontrolowali 33-latkę za kierownicą Mazdy. Badanie wykazało, że miał trzy promile. SABA

POŁANIEC

Groźny wypadek na hulajnodze

40-latek, który jechał na hulajnodze elektrycznej, trafił do szpitala z urazem głowy po tym, jak wjechał w bok auta. Mężczyzna nie miał kasku. Do tego zdarzenia doszło w czwartkowe przedpołudnie w Połancu. 40-latek jechał chodnikiem od ulicy Czarnieckiego w kierunku ulicy Kołłątaja. SABA



Jubilaci odnowili przysięgę małżeńską.

POŁANIEC MEDALE I ODNOWIONE PRYZRZECZENIA

Złote Gody, dużo wzruszeń

Maciej Barwinek
Połaniec

We wtorek, 21 lipca, w Połancu uhonorowano małżonków, którzy od pół wieku wspólnie kroczą przez życie.

Złote Gody stały się okazją do wzruszających wspomnień, odnowienia przysiężeń małżeńskich i podziękowań za piękny przykład trwałej miłości.

Tegoroczne obchody Złotych Godów w gminie Połaniec rozpoczęły się mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Marcina Biskupa w Połancu. Eucharystii w intencji jubilatów przewodniczył proboszcz parafii ksiądz Leszek Pituch.

Whomilii kapłan zachęcał do refleksji nad wartością wspólnie przeżytych lat. Zwrócił uwagę, że 50 lat małżeństwa to około 18 262 dni wspólnego życia. - Gdyby nie to, że była w Was ta miłość,

dzisiaj by Was tu nie było - podkreślił.

Nawiązując do ewangelicznej przypowieści o domu zbudowanym na skale i na piasku, mówił o znaczeniu trwałych fundamentów małżeństwa oraz przypominał o trzech prostych, ale niezwykle ważnych słowach: „przepraszam”, „dziękuję” i „proszę”. Zaznaczył, że prawdziwa miłość dojrzewa szczególnie wtedy, gdy potrafi przetrwać przeciwności losu, a swoje źródło czerpie z wiary, cierpliwości i wzajemnego zaufania.

Jednym z najbardziej wzruszających momentów uroczystości była odnowa przysiężeń małżeńskich. Ju-

Burmistrz podkreślił, że pół wieku wspólnego życia jest świadectwem odpowiedzialności, wytrwałości i dotrzymanych obietnic.

bilaci ponownie wypowiedzieli słowa przysięgi małżeńskiej, po czym otrzymali pamiątkowe obrączki.

Druga część obchodów odbyła się w Zajeździe Promyk. Jubilatów powitali burmistrz Połanica Jacek Nowak, przewodnicząca rady miejskiej Małgorzata Walenciak, sekretarz Bogumiła Niespodziewana oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Połancu Anna Łysiak. Samorządowcy złożyli małżonkom gratulacje oraz życzenia zdrowia, rodzinnego szczęścia i wielu kolejnych wspólnych lat.

Najważniejszym punktem uroczystości była ceremonia wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, nadanych przez prezydenta Polski. Państwowych odznaczeń oraz legitymacji potwierdzających ich nadanie dokonał burmistrz Jacek Nowak. Jubilaci otrzymali także pamiątkowe upominki.

Ożarów pożegnał dwóch wikariuszy



FOT. ARCHIWUM

26 lipca wierni dziękowali za lata posługi księdzu Piotrowi Sołdydze i księdzu Mateuszowi Rogozińskiemu

Sandra Krakowiak
Ożarów

Ożarów pożegnał dwóch wikariuszy. Wierni dziękowali za lata posługi księdzu Piotrowi Sołdydze i księdzu Mateuszowi Rogozińskiemu.

Pełna wzruszeń i wdzięczności była niedziela, 26 lipca, w Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej Królowej Rodzin oraz parafii świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Ożarowie. Podczas uroczystej Mszy Świętej parafianie pożegnali dwóch wikariuszy - księdza Piotra Sołdygę oraz księdza Mateusza Rogozińskiego, którzy decyzją biskupa rozpoczynają posługę w nowych parafiach.

Jak poinformowała parafia w Niedzielę Zwykłą ożarowska wspólnota parafialna zgromadziła się na uroczystej Eucharystii, aby podziękować dwóm kapłanom kończącym swoją posługę w Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej Królowej Rodzin oraz parafii świętego Stanisława Biskupa i Męczennika.

Był to wyjątkowy moment modlitwy, wzruszeń i serdecznych podziękowań za lata oddanej służby księdza Piotra Sołdygi i księdza Mateusza Rogozińskiego. Podczas homilii ksiądz proboszcz Daniel Koryciński, nawiązał do Ewangelii o drogoceńnej perle, przypominając, że największym skarbem w życiu każdego kapłana jest sam Chrystus. Życzył odchodzącym wikariuszom, aby niezależnie od miejsca dalszej posługi każdego dnia z radością odkrywali piękno swojego powołania i wiernie

podążali drogą, do której zostali wezwani.

Po zakończeniu Eucharystii przedstawiciele wszystkich wspólnot działających przy parafii i sanktuarium skierowali do obu księży słowa wdzięczności. Dziękowali za sprawowane Msze Święte, posługę w konfesjonale, głoszone słowo Boże, opiekę nad grupami parafialnymi, wspólną modlitwę oraz życzliwość i otwartość, których doświadczali na co dzień. Nie zabrakło kwiatów, pamiątkowych upominków oraz zapewnień o pamięci w modlitwie. W uroczystości uczestniczyły wszystkie wspólnoty parafialne, dając piękne świadectwo jedności i wdzięczności za dobro, jakie dokonało się przez kapłańską posługę obu wikariuszy. Ich obecność pokazała, jak wiele relacji, wspólnych inicjatyw i duchowych owoców zrodziło się w czasie ich pracy duszpasterskiej w Ożarowie. Choć każda zmiana duszpasterska wiąże się z nutą smutku, dla parafian była również okazją do dziękczynienia za dar kapłaństwa i ludzi, których Bóg stawia na ich drodze. Wierni wyrazili nadzieję, że dobro zasiane przez obu księży będzie nadal przynosiło owoce, a nowe miejsca posługi staną się kolejnym etapem ich kapłańskiej misji.

Decyzją władz diecezji ksiądz Piotr Sołdyga obejmie posługę w parafii w Raniżowie, natomiast ksiądz Mateusz Rogoziński będzie pracował w parafii Matki Bożej Różańcowej w Stalowej Woli.

Na zakończenie wierni skierowali do odchodzących kapłanów wzruszające życzenia.

KRÓTKO

POWIAT OPATOWSKI Dwaj nietrzeźwi rowerzyści

Po 2,5 tysiąca złotych mandatu dostali dwaj nietrzeźwi rowerzyści, których przyłapali w poniedziałek policjanci w powiecie opatowskim. 48-latek skontrolowany w Maruszowie miał blisko 1,4 promila alkoholu w organizmie, zaś 58-latek przebadany w Dębnie ponad pół promila. MINOS

GMINA OPATÓW

Pędził przez Brzezie setką

106 na godzinę jechał Mercedes, którego prędkość policjanci skontrolowali w poniedziałek w powiecie opatowskim. Kontrolę przeprowadzili w terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50-ciu, więc 33-letni kierowca auta dostał 1500 złotych mandatu i 13 punktów karnych. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące. MINOS

GMINA OŻARÓW

Pożar auta w Julianowie

Osobowy samochód palił się na drodze w miejscowości Julianów. Policjanci ustalają właściciela auta. Do zdarzenia doszło w poniedziałkowe, wczesne popołudnie na drodze w miejscowości Julianów w gminie Tarłów w powiecie opatowskim. Na miejsce przybyli dwaj zastępy straży pożarnej, ich działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i ugaszeniu pożaru - relacjonował kapitan Wiktor Łoch z opatowskiej straży pożarnej. Po opanowaniu pożaru konstrukcje pojazdu sprawdzono kamerą termowizyjną w celu wykluczenia ukrytych zarzewi ognia. Takowych nie stwierdzono. Z ustaleń policji wynikało, że na miejscu nie było ani kierowcy lub właściciela auta. Trwa ustalanie posiadacza pojazdu. ELZEM



FOT. ARCHIWUM

Starosta Tomasz Staniek prezentuje nowy chodnik

OPATÓW PRZY ULICY ĆMIELOWSKIEJ

Nowy chodnik, jest bezpieczniej

Sandra Krakowiak
Opatowie

Nowy chodnik przy ulicy Ćmielowskiej w Opatowie. Inwestycja poprawiła bezpieczeństwo pieszych.

Mieszkańcy Opatowa mogą już korzystać z nowego chodnika przy ulicy Ćmielowskiej. Zakończyła się przebudowa 210-metrowego odcinka, która kosztowała 189 tysięcy złotych. O zakończeniu inwestycji poinformował starosta opatowski Tomasz Staniek, podkreślając, że bezpieczeństwo i komfort mieszkańców pozostają jednym z priorytetów samorządu powiatowego.

Przy ulicy Ćmielowskiej w Opatowie zakończyły się prace związane z przebudową chodnika. Mieszkańcy mogą już korzystać z nowej, szerokiej i równej nawierzchni, która znacząco poprawi komfort poruszania się pieszych. O zakończeniu inwestycji poinformował staro-

sta opatowski Tomasz Staniek. Jak przekazał, przebudowany został odcinek o długości 210 metrów, a wartość zadania wyniosła 189 tysięcy złotych. - Mamy nowy chodnik na ulicy Ćmielowskiej w Opatowie. Szeroki i równy. Bezpieczeństwo i komfort mieszkańców to ważna sprawa dla samorządu powiatu - podkreślił starosta opatowski Tomasz Staniek.

Ulica Ćmielowska jest jedną z ważniejszych dróg w tej części miasta. Znajduje się przy niej zwarta zabudowa mieszkaniowa oraz siedziba jednego z największych przedsiębiorstw w powiecie opatowskim, firmy AGC. Po wybudowaniu północnego odcinka obwodnicy Opatowa oraz nowych gmin-

nych dróg dojazdowych ruch na tej ulicy jeszcze się zwiększy, dlatego modernizacja chodnika była długo wyciekniętą inwestycją.

Nowy chodnik służyć będzie nie tylko mieszkańcom udającym się do pracy czy załatwiającym codzienne sprawy. To także popularna trasa spacerowa i rekreacyjna. Malownicze otoczenie sprawia, że wielu mieszkańców wybiera właśnie tę drogę do biegania, jazdy na rowerze czy codziennych spacerów.

Jak zapowiada Tomasz Staniek, powiat nie zamierza poprzestawać na tej inwestycji. W planach jest budowa kolejnego odcinka chodnika w rejonie wiaduktu w kierunku Kornacic, a także realizacja nowych ciągów pieszych przy ulicach 1 Maja i Słowackiego w Opatowie. Samorząd podkreśla, że sukcesywnie będzie podejmował działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa i komfortu wszystkich uczestników ruchu drogowego.

Starosta opatowski Tomasz Staniek: Bezpieczeństwo i komfort mieszkańców to ważna sprawa dla samorządu powiatu



Kancelarz Krzysztof Szydłowiecki



Podczas jarmarku panowały dobre humory

Kolorowy korowód, gwiazdy i tysiące gości. Kancelerski Jarmark Opatowski

Sandra Krakowiak
Opatów

Kolorowy korowód, polonez, inscenizacje, koncerty gwiazd – tak wyglądał 4. Kancelerski Jarmark Opatowski.

Święto miasta rozpoczęło się w piątek, 24 lipca od barwnego korowodu, który przy dźwiękach poloneza przeszedł sprzed Urzędu Miasta i Gminy Opatów na Rynek. Chwilę wcześniej konno przybył Kancelarz Krzysztof Szydłowiecki, symbolicznie obejmując we władanie miasto na czas jarmarku. Oficjalnego otwarcia dokonali burmistrz Opatowa Grzegorz Gajewski oraz przewodnicząca Rady Miejskiej Małgorzata Szczepańska, zapraszając mieszkańców i gości do wspólnego świętowania.

- To już czwarty Kancelerski Jarmark Opatowski. Cie-

szę się, że z roku na rok nasze wydarzenie przyciąga coraz więcej mieszkańców i gości – mówił Grzegorz Gajewski.

Już pierwszego dnia na scenie wystąpili lokalni artyści i zespoły, a wieczorem publiczność bawiła się podczas koncertów Witka Sierpniaka, Mister Dex i Milano. Przez cały weekend rynek wypełniały stoiska z rękodziełem, regionalnymi produktami, miodami, serami i pamiątkami. Dużym zainteresowaniem cieszyła się również strefa gastronomiczna z food truckami serwującymi dania inspirowane kuchniami z całego świata – od burgerów i potraw z grilla po kuchnię meksykańską, azjatycką oraz słodkie desery.

Sobota upłynęła pod znakiem rodzinnej zabawy i bogatego programu artystycznego. Na scenie prezentowali się młodzi wokaliści ze Studia

Piosenki Opatowskie Diamenty, chór Uniwersytetu Trzeciego Wieku Adeste, grupa „Absórd”, Tarnogrodzka Kapela Ludowa, a także soliści i akrobatki Rozalia Łuszcz oraz Aleksandra Ciepiela. Wieczorem publiczność rozbawiał kabaret Czwarta Fala, a muzyczną część dnia zakończył zespół Dream Team. Wielu uczestników podkreślało, że takie wydarzenia integrują mieszkańców i tworzą wyjątkową atmosferę miasta.

- Najbardziej cieszy mnie to, że na scenie możemy oglądać tylu młodych ludzi. To dla nich świetna okazja, żeby pokazać swój talent przed większą publicznością. Takie wydarzenia są bardzo potrzebne – mówiła Paulina, jedna z uczestniczek jarmarku.

Do dawnych tradycji nawiązał pan Andrzej. - Pamiętam jarmarki opatowskie

jeszcze z lat 80. Wtedy też było gwarno i kolorowo. Dziś już nie to co kiedyś, inne czasy, ale również jest pozytywnie – mówił.

Finał jarmarku należał do legend polskiej sceny muzycznej. W niedzielne popołudnie przed liczną zgromadzoną publicznością wystąpiła Halina Frąckowiak, która zabrała słuchaczy w sentymentalną podróż największymi przebojami, takimi jak „Anna już nie mieszka tu”, „Dancing Queen” czy „Mały elf”. Publiczność śpiewała razem z artystką niemal każdy utwór.

Zwieńczeniem trzydniowego święta był wieczorny koncert zespołu Lombard. Legendarna grupa porwała publiczność wykonując swoje największe przeboje, w tym „Szkłana pogoda”, „Przeżyj to sam” i „Stan gotowości”.



Kabaret Czwarta Fala zachwycił podczas Kancelerskiego Jarmarku Opatowskiego



Kancelerski Jarmark Opatowski był bardzo udany. Bawili się całe rodziny



Można było się przejść po czerwonym dywanie



Wspaniała zabawa podczas koncertu Mister Dex



Wisła w okolicach Nagnajowa. Kilka tygodni temu tutaj była jeszcze woda

SUSZA HYDROLOGICZNA CORAZ MOCNIEJ NAS DOTYKA

Wisła odsłania dno. Stan wody jest bardzo niski

Marcin Radzimowski
Nasz region

Wisła odsłania dno na granicy Podkarpacia i Świętokrzyskiego. Pojawili się piaszczyste łachy, poziom wody niepokojąco niski.

Niski stan Wisły utrzymuje się od wielu dni. Na odcinku rzeki w Tarnobrzegu - Nagnajowie, na granicy województw podkarpackiego i świętokrzyskiego, pojawiły się rozległe piaszczyste łachy, a miejscami można zobaczyć fragmenty dna, które przez większą część roku pozostają ukryte pod wodą. Dane z wodowskazów pokazują, że poziom rzeki praktycznie się nie zmienia, a wahania wynoszą zaledwie jeden, dwa lub trzy centymetry.

Widok Wisły w rejonie Tarnobrzega-Nagnajowa zaskakuje nawet mieszkańców przyzwyczajonych do letnich spadków poziomu wody. Sze-

rokie koryto jednej z największych polskich rzek w wielu miejscach przypomina dziś bardziej piaszczystą równinę niż potężny nurt. Na granicy województw podkarpackiego i świętokrzyskiego wyraźnie odsłoniły się rozległe łachy piasku, które jeszcze kilka miesięcy temu znajdowały się pod wodą.

Spacerując wzdłuż brzegu można dostrzec miejsca normalnie niewidoczne dla obserwatorów. Odsłonięte fragmenty dna, płycizny oraz rozległe piaszczyste wyspy pokazują skalę problemu, z jakim zmaga się obecnie Wisła. To efekt utrzymującej się suszy i niewielkiej ilości opadów w ostatnich tygodniach.

Sytuację potwierdzają dane z wodowskazów. Na stacji pomiarowej w Sandomierzu we wtorek 28 lipca po południu poziom Wisły wynosił zaledwie 72 centymetry. Poprzedni odczyt wykonany dziesięć minut wcześniej wskazywał dokładnie tę

samą wartość, a trend określono jako „bez zmian”. To poziom wielokrotnie niższy od stanu ostrzegawczego wynoszącego 420 centymetrów i alarmowego wynoszącego 610 centymetrów. Jednocześnie obecny stan jest niewiele wyższy od historycznego minimum wynoszącego 42 centymetry, zanotowanego we wrześniu 2012 roku.

Niewiele lepiej sytuacja wygląda na wodowskazie w Zawichoście. Tam poziom Wisły wynosił we wtorek 184 centymetry, podczas gdy poprzedni pomiar wskazywał 185 centymetrów. Różnica wyniosła zaledwie jeden centymetr, a również w tym przypadku hydrologzy wska-

Hydrologzy zwracają uwagę, że tak niski poziom wody jest sygnałem niekorzystnych zmian zachodzących w środowisku.

zali trend „bez zmian”. Dla tej stacji stan ostrzegawczy wynosi 480 centymetrów, a alarmowy 620 centymetrów.

Te dane dobrze pokazują, że niski poziom Wisły nie jest chwilowym zjawiskiem. Od wielu dni wartości na wodowskazach utrzymują się na podobnym poziomie, a dobowe wahania często wynoszą jedynie jeden, dwa lub trzy centymetry. Oznacza to długotrwałą stabilizację na bardzo niskim poziomie, typową dla okresów suszy hydrologicznej.

W wielu miejscach nurt przesunął się ku środkowi koryta, pozostawiając przy brzegach szerokie pasy suchego piasku.

Choć odsłonięte łachy i fragmenty dna są ciekawostką dla spacerowiczów oraz fotografów, hydrologzy zwracają uwagę, że tak niski poziom wody jest sygnałem niekorzystnych zmian zachodzących w środowisku.

Michał Śmielak, spacer i spotkanie

Klaudia Tajs
Sandomierz

Spacer śladami książek Michała Śmielaka i spotkanie z autorem w Sali Rycerskiej Muzeum Zamkowego w Sandomierzu.

Spacer śladami bohaterów książek Michała Śmielaka, których akcja toczy się w Sandomierzu z samym autorem a następnie spotkanie z Michałem Śmielakiem w Zamku w Sandomierzu to wydarzenia, które odbędą się w czwartek 6 sierpnia. Spotkanie z autorem kryminałów „Miasto Mgieł” i „Miasto Burz” wiąże się z wydaniem najnowszej książki Michała Śmielaka „Miasto Śmierci”.

Po ogromnym zainteresowaniu pierwszą edycją śladami kryminałów Michała Śmielaka edycją, przedstawicielki „Kamienica Osiemnastka” w Sandomierzu wracają z kolejnym spacerem po Sandomierzu, w wyjątkowym momencie, bo tuż przed premierą najnowszej książki, której akcja ponownie toczy się w Sandomierzu.

To będzie spacer śladami opowieści przez miejsca, które są znane i takie, na które można spojrzeć po raz pierwszy. Trasa będzie podobna

do poprzedniej, ale – jak zapowiada sam autor – nie zabraknie nowych historii, anegdot i opowieści, związanych także z najnowszą powieścią „Miasto Śmierci”.

Spacer odbędzie się w czwartek 6 sierpnia. Czas trwania około 90 minut. Liczba miejsc jest ograniczona do 40 osób. Miejsce zbiórki: Kamienica Osiemnastka, Rynek 18. Więcej informacji w Kamienicy Osiemnastka.

W dniu spaceru będzie możliwość przedpremierowego zakupu najnowszej książki Michała Śmielaka „Miasto Śmierci” oraz zdobycia autografu autora.

Także 6 sierpnia o godzinie 17 w Sali Rycerskiej Muzeum Zamkowego w Sandomierzu odbędzie się spotkanie autorskie z Michałem Śmielakiem. Wstęp wolny

Wydarzenie poprzedzi premierę najnowszej powieści autora „Miasto śmierci”, zaplanowaną na 12 sierpnia. Akcja książki została osadzona w Sandomierzu-mieście o bogatej historii, którego przeszłość i wojenne losy stanowią tło dla wydarzeń przedstawionych w powieści.

Spotkanie będzie okazją do poznania najnowszej książki Michała Śmielaka oraz rozmowy z pisarzem.



SANDOMIERZ

Udana Potańcówka Miejska

W sobotę 25 lipca podczas drugiej w tym roku Potańcówki Miejskiej w Sandomierzu Plac 3 Maja zamienił się w plenerowy parkiet w sercu miasta. Zabawa przyciągnęła mieszkańców w różnym wieku. Wszyscy bawili się doskonale. O do-

skonałą atmosferę zadbali śpiewający DJ Wojciech, który skutecznie zachęcał wszystkich do tańca. Nie brakowało uśmiechów, energii i świetnej zabawy, a tańeczny wieczór pokazał, że Sandomierz naprawdę potrafi się bawić. KAT



FOT. ARCHIWUM

Koła Gospodyń przygotowały wiele smakołyków



FOT. ARCHIWUM

Po mszy na plac Jana Pawła II ruszył korowód

50 wystawców i mnóstwo atrakcji. Udane Święto Miodu i Dziczyzny w Sandomierzu

Klaudia Tajs
Sandomierz

Ponad 50 wystawców, regionalne smaki, pokazy, koncerty i atrakcje dla całych rodzin - tak wyglądała piąta edycja Sandomierskiego Święta Miodu i Dziczyzny.

Piąta edycja Sandomierskiego Święta Miodu i Dziczyzny odbyła się w niedzielę, 26 lipca, na placu Jana Pawła II. Wydarzenie po raz kolejny zgromadziło mieszkańców i gości z całego regionu, którzy mogli poznać bogactwo lokalnych produktów. Na uczestników czekało ponad 50 wystawców - pszczelarzy, myśliwych, kół gospodyń wiejskich, lokalnych producentów oraz instytucji związanych z rolnictwem i ochroną środowiska.

Świętowanie rozpoczęło się mszą świętą w intencji pszczelarzy w Bazylice Katedralnej.

Po nabożeństwie uczestnicy przeszli barwnym korowodem na plac Jana Pawła II, gdzie odbyła się oficjalna część wydarzenia. Powitano zaproszonych gości, wręczono odznaczenia i podziękowania zasłużonym pszczelarzom oraz nagrody dla autorów najciekawszych stoisk.

Pomysłodawczynią wydarzenia jest Agnieszka Pawlikowska, prezes Rejonowego Koła Pszczelarzy w Sandomierzu i Stowarzyszenia Pszczelarzy Ziemi Świętokrzyskiej. Witając uczestników podkreśliła, że przez wiele lat członkowie koła odwiedzali podobne imprezy jako goście, a dziś z dumą organizują własną.

Sandomierskie Święto Miodu i Dziczyzny to doskonała okazja, aby poznać pracę pszczelarzy, spróbować wielu gatunków miodu oraz dowiedzieć się więcej o znaczeniu pszczoł dla środowiska. Już po raz drugi dopuszczają do-

łączyli także myśliwi, którzy przygotowali własne stoiska i zaprosili odwiedzających na degustację bezpłatnych potraw z dziczyzny.

Na placu można było znaleźć stoiska z miodami i produktami pszczelimi, akcesoriami pszczelarskimi, wyrobami lokalnych producentów, a także prezentacje Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również stoiska kół łowieckich, właścicieli pól lawendy oraz kół gospodyń wiejskich z powiatu sandomierskiego. Degustacja regionalnych produktów odbywała się we współpracy z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa w ramach kampanii „Kupuj Świadomie” na stoisku Stowarzyszenia Pszczelarzy Sandomierszczyzny.

Na scenie wystąpiły zespoły Lipkowianki z Lipki, Rozśpiewana Ferajna, Zespół Ludowy Koła Gospodyń Wiejskich Dwikozy oraz zespół sygnalistów myśliwskich Raróg. Nie zabrakło warsztatów pszczelarskich, pokazów psów myśliwskich oraz licznych atrakcji dla najmłodszych.

Jednym z najbardziej interesujących punktów programu było spotkanie z sokolniczką, która zaprezentowała rocznego sokoła o imieniu „Młody”. Opowiadała o tajnikach sokolnictwa, pracy z ptakami drapieżnymi i ich roli w przyrodzie. Dzieci z kolei chętnie korzystały z dmuchańców, a prawdziwym hitem okazało się piana party, które dostarczyło najmłodszym mnóstwo radości.

Finałem piątej edycji Sandomierskiego Święta Miodu i Dziczyzny był koncert zespołu Skrzypki.



FOT. ARCHIWUM

Pomysłodawczynią święta jest Agnieszka Pawlikowska, prezes Stowarzyszenia Pszczelarzy Ziemi Świętokrzyskiej



FOT. ARCHIWUM

Sokolniczka zaprezentowała rocznego sokoła o imieniu „Młody”



FOT. ARCHIWUM

Piana Party cieszyła się popularnością wśród dzieci



FOT. ARCHIWUM

Dużym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko właścicieli pól Lawendy

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Wolne Śpiewanie na zamku

W związku z obchodami 82. rocznicy Akcji Burza oraz bitwy pod Pielaszowem, Muzeum Zamkowe w Sandomierzu zaprasza do udziału w plenerowym wydarzeniu zatytułowanym Wolne Śpiewanie. Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 26 lipca o godzinie 18 na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Sandomierzu. Do wspólnego śpiewania zapraszają Anna Przybysz z zespołem Triodeon w składzie Karol Podkul – akordeon oraz Jacek Przybysz – gitara, a także wokaliści z grupy SAN-do-MIR. Celem tego przedsięwzięcia jest uczczenie 82. rocznicy Akcji Burza, wybuchu Powstania Warszawskiego, a przede wszystkim pamięci bohaterów bitwy stoczonej pod Pielaszowem i Wesołówką w dniu 30 lipca 1944 roku. S

GMINA TARŁÓW

Major SPZ w Brzozowej

W sobotę 8 sierpnia w Lux Clubie w Brzozowej wystąpi Major SPZ. Początek imprezy zaplanowano na godzinę 22. Lux Club w Brzozowej wraca po krótkiej wakacyjnej przerwie imprezą, podczas której wystąpi Major SPZ. To artysta, który od lat buduje swoją pozycję na polskiej scenie rapowej. Jego utwory rozgrzewają publiczność do czerwoności i gwarantują mocne, koncertowe emocje. Major SPZ to szczeciński raper, dobrze znany już na polskiej scenie. Naprawdę nazywa się Paweł Majewski i urodził się w 1982 roku w Szczecinie. Karierę muzyczną rozpoczął w połowie lat 90. wraz z formacją Specnaz, od której wywodzi się jego pseudonim. Muzyki Major'a SPZ będzie można posłuchać w sobotę 8 sierpnia w Lux Clubie w Brzozowej. S

GMINA IWANISKA

Rycerze i sokoły w Krzyżtoporze

W niedzielę, 2 sierpnia Zamek Krzyżtopór zaprasza na wydarzenie „Rycerze i sokoły w Krzyżtoporze”. Będą widowiskowe pokazy sokolnicze, emocjonujące pojedynki rycerskie, nauka strzelania z łuku, rzucania toporami oraz żywa lekcja historii. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 13 pokazem sokolniczym, podczas którego będzie można z bliska podziwiać niezwykłe ptaki drapieżne i poznać tajniki dawnej sztuki sokolnictwa. O godzinie 13.30 zaplanowano widowiskową walkę rycerską. O 14 rozpocznie się nauka strzelania z łuku, a pół godziny później – nauka rzucania toporami. O 15 ponownie odbędzie się pokazy sokolnicze, natomiast o 15.30 rycerze zmierzą się w walce na topory. O godzinie 16 odbędzie się żywa lekcja historii z udziałem publiczności, podczas której uczestnicy będą mogli nie tylko posłuchać ciekawostek o dawnych czasach, ale również aktywnie wziąć udział w pokazach. O 17 ponownie zaprezentowane zostaną pokazy sokolnicze, a na zakończenie, o 17.30 konkurrrzutu belą. SK

SANDOMIERZ

Letni Ogród Muzyczny i Fogg

Letni Ogród Muzyczny powraca do Sandomierza. Tegoroczne spotkanie będzie wyjątkowe, bo przeniesie słuchaczy do świata Mieczysława Fogg. W Parku Osiedlowym przy ulicy Baczyńskiego zabrzmia jego najpiękniejsze piosenki podczas koncertu „Cafe Fogg”. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 8 sierpnia o godzinie 20.30. Na scenie wystąpią: Urszula Makosz, Karol Śmiałek, Paweł Pierzchała, Jakub Pierzchała, Mateusz Dudek, Michał Półtorak. Wszystko to w letniej, plenerowej scenerii i z słodkim poczęstunkiem dla publiczności. S

28. Święto Śliwki w Szydłowie. Łobuzy, Wac Toja, Jurki, Anna Wyszkon i inni

Mciej Barwinek
Szydłó

28. Święto Śliwki w sobotę i niedzielę, 8 i 9 sierpnia w Szydłowie. Dwa dni muzyki, tradycji i regionalnych smaków. Wystąpi wiele gwiazd.

W sobotę i niedzielę, 8 - 9 sierpnia Szydłów ponownie stanie się świętokrzyską stolicą śliwki. Przed mieszkańcami i turystami 28. edycja Święta Śliwki - jednego z najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń plenerowych w regionie. Organizatorzy przygotowali dwa dni pełne koncertów, atrakcji dla całych rodzin, regionalnych smaków oraz pokazów nawiązujących do wielowiekowych sadowniczych tradycji gminy.

Sobotnie wydarzenia rozpoczną się o godzinie 16 występami wokalnymi. O 17:30 na scenie pojawi się zespół Fox, który od lat zdobywa



FOT. ARCHIWUM

Jedną z gwiazd imprezy będą Łobuzy.

sympatię fanów muzyki tanecznej i disco polo. O godzinie 19, publiczność rozgrzeje Łobuzy – jeden z najpopularniejszych zespołów nurtu dance w Polsce. Gwiazdą sobotniego wieczoru będzie raper e Wac Toja.

Niedziela rozpocznie się mszą świętą o godzinie 11:30, a oficjalne otwarcie imprezy

zaplanowano na godzinie 13. O 13:30 wystąpi Kapela Sióstr Piotrowicz, która pielęgnuje tradycje muzyki ludowej i folkloru regionu. Ich repertuar opiera się na autentycznych pieśniach oraz muzyce wykonywanej z wykorzystaniem tradycyjnych instrumentów. O godzinie 16 na scenie pojawi się Kabaret

Jurki. Następnie wystąpią Guzowianki – niezwykle popularny zespół folkowy. O godzinie 19 publiczność rozgrzeje zespół Rakadu. Finałem tegorocznego święta będzie koncert Anny Wyszkon, jednej z najbardziej cenionych polskich wokalistek. Na zakończenie odbędzie się dyskoteka z DJ-em.

Dwa razy komedia „Pani domu jest tylko jedna”

Stanisław Wróbel
Sandomierz

Pani domu jest tylko jedna - spektakl komediowy w piątek 18 września w Sandomierzu w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa. Początek o 17.30 i 20.30.

„Pani domu jest tylko jedna” - to wystrzałowa farsa mistrza gatunku Marca Camoletiego

w tłumaczeniu Bartosza Wierzbity. To autor znany z takich komedii jak Pomoc Domowa, Boeing Boeing.

O czym jest „Pani domu jest tylko jedna”? To kolejna część przygód Nadii - szalonej Pomocy Domowej, która tym razem stanie się... aktorką! Miejsce akcji to domek letniskowy pewnego producenta filmowego, który przez przypadek zaprosi na weekend swoją żonę, kochankę i najlepszego

przyjaciela. By ratować sytuację Nadia stanie się kochanką, a prawdziwa kochanka dostanie do rąk... mopa! Producent filmowy będzie w potrzasku, choć jak się okaże, nie tylko on skrywać będzie miłosne tajemnice... Kto jest kim? Czy romans się wyda? Kto kogo zdradza i czy Nadia znowu uratuje sytuację? Tego dowiecie się oglądając „Pani domu jest tylko jedna”. Czasz pewnością umili Wam gwiazdorska ob-

sada spektaklu granego w Sandomierzu. To znani aktorki i aktorzy: Nadia: Dominika Gwit lub Paweł Koślik, Nadiaz: Agata Załęcka lub Michalina Sosna, Joanna: Daria Widawska lub Monika Mariotti, Robert: Wojtek Medyński lub Piotr Ligienza. Piątek 18 września w Sandomierzu w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa. Dwa spektakle o 17.30 i 20.30. Bilety do nabycia na kupbilecik.pl.

Kabaret Moralnego Niepokoju w Sandomierzu

Stanisław Wróbel
Sandomierz

W niedzielę 6 września w hali sportowej przy Patkowskiego w Sandomierzu wielki show - kabaret Moralnego Niepokoju.

Początek imprezy w Hali Widowiskowo-Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sandomierzu o godzinie 18.30. Bilety na kupbilecik.pl

Kabaret Moralnego Niepokoju zaprasza na wieczór pełen nowych skeczy, w trakcie którego codzienne absurdy stają się źródłem śmiechu. Najnowszy program grupy to mieszanka śmiałych obserwacji i inteligentnej komedii, które bawią i zmuszają do refleksji. Premierowe skecze pełne są codziennych absurdów - od gołych kostek w mroźne dni po śmiałe rozmowy o zmieniającym się znaczeniu słów.

Nie ma już normalnej zimy ze śniegiem, na pustyni była ostatnio powódź i zalało Dubaj, strach coś powiedzieć, bo cię zakrzyczą, że tak się nie mówi. Kiedyś były wspomnienia, teraz są wyłącznie traumy.

Występują: Robert Górski - na zdjęciu, Mikołaj Cieślak, Przemysław Borkowski, Rafał Zbieć. Niedziela, 6 września 2026 o godzinie 18:30. Bilety na kupbilecik.pl.



FOT. ARCHIWUM

Robert Górski jest jednym z liderów kabaretu

Cleo i Wilki gwiazdami Dnia Chleba 2026 w Staszowie. W niedzielę Święto Plonów

Maciej Barwinek
Staszów

W sobotę i w niedzielę, 15-16 sierpnia w Parku „Zalew nad Czarną” odbędzie się Dzień Chleba pod hasłem „Smaki naszych dziadków”. Wstęp wolny.

W sobotę, 15 sierpnia, na uczestników czekać będą prezentacje stoisk piekarniczych, finał konkursu wokalnego dla dzieci i młodzieży, a wieczorem dwa koncerty gwiazd. O godzinie 19 na scenie wystąpi Cleo - jedna z najpopularniejszych polskich wokalistek, znana z energetycznych przebojów takich jak „My Słowianie”, „Za krokiem krok” czy „Dom”.

O godzinie 21 publiczność rozgrzeje legendarny zespół Wilki, który od ponad trzech dekad należy do czołówki polskiego rocka. Grupa, kierowana przez Roberta Gawlińskiego, ma na swoim kon-



Cleo będzie jedną z gwiazd Święta Chleba w Staszowie

cie takie hity jak „Baśka”, „Son of the Blue Sky”, „Urke” czy „Eli Lama Sabachtani”.

Wieczór zakończy dyskoteka pod gwiazdami z DJ-em Maxem Kolankovem.

Niedziela, 16 sierpnia, upłynie pod znakiem Miejsko-Gminnego Święta Plonów. Uroczystości rozpoczną się od zbiórki delegacji wień-

cowych w Parku Adama Bienia, po czym korowód przejdzie do kościoła pod wezwaniem Ducha Świętego i Sanktuarium świętego Jana Pawła II, gdzie odprawiona zostanie msza. Po mszy w parku Zalew nad Czarną odbędzie się oficjalne otwarcie dożynek oraz ogłoszenie wyników konkursu na najpiękniejszy wie-

niec. Na scenie wystąpią Kapela Kielecczyzna, Klub Piosenki Rytm, kapela folkowa Jędrusie oraz zespół śpiewaczy Na Ludową Nutę, a zwieńczeniem dnia będzie potańcówka z kapelą Jędrusie.

Będą stoiska, mobilne pokazy i warsztaty pieczenia chleba, stoiska z rękodziełem artystycznym, lunapark

Nadwiślański Fashion Week w Sandomierzu

Klaudia Tajsa
Sandomierz

Już po raz siódmy odbędzie się Nadwiślański Fashion Week. Wielki pokaz na rynku w Sandomierzu w niedzielę 2 sierpnia o 19.

Organizatorem wydarzenia jest Fundacja Artystyczna G.A.MON. Tegoroczna edycja Nadwiślański Fashion Week

odbędzie się w Mielcu, Nowej Dębie, Tarnobrzegu i Sandomierzu.

Kulminacyjnym wydarzeniem 7. edycji Nadwiślańskiego Fashion Week w niedzielę, 2 sierpnia o godzinie 19 będzie spektakularny Sandomierz Fashion Street. Widowisko modowe, które po raz kolejny zamieni zabytkowy Rynek Starego Miasta w jeden z najbardziej wyjątkowych wybiegów w Polsce.

Na tle renesansowej architektury swoje najnowsze kolekcje zaprezentuje 20 projektantów z Polski i zagranicy, pokazując różnorodność współczesnej mody – od autorskiego designu, przez modę artystyczną i użytkową, po kolekcje inspirowane dziedzictwem kulturowym. Na wybiegu zobaczymy kilkadziesiąt modelek i modeli, którzy pod kierownictwem Justyny Kuchty –

choreografki Nadwiślańskiego Fashion Week. Wieczór poprowadzi Paulina Sykut-Jeżyna – jedna z najbardziej cenionych i rozpoznawalnych prezenterek telewizyjnych w Polsce, od lat związana z największymi wydarzeniami medialnymi i kulturalnymi.

Sandomierz Fashion Street to nie tylko pokaz mody. To wydarzenie promujące polskich projektantów.

Festiwal Muzyka w Sandomierzu i gwiazdy

Stanisław Wróbel
Sandomierz

W dniach 20-23 sierpnia odbędzie się Festiwal Muzyka w Sandomierzu. Wystąpią wielkie gwiazdy.

Sandomierskie Centrum Kultury pisze: „35 lat historii. Setki artystów. Dziesiątki tysięcy uczestników. I Festiwal, który zawsze w sierpniu zamienia sandomierski zamek w coś zupełnie nieoczekiwa-

nego. Zaczynał w różnych punktach miasta. Dziś jego sercem jest Dziedziniec Zamku Królewskiego. I właśnie tam spotkamy się podczas 35. Festiwalu Muzyka w Sandomierzu. Znamy już listę gwiazd.

W czwartek 20 sierpnia - Ralph Kaminski & My Best Band In The World

W piątek 21 sierpnia - Anna Rusowicz „Dziewczyna Słonica” z zespołem + Paulina Przybysz jako gość specjalny Festiwalu.

W sobotę 22 sierpnia - Studio Accantus

W niedzielę 23 sierpnia - Kortez - Nocna Strefa Grania | koncert pod patronatem NSG Group. Wszystkie koncerty zaczynają się o 20.30. Bilety. Przedprzedaż: 100 złotych na jeden koncert, | karnet na wszystkie 300 złotych. - Dziedziniec zamkowy o zmierzchu. Muzyka na żywo. Nie trzeba nic więcej. Niech wszyscy o tym się dowiedzą - pisze Sandomierskie Centrum Kultury.



Ralph Kaminski będzie jedną z gwiazd imprezy

KRÓTKO

STASZÓW

Koncert na leżakach

W piątek, 31 lipca, o godzinie 18 w staszowskim parku odbędzie „Koncert na leżakach” organizowany przez Staszowski Ośrodek Kultury. Na uczestników czeka wyjątkowa atmosfera, muzyka na żywo oraz możliwość spędzenia letniego wieczoru na świeżym powietrzu. Organizatorzy zachęcają, aby zabrać rodzinę, przyjaciół lub bliską osobę i wspólnie rozpocząć wakacyjny weekend przy dźwiękach muzyki. Podczas koncertu wystąpią: Marcelina Bidzińska - wokal, Waław Gogola - gitara basowa, Kuba Mazur - perkusja, Paweł Łata - instrumenty klawiszowe. Wstęp na koncert jest bezpłatny. JT

OPATÓW

Wieczór walców tang i przebojów

W sobotę, 8 sierpnia w Restauracji Żmigród w Opatowie odbędzie się koncert „Znane tanga, walce i inne przeboje do słuchania i do tańca”. Na scenie wystąpi La Fiest Quintet zespół nauczycieli Szkoły Muzycznej II stopnia w Opatowie. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. W programie koncertu znajdą się najbardziej znane tanga, walce, samby oraz przeboje, które od lat cieszą się ogromną popularnością. Publiczność usłyszy między innymi takie utwory jak: „Ta ostatnia niedziela”, „Tylko na tę jedną chwilę”, „Jak przystało to tylko w Warszawie”, „Fale Dunaju”, „Walc Barbary”, „Tango Milonga”, „El Condor Pasa”, „Szukaj mnie”, „Tacy byliśmy jeszcze wczoraj”, „Bal na Gnojnej”, „La Cumparsita”, „La Paloma” oraz wiele innych ponadczasowych melodii. Koncert odbędzie się w sobotę, 8 sierpnia o godzinie 19.30 w Restauracji Żmigród w Opatowie. Wstęp na wydarzenie jest wolny. SK

SANDOMIERZ

Dwa koncerty organowe

Sandomierskie Centrum Kultury zaprasza na 36. edycję Sandomierskich Wieczorów Organowych. Środa 5 sierpnia - Kościół Seminaryjny pod wezwaniem świętego Michała: Agnieszka Radwan-Stefańska - organy, Marek Stefański - organy, Krzysztof Michalski - wiolonczela; Środa 12 sierpnia - Kościół Seminaryjny pod wezwaniem świętego Michała: Zbigniew Gach - organy, Magdalena Maniewska - obój, Piotr Gach - wiolonczela Kierownictwo artystyczne: Mariusz Rys. Organizatorzy: Sandomierskie Centrum Kultury, Miasto Sandomierz, Parafia Świętego Michała, Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego. Patronat honorowy: Paweł Niedźwiedz - burmistrz Sandomierza, ksiądz biskup Krzysztof Nitkiewicz - ordynariusz sandomierski. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny. Z powodu trwającego remontu głównego instrumentu w Bazylice Katedralnej, koncerty odbywają się w tym roku w innych kościołach.

BAĆKOWICE

Potańcówka w Milano Club

W sobotę, 8 sierpnia, Milano Club zaprasza na Międzypokoleniową potańcówkę, podczas której nie zabraknie największych hitów, świetnej atmosfery i wspólnej zabawy. Za muzyczną oprawę odpowiadać będzie DJ Gregor, a organizatorzy podkreślają, że na parkiecie mile widziani są zarówno młodszy, jak i starsi uczestnicy. Miłośnicy dobrej muzyki i tanecznych imprez już mogą rezerwować sobotni wieczór. 8 sierpnia o godzinie 22 w Milano Club Baćkowice rozpocznie się międzypokoleniowa potańcówka, która, jak zapowiadają organizatorzy, połączy pokolenia przy największych przebojach i muzyce wszech czasów. MB

Trener Sitek: Wierzę w młodzież Pogoni



FOT. DOROTA PROKOP

Trener Tomasz Sitek opowiedział nam o sytuacji Pogoni po spadku do klasy okręgowej

Jaromir Kruk
Staszów

PIŁKA NOŻNA. Po spadku z 4. ligi w klasie okręgowej w sezonie 2026/27 Pogon Staszów będzie grać w jeszcze młodszym składzie. O sytuacji mówi trener, Tomasz Sitek.

Jakie cele na sezon?

Będziemy grać o jak najwyższe miejsce w tabeli. Jak to w piłce nożnej wszystko do weryfikacji dochodzi na boisku. Dysponujemy bardzo młodym składem, na pewno brakuje nam doświadczonego zawodników.

Brakuje ze względu na finanse?

Pogon spadła z czwartej ligi, znajduje się w przebudowie. Na pewno potrzebujemy czasu, ale pojawiają się nowi sponsorzy, pomysły. Skład opieramy na wychowankach i teraz oni dostają możliwość wykazania się w okręgówce.

Nieszkoda, że klub, który ma tyle młodzieży nie posiada zespołu seniorów w 4. lidze?

Poprzedni sezon pokazał, że czwarta liga okazała się dla Pogoni zbyt mocna, oczywiście biorąc pod uwagę panującą realia. Trudno było się obronić przed spadkiem grając samą młodzieżą, ale jestem przekonany, że to ograniczenie z lepszymi zespołami zapracujemy. Oczywiście trzeba się będzie przestawić – w wyższej klasie my się musieliśmy bronić, w okręgówce w większości spotkań trzeba będzie atakować. Jesteśmy świadomi wyzwań i bardzo ciekawi tego co czeka Pogon Staszów w se-

zonie 2026/27. Mi na pewno nie brakuje entuzjazmu.

Młodzież dobrze rozkłada?

Oni trenują już wiele lat, poznali smak seniorskiego futbolu i też nie mogą się doczekać startu rozgrywek. Frekwencja na treningach jest budująca, widać, że piłka sprawia chłopakom radość, chcą wygrywać mecze. Liczę, że pomoże nam to czego nauczyliśmy się w czwartej lidze.

W klasie okręgowej będzie wam łatwiej?

Jesteśmy spadkowiczem i inne będzie podejście rywali do Pogoni Staszów. Mam swoje wnioski po sparingach. Przegraliśmy wyraźnie z OKS Opatów, beniaminkiem czwartej ligi, ale z mocnym składem i wielkimi aspiracjami oraz pokonaliśmy Stal Gorzycę. W Stali sytuacja jest podobna do naszej, drużyna opiera się na młodzieży, mają kilku piłkarzy z Ameryki Południowej i zmierzenie się z nimi było dla nas było kolejnym interesującym doświadczeniem. Przed nami jeszcze kolejne gry kontrolne i staramy się wykorzystać każdą na maksa.

Liczycie na kibiców?

Pogon Staszów ma wielu kibiców i chciałbym, żeby licznie odwiedzali nasz stadion. Mamy młody zespół, oparty na ludziach związanych ze Staszowem, społecznością lokalną, a dobra frekwencja tylko może tych chłopaków budować. Gra się dla fanów. Mam nadzieję, że moi podopieczni pokażą się z jak najlepszej strony, może ktoś się wybił, wypromuje. Jestem pewien ich zaangażowania, no i... czekamy na spotkanie. © ©

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Kaczanowski graczem Wisły

W niedzielę 26 lipca Wisła Sandomierz z Keeza Klasy Okręgowej poinformowała o zakontraktowaniu nowego zawodnika. Jest nim Kamil Kaczanowski, ostatnio występujący w Wiśle Annapol - Kamil jest napastnikiem i przez wiele sezonów reprezentował Wisłę Annapol - ostatnio grającą w lubelskiej klasie A, a teraz postanowił dołączyć do kadry naszej drużyny. Kamil życzymy dużo dobrych meczów i dużo satysfakcji z gry w naszym Klubie - napisała Wisła Sandomierz na facebooku.

Wisła Sandomierz poinformowała też o tym, że w zespole pozostają młodzieżowcy - Kacper Czarniecki, Paweł Sękul, Bartosz Stasiak i Szymon Wieczorek. © © DW

OPATÓW

Turniej Walking Football

W Opatowie do rywalizacji stanęły następujące zespoły: WFC Kapelaki, Włókniarz Aleksandrów Łódzki, Furia Mix, Team Rzeszów oraz gospodarze - Templariusze OKS Opatów.

Rywalizacja była toczona systemem „każdy z każdym”, a najlepszym okazał się być przedstawiciel Podkarpacia, drużyna Team Rzeszów. Opatowianie zajęli natomiast trzecią lokatę.

Po wielu emocjonujących meczach, rozgrywanych systemem „każdy z każdym” oraz w duchu fair play, zwycięzcą turnieju została drużyna Team Rzeszów.

Rywalizacja była emocjonująca, ale prowadzona w duchu fair play.

- To był wspaniały dzień, pełen sportowych emocji, uśmiechu oraz integracji ludzi, których łączy miłość do piłki nożnej. Dziękujemy wszystkim drużynom za udział - czytamy na facebooku OKS Opatów. © © DW



FOT. DOROTA PROKOP

18- Letni środkowy obrońca - Kacper Bujak to ostatnie wzmocnienie Czarnych

BETCLIC 3. LIGA RUSZA SEZON 2026/2027 W GRUPIE 4

Czarni Połaniec zaczynają sezon

Damian Wiśniewski
Połaniec

PIŁKA NOŻNA. Czarni Połaniec 2 sierpnia zainaugurują nowy sezon w grupie czwartej Betclia 3. Ligi. Zmierzą się u siebie z Wierzą II Kraków, początek o godzinie 17.

W niedzielę 2 sierpnia Czarni Połaniec rozpoczną rywalizację w sezonie 2026/2027 w Betcliu 3. Lidze grupie czwartej. Klub z powiatu staszowskiego w pierwszym swoim pojedynku zmierzy się z rezerwami ekstraklasowej Wierzy II Kraków.

Ekipa z Połania podejrze do tego spotkania po pięciu meczach sparingowych, jakie zegrali w trakcie przygotowań do nowego. Kolejno było to: 2:0 ze Starem Starachowicem, 1:1 z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski, 1:4 z JKS Jarosław, 2:2 z Igołaniem Dębica i 1:2 z Sokołem Kolbuszowa Dolna w ostatnim z nich.

- Czarni Połaniec w piątym, a zarazie ostatnim meczu kontrolnym przegrali wczoraj z Sokołem Kolbuszowa Dolna 2:1. Prowadzenie w tym spotkaniu pierwsi objęli zawodnicy z Kolbuszowej Dolnej w 28 minucie, Połaniecki zespół stan meczu wyrównał w 33 minucie, za sprawą Grzegorza Płatka. Decydujący cios nastąpił w 83 minucie wtedy zawodnik testowany przez Sokoła Kolbuszowa zdobył gola na wagę zwycięstwa - tak swoje ostatnie spotkanie w na stronie internetowej zrelacjonował zespół Czarnych.

W klubie dokonano także kilka ruchów transferowych. Trafili do niego: Aleksiej Piarenka z Arki Pawłów, Michał Ba-

Ekipa z Połania podejrze do tego spotkania po pięciu meczach sparingowych, jakie zegrali w trakcie przygotowań do nowego

nik z Wiślan Skawina - dla niego to powrót do Czarnych, a także Krzysztof Bociek z Pogoni-Sokoła Lubaczów, Kacper Bujak - środkowy obrońca wypożyczony ze Stali Mielec. Dopierwszego meczu może się jednak pojawić jeszcze dwóch-trzech graczy.

Banik w przeszłości już dwa razy grał dla klubu z powiatu staszowskiego. Do Czarnych Połaniec po raz pierwszy trafił w sezonie 2021/2022 z Wierchy Rabki-Zdrój. Po sezonie przeniósł się na krótko do Podhala Nowy Targ, by po łowie roku znów zostać zawodnikiem klubu z powiatu staszowskiego. W 2025 roku został piłkarzem Wiślan Skawina, a teraz, po półrocznej w tym klubie, po raz drugi wraca do Czarnych.

Przypomnijmy, że poprzedni sezon w Betcliu 3. Lidze grupie 4 był dla Czarnych Połaniec niezwykle udany. W 34 rozegranych spotkaniach zdobyli 53 punkty, co pozwoliło im na zajęcie bardzo dobrego szóstego miejsca. © ©

Wiele ciekawych
impresz
w regionie.
Strony 10-11.

Echo regionu

www.echodnia.eu

Z POLICJI

Zbyt szybka hulajnoga, mandat i sąd

Hulajnoga mogła jechać 49 na godzinę? Nastolatka ze Starachowic

Policjanci starachowickiej drogówki w poniedziałek zauważyli na ulicy Radomskiej nastolatka na hulajnodze elektrycznej, który jechał bez kasku. Zatrzymali go do kontroli. Zgodnie z obowiązującymi od pewnego czasu przepisami, wezwali na miejsce matkę chłopaka i ukarali ją mandatem w wysokości 100 złotych za to, że dziecko nie miało obowiązku kasku. Ale to nie koniec.

- Maksymalna prędkość hulajnogi elektrycznej jest prawnie ogra-

niczona do 20 kilometrów na godzinę. Każda hulajnoga dopuszczona do ruchu musi mieć fabryczną blokadę, która nie pozwala na przekroczenie tej prędkości. Tymczasem urządzenie, którego używał 15-latek można było rozpedzić do 49 kilometrów na godzinę - opowiadała starszy sierżant Klaudia Saramak z Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

Za kierowanie pojazdem niedopuszczonym do ruchu nastolatka rozliczy sąd rodzinny.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI



Otwarcie ostrowieckiej placówki było bardzo uroczyste.

W tej placówce wróć do zdrowia

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W piątek, 24 lipca, uroczystie otwarto nowy Zakład Opiekuńczo-Leczniczy przy Wiospialistycznym Szpitalu w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Nowy Zakład Opiekuńczo-Leczniczy to jedna z ważniejszych inwestycji w ochronę zdrowia zrealizowanych w ostatnich latach w powiecie ostrowieckim.

Placówka została przygotowana z myślą o osobach, które po zakończonym leczeniu szpitalnym nadal wymagają całodobowej opieki medycznej, pielęgniarstwa, rehabilitacyjnej i terapeutycznej. - Pierwsi pacjenci

w nowym ZOL-u będą przyjmowani od 1 sierpnia. Kolejka jest bardzo długa, czasami jest to nawet pół roku i dłużej. W sumie w całym zakładzie będzie 60 miejsc - mówiła kierownik zakładu doktor Monika Borek.

Komfortowe sale, nowoczesne wyposażenie oraz odpowiednio dostosowane pomieszczenia mają zapewnić pacjentom jak najlepsze warunki do powrotu do zdrowia i poprawy jakości życia. - Tworzymy miejsce, w którym pacjenci będą mogli liczyć na profesjonalną opiekę, bezpieczeństwo i godne warunki leczenia. To efekt wspólnej pracy wielu osób i dowód na to, że warto inwestować w ochronę zdrowia - podkreśliła starosta ostrowiecka Agnieszka Rogalińska.

Znaczenie inwestycji podkreślała również sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, posłanka Marzena Okła-Drewnowicz. - Obiekt jest piękny, również od strony wewnętrznej, psychologicznej. Zadbano tutaj o każdy szczegół i komfort. To nie jest kwestia tylko ciała, ale także kwestia psychoterapii. Tu jest takie miejsce, w którym gdyby była taka potrzeba życiowa, to każdy chciałby się tu znaleźć - mówiła.

Z kolei wojewoda świętokrzyski Józef Bryk podkreślał, że jest to niezwykle ważna inwestycja dla regionu. Jak przypomniał, dofinansowanie z funduszy unijnych w ramach Krajowego Planu Odbudowy otrzymało dziesięć szpitali w województwie świętokrzyskim. ©©

WYDARZENIE

Ostrowiecki PKS świętował 80-lecie. To było bardzo uroczysty jubileusz strona 3

WYDARZENIE

Ślub na cito? Czemu nie? Ekspresowa akcja w skarżyskim magistracie strona 5

SPORT

Rusza 3.Liga piłki nożnej. Raport z KSZO Ostrowiec i Staru Starachowice strona 12

KRÓTKO

WĄCHOCK

Siedem dekad wspólnego życia

Państwo Maria i Zenon Wójcik obchodzili Kamienne Gody, czyli 70. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego. Maria i Zenon powiedzieli sobie sakramentalne „tak” w Waśniowie w powiecie ostrowieckim. Nie długo później swoje życie związali ze Starachowicami.

Przez 70 lat małżeństwa pani Maria i pan Zenon stworzyli kochającą się rodzinę. Doczekali się dwojga dzieci - syna i córki, czworga wnucząt oraz trojga prawnucząt. Wkrótce rodzina jeszcze się powiększy, ponieważ na świat ma przyjść czwarte prawnuczę. AZ



FOT. ARCHIWUM

GMINA BRODY

Stłuczka na drodze krajowej numer 42

W czwartkowe przedpołudnie starachowickie służby dostały informację o kolizji na drodze krajowej numer 42 w Stykowie w gminie Brody w powiecie starachowickim. 22-letni kierowca Forda, jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z Dafem, prowadzonym przez 28-latka, po czym uderzył jeszcze w stojącego na skrzyżowaniu Renaulta, którym kierował 73-letni mężczyzna. Kierowcy byli trzeźwi. 22-letni kierowca Forda został ukarany mandatem wysokości 1500 złotych, dostał też 10 punktów karnych. SABA

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Oszukana przez adoratora z internetu

Deklarował uczucia, wyłudził pieniądze - tak policjanci opowiadają o oszuście, którego ofiarą padła mieszkanka Skarżyska. Kobieta ponad miesiąc temu poznała w sieci kogoś podającego się za biznesmena. Deklarujący uczucia męż-

czyzna, przekonał kobietę do przelania na wskazane przez niego konto 9100 złotych. Wkrótce poprosił o kolejny przelew. Wtedy kobieta nabrała podejrzeń. Nie przesłała pieniędzy i powiadomiła o sprawie policjantów. MINOS

Nowy salon z porcelaną uroczyste otwarty. Długa kolejka po zakupy

Sandra Krakowiak
Ćmielów

W sobotę, 25 lipca, w Ćmielowie odbyło się uroczyste otwarcie nowego Salonu Firmowego z porcelaną marki Ćmielów Chodzież, Lubiana i Ćmielów Design Studio.

Nowoczesna przestrzeń Salonu Firmowego przy ulicy Ostrowieckiej 47 w Ćmielowie już od pierwszych chwil przyciągnęła mieszkańców i miłośników słynnej Ćmielowskiej porcelany, która od pokoleń jest symbolem elegancji, tradycji i najwyższej jakości.

Otwarcie nowego salonu było ważnym wydarzeniem zarówno dla firmy, jak i całego Ćmielowa, miasta, które od ponad dwóch stuleci kojarzone jest z produkcją jednej z najbardziej cenionych porcelan na świecie.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, pracownicy



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Od lewej: Ilona Frąk Krzemińska, Piotr Suszał, Joanna Suska i Joanna Niedziela.

firmy oraz liczni mieszkańcy i goście. Nowy salon to przestrzeń znacznie większa i bardziej funkcjonalna od dotychczasowej.

Jak podkreślała dyrektor sprzedaży krajowej i marketingu Joanna Niedziela, miejsce zostało stworzone z myślą o wszystkich miłośnikach porcelany. - To nowy adres na mapie w Ćmielowie - Ostrowiecka 47. Obok fabryki,

piękny, nowy salon z polską porcelaną Ćmielów Chodzież, Lubiana i Ćmielów Design Studio - mówiła pani dyrektor. To zupełnie nowa przestrzeń, zdecydowanie większa i bardziej komfortowa. - To koncept połączenia tej części luksusowej porcelany z porcelaną nieidealną, ale doskonałą do tego, żeby jej codziennie w domu używać. Na jednej przestrzeni mamy możliwość

zaprezentowania wszystkich naszych kultowych kolekcji. To jest to czego nam brakowało, czyli miejsca i przestrzeni w poprzednim salonie. Dzisiaj, widząc ile osób nas zaszczyciło swoją obecnością, pomimo wczesnej godziny, myślę, że jest to sukces. Mam nadzieję, że ten salon będzie przyciągał nie tylko miłośników, ale także turystów, miłośników muzyki, historii i kultury, bo przecież w tym roku otworzył się piękny Zamek Ćmielów - wyjaśniła Joanna Niedziela.

Symbolicznym momentem uroczystości było przecięcie wstęgi, którego dokonali Joanna Niedziela - dyrektor sprzedaży krajowej i marketingu, Piotr Suszał - dyrektor techniczny - produkcyjny, Joanna Wojdan - kierownik salonów firmowych, Ilona Frąk - Krzemińska - dyrektor eksportu i burmistrz Ćmielowa i Joanna Suska - burmistrz Ćmielowa.

©P

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

Potańsówka na Rynku w Ostrowcu Świętokrzyskim w niedzielę 26 lipca przyciągnęła tłumy ludzi. Wakacyjne rytmy, fantastyczna pogoda i niesamowita frekwencja sprawiły, że niedzielny wieczór na ostrowieckim Rynku był wyjątkowy. Miejskie Centrum Kultury w Ostrowcu Świętokrzyskim podsumowało: „Mieszkańcy bawili się znakomicie, a uśmiechy nie schodziły im z twarzy. To kolejny dowód na to, że letnie wydarzenia w Ostrowcu Świętokrzyskim mają niepowtarzalny klimat!”.



Dariusz Pronobis, Sławomir Krawczyk, Anita Lipska, Józef Bryk i Stanisław Wodyński.



Uroczystość w pałacu w Częstocicach zgromadziła wiele znanych osób.

80 lat PKS Ostrowiec Świętokrzyski. To były trzy dni uroczystego świętowania

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Jubileusz 80-lecia Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w Ostrowcu Świętokrzyskim był wyjątkowym wydarzeniem.

Jubileuszowe obchody rozpoczęły się w piątek, 24 lipca, uroczystą galą zorganizowaną w Pałacu Wielopolskich w Częstocicach. Była to wyjątkowa okazja do wspólnego świętowania, przypomnienia bogatej historii przedsiębiorstwa oraz uhonorowania osób, które przez lata budowały jego markę i rozwijały transport publiczny w regionie. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, zaproszeni goście, obecni i byli pracownicy PKS oraz osoby od lat związane z przedsiębiorstwem. Nie brakowało wspomnień, wzruszeń i rozmów o czasach, gdy auto-

busy PKS były podstawowym środkiem transportu dla mieszkańców całego regionu. Podczas gali wręczono odznaczenia i wyróżnienia najbardziej zasłużonym pracownikom, dziękując im za wieloletnią służbę, profesjonalizm i zaangażowanie.

Prezes PKS Ostrowiec Świętokrzyski Stanisław Wodyński podkreślał, że jubileusz to przede wszystkim święto ludzi. I to właśnie dla wielu byłych pracowników jubileusz stał się sentymentalną podróżą do dawnych lat. - Zmienił się PKS, bardzo. Autobusy teraz są nowoczesne, inny tabor, zmieniły się czasy. Kiedyś więcej ludzi podróżowało autobusami. Jest dużo lepiej teraz - wspominał Stanisław Zięba, który przepracował w ostrowieckim PKS aż 47 lat.

W sobotę jubileusz połączono z Eliminacjami Okręgowymi do Mistrzostw Polski Zawodowych Kierowców Autobusów. Najlepsi kierowcy ry-

walizowali w konkurencjach sprawdzających technikę jazdy, znajomość przepisów, umiejętność udzielania pierwszej pomocy oraz przygotowanie autobusu do wyjazdu. Liczyły się precyzja, opanowanie i doświadczenie. Po zakończeniu wszystkich konkurencji wyłoniono najlepszych zawodników.

W niedzielę w kolegiacie świętego Michała Archanioła w Ostrowcu Świętokrzyskim została odprawiona msza święta, której przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz. W homilii biskup nawiązał do przypowieści o ukrytym skarbie i drogocennej perle, podkreślając, że wiara jest największą wartością w życiu człowieka. - Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej realizuje ewangeliczne przesłanie: jednoczy, buduje wspólnotę. Dzieje się tak, gdy wozi ludzi do Boga, do kościołów, na pielgrzymki, do pracy, na urlop,

zbliża w ten sposób jednego człowieka do drugiego i ułatwia życie. Pomimo powszechnej motoryzacji pozostaje dla wielu prawdziwym skarbem - mówił biskup Krzysztof Nitkiewicz. Pomszy biskup poświęcił cztery nowe autobusy. Popołudniu pracownicy spotkali się na Zamku Krzyżtopór w Ujeździe gdzie odbyło się mistrzowskie grillowanie w ramach „Podróży kulinarnych z ostrowieckim PKS”. Gwiazdą wydarzenia był Andrzej Gibas - mistrz Polski w grillowaniu i brązowy medalista prestiżowych zawodów Jack Daniel's World Championship Invitational Barbecue. Utytułowany grillmaster zaprezentował swoje umiejętności podczas efektownych pokazów kulinarnych, dzieląc się publicznością wiedzą, doświadczeniem i sekretami profesjonalnego przygotowywania potraw z grilla.

© ©



Prezes Stanisław Wodyński podkreślał, że jubileusz to przede wszystkim święto ludzi.



Srebrny krzyż zasługi za działalności na rzecz rozwoju publicznego transportu otrzymał Norbert Bogoń.



Uroczysta msza święta i poświęcenie nowych autobusów PKS Ostrowiec.



W niedzielę uroczystości przeniosły się do zamku Krzyżtopór.

Radni za Centralnym Korytarzem



FOT. ARCHIWUM

Głosowanie poprzedziła dyskusja, w której zgodnie określano znaczenie inwestycji dla rozwoju miasta i regionu.

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Ostrowieccy radni przyjęli apel w sprawie kolejowego Korytarza Centralnego Warszawa – Radom – Starachowice – Ostrowiec Świętokrzyski – Tarnobrzeg – Rzeszów.

W środę 22 lipca odbyła się Nadzwyczajna sesja Rady Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego. Jednym z najważniejszych punktów środowych obrad było przyjęcie apelu skierowanego do władz państwowych. Dokument odczytał radny Mariusz Łata, wskazując, że Korytarz Centralny jest najkrótszym i najbardziej efektywnym połączeniem kolejowym pomiędzy Warszawą a Rzeszowem. - Korytarz Centralny stanowi geograficznie najkrótsze i najbardziej efektywne połączenie kolejowe pomiędzy stolicą a Rzeszowem. Obecny czas przejazdu tą trasą przekracza 3 godziny i 40 minut, natomiast docelowo, przy standardzie 200-250 km/h, może zostać skrócony do około 2 godzin i 30 minut - czytał radny.

W treści apelu podkreślono, że znaczenie tej inwestycji wykracza daleko poza kwestie transportowe. Zwrócono uwagę, że Ostrowiec Świętokrzyski od wielu lat jest jednym z najważniejszych ośrodków przemysłu ciężkiego w południowo-wschodniej Polsce, a działające w mieście zakłady, w tym produkujące na potrzeby sektora obronnego, potrzebują nowoczesnej infrastruktury transportowej. Jak zaznaczono, szybkie połączenie kolejowe poprawiłoby transport towarów, ułatwiło dostęp do wy-

kwalifikowanych pracowników oraz stworzyło warunki do pozyskiwania nowych inwestorów, również zagranicznych. Autorzy apelu wskazali również, że pominięcie Ostrowca w bazowej sieci kolejowej mogłoby zahamować rozwój gospodarczy miasta i osłabić konkurencyjność lokalnych przedsiębiorstw.

W sesji uczestniczył również poseł Andrzej Kryj, który zadeklarował wsparcie dla stanowiska przyjętego przez Radę Miasta. - Stanowisko Rady Miasta jest bardzo ważnym głosem mieszkańców. Bez tych inwestycji kolejowych rozwój naszego miasta widzę w czarnych barwach - powiedział poseł.

Po zakończeniu dyskusji radni przystąpili do głosowania. Apel został przyjęty jednogłośnie, co pokazało, że w sprawie przyszłości połączeń kolejowych i rozwoju Ostrowca Świętokrzyskiego przedstawiciele wszystkich klubów potrafią mówić jednym głosem. Zdaniem samorządowców realizacja Korytarza Centralnego może stać się jedną z najważniejszych inwestycji infrastrukturalnych dla miasta w najbliższych latach.

Zwołanie nadzwyczajnej sesji ma związek z opublikowanym w czerwcu 2026 roku rządowym dokumentem dotyczącym Zintegrowanej Sieci Kolejowej, który zakłada rezygnację z budowy linii kolejowej nr 84 na odcinku Radom-Kunów/Ostrowiec Świętokrzyski, a także nie uwzględnienia pełnego korytarza Warszawa-Radom-Starachowice-Ostrowiec Świętokrzyski-Sandomierz-Tarnobrzeg-Rzeszów jako korytarza bazowego..

©P

KRÓTKO

POWIAT OSTROWIECKI Grażyna Derlatka skarbnikiem

W poniedziałek 27 lipca podczas nadzwyczajnej sesji rady powiatu, radni jednogłośnie zdecydowali o tym, że Grażyna Derlatka została skarbnikiem Powiatu Ostrowieckiego. Grażyna Derlatka jest absolwentką Akademii Świętokrzyskiej imienia Jana Kochanowskiego w Kielcach na kierunku ekonomia. Ze Starostwem Powiatowym w Ostrowcu Świętokrzyskim związana jest od 2007 roku, a od 2021 roku pełni funkcję zastępcy naczelnika Wydziału Finansowego. Posiada wieloletnie doświadczenie w zakresie finansów publicznych, rachunkowości, planowania i realizacji budżetu oraz sprawozdawczości budżetowej. Przypomnijmy, poprzednia skarbnik powiatu ostrowieckiego Julita Szewczyk zmarła w pierwszej połowie lipca. SK

OSTROWIEC Zatrzymał pijanego kierowcę

Policjant z ostrowieckiej drogówki w swoim wolnym czasie w czwartek przed godziną 21 zwrócił uwagę na BMW - auto uderzyło w inny samochód, kierowca odjechał z miejsca. Funkcjonariusz pojechał za nim i moment później zatrzymał go. Okazało się, że za kierownicą BMW siedział 49-letni mieszkaniec gminy Bodzechów. Badanie wykazało, że miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. MINOS

OSTROWIEC Jechał nietrzeźwy na hulajnodze

Ponad dwa promila alkoholu miał w organizmie 30-latek, którego policjanci kontrolowali nocą, kiedy jechał przez Ostrowiec na hulajnodze elektrycznej. Mężczyzna został ukarany mandatem wysokości 2,5 tysiąca złotych. MINOS



FOT. GMINA ĆMIELÓW

Placówka od stycznia 2027 roku ma zapewnić opiekę dla 12 najmłodszych mieszkańców.

INWESTYCJA Z MYŚLĄ O DZIECIACH I RODZICACH

Żłobek będzie działać od stycznia

Sandra Krakowiak
Ćmielów

W Ćmielowie powstaje pierwszy miejski żłobek. To inwestycja, na którą czekały rodziny.

Powstający w Ćmielowie miejski żłobek to odpowiedź na potrzeby mieszkańców i kolejny krok w kierunku tworzenia gminy przyjaznej rodzinom. Inwestycja realizowana jest w budynku, w którym wcześniej mieścił się Ośrodek Pomocy Społecznej. Po przeniesieniu jednostki do nowej siedziby obiekt zyskał nowe, niezwykle ważne społecznie przeznaczenie.

Prace adaptacyjne przebiegają zgodnie z harmonogramem. Z każdym dniem coraz wyraźniej widać, jak dawne pomieszczenia zmieniają się w nowoczesną i funkcjonalną przestrzeń, przygotowaną z myślą o najmłodszych mieszkańcach gminy. To miejsce ma być bezpieczne,

przyjazne i dostosowane do potrzeb dzieci oraz ich opiekunów. Realizacja inwestycji jest możliwa dzięki inicjatywie burmistrz Ćmielowa Joanny Suski oraz pozyskaniu 100-procentowego dofinansowania z Rządowego Programu „Aktywny Maluch 2022-2029”, za pośrednictwem Wojewody Świętokrzyskiego. Zadanie finansowane jest ze środków Krajowego Planu Odbudowy oraz funduszy Unii Europejskiej. Wartość inwestycji wynosi 420 988,41 złotych brutto, a dzięki pełnemu dofinansowaniu jej realizacja nie obciąża budżetu gminy.

Po zakończeniu robót budowlanych rozpocznie się ko-

Na realizację inwestycji pozyskano 100-procentowe dofinansowanie z Rządowego Programu „Aktywny Maluch 2022-2029”

lejnny etap przedsięwzięcia. Żłobek zostanie wyposażony w nowoczesne meble, sprzęt oraz pomoce dydaktyczne. Następnie przeprowadzone zostaną wszystkie niezbędne procedury organizacyjne i formalne, które umożliwią uruchomienie placówki. Jeżeli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, już w styczniu 2027 roku żłobek otworzy swoje drzwi dla pierwszych podopiecznych. Placówka zapewni opiekę 12 dzieciom, oferując im komfortowe warunki do zabawy, nauki i wszechstronnego rozwoju.

Nowy żłobek będzie ogromnym wsparciem dla rodziców. Możliwość pozostawienia dziecka pod profesjonalną opieką pozwoli im szybciej wrócić na rynek pracy, kontynuować rozwój zawodowy i łatwiej pogodzić życie rodzinne z obowiązkami służbowymi. To rozwiązanie, na które od dawna czekało wiele rodzin z terenu gminy.

©P

Minister w Centrum Umiejętności



Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz odwiedziła placówkę, aby poznać efekty zakończonej inwestycji.

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Branżowe Centrum Umiejętności w Skarżysku-Kamiennej gościło minister funduszy i polityki regionalnej Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz.

W środę, 22 lipca w województwie świętokrzyskim gościła minister funduszy i polityki regionalnej oraz szefowa partii Polska 2050, Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz. Minister odwiedziła również Skarżysko-Kamienną, gdzie gościła w Branżowym Centrum Umiejętności. Przedstawicielkę rządu w imieniu starosty skarżyskiego Artura Berusa powitał członek Zarządu Powiatu Skarżyskiego Cezary Błach.

Podczas wizyty minister miała okazję przyjrzeć się, jak na co dzień funkcjonuje Branżowe Centrum Umiejętności oraz zapoznać się z jego zapleczem dydaktycznym. Spotkanie było również okazją do rozmów o roli tego typu placówek w przygotowaniu uczniów i pracowników do potrzeb współczesnego rynku pracy. Podkreślano, że skarżyskie centrum wspiera nowoczesne kształcenie zawodowe, rozwój praktycznych kompetencji oraz współpracę pomiędzy sektorem edukacji a branżą transportową.

Wizyta była okazją do zaprezentowania efektów inwestycji oraz pokazania, jak fundusze europejskie i środki na rozwój regionalny mogą wspierać edukację zawodową. Branżowe Centrum Umiejętności w Skarżysku-Kamiennej ma być miejscem, w którym uczniowie oraz pracownicy

zdobywają wiedzę i umiejętności odpowiadające na potrzeby zmieniającej się gospodarki.

W spotkaniu z minister Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, dyrekcji szkół oraz partnerów branżowych. Obok Cezarego Błacha obecni byli między innymi: Joanna Żurawka - dyrektor Zespołu Szkół Transportowo-Mechatronicznych w Skarżysku-Kamiennej, Robert Zaborski - dyrektor POLREGIO oraz Waldemar Fabirkiewicz - sekretarz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji.

Branżowe Centrum Umiejętności w Skarżysku-Kamiennej zostało otwarte w październiku 2025 roku. To miejsce, które ma kształcić specjalistów w branży kolejowej w zakresie rozwoju kwalifikacji, takich jak: specjalista układów rozruchowych i sterowania silnikami trakcyjnymi asynchronicznymi na potrzeby nowoczesnej branży transportu kolejowego. W ramach przedsięwzięcia planowane jest przeszkolenie 600 osób, w tym 165 uczniów, 360 dorosłych i 60 nauczycieli.

Skarżyskie BCU to jedno z zaledwie dwóch takich centrów w kraju, powstałe dzięki środkom pozyskanym z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Placówka została utworzona w pomieszczeniach Zespołu Szkół Transportowo-Mechatronicznych. Dysponuje obecnie nowoczesną aulą konferencyjną oraz pięcioma specjalistycznymi pracowniami: Automatyki i Robotyki, Mechatyki i Pojazdów Kolejowych, Mechatroniki i Informatyki, Elektroenergetyki i Transportu Szynowego oraz Symulacji Kolejowych. ©

KRÓTKO

GMINA BLIŻYN

Nocny pożar poddasza

Około godziny 3.30 w nocy ze środy, 22 lipca na czwartek, 23 lipca doszło do pożaru poddasza w domu typu bliźniak w miejscowości Gilów w gminie Bliżyn w powiecie skarżyskim. Z ogniem walczyło 20 strażaków.

Jak przekazywał młodszy kapitan Rafał Maciejczak, oficer prasowy skarżyskiej straży pożarnej, na miejsce zdarzenia zostało łącznie zadysponowane sześć pojazdów ratowniczych i 20 strażaków.

- Działania przybyłych ratowników polegały przede wszystkim na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, gaszeniu płonącego poddasza oraz odłączeniu mediów do budynku - wyjaśniał Rafał Maciejczak.

Po ugaszeniu pożaru strażacy przeszukali obydwa budynki i nie odnaleźli osób poszkodowanych. - W części obiektu gdzie powstał pożar nikt jej nie użytkował i nikogo w niej nie było. Reszta budynku też była pusta. Działania trwały prawie trzy godziny - uzupełniał skarżyski strażak. SABA

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Podawał się za ordynatora

Za ordynatora jednego ze świętokrzyskich szpitali zakaźnych podawał się oszust, który zadzwonił w piątkowy wieczór do mieszkanki gminy Bliżyn w powiecie skarżyskim. Mężczyzna mówił, że wnuczka kobiety zaraziła się groźnym wirusem i uratować mogą ją tylko bardzo drogie szczepionki. Zapowiedział, że po pieniądze zgłosi się pracownik Narodowego Funduszu Zdrowia. Kobieta przygotowała 67 tysięcy złotych i przekazała je nieznanemu. NOSAL



Kiara i Christopher pilnie potrzebowali formalnego zawarcia małżeństwa w Polsce.

WYJĄTKOWA SYTUACJA W URZĘDZIE STANU CYWILNEGO

Ekspresowa akcja ze „ślubem na cito”

Paulina Baran
Skarżysko-Kamienna

Ale akcja na ślubie w Skarżysku-Kamiennej. Świadkami zostali...urzędnicy, ekspresowe małżeństwo zatwierdził prezydent.

Absolutnie wyjątkowa sytuacja w Urzędzie Stanu Cywilnego w Skarżysku-Kamiennej. Kiara i Christopher mieli już za sobą ślubną ceremonię na Santorini, ale potrzebowali także formalnego zawarcia małżeństwa w Polsce. Wszystko trzeba było zorganizować w ekspresowym tempie. Pomogli urzędnicy, którzy nie tylko przygotowali dokumenty, ale także zostali świadkami tej wyjątkowej chwili.

„Ślub na cito? Bardzo proszę!” - napisał w mediach społecznościowych prezydent Skarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki,

opisując niezwykłą historię, która wydarzyła się w tutejszym Urzędzie Stanu Cywilnego.

Kiara i Christopher mieli już za sobą romantyczną ceremonię na greckiej wyspie Santorini. Okazało się jednak, że dopełnienie formalności w Polsce również jest konieczne, a para potrzebowała dokumentów potwierdzających zawarcie małżeństwa.

Dzięki zaangażowaniu pracowników Urzędu Stanu Cywilnego udało się wszystko zorganizować bardzo szybko. Dokumenty zostały przygotowane na czas, a sama ceremonia mogła się odbyć. Co ciekawe, w rolę

Prezydent życzył Kiarze i Christopherowi, aby ten ekspresowy początek był zapowiedzią długiego i szczęśliwego wspólnego życia

świadków wcielili się sami urzędnicy.

- Jeżeli możemy ułatwić komuś życie w tak ważnym momencie, to dlaczego nie? - podkreślił prezydent Arkadiusz Bogucki.

Po uroczystości nie zabrakło również ślubnych prezentów i gratulacji dla nowożeńców.

Santorini było początkiem, Skarżysko kolejnym rozdziałem

Prezydent miasta życzył Kiarze i Christopherowi, aby ten wyjątkowy, ekspresowy początek był zapowiedzią długiego i szczęśliwego wspólnego życia. - A Grecja niech będzie tylko pierwszym z wielu pięknych miejsc na Waszej wspólnej drodze” - napisał Arkadiusz Bogucki.

Podziękował także pracownikom Urzędu Stanu Cywilnego za sprawność, zaangażowanie i serce włożone w przygotowanie tej nietypowej sprawy. ©

Trzy bloki czekają na lokatorów



FOT. ANNA ZĄBECKA

W każdym budynku znajduje się 12 mieszkań oraz część administracyjna.

Anna Ząbecka
Starachowice

Przy ulicy Polnej oddano do użytku trzy nowe bloki, w których powstało 36 mieszkań komunalnych na wynajem.

W konferencji przy ulicy Polnej w Starachowicach uczestniczyli: prezydent Starachowic Marek Materek, Tomasz Lewandowski - Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, poseł Nowej Lewicy Andrzej Szejna, pracownicy Urzędu Miejskiego, radni miejscy oraz osoby, które wkrótce zamieszkają w nowych mieszkaniach.

Inwestycja rozpoczęła się w kwietniu 2025 roku. W ramach przedsięwzięcia wybudowano trzy energooszczędne budynki mieszkalne przeznaczone na wynajem. Każdy z bloków posiada trzy kondygnacje nadziemne oraz jedną podziemną. W każdym budynku znajduje się 12 mieszkań oraz część administracyjna.

Lokale mają powierzchnię od 31 do 60 metrów kwadratowych. Do każdego mieszkania przewidziano miejsce parkingowe. Osiem lokali zostało dodatkowo dostosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Budynki zostały wyposażone w nowoczesne rozwiązania ograniczające koszty eksploatacji. Zastosowano w nich pompy ciepła oraz instalacje fotowoltaiczne zamontowane na dachach. W blokach znajdują się również windy, przestrzenie wspólne dla mieszkańców oraz komórki lokatorskie.

Całe przedsięwzięcie to koszt prawie 16 milionów złotych. Prezydent Starachowic Marek Materek podkreśla, że nowe mieszkania są odpowiedzią na potrzeby mieszkańców, którzy oczekują na lokale z zasobu miasta.

- Powstało tu 36 nowych lokali komunalnych w budynkach wielorodzinnych, ale kameralnych. Mamy windy, przestrzeń wspólną dla lokatorów, komórki lokatorskie, fotowoltaikę i pompy ciepła, więc budynki są bardzo ekologiczne. Każde mieszkanie posiada również miejsce postojowe - mówi Marek Materek. - Cieszę się, że kolejne rodziny, które oczekiwały na mieszkanie z zasobu miasta, będą mogły wejść w najem z gminą i zagospodarować te lokale. Takich mieszkań chcemy budować w kolejnych latach jak najwięcej - dodał prezydent i zwrócił uwagę, że miasto chce kontynuować politykę mieszkaniową i realizować kolejne projekty skierowane do osób, których nie stać na zakup mieszkania na rynku komercyjnym.

Wśród planowanych inwestycji wymienił między innymi: przebudowę kamienicy Giepardów w Wierzbniku, remont kamienicy przy ulicach Robotniczej i Widok, budowę bloku socjalnego na około 90 mieszkań przy ulicy Kościelnej, a także przygotowanie projektu budowy około 300 mieszkań komunalnych na wynajem na terenie dawnego szpitala. Miasto planuje również przygotowanie budynku z około 20 mieszkaniami na wynajem przy ulicy Leśnej. ©©

KRÓTKO

STARACHOWICE

Poświęcili samochody

Prawie wszystkie parafie Starachowic i okolicy zorganizowały w niedzielę, 26 lipca, święcenie, a właściwie błogosławieństwo pojazdów. Dzień poświęcenia Świętego Krzysztofa, patrona kierowców i podróżnych, błogosławiąc pojazdy zbierali ofiarę, która będzie wsparciem parafii dla akcji polskich misjonarzy.

Dzień Świętego Krzysztofa, patrona kierowców i podróżnych, był w sobotę, 25 lipca, lecz księża przenieśli uroczystość na niedzielę.

Pod koniec mszy świętych były odmawiane specjalne modlitwy za kierowców. Święcenia pojazdów było na placach przykościelnych i na najbliższych ulicach, wokół kościołów.

W starachowickiej parafii Wszystkich Świętych, w niedzielę, przed kościołem było święcenie, a właściwie błogosławieństwo pojazdów na wszystkich mszach świętych.

Na placu przykościelnym parkowało po kilkanaście pojazdów, wyjątkowo dużo. AZ

GINA MIRZEC

Rondo będzie miało imię

W gminie Mirzec trwają konsultacje społeczne w sprawie nadania nazwy rondu w Tychowie Starym, wybudowanym w ramach przebudowy drogi wojewódzkiej numer 744 Starachowice-Tychów Stary. Przedmiotem konsultacji jest propozycja nadania nazwy „Rondo imienia księdza Romana Kotlarza”. Od wyniku konsultacji zależy, czy Rada Gminy Mirzec przyjmie taką propozycję. Władze gminy zapraszają mieszkańców gminy Mirzec do udziału w konsultacjach społecznych dotyczących nadania nazwy wspomnianemu rondu, zlokalizowanemu w Tychowie Starym, na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej 744 z drogami powiatowymi. CUK



FOT. AUTOR

W ramach projektu odbędzie drugi etap modernizacji targowiska miejskiego.

INWESTYCJA TARGOWISKO ZMIENI SIĘ NIE DO POZNANIA

Są pieniądze na remont targowiska

Anna Ząbecka
Starachowice

Starachowice otrzymały blisko 3,8 milionów złotych unijnego dofinansowania na kolejne działania rewitalizacyjne.

Umowę na dofinansowanie podpisano w czwartek, 23 lipca w w Filharmonii Świętokrzyskiej imienia Oskara Kolberga w Kielcach. Środki pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027. Łączna wartość wsparcia przekazanego gminom wynosi 29 626 900,87 złotych, z czego wsparcie dla Gminy Starachowice to 3 miliony 791 tysięcy złotych.

Umowę z prezydentem Starachowic Markiem Materekiem podpisali marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik i wicemarszałek Grzegorz Socha, w obecności wiceprzewodniczącej Sejmiku Magdaleny Zieleni oraz

członków Zarządu Województwa Anity Koniusz i Andrzeja Prusia. -Konsekwentnie wspieramy inicjatywy służące modernizacji budynków użyteczności publicznej, mając na uwadze również bezpieczeństwo drogowe, wykorzystanie potencjału miast, zabezpieczenie gospodarstw w dostęp do sieci wodno-kanalizacyjnych - powiedziała marszałek Renata Janik.

Prezydent Starachowic Marek Materek przekazał, że pieniądze pozwolą na realizację kolejnego etapu zmian w jednym z najważniejszych miejsc handlowych w mieście. - Największym zadaniem w ramach naszego projektu będzie drugi etap mo-

dernizacji targowiska miejskiego, czyli miejsca, które od lat pełni ważną rolę w codziennym życiu mieszkańców i lokalnych przedsiębiorców - podkreślił Marek Materek.

W ramach prac zaplanowano kompleksową przebudowę i termomodernizację dwóch budynków handlowo-usługowych oraz modernizację placu targowego. Powstanie nowa nawierzchnia, energooszczędne oświetlenie LED, odnowione zostaną miejsca handlowe, a teren zostanie wyposażony m.in. w nowe ogrodzenia, szlabany, monitoring zewnętrzny i system nagłośnienia.

Na targowisku pojawią się również nowe nasadzenia drzew i krzewów, ławki oraz kosze na odpady. Po zakończeniu inwestycji przestrzeń ma być bardziej funkcjonalna, estetyczna i komfortowa zarówno dla kupujących, jak i osób prowadzących działalność handlową. ©©

Zaplanowano przebudowę i termomodernizację dwóch budynków handlowo-usługowych oraz modernizację placu targowego.

eprasa.pl f209c50b6e



Na muralu upamiętniona została Marianna Fudala, łączniczka zgrupowań Ponury-Nurt.

CZTERY BOHATERKI ZAPISAŁY SIĘ W HISTORII CAŁEGO REGIONU

Niezwykłe kobiety upamiętnione na muralu

Anna Ząbecka
Gmina Wąchock

Na murze wzdłuż wawozu przy drodze prowadzącej do Rataj powstał wyjątkowy mural poświęcony czterem niezwykłym kobietom.

Mural poświęcony wyjątkowym kobietom związanym ze wsią Rataje w gminie Wąchock powstał przy drodze wiodącej do tej miejscowości. Przedstawia Mariannę Wiśnios, Anielę Grotowską, Mariannę Fudalę oraz Dorotę Falkowską-Adamiec.

Wiesława Adamczyk, wiceprezes Stowarzyszenia Przyjazna Wieś Rataje i wiceprzewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Ratajach podkreśla, że inicjatorką całego przedsięwzięcia była Anna Fiślak, prezes stowarzyszenia. - Pomysłodawczynią była Anna Fiślak. To ona przygotowała projekt, wniosek o dofinansowanie i zaplanowała całą realizację muralu - mówi Wiesława Adamczyk.

Jak dodaje, od początku chodziło o to, by pokazać rolę kobiet w historii Rataj. - Chcieliśmy upamiętnić kobiety, bo zawsze były na czele wszelkich nowinek i działań. Chcieliśmy uwidocznić ich aktywność oraz zaangażowanie. Wybrałyśmy kobiety, które w naszym środowisku szczególnie zaznaczyły swoją działalność - podkreśla pani Wiesia.

Każda z kobiet przedstawionych na muralu zapisała się w historii Rataj w inny sposób. Łączy je jedno - pasja, odwaga i wpływ na życie lokalnej społeczności.

Pierwszą bohaterką jest Marianna Wiśnios, malarka ludowa nazywana „świętokrzyskim Nikiforem”. Choć nigdy nie ukończyła szkoły plastycznej i była samoukiem, jej twórczość zdobyła uznanie daleko poza regionem. - To nasza lokalna folklorystyczna malarka, której talent był niezwykły. Mimo że nigdy nie ukończyła

żadnej szkoły plastycznej, a z przekazów wiemy nawet, że była osobą niepiśmienną, udało jej się dotrzeć do bardzo wielu serc swoją sztuką - opowiada Magdalena Majchrzyk, członkini Stowarzyszenia Przyjazna Wieś Rataje i Koła Gospodyń Wiejskich Rataje.

Drugą postacią jest Aniela Grotowska, nauczycielka, która przez wiele lat pracowała w miejscowej szkole i z wielkim zaangażowaniem dbała o edukację dzieci.

Jak przypomina Magdalena Majchrzyk, pani Aniela pochodziła z zamożniejszej rodziny i wykorzystywała swoje możliwości, aby pomagać najmłodszemu zdobywać wiedzę. Według lokalnych przekazów

Dzieło przypomina o czterech niezwykłych bohaterkach, których życie i dokonania do dziś inspirują mieszkańców.

podczas II wojny światowej prowadziła także tajne nauczanie. To właśnie ona miała odkryć talent Marianny Wiśnios i zachęcić ją do rozwijania artystycznej pasji.

Na muralu znalazła się również Dorota Falkowska-Adamiec, współczesna malarka wywodząca się z Rataj. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych mieszka obecnie na Śląsku, a jej prace prezentowane są w licznych galeriach. - To żyjąca współczesna artystka, która nadal tworzy. Jest wykształconą malarką, a jej piękne dzieła można podziwiać w wielu galeriach - mówi Magdalena Majchrzyk.

Czwartą bohaterką jest Marianna Fudala, łączniczka Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury-Nurt”, która podczas II wojny światowej działała na terenie świętokrzyskiego Wykusu. Wsławiła się niezwykłą odwagą jako łączniczka zgrupowań Ponury-Nurt. W tym roku obchodzi setną urodzinę. ©P

Zabytkowy budynek do remontu

Anna Ząbecka
Starachowice

Powiat Starachowicki otrzymał dofinansowanie na remont zabytkowego budynku administracyjnego w Muzeum Przyrody i Techniki „Ekomuzeum”.

Umowę podpisano w czwartek, 23 lipca podczas spotkania w Filharmonii Świętokrzyskiej imienia Oskara Kolberga w Kielcach.

Dokumenty ze starostą powiatu starachowickiego Piotrem Babickim podpisali marszałek województwa Renata Janik oraz wicemarszałek Grzegorz Socha.

Termomodernizacja Ekomuzeum

Projekt realizowany przez Powiat Starachowicki dotyczy termomodernizacji zabytkowego budynku administracyjnego Muzeum Przyrody i Techniki „Ekomuzeum” w Starachowicach.

Całkowita wartość inwestycji wynosi 1 799 354,10 złotych, z czego 1 529 450,97 złotych stanowi dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Projekt zakłada poprawę efektywności energetycznej

nieruchomości objętej ochroną i wpisanej do Rejestru Zabytków Nieruchomych Województwa Świętokrzyskiego. Prace połączą głęboką termomodernizację struktury budynku z renowacją instalacji wewnętrznych oraz unowocześnieniem oświetlenia, a także wdrożenie usprawnień zwiększających dostępność obiektu dla osób z niepełnosprawnościami.

Ochrona perełek architektury

Marszałek województwa świętokrzyskiego podkreśliła, że wsparcie dla samorządów ma służyć poprawie jakości życia mieszkańców oraz modernizacji ważnych obiektów publicznych.

- Przyznane dotacje pokazują doskonałą efektywność samorządów różnego szczebla działających na terenie powiatu starachowickiego. Z jednej strony wspieramy samorząd powiatowy w ochronie cennych zabytków architektonicznych i obniżaniu kosztów ich utrzymania, z drugiej - pomagamy władzom miejskim w rewitalizacji przestrzeni publicznych przysługujących mieszkańcom - zaznaczyła Renata Janik.

©P



STARACHOWICE

Fale na nowej jezdni. Co tam się stało?

Na odcinku ulicy Radomskiej, powyżej Parku Kultury w kierunku ronda imienia Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, pojawiły się deformacje nawierzchni jezdni. Pofalowania widoczne są na obu pasach ruchu.

Uszkodzenia zauważyli kierowcy po intensywnej ulewie, która przeszła nad miastem na początku lipca. Na razie nie ma potwierdzenia, czy opady deszczu miały wpływ na stan drogi. Przyczyny powstania deformacji są obecnie wyjaśniane. AZ



FOT. ANNA ZABECKA

Na zlocie pojawiły się ekipy przyjaciół samochodów.



FOT. ANNA ZABECKA

Do Starachowic zjechały całe rodziny.

Złot samochodów tuningowych przyciągnął tłumy do Muzeum Przyrody i Techniki

Anna Zabecka
Starachowice

Miłośnicy motoryzacji ponownie spotkali się w Starachowicach podczas drugiej edycji Star Cars Party.

Star Cars Party narodziło się z pasji do motoryzacji i tuningu. Grupę tworzą młodzi entuzjaści, dla których samochody są nie tylko środkiem transportu, ale przede wszystkim sposobem na realizację własnych pomysłów i motoryzacyjnych marzeń. To właśnie oni przed rokiem zorganizowali w Starachowicach pierwszy zlot samochodów tuningowych. Debiutancka edycja okazała się dużym sukcesem i pokazała, że w regionie nie brakuje osób zainteresowanych tego typu wydarzeniami.

Powodzenie pierwszego spotkania sprawiło, że organizatorzy postanowili przygoto-

wać kolejną odsłonę imprezy. Druga edycja Star Cars Party ponownie zgromadziła właścicieli wyjątkowych pojazdów oraz miłośników czterech kółek, którzy przez dwa dni mogli prezentować swoje samochody, wymieniać doświadczenia i rozmawiać o motoryzacyjnych projektach. Złot był również okazją do nawiązania nowych znajomości i integracji środowiska pasjonatów tuningu.

Na terenie Muzeum Przyrody i Techniki można było zobaczyć samochody reprezentujące różne style i kierunki tuningu. Wśród prezentowanych pojazdów znalazły się zarówno auta z efektownymi modyfikacjami mechanicznymi i wizualnymi, jak i oryginalne projekty tworzone przez właścicieli przez wiele miesięcy, a niekiedy nawet lat. Nie brakowało również klasycznych modeli po gruntownych metamorfozach oraz nowoczesnych sa-

mochodów wyposażonych w zaawansowane systemy audio czy nietypowe elementy stylistyczne.

Do Starachowic przyjechali uczestnicy nie tylko ze Starachowic, ale również z całego regionu świętokrzyskiego i innych części kraju. Na zlocie pojawili się właściciele samochodów między innymi z Ostrowca Świętokrzyskiego, Skarżyska-Kamiennego, Kielc, Krakowa, czy Lublina.

Program Star Cars Party wypełniły liczne konkursy i pokazy. Organizatorzy przygotowali panele poświęcone prezentacji wybranych projektów samochodowych, podczas których właściciele opowiadali o wykonanych modyfikacjach oraz pracy włożonej w stworzenie swoich aut.

Nie zabrakło także rywalizacji o tytuły najlepszych pojazdów złotu. Uczestnicy walczyli między innymi o wyróżnienia za najgłośniejszy wydech w sa-

mochodach benzynowych i z silnikiem Diesla, a także za najlepiej przygotowane wnętrze oraz komorę silnika.

Organizatorzy zadbali również o atrakcje integracyjne. W programie znalazły się konkursy dla ekip, w tym przeciąganie liny oraz sprawnościowe wyzwania polegające na jak najdłuższym utrzymaniu amortyzatora. Dzięki temu wydarzenie miało nie tylko wystawowy, ale również rodzinny i piknikowy charakter.

Druga edycja Star Cars Party potwierdziła, że wydarzenie na stałe wpisuje się w kalendarz motoryzacyjnych imprez organizowanych w Starachowicach. Duża frekwencja, różnorodność prezentowanych samochodów i zaangażowanie uczestników pokazały, że złot ma potencjał, by w kolejnych latach przyciągać jeszcze więcej miłośników motoryzacji z całego regionu.

© P



FOT. ANNA ZABECKA

To była druga edycja Star Cars Party w Starachowicach.



FOT. ANNA ZABECKA

Podczas zloty nie mogło oczywiście zabraknąć fantazyjne wystylizowanych aut.



FOT. ANNA ZABECKA

Organizatorzy przygotowali panele dyskusyjne.



FOT. ANNA ZABECKA

Właściciele aut polerowali swoje samochody, by te wyglądały jak najlepiej.

KRÓTKO

ŁĄCZNA

Festyn z atrakcjami dla całych rodzin

W sobotę, 8 sierpnia mieszkańcy gminy Łączna będą mogli wspólnie bawić się podczas Festynu Rodzinnego, który odbędzie się na placu przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Łącznej. Organizatorzy przygotowali popołudnie i wieczór pełne muzyki, występów artystycznych oraz atrakcji dla dzieci i całych rodzin. Impreza rozpocznie się o 17. Kwadrans później na scenie zaprezentuje się Suchedniowska Orkiestra Dęta, a o godzinie 18. zaplanowano animacje, pokazy sportowe i konkurs „Łączna ma talent!”, podczas którego swoje umiejętności zaprezentują młodzi artyści z gminy. O godzinie 19. wystąpi zespół Dream Team, natomiast godzinę później na scenie pojawi się Mateusz Mijal. Po koncercie, od 21., rozpocznie się Potancówka pod Gwiazdami, która zakończy rodzinny festyn. Na uczestników przez cały czas czekać będą także liczne atrakcje towarzyszące. Organizatorzy przygotowali bezpłatną strefę dmuchańców dla dzieci, konkursy z nagrodami, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, punkty promocyjne oraz bogatą ofertę gastronomiczną. AZ

STARACHOWICE

Międzypokoleniowe potancówki

Międzypokoleniowe potancówki ponownie połączą mieszkańców Starachowic. W sierpniu na placu na Szlakowisku odbędą się dwa taneczne spotkania pod gołym niebem, skierowane do osób w różnym wieku. Organizatorzy zapraszają wszystkich, którzy chcą spędzić letni wieczór przy muzyce i wspólnej zabawie. Potancówki zaplanowano na 9 oraz 28 sierpnia. Oba wydarzenia odbędą się na placu na Szlakowisku w godzinach 18.-21. AZ

STARACHOWICE

Night skating po raz pierwszy

Miłośnicy jazdy na rolkach spotkają się w Starachowicach podczas wyjątkowego wydarzenia. Po raz pierwszy w mieście zorganizowany zostanie Nightskating - nocny przejazd ulicami Starachowic, który połączy sport, rekreację i wspólną zabawę. Uczestnicy pokonają trasę liczącą około 10 kilometrów. Wydarzenie organizowane przez Zarłkujemy Radom i Młodzieżową Radę Miasta Starachowice zawita do Starachowic w piątek, 21 sierpnia. Start oraz meta przejazdu zostały zaplanowane przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Starachowicach. Zanim uczestnicy wyruszą na trasę, odbędą się warsztaty, podczas których będzie można przygotować się do wspólnej jazdy. Harmonogram wydarzenia przedstawia się następująco: godz. 19.00 - warsztaty, godz. 19.45 - zbiórka uczestników, godz. 20.00 - start przejazdu. Udział w Nightskatingu jest bezpłatny i nie wymaga wcześniejszych zapisów. W wydarzeniu mogą uczestniczyć zarówno doświadczeni rolkarze, jak i osoby, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę z tą aktywnością. Uczestnicy będą mogli dołączyć do przejazdu lub opuścić go w dowolnym momencie na trasie. AZ

GMINA SUCHEDNIÓW

Muzyczne Mostki

W dniach 9-14 sierpnia odbędzie się 13. edycja międzynarodowych warsztatów wokalnoinstrumentalnych „Muzyczne Mostki” - wydarzenie, które od lat gromadzi młodych muzyków z całej Polski oraz zagranicy. Zwieńczeniem sześciodniowej pracy uczestników będzie koncert finałowy, który odbędzie się 14 sierpnia o godzinie 19. w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej. AZ

Muzyczne zakończenie wakacji z T.Love, Skolimem, Bryską, Young Igim i Fukajem

Anna Ząbecka
Starachowice

Muzyczne święto Starachowic zapowiada się jako jedno z największych wydarzeń kończących wakacje w regionie. Zagra T.Love, Skolim i Fukaj.

T.Love, Skolim, Young Igi, Fukaj, Bryska - tak różnorodny skład artystów, którzy wystąpią podczas Dni Starachowic 2026 sprawia, że każdy znajdzie coś dla siebie - zarówno miłośnicy klasycznego rocka, jak i fani współczesnego rapu czy radiowych hitów. Tegoroczne święto miasta odbędzie się 29 i 30 sierpnia na terenach zielonych MOSiR w Starachowicach. Wstęp wolny.

Legendarny zespół T.Love od lat należy do najważniejszych formacji polskiego rocka. Publiczność z pewnością usłyszy największe przeboje, które od dekad goszczą na koncertowych scenach i listach przebojów. Koncert grupy, który od-



FOT. ARCHIWUM

Gwiazdą Dni Starachowic będzie legendarny zespół T.Love.

będzie się w niedzielę, 30 sierpnia będzie jedną z głównych atrakcji tegorocznych Dni Starachowic.

Nie zabraknie także muzyki tanecznej. Na scenie pojawi się Skolim - jeden z najpopularniejszych wykonawców ostatnich lat, którego koncerty przyciągają tysiące fanów. Jego energetyczne występy i naj-

większe hity gwarantują świetną zabawę. Skolim zaśpiewa w niedzielę, 30 sierpnia. wystąpi także Bryska - wokalistka, która zdobyła popularność dzięki licznym przebojom i charakterystycznemu stylowi łączącemu pop z elektroniką. Artystka jest jedną z najczęściej zapraszanych gwiazd letnich festiwali i miej-

skich wydarzeń. Bryska przed publicznością Dni Starachowic zaprezentuje się w niedzielę, 30 sierpnia.

Organizatorzy przygotowali również propozycję dla miłośników polskiego hip-hopu. W Starachowicach wystąpią Fukaj oraz Young Igi - artyści należący do ścisłej czołówki współczesnej sceny rapowej.

Dwa dni muzyki elektronicznej nad Lubianką

Anna Ząbecka
Starachowice

Już 8 i 9 sierpnia Zalew Lubianka ponownie stanie się miejscem spotkania miłośników muzyki elektronicznej.

Starlight Festival w Starachowicach z roku na rok przyciąga coraz więcej uczestników z regionu i różnych części Polski. Tegoroczna od-

słona została rozbudowana do dwóch dni i - jak zapowiadają organizatorzy - będzie najbardziej ambitną z dotychczasowych.

W sobotę, 8 sierpnia od godziny 17. do północy działać będzie Scena Dzień, zlokalizowana nad Zalewem Lubianka. Wieczorem centrum wydarzeń przeniesie się do Promenady R3. Tam od godziny 22 do 4 rano funkcjonować będzie Scena Noc,

inspirowana klimatem mrocznego lasu i kulturą rave. Organizatorzy zapowiadają mocniejsze odmiany muzyki elektronicznej oraz efektowną oprawę świetlną i audiowizualną. Nowością tegorocznego Starlight Festival będzie oficjalne After Party. Drugiego dnia uczestnicy spotkają się na plaży nad Zalewem Lubianka, gdzie przy dźwiękach muzyki house będą mogli zakończyć fe-

stiwal w spokojniejszej, wakacyjnej atmosferze.

Przed główną imprezą odbędzie się muzyczna rozgrzewka. Before Starlight Festival zaplanowano na 18 lipca w Promenadzie R3 nad Zalewem Lubianka. Wydarzenie będzie zapowiedzią sierpniowego festiwalu i zgodnie z zapowiedzią organizatorów, nie zabraknie podczas niego niespodzianek.

©P

Gwiazdy na 58. Dymarkach w Nowej Słupi

Sandra Krakowiak
Cmielów

Tegoroczne Dymarki w Nowej Słupi zapowiadają się wyjątkowo. Będą wielkie gwiazdy.

Koncert Agnieszki Chylińskiej, widowiskowy korowód z pochodniami, festiwal archeologiczny, zagraniczni artyści i kulinarne specjalizacje z Sardinii - tak zapowiadają się 58. Dymarki w Nowej

Słupi. Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 15-16 sierpnia.

Jak jednak informuje wicedyrektor Parku Legend Piotr Sepiolo impreza rozpocznie się oficjalnie już w piątek 14 sierpnia. To wtedy, jak co roku z rynku w Nowej Słupi ruszy barwny korowód z pochodniami. Wszyscy mieszkańcy oraz turyści w asyście wojowników rzymskich oraz barbarzyńców przemaszerują ulicą Świętokrzyską

na teren Centrum Kulturowo - Archeologicznego,

W sobotę 15 sierpnia wystąpią: Agnieszka Chylińska, Różei Europy, grupa Tacy Sami oraz heavymetalowa kapela Rod Sacred.

W niedzielę goście zaproszeni są na dość intrygującą mieszkankę disco polo i hip-hopu. Tego dnia wystąpią Zenek Martyniuk, grupy Long&Junior, Hit Boyz oraz Wac Toja i Bajorson.

©P



Zenek Martyniuk wystąpi w niedzielę

FOT. ARCHIWUM

Michael Schenker, Nazareth, Ronnie Romero & Gus G. zagrają na Zamku Ćmielów

Sandra Krakowiak
Ćmielów

W sobotę na Zamku Ćmielów, podczas Sound Of The Ages Festival wystąpią światowe legendy sceny rockowej.

W sobotę, 22 sierpnia w niezwyczajnej scenerii ponad 500-letniego Zamku Ćmielów odbędzie się Sound Of The Ages Festival, wydarzenie, które ma połączyć pokolenia fanów rocka i metalu. Organizatorzy zapowiadają wyjątkową atmosferę, profesjonalną produkcję koncertową oraz występy artystów, którzy od lat zapisują się w historii światowej muzyki.

Największą gwiazdą festiwalu będzie Michael Schenker, jeden z najwybitniejszych gitarzystów w historii hard rocka. Niemiecki muzyk zdobył światową sławę jako członek legendarnego zespołu UFO, a także grupy Scorpions. Jego charakterystyczne gitarowe solówki



Michael Schenker zagra na Zamku Ćmielów

i kompozycje od dekad inspirować kolejne pokolenia muzyków. Koncert Schenkera będzie nie lada gratką dla wszystkich fanów klasycznego rocka.

Na scenie pojawi się również Nazareth, szkocka legenda rocka, której przeboje zna niemal każdy miłośnik gitarowego grania. Zespół od ponad pół wieku zachwyca pu-

bliczność utworami takimi jak Love Hurts, Hair of the Dog czy Dream On. Ich koncert zapowiada się jako sentymentalna podróż przez największe klasyki rocka.

Ogromne emocje wzbudza także występ Ronnie Romero & Gus G. Ronnie Romero to jeden z najbardziej cenionych współczesnych wokalistów

rockowych, znany z zespołów Rainbow, Lords of Black czy Elegant Weapons. Towarzyszyć mu będzie wirtuoz gitary Gus G., były gitarzysta Ozzy'ego Osbourne'a i lider formacji Firewind. Ich wspólny koncert to gwarancja potężnego brzmienia i gitarowych popisów na światowym poziomie. ©©

KRÓTKO

GMINA SADOWIE

Zespół Playboys na Święcie Chleba

Święto Chleba odbędzie się w niedzielę, 19 lipca, na boisku sportowym w Jacentowie w gminie Sadowie. Program wydarzenia: 15-16 - uroczysta msza święta, 16-16.30 - oficjalne rozpoczęcie, 16.30-17.15 - występy podopiecznych B-OKGS Sadowie, 17.15-18 - koncert zespołu Folk Song, 18-19 - koncert zespołu Szybkie Chłopy, 19-20.15 - koncert zespołu Players, 20.30-21.30 - koncert gwiazdy wieczoru - Playboys, 21.45-23 - koncert zespołu Swawola, 23-24 - zabawa z DJ-em. SK

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Trzy dni fantastyki rodem z Mad Maxa

W ostatni weekend wakacji Skarżysko-Kamienna ponownie stanie się stolicą fantastyki. W dniach 28-30 sierpnia 2026 roku w Miejskim Centrum Kultury odbędzie się kolejna edycja Świętokrzyskiego Konwentu Fantastyki Jagacon. Organizatorzy przygotowali trzy dni pełne gier, spotkań z autorami, konkursów, warsztatów i wyjątkowych atrakcji, a motywem przewodnim tego rocznej odsłony będzie świat po zagładzie. Tegoroczna edycja przeniesie uczestników do postapokaliptycznej rzeczywistości. Nie zabraknie klimatycznych dekoracji oraz specjalnych stref przygotowanych z myślą o fanach tego gatunku. Program wydarzenia tradycyjnie będzie bardzo bogaty. Na uczestników czekają: gry komputerowe, gry planszowe, sesje RPG, prelekcje, warsztaty, wystawy, konkursy i koncerty. Jednym z najmocniejszych punktów programu będzie blok literacki. Z uczestnikami spotkają się znani pisarze fantastyki: Andrzej Pilipek oraz Michał Gołkowski, którzy opowiedzą o swojej twórczości i odpowiedzą na pytania fanów. AZ

STARACHOWICE

Naukowy Plac Zabaw

Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach zaprasza dzieci i rodziców na Naukowy Plac Zabaw, który odbędzie się w niedzielę, 2 sierpnia, w godzinach 10.-13. W programie znalazły się eksperymenty, kreatywne warsztaty, gry i zabawy, wielkie bańki mydlane oraz atrakcje przygotowane przez Strefę Odkrywania Wyobraźni i Aktywności SOWA. Nie zabraknie również Wyspy Zmysłów z aktywnościami sensorycznymi oraz propozycji Miejskiej Biblioteki Publicznej, która przygotuje między innymi: Rodzinną Wypożyczalnię pod Chmurką, kiermasz książek i strefę czytania. Organizatorzy zapowiadają trzy godziny nauki przez zabawę dla całych rodzin. Wstęp wolny. SK

STARACHOWICE

Blues pod Piecem 2026. Kto wystąpi?

Miłośnicy bluesa ponownie spotkają się w wyjątkowej scenerii Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach. 29 sierpnia o godzinie 19 rozpocznie się 14. Festiwal Blues pod Piecem. Tegoroczna edycja wydarzenia odbywa się pod hasłem „Wielcy Nieobecni”. Publiczność obejrzy występy: Adam Kulisz & Filomaci, Zespołu Spluva, Natalii Sikory z zespołem, która podczas koncertu przypomni utwory największych ikon bluesa i rocka, w tym Janis Joplin. Organizatorzy uruchomili sprzedaż biletów w dwóch cenach: 50 złotych - w przedsprzedaży do 28 sierpnia. Podczas wydarzenia nie zabraknie również atrakcji kulinarnych. Organizatorzy przygotowują strefę gastronomiczną. Organizatorem 14. Festiwalu Blues pod Piecem jest Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, natomiast współorganizatorem wydarzenia jest Powiat Starachowicki. SK

Świętokrzyskie Święto Pszczoły w Bałtowie

Sandra Krakowiak
Bałtów

Od 14 do 16 sierpnia w Bałtowie, odbędzie się 19. Świętokrzyskie Święto Pszczoły.

Przez trzy dni Bałtów będzie gościł pszczelarzy, producentów miodów i sprzętu pszczelarskiego, naukowców oraz miłośników natury z całej Polski. Wydarzenie odbędzie się

w dniach od 14 do 16 sierpnia, a wstęp na imprezę jest wolny.

W piątek, 14 sierpnia, o godzinie 11 rozpocznie się oficjalne otwarcie Świętokrzyskiego Święta Pszczoły. Przez cały dzień dostępne będą targi i wystawy sprzętu pszczelarskiego oraz produktów pszczelich, strefy warsztatowe i edukacyjne, a także muzyka na żywo i występy zespołów ludowych. Najbardziej intensywnie zapowiada się sobota, 15

sierpnia. Oprócz kiermaszu i warsztatów odbędzie się Konferencja Pszczelarska w „Zajazdzie Przystocze”, podczas której specjaliści z całej Polski przedstawią najnowsze wyniki badań dotyczące zdrowia pszczoł, nowoczesnych metod prowadzenia pasiek oraz produktów pszczelich. Nie zabraknie także części artystycznej, na scenie wystąpią DJ Gomezz oraz zespół OstroDance. Finał wydarzenia zaplanowano

na niedzielę 16 sierpnia. Pmszy w kościele parafialnym pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej w Bałtowie odbędzie się przemarsz pocztów sztandarowych na bałtowską „Okręgiłę”, oficjalne otwarcie z wręczeniem wyróżnień i nagród oraz rozstrzygnięcie konkursu „Pszczoły Nasze Życie”. Na zakończenie zaplanowano koncerty Orkiestry Dętej z Sienna, zespołu „Humorysy” oraz grupy „Ad Rem”. ©©

Anna Wyszconi i Kordian podczas Dni Pawłowa

Anna Zabecka
Pawłów

Już w najbliższą niedzielę, 2 sierpnia, kompleks sportowy w Pawłowie stanie się centrum rozrywki dla mieszkańców gminy i gości z całego regionu. Wystąpią gwiazdy.

Oficjalny program wystartuje o godzinie 15. prezentacją Młodzieżowej Rady Gminy. Następnie poznamy Sołtysa Roku

2026, a o godzinie 16. odbędzie się uroczyste otwarcie 26. Dni Pawłowa.

Pierwszą część wydarzenia wypełnią występy zespołów ludowych i regionalnych. Na scenie zaprezentują się między innymi Kałkowiec, Duża Okrasa, Godziembanie, Kapela Zbigniewa Orczyka i Przyjaciecie, Zespół Folklorystyczny Obrzędowy „Sołtyski” oraz zespół wokalo-estradowy Juchy Świętokrzyskie. O godzinie 18. na scenie wystąpi Robert Korol-

czyk z programem kabaretowym. Godzinę później rozpocznie się koncert zespołu Kordian, którego przeboje od lat rozgrzewają publiczność podczas imprez plenerowych.

O godzinie 21. koncert rozpocznie gwiazda wieczoru, Anna Wyszconi - wokalistka mająca na koncie dziesiątki przebojów, takich jak „Czy ten pan i pani”, „Biegnij przed siebie”, „Zapytaj mnie o to, kochany” czy „Wiem, że jesteś tam”.



Gwiazdą wydarzenia będzie Anna Wyszconi.

KSZO i Star ruszają do gry w 3. lidze



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

W jednym ze sparingów Star Starachowice i KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski zmierzyły się z sobą

Damian Wiśniewski
Starachowice, Ostrowiec

PIĘKA NOŻNA. 1-2 sierpnia rusza sezon 2026/2027 w grupie czwartej Betclic 3. Ligi. Swoje mecze zagrają między innymi Star Starachowice i KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski.

W sobotę pierwszego sierpnia swój pierwszy mecz w sezonie 2026/2027 w Betclic 3. Lidze grupie czwartej zagra Star Starachowice. Na wyjeździe zmierzy się z Wisłą II Kraków, początek o godzinie 12.

Star Starachowice podejście do spotkania z rezerwami ekstraklasowej po kilku rozegranych przez siebie meczach sparingowych. Zielono-czarni kolejno notowali następujące rezultaty: 0:3 z Puszczą Niepołomice, 0:6 z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski, 0:2 z Czarnymi Połaniec, 3:1 z Lechią Tomaszów Mazowiecki, 2:2 z Moravią Kopalnia Morawica, 2:1 z Mazovią Mińsk Mazowiecki, 4:2 z Oskarem Przysucha i 4:2 ostatnio z Neptunem Końskie.

W tym ostatnim meczu dwa gole dla starachowickiej drużyny strzelił nowy nabytek, Maksymilian Krawiec. W momencie zamykania tego wydania gazety wiadomo było, że oprócz niego do klubu trafił Eryk Galara i Stanisław Kapłon.

Zielono-czarni w poprzednim sezonie w 34 rozegranych przez siebie spotkaniach zdobyli łącznie 55 punktów, co było piątym najlepszym rezultatem w rozgrywkach. Przed nimi znalazły się tylko dwa zespoły z województwa

świętokrzyskiego - były to czwarta w tabeli Korona II Kielce oraz drugi KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski, który w barażach dopiero stracił szansę na awans do rozgrywek Betclic 2. Ligi. Wspomniany KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski w niedzielę drugiego sierpnia zacznie sezon od domowego pojedynku z Podlasem Biała Podlaska. Początek o godzinie 18.

Ostrowiecka drużyna do meczu z Podlasem podejście od pięciu zagranich przez siebie sparingach. Wyniki jakie osiągała to: 6:0 ze Starem Starachowice, 1:1 z Czarnymi Połaniec, 0:4 z Polonią Bytom, 7:1 BKS Hal - Mont Bochnia i na koniec 6:0 z OKS Opatów.

Po ostatnim meczu sparingowym doszło do uroczystej prezentacji zespołu. Zawodnicy zaprezentowali się w nowych strojach, przygotowano też wiele atrakcji. Kibice mogli przywitać nowych piłkarzy, którzy w sezonie 2026/2027 powalczą z KSZO o awans do drugiej ligi.

Jak dotąd KSZO dokonał dziewięciu transferów. Przeszli do klubu: Jakub Posłuszny, Kajetan Leszczyk, Filip Laskowski, Maciej Górski, Mateusz Bartosiak, Bartosz Snopczyński, Michał Mydlarz, Tadeusz Grabowski i Dominik Indrychowski.

Pomarańczowo-czarni w poprzednim sezonie najpierw zdobyli 74 punkty w zasadniczej rywalizacji, co dało im drugie miejsce i prawo do gry w barażach. Tam po pokonaniu Wikędu Łuzino 2:1 przegrali dwumecz z Resovią: 0:1 i 0:3. ©©

KRÓTKO

SUCHEDNIÓW

Orlicz z trzema wzmocnieniami

Orlicz Suchedniów, klub Keeza 4. Ligi Świętokrzyskiej poinformował o pierwszych transferach przed sezonem 2026/2027.

Dominik Chrzanowski, nowy piłkarz Orlicza Suchedniów urodził się 17 czerwca 1998 roku. Jest wychowankiem Łysicy Bodzentyn, ale przez kilka lat grał też już w Orliczu - od 2019 do 2023 roku. Potem wrócił do Łysicy, grał też w GKS Rudki i Góralu Górnio.

Marcel Rożek, nowy piłkarz Orlicza Suchedniów. Urodzony 15 lipca 2005 roku, wychowanek Juventy Starachowice ostatnio występował w Granacie Skarżysko-Kamienna. Wcześniej w swojej karierze młodzieżowej i seniorskiej reprezentował także zespoły z powiatu starachowickiego - Juventa Starachowice, Star Starachowice i Kamienna Brody.

Adrian Suder - nowy piłkarz Orlicza Suchedniów. Urodzony 11 listopada 2005 roku. Wychowanek GKS Nowiny i z tym klubem związany przez całą karierę z wyjątkiem jednego sezonu, 2024/2025 w Partyzancie Wodzisław. ©© SW

PAWŁÓW

Mikos pozostanie w Arce

Arka Pawłów, klub z Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, poinformował w mediach społecznościowych, że przedłużył wypożyczenie Piotra Mikosa ze Staru Starachowice.

- Piotrek doskonale dał się poznać naszym kibicom podczas rundy wiosennej sezonu 2025/2026, kiedy występował w naszym zespole na zasadzie wypożyczenia ze Staru Starachowice. W 17 spotkaniach zdobył 7 bramek, spędzając na boisku 1820 minut - napisała Arka na facebooku. ©© DW



FOT. ORLICZ 1924 SUCHEDNIÓW

Największą gwiazdą zespołu będzie Darko Jorgić

WZMOCNIENIA KADRY NASZEGO KLUBU TENISA

Orlicz rozpocznie z super składem

Dorota Kułaga
Suchedniów

TENIS STOŁOWY. Klub Sportowy Orlicz 1924 Suchedniów rozpoczyna sezon 2026/2027 z jednym z najsilniejszych składów w swojej historii

W drużynie znaleźli się znani tenisiści stołowi, medaliści mistrzostw Europy i świata, uczestnicy igrzysk olimpijskich oraz zawodnicy należący do światowej czołówki. Takie społy stawia klub w gronie kandydatów do walki o najwyższe cele zarówno w LOTTO Superlidze, która rusza we wrześniu, jak i w Lidze Mistrzów.

Największą gwiazdą zespołu będzie Darko Jorgić, najlepszy słoweński tenisista stołowy w historii. Były 6. zawodnik światowego rankingu, trzykrotny zwycięzca prestiżowego turnieju Europe Top 16 Cup (2022-2024), srebrny medalista mistrzostw Europy w grze pojedynczej oraz dwukrotny

triumfator Ligi Mistrzów z niemieckim 1. FC Saarbrücken od kilku lat należy do ścisłej światowej czołówki. W swoim dorobku ma również ćwierćfinał igrzysk olimpijskich w Tokio oraz awans do 1/8 finału podczas igrzysk w Paryżu.

Drugim niezwykle utytułowanym zawodnikiem będzie reprezentant Austrii Robert Gardos. To trzykrotny złoty medalista mistrzostw Europy, wielokrotny medalista czempionatów Starego Kontynentu oraz wieloletni filar reprezentacji Austrii. Przez lata z powodzeniem występował w czołowych ligach Europy, reprezentując renomowane kluby we Francji, Hiszpanii i Niemczech.

Największą gwiazdą zespołu będzie Darko Jorgić, najlepszy słoweński tenisista stołowy w historii. Były 6. zawodnik światowego rankingu

Międzynarodową siłę zespołu uzupełni reprezentant Korei Południowej Cho Seungmin, medalista drużynowych mistrzostw świata i mistrzostw Azji oraz były zawodnik czołowej czterdziestki światowego rankingu. Koreańczyk regularnie rywalizował w turniejach cyklu WTT z najlepszymi zawodnikami globu.

W składzie pozostaje także doskonale znany kibicom Deni Kožul. Reprezentant Słowenii uczestniczył w igrzyskach olimpijskich w Tokio i Paryżu, jest wielokrotnym mistrzem swojego kraju i od kilku sezonów należy do czołowych zawodników LOTTO Superligi, będąc jednym z liderów KS Orlicz 1924 Suchedniów.

Barwy Orlicza nadal reprezentować będą również dwaj Japończycy Satoshi Aida i Asuka Mach. Polską część składu tworzą Damian Węderlich i Jakub Stecyszyn. ©©

echo radomskie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu



WYDARZENIE
PROFESOR
SŁAWOMIR
PATYRA
Z RADOMIA
SĘDZIĄ
TRYBUNAŁU
strona 4

RADOM

Nie będzie referendum w Radomiu. Komitet nie zebrał podpisów

Izabela Kozakiewicz
Radom

Referendum za odwołaniem prezydenta Radomia i Rady Miejskiej nie dojdzie do skutku. Fiaskiem zakończyła się próba zebrania wymaganej liczby 15 035 podpisów pod wnioskiem referendalnym.

Termin minął w poniedziałek, 27 lipca. Nie pomogło zaangażowanie Prawa i Sprawiedliwości.

Jak pisaliśmy, wniosek o referendum komitet złożył u komisarza wyborczego 27 maja. Niedługo później Inicjatywę wsparło też radomskie Prawo i Sprawiedliwość.

Komitet miał 60 dni na zebranie podpisów i złożenie ich do biura wyborczego w Radomiu. Termin upływał w poniedziałek, 27 lipca o godzinie 15.30. Aby referendum mogło być zarządzane potrzeba było około 15 tysięcy podpisów.

- Komitet referendalny nie złożył wymaganej prawem liczby podpisów w ustawowym terminie - poinformowała nas po godzinie 15.30 Anita Bugajny, dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Radomiu.

Teraz komitet referendalny ma trzy dni na zniszczenie list z podpisanymi mieszkańcami i dostarczenie protokołu zniszczenia do komisarza wyborczego.

Nerwowa atmosfera

Z naszym informacją wynika, że zbieranie podpisów trwało



Prezydent Radomia Radosław Witkowski

do ostatniej chwili. Jeszcze w poniedziałek, 27 lipca członkowie komitetu szukali wsparcia mieszkańców.

Przed południem 27 lipca pytaliśmy ile podpisów udało się zebrać Prawu i Sprawiedliwości.

- Podpisów jest dużo, nie mogę podać dokładnej liczby, dokumenty wciąż spływają. Jest ich w każdym razie kilka tysięcy. My nie jesteśmy organizatorem referendum, ale z komitetem mamy jeszcze dziś spo-

tkanie - powiedział nam Marek Sułki.

O godzinie 13 Andrzej Sobieraj, który był w komitecie referendalnym informował, że trwa liczenie, ale brakuje około 1 tysiąca podpisów.

Od kilku dni milczał pełnomocnik komitetu referendalnego Filip Waligórski. W poniedziałek, 27 lipca nawet wyłączył telefon. A jeszcze w czerwcu organizował cotygodniowe konferencje prasowe.

Ostatnia była pod koniec czerwca, wtedy informowano, że pod wnioskiem podpisało się około 10 tysięcy osób.

Komitet działał od maja

Przypomnijmy, komitet referendalny tworzą między innymi przedstawiciele Stowarzyszenia Lepszy Radom, Bezpartyjnych Samorządowców, Stowarzyszenia Represjonowanych i Internowanych w Stanie Wojennym, Klubu

Inteligencji Katolickiej w Radomiu i stowarzyszenia Radomski Czerwiec 76.

Inicjatorzy utrzymują, że to działania społeczne, podjęte przez mieszkańców niezadowolonych z zarządzania miastem. Ale powiązania polityczne z partiami prawicy i skrajnej prawicy były bardzo wyraźne.

Prezydent Radomia skomantował

W poniedziałek po południu, kiedy już wiadomo było, że wymaganej liczby głosów nie zabrano głos w mediach społecznościowych zabrał prezydent radomia Radosław Witkowski. Oto co napisał:

„Wiemy już, że referendum w sprawie odwołania Prezydenta Radomia i Rady Miejskiej nie odbędzie się. Jego inicjatorzy w ciągu minionych dwóch miesięcy nie zebrali wymaganej liczby podpisów.

Nie traktuję tej informacji jako powodu do triumfowania. Chcę natomiast serdecznie podziękować wszystkim, którzy w tym czasie okazali mi zaufanie, wsparcie i zwykłą ludzką życzliwość.

Przed nami kolejne wyzwania i wiele pracy. Tego najbardziej potrzebuje nasze miasto. Nie politycznych akcji i sporów. Chcę, abyśmy jak najwięcej energii poświęcali temu, co nas łączy - rozwojowi Radomia i poprawie jakości życia mieszkańców. Taki był i pozostaje mój cel” - napisał prezydent Radomia Radosław Witkowski.

KRÓTKO

GMINA GÓZD

Nowy plac zabaw i altana w Klwatce

Dobiega końca budowa strefy aktywności lokalnej w Klwatce Królewskiej w gminie Gózd. Mieszkańcy zyskają nowoczesny plac zabaw, altanę do spotkań oraz oświetloną przestrzeń rekreacyjną. Wartość inwestycji wynosi 526 tysięcy złotych, z czego ponad

połowę stanowi pozyskane dofinansowanie. Inwestycja była jedną z najbardziej wyczekiwanych przez mieszkańców tej części gminy Gózd. Za realizację zadania odpowiada firma Simba Group z Lublina, która wygrała przetarg ogłoszony przez samorząd. JS



FOT. ARCHIWUM

RADOM

Historyczny sukces Wydziału Prawa

Powody do domu mają na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego imienia Kazimierza Pułaskiego. Po ocenie działalności naukowej w latach 2022 - 2025 Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznało wydziałowi najwyższą kategorię naukową A. Po raz pierwszy w historii! Przyznanie kategorii A stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w historii wciąż jeszcze młodego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego. Kategoria naukowa A to potwierdzenie wysokiej jakości prowadzonych badań, publikacji i aktywności.

RADOM

Nowy sklep - Outlet w centrum miasta

Nowy sklep - outlet rozpoczął działalność w pawilonach „Rosa” przy ulicy Witolda 7 w Radomiu. W lokalu, w którym wcześniej działała Biedronka, klienci znajdą tysiące produktów z różnych kategorii, od odzieży i zaba-

wek po artykuły gospodarstwa domowego. Dawniej sklep Outlet znajdował się przy ulicy Prażmowskiego 13 w Radomiu. Został zamknięty w 2024 roku. Otwarcie sklepu towarzyszyły specjalne promocje i obniżki cen. JS

Inicjatorzy referendum po fiasku zbiórki podpisów obwiniają też... Konfederację

Izabela Kozakiewicz
Radom

Referendum w sprawie odwołania prezydenta i radnych w Radomiu się nie odbędzie. Inicjatorzy w końcu zabrali głos.

Mówią dlaczego pomysł przepadł i wskazują winnych. - Rozdawanie lizaków to za mało - podsumowują brak zaangażowania Konfederacji. Dziękują wszystkim, którzy ich wsparli i zapowiadają, że rozważą powtórzenie procedury.

Przypomnimy, za organizację referendum odpowiadał komitet, który tworzyli przedstawiciele Stowarzyszenia lepszy rado i innych prawicowych ugrupowań. Inicjatywę wsparło też Prawo i Sprawiedliwość. Pomysł odwołania prezydenta Radomia i Rady Miejskiej przepadł, bo nie udało się zebrać wymaganej prawem liczby podpisów.



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Bartosz Głogowski ze Stowarzyszenia Lepszy Radom. Na zdjęciu obok Mikołaj Kurbiel i Filip Waligórski.

Komitet potrzebował ich niewiele ponad 15 tysięcy, a na ich zgromadzenie miał 60 dni. Termin upłynął w poniedziałek, 27 lipca.

Dopiero w środę, 29 lipca inicjatorzy zdecydowali się na zabranie głosu. - Udało nam się zebrać 14 212 podpisów. Jak widać zabrakło niewiele, niecały tysiąc podpisów. Dziękujemy za zaangażowanie wszystkim osobom,

które włączyły się w zbiórkę. Chcielibyśmy też wskazać na to, że z tej liczby ponad 14 tysięcy podpisów około 10 tysięcy zebrał Lepszy Radom. Pozostałe ugrupowania, które uczestniczyły w zbiórce zebrały tych podpisów znacznie mniej. W trakcie zbiórki nasze możliwości rosły. Udało nam się pozyskać do naszego ugrupowania na tyle dużą liczbę osób, że liczba członków na-

szego stowarzyszenia się podwoiła. To daje nam pewne perspektywy na przyszłość - mówił Filip Waligórski z Lepszego Radomia.

Największe pretensje za brak zaangażowania w akcję zbierania podpisów Nasz Radom ma do Konfederacji.

- Pyszałkowatość liderów tego ugrupowania doprowadziła do tego, że nie zbraliśmy podpisów. Wystarczyłoby, gdyby zbrali je wśród swoich przyjaciół i rodzin i mielibyśmy wystarczającą liczbę. Z całym szacunkiem do innych liderów tego ugrupowania to rozdawanie lizaków czy pisanie na facebooku jak to Radom powinien się zjednoczyć to za mało - mówił Bartosz Głogowski.

Ale winnych porażki zdaniem członków Naszego Radomia jest więcej. Mówili też o trzech radnych z prawej strony, którzy nie zbrali, ani jednego podpisu pod wnioskiem o referendum. Nazwisk nie zdradzili

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny w Radomiu pożegnał dwie wieloletnie pracownice. Po blisko 28 latach pracy na emeryturę przechodzą Jolanta Piorun, kierownik Zespołu Pielęgniarskiego Klinicznego Oddziału Anestezjologii, Intensywnej Terapii i Leczenia Bólu, oraz Marzena Gos, kierownik Zespołu Pielęgniarskiego Oddziału Reumatologii. Władze szpitala oraz pracownicy podziękowali obu emerytowanym już pielęgniarkom za wieloletnią, rzetelną pracę, odpowiedzialność i zaangażowanie.

GMINA OTRZYMAŁA MILION ZŁOTYCH NA NAPRAWĘ USTEREK

Zamek w Iłży przejdzie kolejną renowację

Julia Sosnowska
Iłża

Gmina Iłża otrzymała milion złotych dofinansowania z programu „Mazowsze Pomaga” na prace przy zamku górnym.

Konieczne będą poprawki renowacji wykonanej w 2022 roku. Problemy dotyczą między innymi murów obronnych oraz przeciekającego sklepienia piwnicy, która została wyłączona z ruchu turystycznego.

Gmina Iłża pozyskała 1 milion złotych dofinansowania z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach programu „Mazowsze Pomaga”. Pieniądze zostaną przeznaczone na poprawę efektów renowacji zamku górnego, która została przeprowadzona w 2022 roku.

Burmistrz Iłży, Marek Łuszczek poinformował o podpisaniu umowy dotacyjnej w czwartek, 23 lipca. Dzięki pozyskanym środkom



Gmina Iłża pozyskała 1 milion złotych dofinansowania z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego

możliwe będzie usunięcie usterek, które ujawniły się po wcześniejszych pracach konserwatorskich.

Jak informuje burmistrz Iłży, przeprowadzona kilka lat temu renowacja wymaga interwencji z powodu zastosowanych materiałów i rozwiązań technicznych. Największe problemy dotyczą koron nadbudowanych murów, które zaczęły się systematycznie rozwarstwiać.

To jednak nie jedyny problem. W trakcie wcześniej-

szych prac nie wykonano odpowiednich uszczelnień sklepienia piwnicy zamkowej. W efekcie do wnętrza przedostaje się woda, a strop ulega przeciekaniu. Ze względów bezpieczeństwa piwnica

Prace na zamku w Iłży obejmą także zabezpieczenie koron murów przed przeciekaniem i przemarzaniem

została wyłączona z obsługi ruchu turystycznego.

Rozpadająca się warstwa murów wykonanych podczas renowacji w 2022 roku zostanie usunięta, a następnie odtworzona zgodnie z zaleceniami.

Prace obejmą także zabezpieczenie koron murów przed przeciekaniem i przemarzaniem. Odnowione zostanie również sklepienie piwnicy zamku górnego. Konieczne będzie jego odsłonięcie, wykonanie odpowiednich zabezpieczeń przeciwwilgociowych oraz ponowne ułożenie posadzki.

Modernizacji poddane zostaną także tarasy widokowe, które mają zostać zamontowane zgodnie ze sztuką budowlaną i wymaganiami konserwatorskimi.

Jak zapowiada burmistrz Iłży, Marek Łuszczek, prace mogą rozpocząć się już w tym roku i potrwać do jesieni 2027 roku.

W tym czasie zamek górny w Iłży prawdopodobnie zostanie wyłączony z obsługi ruchu turystycznego.

Nowe wiaty pojawią się w gminie Kowala

Julia Sosnowska
Gmina Kowala

Nowe wiaty przystankowe pojawią się w gminie Kowala. Stanie 15 nowych konstrukcji za ponad 131 tysięcy złotych.

Na terenie gminy Kowala trwa wymiana starych wiat przystankowych na nowe konstrukcje. W tym roku ma zostać zamontowanych 15 nowoczesnych wiat wyposażonych między innymi w rozkłady jazdy, oznakowanie i kosze na odpady. Jak informuje Urząd Gminy w Kowali, w 2026 roku na jej terenie zostanie zamontowanych łącznie 15 nowych wiat przystankowych. Prace są już realizowane, a efekty inwestycji są

stopniowo widoczne w kolejnych miejscowościach.

Samorząd liczy, że nowe konstrukcje poprawią warunki oczekiwania na transport publiczny niezależnie od pogody, a także przyczynią się do zwiększenia atrakcyjności przestrzeni publicznej. Całkowity koszt realizacji zadania wynosi 131 991,30 złotych. Gmina pozyskała na ten cel 61 595,94 złotych dofinansowania z budżetu Województwa Mazowieckiego. Wsparcie zostało przyznane w ramach programu „Mazowiecki Instrument Aktywizacji Sołectw – Mazowsze 2026”, który umożliwia samorządom realizację lokalnych inwestycji służących poprawie jakości życia mieszkańców.



Takie nowe wiaty przystankowe pojawią się w gminie Kowala

Nie żyje Zdzisław Maszkiewicz - były senator i szef Solidarności

Stanisław Wróbel
Radom, Pionki

W niedzielę 26 lipca zmarł Zdzisław Maszkiewicz - były senator i wieloletni przewodniczący Solidarności Ziemi Radomskiej. Miał 75 lat.

Z zawodu Zdzisław Maszkiewicz był technikiem elektronikiem. Od 1969 do 1990 pracował kolejno w Lotniczych Zakładach Remontowych w Dęblinie, Zakładach Tworzyw Sztucznych i Zakładzie Doświadczalnym „Chemimet” w Pionkach. Od 1980 roku działał w związku Solidarności. W latach 1992-1995 był wiceprzewodniczącym za-



Pogrzeb Zdzisława Maszkiewicza odbył się w czwartek 30 lipca w Pionkach

ządu Regionu Ziemia Radomska związku. W 1995 został przewodniczącym tego regionu, regularnie wybierany na kolejne kadencje. W latach

1997 - 2001 senator z ówczesnego województwa radomskiego. W 2001 i 2005 bez powodzenia ubiegał się o ponowny wybór na tę funkcję.

REKLAMA

0011545812



Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA



Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza od piątku 31 lipca, na projekcję filmową pt. **MŁODY WASZYNGTON**.

MŁODY WASZYNGTON

biograficzny, dramat historyczny, USA, od 15 lat

Zanim został pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, George Washington był młodym geodetą, którego jedna decyzja na zawsze odmieniła bieg historii. Wciągnięty w wir konfliktu na pograniczu kolonii, musi odnaleźć się w świecie kruchych sojuszy, narastających napięć i wojny, która zadecyduje o przyszłości Ameryki. W obliczu niebezpiecznych przeciwników i trudnych wyborów Washington wystawia na próbę swoją odwagę, honor i lojalność.

To widowiskowa opowieść o człowieku, który zanim stał się legendą, musiał zmierzyć się z własnymi słabościami i odkryć, jakim przywódcą naprawdę chce być.

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) - **17 zł**

Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesiące od daty zakupu, cena **23 zł**)

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na www.mcswelektrownia.pl

Informacje pod nr.

48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne
z najlepszym w Polsce
nagłośnieniem.

Powstaje mural księdza Kotlarza



Już można zobaczyć niemal cały zarys przyszłego murala z księdzem Romanem Kotlarzem

Antoni Sokołowski
Radom

Na Gołębiowie powstaje mural księdza Romana Kotlarza. Upamiętni bohatera Radomskiego Czerwca '76a.

Zaczęły się prace plastyczne na jednym z bloków na radomskim Gołębiowie. Tam powstaje mural z wizerunkiem bohaterskiego księdza Romana Kotlarza. Sam mural odnosi się także do 50 rocznicy radomskiego Czerwca 1976 roku.

Realizacji muralu w Radomiu podjęła się fundacja Czerwiec 76 imienia Stanisława Kowalskiego. Na jednym z bloków przy ulicy Powstańców Śląskich już zaczęły się prace. Tam powstaje mural z wizerunkiem bohaterskiego księdza Romana Kotlarza.

O założeniach projektu mówił nam wcześniej Łukasz Kowalski z Fundacji Czerwiec 76 imienia Stanisława Kowalskiego. - W styczniku tego roku powstał pomysł, by w 50. rocznicę robotniczego protestu Czerwiec 76 w szczególny sposób uhonorować jednego z bohaterów tamtych wydarzeń - księdza Romana Kotlarza. Udało się nam przekonać wiele osób do tego projektu, a szczególne wsparcie okazała Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która zgodziła się, by na jednym z bloków należących do RSM powstał mural. Tym samym partnerem projektu została Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa, której serdecznie dziękujemy za zaufanie oraz wsparcie organizacyjne - mówi Łukasz Kowalski.

Powstaje pierwszy w Radomiu mural poświęcony Śłudze Bożemu księdzu Romanowi Kotlarzowi - niezłomnemu kapłanowi, który w czerwcu 1976 roku stanął po stronie protestujących robotników i pozostał wierny prawdzie do końca. - To będzie nie tylko mural. To będzie trwałe miejsce pamięci, przypominające kolejnym pokoleniom o odwadze, wierze i historii Radomia. Przed nami jeszcze wiele pracy. Uruchomiliśmy możliwość wsparcia projektu przez mieszkańców, firmy i wszystkich, którym bliska jest pamięć o Radomskim Czerwcu 1976 - dodaje prezes Fundacji. Mural powstaje na ścianie domu przy ulicy Powstańców Śląskich 5 na radomskim Gołębiowie. Mural maluje plastyk Piotr Szczygieł, który jest także członkiem Fundacji Czerwiec 76 imienia Stanisława Kowalskiego. Twórcy chcą zdążyć z wykonaniem muralu do 18 sierpnia. To data śmierci księdza Romana, który zmarł 50 lat temu po zamieszkach w Radomiu.

Roman Kotlarz urodził się w 1928 roku w Koniemłotach. Święcenia kapłańskie przyjął w 1954 roku. W 1961 roku został proboszczem parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Pelagowie, na terenie gminy Kowala pod Radomiem. Był gorliwym duszpasterzem i odważnym kaznodzieją. Stawał w obronie prawdy, również prawdy historycznej oraz osób prześladowanych, czym narażał się komunistycznej władzy. Był wielokrotnie ostrzegany i szykanowany. Podczas wydarzeń w czerwcu 1976 roku był razem z protestującymi robotnikami Zakładów Metalowych Waltera w Radomiu.

KRÓTKO

RADOM

Zderzyły się dwa auta osobowe

Do groźnie wyglądającego wypadku drogowego doszło w środę, 29 lipca, na ulicy Anny Walentynowicz w Radomiu. Tam zderzyły się dwa samochody osobowe. Nie było osób rannych. Do wypadku doszło około godziny 14.15 na ulicy Anny Walentynowicz. To część południowej obwodnicy Radomia. Zderzyły się dwa samochody osobowe - marki Volkswagen i Ford. Nic nikomu się nie stało. Kierujący wyszli z samochodów bez obrażeń. Strażacy uporządkowali miejsce po wypadku. Na miejsce została wezwana policja. Funkcjonariusze zakwalifikowali całe zdarzenie jako kolizję. Wszystkie wskazywało na to, że to Ford najechał na Volkswagena. Policjanci ukarali mandatem kobietę kierującą Fordem. AS

SKARYSZEW

Pijana jechała mimo zakazu

50-letnia mieszkanka powiatu radomskiego została zatrzymana przez policjantów ze Skaryszewa. Kobieta prowadziła samochód mając blisko 2 promile alkoholu w organizmie, choć obowiązywał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. W trybie przyspieszonym usłyszała wyrok. Do zatrzymania doszło w poniedziałek, 27 lipca, na terenie powiatu radomskiego. Funkcjonariusze przeprowadzili kontrolę drogową, podczas której zbadali stan trzeźwości kierującej. Badanie wykazało blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Sąd orzekł wobec kobiety 8 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności, dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów oraz obowiązek wpłaty 10 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. JS



Profesor Sławomir Patyra przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie.

PROFESOR SŁAWOMIR PATYRA Z RADOMIA

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego

Anna Bilska
Radom

Profesor Sławomir Patyra sędzią Trybunału Konstytucyjnego. Wykładowca Uniwersytetu Radomskiego złożył ślubowanie.

Konstytucjonalista i profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego doktor habilitowany Sławomir Patyra został wybrany przez Sejm na nowego sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Ślubowanie wobec prezydenta Karola Nawrockiego złożył we wtorek, 28 lipca.

Przypomnijmy, że profesor Sławomir Patyra został wybrany na nowego sędziego Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm w czerwcu. W głosowaniu, które odbyło się w Sejmie, uzyskał poparcie 235 posłów.

Wybór nowego sędziego był konieczny z powodu za-

kończenia kadencji sędziego Andrzeja Zielonackiego, która upłynęła 28 czerwca.

Profesor został zaprzysiężony we wtorek, 28 lipca w pałacu prezydenckim w Warszawie.

Dodajmy, że kandydatura Sławomira Patyry została zgłoszona przez posłów z Koalicji Obywatelskiej, Polskie Stronnictwo Ludowe - Trzecia Droga, Lewicy oraz Centrum.

Doktor habilitowany Sławomir Patyra jest uznanym konstytucjonalistą, który od 1994 roku związany jest z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Od 2019 roku

Profesor Sławomir Patyra z Radomia został zaprzysiężony we wtorek, 28 lipca w pałacu prezydenckim w Warszawie.

pełni funkcję kierownika Katedry Prawa Konstytucyjnego na Wydziale Prawa i Administracji. Jego doświadczenie akademickie obejmuje również pracę na Uniwersytecie Radomskim im. Kazimierza Pułaskiego, gdzie jest wykładowcą od 2013 roku.

Patyra jest także współautorem kilku podręczników oraz członkiem Polskiego Towarzystwa Prawa Konstytucyjnego. Jego działalność naukowa i dydaktyczna przyczyniła się do uznania go za jednego z czołowych ekspertów w dziedzinie prawa konstytucyjnego w Polsce.

Głównym zadaniem sędziów Trybunału Konstytucyjnego jest badanie, czy polskie ustawy i inne przepisy są zgodne z Konstytucją. Sędziowie rozstrzygają spory o władzę między organami państwa, oceniają partie polityczne oraz badają skargi zwykłych ludzi

Strefa imprez

Gwiazdy na
MAZOPIKNIKU
w Orońsku
strona 2

www.echodnia.eu

Zaśpiewają powstańcze piosenki. Radom, Pionki i Jedlnia-Letnisko

Patryk Samborski
Radom, Pionki, Jedlnia-Letnisko

82. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego 1 sierpnia. Zaplanowano wydarzenia.

Radom

Wspólne śpiewanie pieśni i piosenek powstańczych, zapalenie zniczy pod pomnikiem Armii Krajowej oraz koncert w muszli w Parku imienia Tadeusza Kościuszki – tak Radom uczci 82. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

W sobotę, 1 sierpnia, obchody rozpoczną się o godzinie 16:30 przy pomniku Armii Krajowej przy budynku Urzędu Miejskiego. Uczestnicy zapalą znicze ułożone w kształt znaku Polski Walczącej, a następnie



Koncerty da w Radomiu i Jedlni-Letnisko Zuzanna Okulska-Bożek z zespołem

wspólnie przejdą do muszli koncertowej. Koncert rozpocznie się o godzinie 17. Organizatorzy przygotowują dla uczestni-

ków śpiewniki, które będzie można otrzymać za symboliczną cegiełkę. Wspólne śpiewanie poprowadzą Zuzanna

Okulska-Bożek wraz z zespołem. Na scenie wystąpią także Ziemowit Bydzra - fortepian, Leszek Zelga - instrumenty

perkusyjne, Michał Kraska - akordeon oraz Bartosz Krzyżkowski - trąbka.

Z okazji wydarzenia Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Radomiu przygotował biało-czerwone opaski oraz inne pamiątki. Uczestnicy będą mogli również nabyć śpiewnik za symboliczną cegiełkę. Dodatkową atrakcją będzie prezentacja przygotowana przez Klub Strzelecki Grot Radom. Odwiedzający będą mogli obejrzeć różne rodzaje broni strzeleckiej. Wydarzenie organizują Łaźnia Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria oraz Stowarzyszenie imienia Kazimierza Jagiellończyka. Partnerami są Samorząd Województwa Mazowieckiego i Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Radomiu.

Pionki

Minuta ciszy w Godzinę „W”, VII Pionkowski Marszobieg Powstania Warszawskiego oraz koncerty pieśni patriotycznych znalazły się w programie obchodów 82. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w Pionkach. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 1 sierpnia, w Parku Miejskim Błonia.

Jedlnia Letnisko

W niedzielę, 2 sierpnia, w Ogrodzie z Historią w Jedlni-Letnisku odbędzie się Dzień Patriotyczny. W programie znalazły się wystawy, wykłady historyczne, debata poświęcona wolontariatowi w sytuacjach kryzysowych, koncert patriotyczny, wystąpi Zuzanna Okulska-Bożek z zespołem oraz wspólne ognisko. Więcej strony 3,4

Joanna Aleksandrowicz wystąpi na zamku w Iłży. Zaśpiewa przeboje

Patryk Samborski
Iłża

Joanna Aleksandrowicz wystąpi na zamku w Iłży. Usłyszmy przeboje z „Vabanku”, „Nocy i dni” oraz musicali.

W sobotę, 15 sierpnia, dziedziniec zamku w Iłży zamieni się w plenerową scenę koncertową. Joanna Aleksandrowicz zaprezentuje program „Od nocy do nocy”,

w którym znajdują się utwory z kultowych polskich filmów, musicale oraz tanga Astora Piazzolli. Bilety w sprzedaży.

Centrum Kultury i Turystyki oraz Zamek w Iłży zapraszają na koncert filmowo-musicalowy „Od nocy do nocy” w wykonaniu Joanny Aleksandrowicz i zespołu muzyków. Organizatorzy zapowiadają wyjątkowy wieczór w plenerowej scenarii, podczas którego publiczność usłyszy utwory znane z polskich filmów i mu-

sicali. Koncert rozpocznie się o godzinie 20.30 u podnóża zamku w Iłży.

W programie koncertu znalazły się kompozycje z takich produkcji jak „Noce i dnie”, „Vabank”, „Halo Szpicbródka” i „Plan B”. Publiczność usłyszy również tanga Astora Piazzolli oraz utwory musicalowe. Joanna Aleksandrowicz jest wokalistką i aktorką współpracującą między innymi z Wojciechem Smarzowskim i Mar-

kiem Koterskim. Jest także pomysłodawczynią i autorką trasy koncertowej „Od nocy do nocy w Perłach Polskiej Historii”, z którą wystąpiła już na ponad 300 scenach w Polsce i za granicą. Bilety kosztują 60 złotych. Można je kupić za pośrednictwem serwisu KupBilecik, w kasie Centrum Kultury i Turystyki oraz w Punkcie Informacji Turystycznej. Organizatorzy przypominają, że liczba miejsc jest ograniczona.



Joanna Aleksandrowicz wystąpi na zamku w Iłży

KRÓTKO

RADOM

Potańcowki Taniec pod gwiazdami

Wrócił popularny cykl potańcówek „Taniec pod gwiazdami” w Radomiu. Podobnie jak w poprzednich latach, w tym również wieczorki taneczne będą odbywać się regularnie w każdy czwartek i niedzielę. Do 16 sierpnia zabawy taneczne organizowane w godzinach od 17 do 21. Z kolei od 20 sierpnia do 27 września uczestnicy będą mogli bawić się od godziny 16 do 20. Sierpień - niedziela, 2 sierpnia; czwartek, 6 sierpnia; niedziela, 9 sierpnia; czwartek, 13 sierpnia; niedziela, 16 sierpnia; czwartek, 20 sierpnia; niedziela, 23 sierpnia; czwartek, 27 sierpnia; niedziela, 30 sierpnia. Wrzesień - czwartek, 3 września; niedziela, 6 września; czwartek, 10 września; niedziela, 13 września; czwartek, 17 września; niedziela, 20 września; czwartek, 24 września; niedziela, 27 września.

RADOM

Koncert przy świecach

Koncert przy świecach: Tribute to Michael Jackson w sierpniu w Radomiu. Candle Live Music zapraszana na wieczór inspirowany twórczością Michaela Jacksona. To koncert, w którym klasyka spotyka się z energią, a subtelność przeplata z rytmem - tworząc widowisko pełne pasji, światła i muzycznej ekspresji. Koncert w Radomiu, sala Resursy Obywatelskiej, 26 sierpnia o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. Artyści to kwartet smyczkowy w klasycznym składzie: I Skrzypce, II Skrzypce, Wiolonczela, Altówka. Program: - „Billie Jean”, - „Smooth Criminal”, - „Beat It”, - „Thriller”, - „Human Nature”, - „Man in the Mirror”, - „Earth Song”, - „Black or White”, - „They Don't Care About Us”, - „You Are Not Alone”, - „The Way You Make Me Feel”, - „Dirty Diana”... i wiele innych. sw

RADOM

Jubileuszowe Reading Party

W piątek, 31 lipca, nad zalewem Borki odbędzie się jubileuszowa, dziesiąta edycja Reading Party Radom. Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników książek na wspólne czytanie, grill oraz wieczór z muzyką na żywo. Jubileuszowe spotkanie rozpocznie się o godzinie 17 przy zalewie Borki, od strony ulicy Bulwarowej. Uczestnicy mogą zabrać ze sobą książkę, którą aktualnie czytają lub dopiero planują rozpocząć, a także koc albo leżak. Idea wydarzenia opiera się na wspólnym spędzeniu czasu z książką, bez pośpiechu i ekranów. Około godziny 18:30 organizatorzy rozpalać wspólnego grilla. Każdy uczestnik powinien przynieść własne jedzenie i napoje. Do dyspozycji będą również ławki, stoły i parasole. O muzyczną oprawę jubileuszowej edycji zadba Ronja, artystka i wokalistka. Jej muzyka będzie idealnym tłem dla letniego wieczoru z książką. Organizatorzy podkreślają, że w wydarzeniu mogą wziąć wszyscy.

RADOM

Muzyka klasyczna i organowa

Cykl koncertów muzyki klasycznej i organowej w Radomiu i regionie. W niedzielę 2 sierpnia o godzinie 19 w kościele pod wezwaniem Dobrego Pasterza w Radomiu. Koncert zatytułowany „Popularna klasyka” połączy znane utwory muzyki klasycznej z nietypowym zestawieniem instrumentów. Wystąpią Liliya Maksymenko - saksofon oraz Nadiya Velichko - organy. Program ma pokazać klasyczne kompozycje w nowym brzmieniu, zachowując jednocześnie ich artystyczny charakter. 11 października o godzinie 19 publiczność spotka się ponownie z Robertem Grudniem podczas koncertu w kościele pod wezwaniem świętego Brata Alberta w Radomiu.

MAZOpiłnik w Orońsku. Maserak, piknik rodzinny i koncerty, gwiazdą Blanka

Patryk Samborski
Orońsko

MAZOpiłnik zawita do Orońska. W sobotę, 1 sierpnia, na uczestników czeka dzień pełen rodzinnych atrakcji, warsztatów, animacji, strefa zdrowia oraz koncerty.

Gwiazdą wieczoru będzie Blanka, a wcześniej publiczność do wspólnej zabawy zaproszą Rafał Maserak i Arleta Lemańska.

Samorząd Województwa Mazowieckiego zaprasza mieszkańców Orońska i okolic na kolejną odsłonę MAZOpiłniku, która odbędzie się w sobotę, 1 sierpnia na stadionie Oronki Orońsko. Wydarzenie potrwa od godziny 13 do 22, a udział we wszystkich atrakcjach jest bezpłatny.

Od godziny 13 do 18 będzie działać strefa piknikowa. Organizatorzy przygotowali liczne warsztaty kreatywne. Uczestnicy wykonają ekolo-



FOT. ARCHIWUM

Blanka wystąpi w sobotę w Orońsku

giczne ozdoby z materiałów recyklingowych, historyczne magnesy metodą decoupage, własne mgiełki i roll-ony zapachowe w ramach warsztatów „Zapachy Mazowsza”, a także pomalują kamienie. Nie zabraknie pokazów iluzjonisty, spektaklu z bańkami mydlanymi, ćwiczeń z fizjoterapeutą oraz wielkoformato-

wej gry „Monopoli Mazowsze”. Dla dzieci przygotowano dmuchańce, malowanie buziek, plectenie warkoczków i tatuaże, natomiast całe rodziny będą mogły wziąć udział w konkursach z nagrodami oraz zabawach z wykorzystaniem alkogogli, rurowskich wodnych i nart wieloosobowych.

Część rozrywkowa rozpocznie się o godzinie 18:30 warsztatami tanecznymi prowadzonymi przez Rafała Maseraka. O 19:15 na scenie wystąpi Arleta Lemańska. Największą gwiazdą wydarzenia będzie Blanka, której koncert rozpocznie się o godzinie 20:45.

Trzecie spotkanie cyklu „Niedziela na Rynku”

Patryk Samborski
Radom

Trzecie spotkanie cyklu „Niedziela na Rynku” w Radomiu 2 sierpnia.

W niedzielę, 2 sierpnia, na radomskim Rynku odbędzie się ostatnia wakacyjna Niedziela na Rynku. Tym razem organizatorzy zaproszą mieszkańców do podróży pod hasłem „PKS-em w Pol-

skę”. W programie znajdują się spektakl dla dzieci, tor skimboardowy, mobilne autka oraz warsztaty i stanowiska edukacyjne. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Wydarzenie potrwa od godziny 14 do 19 na radomskim Rynku. Motywem przewodnim sierpniowej Niedzieli na Rynku będzie podróż autobusem. Organizatorzy nawiązują do czasów PRL, kiedy autobus należał

do najpopularniejszych środków transportu. Uczestnicy wydarzenia będą mogli symbolicznie wsiąść do autobusu i wyruszyć w wakacyjną podróż.

Jedną z atrakcji będzie tor skimboardowy, który pozwoli spróbować jazdy na desce po płytkiej tafli wody. Na Rynku pojawi się także Bumper Cars z mobilnymi autkami. O godzinie 16:00 wystąpi Teatr NAJ, który za-

prezentuje spektakl „Wielka wyprawa na wyspę Boom Boom”.

Na uczestników będą czekały również stanowiska edukacyjne oraz warsztaty, przygotowane z myślą o dzieciach i całych rodzinach. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Współorganizatorem Niedzieli na Rynku jest Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”.

Café Jazz Festival na Borkach w Radomiu

Stanisław Wrobel
Radom

21 i 22 sierpnia nad zalewem Borki w Radomiu odbędzie się dziewiąta edycja Café Jazz Festival

Przez dwa wieczory na festiwalowej scenie zabrzmie jazz w wielu odsłonach - od nowoorleańskich brzmień i swingu, przez klasykę polskiej piosenki, aż po energetyczne rytmy kubańskie. Przez dwa

dni wystąpi na Borkach wiele gwiazd. Wstęp wolny.

W piątek 21 sierpnia o godzinie 20 Playing Family, o 21.30 Piotr Polk, a o 22.45 Leliwa Jazz Band.

W sobotę 22 sierpnia o 20 Big Mielec Band, o 21.30 Singin Birds a o godzinie 22.45 Rey Caeballo&Tripulacion Cubana.

Wielką gwiazdą imprezy będzie Piotr Polk - znany aktor teatralny, telewizyjny, filmowy i dubbingowy, ale też

piosenkarz. Ukończył szkołę muzyczną, gdzie uczył się gry na akordeonie, fortepianie, perkusji i gitarze. Będąc nastolatkiem, założył rockowy zespół Boss, z którym zagrał dwa koncerty. W 1986 roku ukończył szkołę filmową w Łodzi. Jeszcze w czasie studiów zadebiutował na szklanym ekranie.

Organizatorem Cafe Jazz Festival jest Miejski Ośrodek Kultury Amfiteatr.



FOT. ARCHIWUM

Piotr Polk będzie jedną z gwiazd festiwalu

Nazzar Trio i Sylwia Buchalska-Augustyn. Muzyka klezmerska rozbrzmi w Iłży

Patryk Samborski
Iłża

Muzyka klezmerska rozbrzmi w „Malinowym Chruśniaku” w Iłży. Przed publicznością wystąpią Nazzar Trio i Sylwia Buchalska-Augustyn.

W niedzielę, 2 sierpnia, w ogrodzie przy ulicy Podzamcze 38 w Iłży odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „W Malinowym...”. Tym razem publiczność usłyszy koncert muzyki klezmerskiej w wykonaniu Nazzar Trio i Sylwii Buchalskiej-Augustyn. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 18, a udział jest bezpłatny.

Nazzar Trio powstało w 2006 roku w Krakowie. Zespół tworzą trzej absolwenci Akademii Muzycznej, których połączyła fascynacja muzyką i kulturą żydowską. W skład grupy wchodzi Paweł Odorowicz – muzyk se-



Podczas wydarzenia wystąpi zespół Nazzar Trio

syjny, altowiolista, kompozytor, aranżer, producent muzyczny i reżyser nagrań, Krzysztof Augustyn – kontrabasista koncertujący na wielu prestiżowych polskich scenach oraz akordeonista Kamil Błoniarczyk.

Gościnnie z zespołem wystąpi Sylwia Buchalska-Augustyn, wokalistka ze-

społu Lazy Swing Band oraz autorka tekstów i muzyki inspirowanej soulem, R&B i popem.

Organizatorzy przypominają również o związkach cyklu z twórczością Bolesława Leśmiana, patrona „Malinowego Chruśniaka”. Choć poeta rzadko odwoływał się w swojej twórczości

do tradycji żydowskiej, jednym z takich utworów jest „Eliasz”. Według organizatorów właśnie ten literacki świat dobrze współgra z żywiołowością muzyki klezmerskiej.

Honorowy patronat nad cyklem „W Malinowym...” sprawuje starosta radomski Waldemar Trelka.

Darmowe kino plenerowe znów w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Darmowe kino plenerowe znów w Radomiu. Przez kilka letnich weekendów bezpłatne seanse filmowe w różnych częściach miasta.

Stowarzyszenie Filmforum zaprasza mieszkańców Radomia na kolejną edycję Darmowego Kina w Radomiu re-

alizowanego w ramach Budżetu Obywatelskiego 2026. Każdy seans poprzedzą warsztaty, gry i zabawy, które rozpoczną się o godzinie 19.30. Projekcje filmowe zaplanowano na godzinę 21.30.

Na placu Corazniego mieszkańcy obejrzą trzy znane filmy akcji. 31 lipca zaplanowano pokaz „Niezniszczalnych 2” Simona Westa, widowiskowego filmu z naj-

wiekszymi gwiazdami kina akcji. 1 sierpnia wyświetlony zostanie „Mission: Impossible – Rogue Nation” Christophera McQuarriego, kolejna część przygód Ethana Hunta. 2 sierpnia repertuar uzupełni „Skyfall” Sama Mendesa, a więc jedna z najlepiej ocenianych odsłon serii o Jamesie Bondzie. Potem kolejne pokazy.

Ostatnim miejscem tego rocznego cyklu będzie park

na Michałowie, przy oczku wodnym.

W piątek 7 sierpnia odbędzie się pokaz komedii „Naga Broń” w reżyserii Akivy Schaffera, będącej nową odsłoną kultowej serii.

W sobotę 8 sierpnia widzowie obejrzą „Hot Fuzz – Ostre psy” Edgara Wrighta, brytyjską komedię sensacyjną opowiadającą o policjancie, który trafia do pozornie spokojnego miasteczka.

Latynoskie rytmy i klubowe hity w Lemonie

Dawid Owczarek
Radom

Na dwie weekendowe imprezy pełne latynoskich i klubowych hitów zaprasza radomskim Lemon.

W piątek, 31 lipca, parkiet rozgrzeją gorące latynoskie rytmy. Organizatorzy zapowiadają imprezę inspirowaną Kubą. Za oprawę muzyczną na Red Floor odpo-

wiadać będzie Thomee D, który zadba o taneczną atmosferę i wakacyjny klimat. Start imprezy zaplanowano na godzinę 22, a wstęp jest od 17. roku życia.

Sobotni wieczór, 1 sierpnia będzie miał zupełnie inny charakter. To właśnie wtedy Lemon Sound Gallery zaprasza na imprezę, która stanie się symbolicznym pożegnaniem połowy tegorocznych wakacji. Na Main Floor zagra Wojtass, natomiast na Red

Floor wystąpi Radii. Dodatkową atrakcją będzie obecność MC DJ-a. konferansjera klubowy, który prowadzi imprezę na żywo. Nie tylko zachęca uczestników do wspólnej zabawy i utrzymuje kontakt z publicznością. Jest jednocześnie DJ-em, budującym atmosferę i dodającym energii swoimi utworami. Dzięki temu parkiet pozostaje pełen przez cały wieczór. Początek o godzinie 22. ©©



DJ MC poprowadzi sobotnią imprezę w Lemon.

KRÓTKO

PIONKI

Pierwszy festiwal Rockowe Pionki

Pionki zyskują nowe muzyczne wydarzenie! Już w sobotę 22 sierpnia 2026 roku o godzinie 17 Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach zaprasza na pierwszą edycję festiwalu Rockowe Pionki, który odbędzie się na Stadionie Miejskim w Pionkach. To propozycja dla wszystkich miłośników rocka, punk rocka i mocnych gitarowych brzmień. Co ważne – wstęp na wydarzenie jest bezpłatny! Na scenie wystąpią: The Bill – legenda polskiej sceny punkrockowej, świętująca w tym roku 40-lecie działalności artystycznej, de Lindows – zespół słynący z żywiołowych koncertów i bezkompromisowego brzmienia; KDRB – grupa, która dostarczy solidną dawkę rockowej energii; Calidum – młoda krew rockowego grania. Organizatorami wydarzenia są Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach oraz Miasto Pionki, a współorganizatorami Miejska Biblioteka Publiczna i Ośrodek Sportu i Rekreacji.

RADOM

„Ślad na Wąskiej”, trzecia edycja

W niedzielę, 23 sierpnia, na ulicy Wąskiej odbędzie się trzecia edycja Spotkań z Kulturą Żydowską „Ślad na Wąskiej”. Organizatorzy przygotowali koncerty, spektakl opowieści, warsztaty, wspólne tkanie oraz strefę kulinarną. Tegorocznej edycji towarzyszy hasło „Społeczność”, a udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny. Program wydarzenia skoncentruje się tradycyjnie wokół kultury żydowskiej, sztuki, muzyki i kulinariów. Organizatorzy zapowiadają rozmowę o wspólnotocie jako wartości ogólnoludzkiej oraz przybliżą kulturę i historię Żydów aszkenazyjskich, mizrachyjskich i sefardyjskich.

PIONKI

Będzie marszobieg pamięci i koncerty

Minuta ciszy w Godzinę „W”, 7. Pionkowski Marszobieg Powstania Warszawskiego oraz koncerty pieśni patriotycznych znalazły się w programie obchodów 82. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w Pionkach. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 1 sierpnia, w Parku Miejskim Błonia. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17, czyli w Godzinę „W”. Po sygnale syren uczestnicy zatrzymają się na minutę ciszy, aby oddać hołd bohaterom Powstania Warszawskiego. Kolejnym punktem programu będzie 7. Pionkowski Marszobieg Powstania Warszawskiego. To wydarzenie, które na stałe wpisało się w obchody rocznicy w Pionkach i ma symbolicznie upamiętnić uczestników zrywu z 1944 roku. Po części oficjalnej zaplanowane zostały koncerty. Na scenie wystąpi Zespół „Kontrast” z Pionek, który wykona pieśni powstańcze i patriotyczne. Przed publicznością zaprezentują się także Agata Skrzypek i Dima Gorelik. Organizatorami wydarzenia są Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach, Miasto Pionki, Pionkowski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Zespół „Kontrast” Pionki oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Pionkach. Honorowy patronat nad obchodami objął burmistrz Pionek Łukasz Miśkiewicz. PS

RADOM

Będzie Ogólnopolski Festiwal Opowieści

Od 21 do 23 sierpnia Radom po raz szósty będzie gospodarzem Ogólnopolskiego Festiwalu Opowieści. W Miejskiej Bibliotece Publicznej oraz jej ogrodzie odbędą się spektakle opowieści, wykłady, spotkania, panel dyskusyjny, Noc Opowieści i Gala Bazarza Roku 2026. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. Szczegóły w kolejnych wydaniach Strefy Imprez Echa Dnia. PS

KRÓTKO

RADOM

Ulica Teatralna.

Kto wystąpi?

Kolejne spektakle z cyklu Ulica Teatralna.

W piątek 31 lipca o godzinie 20:30 przy fontanach miejskich przy ulicy Żeromskiego wystąpi Teatr 3,5 ze spektaklem „K/O/S”. Tytuł oznacza Kryzys Ostatnich Spraw. Przedstawienie opowiada o świecie pełnym regulacji, procedur i władzy, w którym człowiek próbuje zachować przestrzeń do życia, miłości i wolności. Reżyserem i autorem muzyki jest Marek Kurkiewicz.

14 sierpnia o godzinie 18 na dziedzińcu Miejskiej Biblioteki Publicznej. Teatr Resursa pokazuje spektakl „Teatrzyk Zielona Gęś”, podczas którego zaprezentuje kilka humoresek Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Reżyserię przygotował Robert Stępniewski, opracowanie plastyczne Karol Łukasiewicz, a muzykę Grzegorz Molenda.

28 sierpnia o godzinie 20 spektakl „Monsieur Charlie” w wykonaniu Teatru HoM przy fontanach miejskich. Przedstawienie składa się z trzech komicznych etiud utrzymanych w stylistyce kina niemego z muzyką graną na żywo przez tapera i stanowi hołd dla twórczości Charliego Chaplina. Autorem scenariusza, reżyserii i scenografii jest Jakub Kabus, muzykę skomponował Michał Lipiński, a kostiumy przygotowała Katarzyna Kabus. SW

IŁŻA

Spektakl „Damski biznes”

W sobotę 12 września w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży spektakl „Damski biznes”. Będą dwa spektakle, godzinny 18 i 19. Bilety na kupbilecik.pl. To jedna z najzabawniejszych komedii w historii teatru. W sztuce zagrają znani polscy aktorzy. PAT

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku, piątku, 31 lipca, do czwartku, 6 sierpnia „Ekipa zwierzaków” Luksemburg/Wielka Brytania, dozwolony od lat 6, dubbing, piątek – godzina 14.15, sobota i niedziela – godzina 14.45, poniedziałek i czwartek – godzina 13.30, wtorek i środa – godzina 14.30.

„Jej piekło” Dania/USA, dozwolony od lat 15, piątek – godzina 15.45, sobota, poniedziałek i czwartek – godzina 20, niedziela – godzina 16.15, wtorek i środa – godzina 16.

„Młody Waszyngton” USA, dozwolony od lat 15, piątek – godzina 17.45, sobota – godzina 16.15, niedziela – godzina 20, poniedziałek – godzina 16, wtorek, środa i czwartek – godzina 18.

„Przekleństwa niewinności” USA, dozwolony od lat 15, piątek – godzina 20, sobota i niedziela – godzina 18.15. „Requiem dla snu” USA, dozwolony od lat 15, poniedziałek – godzina 18, wtorek i środa – godzina 20, czwartek – godzina 16.

JT

RADOM

Spektakl „Jutra nie będzie”

W czwartek 17 września o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu spektakl „Jutra nie będzie”, Bilety na kupbilecik.pl. Teatr Klika – nowe miejsce na mapie teatralnej Polski zaprasza na wyjątkowy spektakl „Jutra nie będzie” w reżyserii Daniela Mosiora. Wystąpią znani aktorzy: Daniel Roman lub Wojciech Medyński; Dagmara Bąk lub Dominika Lignicka; Kamila Brodacka lub Alicja Czerniewicz; Hanna Kochańska lub Beata Kawka lub Anna Modrzejewska; Andrzej Pieczyński lub Zbigniew Kozłowski. SW

25. Ogólnopolskie Targi Papryki. Wystąpią Patrycja Markowska, Extazy i Capitan Folk

Antoni Sokołowski

Przytyk

Przytyk zaprasza na 25. Ogólnopolskie Targi Papryki. Patrycja Markowska, Extazy i Capitan Folk na scenie.

Starosta powiatu radomskiego Waldemar Trelka wraz z Burmistrzem Miasta i Gminy Przytyk Dariuszem Wołczyńskim zapraszają w niedzielę 16 sierpnia do Słowikowa nieopodal Przytyka na 25. Ogólnopolskie Targi Papryki.

Targi rozpoczną się tradycyjnie mszą świętą o godzinie 11.30 w kościele parafialnym w Przytyku. Następnie, od godziny 13.30, na scenie w Słowikowie pojawią się pierwsze atrakcje, w tym występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej Moderato oraz oficjalne otwarcie wydarzenia i wręczenie odznaczeń honorowych, między innymi „Zasłużony dla Rolnictwa”.



FOT. ARCHIWUM

Patrycja Markowska wystąpi w niedzielę 16 sierpnia w Słowikowie koło Przytyka

Popołudnie i wieczór należeć będzie do gwiazd muzyki tanecznej. O godzinie 18 na scenie pojawi się zespół Capitan Folk, następnie o godzinie 19.30 Extazy, a gwiazdą wieczoru będzie Patrycja Markowska. Jej występ zaplanowano na godzinę 21. Patrycja Markowska to piosenkarka i autorka tekstów,

prywatnie córka lidera Perfectu Grzegorza Markowskiego Wydała dziewięć albumów studyjnych. Jest laureatką konkursu „Premier” na 44. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w 2007 roku. Jest córką tancerki Krystyny Markowskiej i Grzegorza Markowskiego, wokalisty i lidera

zespołu Perfect. Jej stryjem jest warszawski biskup Rafał Markowski.

Gmina Przytyk od lat słynie z upraw papryki, które stanowią ważny element lokalnej gospodarki i tradycji rolniczej. Papryka Przytycka wyróżnia się doskonałą jakością, intensywnym kolorem i wyjątkowym smakiem.

Dzień Patriotyczny w Jedlni-Letnisku

Patrik Samborski

Jedlnia-Letnisko

W niedzielę, 2 sierpnia, w Ogrodzie z Historią w Jedlni-Letnisku odbędzie się Dzień Patriotyczny.

Radny Powiatu Radomskiego Filip Chrzanowski oraz Stowarzyszenie imienia Kazimierza Jagiellończyka zapraszają mieszkańców na Dzień

Patriotyczny, który odbędzie się w niedzielę, 2 sierpnia, w Ogrodzie z Historią przy ulicy Nadrzecznej 64. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 15:00 i połączy tematykę historyczną z rozmową o współczesnych wyzwaniach związanych z bezpieczeństwem i aktywnością społeczną.

Program wydarzenia otworzy wystawa poświęcona Cichociemnym oraz generałowi Stefanowi Rowec-

kiemu „Grotowi”. Następnie odbędą się dwa wykłady historyczne. Profesor Bogdan Chrzanowski opowie o Cichociemnych, natomiast doktor Witold Pronobis przybliży okoliczności zdrady i śmierci dowódcy Armii Krajowej generała Stefana Roweckiego „Grotu”.

Jednym z najważniejszych punktów programu będzie debata pod hasłem „Wolontariat w kryzysie. Jak społec-

zeństwo obywatelskie może uczestniczyć w ochronie ludności?”.

O godzinie 17 rozpocznie się koncert patriotyczny. Przed publicznością wystąpi Zuzanna Okulska Bożek z zespołem, prezentując pieśni patriotyczne. Na zakończenie organizatorzy zapraszają uczestników na wspólne ognisko z kiełbaskami, które będzie okazją do rozmów i integracji w plenerze.

Dożynki Gminne Kowala 2026 z gwiazdami

Julia Sosnowska

Gmina Kowala

Dożynki Gminne Kowala 2026. Na scenie wystąpią Piękni i Młodzi, Discoboy i Guzowianki.

W niedzielę, 23 sierpnia, na stadionie sportowym w Kowali-Stępocinie odbędą się Dożynki Gminne Kowala 2026. Organizatorzy przygotowali zarówno tradycyjną część dziękczynną z tego-

roczne plony, jak i bogaty program artystyczny.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Wojciecha w Kowali-Stępocinie. Następnie uczestnicy przeniosą się na stadion sportowy, gdzie o godzinie 13.15 zaplanowano oficjalne otwarcie dożynek.

W programie znajdą się także obrzędy dożynkowe oraz ogłoszenie wyników

konkursów. Część artystyczna rozpocznie się o godzinie 16 występem Roberto Ruggeriego.

Na scenie pojawią się również: Discoboy o godzinie 17.30, Guzowianki o godzinie 19, Piękni i Młodzi o godzinie 20.30. Zakończenie wydarzenia zaplanowano na godzinę 21.30.

Organizatorami wydarzenia są wójt gminy Kowala Wiesław Pachniewski oraz Rada Gminy Kowala.



FOT. ARCHIWUM

Kamil Kossakowski jest liderem grupy Disco Boys

Wyniki Egzaminu Ósmoklasisty 2026 w Radomiu i w powiecie radomskim. Zobacz która ze szkół wypadła najlepiej

Patryk Samborski
Radom

Centralna Komisja Egzaminacyjna ogłosiła wyniki tegorocznego egzaminu ósmoklasisty.

Oto wyniki wszystkich szkół w Radomiu i część pierwsza wyników z powiatu radomskiego.

Radom

Uczniowie z Radomia osiągnęli średni wynik na poziomie 66,35 procent. W Radomiu do egzaminu ósmoklasisty przystąpiło 1807 uczniów. Jak wypadły poszczególne szkoły?

ISpółeczna Szkoła Podstawowa Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Radomiu - 85,91 procent (język polski - 80,35 procent, matematyka - 83,23 procent, język angielski - 94,15 procent). Zdawało 26 uczniów.

Niepubliczna Dwujęzyczna Szkoła Podstawowa numer 1 w Radomiu - 82,69 procent (język polski - 76,67 procent, matematyka - 73,58 procent, język angielski - 97,83 procent). Zdawało 12 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 14 Integracyjna imienia Jana Pawła II w Radomiu - 79,07 procent (język polski - 77,16 procent, matematyka - 73,71 procent, język angielski - 86,33 procent). Zdawało 51 uczniów.

Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I stopnia w Zespole Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga - 78,59 procent (język polski - 79,06 procent, matematyka - 69,33 procent, język angielski - 87,36 procent). Zdawało 33 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 26 imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu - 77,12 procent (język polski - 77,48 procent, matematyka - 67,92 procent, język angielski - 85,96 procent). Zdawało 48 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 27 imienia Szarych Szeregów w Radomiu - 72,93 procent (język polski - 77,80 procent, matematyka - 58,57 procent, język angielski - 82,43 procent). Zdawało 49 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 20 imienia

Obrońców Pokoju w Radomiu - 71,95 procent (język polski - 70,61 procent, matematyka - 64,86 procent, język angielski - 80,39 procent). Zdawało 44 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 6 z Oddziałami Integracyjnymi inienia Orła Białego w Radomiu - 70,69 procent (język polski - 71,37 procent, matematyka - 58,84 procent, język angielski - 81,87 procent). Zdawało 109 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 18 imienia Komisji Edukacji Narodowej w Radomiu - 70,42 procent (język polski - 73,18 procent, matematyka - 63,32 procent, język angielski - 74,77 procent). Zdawało 50 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 24 imienia Kornela Makuszyńskiego w Radomiu - 69,53 procent (język polski - 70,51 procent, matematyka - 59,38 procent, język angielski - 78,70 procent). Zdawało 101 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 10 z Oddziałami Integracyjnymi imienia Lotników Polskich w Radomiu - 69,16 procent (język polski - 70,00 procent, matematyka - 68,65 procent, język angielski - 68,83 procent). Zdawało 20 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 9 imienia Henryka Sienkiewicza w Radomiu - 69,13 procent (język polski - 72,67 procent, matematyka - 57,57 procent, język angielski - 77,14 procent). Zdawało 72 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 11 imienia Adama Jerzego Czartoryskiego w Radomiu - 68,74 procent (język polski - 66,75 procent, matematyka - 62,28 procent, język angielski - 77,19 procent). Zdawało 36 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 21 imienia księdza Jana Twardowskiego w Radomiu - 68,65 procent (język polski - 69,07 procent, matematyka - 58,10 procent, język angielski - 78,79 procent). Zdawało 68 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 4 z Oddziałami Integracyjnymi imienia świętego Kazimierza Jagiellończyka w Radomiu - 68,47 procent (język polski - 67,71 procent, matematyka - 57,69

procent, język angielski - 80,00 procent). Zdawało 97 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 34 w Radomiu - 67,87 procent (język polski - 72,37 procent, matematyka - 57,09 procent, język angielski - 74,15 procent). Zdawało 109 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 29 z Oddziałami Integracyjnymi imienia Władysława Broniewskiego w Radomiu - 67,28 procent (język polski - 70,98 procent, matematyka - 57,45 procent, język angielski - 73,41 procent). Zdawało 58 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 17 imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu - 66,76 procent (język polski - 70,69 procent, matematyka - 56,86 procent, język angielski - 72,73 procent). Zdawało 64 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 28 imienia Adama Mickiewicza w Radomiu - 65,83 procent (język polski - 70,08 procent, matematyka - 54,65 procent, język angielski - 72,76 procent). Zdawało 51 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 31 imienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Radomiu - 65,39 procent (język polski - 66,93 procent, matematyka - 49,28 procent, język angielski - 79,97 procent). Zdawało 29 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 3 imienia Jana Długosza w Radomiu - 64,91 procent (język polski - 67,09 procent, matematyka - 51,52 procent, język angielski - 76,13 procent). Zdawało 102 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 1 z Oddziałami Integracyjnymi imienia Ignacego Daszyńskiego w Radomiu - 64,49 procent (język polski - 65,79 procent, matematyka - 53,44 procent, język angielski - 74,25 procent). Zdawało 39 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 33 imienia Kawalerów Orderu Uśmiechu w Radomiu - 63,86 procent (język polski - 64,71 procent, matematyka - 50,20 procent, język angielski - 76,68 procent). Zdawało 76 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 23 imienia Stefana Żeromskiego w Radomiu - 63,39 procent (język

polski - 64,19 procent, matematyka - 52,24 procent, język angielski - 73,75 procent). Zdawało 59 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 22 z Oddziałami Integracyjnymi imienia Mikołaja Reja w Radomiu - 62,80 procent (język polski - 63,19 procent, matematyka - 53,38 procent, język angielski - 71,83 procent). Zdawało 16 uczniów.

Niepubliczna Szkoła Podstawowa imienia Juliusza Słowackiego w Radomiu - 62,22 procent (język polski - 68,58 procent, matematyka - 46,23 procent, język angielski - 71,85 procent). Zdawało 26 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 15 imienia Władysława Syrokomli w Radomiu - 60,77 procent (język polski - 60,14 procent, matematyka - 53,09 procent, język angielski - 69,08 procent). Zdawało 79 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 2 imienia Hansa Christiana Andersena w Radomiu - 60,66 procent (język polski - 63,37 procent, matematyka - 47,11 procent, język angielski - 71,48 procent). Zdawało 62 uczniów.

Szkoła Podstawowa Partner International Primary School z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia Marii Montessori - 60,33 procent (język polski - 53,11 procent, matematyka - 45,22 procent, język angielski - 82,67 procent). Zdawało 9 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 30 imienia Królowej Jadwigi w Radomiu - 60,23 procent (język polski - 60,28 procent, matematyka - 50,40 procent, język angielski - 70,00 procent). Zdawało 25 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 5 imienia Marii Dąbrowskiej w Radomiu - 59,49 procent (język polski - 64,43 procent, matematyka - 48,69 procent, język angielski - 65,36 procent). Zdawało 51 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 32 imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Radomiu - 57,36 procent (język polski - 63,21 procent, matematyka - 41,39 procent, język angielski - 67,47 procent). Zdawało 38 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 25 imienia

Wandy Chotomskiej w Radomiu - 53,67 procent (język polski - 58,50 procent, matematyka - 42,83 procent, język angielski - 59,67 procent). Zdawało 6 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 13 z Oddziałami Integracyjnymi imienia księdza Józefa Poniatowskiego w Radomiu - 51,41 procent (język polski - 54,11 procent, matematyka - 43,71 procent, język angielski - 56,41 procent). Zdawało 28 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 19 imienia Edmunda Bakalarza w Radomiu - 49,96 procent (język polski - 59,86 procent, matematyka - 38,07 procent, język angielski - 51,95 procent). Zdawało 14 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa numer 7 imienia Kazimierza Pułaskiego w Radomiu - 44,26 procent (język polski - 51,68 procent, matematyka - 24,08 procent, język angielski - 57,03 procent). Zdawało 37 uczniów.

Szkoła Podstawowa Specjalna imienia Alberta Einsteina w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii „Pałac” w Radomiu - 24,14 procent (język polski - 31,71 procent, matematyka - 15,71 procent, język angielski - 25,00 procent). Zdawało 7 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa Specjalna - 20,88 procent (język polski - 23,25 procent, matematyka - 12,00 procent, język angielski - 27,38 procent). Zdawało 8 uczniów.

Powiat radomski

Uczniowie z powiatu radomskiego osiągnęli średni wynik na poziomie 62,82 procent. Najlepiej poradzili sobie z językiem angielskim, a największe trudności ponownie sprawiła matematyka. Jak wypadły poszczególne szkoły?

Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Tadeusza Kościuszki w Suskowie, gmina Pionki - 76,02 procent (język polski - 71,71 procent, matematyka - 67,14 procent, język angielski - 89,21 procent). Zdawało 14 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Jana Kochanowskiego w Małęczynie, gmina Gózd - 74,56 procent (język polski - 80,61 procent, matematyka - 65,43 procent, język angielski - 77,64 procent). Zdawało 28 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Królowej Jadwigi w Sławnie, gmina Wołanów - 74,21 procent (język polski - 81,23 procent, matematyka - 60,59 procent, język angielski - 80,82 procent). Zdawało 22 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa w Zalesicach, gmina Wierzbica - 73,13 procent (język polski - 72,60 procent, matematyka - 70,00 procent, język angielski - 76,80 procent). Zdawało 5 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Kornela Makuszyńskiego w Natolinie, gmina Jedlnia Letnisko - 72,28 procent (język polski - 73,87 procent, matematyka - 63,35 procent, język angielski - 79,63 procent). Zdawało 23 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Laskach, gmina Pionki - 71,18 procent (język polski - 76,82 procent, matematyka - 54,82 procent, język angielski - 81,91 procent). Zdawało 11 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Orła Białego w Dąbrowce Podlężnej, gmina Zakrzew - 70,39 procent (język polski - 68,94 procent, matematyka - 59,44 procent, język angielski - 82,78 procent). Zdawało 18 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Jana Kochanowskiego w Polanach, gmina Wierzbica - 69,96 procent (język polski - 71,88 procent, matematyka - 66,25 procent, język angielski - 71,75 procent). Zdawało 8 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Przyjaciół Dzieci w Przytyku - 69,52 procent (język polski - 73,53 procent, matematyka - 59,85 procent, język angielski - 75,18 procent). Zdawało 40 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa w DzierżkóWKu Starym, gmina Skaryszew - 69,20 procent (język polski - 73,90 procent, matematyka - 51,40 procent, język angielski - 82,29 procent). Zdawało 10 uczniów.

Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Cerekwi, gmina Zakrzew - 69,00 procent (język polski - 66,82 procent, matematyka - 64,41 procent, język angielski - 75,77 procent). Zdawało 22 uczniów.

Za tydzień pozostaną wyniki szkół z powiatu radomskiego.

Tragiczna śmierć Heleny Czarneckiej



FOT. PICASA

Nie żyje Helena Czarnecka. Była legendą radomskiego przewodnictwa. Została potrącona przez samochód.

Julia Sosnowska
Radom

Środowisko turystyczne Radomia pogrążyło się w żałobie. Nie żyje Helena Czarnecka, legenda radomskiego przewodnictwa. Zginęła potrącona przez samochód.

Helena Czarnecka to wieloletnia przewodnik Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego przy Oddziale Miejskim imienia księdza Jana Wiśniewskiego w Radomiu, jedna z najbardziej zasłużonych postaci radomskiego środowiska turystycznego i krajoznawczego. Zginęła 22 lipca około godziny 19 w Józefowie w gminie Kowala. Została potrącona przez samochód osobowy. Miała 75 lat.

Helena Czarnecka przez ponad pół wieku, od 1975 roku, była związana z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym. Cztery lata później ukończyła kurs przewodnicki i uzyskała uprawnienia przewodnika terenowego obejmujące obszar dawnych województw radomskiego i kieleckiego oraz Ziemię Łowicką.

Życie zawodowe Heleny Czarneckiej związane było nie tylko z turystyką. Pracowała w Radomskim Przedsiębiorstwie Rozbudowy Miast, a następnie przez wiele lat jako wychowawca w internacie Zespołu Szkół Przemysłu Skórzanego w Radomiu. W ostatnim okresie aktywności zawodowej była związana z Publicznym Gimnazjum numer 22 przy ulicy Rapackiego.

Równoległe z pracą zawodową z wielkim zaangażowa-

niem promowała turystykę i krajoznawstwo. Organizowała i prowadziła wycieczki dla mieszkańców Radomia, młodzieży szkolnej oraz członków Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Wielu uczestników wspomina ją jako osobę, która potrafiła zainteresować historią regionu nawet tych, którzy wcześniej nie planowali zgłębiać lokalnych dziejów.

W środowisku przewodnickim Helena Czarnecka była znana z aktywności i ogromnej wiedzy. Współorganizowała jubileuszowe zjazdy Koła Przewodników Terenowych, przygotowywała prelekcje i prowadziła wycieczki szkoleniowe dla kolejnych pokoleń przewodników.

W ostatnich latach szczególnie angażowała się w oprowadzanie po Radomiu. Dla turystów opracowała trasę poświęconą wydarzeniom Radomskiego Czerwca 1976 roku. Chętnie przybliżała również historię miejscowego przemysłu podczas wycieczek organizowanych „Szlakiem symboli radomskiego przemysłu”.

Za swoją działalność została uhonorowana Brązową Honorową Odznaką Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz tytułem „Zasłużony Przewodnik Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego”.

Była osobą niezwykle serdeczną, pomocną i zawsze otwartą na dzielenie się wiedzą. Potrafiła w wyjątkowy sposób łączyć ogromne doświadczenie krajoznawcze z talentem do opowiadania o historii i kulturze regionu.

KRÓTKO

RADOM

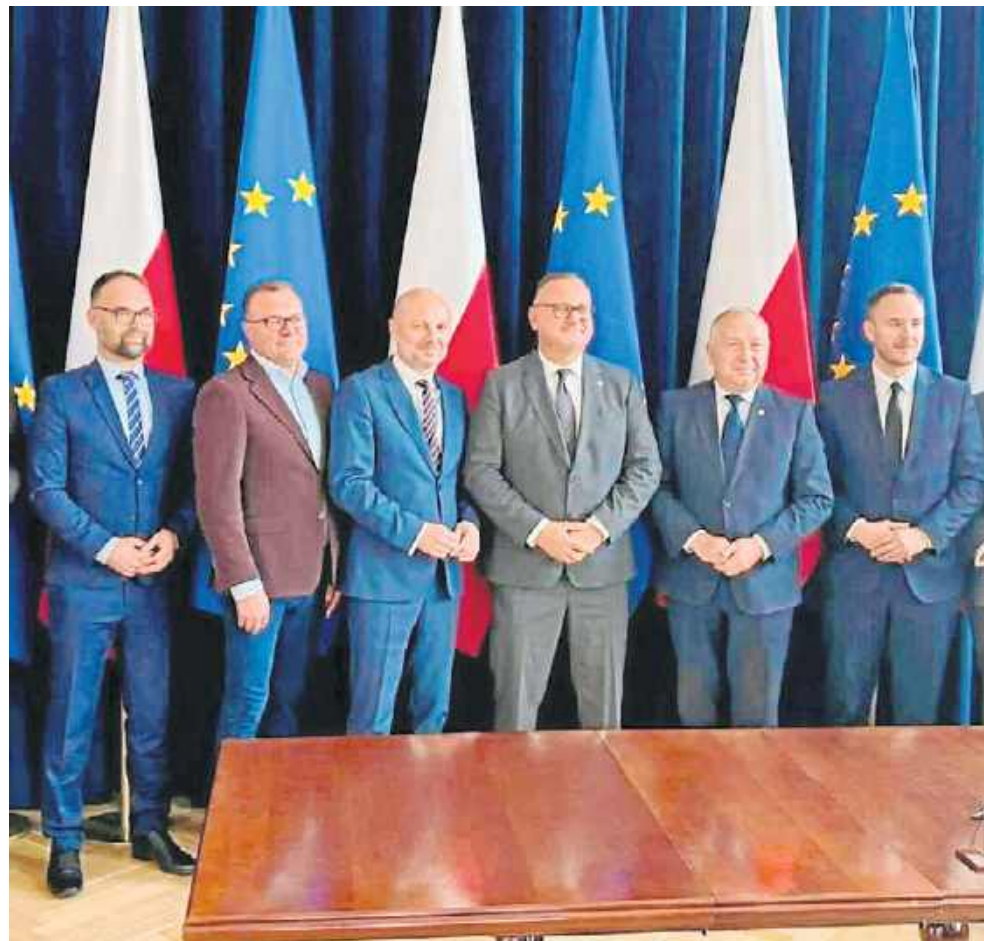
Atak maczetą. Jest ciężko ranna

Dramat rozegrał się na jednym z osiedli w Radomiu. Sprawca zaatakował swoich sąsiadów. Maczetą niemal odciął rękę kobiecie. Jej mężowi groził śmiercią, na szczęście chybił. Po wszystkim wsiadł do samochodu i uciekł. Trwają poszukiwania mężczyzny. Sprawa trafiła do prokuratury. Śledczy analizują materiały, jeszcze nie ma formalnej decyzji o wszczęciu postępowania. Jak informuje prokurator Aneta Góźdz, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Radomiu może być ono prowadzone w kierunku spowodowania ciężkiego kalectwa u kobiety, w związku z urazem ręki na skutek użycia maczety. Jak wynika z ustaleń policjantów mężczyzna może już być poza granicami kraju. Możliwe, że wyjechał do Niemiec. Jak informowała prokurator Aneta Góźdz pracuje on w jednym z krajów europejskich. IK

RADOM

„Nieśpieszny” znów zawita

Radom znów będzie punktem na trasie historycznych pociągów PKP Intercity. We wrześniu 2026 roku do miasta zawitają wyjątkowe skład projektu IC Nieśpieszny, prowadzone przez legendarne lokomotywy EP05 i EP07. Będzie to niepowtarzalna okazja, aby zobaczyć zabytkowy tabor w ruchu i odbyć podróż w klimacie kolei sprzed kilkadziesiąt lat. Pierwszy historyczny skład pojawi się w Radomiu 20 września - będzie to pociąg Wędrowiec. Kolejne dwa przejazdy zaplanowano na 26 i 27 września - przyjedzie pociąg Historyk. Skład wyruszy z Warszawy, a po postoju w Radomiu pojedzie dalej do Tomaszowa Mazowieckiego, Rogowa i Grodziska Mazowieckiego, by zakończyć bieg na stacji Warszawa Główna. DO



FOT. RADOŚLAW WITKOWSKI

Samorządowcy rozmawiali w ministerstwie o korytarzu kolejowym Radom - Rzeszów.

W MINISTERSTWIE O KORYTARZU RADOM-RZESZÓW

Walczą o ważną linię kolejową 84

Izabela Kozakiewicz
Radom

Prezydent Radomia i przewodniczący Rady Miejskiej i samorządowcy z innych miast na spotkaniu w ministerstwie.

Radosław Witkowski, prezydent Radomia oraz Mateusz Tyczyński, przewodniczący Rady Miejskiej w Radomiu uczestniczyli w spotkaniu w sprawie budowy linii kolejowej Radom - Rzeszów. W ministerstwie infrastruktury o inwestycję zabiegali wspólnie z samorządowcami ze Świętokrzyskiego oraz Podkarpacia.

Chodzi o Zintegrowaną Sieć Kolejową, która determinuje rozwój połączeń kolejowych w Polsce na długie lata. Problem w tym, że z dokumentu „wypadł” tak zwany centralny korytarz Warszawa - Radom - Starachowice - Ostrowiec Świętokrzyski - Sandomierz - Tarnobrzeg -

Rzeszów, który miał stanowić najprostsze i najszybsze połączenie centrum Polski z południowo - wschodnią częścią naszego kraju. Kluczowa dla tego korytarza jest też budowa odcinka linii 84 Radom - Kunów.

Aby przywrócić linię do rządowego dokumentu siły połączyły samorządy z Mazowsza oraz województw świętokrzyskiego oraz podkarpackiego. Wspólnie działają władze Radomia, Ostrowca Świętokrzyskiego, Starachowic, Tarnobrzega oraz Rzeszowa. We wtorek, 28 lipca byli na spotkaniu w resorcie infrastruktury i rozmawiali z wiceministrem Piotrem Malepszakiem oraz Piotrem Rachwalskim, człon-

Aby przywrócić linię do rządowego dokumentu siły połączyły samorządy z Mazowsza, Świętokrzyskiego oraz Podkarpackiego

kiem zarządu Centralnego Portu Komunikacyjnego. Radom podczas spotkania reprezentowali prezydent Radosław Witkowski oraz Mateusz Tyczyński, przewodniczący radomskiej Rady Miejskiej.

Samorządowcy mieli okazję przedstawić swoje argumenty. Przekonywali, że rozwój połączeń kolejowych to szansa na rozwój dla miast i całych regionów. Będą się odbywały kolejne rozmowy.

- To kolejny przykład, że samorządy potrafią mówić jednym głosem, gdy chodzi o rozwój naszych miast i całego regionu. Dobra współpraca daje nam większą siłę w rozmowach i zwiększa szanse na realizację inwestycji, które będą służyć mieszkańcom przez kolejne dekady - komentował Radosław Witkowski.

Przypomnijmy, że w sprawie korytarza przez Radom niedawno Rada Miejska podjęła stanowisko ponad podziałami politycznymi.

KRÓTKO

GMINA PRZYTOK
Wędkarz miał
narkotyki

Policjanci patrolujący zalew w Domaniowie zatrzymali 34-letniego podejrzanego o posiadanie narkotyków. Policjanci patrolujący zalew w Domaniowie zwrócili uwagę na jednego z wędkarzy przebywających w okolicy Wólki Domaniońskiej. Podczas kontroli znaleźli u 34-letniego mężczyzny marihuanę. Policjanci zabezpieczyli narkotyki i zatrzymali mieszkańca regionu. Jak informuje rzeczniczka radomskiej policji, Justyna Jaśkiewicz, mężczyzna został osadzony w policyjnym pomieszczeniu dla osób zatrzymanych. Usłyszał już zażalenie posiadania środków odurzających. Zgodnie z przepisami Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii za takie przestępstwo grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. JS

GMINA ZAKRZEW
Poważny wypadek
w Mleczkowie

Cztery osoby zostały przewiezione do szpitala po wypadku, do którego doszło w czwartek, 23 lipca, w Mleczkowie. Na skrzyżowaniu zderzyły się samochody marki BMW i Skoda. Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia. Do wypadku doszło około godziny 12 w Mleczkowie na terenie gminy Zakrzew. Jak wynika ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów, kierujący BMW na skrzyżowaniu zderzył się z samochodem marki Skoda. W wyniku zderzenia cztery osoby zostały przewiezione do szpitala na badania. Policjanci prowadzą czynności, które mają wyjaśnić dokładne okoliczności i przyczyny wypadku. - Apelujemy do wszystkich kierowców o ostrożność - apeluje Komenda Miejska Policji w Radomiu. PS

GMINA KOWALA

Droga będzie
zamknięta

Kierowcy oraz pasażerowie komunikacji autobusowej muszą przygotować się na poważne utrudnienia. W związku z układaniem warstwy ścieralnej nawierzchni droga powiatowa na odcinku Radom - Gębarzów - Polany będzie całkowicie zamknięta dla ruchu w wyznaczonych dniach i godzinach. Na czas prac wyznaczono trasę objazdu. wy. Jak poinformował Urząd Gminy Kowala-Stępcina, zgodnie z informacją przekazaną przez generalnego wykonawcę, firmę Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych „Fart”, w najbliższych dniach prowadzone będą roboty związane z układaniem warstwy ścieralnej nawierzchni. W związku z prowadzonymi pracami droga będzie całkowicie zamknięta dla ruchu w godzinach od 7 do 16 w dniach 3-4 sierpnia 2026 roku. DO

JEDLNI-LETNISKO

Mieszkańcy bawili
się na pikniku

W sobotę, 25 lipca w Jedlni-Letnisku odbył się piknik rodzinny z licznymi atrakcjami. Na uczestników czekały animacje, konkursy, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich i koncert zespołu Roxanne - Tribute to Roxette. Piknik Rodzinny zorganizowali burmistrz Jedlni-Letniska oraz Gminny Ośrodek Kultury. Wydarzenie przygotowane zostało z myślą o uczestnikach w każdym wieku. Najmłodsi korzystali z konkursów, animacji i strefy zabaw. Dużym zainteresowaniem cieszyła się również strefa rękodzieła, w której lokalni twórcy prezentowali swoje prace. Podczas pikniku swoją działalność zaprezentowały także Koła Gospodyń Wiejskich. Na stoiskach można było spróbować regionalnych potraw, a na uczestników czekała również strefa gastronomiczna. PS

W Skaryszewie powstanie boisko
i nowa przestrzeń rekreacyjna

Julia Sosnowska
Skaryszew

W Skaryszewie powstanie boisko piłkarskie, strefa street workout i nowa przestrzeń rekreacyjna. Otrzymano na ten cel 300 tysięcy złotych.

Mieszkańcy Skaryszewa zyskają nowe miejsce do aktywnego wypoczynku. Otrzymano 300 tysięcy złotych dofinansowania z programu „Mazowsze dla sportu 2026”. Dzięki temu przy ulicy Partyzantów powstanie kompleks sportowo-rekreacyjny z boiskiem, strefą street workout, parkingiem i oświetleniem.

Miasto i Gmina Skaryszew pozyskały 300 tysięcy złotych dofinansowania na budowę nowoczesnej, ogólnodostępnej przestrzeni sportowo-rekreacyjnej przy ulicy Partyzantów w Skaryszewie.

Pieniądze pochodzą z Mazowieckiego Instrumentu



Od lewej: Magdalena Nowacka, Justyna Grys, Rafał Rajkowski, Joanna Korlup

Wsparcia Infrastruktury Sportowej „Mazowsze dla sportu 2026”. Umowę podpisali burmistrz Skaryszewa Justyna Grys, skarbnik Skaryszewa Joanna Korlup, wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski i radna sejmiku województwa mazowieckiego Magdalena Nowacka.

W ramach inwestycji powstanie boisko piłkarskie o wymiarach 20 na 30 metrów z nawierzchnią trawiastą oraz piłkochwyty. Zaplanowano również budowę strefy sportów miejskich typu street workout, która umożliwi mieszkańcom treningi na świeżym powietrzu. Projekt obejmuje także wykona-

nie oświetlenia, budowę parkingu, ciągów pieszych oraz utwardzonych dojazdów. Nowa przestrzeń ma służyć wszystkim mieszkańcom. „Obiekt będzie miejscem codziennej aktywności fizycznej, spotkań i integracji lokalnej społeczności” - pisze Urząd Miasta i Gminy w Skaryszewie.

Pobity prokurator, sprawcy aresztowani

Izabela Kozakiewicz
Radom

Na trzy miesiące aresztował Sąd Rejonowy w Radomiu mężczyzna, którzy wszczęli awanturę i brutalnie pobili prokuratora.

Powalili swoją ofiarę na ziemię i kopali po głowie. Sąd zastosował taki środek w obawie przed matactwem podejrzanych,

ale i w obawie, że mogą uciec i ukrywać się przed wymiarem sprawiedliwości.

Do brutalnego ataku na prokuratora doszło w ostatnią niedzielę, 26 lipca w jednej z radomskich restauracji. Dwaj mężczyźni zaczepiali gości i prowokowali do bójki. W pewnym momencie jeden z nich, uderzył pięścią gościa lokalu, kobiecie zadał cios w tył głowy. Zareagował prokurator, który też

był gościem lokalu. Stanął w obronie bitej kobiety. Wtedy sprawcy całą agresję skierowali przeciwko niemu. Prokurator został powalony na posadzkę i obaj sprawcy dalej uczestniczyli w jego biciu, kopiąc leżącego w głowę.

Na miejsce został wezwana policja. Obaj sprawcy zostali zatrzymani w niedługim czasie od zdarzenia. Byli nietrzeźwi. Obaj zatrzymani są mieszkańcami Radomia.

We wtorek, 28 lipca w Prokuraturze Rejonowej Radom - Wschód 27-latek i 32-latek usłyszeli zarzuty. W środę, 29 lipca Sąd Rejonowy w Radomiu zastosował wobec nich areszt tymczasowy na trzy miesiące.

Pobity prokurator nadal jest w szpitalu. Ma między innymi obrażenia głowy i wymaga konsultacji neurologicznych.

Policja i ratownicy patrolują zalew w Domaniowie

Izabela Kozakiewicz
Powiat radomski

Policjanci i ratownicy wodni patrolują zalew w Domaniowie pod Radomiem. Aż 20 interwencji w dwa dni.

Przez okres wakacyjny policjanci dbają o bezpieczeństwo osób wypoczywających nad Zalewem Domaniońskim. Współpracują także z ratownikami Wodnego

Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego prowadząc działania na terenie zalewu, których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa korzystającym z letniego wypoczynku.

W okresie letnim, kiedy tłumy turystów przybywają nad Zalew Domanioński, bezpieczeństwo wypoczywających staje się priorytetem dla lokalnych służb. Policjanci, wspierani przez ratowników Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, intensy-

fikują swoje działania, aby zapewnić spokojny i bezpieczny wypocznik nad wodą.

Podczas weekendu policja przeprowadziła 20 interwencji, w szczególności wobec motorowodniaków. Sprawdzano uprawnienia, stan trzeźwości oraz dokumenty jednostek pływających. Za łamanie przepisów ukarano 13 osób.

Nad bezpieczeństwem czuwają co roku w sezonie policjanci z wodnego posterunku.



Patrolują zalew w Domaniowie

Radomiak wygrał i zebrał nagrody



Jan Grzesik z synkiem po wygranej Radomiaka z Wieczystą na inaugurację PKO BP Ekstraklasy

Olha Ilkevych
Radom

Radomiak Radom rozpoczął rozgrywki PKO BP Ekstraklasy od wygranej 2:1 z beniaminkiem Wieczystą Kraków. Po wygranej przyszedł nagrody.

Dwóch piłkarzy Radomiaka Radom znalazło się w najlepszej jedenastce 1. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Wyróżnieni zostali Rafał Wolski oraz Jan Grzesik, którzy odegrali ważne role w zwycięstwie zespołu z Radomią na inaugurację sezonu..

Najbardziej konkretnym zawodnikiem pierwszego meczu sezonu był Jan Grzesik. Obronca najpierw asystował przy trafieniu Roberto Alvesa, a po przerwie sam wpisał się na listę strzelców, podwyższając prowadzenie gospodarzy. Tym samym drugi sezon z rzędu rozpoczął od dwóch punktów w klasyfikacji kanadyjskiej.

W najlepszej jedenastce kolejki znalazł się także kapitan Zielonych Rafał Wolski. Doświadczony pomocnik przez 75 minut porządkował grę Radomiaka Radom i pomagał gospodarzom sprawnie przechodzić do ataku. Obie bramki zespołu padły jeszcze przed jego zejściem z boiska. Radomianie wykorzystali cztery celne strzały, budując przewagę, która ostatecznie pozwoliła im sięgnąć po trzy punkty.

Poza nimi w niej znaleźli się: Otto Hindrich, Marcin Flis, Paweł Wszolek, Kacper Duda, Mbaye N'Diaye, Jakub Sypek, Ivo Rodrigues, Jordi Sanchez, Patryk Makuch.

Jan Grzesik został wybrany najlepszym zawodnikiem 1. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy. Piłkarz Radomiaka Radom otrzymał to wyróżnienie za występ w meczu z Wieczystą Kraków. Wyboru dokonali dziennikarze oraz odbiorcy Canal+ Sport.

Jan Grzesik w spotkaniu z Wieczystą zaliczył asystę i zdobył bramkę. Po dołączeniu do zespołu Conrado trener Tomasz Kaczmarek zdecydował się ustawić Jana Grzesika na pozycji ofensywnej. 31-latek wystąpił na prawej stronie, tuż przed Zie Ouattarą.

To właśnie współpraca obu zawodników przyniosła Radomiakowi pierwszego gola. Grzesik po wymianie piłki z Ouattarą znalazł się w polu karnym, a następnie wycofał piłkę do Roberto Alvesa. Portugalczyk pewnym strzałem zdobył swoją pierwszą bramkę w Ekstraklasie i otworzył wynik spotkania. Po zmianie stron Jan Grzesik wpisał się na listę strzelców. Zawodnik Radomiaka wykorzystał podanie od Luquinhasa po efektywne rozegranie przez Zielonych rzucie różnym. Jan Grzesik był aktywny nie tylko w ofensywie. Dobrze wywiązywał się również z zadań defensywnych i wspierał swoich kolegów w grze obronnej.

Redakcja Canal+ Sport do tytułu najlepszego zawodnika 1. kolejki nominowała trzech piłkarzy. Oprócz Grzesika w gronie kandydatów znaleźli się Marcin Flis z Wisły Płock oraz Otto Hindrich z Legii Warszawa. Ostatecznie to uniwersalny zawodnik Radomiaka zdobył największe uznanie dziennikarzy i odbiorców Canal+.

KRÓTKO

RADOM

Radomski Piknik Lekkoatletyczny

W piątek, 31 lipca, na stadionie przy ulicy Narutowicza 9 odbędzie się Radomski Piknik Lekkoatletyczny. Dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym będą mogły spróbować swoich sił w lekkoatletycznych konkurencjach, wystartować w festiwalu biegowym oraz spotkać medalistów mistrzostw Polski, Europy i świata. Początek wydarzenia o godzinie 15. Jak podkreśla trener Artur Błasiński, dla wielu uczestników piknik może być początkiem sportowej pasji i pierwszym kontaktem z lekką atletyką. Od godziny 15 najmłodsi będą mogli zdobywać lekkoatletyczne sprawności, biorąc udział w skoku w dal, rzucie oszczepem, skoku wzwyż oraz biegu na torze przeszkód. Organizatorzy przygotowali urządzenia dostosowane do wieku uczestników. Po zakończeniu konkurencji technicznych rozpocznie się festiwal biegów. Pierwsze starty zaplanowano na godzinę 17. Na uczestników czekają: bieg sprinterski dla dzieci urodzonych w 2019 roku i młodszych, bieg na 200 metrów dla dzieci z roczników 2017 i 2018, bieg na 300 metrów dla dzieci urodzonych w latach 2014-2016, bieg na 400 metrów dla uczestników z rocznika 2013 i starszych. Każde dziecko, które ukończy wszystkie konkurencje, otrzyma pamiątkową statuetkę. PS

RADOM

Czarni rozpoczęli przygotowania

We wtorek, 28 lipca, siatkarze ICT Pierrot Czarnych Radom rozpoczęli przygotowania do sezonu 2026/2027. Podopieczni nowego trenera Michała Masnego spotkali się na pierwszym treningu w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu. OI



W środku Maria Świerczyńska, dyrektorka Zespołu Szkół Budowlanych.

TAK TOMASZ MITAL SIĘGAŁ PO MISTRZOSTWO ŚWIATA

Wielki doping w Budowlance

Olha Ilkevych
Radom

Tomasz Mital z Olimpijczyka Radom w finale mistrzostw świata do lat 17 w zapasach pokonał reprezentanta Ukrainy i zdobył złoty medal. Jest mistrzem świata!

W najważniejszej walce turnieju reprezentant Polski i zawodnik Olimpijczyka Radom, Tomasz Mital, zmierzył się z reprezentantem Ukrainy, Hlibem Yevsieievem. Po niezwykle emocjonującym pojedynku Tomasz zwyciężył 3:2, zdobywając złoty medal i tytuł mistrza świata do 17 lat!

W środę, 29 lipca, w Sali Zapasniczej Zespołu Szkół Budowlanych w Radomiu zorganizowana została strefa kibica, podczas której wspólnie dopingowano Tomasza Mitala, zawodnika Olimpijczyka Radom, wal-

czącego o złoty medal Mistrzostw Świata do 17 lat w kategorii wagowej do 92 kilogramów.

Zgromadzeni w strefie kibica z ogromnymi emocjami śledzili przebieg finałowej walki i mocno dopingowali zawodnika Olimpijczyka Radom. Wspólne kibicowanie było okazją do przeżywania wielkich sportowych emocji.

Wspólnie z kibicami finałową walkę Tomasza Mitala oglądali przedstawiciele radomskiego środowiska zapasniczego. Wśród nich był Arkadiusz Kułynycz, polski zapasnik startujący w stylu klasycznym, oraz Maria Świerczyńska, dyrektorka

W Budowlance był ojciec zawodnika Olimpijczyka Radom, który z ogromnymi emocjami przeżywał występ syna.

Zespołu Szkół Budowlanych.

Obecny był również Zdzisław Kolanek, trener Tomasza Mitala, a także ojciec zawodnika Olimpijczyka Radom, który z ogromnymi emocjami przeżywał występ syna.

Mistrz Europy

Przypomnijmy, że w maju 2026 roku Tomasz Mital, zapasnik Olimpijczyka Radom został mistrzem Europy juniorów do lat 17! W drodze po złoty medal rozbił w puch kolejnych rywali, a w finale stoczył pasjonującą walkę o złoto i wygrał.

Tomasz Mital mieszka w Trablicach w gminie Kowala w powiecie radomskim, jest uczniem Zespołu Szkół Budowlanych w Radomiu, kierunek technik geodezji. W Olimpijczyku trenuje pod okiem trenerów Włodzimierza Zawadzkiego, Zygmunta Kolanka i Łukasza Fafińskiego.

Wiele ciekawych
imprez
w regionie.
Strony 14-15

Echo regionu

www.echodnia.eu

Z POLICJI

Karambol sześciu aut na „siódemce”

Całowicie zablokowana była trasa numer 7 po karambolu w Kolonii Promna

Do zderzenia sześciu samochodów osobowych doszło w Kolonii Promna na jezdni w kierunku Radomia. Droga została całkowicie zablokowana, a kierowcy przez długie godziny musieli liczyć się z poważnymi utrudnieniami i długim czasem oczekiwania na odblokowanie trasy.

To kolejny niebezpieczny incydent w rejonie Białobrzegów w ostatnim czasie. Na obu jezdniach prowadzone są obecnie prace remontowe, które wymagają od kierowców szczególnej ostrożności. Zmieniona orga-

nizacja ruchu, zwężenia i ograniczenia prędkości sprawiają, że chwila nieuwagi może doprowadzić do kolizji lub poważniejszego wypadku.

Jak zwracają uwagę kierowcy, właśnie na remontowanych odcinkach coraz częściej dochodzi do zdarzeń drogowych. Policja apeluje o dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze, zachowanie bezpiecznego odstępu między pojazdami oraz uważne obserwowanie oznakowania tymczasowej organizacji ruchu.

NOWE MIASTO NAD PILICĄ

Michał Burczy przestaje kierować szpitalem. Jest nowy dyrektor strona 6

ZWOLEŃ

Archeolodzy znów badają stanowisko neandertalczyków koło Zwolenia strona 11

PIŁKA NOŻNA

Mazowsze Grójec się wzmacnia. Pozyskało dwóch nowych piłkarzy strona 16

ZE STRAŻY POŻARNEJ



Mimo dużego zadymienia, pożar remontowanej szkoły w Kozienicach szybko opanowali strażacy.

Kłęby czarnego dymu widać było z daleka

Julia Sosnowska
Kozienice

W środę, 22 lipca, wybuchł pożar w Zespole Szkół nr 1 imienia Legionów Polskich w Kozienicach. Ogień pojawił się na dachu budynku i szybko rozprzestrzenił się na niższe kondygnacje.

Jak informuje brygadier Paweł Kowalski, zastępca Komendanta Powiatowego z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kozienicach, spaleni uległo około 150 metrów kwadratowych dachu pokrytego papą i styropianem. Ogień przedostał się również do niższych części budynku, docierając aż do piwnic. Roz-

przestrzeniał się między innymi przez instalacje kanalizacyjne oraz ocieplenie przewodów grzewczych. Najbardziej ucierpiały instalacje znajdujące się w budynku.

Jak przekazała dyrektor placówki Anna Gollasch, nie było to celowe podpalenie, lecz najprawdopodobniej nieszczęśliwy wypadek związany z prowadzonym remontem dachu.

- To nie był typowy pożar budynku. Spłonęła jedynie wierzchnia warstwa papy na powierzchni około 130 metrów kwadratowych. Był to nieumyślny wypadek - mówiła Anna Gollasch, dyrektor Zespołu Szkół numer 1 imienia Legionów Polskich w Kozienicach.

Według wstępnych ustaleń do zaprzeszenia ognia mogło dojść podczas

prac remontowych. Niewykluczone, że źródłem ognia był pozostawiony palnik, a silny wiatr przyczynił się do rozprzestrzenienia płomieni na warstwie papy.

Mimo dużego zadymienia sytuację szybko opanowali strażacy. Jak podkreśla dyrektor Anna Gollasch, budynek nie został zalany podczas akcji gaśniczej, a straty okazały się znacznie mniejsze.

Jak się dowiedzieliśmy, pożar nie wpłynie na termin zakończenia trwającego remontu. Wstrzymane zostaną jedynie prace na dachu do czasu wydania decyzji przez inspektora nadzoru budowlanego. Pozostałe roboty prowadzone są zgodnie z harmonogramem.

©

KRÓTKO

GRÓJEC

Nie żyje Janusz Gabriel Gaweł,

Nie żyje Janusz Gabriel. Miał 72 lata. Janusz Gabriel Gaweł urodził się 23 marca 1954 roku w Grójcu. Był wiceburmistrzem Grójca oraz radnym Rady Miejskiej w Grójcu przez dwie pełne kadencje w latach 2006–2014. Od 1999 roku pracował jako in-

spektor w Starostwie Powiatowym w Grójcu. Później został prezesem Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, a od 2019 roku pełnił funkcję prezesa Zakładu Usług Komunalnych Grójec, który następnie przekształcono w Grójecką Spółkę Komunalną. AM



FOT. AUTOR

POWIAT GRÓJECKI

Wpadł z czterema zakazami

Do zdarzenia dwóch aut doszło kilka dni temu w Grójcu. Sprawcą kolizji był kierujący samochodem marki Kia, który nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zdarzenia z Oplem, za kierownicą którego siedział 60 letni mieszkaniec powiatu grójeckiego. Podczas sprawdzania uczestników w policyjnych systemach informatycznych policjantki ustaliły, że 60 latek posiada cztery czynne zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych. Dwa z nich zostały orzeczone dożywotnio, natomiast dwa kolejne obowiązywały przez określony czas. IK

BIAŁOBRZEGI

Wpadli trzej poszukiwani

Dopierwszych zatrzymań doszło do 27 lipca, podczas interwencji prowadzonej przez policjantów na terenie dworca PKP w Dobieszynie. W trakcie wykonywania czynności mundurowi sprawdzili tożsamość dwóch mężczyzn w wieku 30 i 32 lat.

Jak się okazało, obaj byli poszukiwani na podstawie nakazów doprowadzenia wydanych przez sąd. Z kolei dzielnicy Posterunku Policji w Radzanowie zatrzymali 30 letniego mężczyznę, który odbędzie teraz orzeczoną przez sąd karę. IK

Pojadą na rowerach dla Dominika ze Świnoujścia do Starej Błotnicy

Izabela Kozakiewicz
Region

Najnowszy pomysł na nagłośnienie akcji pomocy dla chorego Dominika Graneckiego to wielki rajd rowerowy ze Świnoujścia do Starej Błotnicy.

Dominik Granecki to dwulatek z Jedlińska. Jego choroba - DMD, dystrofia mięśniowa Duchenne'a stopniowo zabiera sprawność, ale nie to jest najgorsze. DMD to śmiertelna choroba. U cierpiących na DMD pojawia się problem z nóżkami i obręczą miedniczną, które słabną do tego stopnia, dziecko nie jest w stanie chodzić. Następnie słabną mięśnie rąk, obręcz barkowa i mięśnie przykręgosłupowe, co prowadzi do niedowładu, a w konsekwencji utraty jakiejkolwiek samodzielności. W kolejnym etapie choroba upośledza mięśnie klatki piersiowej od-



FOT. ARCHIWUM

Dominik Granecki choruje na DMD. W sierpniu odbędzie się dla niego rajd rowerowy ze Świnoujścia do Starej Błotnicy.

powiedzialne za oddychanie oraz mięsień sercowy.

Pomóc może terapia genowa, która jest dostępna w Stanach Zjednoczonych. Jej koszt jest jednak olbrzymi. Potrzeba około 15 milionów złotych. Trwa zbiórka pieniędzy, na głównym koncie na siepomaga.pl jest około 3,5 miliona złotych. Dla Dominika są organizowane festyny charytatywne, licytacje, bazarki, kier-

masze. każdy sposób, aby zebrać pieniądze jest dobry.

Aby nagłośnić akcję i zdobyć kolejnych darczyńców w Polsce odbędzie się rajd pod hasłem „Na rowerach dla Dominika z Sercem przez Polskę”. 10 śmiałków wyruszy ze Świnoujścia, aby dojechać do Starej Błotnicy. Będą musieli pokonać 670 kilometrów. Ale po drodze będą promować zbiórkę dla Dominika, opowia-

dać jego historię. Cała Polska musi się dowiedzieć o dzielnym dwulatku.

Na siepomaga.pl została już założona specjalna skarbonka, która jest dedykowana akcji „Na rowerach dla Dominika z Sercem przez Polskę”. Już można wpłacać pieniądze. Wiele osób już wpłaciło pieniądze. W czwartek, 23 lipca w skarbonce było 55 050 złotych.

Uczestnicy już szykują się do rajdu. W mediach społecznościowych trwa akcja promocyjna. Rowerzyści ze Świnoujścia mają wyruszyć w środę, 12 sierpnia. W Starej Błotnicy chcą się zameldować w sobotę, 15 sierpnia. I zapewniają, że to nie będzie zwykły rajd. - To będzie kilka dni pełnych kilometrów, wzruszeń, spotkań z ludźmi i walki o każdy gest wsparcia. Będziemy przemierz. Po drodze będą zbierać pieniądze, opowiadać o Dominiku, jego bliskich i zbiorce pieniędzy - zapewniają organizatorzy rajdu. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. GMINA RZECZNÓW

Tegoroczny Festiwal w Dechę zamienił Rzecznów w muzyczną stolicę regionu. Na plac festiwalowy przyjechały tysiące mieszkańców z różnych części Polski, a organizatorzy poinformowali, że przez cały dzień wspólnie bawiło się ponad 30 tysięcy osób. Wystąpili między innymi Perfect z Łukaszem Drapałą, Zenek Martyniuk i Akcent, Captain Jack, Łobuzy, Rui Carlos Ferreira.

PS

Wielki sukces Wiktora Góreckiego



Dominik Górecki (w środku) rywalizował z uczniami z 78 państw świata.

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Wiktor Górecki ma imponującą wiedzę. Uodowodnił to podczas zakończonej kilka dni temu 37. Międzynarodowej Olimpiady Biologicznej.

Gospodarzem 37. Międzynarodowej Olimpiady Biologicznej było Wilno na Litwie. W tegorocznej edycji wzięło udział 302 uczniów i uczennic z 78 państw. Od 12 do 19 lipca uczestnicy rywalizowali zarówno w zadaniach teoretycznych, jak i laboratoryjnych.

Wiktor Górecki, maturzysta Liceum Ogólnokształcącego imienia Armii Krajowej w Białobrzegach, jako zwycięzca Ogólnopolskiej Olimpiady Biologicznej był w delegacji reprezentującej Polskę w Wilnie.

Wiktor z brązowym medalem

Jak poinformowało Ministerstwo Edukacji Narodowej uczniowie z Polski znaleźli się w gronie zwycięzców 37. Międzynarodowej Olimpiady Biologicznej. Wiktor Górecki z Białobrzegów wywalczył brązowy medal.

Nasz kraj ma jeszcze jedną brązową medalistkę, to Izabela Naumiuk z I Liceum Ogólnokształcącego w Siedlach. Srebrne medale z Wilna przywiozły zaś Oliwia Patrycja Marczevska z XIV Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie oraz Liwia Anna Bredow z VIII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu.

- Zawody odbyły się w dniach 12-19 lipca bieżącego roku w Wilnie na Litwie. W tegorocznej edycji wzięło udział 302 uczniów i uczennic z 78 państw. Uczestnicy rywalizowali zarówno w zadaniach teoretycznych, jak i laboratoryjnych. Gratulujemy medalistom, wszystkim uczestnikom oraz ich nauczycielom i opiekunom! Życzymy dalszych sukcesów naukowych i kolejnych imponujących osiągnięć na arenie międzynarodowej! - czytamy w mediach społecznościowych Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Sukcesem swojego ucznia pochwaliło się też białobrzegskie liceum. Gratulacje dostał on, ale także Marta Sieradzan, nauczycielka biologii w Liceum Ogólnokształcących.

Wiktor Górecki skończył klasę o profilu biologiczno-chemicznym w Liceum Ogólnokształcącym w Białobrzegach. Był jednym z najlepszych uczniów, jego średnia ocen z tego roku to 5,44.

Biologia była jego ulubionym przedmiotem w szkole.

- Biologia od zawsze mnie pasjonowała. W domu mam małe laboratorium. Najlepiej uczy się, kiedy można też wykonywać doświadczenia i zadania praktyczne. To pomaga zapamiętywać. Ale też oczywiście dużo czytam - mówił nam Dominik Górecki, wiosną tego roku po wygranej w ogólnopolskiej olimpiadzie. ©©

KRÓTKO

GMINA PROMNA

Uciekł po wypadku

Do zdarzenia doszło w sobotę, 25 lipca, w Promnej na terenie powiatu białobrzegskiego. Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Przysusze, którzy pełnili tam służbę w ramach międzypowiatowej wymiany patroli, interweniowali wobec kierowcy odpowiedzialnego za kolizję drogową. Jak informuje podkomisarz Joanna Golus, około godziny 7 kierujący BMW podczas pokonywania łuku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu. Samochód uderzył lusterkiem w prawidłowo jadącego opla, którym kierowała 43-letnia kobieta. Po zdarzeniu sprawca nie zatrzymał się i odjechał.

Okazało się, że za kierownicą BMW siedział 40-letni mieszkaniec gminy Promna. Badanie alkometrem wykazało, że miał blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy. Z spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym skierowali do sądu wniosek o jego ukaranie. Odpowiednie za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Zaprowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu grozi karą do 3 lat pozbawienia wolności, wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów, wysoka grzywna oraz obowiązek zapłaty świadczenia pieniężnego. O wymiarze kary zdecyduje sąd. JS

BIAŁOBRZEGI

Złamał zakaz i trafił do więzienia

56-letni mieszkaniec gminy Białobrzegi, który złamał wydany przez sąd zakaz zbliżania się i kontaktowania z matką, został zatrzymany przez policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach. Już następnego dnia usłyszał wyrok w trybie przyspieszonym i trafił do zakładu karnego. IK



Na przebudowę drogi powiat białobrzegski pozyskał 2,3 miliona złotych.

REMONT DROGI Z RATOSZYNA DO PODLESIA

Przebudują drogę jeszcze w tym roku

Izabela Kozakiewicz
Gmina Radzanów

Przebudowana będzie droga powiatowa Ratoszyn - Podlesie na terenie gminy Radzanów.

W Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli z rąk wice-marszałka Rafała Rajkowskiego oraz radnych sejmiku Magdaleny Nowackiej i Leszka Przybytniaka samorządowcy otrzymali i podpisali dokumenty potwierdzające otrzymanie dotacji na przebudowę drogi powiatowej Ratoszyn - Podlesie na terenie gminy Radzanów w wysokości 2,3 miliona złotych. - Cieszę się, że kolejny raz mogę odbierać czek na dotację finansowaną z budżetu Województwa Mazowieckiego. Dziękuję za współpracę i współdziałanie przy realizacji kolejnych projektów na terenie powiatu białobrzegskiego. Konsekwencja, determinacja i dążenie do celu - to wszystko przy-

świeca Zarządowi Powiatu i przynosi wymierne efekty - mówił starosta Sylwester Korgul. Jak mówił przebudowa drogi będzie możliwa także dzięki współpracy z gminą Radzanów i wójtem Sławomirem Kruślińskim oraz radą Gminy. Radzanów oraz powiat białobrzegski zapewnią także swój wkład własny do inwestycji. Marszałkowska dotacja pokryje 60 procent kosztów prac.

Jak pisaliśmy, do przebudowy jest odcinek drogi powiatowej między Ratoszyna a Podlesiem o długości 3,5 kilometra. W ramach prac zostaną zrealizowane między innymi rozbiórka konstrukcji jezdni, karczowanie krzaków,

Starostwo Powiatowe w Białobrzegach pozyskało 2,3 miliona złotych dotacji na prace od samorządu Mazowsza.

rozbiórka przepustów, demontaż słupków i tablic, wykonanie koryta pod konstrukcją drogi i jazdów, wykonanie podbudowy z kruszywa oraz ułożenie warstwy wyrównawczej i ścieralnej z betonu asfaltowego.

Kontrakt obejmuje także ustawienie przyczółków do przepustów, wykonanie poboczy, oczyszczenie rowów, wykonanie oznakowania poziomego grubowarstwowego, ustawienie oznakowania pionowego wraz z barierami ochronnymi. - Wybraliśmy już w przetargu wykonawcę prac. Jest też podpisana umowa. Prace będą wykonywane w tym sezonie budowlanym. Jesienią droga powinna być już gotowa - mówi Bartłomiej Kowalczyk, wicestarosta białobrzegski.

Na zlecenie powiatu drogę Ratoszyn - Podlesie w gminie Radzanów przebuduje firma Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych w Grójcu. ©©

Echo Gminy Kozienice



Urząd Miejski w Kozienicach
ul. Parkowa 5, 26-900 Kozienice
tel.: 48 611 71 00, fax: 48 614 20 48
e-mail: urząd@kozienice.pl
www.kozienice.pl

Echo
Dnia

W Kozienicach powstała nowa przestrzeń rekreacyjno-sportowa

Kolejny obiekt na mapie kozienickich atrakcji. W piątek, 10 lipca odbyło się oficjalne otwarcie nowej przestrzeni rekreacyjno-sportowej, czyli kręgielni, kortu do squasha, sali wspinaczkowej, pumptracku oraz całorocznie zadąsanego lodowiska i skateparku. Inwestycja zlokalizowana jest przy Krytej Pływalni „Delfin”. Przedsięwzięcie jest powrotem do koncepcji rozwoju tego miejsca opracowanej już w 2013 roku, zakładającej stworzenie kompleksu wypoczynkowo-sportowego scalonego razem z centrum kultury. Wartość całego zadania wyniosła ponad 9 milionów z czego 6,8 mln zł stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład – Program Inwestycji Strategicznych.

W uroczystości otwarcia uczestniczyli burmistrz Gminy Kozienice Mariusz Prawda, Starosta Powiatu Kozienickiego Krzysztof Wolski, Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Zajac wraz z radnymi, zastępcy burmistrza Robert Boryczka i Igor Czerwiński, dyrektor Kozienickiego Centrum Rekreacji

i Sportu Marcin Zmitrowicz, wykonawca inwestycji Sylwester Trzos, projektant obiektu Remigiusz Grzyb, a także pracownicy Urzędu Miejskiego i KCRiS. Po okolicznościowych przemówieniach, gratulacjach i podziękowaniach, nastąpiło symboliczne otwarcie obiektu. Zamiast trady-



cyjnego przecięcia wstęgi pierwszy, wspólny rzut kulami do kręgli wykonali burmistrz, przewodniczący RM, dyrektor KCRiS oraz wykonawca inwestycji. Następnie goście zwiedzili cały kompleks. W sobotę, 11 lipca, na pumptracku, czyli specjalnym torze do jazdy ro-

werem, na deskorolkach, rolkach lub hulajnodze, zorganizowano pierwszą sportową imprezę. Profesjonalni riderzy (m.in. Marcin Oskiera – szkoleniowiec w polskim związku kolarskim odpowiedzialny za dyscypliny związane z BMX freestyle i Piotr Talar – zwycięzca pierwszej edycji Red

Bull Skok na Taras) pokazali jakie możliwości stwarza nowy obiekt. Podkreślano, że kozienicki pumptrack jest jednym z pierwszych tego typu obiektów w Polsce i obecnie jedynym na Mazowszu, a dzięki spełnieniu najwyższych standardów wyznaczonych przez UCI, czyli Międzynarodową

Unię Kolarską, oprócz jazdy czysto rekreacyjnej, można na nim organizować profesjonalne zawody. Wykonawcą tej części inwestycji była firma Bike Universe.

Zasady dot. korzystania z obiektu zamieszczone są na stronie www.kcris.pl. Serdecznie zapraszamy.



Przegląd inwestycji w 2026 roku

Rok 2026 to kolejny okres intensywnego rozwoju ziemi kozienickiej. Gmina inwestuje w drogi, bezpieczeństwo, sport, edukację, transport publiczny oraz infrastrukturę poprawiającą komfort życia mieszkańców. Dzięki skutecznemu pozyskiwaniu środków zewnętrznych realizowane są projekty o wartości wielu milionów złotych, które zmieniają oblicze gminy.

Inwestycje zrealizowane

Wśród zakończonych przedsięwzięć znalazła się przebudowa drogi gminnej w Rudzie. W drugim etapie inwestycji wykonano ponad kilometr nowej nawierzchni asfaltowej. Wartość zadania wyniosła blisko 2 mln zł, z czego 750 tys. zł pochodziło ze wsparcia Lasów Państwowych. Zakończyła się również budowa nowoczesnego kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy Krytej Pływalni „Delfin”. Już wkrótce mieszkańcy będą mogli korzystać z czterotorowej kregielni, sali bilardowej, kortu do squasha, ścianki wspinaczkowej oraz pumptracka. Warte ponad 9 mln zł inwestycja została dofinansowana kwotą 6,8 mln zł z Programu Polski Ład. W Ryczowie wykonano utwardzenie terenu z płyt betonowych, w Łęczynowie wymieniono 43 oprawy oświetleniowe na energooszczędne lampy LED, natomiast w Janikowie Folwarku zakończono budowę ciągu pieszo-rowerowego prowadzącego w kierunku Śmietanek.

Trwają kolejne duże przedsięwzięcia

Obecnie w wielu miejscach gminy prowadzone są prace budowlane. W Aleksandrówce powstaje ulica Bursztynowa z nową nawierzchnią asfaltową o długości 550 metrów. Równolegle realizowana jest przebudowa ulic Radosnej i Piastowskiej. Jednym z największych zadań drogowych jest rozbudowa ulicy Przemysłowej w Kozienicach. Powstanie tam blisko kilometr nowej drogi, a wartość inwestycji przekracza 6,8 mln zł. Na jej realizację gmina pozyskała ponad 3,2 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Trwa również przebudowa mostu na trasie Janików–Dąbrówki. Prace prowadzone są także na Krytej Pływalni „Delfin”, gdzie zabezpieczana jest konstrukcja nośna budynku. Z kolei w Świerżu Górnych realizowana jest komplek-



sowa modernizacja oświetlenia ulicznego obejmująca ponad 4 km sieci kablowej i montaż 203 opraw LED. Po wykonaniu kolejnego etapu liczba wymienionych opraw wzrośnie do 369, dzięki czemu cała miejscowość będzie posiadała energooszczędne oświetlenie.

Edukacja, sport i dostępność

W planach samorządu znajduje się rozbudowa Publicznej Szkoły Podstawowej w Janikowie. Koszt przedsięwzięcia to 4,5 mln złotych. Dzięki inwestycji powstaną nowe 2 sale lekcyjne, zaplecze kuchenne ze stołówką, szatnie oraz gabinety specjalistyczne. W Janikowie wybudowany zostanie również nowoczesny kompleks sportowy Orlik. Gmina pozyskała na ten cel ponad 1,3 mln zł dofinansowania z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. W Łęczynowie przy placu zabaw dzięki współpracy z Lokalną Grupą Działania Puszczą Kozienicką powstanie Lokalne Centrum Integracji. Wartość tej inwestycji to milion złotych, z czego 500 tys. to dofinansowanie w ramach Lokalnej Strategii Rozwoju. W planach znajduje się także budowa windy przy budynku przy ul. Kopernika 8 w Kozienicach, co znacząco poprawi dostępność Biblioteki Publicznej i siedziby LGD dla osób starszych oraz z niepełnosprawnościami.

Nowe drogi i nowoczesny transport

Samorząd przygotowuje kolejne inwestycje drogowe, m.in. w Janowie, Majdanach, Nowej Wsi, Wilczkowicach Górnych oraz Wólce Tyrzyńskiej. Powstają również projekty nowych dróg w Kozienicach, Janikowie, Łęczynowie, Psarach, Aleksandrówce i Holendrach Kuźmińskich, a także chodnika w Chinowie i kolejnych ciągów pieszo-rowerowych. Kontynuowany będzie rozwój infrastruktury rowerowej. Gmina przygotowuje projekt modernizacji około 110 kilometrów szlaków rowerowych oraz stworzenia tematycznego „Szłaku Sakralnego Gminy Kozienice”. Równolegle trwa procedura zakupu kolejnego autobusu do przewozu uczniów. Samorząd niezmiennie finansuje również bezpłatną komunikację publiczną obejmującą niemal cały obszar gminy. System zapewnia nie tylko codzienne przejazdy mieszkańców, ale również dowóz dzieci do szkół podstawowych, ponadpodstawowych i specjalnych. Roczny koszt funkcjonowania komunikacji wynosi około 3,1 mln zł.

Bezpieczeństwo i mieszkania dla mieszkańców

Istotnym elementem planów inwestycyjnych są przedsięwzięcia zwiększające bezpieczeństwo mieszkańców. Przygotowana zostanie do-

kumentacja adaptacji pomieszczeń Centrum Usług Społecznych i Urzędu Miejskiego na miejsca doraźnego schronienia oraz projekt budowy nowego obiektu ochronnego, który będzie mógł pełnić funkcję schronu, magazynu obrony cywilnej lub parkingu podziemnego. Na realizację tych działań gmina pozyskała blisko 2 mln zł wsparcia od Wojewody Mazowieckiego. W planach jest również przygotowanie dokumentacji budowy mieszkań komunalnych w Janikowie oraz na osiedlu Polesie w Kozienicach. Łącznie planowane jest utworzenie 40 miesz-

kań, w tym lokali przystosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Inwestycje o znaczeniu ponadregionalnym

Równolegle realizowane są przedsięwzięcia prowadzone wspólnie z partnerami. W ramach programu Kolej Plus przygotowywana jest modernizacja około 13,5 kilometra linii kolejowej do Kozienic o wartości przekraczającej 321 mln zł. Opracowano również koncepcję nowego dworca kolejowego. Zaawansowane są przygotowania do budowy mostu na Wiśle pomiędzy Antoniówką Świerżowską i Świerżą-

”
Istotnym elementem planów inwestycyjnych są przedsięwzięcia zwiększające bezpieczeństwo mieszkańców.
”

mi Górnymi wraz z drogami dojazdowymi. Szacowana wartość tej inwestycji wynosi około 650 mln zł. Na terenie gminy rozwijana jest także szerokopasmowa sieć internetowa, powstają nowe ciągi pieszo-rowerowe przy drogach krajowych nr 79 i 48 oraz nowa strażnica Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Przy al. Solidarności trwa budowa wielorodzinnego budynku mieszkalnego realizowanego przez Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową KZN Mazowsze Centrum. Obiekt pomieści 41 mieszkań i ma zostać oddany do użytku w pierwszym kwartale 2027 roku. Tak szeroki zakres działań potwierdza, że Gmina Kozienice konsekwentnie inwestuje w rozwój infrastruktury, bezpieczeństwo oraz poprawę jakości życia mieszkańców, jednocześnie tworząc solidne fundamenty dla dalszego rozwoju całego samorządu.

imprezowy sierpień w Kozienicach

**15-16.8****Enea Triathlon Kozienice 2026****Ośrodek Rekreacji i Turystyki KCRiS****23.8****XXVI Dożynki Gminy Kozienice****Świerże Górne - boisko piłkarskie****28.8****Finał XXIII Konkursu Piosenki o Nagrodę im. Bogusława Klimczuka****Centrum Kulturalno-Artystyczne****29.8****Festiwal Muzyki Rozrywkowej im. Bogusława Klimczuka****Amfiteatr nad Jeziorem**

Jest nowy dyrektor szpitala



Podpisanie umowy powołującej Daniela Aptapskiego na stanowisko szefa szpitala w Nowym Mieście nad Pilicą.

Aleksandra Majchrzak
Nowe Miastonad Pilicą

Michał Burczy przestaje kierować szpitalem w Nowym Mieście nad Pilicą! Jest nowy dyrektor, Daniel Aptapski.

Zarząd Powiatu Grójeckiego podjął uchwałę o powołaniu Daniela Aptapskiego na stanowisko dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Nowym Mieście nad Pilicą. Umowa z nowym dyrektorem została podpisana na okres do siedmiu lat.

Zmiana na stanowisku dyrektora placówki nastąpiła po rezygnacji poprzedniej dyrektora Małgorzaty Melon w styczniu tego roku. Do czasu wyłonienia nowego szefa szpitala obowiązki dyrektora pełnił Michał Burczy, prezes zarządu Powiatowego Centrum Medycznego w Grójcu. - Po jej rezygnacji powołaliśmy na pełniącego obowiązki Michała Burczego, prezesa szpitala w Grójcu do momentu wyłonienia dyrektora w konkursie - powiedział Krzysztof Ambroziak, starosta grójecki. Jak wyjaśnił starosta, przeprowadzono dwie procedury konkursowe, jednak żadna z nich nie doprowadziła do wyłonienia dyrektora. W pierwszym konkursie nie wpłynęła wymagana przepisami prawa liczba ofert. Kolejny nabór również nie przyniósł rozstrzygnięcia, ponieważ zgłosił się tylko jeden kandydat, a zgodnie z przepisami wymagane były minimum dwie oferty.

W związku z tym została powołana komisja konkursowa, w której zgodnie z przepisami starosta nie mógł

uczestniczyć. Po zakończeniu procedury rozpoczęto poszukiwania odpowiedniego kandydata. - Zaczęliśmy szukać osób w terenie, rozmawiać z kandydatami, można powiedzieć, od Piotrkowa Trybunalskiego, przez Radom, po Warszawę. Ostatecznie zdecydowaliśmy się podpisać umowę z panem Danielem Aptapskim, który wcześniej był dyrektorem szpitala w Rawie Mazowieckiej - przekazał Krzysztof Ambroziak.

Daniel Aptapski posiada doświadczenie w zarządzaniu placówkami ochrony zdrowia. W latach 2012-2015 pełnił funkcję dyrektora szpitala imienia świętego Ducha w Rawie Mazowieckiej. Następnie związany był z Wojewódzkim Szpitalem Zespolonym imienia Stanisława Rybickiego w Skierniewicach. Ostatnio zajmował się sprawami finansowymi w szpitalu w Żyrardowie.

Nowy dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Nowym Mieście nad Pilicą rozpoczął pracę 16 lipca.

W Powiatowym Centrum Medycznym w Grójcu nadal pozostaje Michał Burczy, który pełni funkcję prezesa placówki. Do dziś kierował również szpitalem w Nowym Mieście nad Pilicą jako pełniący obowiązki dyrektora.

Michał Burczy, 32-letni lekarz ortopeda wzbudził zainteresowanie opinii publicznej po informacjach dotyczących jego dochodów. W ubiegłym roku zarobił ponad 3 miliony złotych brutto. Jak tłumaczył, większość tej kwoty stanowiły wynagrodzenia uzyskane z pracy lekarza.

©@

KRÓTKO

GRÓJEC Wpadł z narkotykami

W poniedziałek, 20 lipca, policjanci z Referatu Operacyjno-Rozpoznawczego Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Grójcu sprawdzili informację przekazaną przez dzielnicową. Dzięki temu zatrzymali na gorącym uczynku 39-letniego mieszkańca Grójca.

Mężczyzna przechowywał w komórce lokatorskiej środki odurzające i substancje psychotropowe. Podczas przeszukiwania funkcjonariusze zabezpieczyli marihuanę oraz ponad 0,4 kilograma flakki.

Flakka to potoczna nazwa silnie działającej substancji psychotropowej z grupy syntetycznych katynonów. Jej zażywanie może powodować pobudzenie, agresję, omamy i zaburzenia zachowania, dlatego jest uznawana za szczególnie niebezpieczny narkotyk. Podczas dalszych czynności policjanci ustalili, że 39-latek był poszukiwany na podstawie nakazu doprowadzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Grójcu. Miał odbyć karę pięciu miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 62 ust. 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Jak przekazali funkcjonariusze, mężczyzna był już wcześniej wielokrotnie notowany i karany za podobne przestępstwa. Po zatrzymaniu 39-latek usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych.

W środę, 22 lipca, Sąd Rejonowy, na wniosek prokuratora, zastosował wobec niego tymczasowy areszt.

Za posiadanie znacznych ilości narkotyków grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Niezależnie od toczącego się postępowania mężczyzna trafi również do zakładu karnego, gdzie odbędzie wcześniej orzeczoną karę pięciu miesięcy więzienia. PS



Podczas podpisywania umowy na realizację zadania..

INWESTYCJA NA ZALEWEM W JASIEŃCU

Nowe atrakcje nad zalewem

Aleksandra Majchrzak
Gmina Jasieniec

Nowa atrakcja powstanie nad zalewem w Jasieńcu. Gmina podpisała umowę na inwestycję wartą blisko 1,7 miliona złotych.

Mieszkańcy gminy Jasieniec mogą spodziewać się kolejnych zmian nad miejscowym terenem rekreacyjnym. Samorząd podpisał umowę na realizację drugiego etapu inwestycji, która ma uczynić to miejsce jeszcze bardziej atrakcyjnym i funkcjonalnym. Wartość przedsięwzięcia wynosi blisko **1,67 mln zł**, a zakończenie wszystkich prac zaplanowano na koniec listopada 2026 roku.

W ramach inwestycji powstaną nowe elementy infrastruktury, które mają zachęcać mieszkańców do aktywnego spędzania czasu oraz zwiększyć atrakcyjność tego miejsca dla odwiedzających.

Jednym z najciekawszych elementów będzie fontanna wyposażona w co najmniej 16 dysz wodnych. W ramach zadania wykonana zostanie również nieka fontanny wraz z niezbędnymi instalacjami wodnymi i elektrycznymi.

Prace obejmą także budowę fundamentów i konstrukcji kładki. Zamontowane zostaną balustrady, oświetlenie oraz ławki, które pozwolą mieszkańcom wygodnie korzystać z nowej infrastruktury. Dodatkowo teren wzbogaci się o kolejne elementy małej architektury, w tym nowe ławki oraz huśtawkę. Zaplanowano również utwardzenie części terenu, co

Zadanie o wartości blisko 1,67 milionów złotych wykona firma Arbud Investment. Termin zakończenia to koniec listopada.

poprawi komfort poruszania się po obiekcie.

Realizacja inwestycji będzie możliwa dzięki wsparciu finansowemu z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego. Gmina Jasieniec pozyskała na drugi etap przedsięwzięcia **1,2 mln zł dofinansowania**, co pokryje znaczną część kosztów realizacji.

Jak podkreśla wójt gminy Jasieniec Marta Cytryńska, inwestycja ma duże znaczenie dla dalszego rozwoju przestrzeni rekreacyjnej. - To kolejny ważny krok w kierunku stworzenia atrakcyjnej, funkcjonalnej i przyjaznej przestrzeni do wypoczynku oraz rekreacji dla mieszkańców naszej gminy i wszystkich odwiedzających Jasieniec** - napisała na swoim profilu w mediach społecznościowych.

Zgodnie z zapisami kontraktu wszystkie roboty mają zakończyć się do 30 listopada 2026 roku. ©@

Budka opowie o Marii Konopnickiej



FOT. GMINA GRABÓW NAD PILICĄ

Po podniesieniu słuchawki można wysłuchać opowieści o Marii Komornickiej, pochodzącej z Grabowa nad Pilicą.

Julia Sosnowska

Aleksandra Majchrzak, Julia Sosnowska

W Grabowie nad Pilicą stanęła Budka Nietelefoniczna poświęcona Marii Komornickiej. To inicjatywa z okazji 150. rocznicy urodzin pisarki związanej z miejscowością.

Mieszkańcy Grabowa nad Pilicą oraz odwiedzający miejscowość turyści mogą już korzystać z niezwyklej atrakcji. W poniedziałek, 20 lipca, pojawiła się Budka Nietelefoniczna, która nawiązuje wyglądem do dobrze znanych przed laty budek telefonicznych. Tym razem jej funkcja jest jednak zupełnie inna.

Po podniesieniu słuchawki można wysłuchać opowieści o Marii Komornickiej – jednej z najbardziej niezwykłych postaci polskiej literatury przełomu XIX i XX wieku. Instalacja została uruchomiona 20 lipca i stanowi element obchodów 150. rocznicy urodzin pisarki, przypadającej 25 lipca 2026 roku.

Maria Komornicka urodziła się w Grabowie nad Pilicą i do dziś pozostaje jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci związanych z tą miejscowością. Była pisarką, poetką, tłumaczką i krytyczką literacką okresu Młodej Polski.

Debiutowała w 1892 roku opowiadaniem „Z życia nędzarza” oraz „Staszka”, opublikowanymi w „Gazecie Warszawskiej”. Dwa lata później wydała zbiór „Szkice”, a w 1900 roku opublikowała „Baśnie. Psalmodie”. Współpracowała także z prestiżowym miesięcznikiem artystyczno-literackim „Chi-

mera”, redagowanym przez Zenona Przesmyckiego.

Twórcy projektu podkreślają, że Budka Nietelefoniczna to nie tylko ciekawostka, ale również nowoczesny sposób popularyzowania lokalnej historii. Wystarczy podnieść słuchawkę i wybrać odpowiedni numer, by poznać opowieści o życiu Marii Komornickiej, dawnym Grabowie nad Pilicą oraz mieszkańcach tej miejscowości.

Dzięki nagraniom odwiedzający mogą przenieść się do czasów XIX i pierwszej połowy XX wieku, a także lepiej zrozumieć historię regionu i ludzi, którzy go tworzyli.

Życiorys Marii Komornickiej do dziś budzi zainteresowanie badaczy literatury. W wieku 31 lat przyjęła męskie nazwisko Piotr Odmieniec Włast, co było wydarzeniem bezprecedensowym w realiach początku XX wieku.

W 1914 roku, po dłuższej nieobecności, powróciła do Grabowa nad Pilicą, gdzie pracowała nad „Xięgą poezji idyllicznej”. Zmarła w 1949 roku w Izabelinie. Została pochowana na warszawskich Powązkach. Na jej grobie widnieje napis: „Maria Komornicka-Lemańska, poetka Piotr Włast”.

Budka Nietelefoniczna powstała w ramach projektu „Dziedzictwo kulturowe w nowej odsłonie - budki historii”, realizowanego przez Lokalną Grupę Działania „Puszcza Kozienicka”. Inicjatywa jest współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027. ©©

KRÓTKO

KOZIENICE

Kierowca miał dwa profile alkoholu

Jak informuje komisarz Ilona Tarczyńska z Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach, we wtorek, 21 lipca, policjanci otrzymali zgłoszenie, że po jednej z miejscowości na terenie powiatu kozienickiego porusza się samochód marki Opel, którego kierowca może znajdować się pod wpływem alkoholu.

Funkcjonariusze natychmiast podjęli interwencję i zatrzymali wskazany pojazd do kontroli drogowej. Przypuszczenia zgłaszającego potwierdziły się. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że 67-letni mieszkaniec Warszawy miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia sprawy – relacjonuje Ilona Tarczyńska.

Po wytrzeźwieniu mężczyzna usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, do którego się przyznał. - Za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, wysoka kara finansowa oraz – w przypadkach określonych przepisami – przepadek pojazdu lub jego równowartości – dodaje rzecznik. PS

GMINA KOZIENICE

Kiedy koniec budowa mostu?

Jak informuje Gmina Kozienice, w końcową fazę wkracza przebudowa mostu Janików-Dąbrówki. Ostatnio wykonano tam wykonanie kapchołników, czyli żelbetonowych elementów konstrukcyjnych, stanowiących boczne zwieńczenie mostu. Wykonano także izolację płyty pomostu. Żelbetonowy most będzie miał długość 25 metrów, szerokość 6 metrów i nośność 40 ton. Łączne koszty wykonania inwestycji wynoszą 3 667 976 złotych. Sok



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Piana Party było jedną z największych atrakcji dla najmłodszych.

WYDARZENIE LETNIA SCENA POPKULTURY

To był weekend pełen zabawy

Izabela Kozakiewicz
Kozienice

Ostatni weekend lipca upłynął pod znakiem muzyki, sportu i letniej zabawy. Festiwal Letnia Scena Popkultury nad Jeziorem Kozienickim przyciągnął tłumy.

Letnia Scena Popkultury nad jeziorem w Kozienicach odbyła się już po raz czwarty. Atrakcje czekały na uczestników w piątek, 24 lipca oraz sobotę, 25 lipca. W ośrodku wypoczynkowym odbywał się festyn rodzinny. Były atrakcje dla dzieci.

Najmłodsi mogli korzystać ze specjalnej strefy zabaw, w której przygotowano dmuchańce oraz animacje prowadzone przez animatorów. Dużym zainteresowaniem cieszyło się również Piana Party, które dostarczyło dzieciom wielu powodów do radości.

W programie znalazł się także festyn rodzinny oraz gra miejska „Zaginiony rytm festiwali”. Uczestnicy rozwiązywali zagadki i odkrywali kolejne wskazówki, aby odnaleźć tytułowy rytm. Organizatorzy przygotowali tę fabularną przygodę z myślą o rodzinach, grupach przyjaciół oraz wszystkich miłośnikach aktywnej rozrywki.

Przez cały dzień działała strefa gastronomiczna z food truckami. Pełny Brzuch i festiwalowymi smakami. Głodni mogli spróbować dań z różnych stron świata.

W ośrodku odbywał się także kiermasz Ale Cuda!

Finałem Letniej Sceny Popkultury był sobotni koncert. Wystąpili: Fight Your Fear, Renesans; Alicetea oraz Wujek Samo Zło & Yowee

podczas którego lokalni twórcy i rękodzielnicy prezentowali swoje prace.

Finałem Letniej Sceny Popkultury był sobotni koncert. Na scenie wystąpili: Fight Your Fear, Renesans; Alicetea oraz Wujek Samo Zło & Yowee.

Festiwal Letnia Scena Popkultury jest organizowany przez Stowarzyszenie Trochę Popkultury. Partnerami wydarzenia są: Gmina Kozienice, Kozienickie Centrum Rekreacji i Sportu, Kozienicki Dom Kultury imienia Bogusława Klimczuka, Kraina Zabawy Katarzyna Kozak Kozienice, Garden PARTY, PComp3000, Procoremedia Fotografia, Pizzeria Vero Gusto, Palce Lizać – Catering u Marzeny, Fun Park Kozienice, Art.P Księgarnia, Kocham Gary, Adam Dropia Transport i Spedycja, English College Kozienice, Foremka – Klub Aktywnych oraz Thai Rai Kozienice. ©©

Wybitni muzycy z Polski i Europy



Waltornista Felix Klieser, urodzony bez rąk, zainaugurował 20. Festiwal Muzyki Klasycznej w Solcu nad Wisłą.

Patryk Samborski
Solec nad Wisłą

Muzyka klasyczna po raz dwudziesty za- brzmiała w Solcu nad Wisłą.

Jubileuszowa, 20. edycja Festiwalu Muzyki Klasycznej odbyła się w dniach od 23 do 26 lipca w zespole klasztornym w Solcu nad Wisłą. Wstęp na wszystkie koncerty był bezpłatny. Wydarzenie miało w tym roku wyjątkowy charakter, ponieważ odbywało się w roku 400-lecia rozpoczęcia budowy kościoła klasztornego pod wezwaniem świętego Stanisława Biskupa i Męczennika, który od lat stanowi główne miejsce festiwalowych koncertów.

Festiwal zainaugurowali w czwartek, 23 lipca, światowej klasy waltornista Felix Klieser oraz pianista Jan Wachowski. Felix Klieser należy do najwybitniejszych współczesnych waltornistów. Urodził się bez rąk i gra na instrumencie przy użyciu lewej stopy. Towarzyszył mu Jan Wachowski, jeden z najbardziej utalentowanych polskich pianistów młodego pokolenia.

W piątek, 24 lipca, przed publicznością wystąpił duet Weirduo, który tworzą sopranistka Hannah Elisabeth Meyer oraz pianista Nasti. Artyści poznali się podczas studiów w Wyższej Szkole Muzyki, Teatru i Mediów w Hanowerze. Są laureatami Konkursu imienia Pauli Salomon Lindberg w Berlinie oraz stypendystami Niemieckiej Rady Muzycznej. Występowali między

innymi podczas Schumannfest w Bonn, w Elbphilharmonie w Hamburgu oraz Konzerthaus w Wiedniu.

Sobotni koncert należał do Amelio Trio, które tworzą Johanna Schubert, Merle Geißler i Philipp Kirchner. Zespół powstał w 2012 roku i od tego czasu zdobył liczne nagrody na międzynarodowych konkursach. W jego dorobku znajdują się między innymi I Nagroda International Chamber Music Prize Frankfurt 2022, II Nagroda Międzynarodowego Konkursu Muzycznego ARD 2023 oraz Grand Prix Niemieckiego Konkursu Muzycznego 2024. Muzycy zostali również wybrani do programu ECHO Rising Stars na sezon 2026/2027.

Podczas koncertu wykonali dzieła Josepha Haydna, Roberta Schumanna oraz Ludwiga van Beethovena, w tym słynne Trio fortepianowe nr 7 B dur op. 97 „Arcyksiążęce”.

Ostatni dzień jubileuszowego, 20. Festiwalu Muzyki Klasycznej w Solcu nad Wisłą zwińczył recital fortepianowy Elżbiety Budnik. Cenniona pianistka, pedagog i absolwentka Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie zaprezentowała program łączący odkrycia polskiego dziedzictwa muzycznego z utworami klasyków.

Szczególnym punktem koncertu były premierowe wykonania kompozycji ze zbioru benedyktynki siostry Jadwigi Dygulskiej. Utwory zostały odczytane i opracowane przez prof. dr. hab. Wiktora Zygmunta Łyjąka.

©©

KRÓTKO

CIEPIELÓW

Udana potańcówka

Mieszkańcy Ciepłowa ponownie mogli spotkać się na wspólnej zabawie przy muzyce na żywo. O oprawę muzyczną zadbał Wesoły Kwartet, który zagrał do tańca największe przeboje. Zabawa zgromadziła licznych mieszkańców, a parkiet przez cały wieczór pękał w szwach. Pary wirowały w tańcu, a zabawa była doskonała.

Podczas wydarzenia można było odwiedzić stoisko przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich Świesielce. PS

GMINA RZECZNIÓW

Skuter zderzył się z volvo

Jedna osoba została ranna w wypadku drogowym, do którego doszło w piątek, 24 lipca w Grabowcu w gminie Rzecznów. Do wypadku po godzinie 15:00 na ulicy Polnej. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący skuterem podczas włączania się do ruchu na skrzyżowaniu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem osobowym marki Volvo. W efekcie doszło do zderzenia obu pojazdów.

– Kierujący motorem, włączając się do ruchu na skrzyżowaniu, nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem marki Volvo, w wyniku czego doszło do zderzenia pojazdów. Kierujący motorem został zabrany do szpitala. Obaj kierujący byli trzeźwi – przekazała starsza aspirant Monika Karasińska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Lipsku.

Po przybyciu na miejsce strażacy zabezpieczyli miejsce wypadku i udzielili pomocy poszkodowanemu motorowarzyscie. Następnie przekazali go pod opiekę Zespołu Ratownictwa Medycznego, który transportował rannego do szpitala. PS



Captain Jack zabiera uczestników w muzyczną podróż do lat dziewięćdziesiątych.

WYSTĘPY GWIAZD PORWAŁY PUBLICZNOŚĆ

30 tysięcy osób na Festiwalu w Dechę

Patryk Samborski
Rzecznów

Tłumy pod sceną, wielkie koncerty i atmosfera, której nie da się zapomnieć. Ponad 30 tysięcy osób wspólnie bawiło się podczas Festiwalu w Dechę w Rzecznowie.

Tegoroczny Festiwal w Dechę zamienił Rzecznów w muzyczną stolicę regionu. Na plac festiwalowy przyjechały tysiące mieszkańców z różnych części Polski, a organizatorzy poinformowali, że przez cały dzień wspólnie bawiło się ponad 30 tysięcy osób. To rekordowa frekwencja w historii wydarzenia. Tak liczna obecność uczestników oraz atmosfera, którą stworzyła publiczność, przerosły ich najśmielsze oczekiwania.

– Przez cały dzień na naszym placu festiwalowym bawiło się z nami ponad 30 tysięcy osób. Stworzyliście atmosferę, której nie da się

podrobić ani opisać słowami. To Wy jesteście sercem tego wydarzenia i to dzięki Wam największa impreza lata zyskała zupełnie nowy wymiar – przekazali organizatorzy festiwalu.

Na festiwalowej scenie od pierwszych koncertów nie brakowało emocji. Jednym z najbardziej wyczekiwanych występów był koncert Perfect z Łukaszem Drapałą, podczas którego publiczność wspólnie śpiewała takie ponadczasowe hity jak „Autobiografia”, „Nie płacz Ewka”, „Kofysanka dla nieznojmej”, „Chcemy być sobą” czy „Ale wkoło jest wesoło”.

Ogromne tłumy zgromadził również Zenek Marty-

Wystąpili między innymi Perfect z Łukaszem Drapałą, Zenek Martyniuk i Akcent, Captain Jack, Łobuzy, Rui Carlos Ferreira.

niuk z zespołem Akcent. Pod sceną wybrzmiały największe przeboje króla disco polo, między innymi „Przez twe oczy zielone”, „Życie to są chwile” oraz „Królowa nocy”, które uczestnicy śpiewali razem z artystą.

Prawdziwą podróż do lat dziewięćdziesiątych zapewnił niemiecki Captain Jack. Publiczność bawiła się przy kultowych hitach „Captain Jack”, „Drill Instructor” i „Soldier Soldier”, które do dziś należą do najbardziej rozpoznawalnych utworów eurodance.

Nie zabrakło także koncertu zespołu Łobuzy, który porwał uczestników przebojami „Ona czuje we mnie piniądz”, „Zbuntowany Anioł” i „Łobuz kocha najbardziej”. Na scenie wystąpił również Rui Carlos Ferreira, były wokalista Bad Boys Blue, przypominając publiczności takie przeboje jak „You're a Woman”, „Pretty Young Girl” i „Come Back and Stay”. ©©

Echo Ziemi Przysuskiej

BORKOWICE
GIELNIÓW
KLWÓW
ODRZYWÓŁ
POTWORÓW
PRZYSUCHA
RUSINÓW
WIENIAWA

Miesięcznik powiatu przysuskiego

Nr 7 (274) piątek, 31.07.2026 rok

W Przysusze jest miejsce do ćwiczeń

Strefa workout powstała przy ulicy Przemysłowej w Przysusze

Nowoczesna strefa sportu powstała przy ulicy Przemysłowej w Przysusze. Są tam zainstalowane drążki, drabinki i specjalne poręcze. To doskonałe miejsce dla wszystkich do wszelkich ćwiczeń fizycznych.

Jakie są zalety ćwiczeń street workout? To przede wszystkim lepsza kondycja, samopoczucie i zdrowsza sylwetka. Każdy może skorzystać z tego miejsca i to o dowolne porze, by sobie poćwiczyć.

Przedsięwzięcie przy ulicy Przemysłowej zostało zrealizowane dzięki pozyskanym przez gminę Przysucha środkom zewnętrznym. Gmina otrzymała ponad 150 tysięcy złotych i dzięki tej dotacji miasto zyskało nowoczesną strefę sportowo-rekreacyjną, z innowacyjnym zestawem do ćwiczeń



Strefa sportowo-rekreacyjna już działa przy ul. Przemysłowej w Przysusze.

i nową nawierzchnią poliuretanową. Strefa powstała w ramach letnich inwestycji samorządowych. To kolejny

krok w stronę budowania atrakcyjnej, przyjaznej przestrzeni dla mieszkańców. **SK**

Modernizacja drogi w Mokrzcu, na terenie gminy Potworów



Po zakończonej inwestycji kierowcy będą mieli równą drogę, a to poprawi bezpieczeństwo przejazdu.

W miejscowości Mokrzec, na terenie gminy Potworów, trwały prace remontowe drogi gminnej przebiegającej przez wieś.

Dzięki przeprowadzonej inwestycji poprawi się bezpieczeństwo przejazdu dla kierowców. Realizacja tego zadania to kolejny ważny krok do poprawy

stanu technicznego infrastruktury drogowej na terenie Gminy Potworów.

Inwestycja drogowa jest możliwa dzięki pozyskanej dotacji dla Potworowa z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Cieszymy się, że możemy systematycznie pozyskiwać zewnętrzne środki na rozwój naszej Gminy. **SK**

Niezawodny Skolim dał gorący koncert podczas Dni Wieniawy, była zabawa na całego i dużo radości

Skolim rozgrzał publiczność zgromadzoną na stadionie w Wieniawie. W niedzielę 19 lipca artysta dał tam energetyczny koncert i podczas Dni Wieniawy, zaśpiewał swoje największe hity. Koncertu nie zepsuł nawet deszcz, który lunął w czasie imprezy.

W niedzielę 19 lipca podczas Dni Wieniawy wystąpił Skolim. Największe hity w tym „Wygładasz idealnie” rozpalili publiczność zgromadzoną na miejscowym stadionie. Wielu fanów śpiewało piosenki razem ze swym idolem.

Na widownio było tak gorąco, jak w jednej z jego piosenek, czyli - „idealnie”. Przystojny, młody artysta disco polo, rozgrzał niejedno serce. Radość i dobra zabawa gościły podczas występu wokalisty. Jeszcze przed koncertem był czas na zdjęcia z gwiazdą. Wspaniałą atmosferę nie popsuł nawet deszcz, który zaczął padać w połowie koncertu. Większość publiczności została pod sceną.



Za kulisami Skolim pozował też do zdjęcia z wójtem Wieniawy Krzysztofem Sobczakiem, oraz Anną Kwiecień, dyrektorką Gminnego Ośrodka Kultury.

Skolim czyli Konrad Skolimowski, to jednak nie tylko wokalista disco polo, Skolim jest też bowiem aktorem. Widzowie mogą go kojarzyć z serialu „Barwy szczęścia”. Konrad Skolimowski zagrał także w innych produkcjach:

„Na sygnale”, „Dziewczyny ze Lwowa”, „Korona królów” oraz w „Drugiej szansie”. Kawałki artysty zyskały uznanie fanów czyniąc go jednym z najpopularniejszych wykonawców nurtu disco. **SK**

Zespół z Gałek Rusinowskich triumfował na festiwalu w Iłży

Wielki sukces odniosły członkinie zespołu śpiewaczego „Sikorecki Józ” z Gałek Rusinowskich, zdobywając I miejsce podczas XXXI Festiwalu Folkloru imienia Józefa Myszkę, który odbył się 19 lipca 2026 roku w Iłży.

To prestiżowe wydarzenie w Iłży od wielu lat gromadzi najlepszych wykonawców muzyki ludowej, pielęgnujących autentyczne tradycje polskiego folkloru oraz twórczość patrona festiwalu. Zespół z gminy Rusinów wystąpił w Iłży w składzie: Bogusława Grzywa, Anna Karczewska, Justyna Wójcik, Magdalena Pierowska, Patrycja Oracz.

Artystki ludowe zaprezentowały w iłżeckiej muszli koncertowej dwa tradycyjne utwory: „Przepłyni Iłżankę” oraz „Wsiadaj Maniu na wóz”, zachwycając jury autentycznym wykonaniem, piękną harmonią głosów i wiernym oddaniem charakteru dawnego śpiewu ludowego.

Zdobycie I miejsca przez zespół z Gałek Rusinowskich jest nie tylko ogromnym wyróżnieniem dla samych wykonawczyń, ale również powodem do dumy dla naszej gminy. Sukces to nieprzypadkowy – takie efekty przynosi talent, ciężka praca, a przede wszystkim szacunek dla regionalnego dziedzictwa. Dzięki takim artystkom tradycyjna muzyka ludowa nadal wybrzmiewa na scenach festiwalowych, przypominając o bogactwie kultury naszych przodków i jej nieprzemijającej wartości.

Iłżecki festiwal nosi imię Józefa Myszkę – wybitnego śpiewaka ludowego, regionalisty i popularyzatora folkloru Ziemi Iłżeckiej. Muzyka i styl Józefa Myszkę charakteryzowały się przede wszystkim potężnym, niepowtarzalnym tenorem oraz niezwykle żywiołowym wykonywaniem dawnego, często już zapomnianego folkloru Ziemi Iłżeckiej. Jego interpretacje do dziś są wzorem autentycznego wykonawstwa muzyki ludowej. **SK**

W Przysusze świętowali złote gody

Pary małżeńskie z tereny gminy Przysucha obchodziły niedawno 50 lat pożycia małżeńskiego



Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Wojewody Mazowieckiego medal za długoletnie pożycie małżeńskie otrzymało kilkadziesiąt par małżeńskich.

W udekorowanej sali w Publicznej Szkole Podstawowej numer 2 w Przysusze w piątek 27 czerwca odbył się Jubileusz Par Małżeńskich. Złote Gody świętowali pary z terenu Gminy i Miasta Przysucha, które złożyły przysięgę małżeńską 50 lat temu.

Piękna i wyjątkowa uroczystość, podczas której w dowód uznania za wieloletnie pożycie małżeńskie Jubilaci zostali odznaczani Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nadanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Kwiaty i medale

Pary małżeńskie otrzymały medale i kosze pięknych

kwiatów oraz pamiątkowe listy gratulacyjne z rąk Adama Pałgana Burmistrza Gminy i Miasta Przysucha oraz Rafała Molgi, kierownika Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu który podczas spotkania reprezentował Wojewodę Mazowieckiego. Obecny był także między innymi Michał Wilk, Przewodniczący Rady Gminy i Miasta Przysucha, proboszcz parafii pod wezwaniem świętego Jana Nepomucena ksiądz kanonik doktor Sławomir Adamczyk.

Decyzja prezydenta

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Wojewody Mazowieckiego medal za długoletnie

pożycie małżeńskie otrzymało kilkadziesiąt par małżeńskich. Rafał Molga odczytał i wręczył Jubilatom list gratulacyjny od Wojewody Mazowieckiego Mariusza Frankowskiego.

50-lecie pożycia małżeńskiego, to piękny Jubileusz, który zasługuje na szczególne upamiętnienie. To niezwykle uroczystość i okazja do świętowania trwałości związku, który przetrwał trudy życia i próbę czasu. To także czas refleksji nad tworzeniem rodziny, upływem czasu i wspólnie przeżyтыми latami.

Życzenia od burmistrza

- Drodzy Jubilaci, z okazji obchodzonego Jubileuszu pragnę złożyć Państwu najser-



Po gratulacjach i życzeniach był czas na wspólną fotografię jubilatów z przedstawicielami władz samorządowych, wojewódzkich i księdza proboszcza.

deczniejsze gratulacje wraz z życzeniami długich, jeszcze piękniejszych, wspólnie spędzonych lat w zdrowiu oraz wzajemnej miłości. 50 lat temu wypowiedzieliście słowa przysięgi małżeńskiej, wspólnie pokonałście wiele trudów losu, radość dzieliłście na pół, jesteście wzorem i pięknym przykładem, jak razem iść przez życie. Gratuluję Wam Dostojni Jubilaci dotrzymanej przysięgi, wspólnie przebytej drogi oraz domu pełnego wspomnień. Życzę Państwu samych radośnych i szczęśliwych dni, wszelkiej pomyślności, spokoju i wzajemnej życzliwości - powiedział Adam Pałgan Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha.

Lista odznaczonych

Medale za Długoletnie Pożycie otrzymali: Jerzy i Regina Bilscy, Adam i Janina Gazdowie, Stefan i Stefania Gębscy, Andrzej i Jadwiga Jakubowscy, Ryszard i Daniela Jędrzejczakowie, Kazimierz i Janina Majchrzykowie; Tadeusz i Józefa Orzechowscy; Jan i Józefa Pawlikowie; Zdzisław i Jadwiga Ryńscy; Grzegorz i Jadwiga Mireccy; Stanisław i Elżbieta Sikorscy; Jerzy i Stefania Sionkowie; Józef i Maria Sionkowie; Wiesław i Barbara Sokołowie; Stanisław i Zofia Sowińscy; Czesław i Halina Ślusarczykowie; Bronisław i Barbara Tomczykowie; Zygmunt i Barbara Wiczorkowie; Zdzisław i Zofia Wilkowie; Lucjan i Danuta

Włodarczykowie; Stanisław i Jadwiga Włodarczykowie; Henryk i Jadwiga Zabroniowie.

Złote Gody to wyjątkowa rocznica, którą obchodzi się po 50 latach wspólnego pożycia małżeńskiego. To z pewnością niezwykle jubileusz, którym może pochwalić się niewiele par małżeńskich. Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nie tylko przypomina o dacie wyboru i początku wspólnej drogi, ale również niesie głębokie przesłanie o sile i wartości małżeńskiej przysięgi, miłości i zaufania. To moment, w którym przychodzi refleksja nad wspólnie przeżyтыми latami, pełnymi radości, smutków, wyzwań i sukcesów.

Antoni Sokołowski

Nowoczesne komputery i oprogramowanie trafią do szkół w gminie Borkowice

Uczniowie z gminy Borkowice już od września będą mogli korzystać z nowoczesnego sprzętu komputerowego i oprogramowania. Gmina dostała wsparcie finansowe na zakup urządzeń wspomagających naukę.

Dzięki wsparciu z Krajowego Planu Odbudowy realizowanego przez Ministerstwo Cyfryzacji nasza Gmina pozyskała sprzęt o wartości ponad 150 tysięcy złotych. Celem inwestycji jest wsparcie cyfryzacji szkół, wyrównanie szans edukacyjnych uczniów,

Wśród nowego wyposażenia, które znajdzie się w placówkach oświatowych w gminie Borkowice znalazły się między innymi: 32 laptopy, cztery kamery, dwa monitory interaktywne, specjalistyczne oprogramowanie informatyczne,

dwie szafy do ładowania laptopów, oraz wiele innych urządzeń wspierających codzienną naukę uczniów i pracę nauczycieli.

Nowoczesny sprzęt pozwoli wzbogacić zajęcia, ułatwi

korzystanie z nowych technologii i stworzy jeszcze lepsze warunki do zdobywania wiedzy. To kolejny krok w rozwoju gminnych szkół i inwestycja w przyszłość uczniów.

SOK



Komputery przydadzą się do nauki uczniom ze szkół podstawowych z gminy Borkowice.

Uroczyste pożegnanie uczniów ósmych klas w Szkole Podstawowej w Potworowie

25 czerwca odbyło się uroczyste zakończenie nauki uczniów klas ósmych w Publicznej Szkole Podstawowej imienia marszałka Józefa Piłsudskiego w Potworowie.

Był to wyjątkowy i wzruszający dzień, pełen podsumowań, podziękowań oraz wspomnień wspólnie spędzonych lat.

Podczas uroczystości nastąpiło przekazanie sztandaru szkoły młodszym kolegom, którzy będą kontynuować szkolne tradycje.

Nie zabrakło również wręczenia nagród i wyróżnień uczniom za osiągnięcia w nauce, działalność społeczną oraz godne reprezentowanie szkoły.

Szczególnym momentem wydarzenia był polonez zatańczony przez ósmoklasistów. Taniec przyniósł wszystkim uczestnikom wiele wzruszeń



Zatańczony polonez był symbolicznym zwieńczeniem ośmiu lat w szkole podstawowej w Potwor

i niezapomnianych emocji i zbudził wiele emocji. Polonez stał nagrodzony gromkimi brawami. Nauczyciele złożyli absolwentom życzenia powodzenia na dalszej drodze edukacyjnej, spełnienia marzeń

oraz wielu sukcesów w nowych szkołach. - Dziękujemy za wspólnie spędzone lata i mamy nadzieję, że czas spędzony w naszej szkole pozostanie w waszej pamięci na długo - mówili. SOK

Jest skwer imienia Pieńkowskiego

Profesor Grzegorz Pieńkowski, odkrywca tropów dinozaurów, został uhonorowany w Borkowicach



Nadanie skwerowi imienia profesora oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Borkowicach stały się symbolicznym wyrazem uznania i wdzięczności dla wybitnego geologa.

17 czerwca w Borkowicach odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej prof. Grzegorza Pieńkowskiego - wybitnego polskiego geologa, naukowca i badacza, którego osiągnięcia na trwałe wpisały się w historię polskiej geologii.

W wydarzeniu aktywny udział wzięli również uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Borkowicach, podkreślając swoją obecnością znaczenie pielęgnowania pamięci o osobach szczególnie zasłużonych dla nauki i lokalnej społeczności.

Profesor Pieńkowski w 2021 roku, wspólnie z doktorem Grzegorzem Niedźwiedzi-

kim, dokonał w Borkowicach wyjątkowego odkrycia - odnalezienia doskonale zachowanych tropów dinozaurów sprzed około 200 milionów lat, uznawanych za odkrycie o światowym znaczeniu.

Uroczystość w Borkowicach rozpoczęła się wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego. Następnie zgromadzonych gości powitał Wójt Gminy Borkowice Robert Fidus, który w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na ogromny wkład profesora w rozwój polskiej nauki oraz podkreślił rolę zachowywania pamięci o ludziach, których działalność i osiągnięcia wpływają na rozwój kraju i lokalnej wspólnoty. Kolejnym punktem programu

było odczytanie przez Przewodniczącą Rady Gminy Borkowice uchwały dotyczącej nadania skwerowi imienia prof. Grzegorza Pieńkowskiego.

Nadanie skwerowi imienia profesora oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej stały się symbolicznym wyrazem uznania i wdzięczności dla człowieka, który swoją wiedzą, zaangażowaniem i pasją wniósł istotny wkład w rozwój polskiej geologii. Warto przypomnieć, że w latach 80. XX wieku prof. Pieńkowski angażował się w działalność opozycji antykomunistycznej, był członkiem Prymasowskiej Rady Społecznej, a w latach 1991-1996 pełnił funkcję Konsula Generalnego w Sydney.



Po spektakularnym odkryciu w 2021 roku perfekcyjnie zachowanych tropów dinozaurów sprzed 200 milionów lat, gmina Borkowice czyni starania o upamiętnienie tego wydarzenia.

Jego postawa, gotowość do niesienia pomocy osobom represjonowanym, patriotyzm oraz oddanie pracy naukowej sprawiły, że Samorząd Gminy Borkowice uznał go za osobę wyjątkową - człowieka o wielkim sercu, autorytecie i wysokich wartościach moralnych. Obecność społeczności szkolnej podczas tej uroczystości była także cenną lekcją historii, patriotyzmu i szacunku dla ludzi, którzy swoją działalnością pozostawili trwałe ślady w życiu społecznym i naukowym.

Przypomnijmy, że teren, na którym odkryto tropy dinozaurów w Borkowicach w części należą do Nadleśnictwa Przysucha, a obecnie znajduje się w dzierżawie na potrzeby

kopalni łąk ceramicznych z części złoża glin ogniotrwałych „Borkowice-Radestów”. To właśnie podczas wydobywania gliny dokonano odsłonięcia tropów dinozaurów. Naukowa ranga odkrycia jest bardzo duża, są to liczne, unikalne ślady drapieżnych i roślinożernych dinozaurów sprzed 200 milionów lat.

Dla ochrony tego odkrycia i w celu umożliwienia prowadzenia dalszych badań naukowych 22 marca 2022 roku, przy aktywnym udziale Lasów Państwowych, teren został objęty ochroną poprzez powołanie stanowiska dokumentacyjnego. W borkowickim znalezisku ślady pozostawione zostały przez dinozaury biegające,

płynące, odpoczywające i siedzące na błotnistym osadzie, odkryto również wiele zagadkowych struktur, związanych z różnorodnymi aktywnościami żywymi dinozaurów.

Odkrycie tropów dinozaurów w Borkowicach to zagadnienie wielopłaszczyznowe i złożone, będące przedmiotem zainteresowania i działań różnych organizacji, instytucji, samorządu i przedsiębiorstwa, co wynika z obowiązujących przepisów prawa. Na złożoność zagadnienia ma wpływ to, że odkrycia tropów dokonano na terenie czynnej, działającej kopalni, gdzie powstały zobowiązania wynikające z innych przepisów prawa.

Antoni Sokołowski

Ulica Strażacka w Ruskim Brodzie już gotowa, będzie bezpieczniejszy przejazd

Gmina Przysucha zyskała właśnie kolejną nowoczesną i bezpieczną drogę. Dobiegła końca modernizacja ulicy Strażackiej w Ruskim Brodzie. Urząd Gminy i Miasta planuje już kolejne inwestycje drogowe.

Nie tylko mieszkańcy Ruskiego Broku już mogą korzystać z nowej, bezpieczniejszej i bardziej komfortowej drogi. Remont starej ulicy objął m.in.: frezowanie korekcyjne, położenie warstwy wyrównawczej z betonu asfaltowego, oraz warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego. Zostały też przebudowane zjazdy do posesji.

Zostały już przygotowane kolejne inwestycje drogowe w Przysusze i na terenie gminy. Urząd Gminy i Miasta zawarł umowy z wykonawcami na realizację nowych zadań z zakresu infrastruktury drogowej

i poprawy bezpieczeństwa, w tym na przebudowę drogi gminnej w Dębinach, gdzie będzie budowany chodnik. Będzie także zainstalowane nowe oświetlenie drogowe. Samorząd przystąpił także do opra-

cowania dokumentacji projektowych na przebudowę ulicy Legionów Polskich w Przysusze, drogi w miejscowości Gaj, a także ulicy Wrzosowej w Przysusze wraz z dobudową oświetlenia. SOK



Zakończyła się modernizacja ulicy Strażackiej w Ruskim Brodzie, w gminie Przysucha.

Gospodarstwo z Grabowej i sad czereśniowy z Potworowa w Telewizji Polskiej

W programie „Pytanie na śniadanie” na żywo pokazano uprawę słynnej papryki z Grabowej w gminie Potworów w powiecie przysuskim oraz sad czereśniowy prowadzony przez Waldemara i Małgorzatę Janczarów.

6 lipca, widzowie programu „Pytanie na śniadanie” mogli zobaczyć, jak wygląda codzienna praca przy uprawie warzyw i owoców. Ekipa Telewizji Polskiej odwiedziła gospodarstwo Przemysława i Marleny Greliaków w Grabowej w gminie Potworów, gdzie realizowano nagrania na żywo poświęcone uprawie papryki.

Widzowie mogli zajrzeć do tuneli foliowych i zobaczyć trwające zbiory. Gospodarze opowiadali o swojej pracy oraz specyfice produkcji warzyw w regionie, który od lat jest



Ekipa programu „Pytanie na Śniadanie” odwiedziła uprawy papryki Przemysława i Marleny Greliaków w Grabowej.

znany w całej Polsce z upraw papryki. Lokalny produkt cieszy się uznaniem nie tylko w kraju, ale również za granicą. Dziennikarze odwiedzili również gospodarstwo Waldemara i Małgorzaty Janczarów

z Potworowa, gdzie nagrywano materiał poświęcony czereśniom. Widzowie mogli zobaczyć dojrzewające owoce oraz dowiedzieć się więcej o tego-rocznych zbiorach. SOK



Zespołu Boys nie trzeba nikomu przedstawiać. Założony wiosną 1990 do dziś cieszy się niesłabnącym powodzeniem fanek, ale i fanów. Od początku liderem jest Marcin Miller.

XVIII Święto Papryki w Klwowie - Boys, Coma, Classic i Brylant zagrają na stadionie

Wielką zabawę pełną atrakcji będą mieli ci, którzy przyjadą w sobotę 8 sierpnia do Klwowa na XVIII Święto Papryki. Zagrają zespoły taneczne i disco polo, w tym Boys, Coma, Classic, Brylant.

Zawsze Święto Papryki w Klwowie przyciąga tysiące widzów, nie tylko z powiatu przysuskiego. Będą świętować głównie sami zainteresowani, czyli plantatorzy papryki, rolnicy, producenci rolni. Wszystko zacznie się w sobotę popołudnie 8 sierpnia. Już teraz Piotr Reguła, wójt gminy, zaprasza wszystkich do Klwowa.

- Zapraszamy wszystkich na nasze doroczne święto. To największe święto w naszej gminie, a wielu mieszkańców żyje z uprawy papryki i innych warzyw. 8 sierpnia będzie wiele

atrakcji, w tym także będzie można zobaczyć dojrzałe już okazy papryki, czy też skosztować wielu potraw z dodatkiem tego smacznego warzywa. Przygotowaliśmy dla wszystkich wieczór pełen muzyki, dobrej zabawy i niezapomnianych atrakcji - mówi Piotr Reguła, wójt Klwowa.

Impreza odbędzie się na stadionie piłkarskim w Klwowie przy ulicy Sportowej 2. W programie wiele atrakcji - występy, koncerty. Na scenie pojawią się zespoły taneczne i gwiazdy krajowego formatu. Będą pokazy laserowe i sztucznych ogni. Oficjalne otwarcie Święta Papryki o godzinie 17.00 8 sierpnia.

Gospodynie mają oferować na stoiskach pyzy, kopytko, gulasze, placki drożdżowe i ziemniaczane, kapustę z grochem, różne rodzaje bigo-

sów, pierogi z serem, z grzybami, kapustą, skwarkami. Do tego ciasta, takie jak serniki.

Jak zaznacza wójt, spodziewany jest przyjazd wielu mieszkańców nie tylko powiatu przysuskiego. Każdego roku Klwów przyciąga wielotysięczną rzeszę ludzi na imprezę. Przyjeżdżają tu całe rodziny z dziećmi, a najmłodsi mają swoją strefę z karuzelami, dmuchanymi zamkami.

Będą też stoiska sprzedawców nasion różnych odmian papryki. Będzie można zobaczyć dojrzałe już okazy, czy też skosztować wielu potraw.

- Dla producentów warzyw prezentacje nowych odmian papryki zawsze stanowi dużą ciekawostkę. Przecież stale rozwijamy naszą produkcję papryki, pojawiają się nowe odmiany - dodaje wójt.

Antoni Sokołowski



- Zapraszamy wszystkich na doroczne święto 8 sierpnia. To największe święto w naszej gminie, a wielu mieszkańców żyje z uprawy papryki i innych warzyw - mówi Piotr Reguła, wójt Klwowa.



Przemysław Mortka, znany jako Brylant, to wokalista i DJ pochodzący z Radomia, współtworzący popularny zespół disco polo Jagoda i Brylant wraz ze swoją siostrą, Agnieszką Bochniewską.



Zespół Classic powstał w 1992 roku w Iłowie, w województwie mazowieckim. Od początku działalności wyróżniał się charakterystycznym brzmieniem i melodyjnymi przebojami,



Coma - zespół powstał w czerwcu w 1998 roku. Został założony przez Dominika Witczaka (gitara) i Tomasza Stasiaka (perkusja).



Nabożeństwo jubileuszowe w kościele w Ruskim Brodzie odprawił biskup Marek Solarczyk, Ordynariusz Diecezji Radomskiej.



Przedstawiciele władz samorządowych: zastępca burmistrza Jadwiga Tomasik, burmistrz Adam Pałgan, wicestarosta Marek Kilianek, sekretarz Dorota Widawska - uczestniczyli w mszy świętej.

100 - lecie parafii w Ruskim Brodzie. Mszę świętą odprawił biskup Marek Solarczyk

100 lat temu, św. Teresa z Lisieux, jako pierwszy kościół w Polsce, wybrała sobie nie wielkie katedry czy okazałe bazyliki, ale skromną, małą miejscowość położoną wśród Lasów Przysuskich.

29 czerwca w parafii pod wezwaniem świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Ruskim Brodzie obchodzono jubileusz 100-lecia istnienia. Uroczystościom przewodniczył biskup Marek Solarczyk, Ordynariusz Diecezji Radomskiej z udziałem 30 kapłanów. W nabożeństwie wzięli udział wierni, a także między innymi: Adam Pałgan, Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha, Marek Kilianek, wicestarosta Powiatu Przysuskiego, Michał Wilk, Przewodniczący Rady Gminy i Miasta Przysucha, Jadwiga Tomasik, Zastępca Burmistrza Gminy

i Miasta Przysucha, Dorota Widawska, sekretarz Urzędu Gminy i Miasta,

- Gratuluję jubileuszu i składam serdeczne podziękowania na ręce proboszcza parafii pod wezwaniem świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Ruskim Brodzie księdza Wojciecha Marchewki za ogromne zaangażowanie i serce włożone w te wszystkie podjęte działania, które zaowocowały tym, że dzisiaj świątynia cieszy nas swoim pięknem. Warto przypomnieć, że w okresie poprzedzającym czas przygotowywania się Parafii do tej pięknej jubileuszowej uroczystości, kościół przeszedł kompleksowy remont. Dzisiaj, po wykonanych pracach i przeprowadzonych robotach remontowo-naprawczych, kościół w Ruskim Brodzie odzyskał swój blask - napisał Adam Pałgan, Burmistrz

Gminy i Miasta Przysucha na profilu społecznościowym.

Burmistrz dziękował także wszystkim osobom oraz instytucjom dotującym za udzielone wsparcie. Gmina i Miasto Przysucha również mogła dołożyć finansową cegiełkę do tego dzieła.

Przy okazji jubileuszu odbył się Rodzinny Festyn Parafialny. Najmłodsi korzystali z darmowych atrakcji i przygotowanych słodkości. Nie mogło zabraknąć zabaw na dmuchańcu, malowania twarzy, kolorowych warkoczów. Było wspólne ognisko, pieczenie kiełbasek i licytacja pamiątkowych przedmiotów. Mimo upalnej pogody nastroje dopisywały, a potem był mecz piłki nożnej rozegrany przez drużyny: księdza proboszcza i wychowanków z Ośrodka.

Antoni Sokołowski



O ustanowieniu parafii zdecydował biskup Marian Ryx 10 sierpnia 1926 roku. Parafię utworzono w Ruskim Brodzie z terenów kresowych wiosek parafii borkowickiej i gowarczowskiej.



Wierni modlili się w intencji parafii. Z lewej - Michał Wilk, Przewodniczący Rady Gminy i Miasta Przysucha.



Przy okazji jubileuszu odbył się Rodzinny Festyn Parafialny. Najmłodsi korzystali z darmowych atrakcji i przygotowanych słodkości. Były zabawy na dmuchańcu, grill, malowanie twarzy.



Podczas festiwalu na scenie w muszli parkowej wystąpił w sobotę 18 lipca między innymi Zespół Folklorystyczny „Wieniawa”.



Uczestników powitał Wójt Gminy Wieniawa Krzysztof Sobczak, dziękując wszystkim za obecność oraz podkreślając znaczenie pielęgnowania lokalnych tradycji.

Jubileuszowe XX Spotkania z Folklorem imienia Stanisława Stępnika w Wieniawie

W sobotę 18 lipca Wieniawa ponownie stała się stolicą muzyki ludowej. Odbłyły się jubileuszowe XX Spotkania z Folklorem imienia Stanisława Stępnika.

W Wieniawie od 20 lat spotykają się artyści ludowi, by upamiętnić twórczość niewidomego muzyka i kompozytora ludowego, jakim był Stanisław Stępnik. Doroczny festiwal, to przegląd kapel i instrumentalistów ludowych, ale też pokazy tańców ludowych.

Wydarzenie rozpoczęło się przed południem od przesłuchań konkursowych, podczas których zaprezentowało się ponad 40 wykonawców. Na scenie nie zabrakło tradycyjnych melodii, barwnych strojów i autentycznego folkloru, który od lat stanowi znak rozpoznawczy tego wydarzenia.

Następnie odbyło się uroczyste otwarcie wydarzenia. Uczestników powitał Wójt Gminy Wieniawa Krzysztof Sobczak, dziękując wszystkim za obecność oraz podkreślając znaczenie pielęgnowania lokalnych tradycji.

Głos zabrał również Wice-marszałek Województwa Mazowieckiego Rafał Rajkowski, który pogratulował organizatorom pięknego jubileuszu oraz podziękował za zaproszenie, wyrażając uznanie dla wszystkich osób zaangażowanych w organizację wydarzenia i pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego regionu.

Kolejna część uroczystości odbyła się przed wejściem do Gminnego Centrum Kultury i Sportu, gdzie nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie pamiątkowej tablicy upamiętniającej XX Spotkania z Folklorem imienia

Stanisława Stępnika. Wyjątkowy jubileusz uczczono również okolicznościowym torcem.

Na scenie wręczono podziękowania osobom i instytucjom, które przez lata wspierały organizację wydarzenia oraz angażowały się w rozwój i promocję folkloru.

Po zakończeniu części oficjalnej przyszedł czas na zabawę taneczną. Przy dźwiękach muzyki uczestnicy i goście jeszcze przez wiele godzin świętowali jubileusz, udowadniając, że folklor niezmiennie łączy pokolenia i pozostaje ważnym elementem lokalnej tożsamości.

Na scenie nie zabrakło tradycyjnych melodii, barwnych strojów i autentycznego folkloru, który od lat stanowi znak rozpoznawczy wydarzenia.

Antoni Sokołowski



Wśród gości nie zabrakło samorządowców z ościennych gmin, od prawej: Robert Fidos, Wójt Gminy Borkowice, Aneta Raczyńska, burmistrz Gielniowa, Marta Kaczor, wójt Gminy Potworów.



Przed wejściem do Gminnego Centrum Kultury i Sportu, gdzie nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie pamiątkowej tablicy upamiętniającej XX Spotkania z Folklorem imienia Stępnika.



Po zakończeniu części konkursowej, po południu ruszyła zabawa ludowa, która potrwała aż do późna. Każdy mógł potańczyć na dechach.



Zespoły Ludowe z całej gminy Rusinów zaprezentowały swoje umiejętności muzyczne na scenie w Gałkach.



Wójt Rusinowa Tomasz Neubauer podkreślił znaczenie pielęgnowania lokalnych tradycji oraz przekazywania dziedzictwa kulturowego kolejnym pokoleniom.

I Gala Twórców Muzyki Ludowej w gminie Rusinów. Wystąpiły zespoły ludowe

W niedzielę 5 lipca, w Gałkach, w gminie Rusinów, odbyła się I Gala Twórców Muzyki Ludowej. Wydarzenie poświęcone było ochronie lokalnego dziedzictwa kulturowego.

Gałę poprowadziła Monika Mirecka Zastępca Prezesa Koła Gospodyń Wiejskich „Niezapominajki”, a uroczystego otwarcia dokonał Radny Gminy Rusinów Cezary Wójcik, witając zgromadzonych mieszkańców, gości oraz artystów. Następnie uczestnicy mieli okazję wysłuchać historii powstania zespołu „Zakukała Kukułeczka” i lokalnych twórców, przedstawionej przez Iwonę Nowakowską i Dominikę Zuchalską.

Podczas uroczystości głos zabrał również Wójt Gminy Rusinów doktor Tomasz Neubauer, który podkreślił znaczenie pielęgnowania lokal-

nych tradycji oraz przekazywania dziedzictwa kulturowego kolejnym pokoleniom. Zwrócił uwagę, że to właśnie dzięki zaangażowaniu twórców ludowych, zespołów śpiewaczych i mieszkańców możliwe jest zachowanie bogatego dorobku kulturowego naszego regionu.

- Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego wydarzenia oraz każdemu, kto był z nami. Wasza obecność, wsparcie i zaangażowanie sprawiły, że ten dzień na długo zostanie w mojej pamięci - powiedział wójt Rusinowa.

Jednym z najważniejszych punktów programu był Przegląd Twórców Ludowych. Na scenie zaprezentowali się zespoły: „Zakukała Kukułeczka”, „Gołcuneczki”, „Sikoreczki Józki”, dziecięcy zespół pod kierunkiem Marii Siwiec,

duet „Mistrz i Uczeń” - Bogusława Grzywa i Patrycja Oracz, duet „Mistrz i Uczeń” - Maria Siwiec i Lena Popińska, „Przystańki”, „Za Miedzą”.

Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz tradycyjnych strojów ludowych. Joanna Kietlińska, która od najmłodszych lat interesuje się historią kultury ludowej, tradycyjnym strojem oraz haftem, zaprezentowała stroje noszone podczas najważniejszych wydarzeń w życiu mieszkańców dawnej wsi. Uczestnicy mogli poznać stroje bożonarodzeniowe, wielkanocne, ślubne i żałobne, a także podziwiać charakterystyczne dla regionu hafty ludowe, będące cennym elementem niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Nie zabrakło także na stoiskach regionalnych smaków.

Antoni Sokołowski



Joanna Kietlińska, która od najmłodszych lat interesuje się historią kultury ludowej, tradycyjnym strojem oraz haftem, zaprezentowała stroje noszone dawniej przez mieszkańców.



Przyszedł czas na wspólną potańcówkę. Muzyka, taniec i śpiew jeszcze raz połączyły wszystkich, udowadniając, że kultura ludowa najlepiej żyje wtedy, gdy staje się udziałem całej społeczności.



I Gala Twórców Ludowych była wydarzeniem, które pokazało ogromną siłę mieszkańców Gałek Rusinowskich.



Zawodniczki walczyły w meczu o każdą piłkę, nie było odpuszczania przy odbiorze i przy kolejnym serwisie.

Znakomite mecze podczas Pucharu Polski kobiet i mężczyzn w siatkówce plażowej

Nad Zalewem Topornia poraz jedenasty zagościły rozgrywki na najwyższym poziomie, a potwierdziło to podium w obu turniejach. Wydarzenie zdominowały zagraniczne duety, które na co dzień rywalizują w rozgrywkach CEV i FIVB, sprawiając, że poziom zawodów był iście światowy.

Rewelacyjni kibice, najlepsze pary i atmosfera najlepsza z możliwych - w takiej aurze zakończył się Sigma Fresh Puchar Polski w siatkówce plażowej Przysucha 2026. Puchar zarówno w turnieju kobiet, jak i w turnieju mężczyzn powędrował do zagranicznego duetu.

Polskie duety w większości zakończyły swój udział na ćwierćfinałach rozgrywanych z prawej strony turniejowej drabinki. Po pierwszych

meczach siatkarek do strefy medalowej awansowały duety Chyła/Jochym-Florczyk i Antczak/Czupryniak. W przypadku siatkarzy awansowały pary Dzavoronok/Dzavoronok i Brożyniak/Janiak.

Finalnie w "czwórce" znalazły się dwie polskie pary kobiet i jedna męska para. Nie ma co ukrywać, że zagraniczne pary, z doświadczeniem ze światowych boisk, były faworytami całych zawodów i stało się tak, jak można było przypuszczać.

W każdym z półfinałów kobiet jeden set był zacięty, a jeden pewnie wygrany przez późniejsze zwyciężczynie. W tym wypadku mecze kończyły się w minimalnej liczbie setów. Szybkie zwycięstwo półfinałowe w turnieju siatkarzy odnieśli Litwini, natomiast Szwajcarzy i Czesi stworzyli

fantastyczne, trzysetowe widowisko.

- Niezwykła atmosfera i wyjątkowi goście, gwiazdy świata sportu, widowisko pełne emocji i sportowej energii, na które czekaliśmy cały rok - tak oceniał turniej na swoim profilu Adam Pałgan, Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha.

W tym roku na boisku pojawili się między innymi: Paweł Zatorski, Łukasz Kaczmarek, Damian Wojtaszek, Jakub Bucki, Rafał Szymura, Adrian Staszewski, a także aktualni mistrzowie Polski Bartosz Kwolek i Dawid Ogórek.

- Ogromne brawa i podziękowania dla Piotra Skiby i Dominika Witczaka. Gratulujemy i dziękujemy za to trzydniowe sportowe widowisko na najwyższym poziomie - dodał burmistrz.

Antoni Sokołowski



Na turnieju nie mogło zabraknąć Burmistrza Przysuchy Adama Pałgana (z lewej) i wicemarszałka województwa Mazowieckiego Rafała Rajkowskiego.



Turniej siatkarski w Toporni pod Przysuchą stał się topową imprezą siatkarską w kalendarzu polskich imprez.



Zawodnicy opowiedzieli po meczach o swoich emocjach, zdradzili, które momenty turnieju były dla nich najtrudniejsze oraz co najbardziej zapamiętali z pobytu w Przysusze.



Na zdjęciu - najlepsze siatkarki. W międzynarodowym turnieju wzięły udział najlepsze polskie duety oraz siedem zagranicznych par.

Awanse i medale na Święto Policji



FOT. ZIEMIA PRZYSUSKA

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Przysusze wzięli udział w obchodach Święta Policji.

Patryk Samborski
Przysucha

W Komendzie Powiatowej Policji w Przysusze 17 lipca odbyły się obchody Święta Policji. Była to okazja do wręczenia medali i przyznania awansów.

Uroczystości poprzedziła msza święta odprawiona w kościele w Przysusze w intencji funkcjonariuszy i pracowników Policji. Po nabożeństwie w świetlicy Komendy odbyła się zbiórka. Inspektor Michał Pawliński Komendant Powiatowej Policji w Przysusze powitał zaproszonych gości, wśród których obecni byli: inspektor Piotr Janik I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu, samorządowcy, przedstawiciele służb i instytucji, a także związków zawodowych.

Komendant Powiatowej Policji w Przysusze podkreślił, że za bezpieczeństwem mieszkańców stoją codzienna, odpowiedzialna służba oraz zaangażowanie wszystkich funkcjonariuszy i pracowników jednostki. W swoim wystąpieniu przypomniał najważniejsze osiągnięcia komendy w minionym roku, dziękując policjantom za profesjonalizm, poświęcenie i gotowość do niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Na zakończenie pogratulował awansowanym oraz życzył wszystkim dalszych sukcesów i wytrwałości w realizacji policyjnej misji „Pomagamy i chronimy”.

Podczas uroczystości wręczono akty mianowania na wyższe stopnie policyjne oraz wyróżnienia dla funkcyj-

nariuszy oraz pracowników służby cywilnej, którzy swoją sumienną służbą, pracą, zaangażowaniem i profesjonalizmem zasłużyli na szczególne uznanie. Awanse i wyróżnienia stanowią wyraz zaufania oraz docenienia codziennej pracy policjantów i pracowników na rzecz bezpieczeństwa lokalnej społeczności.

W części okolicznościowych wystąpień głos zabrał inspektor Piotr Janik, który odczytał okolicznościowy list nadinspektora Waldemara Wołowca Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu. W dalszej części przemówień głos zabrali: Starosta Przysuski Marian Niemirski, oraz przedstawiciele związków zawodowych Policji. W swoich przemówieniach gratulowali awansowanym funkcjonariuszom, dziękowali za codzienną służbę oraz podkreślali znaczenie Policji w zapewnianiu bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu. Uroczystość zakończyło wystąpienie kapelana przysuskich policjantów, który skierował do zgromadzonych słowa wdzięczności oraz błogosławieństwo na dalszą służbę, a także podziękował za współpracę i wsparcie przy różnych inicjatywach.

Podczas święta na placu Komendy Powiatowej Policji w Przysusze odbył się piknik profilaktyczny, w trakcie którego prezentowana była służba w Policji. Mieszkańcy powiatu i uczestnicy uroczystości mogli obejrzeć sprzęt i radiowozy używane w Policji. Była też prezentacja bezzałogowego statku powietrznego.

KRÓTKO

POWIAT PRZYSUSKI

Policja wykryła plantację konopi

Policjanci Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Przysusze 7 lipca ujawnili w tunelu foliowym 7 krzewów konopi innych niż włókniste należących do 19-letniego mieszkańca powiatu. W toku dalszych czynności policjanci przeszukali miejsce jego zamieszkania. Zabezpieczyli tam blisko 50 gramów białego proszku, niespełna dwa gramy suszu roślinnego oraz dwie wagi. Badania wykonane przy użyciu testerów narkotykowych wykazały, że zabezpieczone substancje to amfetamina oraz marihuana – dodaje rzecznik. 9 lipca 19-latek został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Przysusze, gdzie usłyszał zarzuty. Sprawa ma charakter rozwojowy, a prowadzone postępowanie wyjaśni wszystkie okoliczności związane z posiadaniem i uprawą środków odurzających. SOK

GMINA WIENIAWA

Policjanci szukali grzybiarza w lesie

We wtorek, 21 lipca policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Przysusze otrzymali zgłoszenie o zaginięciu 49-letniego mężczyzny, który wybrał się na grzyby do lasu na terenie gminy Wieniawa. Zgłaszająca poinformowała, że jej mąż pojechał do lasu samochodem marki Peugeot i od dłuższego czasu nie wracał, a kontakt z nim był niemożliwy. Policjanci szybko odnaleźli samochód mężczyzny w lesie. Następnie 49-latek, kierując się w stronę sygnałów świetlnych i dźwiękowych radiowozy, zbliżył się do miejsca, gdzie znajdowali się policjanci. Funkcjonariusze udali się w głąb lasu i odnaleźli mężczyznę. Trezba mu było udzielić pomocy medycznej. IK



FOT. FACEBOOK/ZIEMIA PRZYSUSKA

Delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym pomordowanych.

WYDARZENIA 86 LAT TEMU NIEMCY DOKONALI MORDU

Uczcili rocznicę pacyfikacji Gałek

Antoni Sokołowski
Gmina Gielniów

Nie tylko mieszkańcy gminy Gielniów stawili się licznie na obchodach 86. rocznicy mordu dokonanego przez Niemców na mieszkańcach Gałek Gielniowskich.

W niedzielę, 26 lipca na polanie w lesie, w Gałkach, w gminie Gielniów, odbyły się obchody upamiętniające zamordowanych w 1940 roku mieszkańców Gałek, Mechlina, Wywozu i Gielniowa.

Spotkanie rozpoczęło się od przywitania przez Burmistrza Miasta i Gminy Gielniów Anetę Racyńską przybyłych na tę uroczystość. Obecni byli między innymi Marta Kaczor, Wójt Potworowa, Krzysztof Sobczak, wójt Wieniawy, Marta Zbrowska, sekretarz Powiatu Przysuskiego.

Burmistrz nawiązała do odnowionej kapliczki, za-

znaczając, że to miejsce pamięci jest czymś więcej niż estetyczną zmianą – to przemijające wezwanie do zatrzymania się w codziennym biegu i refleksji nad wartościami. Przypomniła, że nasz spokój wyrósł na heroicznym poświęceniu ludzi, którzy oddali życie z myślą o przyszłych pokoleniach. Podkreśliła przy tym, że wolność nie jest dana raz na zawsze, a dbanie o pamięć to nasza najważniejsza spłata długu wdzięczności.

Następnie została odprawiona msza święta w intencji pomordowanych, odprawiona przez księdza kanonika Wiesława Zawadę, proboszcza parafii pod wezwaniem

niem błogosławionego Władysława z Gielniowa. Leśna polana po raz kolejny stała się przestrzenią wspólnoty, modlitwy i żywej pamięci historycznej.

Po zakończeniu liturgii, Sekretarz Powiatu Przysuskiego Marta Zbrowska, odczytała list Starosty Przysuskiego Mariana Niemirskiego, skierowany do uczestników uroczystości.

Następnie uroczystość odśpiewano hymn państwowy, po czym delegacje władz samorządowych, instytucji, stowarzyszeń oraz mieszkańców złożyły wieńce i zapaliły znicze przy mogile.

Zwieńczeniem obchodów był koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu Parafialnej Orkiestry Dętej z Gielniowa. Poruszające aranżacje znanych utworów wybrzmiały wśród drzew, nadając wydarzeniu wyjątkowy charakter i budząc w sercach słuchaczy dumę oraz wzruszenie.

30 marca 1940 roku. Niemcy zaatakowali wieś Gałki i pojmali 40 mężczyzn w wieku od 15 do 60 lat, których następnie rozstrzelali.

Premiara płyty i 50-lecie działalności



Podczas wydarzenia Jacek Bursa został uhonorowany Medalem Pamiątkowym Pro Masovia.

Julia Szydłowska
Gmina Orońsko

W Chronowie-Kolonii odbyła się premiera płyty „Śladami Mistrza Stępnika” Kapeli Bursów połączona z obchodami 50-lecia działalności muzycznej Jacka Bursy.

Przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Chronowie-Kolonii w gminie Orońsko odbyło się wyjątkowe wydarzenie dla miłośników muzyki ludowej. W sobotę, 25 lipca, Kapela Bursów zaprezentowała swoją najnowszą płytę zatytułowaną „Śladami Mistrza Stępnika”, a jednocześnie świętowano 50-lecie działalności muzycznej Jacka Bursy.

Podczas wydarzenia Jacek Bursa został uhonorowany Medalem Pamiątkowym Pro Masovia. Medal, nadany przez Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika to wyróżnienie honorowe przyznawane za wybitne zasługi oraz całokształt działalności na rzecz województwa mazowieckiego.

Gratulacje oraz upominki wręczali osobiście między innymi radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka, starosta szydlowiecki Robert Górliski, Kacper Kaleta asystent Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego, kierownik Biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Szydłowcu Monika Zyżman-Wiśnios oraz wójt Gminy Orońsko Sylwester Różycki wraz z przewodniczącym Rady Gminy w Orońsku Jarosławem Molendą.

Nowa płyta Kapeli Bursów poświęcone jest pamięci Sta-

niława Stępnika, jednego z najwybitniejszych harmonistów regionu radomskiego i opoczyńskiego. Muzyk był mistrzem mazurków i oberków, a dla Jacka Bursy także nauczycielem oraz autorytetem.

To właśnie jego styl gry i muzyczna wrażliwość stały się inspiracją do stworzenia płyty „Śladami Mistrza Stępnika”. Wydawnictwo jest nie tylko przypomnieniem do robku legendarnego harmonisty, ale także próbą zachowania autentycznego brzmienia ludowej muzyki dla kolejnych pokoleń.

Na scenie, oprócz gospodarzy wydarzenia, wystąpili również Kapela Foktów, Kapela Derlety, Zespół Expert.

Degustacja potraw regionalnych została przygotowana przez Koła Gospodyń Wiejskich: Koło Gospodyń Wiejskich „Zawierane Babki” w Chronowie, Koło Gospodyń Wiejskich w Zaborowiu oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Boży Dar” w Koryciskach.

Serdecznie dziękujemy za piękne spotkanie, wspólne świętowanie oraz wieloletnie zaangażowanie w krzewienie i pielęgnowanie tradycji muzyki ludowej, która jest niezwykle cenną częścią naszego dziedzictwa kulturowego. Panu Jackowi Bursie składamy raz jeszcze najserdeczniejsze gratulacje z okazji jubileuszu 50-lecia twórczości muzycznej, a całej Kapeli Bursów gratulujemy premiery nowej płyty, życząc kolejnych wspaniałych sukcesów i niegasnącej pasji do tworzenia i przekazywania muzycznych tradycji kolejnym pokoleniom - pogratulował Urząd Gminy w Orońsku. ©©

KRÓTKO

SZYDLÓWIEC Zmarł Ryszard Sadza

Ryszard Sadza, założyciel i wieloletni dyrektor Centrum Kształcenia Praktycznego zmarł w sobotę, 25 czerwca.

O śmierci Ryszarda Sadzy w mediach społecznościowych poinformowało Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Szydłowcu. To placówka, która powstała po przekształceniu założonego przez Ryszarda Sadzę Centrum Kształcenia Praktycznego. Zmarły był jego pierwszym dyrektorem. Ryszard Sadza był także nauczycielem zawodu w szkole.

Pogrzeb Ryszarda Sadzy odbył się we wtorek, 28 lipca w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej w Sadku. Po czym urna z prochami zmarłego została złożona na cmentarzu parafialnym w Sadku. IK

SZYDLÓWIEC

Taniec pod gwiazdami

a targowisku miejskim przy ulicy Strażackiej w Szydłowcu odbył się „Taniec pod Gwiazdami”. Wydarzenie zorganizowane przez Stowarzyszenie Emerytów „Spokojna Jesień Życia” zgromadziło mieszkańców, którzy wspólnie bawili się przy muzyce i integrowali podczas wakacyjnego spotkania.

Mieszkańcy Szydłowca mieli okazję spędzić sobotni wieczór na wspólnej zabawie podczas wydarzenia „Taniec pod Gwiazdami”. Potancówka odbyła się w sobotę, 18 lipca na targowisku miejskim przy ulicy Strażackiej.

Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Emerytów „Spokojna Jesień Życia”, które od lat angażuje się w organizację inicjatyw skierowanych do seniorów i lokalnej społeczności. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 17 i przyciągnęło osoby chcące aktywnie spędzić letnie popołudnie. JS



Tak wygląda nowy plac zabaw w Orłowie.

INWESTYCJE W AKTYWNY WYPOCZYNEK

Nowości nad zalewem

Julia Sosnowska
Gmina Jastrzęb

W Orłowie powstał nowy plac zabaw dla dzieci. Nad zalewem w Jastrzębiu dla mieszkańców przygotowano leżaki i przebieralnie nad zalewem oraz monitoring.

Gmina Jastrzęb zakończyła realizację kolejnych inwestycji mających poprawić warunki wypoczynku mieszkańców i turystów. Nowa infrastruktura powstała w Orłowie oraz nad zalewem w Jastrzębiu. Wartość całego projektu wyniosła 257 334 złote, z czego 193 334 złote stanowiło dofinansowanie.

W Orłowie najmłodszy mieszkańcy mogą już korzystać z nowego placu zabaw. W ramach inwestycji zamontowano dwuwieżowy zestaw wyposażony w zjeżdżalnię i tunel.

Dla wygody opiekunów ustawiono również nowe

ławki, a w trosce o porządek pojawiły się kosze na śmieci.

Zmiany zaszły także nad zalewem w Jastrzębiu. Na terenie rekreacyjnym zamontowano dziesięć leżaków wypoczynkowych oraz dwie przebieralnie plażowe.

Nowe wyposażenie ma poprawić komfort osób korzystających z kąpieliska i terenów wypoczynkowych.

Zdecydowano się również na zwiększenie bezpieczeństwa. Powodem były powtarzające się przypadki niszczenia infrastruktury znajdującej się w rejonie plaży, skateparku i kaskady wodnej.

W tych miejscach uruchomiono całodobowy monito-

linwestycje mają zwiększyć atrakcyjność turystyczną gminy i zachęcać mieszkańców do aktywnego wypoczynku.

ring składający się z siedmiu nowoczesnych kamer.

Ze względu na powtarzające się niestety dewastacje mienia w rejonie plaży, skateparku i kaskady wodnej teren został dodatkowo objęty całodobowym monitoringiem. Zainstalowaliśmy tam system siedmiu nowoczesnych kamer, aby dbać o porządek i chronić wspólne dobro - poinformował Andrzej Bracha, burmistrz Jastrzębia.

Inwestycje zostały wykonane w ramach projektu „Poprawa infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej w gminie Jastrzęb”, realizowanego z inicjatywy LEADER - Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność.

Zadanie było współfinansowane przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego.

Całkowity koszt przedsięwzięcia wyniósł 257 334 złote. Pozyskane dofinansowanie opiewało na 193 334 złote, pokrywając znaczną część wydatków. ©©

Archeolodzy znowu kopią koło Zwoleń



Odnalezione materiały trafią teraz do szczegółowych analiz specjalistów.

Patryk Samborski
Zwoleń

Archeolodzy znów badają stanowisko neandertalczyków w Zwoleń. Trwają kolejne prace na jednym z najcenniejszych stanowisk w Polsce.

Badania są kontynuacją prac prowadzonych w ostatnich latach. Archeolodzy wracają do Zwoleń regularnie od 2023 roku, a obecny sezon jest kolejnym etapem projektu poświęconego aktywności neandertalczyków na północnych rubieżach ich osadnictwa. Celem badań jest dokładniejsze poznanie zasięgu stanowiska, warunków środowiskowych oraz sposobu życia dawnych mieszkańców doliny Zwoleńki.

Jak poinformował burmistrz Zwoleń Arkadiusz Sulima, podczas tegorocznych prac udało się pozyskać kolejne cenne materiały archeologiczne oraz próbki geologiczne. Trafią one teraz do specjalistycznych analiz, których wyniki mogą przynieść nowe informacje o najstarszych dziejach miasta i regionu. - Tegoroczny sezon prac dobiega końca, a jego efekty już teraz pokazują, jak wiele tajemnic kryje jeszcze historia naszego regionu. Od 2023 roku naukowcy regularnie prowadzą badania na stanowisku, gdzie przed laty odkryto ślady obecności neandertalczyków. Także i w tym roku udało się pozyskać kolejne cenne materiały archeologiczne oraz próbki geologiczne, które pomogą lepiej poznać nie tylko życie dawnych mieszkańców

doliny Zwoleńki, ale również środowisko, w którym żyli dziesiątki tysięcy lat temu - przekazuje burmistrz Arkadiusz Sulima.

Stanowisko w Zwoleń należy do najważniejszych tego typu miejsc w Polsce. To najbardziej wysunięte na północ stanowisko neandertalczyka w kraju, na którym zachowały się zarówno materiały organiczne, jak i krzemienne narzędzia. Każdy kolejny sezon badań dostarcza nowych danych dotyczących życia ludzi zamieszkujących te tereny kilkadziesiąt tysięcy lat temu.

Historia badań stanowiska sięga lat 80. XX wieku, kiedy po raz pierwszy odkryto tam ślady obecności neandertalczyków. Po wieloletniej przerwie archeolodzy powrócili do Zwoleń w 2023 roku, rozpoczynając nowy etap prac. Od tego czasu prowadzone są kolejne sezony wykopalisk i badań terenowych.

W ubiegłym roku naukowcy poinformowali o odkryciu warsztatu neandertalczyka sprzed około 70 tysięcy lat. Jak wskazywały wyniki analiz, w tym miejscu naprawiano i przygotowywano krzemienne narzędzia wykorzystywane do oprawiania upolowanych zwierząt, między innymi mamutów, koni i nosorożców. Odkrycie potwierdziło, że dolina Zwoleńki była miejscem intensywnej aktywności neandertalczyków.

Teraz wszystkie próbki pobrane podczas tegorocznych badań zostaną poddane szczegółowym analizom laboratoryjnym. Naukowcy już zapowiadają, że prace będą kontynuowane również w kolejnych sezonach. ©©

KRÓTKO

ZWOLEŃ Urząd Pracy po remoncie

Starostwo Powiatowe w Zwoleń zakończyło realizację inwestycji pod nazwą „Termomodernizacja i dostosowanie wejść do budynku Powiatowego Urzędu Pracy w Zwoleń”. Roboty objęły zarówno elementy konstrukcyjne, jak i wykonawcze, dzięki czemu urząd zyskał lepsze parametry techniczne oraz większą funkcjonalność. Wykonawca zaizolował ściany fundamentowe i wykonał opaskę odwadniającą, która lepiej chroni obiekt przed wilgocią. Przebudował także schody zewnętrzne od frontu i od strony zaplecza, zwiększając bezpieczeństwo oraz wygodę osób odwiedzających urząd.

Wartość przedsięwzięcia wyniosła dokładnie 520 tysięcy 859 złotych 76 groszy. Powiat powierzył wykonanie robót Przedsiębiorstwu Wielobranżowemu DANBUD. Starosta zwoleński Andrzej Skorek i wicestarosta Kinga Kolańczak uczestniczyli w odbiorze końcowym. PS

POLICZNA

Sobotni wieczór przy muzyce

Sobotni wieczór na terenie Centrum Integracji Społecznej w Policznie odbyła się Zabawa Tańcowa zorganizowana z inicjatywy wójta gminy Policzna Tomasza Adamca. W wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy, którzy wspólnie spędzili czas przy muzyce. O oprawę muzyczną zadbał DJ Enter. Przygotowany przez niego repertuar zachęcał do tańca, a parkiet przez większość wieczoru był wypełniony uczestnikami w różnym wieku. Zabawa była również okazją do spotkań i rozmów. Wielu mieszkańców zdecydowało się spędzić wieczór w piknikowej atmosferze, przynosząc własne koszyki i wspólnie biesiadując z rodziną oraz znajomymi. PS



W ramach inwestycji powstają nowe reaktory biologiczne.

INWESTYCJA ROZBUDOWA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW

Oczyszczalnia już prawie gotowa

Patryk Samborski
Głina Kazanów

Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków w Kroczie Większym to największa inwestycja realizowana obecnie przez gminę Kazanów. Jak informuje samorząd, prace są już na końcowym etapie, a stopień ich zaawansowania wynosi około 75 procent.

Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków w Kroczie Większym to największa inwestycja realizowana obecnie przez gminę Kazanów. Jak informuje samorząd, prace są już na końcowym etapie, a stopień ich zaawansowania wynosi około 75 procent.

Zgodnie z zapewnieniami wykonawcy, firmy Ekoservispol z Nowego Targu, inwestycja zostanie ukończona w planowanym terminie, czyli do listopada 2026 roku.

Całkowita wartość zadania wynosi 10 milionów 934 tysięcy 700 złotych. Na jego realizację gmina pozyskała również 2 miliony 310 ty-

sięcy 961 złotych dofinansowania z Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego.

Modernizacja obejmuje kompleksową przebudowę i rozbudowę oczyszczalni. W ramach inwestycji powstaje między innymi nowy budynek reaktorów biologicznych, zbiornik osadu nadmiernego z systemem napowietrzania oraz stacja ścieków dowożonych wraz z nowoczesną pompownią. Przebudowywana jest także część socjalna obiektu, a rozbudowę poddawane są pomieszczenia stacji odwadniania osadu i dozowania chemii. Zakres prac

Po zakończeniu inwestycji zdecydowanie ma poprawić się jakość ścieków oczyszczonych odprowadzanych do rzeki Iłżanki.

obejmuje również modernizację infrastruktury technicznej, która ma usprawnić funkcjonowanie całego obiektu i dostosować go do obecnych wymagań technologicznych.

Projekt zakłada również wykorzystanie istniejącego zbiornika osadu jako zbiornika odświeżania ścieków. Oczyszczalnia zostanie wyposażona w nowoczesne urządzenia, między innymi prasę taśmową, stację przygotowania polielektrolitu oraz silos do wapniowania osadu. Zastosowane rozwiązania pozwolą sprawniej prowadzić poszczególne etapy oczyszczania ścieków, usprawnią gospodarkę osadową oraz poprawią organizację pracy na terenie obiektu. Dzięki temu instalacja będzie mogła pracować wydajniej, a obsługa zyska lepsze warunki do codziennego wykonywania swoich obowiązków.

©©

Nowe wyzwania, nowe kompetencje, nowa energia dla lokalnych firm

W czasie rosnących kosztów, zmian technologicznych i nowych wyzwań rynkowych lokalne firmy coraz częściej potrzebują nie tylko bieżących rozwiązań, ale też przemyślanego planu rozwoju. W Kozienicach zainaugurowano program „Nowa Energia MŚP”, który ma pomóc przedsiębiorcom z subregionu radomskiego lepiej przygotować się do przyszłości – od cyfryzacji i efektywnego wykorzystania zasobów po budowanie odporności na zmiany gospodarcze.

W Kozienicach odbyło się wydarzenie inauguracyjne programu „Nowa Energia MŚP” – przedsięwzięcie skierowane do mikro, małych i średnich przedsiębiorstw z podregionu radomskiego. Spotkanie STARTER, które odbyło się 22 lipca w KCRiS w Kozienicach było pierwszym etapem działań, które w najbliższych miesiącach obejmą szkolenia, diagnozę potrzeb firm, indywidualne doradztwo oraz przygotowanie konkretnych planów wdrażania zmian.

Program spotkał się z dużym zainteresowaniem lokalnych przedsiębiorców. W procesie rekrutacji zgłosiły się 42 firmy, co pokazuje, że przedsiębiorstwa z południowej części Mazowsza aktywnie szukają sposobów na rozwój, modernizację i lepsze przygotowanie do zmian gospodarczych, technologicznych i środowiskowych.

Wydarzenie otworzyli Piotr Koral, Prezes INVESTIN, oraz Irena Bielawska, Prezes Lokalnej Grupy Działania „Puszcza Kozienicka”. W spotkaniu udział wzięli również Dawid Ruszczyk, Dyrektor Delegatury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Radomiu, oraz Mariusz Prawda, Burmistrz Gminy



MAZOWSZE
serce Polski

MAZOWSZE >> organizacji pozarządowych >

INVESTIN

LGD
Puszcza Kozienicka

Kozienice. W swoich wystąpieniach podkreślali znaczenie wspierania lokalnej przedsiębiorczości w momencie, w którym firmy mierzą się z rosnącymi kosztami, zmianami technologicznymi i potrzebą większej odporności na wyzwania rynkowe. Zwracali również uwagę na rolę współpracy pomiędzy przedsiębiorcami, samorządem i instytucjami otoczenia biznesu w budowaniu silniejszego, bardziej nowoczesnego subregionu.

Podczas inauguracji przedstawiono założenia programu oraz kolejne etapy pracy z uczestnikami. Firmy będą mogły rozwijać się w obszarach związanych z cyfryzacją, gospodarką o obiegu zamkniętym, adaptacją do zmian klimatu oraz wzmacnianiem odporności na wyzwania rynkowe i makroekonomiczne. Ważnym elementem programu będzie również praktyczna autodiagnoza potrzeb przedsiębiorstwa oraz

współpraca z doradcami i ekspertami.

O przyszłości Mazowsza i subregionu radomskiego w perspektywie lat 2030–2035–2040 opowiedział Zbigniew Bednarski z Proinvestor Advisors. Uczestnicy mieli okazję spojrzeć na rozwój regionu w szerszym kontekście gospodarczym i społecznym oraz zastanowić się, jakie zmiany mogą w najbliższych latach wpłynąć na działalność lokalnych firm.

Ważnym punktem programu była także prezentacja Agnieszki Banrowskiej z INVESTIN, poświęcona możliwościom finansowania rozwoju przedsiębiorstw. Omówiono instrumenty wsparcia, które mogą pomóc firmom w działaniach związanych z cyfryzacją, adaptacją do zmian oraz wdrażaniem rozwiązań z zakresu gospodarki o obiegu zamkniętym.

Nie zabrakło również przestrzeni na networking, rozmowy z doradcami oraz

wymianę doświadczeń między uczestnikami. Dla wielu firm było to pierwsze spotkanie z ekspertami, którzy będą wspierać je w kolejnych etapach programu.

— Cieszymy się, że program już spotyka się z zainteresowaniem przedsiębiorców z rejonu. To pokazuje, że lokalne firmy chcą się rozwijać, szukać nowych rozwiązań i lepiej przygotować się do zmian. Jako LGD „Puszcza Kozienicka” od lat wspieramy przedsiębiorczość w regionie, dlatego zależy nam, aby ten program był dla uczestników realną pomocą w planowaniu kolejnych kroków rozwojowych. Teraz, wraz z partnerami robimy to z nową energią — podkreśla Irena Bielawska, Prezes Lokalnej Grupy Działania „Puszcza Kozienicka”.

STARTER był początkiem procesu, który potrwa do grudnia 2026 roku. Przed uczestnikami szkolenia, praca diagnostyczna, spotkania z doradcami, wizyta studyjna oraz opracowanie praktycznych planów wdrażania zmian w firmach. Organizatorami programu są INVESTIN oraz Lokalna Grupa Działania „Puszcza Kozienicka”.

Zadanie publiczne współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.



REKLAMA

0011560659

Jastrzębia, dnia 28.07.2026 r.

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI

Wójt Gminy Jastrzębia

podaje do publicznej wiadomości, na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jastrzębia przeznaczonych do oddania w najem na czas określony.

Położenie nieruchomości		Obręb: Jastrzębia, gmina: Jastrzębia
Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	nr księgi wieczystej	RA1R/00041247/6
	nr działki	962/2
	nr i nazwa obrębu	0006 Jastrzębia
	Powierzchnia nieruchomości	Dz. nr ew. 962/2 – 0,1812 ha
	Powierzchnia przeznaczona do najmu	12,24 m²
Opis nieruchomości		Działka nr ew. 962/2 jest zabudowana budynkiem użyteczności publicznej.
Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania		Dla obszaru obejmującego nieruchomość nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. W nieobowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego z 1993 r. nieruchomość położona była w jednostce urbanistycznej 1.2 A UH Teren Usług administracji handlu, zdrowia.
Forma zbycia/udostępnienia		Wynajęcie w celu realizacji dotychczasowego sposobu przeznaczenia nieruchomości – prowadzenia działalności bankowej.
Termin zagospodarowania nieruchomości		na okres 3 lat.
Wysokość opłat z tytułu najmu oraz zasady aktualizacji czynszu		Miesięczny czynsz: 30,00 zł netto za 1 m² powierzchni użytkowej. Do kwoty czynszu doliczony będzie podatek od towarów i usług wg obowiązującej stawki. Czynsz ustalony na podstawie Zarządzenia nr 80.2025 z dnia 9 grudnia 2025 r. w sprawie ustalenia stawek czynszu najmu lokali użytkowych stanowiących mienie komunalne Gminy Jastrzębia. Aktualizacja czynszu – czynsz podlegać będzie corocznej waloryzacji o średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogłaszany przez Prezesa GUS.
Termin wnoszenia opłat		Czynsz płatny miesięcznie, w terminie 14 dni od daty otrzymania faktury VAT.

Wykaz publikowany jest w dniach od 28.07.2026 r. do 19.08.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy przez okres 21 dni oraz zamieszcza się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Jastrzębi: www.bip.jastrzebia.pl. Wnioski i uwagi dotyczące przedmiotowej nieruchomości można składać w terminie 21 dni od daty wywieszenia wykazu.

REKLAMA

0011560667

Jastrzębia, dnia 28.07.2026 r.

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI

Wójt Gminy Jastrzębia podaje do publicznej wiadomości, na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jastrzębia przeznaczonych do oddania w najem na czas określony.

Położenie nieruchomości		Obręb: Jastrzębia, gmina: Jastrzębia
Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	nr księgi wieczystej	RA1R/00041247/6
	nr działki	963/1, 964/1
	nr i nazwa obrębu	0006 Jastrzębia
	Powierzchnia nieruchomości	Dz. nr ew. 963/1 – 0,0816 ha Dz. nr ew. 964/1 - 0,0736 ha
	Powierzchnia przeznaczona do najmu	40,20 m²
Opis nieruchomości		Działki nr ew. 963/1 i 964/1 są zabudowane budynkiem dwukondygnacyjnym podpiwniczonym, w części przeznaczonym na działalność usługową w części użytkowaną na inne cele.
Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania		Dla obszaru obejmującego nieruchomość nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. W nieobowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego z 1993 r. nieruchomość położona była w jednostce urbanistycznej 1.2 A UH Teren Usług administracji handlu, zdrowia.
Forma zbycia/udostępnienia		Wynajęcie w celu realizacji dotychczasowego sposobu przeznaczenia nieruchomości – prowadzenia gabinetu stomatologicznego (podmiotu leczniczego).
Termin zagospodarowania nieruchomości		na okres 3 lat.
Wysokość opłat z tytułu najmu oraz zasady aktualizacji czynszu		Miesięczny czynsz: 30,00 zł netto za 1 m² powierzchni użytkowej. Do kwoty czynszu doliczony będzie podatek od towarów i usług wg obowiązującej stawki. Czynsz ustalony na podstawie Zarządzenia nr 80.2025 z dnia 9 grudnia 2025 r. w sprawie ustalenia stawek czynszu najmu lokali użytkowych stanowiących mienie komunalne Gminy Jastrzębia. Aktualizacja czynszu – czynsz podlegać będzie corocznej waloryzacji o średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogłaszany przez Prezesa GUS.
Termin wnoszenia opłat		Czynsz płatny miesięcznie, w terminie 14 dni od daty otrzymania faktury VAT.

Wykaz publikowany jest w dniach od 28.07.2026 r. do 19.08.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy przez okres 21 dni oraz zamieszcza się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Jastrzębi: www.bip.jastrzebia.pl. Wnioski i uwagi dotyczące przedmiotowej nieruchomości można składać w terminie 21 dni od daty wywieszenia wykazu.

KRÓTKO

KLWÓW
Święto Papryki
z gwiazdami

Wielką zabawę pełną atrakcji będą mieli ci, którzy przyjadą w sobotę 8 sierpnia do Kłwowa na XVIII Święto Papryki. Impreza odbędzie się na stadionie piłkarskim w Kłwowie przy ulicy Sportowej 2. W programie wiele atrakcji - występy, koncerty. Na scenie pojawią się zespoły taneczne i gwiazdy krajowego formatu. Będą pokazy laserowe i sztucznych ogni. Oficjalne otwarcie Święta Papryki o godzinie 17. Gospodynie mają oferować na stoiskach pyzy, kopytka, gulasze, placki drożdżowe i ziemniaczane, kapustę z grochem, różne rodzaje bigosów, pierogi z serem, z grzybami, kapustą, skwarkami. Do tego ciasta, takie jak serniki, makowce, napoje. Jak zaznacza wójt, spodziewany jest przyjazd wielu mieszkańców nie tylko powiatu przysuskiego. Każdego roku Kłwów przyciąga wielotysięczną rzeszę ludzi na swoją imprezę. Przyjeżdżają tu całe rodziny z dziećmi, a najmłodsi mają swoją strefę z karuzelami, dmuchanymi zamkami. Będą też stoiska sprzedawców nasion różnych odmian papryki. Będzie można zobaczyć dojrzałe już okazy, czy też skosztować wielu potraw. Na scenie pojawią się takie gwiazdy muzyki tanecznej jak: Boys, Classic, Łobuzy, Brylant i Coma. PAT

SZYDLÓWIEC

Wakacyjny spacer
FolkRelax

W Szydłowcu odbywają się wakacyjne spacer. Kolejne spotkania będą 9 sierpnia o godzinie 12 - spacer po zamku z historykiem sztuki „Zamek w Szydłowcu. Historia. Architektura. Sztuka” oraz 16 sierpnia o godzinie 12 - spacer z przewodnikiem „FolkRelax”. JS

LIPSKO

Gromee, Wac Toja,
Defis i Mazowsze

W sobotę i niedzielę, 8 i 9 sierpnia, odbędą się 39. Dni Lipska. Pierwszego dnia o godzinie 16:00 na Stadionie Miejskim wystąpi Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze”, który zaprezentuje koncert w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry. O godzinie 19:00 w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy rozpocznie się koncert Macieja Miecznikowskiego. Artysta znany jest zarówno z działalności solowej, jak i wieloletnich występów z zespołem Leszcze. Na zakończenie pierwszego dnia, o 20:30, w Lipskim Centrum Kultury odbędzie się wernisaż fotografii Sebastiana Chmielnickiego pod tytułem „Cztery pory roku”. W niedzielę, 9 sierpnia. Koncert galowy na Stadionie Miejskim rozpocznie się o 16:30 oficjalnym otwarciem przez burmistrza Jacka Wielorańskiego. O godzinie 17:00 na scenie wystąpi Defis, jeden z najpopularniejszych zespołów disco polo i muzyki tanecznej. Godzinę później wystąpi lokalny zespół Kasta.R, a na 19:00 zaplanowane zostały występy lokalnych wykonawców. Kolejnym punktem programu będzie koncert Hit Boyz, który rozpocznie się o 19:30. Formacja gra muzykę pop, taneczną i disco polo. Jedną z największych gwiazd tegorocznych Dni Lipska będzie Gromee, który wraz z zespołem wystąpi o godzinie 21.00. To jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich DJ-ów i producentów muzycznych. Finał imprezy należeć będzie do rapera Wac Toja, który rozpocznie koncert o godzinie 22.30. Artysta należy do czołówki polskiej sceny hip hopowej. Dni Lipska to nie tylko koncerty. Na uczestników czekać będzie wesołe miasteczko, Misiowy Patrol, Transformers, dinozaur, ogródek gastronomiczny oraz stoiska handlowe i wystawowe. PAT

MAZOPIKNIK w Orońsku; festyn rodzinny i koncerty. Gwiazdą będzie Blanka

Patryk Samborski
Orońsko

MAZOPIKNIK zawita do Orońska. W sobotę, 1 sierpnia, będzie dzień pełen rodzinnych atrakcji, warsztatów, animacji, strefa zdrowia oraz koncerty.

Impreza odbędzie się na stadionie GKS-u Orońsko przy ulicy Brandta 43.

Od godziny 13.00 do 18.00 będzie działać strefa piknikowa. Uczestnicy wykonają ozdoby z materiałów recyklingowych, historyczne magnesy, własne mgiełki i roll-ony zapachowe, pomalują kamienie.

Nie zabraknie pokazów iluzjonisty, spektaklu z bańkami mydlanymi, ćwiczeń z fizjoterapeutą oraz wielkoformatowej gry „Monopoly Mazowsze”. Dla dzieci przygotowano dmuchańce, malowanie buziek, plectenie warokczyków i tatuaże. Będą



FOT. YOUTUBE/ŁOBUZY

Gwiazdą MAZOPIKNIKU w Orońsku, w sobotę, 1 sierpnia będzie Blanka.

konkursy z nagrodami, zabawy, strefa edukacyjna z grą „Memory History - 500 lat Mazowsza w Koronie” oraz grą „Ostatni Jagiellonowie”.

Będzie można odwiedzić jarmark wyrobów ludowych, produktów regionalnych i strefę zdrowia.

Część rozrywkowa rozpocznie się o godzinie 18.30

warsztatami tanecznymi prowadzonymi przez Rafała Maseraka. To jeden z najbardziej rozpoznawalnych tancerzy w Polsce.

O 19.15 na scenie wystąpi Arleta Lemańska, młoda wokalistka, która często pojawia się na scenach plenerowych.

Największą gwiazdą wydarzenia będzie Blanka, która

koncert rozpocznie się o godzinie 20:45. To reprezentantka Polski w Konkursie Piosenki Eurowizji 2023 z przebojem „Solo”. Wokalistka należy do najpopularniejszych artystek sceny pop. Obok eurowizyjnego hitu wykonuje także utwory „Rodeo”, „Cara Mia” czy „Ase-reje (Airplane Mode)”.

Spektakl o małżeństwie i politycznej intrydze

Aleksandra Majchrzak
Grójec

W sobotę, 8 sierpnia o godzinie 17:00 w sali kinowej Grójeckiego Ośrodka Kultury widzowie będą mogli zobaczyć spektakl „Rubinowe Gody”.

Głównymi bohaterami spektaklu są Grażyna i Marian, małżeństwo z prowincji, które po raz pierwszy postanawia

uczcić 40. rocznicę ślubu podczas wspólnego wyjazdu do luksusowego hotelu. Weekend miał być okazją do odpoczynku i świętowania, jednak szybko okazuje się, że nic nie przebiega zgodnie z planem.

Na miejscu para trafia w sam środek zaskakujących wydarzeń. Tajemniczy gość ukrywający się pod łóżkiem oraz portier, który błędnie interpretuje całą sytuację, uru-

chamiają serię komicznych pomyłek. Z pozoru zwyczajna rocznica zaczyna przeradzać się w historię z polityczną intrygą w tle.

Jak zapowiadają organizatorzy, „Rubinowe Gody” to opowieść o tym, jak jeden wieczór może zmienić nasze życie poprzez splot zupełnie niespodziewanych zdarzeń, ale również mądra lekcja: że na miłość i namietność nigdy nie jest za późno.

Spektakl wyreżyserował Krzysztof Kędziora, który jest również autorem scenariusza. Przedstawienie trwa około 120 minut i przewidziana jest jedna przerwa.

Przedstawienie „Rubinowe Gody” zostanie zaprezentowane 8 sierpnia o godzinie 17:00 w sali kinowej Grójeckiego Ośrodka Kultury. Bilety są dostępne od 126,48 złotych i można je kupić za pośrednictwem strony - Biletyna.pl. ©©

Tymek i Classic na Dniach Głowaczowa 2026

Patryk Samborski
Radzanów

W sobotę, 1 sierpnia, na stadionie sportowym w Głowaczowie odbędą się Dni Miasta i Gminy Głowaczów.

Impreza rozpocznie się już o 13:00 od meczu półfinałowego turnieju piłkarskiego o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Głowaczów. O 13:45 zaplanowano drugi półfinał,

a o 14:30 odbędą się mecze pokazowe drużyn młodzieżowych KS Legion Głowaczów oraz UKS Jastrząb Głowaczów. Mecz o trzecie miejsce rozpocznie się o 15:30, finał o 16:30, natomiast o 17:00 wręczone zostaną puchary.

Wieczorna część wydarzenia będzie należała do gwiazd muzycznych. O 19:00 na scenie wystąpi Tymek, jeden z najpopularniejszych polskich raperów. Największą popularność

przyniósł mu utwór „Język ciała”, który osiągnął setki milionów odtworzeń w serwisach streamingowych.

O 21:00 rozpocznie się koncert zespołu Classic, jednej z najbardziej rozpoznawalnych formacji disco polo.

Na zakończenie wydarzenia, od 22:00, organizatorzy zapraszają na zabawę taneczną z DJ Aro. Przez cały dzień będą atrakcje dla dzieci i całych rodzin.

Wstęp wolny.



FOT. ARCHIWUM

Raper Tymek będzie gwiazdą Dni Głowaczowa.

Gra miejska i wspólne śpiewanie w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

Aleksandra Majchrzak
Warka

W sobotę, 1 sierpnia w Warce odbędą się obchody 82. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

Obchody rozpoczną się o godzinie 14:00 od Powstańczej Gry Miejskiej. Uczestnicy będą odbierać zadania przed Dworkiem na Długiej, skąd wyruszą na trasę prowadzącą przez osiem punktów zlokalizowanych w centrum Warki. W grze mogą wziąć udział zarówno osoby indywidualne, jak i drużyny rodzinne, przyjacielskie czy sąsiedzkie.

Na kolejnych stanowiskach przygotowano zadania inspirowane wydarzeniami z okresu Powstania Warszawskiego. Uczestnicy będą mogli zapoznać się z rolą sanitariuszek i łączników, przejść symboliczną trasą kanałami oraz wykonać inne zadania nawiązujące do realiów 1944



Tak wyglądały obchody 80. rocznicy Powstania Warszawskiego w Warce.

roku. Wydawanie kart startowych potrwa do godziny 15:30, natomiast wszystkie punkty gry będą czynne do godziny 16:30. Organizatorzy przewidzieli nagrody dla uczestników.

O godzinie 17:00 mieszkańcy spotkają się na Rondzie Jana Pawła II oraz przy pomniku „Widelec”, aby wspól-

nie uczcić Godzinę „W” i oddać hołd uczestnikom Powstania Warszawskiego. Organizatorzy zachęcają do zabrania biało-czerwonych flag i wspólne upamiętnienia bohaterów.

Kolejnym punktem programu będzie koncert oraz wspólne śpiewanie pieśni powstańczych. Wydarzenie roz-

pocznie się o godzinie 17:45 na wareckim rynku z udziałem zespołu „Ferajna Bydgoska”. Dla uczestników przygotowano około 500 śpiewników, które ułatwią wspólne wykonanie utworów.

Organizatorami obchodów są między innymi Samorząd Warki, Gminna Instytucja Kultury „Dworek na Długiej”.

Festiwal Smaków z ogródków i sadów

Aleksandra Majchrzak
Gmina Goszczyn

W sobotę, 8 sierpnia o godzinie 16 w Bądkowie w gminie Goszczyn odbędzie się Festiwal Smaków z ogródków i sadów.

Program festiwalu obejmuje liczne atrakcje związane z regionalną kuchnią i domowymi przetworami.

W trakcie wydarzenia odbędzie się konkurs na Króla i Królową Szarlotki, a także rywalizacja o tytuł autora najlepszej konfitury, soku lub syropu przygotowanych z owoców pochodzących z przydomowych ogródków i sadów.

Organizatorzy zaplanowali również prezentację rodzinnych przepisów babci, zabawy sąsiedzkie oraz wspólne grillowanie. Zwień-

cenieniem festiwalu będzie wiejska potańcówka, która zakończy letnie spotkanie mieszkańców.

- Z dumą wspieramy inicjatywę, które pielęgnują lokalne tradycje, integrują mieszkańców i promują regionalne produkty - informuje Powiat Grójecki na swoim profilu w mediach społecznościowych.

Festiwal Smaków z ogródków i sadów roz-

pocznie się 8 sierpnia o godzinie 16:00 w Bądkowie. Zadanie zostało dofinansowane ze środków Powiatu Grójeckiego w ramach Otwartego Konkursu Ofert na realizację zadań publicznych przez organizacje pozarządowe w 2026 roku.

Wydarzenie organizowane jest przez Koło Gospodyń Wiejskich „Gospody Bony” w Bądkowie.

©P

Cykl koncertów muzyki klasycznej

Patryk Samborski
Region

Ruszył 39. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej Radom-Oronsko-Warszawa 2026.

Ruszył 39. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej Radom-Oronsko-Warszawa 2026. Koncerty odbywają się w Radomiu, w Szydłowcu, w Wyso-

kiej, w gminie Szydłowiec oraz w Lipsku.

8 sierpnia o godzinie 19:00 w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy w Lipsku odbędzie się koncert Macieja Miecznikowskiego. Artysta znany jest z działalności solowej oraz wieloletnich występów z zespołem Leszcze. Publiczność ceni go za charakterystyczny głos, wszechstronność muzyczną oraz umiejętność łączenia różnych gatunków muzycznych.

Dzień później, 9 sierpnia o godzinie 18:30, w kościele pod wezwaniem świętego Zygmunta w Szydłowcu odbędzie się koncert poświęcony pamięci księdza Romana Kotlarza. Na scenie wystąpią Alicja Węgorzewska, Bogdan Kierejsza oraz Robert Grudzień. Wydarzenie będzie miało charakter artystyczny, patriotyczny i historyczny, upamiętniając postać kapłana, którego działalność zapisała się w historii regionu. ©P



Maciej Miecznikowski wystąpi w Lipsku.

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Zielony piknik z atrakcjami

W niedzielę, 2 sierpnia na terenie przy hali sportowej przy ulicy rzemieślniczej w Białobrzegach odbędzie się Zielony Piknik. W programie powiatowego Zielonego Pikniku są warsztaty ekologiczne z nagrodami, darmowe sadzonki drzew i loteria krzewów do posadzenia w naszej okolicy, poczęstunek z dzicyzny i pogadanki na temat łowiectwa, pyszności od Kół Gospodyń Wiejskich i wiele stoisk edukacyjnych. Zielony Piknik w Białobrzegach odbędzie się na terenie przy hali sportowej przy ulicy Reymonta, w godzinach od 15 do 19.1K

GNIEWOSZÓW

Wakacyjna Potańcówka

15 sierpnia mieszkańcy Gniewoszowa i okolic będą mogli wspólnie bawić się podczas Wakacyjnej Potańcówki pod hasłem „Łączymy pokolenia”. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 18. Hasło „Łączymy pokolenia” nie jest przypadkowe. Wakacyjna potańcówka ma być okazją do integracji mieszkańców oraz wspólnego spędzenia czasu przez całe rodziny. Organizatorzy przygotowali program, który przypadnie do gustu zarówno miłośnikom tradycyjnych potańcówek, jak i nowoczesnych rytmów. Od godziny 18 do 21 do tańca zagra Kapela Zbigniewa Ciechowicza. Muzyka na żywo stworzy niepowtarzalny klimat letniego spotkania i zachęci uczestników do wspólnej zabawy na parkiecie. Po godzinie 21 muzyczną pałeczkę przejmie DJ ARO, który poprowadzi zabawę taneczną do północy. Organizatorzy zapowiadają energetyczną muzykę i doskonałą atmosferę, która sprawi, że nikt nie będzie chciał zbyt szybko wracać do domu. Wstęp na potańcówkę bezpłatny. AM

PRZYŁĘK

Gwiazdy na Letniej Biesiadzie

Koncerty Kordiana i Jorrgusa, występ parodysty Stana Tutaja, muzyka biesiadna, prezentacje Kół Gospodyń Wiejskich oraz dyskoteka pod gwiazdami znalazły się w programie Letniej Biesiady w Przylęku w powiecie zwoleniskim. Wydarzenie odbędzie się na boisku przy Publicznej Szkole Podstawowej w Przylęku. Jako pierwsi na scenie zaprezentują się członkowie Kół Gospodyń Wiejskich oraz zespoły dziecięce. Ich występy rozpoczną się o 13:30. O godzinie 16:45 odbędzie się oficjalne otwarcie Letniej Biesiady, a kwadrans później na scenie pojawi się zespół HIT, który wykona największe przeboje ostatnich lat. O 18:00 publiczność usłyszy zespół Folk Boys z repertuarem piosenek biesiadnych. O godzinie 19:00 przed publicznością zaprezentuje się Stan Tutaj. Artysta jest znany z programów parodystycznych, w których wciela się w postacie ze świata polityki, filmu i sportu. Godzinę później, czyli o 20:00, koncert rozpocznie Kordian, czyli Waław Cieślik. Artysta od 2013 roku łączy muzykę disco polo z góraliskim folklorem, tworząc charakterystyczny styl określany jako folk polo. Największą rozpoznawalność przyniósł mu przebój „Dziewczyna z gór”, a od lat regularnie koncertuje podczas plenownych wydarzeń i festiwali w całej Polsce. Gwiazdą wieczoru będzie Jorrgus, którego koncert rozpocznie się o godzinie 21:00. Zespół powstał w 2008 roku z inicjatywy Jerzego Szuja i należy do najbardziej rozpoznawalnych formacji disco polo w kraju. W repertuarze grupy znajdują się takie przeboje jak „Na zabawie”, „Niebezpieczna”, „Twój jeden szep” „Będziesz moja” czy „Piękna nieznajoma”. Po koncertach, od godziny 22:00, rozpocznie się dyskoteka pod gwiazdami prowadzona przez DJ Filipa. Zakończenie wydarzenia zaplanowano na godzinę 24:00. PS

Mazowsze Grójec wzmacnia się



Daniel Ciechański - z lewej i Maciej Machalski zagrają w Mazowszu Grójec

Olha Ilkevych
Grójec

Mazowsze Grójec pozyskało dwóch nowych graczy. To znani piłkarze.

Duże zmiany przed nowym sezonem w lidze okręgowej w Mazowszu Grójec.

W niedzielę, 26 lipca, Mazowsze Grójec poinformowało o pozyskaniu Daniela Ciechańskiego. 31-letni napastnik, który w przeszłości występował na zapleczu Ekstraklasy, a w barwach KTS Wieszło zdobył rekordowe 75 bramek. 31-latek ma być jednym z najważniejszych ogniw ofensywy zespołu.

Daniel Ciechański to zawodnik doskonale znany kibicom piłki nożnej na Mazowszu. Jest wychowankiem Polonii Warszawa, a w swojej karierze występował również na poziomie pierwszej, drugiej i trzeciej ligi. Reprezentował barwy między innymi GKS Katowice, Piasta Gliwice, Chrobrego Głogów, GKS Bełchatów, Polonii Bytom oraz Elany Toruń.

Największe strzeleckie sukcesy odnosił jednak w KTS Wieszło. W sezonie 2022/23 został królem strzelców, zdobywając aż 75 bramek i ustanawiając imponujący rekord. Łącznie podczas trzech sezonów spędzonych w stołecznym klubie Ciechański zapisał na swoim koncie aż 183 gole w rozgrywkach ligowych.

Ostatnie pół roku napastnik spędził w Marcovii Marki. Teraz swoją skutecznością będzie próbował pomóc Mazowszu Grójec w walce o jak



najlepsze wyniki w nadchodzącym sezonie Ligi Okręgowej.

W poniedziałek, 27 lipca, Mazowsze Grójec poinformowało o pozyskaniu doświadczonego pomocnika Macieja Machalskiego.

Maciej Machalski jest wychowankiem Znicza Pruszków i przez dużą część swojej kariery był związany właśnie z tym klubem. Jednym z jego największych sukcesów był sezon 2016/17. Znicz Pruszków zajął wówczas drugie miejsce w rozgrywkach II ligi i wywalczył bezpośredni awans do I ligi. Maciej Machalski rozegrał w tamtym sezonie 29 spotkań i zdobył trzy bramki.

W 2023 roku został wybrany Wychowankiem 100-lecia Znicza Pruszków. W swojej karierze reprezentował również barwy Wisły Puław, KTS Wieszło oraz KS Łomianki.

Ostatnie dwa sezony Maciej Machalski spędził w Marcovii Marki, gdzie pełnił funkcję kapitana drużyny. Poza grą w piłkę jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie na kierunku wychowanie fizyczne. Prowadzi także własną akademię piłkarską Młody Talent.

Są też poważne odejścia, głównie do... Warki. Z Mazowsza przeszli Piotr Grygiel i Kacper Filewski.

Rozgrywki rozpoczną się w weekend 8-9 sierpnia, a ostatnia kolejka przed zimową przerwą zaplanowana została na 14-15 listopada.

Mazowsze Grójec w pierwszej kolejce zagra na wyjeździe z zespołem Królewskich Jedlnia.

KRÓTKO

KOLARSTWO

Święto także dla amatorów

Kozienice tradycyjnie były gospodarzem nie tylko zakończenia etapu zawodowego Wyścigu Dookoła Mazowsza. Równolegle odbyły się wyścigi Mazovia Masters oraz Mistrzostwa Powiatu Kozienickiego, które od lat stanowią integralną część finału Dookoła Mazowsza. Mistrzem Powiatu Kozienickiego został Mateusz Kielich, wyprzedzając Sławomira Kurka i Leszka Sankowskiego. Wśród kobiet zwyciężyła Anna Słyk, przed Mileną Wójcik i Renatą Michalską. Szczególne brawa od publiczności otrzymał także 86-letni Zygmunt Michalski, najstarszy uczestnik zawodów, który wspólnie z Renatą Michalską przekroczył linię mety. Etap Mazovia Masters wygrał Łukasz Podolski, natomiast zwycięzcą całego cyklu został Bartłomiej Sikorski. DO

PIŁKA NOŻNA

Nowy zawodnik i terner w Stromcu

KS Stromiec przygotowuje się do nowego sezonu w Lidze Okręgowej. Zespół w nadchodzących rozgrywkach Ligi Okręgowej poprowadzi Paweł Bylak. To dobrze znany w regionie szkoleniowiec, który w ostatnim czasie pracował w Klubie Sportowym Warka. W sztabie szkoleniowym pozostanie również Kacper Wnuk, który w poprzednim sezonie prowadził KS Stromiec w debiutanckich rozgrywkach w Lidze Okręgowej. Teraz będzie pełnił funkcję asystenta trenera. Także nadal będzie także występował na boisku jako zawodnik. Pierwszym nowym piłkarzem zespołu został Maciej Szczepanik. 28-letni środkowy pomocnik w przeszłości reprezentował między innymi Orła Wierzbica, Szydłowiec, Powiślanę Lipsko oraz Granat Skarżysko-Kamienna. Ostatni sezon spędził w Pilicy Białobrzegi, grającej w 5. lidze. 10



Zwycięzca całego wyścigu Dookoła Mazowsza 2026 - Michał Pomorski w Kozienicach

KOLARSTWO WYŚCIG DOOKOŁA MAZOWSZA

Ostatni etap rozstrzygnął

Dawid Owczarek
Kozienice

69. Międzynarodowy Wyścig Kolarski Dookoła Mazowsza zakończył się w Kozienicach.

Ostatni etap 69. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Mazowsza, który rozgrywał się w Kozienicach i okolicy przyniósł widowiskową walkę o zwycięstwo, efektowny finisz Holendra Johana Dorussena oraz historyczny sukces Michała Pomorskiego, który obronił pozycję lidera klasyfikacji generalnej. Decydujące rozstrzygnięcia zapadły dopiero na ostatnich metrach rywalizacji.

Od wielu lat to właśnie Kozienice są miejscem, w którym kończy się Międzynarodowy Wyścig Kolarski Dookoła Mazowsza. Podczas 69. edycji na starcie stanęło 136 zawodników reprezentujących 27 ekip z Polski i zagranicy.

Przed decydującym etapem lider wyścigu Michał Pomorski z zespołu ATT Investment wyprzedzał Estończyka Raita Ārma zaledwie o trzy sekundy. Tak niewielka przewaga zapowiadała niezwykle zaciętą walkę, w której znaczenie mogła mieć każda premia lotna i każda sekunda bonifikaty.

Finałowy etap liczył 155 kilometrów i został rozegrany na pięciu rundach o długości 31 kilometrów każda. Trasa prowadziła z centrum Kozienic przez Aleksandrówkę, Stanisławice, Maciejowice, Ursynów, Brzózę, Sewerynow i Łuczynów, po czym ponownie wracała do miasta.

Na trasie wyznaczono trzy lotne premie, w tym dwie

Na memoriałowych premiach triumfowali Nicola Szleuniger i Sverre Litlere. Zapisali się w historii kozienickiego etapu

memoriałowe poświęcone pamięci Marka Łuczyńskiego oraz Janusza Stąpóra, wieloletniego starosty powiatu kozienickiego, który przez lata wspierał wyścig.

Ostatnie kilkaset metrów dostarczyło kibicom wiele emocji, kapitalnym przyspieszeniem popisał się Johan Dorussen z zespołu METEC-SOLARWATT Continental Team i wygrał.

Szóste miejsce Michała Pomorskiego wystarczyło jednak do utrzymania prowadzenia w klasyfikacji generalnej. Polski zawodnik sięgnął po największy sukces w dotychczasowej karierze, wygrywając cały wyścig Dookoła Mazowsza. – To mój pierwszy wygrany wyścig etapowy w karierze. Koledzy z drużyny wykonali fantastyczną pracę, przez cały wyścig chronili mnie i pomagali w najważniejszych momentach. Bez nich ten sukces nie byłby możliwy – mówił na mecie zwycięzca 69. edycji Dookoła Mazowsza.